

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

1938

ROCZNIK DWUNASTY CENA 12 ZŁOTYCH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA

Wilno, Marji Magdaleny 4 Konto P. K. O. Nr. 700.255

Drukowano za zezwoleniem Władzy Duchownej jako pismo urzędowe Ordynarjatu Arcybiskupiego

SPIS RZECZY

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

ZARZĄDZENIA PRAWNO - PAŃSTWOWE

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

DZIAŁ PORAD

KRONIKA

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI

STOLICA APOSTOLSKA

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ

W KRAJU

ZAGRANICĄ

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedynczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII Wilno, dnia 10 stycznia 1938 r. Nr. 1

TREŚĆ ZESZYTU.



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedynczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII **Wilno, dnia 10 stycznia 1938 r.** **Nr. 1**

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

List Apostolski Jego Świątobliwości Pana Naszego z Opatrzności Bożej Papieża Piusa XI do Episkopatu Meksykańskiego o sytuacji religijnej.

Czcigodni Bracia,

Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie.

Dobrze jest Nam znana (Nos es muy conocida), Czcigodni Bracia, i serce Nasze ojcowskie przepełnia otuchą stałość Wasza, waszych kapłanów i większości wiernych meksykańskich, z jaką gorąco wyznawają wiarę katolicką i sprzeciwiają się zamysłom tych, którzy, znając religję Jezusa Chrystusa jedynie z oszczerstw jej wrogów, a nieświadomi jej boskiej wzniosłości, wyobrażają sobie, że nie mogą dokonać reform dla dobra ludzkości, jeśli nie zwalczą religji przeważającej większości.

Mimo to udało się wrogom Boga i Jezusa Chrystusa omotać wielu obojętnych i małodusznych; czczą oni Boga we wnętrzu duszy swej, jednakże, ulegając względom ludzkim i w obawie przed szkodą doczesną, biorą udział, przynajmniej materjalnie, w rugowaniu chrześcijaństwa z narodu, który religji zawdzięcza swoją największą chwałę.

W obliczu tych apostazyj i załamań, które Nas głęboko zasmucają, wydaje się Nam jeszcze bardziej rzeczą uznania i pochwały godną przeciwstawienie się złu, wprowadzenie w życie zasad chrześcijańskich i otwarte wyznanie wiary tych licznych bardzo wiernych, których Wy, Czcigodni Bracia, i z Wami kler wasz oświecacie i prowadzicie Waszą troską pasterską i Waszym wzniosłym przykładem życia. To nas wzmacnia w Naszem przygnębieniu i to właśnie napawa Nas pociechą, byśmy z ufnością spoglądali w przyszłość Kościoła Meksykańskiego. Kościół ten bowiem, wzmocniony takiem bohaterstwem i podtrzymany modlitwą i cierpieniem tylu dusz wybranych, nie może zginąć, przeciwnie, musi rozkwitnąć jeszcze bujniej i wspanialej.

By jednak ożywić ufność Waszą w pomoc Bożą i by zachęcić Was do gorliwego wytrwania w zasadach chrześcijańskich, zwracamy się do Was listem niniejszym, i korzystając z okazji przypominamy Wam, że i w obecnych warunkach i trudnościach najskuteczniejszemi środkami do odnowienia chrześcijaństwa pomiędzy Wami są przedewszystkiem świętość kapłanów, a na drugiem miejscu dokładne wykształcenie świeckich, by mogli skutecznie współpracować z apostolstwem hierarchji. Współpraca ta jest w Meksyku tem bardziej konieczna ze względu na rozległość kraju i na inne warunki wszystkim znane.

Myśl Nasza biegnie więc przedewszystkiem do tych, którzy mają być światłością, która oświeca, solą, która podtrzymuje, kwasem dobrym, który przeniknie rzesze wiernych, t. j. do Waszych kapłanów.

Wiemy dobrze, Czcigodni Bracia, z jaką wytrwałością i kosztem ilu ofiar staracie się o rozbudzenie i krzewienie powołań kapłańskich, otoczeni ze wszech stron niezliczonemi trudnościami, bo dobrze jesteście o tem przeświadczeni, że w ten sposób staracie się o interes najżywotniejszy dla przyszłości Waszego Kościoła. Stojąc wobec absolutnej prawie niemożliwości utrzymania u siebie w kraju dobrze urządzonych i spokojnych Seminarjów Duchownych, znaleźliście dla Waszych kleryków u Nas, w Rzymie, obszerne i przytulne schronienie w Kolegium Pium dla Ameryki Południowej, które już tylu zasłużonych kapłanów wykształciło i kształci w dalszym ciągu, a dla tej cennej swej działalności jest Nam szczególnie drogie. Ale w wielu bardzo wypadkach nie można przysłać alumnów do Rzymu, więc postaraliście się i znaleźliście schronienie i gościnność u wielkiego sąsiedniego narodu.

Winszując Wam chwalebnej tej inicjatywy, która staje się

pocieszającą rzeczywistością, wyrażamy na nowo swoje uznanie wszystkim tym, którzy udzielili Wam pomocy i gościnności.

Przy tej sposobności przypominamy ponownie z ojcowską usilnością wyraźną wolę Naszą, wypowiedzianą i wyjaśnioną nietylko dla kleryków, ale dla wszystkich kapłanów w Encyklice „Ad catholici sacerdotii", która wyraża pogląd Nasz na najważniejszą i najpilniejszą ze spraw, które wogóle omawialiśmy.

Jeśli kler meksykański w ten sposób wedle Serca Jezusowego zostanie wykształcony, zauważy, że w obecnych warunkach, panujących w jego ojczyźnie, a tak podobnych do pierwszych wieków chrześcijańskich, jak to wskazaliśmy już w Liście Apostolskim z 2 lutego 1926 r. (Paterna sane sollicitudo) — kiedy Apostołowie zwracali się o współpracę do osób świeckich — byłoby dość trudną rzeczą zdobyć dla Boga tyle dusz bez pomocy opatrznościowej, której udzielają świeccy w Akcji Katolickiej. W niej to nierzadko łaska przygotuje dusze wielkie, gotowe do działalności nad wyraz cennej, pod warunkiem, że znajdą w uczonym i świątobliwym kapłanie należyte oparcie i przewodnictwo.

Zwracamy się więc do duchowieństwa meksykańskiego, które poświęciło swoje życie służbie Chrystusowej, służbie Kościoła i wiernych, z usilnem najgorętszem wezwaniem, by zechciało z całego serca poprzeć Nasze i Wasze wysiłki, zmierzające do postępu Akcji Katolickiej, poświęcając jej najlepsze siły i największą uwagę.

Metody skutecznej pracy świeckich z waszemi wysiłkami i z waszem apostolstwem nie będą nigdy bezowocne, jeśli kapłani dołożą starania, by oświecić lud chrześcijański pod Waszem roztropnem kierownictwem duchownem głębokiem wykształceniem religijnem, nie rozwodnionem w rozwlekłych przemowach, lecz opartem o zdrową naukę z Pisma św., pełnem mocy i przekonania.

Mimo to nie wszyscy pojmują dokładnie konieczność tego świętego apostolstwa katolików świeckich, choć od pierwszej Naszej Encykliki „Ubi Arcano Dei" oświadczaliśmy bezustannie, że ono należy nieusuwalnie do zadań pasterskich i do życia chrześcijańskiego. I właśnie dlatego kierujemy, jak to już podkreśliliśmy, to wezwanie do pasterzy, mających zpowrotem zdobyć trzodę tak znękaną i tak rozproszoną, a Wam więcej niż kiedykolwiek polecamy posługiwać się pomocą tych świeckich, którym, jako żywym kamieniom świątyni Bożej, św. Piotr dał tajemniczą godność, która przyznaje im w pewnym stopniu udział w świętem i królewskiem kapłaństwie (I, Petr. II, 9).

Chrześcijanin, który pojmuje swoją godność i odczuwa swoją odpowiedzialność jako syn Boży i członek mistycznego ciała Chrystusa — „wielu nas jednem ciałem jesteśmy w Chrystusie, a każdy zosobna jeden drugiego członkiem” (Rzym. XII, 5) — nie może zapoznać łączności, która może istnieć pomiędzy wszystkiemi członkami tegoż Ciała w ich życiu i wspólnocie interesów.

Stąd płynie obowiązek poszczególnych osób w odniesieniu do życia i wzrostu całego organizmu, dla zbudowania ciała Chrystusowego, stąd pochodzi też konieczność skutecznego współdziałania każdego członka dla chwały i Jego ciała mistycznego (Efez. IV, 12—16).

Jakież to pocieszające wnioski, jakie to jasne wskazania wypływają z tych prostych i jasnych zasad dla wielu dusz jeszcze niepewnych i chwiejnych, ale dążących do nadania celu swoim pragnieniom! Jakaż to zachęta, by brały udział w rozszerzeniu Królestwa Chrystusowego i w zbawieniu dusz!

Jest rzeczą jasną, że apostolstwo tak pojęte nie pochodzi z jakiejś czysto przyrodzonej pobudki do czynu, ale jest owocem gruntownego urobienia wewnętrznego: jest ono koniecznym wyrazem gorącej miłości do Boga i dusz, odkupionych Jego krwią przenajświętszą, która przechodzi w czyn w wysiłkach, by naśladować Jego życie modlitwy, ofiary i nieustannej gorliwości.

To naśladowanie Chrystusa wzbudza różnorodne formy apostolstwa na wszystkich polach, gdziekolwiek dusze są w niebezpieczeństwie, lub gdzie są zagrożone prawa Chrystusa Króla. Ta Akcja Katolicka rozciąga się na wszystkie dzieła apostolstwa, które w jakikolwiek sposób wchodzą w obręb Boskiej misji Kościoła, a stąd przenika do dusz poszczególnych wiernych, do rodzin, do szkół i do życia publicznego.

Niech rozległość zadania nie spowoduje Was do szukania raczej wielkiej liczby, nie wysokiej jakości współpracowników. Za przykładem Boskiego Mistrza, który wolał poprzedzić swoją kilkuletnią działalność wieloletniem przygotowaniem i który ograniczył się do tworzenia w zespole Apostołów nielicznego, ale dobranego instrumentu dla stopniowego zdobycia świata, i Wy się starajcie w pierwszym rzędzie o wyrobienie nadprzyrodzone Waszych współpracowników, nie smucąc się zbytnio tem, że z początku będzie to mała garstka (Łuk. XII, 32).

A ponieważ wiemy, że już pracujecie w tem znaczeniu, przeto wyrażamy Wam uznanie, żeście już skrupulatnie wybrali

i pilnie przygotowali współpracowników, którzy słowem i przykładem zaniosą ogień życia i apostolstwa chrześcijańskiego do diecezyj i parafij.

Ta wasza praca będzie napewno skuteczna i gruntowna, gdyż jej obcy jest rozgłos, chwała, wogóle jakaś forma krzykliwa, lecz działa w milczeniu, choć pozornie błyskotliwych i bezpośrednich owoców jest pozbawiona; tak jak nasiona, które w pozornym spoczynku pod ziemią przygotowują nową bujną roślinę.

Z drugiej strony wyrobienie duchowe i życie wewnętrzne, które podsycacie w waszych współpracownikach, ostrzeże ich przed niebezpieczeństwem i możliwemi upadkami. Mając przed oczyma cel ostateczny Akcji Katolickiej, którym jest uświęcenie dusz wedle słów ewangelji: „Szukajcie naprzód Królestwa Bożego" (Łuk. XII, 31), nie popadnie się w niebezpieczeństwo poświęcenia zasad dla celów bezpośrednich i drugorzędnych i nie zapomni się nigdy, że celowi najwyższemu musi się podporządkować także działalność społeczna, ekonomiczna i charytatywna.

Pan Nasz Jezus Chrystus uczy nas tego swoim przykładem, choć bezgraniczna czułość Jego Serca Bożego kazała mu wołać: „Żal mi tego ludu", nie chce ich odesłać, by nie zasłabli w drodze (Mar. VIII, 2 — 3); choć leczył choroby ciała i pomagał w potrzebach doczesnych, zawsze jednak wzrok Jego był skierowany do celu najwyższego misji Jego, t. j. do chwały Ojca Jego i do wiecznego zbawienia dusz.

Nie uchylają się oczywiście i te sprawy społeczne od zakresu działalności Akcji Katolickiej o tyle, o ile dążą do wprowadzenia w czyn zasad sprawiedliwości i miłości i o ile są środkami do zbliżenia nas; szczególnie, że nieraz nie dotrze się inaczej do dusz, jak przez podniesienie ich nędzy i biedy. To polecaliśmy tak samo jak ś. p. poprzednik Nasz Leon XIII niejednokrotnie. Ale niemniej pozostaje prawdą, że choć Akcja Katolicka przygotuje ludzi do kierowania temi dziełami i da im wytyczne działalności, zgodne z Naszemi Encyklikami, nie powinna jednak przyjmować odpowiedzialności za stronę czysto techniczną, finansową, ekonomiczną, która pozostaje po za jej kompetencją i poza jej celami.

Wobec częstych zarzutów, stawianych Kościołowi, że jest obojętny wobec zagadnień społecznych, albo niezdolny do ich rozwiązania, musimy podkreślić, że tylko nauka i działalność Kościoła, wspomaganego przez Założyciela swego Bożego, może być lekarstwem na ciężką chorobę, która toczy ludzkość.

Do Was więc należy — jak to już pokazaliście — dostrojenie do tych cennych zasad pewnych wskazówek, by rozwiązać owe poważne sprawy społeczne, które poruszają dziś waszą ojczyznę, jakiemi są np. kwestia agrarna, zmniejszenie obszarów, poprawa warunków życiowych robotników i ich rodzin.

Tak strzegąc zawsze praw podstawowych, jak np. prawa własności, pamiętajcie, że nieraz dobro ogólne nakłada ograniczenia dla tych praw i że dziś częściej niż dawniej trzeba odwoływać się do sprawiedliwości społecznej.

Dla ochrony godności człowieka można wytykać i ganić niesłuszne i niegodne warunki życia; równocześnie trzeba się jednak wystrzegać, by nie sankcjonować gwałtów pod pretekstem pomocy dla cierpiących ludzi, albo dopuszczać lub popierać gwałtownych przewrotów w układzie społeczeństw, które mogą się okazać bardziej zgubnemi od zła, które chciano wykorzenić.

Udział Wasz w akcji społecznej sprawi poza tem, że zajmiecie się w szczególniejszy sposób gorliwie losem tych biednych robotników, którzy nader łatwo stają się łupem propagandy bezbożniczej, wabiącej korzyściami materjalnemi, obiecując je niejako jako nagrodę za odpadnięcie od Boga i Jego Kościoła.

Jeśli naprawdę kochacie robotnika (a powinniście go kochać, bo jego warunki bytowania są bardzo zbliżone do tych, w których się znajdował Mistrz Boży), powinniście go wspomagać i materjalnie i religijnie. Materjalnie — przez stosowanie do niego nietylko zasad sprawiedliwości wymiennej, ale także sprawiedliwości społecznej, t. j. stosowanie wszystkich tych środków, które zmierzają do podniesienia proletarjatu. Religijnie — przez udzielanie pociech religijnych, bez których popada on w materjalizm, który go zezwierzęca i poniża.

Niemniej poważnym i naglącym obowiązkiem jest pomoc religijna i ekonomiczna dla robotników rolnych (campasinos) i wogóle dla tej niemałej części Waszych synów, którzy tworzą ludność indjańską, zajmującą się przeważnie rolnictwem. Są to miljony dusz odkupionych przez Chrystusa i przez Niego waszej trosce powierzonych, z których od Was kiedyś zażąda sprawy; miljony istnień życiowych, że nie mają minimum utrzymania, koniecznego choćby dla samej godności ludzkiej. Zaklinamy Was, Czcigodni Bracia, na miłość Bożą, byście szczególną troską otaczali tych swoich synów, byście kler wasz zachęcali do zajęcia się nimi z coraz większą gorliwością i byście zainteresowali Akcję

Katolicką meksykańską tem dziełem moralnego i materjalnego odkupienia.

Nie możemy pominąć tu wskazówki w sprawie obowiązku, który w ostatnich latach ma coraz większe znaczenie: chodzi o pomoc dla emigrantów meksykańskich, którzy, wyrwani ze swej gleby i swej tradycji, łatwiej stają się ofiarą podstępnej propagandy wysłanników, starających się, by ich namówić do porzucenia wiary. Układ, zawarty z Waszymi gorliwymi braćmi ze Stanów Zjednoczonych Ameryki, może przynieść opiekę gruntowniejszą i zorganizowaną ze strony kleru miejscowego i może zapewnić emigrantom meksykańskim te środki ekonomiczne i społeczne, które są tak bardzo rozwinięte w Kościele Ameryki Północnej. (C. d. n.).

(*Acta Ap. Sedis*, 1937 r., t. XXIX, p. 200 seq.).

ZARZĄDZENIE ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

W sprawie modłów o zjednoczenie Kościołów.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 5 stycznia 1938 r. Nr. 1/L.

W dniach od 18 do 25 stycznia r. b. odbędzie się w całej Polsce „Tydzień modłów o zjednoczenie Kościołów". — W tym celu JE. Ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński polecił Duchowieństwu:

1. aby w ciągu tego tygodnia po Mszy św., zawczasu zapowiedzianej, odmawiało z wiernymi Litanję do N. Serca Jezusowego i akt ofiarowania N. Sercu Jezusowemu całego rodzaju ludzkiego oraz 3 pacierze w intencji urzeczywistnienia woli Chrystusowej, aby „wszyscy byli jedno",

2. by w niedzielę dnia 23 stycznia r. b. wygłosiło kazanie o jedności kościoła oraz zachęciło wiernych do ofiar na rzecz pracy misyjnej.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

W sprawie nabożeństwa w dniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 5 stycznia 1938 r. Nr. 3/L.

W dniu 1 lutego r. b. PW. Duchowieństwo odprawi uroczyste nabożeństwo o godzinie umówionej z kierownikami miejscowych szkół, organizacyj etc., w myśl zarządzenia z dnia 30. III. 1934 r. Nr. 17.235 (*Wiad. Arch.*, Nr. 7 z 1934 r.).

Ks. J. Ostreyko
w/z Kanclerz Kurji.

Zmiany w Radzie Związku Misyjnego Duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA

Wilno, dnia 5 stycznia 1938 r. Nr. 4/L.

J. E. Ks. Biskup - Sufragan Kazimierz Michalkiewicz, na skutek własnych usilnych próśb z powodu słabego stanu zdrowia, został zwolniony dn. 28. XII. 1937 r. przez J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolitę Wileńskiego od obowiązków Dyrektora Rady Archidiecezjalnej Związku Misyjnego Duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej.

Dnia 29. XII. 1937 r. zostali mianowani: Ks. Kanonik Leon Żebrowski — Dyrektorem Rady Archidiecezjalnej Związku Misyjnego Duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej, Ks. Kanonik Antoni Cichoński — Skarbnikiem i Ks. Władysław Kisiel — Sekretarzem tejże Rady.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

W sprawie „Tygodnia Trzeźwości".

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA

Wilno, dnia 5 stycznia 1938 r. Nr. 2/L.

Od dnia 1 do dnia 8 lutego r. b. pod protektoratem Jego Eminencji Kardynała Prymasa Hlonda urządzony będzie w całej Polsce „Tydzień Propagandy Trzeźwości" pod hasłem: „Trzeźwość warunkiem dobrobytu".

Wobec tego Kurja podaje do wiadomości, że J. E. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita zarządził, aby w dniu 2-go lutego r. b. PP. WW. XX. Proboszczowie i Rektorzy Kościołów przy kazaniu zachęcili wiernych do trzeźwości i przedstawili błogosławione jej skutki dla dobrobytu, oraz aby w stowarzyszeniach i bractwach postarali się o wygłoszenie odpowiednich pogadanek.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia JE. Ks. Arcybiskupa Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły nast. zmiany:

Ks. Edward Godlewski został mianowany proboszczem par. Chożów, 3. I. 1938 r. Nr. O-1/38.

Ks. Edward Klejno, wik. w Odelsku, został mianowany na stan. wik. w Gudohaju. 3. I. 1938 r. Nr. O-2/38.

Ks. Adam Bakura, wik. w Gudohaju, został mianowany na stan. wik. w Odelsku, 3. I. 1938 r. Nr. O-3/38.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

KRAJOWY KONGRES ZWIĄZKU MISYJNEGO KLERU W POZNANIU.

Pod wysokim protektoratem Jego Eminencji Czcinajdostojniejszego Księdza D-ra Augusta Kardynała Hlonda, Prymasa Polski, odbędzie się w Poznaniu w dd. 12 i 13 stycznia 1938 r. Krajowy Kongres Związku Misyjnego Kleru, z inicjatywy Krajowej Rady tegoż Związku.

Na trzech posiedzeniach w szeregu referatów będą omówione najważniejsze zagadnienia, dotyczące akcji misyjnej i naszego z nią współdziałania, jak bezpośredniego, tak i pośredniego przez szerzenie idei misyjnej wśród wiernych.

Pierwsze posiedzenie poświęcone jest sprawie terenu i problemów pracy misyjnej, drugie — specjalnie Związkowi Misyjnemu Kleru, trzecie — współpracy Związku z Dziełami misyjnemi na terenie naszych prac kapłańskich.

Ponieważ akcja misyjna Kościoła ściśle należy do naszych obowiązków kapłańskich i duszpasterskich, za zgodą J. E. Najprzewielebniejszego Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego, niniejszem wzywam Przewielebnych Kapłanów archidiecezji wileńskiej, komu na to czas i środki pozwolą, do wzięcia jak najliczniejszego udziału w Krajowym Kongresie Związku Misyjnego Kleru w Poznaniu, w celu zapoznania się z akcją misyjną i skuteczniejszego prowadzenia jej na terenach naszej archidiecezji.

Obrady Kongresu będą się odbywały w sali przy kościele św. Marcina. Kongres rozpoczyna się Mszą św. w Kaplicy Sodalicyjnej (Ul. św. Marcina 69) dn. 12 o godz. 9. Inauguracja Kongresu o godz. 10.30.

Zgłoszenia należy kierować do Misyjnego Sekretarjatu Generalnego (Poznań, Kancelarja Prymasa Polski).

† *K. Michalkiewicz,* Bp.
Dyrektor archidiecezjalny
Związku Misyjnego Kleru w Wilnie.

Wilno, dn. 22. XII. 1937 r.

NEMO DAT, QUI NON HABET. (Dok.)

Dzięki wysiłkom niestrudzonego Ks. Kan. Stanisława Miłkowskiego i poparciu Najdostojniejszego naszego Arcypasterza powstał w Kalwarji Wileńskiej pierwszy Dom Rekolekcyjny Archidiecezji Wileńskiej, który obecnie może już przyjąć od 24 do 30 osób rekolektantów na rekolekcje zamknięte. Ksiądz Dyrektor ofiaruje swe usługi bezinteresownie, a tylko za utrzymanie pobierane są minimalne opłaty (po 3 zł. za dobę, gdy np. w Domu Rekolekcyjnym we Lwowie opłata wynosi 15 zł. za dobę) z ulgami dla niezamożnych. Bliskość stacyj męki Pańskiej umożliwia rekolektantom odbywanie Drogi Krzyżowej i na tle rozważania cierpień Chrystusa — odnawianie swych myśli, słów i uczynków. Świeżo odrestaurowana kaplica i nastrojowy ogród przy domu stwarzają miłą, pociągającą ku Bogu atmosferę, uprzyjemniającą ćwiczenia rekolekcyjne i umożliwiającą odpoczynek duchowy w tym „wzbudzonym przez Boga Wieczerniku“, jak nazywa Pius XI domy rekolekcyjne. Stały zaś regulamin i panująca cisza upodabniają dom ten do pustelni w Subjaco, umożliwiającą skupienie i pobudzającą do refleksyj.

Niestety ogół znaczenia tego domu nie docenia, i dlatego mało kto zeń korzysta. Tylko kilka serji rekolekcyj dla kapłanów w roku wypełnia ten dom całkowicie, a inne serje — kolejno ogłaszane przez Ks. Dyrektora — albo świecą zupełnie pustkami, albo skupiają zaledwie parę osób. Np. serja rekolekcyj w maju r. ub., przeznaczona dla młodzieży katolickiej męskiej i druga dla żeńskiej, nie zainteresowała absolutnie nikogo. Inna serja na Zielone Świątki dla inteligencji katolickiej skupiła poraz pierwszy aż 7 rekolektantów, przybyłych z Warszawy, Lidy, Grodna i 1 z Wilna. Lepiej jest z rekolecjami dla III Zakonu, albo dla Sodalicyj Maryańskich, gdzie jest wielkie uświadomienie potrzeby ćwiczeń duchownych. Małe zainteresowanie rekolekcjami zamkniętemi pochodzi głównie z braku uświadomienia i należytej propagandy oraz fałszywej (wyrabianej przez kogoś) opinji o rekolekcjach zamkniętych. Np. niektórzy sądzą, że rekolekcje mogą odprawiać tylko „dewotki“, że po ich odprawieniu dziewczyna nie wyjdzie zamąż, że są one karą kościelną za wykroczenia przeciwko moralności i t. p. Takie błędne zdania należy bezwzględnie zwalczać, gdyż rekolekcje wogóle, a w szczególności rekolekcje zamknięte, nietylko dla duchownych, ale i dla ludzi świeckich

są najskuteczniejszym środkiem odrodzenia i udoskonalenia wewnętrznego.

Szczególnie rekolekcje zamknięte potrzebne są dla pracowników Akcji Katolickiej, którą Ojciec Św. tak nieustannie zaleca jako współudział osób świeckich w hierarchicznem apostolstwie. Ruch bowiem Akcji Katolickiej tylko wówczas odrodzi życie ludzkości, jeżeli się oprze na programie, wyrażonym u św. Jana: *Kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten siła owocu przynosi... bo beze mnie nic uczynić nie możecie* (Jan 15, 5). Św. Paweł zaś uzupełnia ten program: *Wszystko mogę w tym, który mię umacnia* (Fil. 4, 13). Trwanie w stanie łaski jest pierwszym nieodzownym warunkiem apostolstwa, a utrzymanie się w stanie łaski i pogłębienie jej osiągamy przez rekolekcje zamknięte. Gdzie bowiem wiara martwa, tam najsilniejsze motywy religijne pozostają bezskuteczne, a pobożność tylko zewnętrzna bardzo często łączy się z życiem niemoralnem, jak tego mamy liczne przykłady. Stąd rodzi się zarzut, że religja mało się przyczynia do moralności, że poziom moralny ludzi wierzących nie wyższy — jeżeli nawet nie niższy — od poziomu niedowiarków. Otóż, aby podnieść poziom moralny, należy ożywić wiarę i życie wewnętrzne pracowników apostolskich, „gdyż nikt nie da tego, czego sam nie posiada". To też Ojciec św. Pius XI tak mocno podkreśla konieczność rekolekcyj zamkniętych dla członków Akcji Katolickiej, gdyż, powiada, z takich rekolekcyj tylko wszystkie zewnętrzne czyny czerpią swą treść i skuteczność nadprzyrodzoną. Oświadczenia Ojca św. w tej sprawie rozsiane są prawie po wszystkich Jego w tej kwestji orędziach i moglibyśmy cytować je na kilku stronach.

Nie ulega tedy najmniejszej wątpliwości, że w czasach obecnych konieczne są jak najliczniejsze domy rekolekcyjne, w którychby mogła odrodzić się wewnętrznie ludzkość — że szczególnie konieczne one są w większych ośrodkach duszpasterskich, jakiemi są dekanaty, a przedewszystkiem diecezje — że Dom Rekolekcyjny w Kalwarji Wileńskiej jest najdonioślejszym wynikiem Akcji Katolickiej u nas, który to dom — niestety — nie był należycie wykorzystany dotychczas. Dlatego w myśl wskazań Piusa XI winniśmy wytężyć wszystkie siły, by w tym, lub gdzieindziej tworzonych domach rekolekcyjnych „przeorać" dusze tak zw. dobrych katolików w rekolekcjach zamkniętych, by możliwie popierać te rekolekcje propagandą i wspierać je przez tworzenia np. parafjalnego funduszu rekolekcyjnego dla osób

niezamożnych, by przedewszystkiem samym zasmakować w tych zamkniętych ćwiczeniach, gdyż tylko „dobre i święte jednostki w oparciu na Chrystusie stworzą dobre i święte społeczeństwa i państwa“, albowiem *nemo dat, qui non habet.*

X. M. Sopoćko.

XII TYDZIEŃ PROPAGANDY TRZEŹWOŚCI

pod protektoratem J. Em. Ks. Kardynała Dr. A. Hlonda, Prymasa Polski

1 — 8 lutego 1938 roku.

ODEZWA!

Jesteśmy dziś świadkami wyścigu zbrojeń i dążeń narodów europejskich do rozbudowy siły gospodarczej. Naród nasz znalazł się w położeniu szczególnie trudnem. Upokarzająca zależność od obcych i ubóstwo kapitałów własnych sprawia, że nie dorównujemy innym narodom. Nawet nie zdołaliśmy jeszcze odrobić olbrzymich zaległości z okresu niewoli. W tych warunkach trzeba nam skupić wszystkie siły, usuwać wszystko, co staje na przeszkodzie do odbudowy prężności i potęgi gospodarczej.

Jedną z głównych przyczyn naszego niedorozwoju gospodarczego jest, obok kryzysu wszechświatowego, plaga społeczna alkoholizmu.

Uprzytomnijmy sobie przykry fakt, że od czasu odzyskania niepodległości przepiliśmy 20 miljardów złotych. Co zyskaliśmy w zamian? To, że za sztuczną przyjemność ogłuszania swego krytycyzmu i głosu sumienia zdołaliśmy podciąć, a często zniszczyć dobrobyt i szczęście rodzin, zapełnić świat tłumem kretynów i przestępców, podkopać obyczajność i odporność na hasła materjalistyczne, osłabić zdrowotność rasy, zahamować rozwój oświaty i kultury.

Alkohol — to symbol płytkiego użycia, symbol naszej staropolskiej lekkomyślności, wyrażającej się hasłem: „Zastaw się, a postaw się“. Odrodzenie Polski wymaga wytworzenia nowego typu człowieka, który potrafi żyć z ołówkiem w ręku i uporządkować swoje wydatki według kolejności ich znaczenia. Jest to warunkiem nieodzownym odbudowy zmysłu i cnoty oszczędności, bez której będziemy nadal kolonją zagranicznych potęg i sługami obcych — a skarby nieprzebrane naszej ziemi będą leżały niewyczerpane lub też stanowić będą źródło dochodu dla innych.

Czas ostatni zbudzić się do roztropnego i oszczędnego życia. Nie wiemy, kiedy nadejdzie chwila wielkiej próby, która roz-

strzygnie, czy naród nasz jest zdolny do samodzielnego życia gospodarczego, a tem samem także do niezależnego stanowiska mocarstwowego wśród państw Europy.

Do tego celu wiedzie zdecydowane zerwanie z alkoholizmem. Nie straci na tem Skarb Państwa, bo zasypanie tego zatrutego źródła może jedynie uzdrowić życie gospodarcze i społeczne. Tylko silny budżet domowy poszczególnych obywateli może dać podwalinę pod zdrowy budżet państwa całego.

Wzywamy wszystkich, którzy są świadomi swej współodpowiedzialności za przyszłość Narodu, by zbiorowym wysiłkiem zwalczali tę hańbę XX wieku, by śpieszyli w szeregi organizacyj przeciwalkoholowych, by wyrzucili alkohol ze swego życia towarzyskiego, a wprowadzali tak ważny dla zdrowia i tężyzny narodu „płynny owoc". Pamiętajmy, że każdy jest odpowiedzialny nietylko za siebie, ale i za przykład, który daje swym najbliższym.

Do szeregu! Do walki o nową zamożną, potężną Polskę — w myśl hasła: Trzeźwość — warunkiem dobrobytu!

Zarząd główny Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej: Prof. dr. P. Gantkowski, prezes — Prof. dr. Eug. Piasecki, wiceprezes — Bensch Juljan, sekretarz generalny — X. dr. J. Ciemniewski, Lwów — X. kanonik A. Cząstka, Rzeszów — Prof. dr. J. Dobrowolski — T. Ferenc — Dr. T. Frąckowiak — X. dyr. T. Gałdyński — Dr. A. Niesiołowski — X. Proboszcz St. Sprusiński, Kamieńczyk n/Bugiem — A. Szczyrba, Katowice — Dr. T. Wejroch, Łomża — T. Tomaszewski.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Kino na usługach Akcji Katolickiej. — Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie nabył nowoczesny dźwiękowy aparat kinowy w celu uruchomienia t. zw. „lotnego kina", które będzie służyć pomocą w pracy instruktorów Akcji Katolickiej. „Lotne kino" zacznie funkcjonować w dniach najbliższych.

STOLICA APOSTOLSKA.

Wigilijna allokucja Ojca św. — Gdy w dzień wigilijny Kardynałowie i Dwór papieski składali Ojcu św. dorocznym zwyczajem życzenia i dziekan św. Kolegium wygłosił okolicznościowe przemówienie, w odpowiedzi swej Papież podkreślił, że do podziękowań za życzenia dorzucić musi dwa słowa, jedno stwierdzające fakty, drugie — przypominające zasady i słowa najwyższego protestu.

Smutną zaiste jest rzeczą stwierdzenie faktu prześladowania religijnego w Niemczech. Ojciec św. po-

wtarza: *prześladowania*, bowiem jest to jedynie właściwa nazwa tego, co się w Niemczech dzieje. Powtarzają ciągle, że w Niemczech niema prześladowania, Ojciec św. jednak wie, że to prześladowanie istnieje, prześladowanie, rozbudzające niepokój, poważne i tak obfitujące w smutne skutki, że mało było podobnych przykładów. Jest to prześladowanie, któremu nie brak brutalności, gwałtu, podstępu, złośliwych fałszów i kłamstw. Nikt nie może myśleć, by Papież, poruszając rzeczy tak poważne, nie był dobrze o nich poinformowany, lub mówił o nich bez ich zbadania. Ojciec św. kocha Niemcy, z któremi miał tyle drogich Mu i cennych łączności, zwłaszcza w dziedzinie intelektualnej, i mało krajów zna równie dobrze, jak Niemcy.

Podwójnie przeto bolesną jest dla Niego rzeczą, gdy stwierdzić musi, że oddawna w Niemczech popełnia się przewinienia przeciw prawdzie, tak szczególnie drogiej Ojcu św., przeciw hierarchji, religji, Kościołowi katolickiemu. Mówi się tam, że religja katolicka nie jest już religją katolicką, lecz polityczną, że nie naucza się Wiary, lecz „robi politykę". Takiem pomawianiem religji o politykę usiłuje się usprawiedliwić prześladowania i przedstawić je jako narzędzie obrony.

Papież przed światem całym protestuje przeciw oskarżeniu Kościoła o politykę. Na całym świecie są wierne i oddane dzieci Jego i nikt z nich nie uwierzy, by Papież uprawiał politykę, wszyscy natomiast mogą stwierdzić, że widzą, iż naucza jedynie religji. Zapewne, musi pouczać także, że najzwyklejszy obywatel powinien swem życiem świeckiem stwierdzić poddanie się prawom boskim, to jednak nie jest jeszcze polityką. Ojciec św. chce tylko, by także w życiu świeckiem, zbiorowem i społecznem szanowane były Prawa Boże, które są także prawami dusz, kto zaś inaczej myśli i mówi, obraża prawdę.

Największym bólem Namiestnika Chrystusowego jest to, że stawia się Go pod zarzutem nadużywania religji, dotkliwszym przez to, że to samo oskarżenie rzuca się pod adresem tylu czcigodnych braci wśród biskupów i kardynałów, pod adresem tylu kapłanów i wiernych, zawsze gotowych do posłuszeństwa wobec praw Boga, pragnących być nietylko dobrymi chrześcijanami, ale i dobrymi obywatelami, świadomymi swoich obowiązków społecznych zarówno wobec ludzi, jak i wobec Boga.

Zakończył Ojciec święty swe przemówienie z serca płynącem błaganiem Najwyższego, by pośpieszył z pomocą swym wiernym synom, tyle cierpiącym nietylko w Niemczech, ale i w innych krajach, oraz wezwaniem wszystkich do modłów, aby ci, którzy obrażają prawdę, oświeceni zostali, a wszyscy mogli znieść obecnie doświadczenia z cierpliwością, którą wskazuje nieskończone miłosierdzie Boże.

Orędzie Papieskie do indyjsklego Kongresu Eucharystycznego. — Ojciec św. wygłosił przed mikrofonem ze swej biblijoteki prywatnej następujące orędzie do indyjskiego Kongresu Eucharystycznego odbywającego się obecnie w Madrassie:

„Słuchajcie narody — mówił Papież — a w szczególności mieszkańcy rozległych Ziem indyjskich, zgromadzeni na pierwszym Narodowym Kongresie Eucharystycznym. Aczkolwiek rozdzieleni olbrzymią przestrzenią ziemi i mórz, łączymy się z wami, łączymy się zapomocą tej wielkiej miłości, która nie zna przeszkód ni w czasie, ni w przestrzeni. Jesteśmy tam obecni nietylko za pośred-

nictwem Naszego Legata, który przewodniczy na Kongresie w Naszem imieniu, lecz dzięki wiedzy, która służy wierze, możemy nawet mówić w sposób, iż Nasze Ojcowskie słowa, dzięki tej cudownej sztuce radjofonji, przylatują do was niby na skrzydłach miłości. Modlitwy nasze, złączone z waszemi, wznoszą się razem do Boga, ażeby Sakrament Eucharystji stanowił dla was źródło niewyczerpane życia chrześcijańskiego, oraz by żyli prawdziwym życiem ci, którzy jeszcze snują się w cieniu śmierci. A teraz udzielamy wam z całego serca błogosławieństwa apostolskiego, o które jak oddane dzieci prosicie starego Ojca".

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Wpływy kominternu wśród nauczycieli. — Nakładem Centralnego Biura Porozumienia Antykomunistycznego ukazała się broszura p. Henryka Głasa p. t. „Wpływy kominternu wśród nauczycieli. Materjały, oświetlające cele i krytykę komunistów w Związku Nauczycielstwa Polskiego". Autor na wstępie zaznacza:

„Jest rzeczą niewątpliwą, że przeważająca większość członków Z.N.P. nie solidaryzuje się z żadną komunistyczną lub prokomunistyczną działalnością na terenie nauczycielskim i szkolnym. Ale jest również rzeczą już oczywistą, że w Z. N. P. istnieje grupa komunistycznych i prokomunistycznych działaczy, którzy usiłowali i będą jeszcze usiłowali Z. N. P. wciągnąć na drogę dogodną czerwonej Moskwie, a całkowicie sprzeczną zarówno z interesem Rzeczypospolitej, jak i z interesem nauczycielstwa polskiego i polskiej młodzieży szkolnej".

Jakie są cele tej grupy i jakie metody jej działania? Pamiętać trzeba, że komintern dąży do zbolszewizowania inteligencji, wytwarzając odpowiednią atmosferę w ogniskach życia umysłowego, oraz pragnie oddziaływać na młode pokolenia za pośrednictwem kół nauczycielskich. Wpływy kominternu wśród nauczycieli rozszerza Międzynarodówka Pracowników Oświatowych (I. T. E. — L.' Internationale des Travailleurs de l'Enseignement), będąca jedną z organizacyj pomocniczych III Międzynarodówki. I. T. E. jest nietylko organizacją zawodową, lecz przedewszystkiem polityczną. Działalność jej polega na propagowaniu idei rewolucych i uprawianiu agitacji w różnych krajach i pozyskiwaniu dla swych celów nauczycieli. I. T. E. głosi walkę klas, organizuje strajki nauczycielskie, dąży do łączności i współpracy rewolucyjnej z innemi organizacjami klasowemi, zwłaszcza „z frontem ludowym", przeciwdziała każdemu rządowi, który nie jest rządem „frontu ludowego", oddziaływuje na młodzież w duchu klasowym i bezbożniczym, gloryfikuje bolszewicką Rosję.

A teraz co widzimy na terenie Z. N. P.? Z. N. P. finansował skrajnie radykalne pismo „Dziennik Poranny" zbliżone do zamkniętego fołksfrontowego „Dziennika Popularnego", zorganizował strajk nauczycieli przeciwko zarządzeniom władz państwowych. Zorganizował również uliczne wystąpienia przeciw rządowi, charakteryzując oświadczenia premjera jako „zamach na Z. N. P.". Porozumiewał się z organizacjami politycznemi i klasowymi związkami zawodowymi w sprawie wywołania strajku generalnego, w łonie Z. N. P. był utwo-

rzony komitetet strajkowy, wydający biuletyn, który nawoływał nauczycielstwo do oporu zarządzeniom mianowanego przez rząd kuratora. Członkowie Z. N. P. usuwali młodzież ze szkół podczas strajku.

Świadczą o tem wydawnictwa Z. N. P. uchwały zjazdów, wyroki sądowe z procesów członków Z.N.P., sprawa „Płomyka", biuletyny Komitetu strajkowego w Warszawie, prasa sowiecka, omawiająca zajścia w Z.N.P. oraz wydawnictwa komunistyczne.

A zatem istnienie na terenie Z. N. P. grupy komunistycznej, usiłującej pchnąć Związek w kierunku wytycznych akcji komunistycznej międzynarodówki pracowników oświatowych — I. T. E. można — podkreśla p. H. Glas — uważać za udowodnione.

ZAGRANICĄ

Jak pracuje Medyczne Biuro Stwierdzeń w Lourdes. — Jak wynika z oświadczeń d-ra Vallet, dyr. Medycznego Biura Sprawdzeń w Lourdes, przybywa tam corocznie przeciętnie ok. 25 tysięcy chorych, przyczem co roku Biuro Medyczne stwierdza przeciętnie 10 uzdrowień, niedających się wytłumaczyć w sposób naturalny. W pracach Biura mogą brać udział lekarze całego świata bez względu na wyznanie i poglądy. Z prawa tego w r. 1890 skorzystało 27 lekarzy, dziesięć lat później liczba lekarzy odwiedzających Biuro, wzrosła do 216, w r. 1930 do 998. Obecnie przeciętnie 800 lekarzy różnych religij i narodowości odwiedza corocznie Biuro Medyczne w Lourdes.

Dla ułatwienia kontroli każdy chory, przybywający do Lourdes, powinien być zaopatrzony w odpowiednią legitymację i oświadczenie lekarskie o dotychczasowym przebiegu choroby, metodach leczenia i t. d. Gdy który z chorych zgłasza nagłe uzdrowienie, lekarze badają go i rezultat badań przedstawiają lekarzowi, stale opiekującemu się danym chorym. Ostateczne stwierdzenie uzdrowienia następuje po bardzo długich, wyczerpujących studjach, popartych bardzo obszerną korespondencją, co trwa 2 — 4 lat. W ciągu tego okresu uleczony chory poddawany jest wielokrotnym badaniom, które przeprowadza „Association Medicale" z Lourdes, liczące przeszło 2400 członków, wyłącznie lekarzy, reprezentujących 20 różnych narodowości. W bardzo wielu wypadkach uleczony chory obowiązany jest osobiście przybyć jeszcze raz do Lourdes, gdzie zostaje poddany nowym badaniom.

Ostateczne orzeczenie wydaje kolegjum, złożone z conajmniej 25 lekarzy, którym przedkłada się do odpowiedzi trzy następujące pytania: 1) Czy opisana choroba istotnie miała miejsce i czy w chwili przybycia chorego do Lourdes była ona w najwyższem stadjum rozwoju? 2) Czy chory ozdrowiał? Czy już przedtem nie zauważono poprawy? Czy stosowane były jakieś środki i zabiegi lecznicze? 3) Czy przy obecnym stanie nauki uzdrowienie może być przypisane jakiemuś procesowi naturalnemu? Dla wyjaśnienia należy dodać, że za uleczenie, nie dające się wytłumaczyć w sposób naturalny, uważa się jedynie te wypadki, gdzie uzdrowienie nastąpiło w okresie 24 godzin bez użycia lekarstw i zabiegów medycznych i gdy już przedtem nie dostrzeżono pewnych symptomów poprawy.

Biuro Stwierdzeń nie używa w swych raportach i orzeczeniach słowa „cud", zadaniem jego jest bowiem jedynie stwierdzenie, że z punktu widzenia wiedzy lekarskiej powód uleczenia jest niewytłumaczony.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII **Wilno, dnia 25 stycznia 1938 r.** **Nr. 2**

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

List Apostolski Jego Świątobliwości Pana Naszego z Opatrzności Bożej Papieża Piusa XI do Episkopatu Meksykańskiego o sytuacji religijnej. (Dok.).

Czcigodni Bracia,

Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie.

Tak jak Akcja Katolicka nie może zaniedbać warstw najbardziej upośledzonych i najbiedniejszych, robotników, włościan i emigrantów, tak musi również dbać o obowiązki niemniej poważne i pilne w innych dziedzinach. Pomiędzy innemi powinna dbać w sposób szczególny o studentów, którzy kiedyś w swoich zawodach uzyskają wielki wpływ w społeczeństwie, a nieraz zajmą urzędy publiczne. Do praktyk religji chrześcijańskiej, do wyrobienia charakteru i sumienia katolickiego, które są elementami podstawowemi dla wszystkich wiernych, powinniście tu dołączyć szczegółowe i gruntowne wykształcenie i przygotowanie umysłowe, oparte o filozofję chrześcijańską, którą tak słusznie nazwano filozofją wieczystą. Dziś doprawdy należyte i gruntowne wykształcenie religijne jest jeszcze bardziej potrzebne, niż kiedykolwiek, biorąc pod uwagę, że życie nowoczesne objawia

dążność do coraz większej powierzchowności, wstrętu do zastanowiania się i do skupienia, do chęci kierowania się także w życiu religijnem więcej uczuciem, niż rozumem. To, co Akcja Katolicka w innych krajach czyni dla wykształcenia kulturalnego studentów i akademików katolickich w tym celu, by czynnik religijny miał przewagę w ich umysłowości, tego samego życzymy sobie gorąco w Waszym kraju, oczywiście w miarę możliwości, tak, by nauka była dostosowana do warunków, potrzeb i możliwości Waszej Ojczyzny.

Dla lepszej przyszłości Meksyku wielką ufność pokładamy w akademikach, którzy walczą w szeregach Akcji Katolickiej, i nie wątpimy, że one spełnią Nasze nadzieje. Jest rzeczą jasną, że są one częścią, i to poważną, tej Akcji Katolickiej, która Nam tak bardzo przyrosła do serca, jakiebądź byłyby ich formy organizacyjne, bo one są zależne w wielkiej mierze od warunków miejscowych, odmiennych w każdym kraju. Ci akademicy napełniają Nas, jak to już mówiliśmy, nietylko ufnością w lepsze jutro, ale już dziś mają dać skuteczną pomoc Kościołowi i Ojczyźnie, czy to przez apostolstwo wśród swoich kolegów, czy też przez pozyskanie zdolnych i rozumnych kierowników dla rozmaitych gałęzi i organizacyj Akcji Katolickiej.

Szczególne warunki Waszej Ojczyzny obowiązują Nas, by Wam przypomnieć konieczną, ciężką i potrzebną troskę o dziatwę, której niewinność jest narażona na szwank, której wychowanie i wykształcenie podlega tak twardej próbie. Katolicy meksykańscy mają podwójny obowiązek: jeden negatywny trzymania dziatwy o ile możliwe zdala od bezbożnej i złej szkoły; drugi pozytywny starania się dla niej o odpowiednią i gruntowną naukę religji. W sprawie pierwszego punktu, tak ważnego i delikatnego, mieliśmy niedawno okazję wyjawienia Wam Naszych poglądów. W sprawie nauki religji zaś wiemy dobrze, jak bardzo ją polecaliście Waszym kapłanom i wiernym. Mimo to powtarzamy, że jest to dziś jedno z najważniejszych i głównych zagadnień Kościoła meksykańskiego, zagadnień nieodzownych, by we wszystkich diecezjach zajęli się kapłani i członkowie Akcji Katolickiej z całą gorliwością i największem poświęceniem, tak jak, to już w niektórych diecezjach się dzieje, zachowaniem dziatwy, ukochanej tak gorąco przez Zbawiciela Bożego, dla Boga i Kościoła.

Przyszłość tej młodej generacji — powtarzamy to z najwyższą boleścią Naszego ojcowskiego serca — napełnia Nas największą troską i obawą. Wiemy, na jakie niebezpieczeństwo jest narażona

dziatwa i młodzież wszędzie, a w szczególny sposób w Meksyku, gdzie pisma niemoralne i bezbożne sieją do ich serc nasiona apostazji od Jezusa Chrystusa. By zapobiec tej ruinie i zachować wasze dzieci przed temi niebezpieczeństwami, wypada, by wszystkie wysiłki zostały zespolone, wszystkie organizacje, jak Ligi ojców rodzin, komitety moralności i nadzoru nad publikacjami i kinematografami, stały czujnie na straży.

O ile chodzi o obronę poszczególnych dzieci, wiemy dobrze ze świadectw nadchodzących do Nas z całego świata, że praca w szeregach Akcji Katolickiej stanowi najskuteczniejszą opiekę, najpiękniejszą szkołę cnoty i czystości i najlepszą dziedzinę wytrwałości chrześcijańskiej. Właśnie owa młodzież, porwana pięknością ideału chrześcijańskiego, poświęca się za pomocą Bożą, udzielaną jej w modlitwie i sakramentach św., z zapałem i radością zdobyciu dusz swoich rówieśników, zbierając owoce pocieszające.

Właśnie w tej okoliczności mamy nowy dowód, że wobec tych tak wielkich potrzeb Meksyku Akcja Katolicka nie może być nazwana dziełem o drugorzędnem znaczeniu. Jeśliby więc stawiano ją, ową wychowawczynię sumień i nauczycielkę cnót moralnych, niżej od jakiegokolwiek innego dzieła, choćby pracującego dla obrony koniecznej wolności religijnej i obywatelskiej, popełniłoby się błąd bolesny. Zbawienie bowiem Meksyku, tak samo, jak każdej innej społeczności ludzkiej, leży przedewszystkiem w wiecznej i niezmiennej nauce ewangelicznej i w usilnem wcielaniu w czyn zasad etyki chrześcijańskiej.

Niezależnie od tej hierarchji, wartości i czynności trzeba jednak przyznać, że życie chrześcijańskie dla swego rozwoju potrzebuje także środków zewnętrznych i dotykalnych, że Kościół, jako społeczność ludzi, żąda prawnej swobody działania, tak, jak tego życie i jego wzrost koniecznie wymagają, i że jego wierni mają prawo znaleźć w społeczności świeckiej możliwość do życia zgodnie z wytycznemi ich sumienia.

Stąd jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że kiedy zaczepia się podstawy wolności religijnej i obywatelskiej, obywatele katolicy nie zgodzą się biernie na ich pozbawienie. W każdym razie może być rewindykacja tych praw i tych wolności mniej lub więcej odpowiednia, mniej lub więcej energiczna, zależnie od okoliczności.

Niejednokrotnie przypominaliście wiernym waszym, że Kościół jest ostoją porządku i pokoju, nawet kosztem wielkich ofiar, i że potępia każdy niesprawiedliwy bunt lub gwałt, zadany władzom

ukonstytuowanym. Z drugiej strony podkreślicie, że wówczas, gdy władze gwałcą sprawiedliwość i prawdę, by zniszczyć podstawy autorytetu, nie można potępić tych obywateli, którzy się złączą, by środkami godziwemi i odpowiedniemi obronić siebie i naród przed władzą, która go prowadzi do zguby.

Aczkolwiek w praktyce rozwiązanie tego zagadnienia zależy od istniejących okoliczności, to jednak ze swej strony musimy przypomnieć niektóre zasady ogólne, które zawsze trzeba mieć przed oczami:

1. powyższe rewindykacje są środkiem, celem względnym, nie zaś celem absolutnym i najwyższym;

2. jako środki muszą być one godziwe, nie wewnętrznie złe;

3. środki te muszą być w proporcji do celu, mogą więc być użyte o tyle tylko, by osiągnąć w całości lub w części cel zamierzony i tylko w takiej formie, by ogółowi nie wyrządziły większych szkód od tych, które się chciało usunąć;

4. użycie takich środków i wykonanie pełni praw obywatelskich i politycznych, z uwzględnieniem spraw czysto materjalnych i technicznych, albo obrona zapomocą siły, nie należy w żadnym wypadku do kleru lub Akcji Katolickiej, jako takich. Do nich należy przygotowanie katolików do należytego korzystania z ich uprawnień i do ich obrony w drodze legalnej, zgodnie z wymogami dobra ogólnego;

5. kler i Akcja Katolicka, jako posłannicy pokoju i miłości, powołani do tego, by złączyli wszystkich ludzi „węzłem pokoju“ (Efez. IV, 3), powinni przyczyniać się do szczęścia narodu, szczególnie przez jednoczenie obywateli i warstw i przez współpracę z każdą inicjatywą społeczną, nie będącą w sprzeczności z dogmatem i zasadami etyki chrześcijańskiej.

Zresztą taka obywatelska działalność katolików meksykańskich, ożywiona duchem tak szlachetnym i wzniosłym, osiągnie tem obfitsze skutki, im głębszy będzie pogląd katolików na życie ze stanowiska nadprzyrodzonego, im lepsze będzie ich wyrobienie religijne i moralne, im gorętszy ich zapał, by rozszerzyć Królestwo Pana Naszego Jezusa Chrystusa. To właśnie zamierza dać Akcja Katolicka.

Wobec szczęsnego zjednoczenia charakterów, które nie myślą zrzec się wolności, danej im przez Chrystusa (Gal. IV, 31), jakaż siła lub moc ludzka mogłaby je podbić grzechowi? Jakież niebezpieczeństwa, jakież prześladowania, jakież próby mogłyby oddzielić dusze tak zahartowane w miłości Chrystusowej (Rzym.

VIII, 35)? To prawidłowe wykształcenie doskonałego chrześcijanina i obywatela, u którego życie nadprzyrodzone uszlachetnia i podnosi wszystkie jego zdolności i czynności, obejmuje oczywiście również wypełnienie obowiązków obywatelskich i społecznych. Wobec wrogów Kościoła św. Augustyn wynosił chwałę swoich wiernych: „Dajcie mi takich ojców rodzin, takich synów, takich przełożonych, takich poddanych, takich mężów, takie żony, takich władców, takich obywateli, jakich tworzy nauka chrześcijańska; a jeśli ich dać nie możecie, przyznajcie, że ta nauka, o ile się ją praktykuje, zbawienna jest dla państwa“ (List 138, c. 2). Stąd np. katolik dba o to, by nie przepadł jego głos, gdy Kościołowi lub ojczyźnie grozi niebezpieczeństwo. Nie zajdzie też obawa, by katoliccy działacze na niwie obywatelskiej i społecznej się zorganizowali w grupach odrębnych, niejednokrotnie sprzecznych z sobą albo nawet sprzecznych ze wskazaniem władzy kościelnej. To oznaczałoby wzrost zamieszania i roztrwonienie sił z wielką szkodą tak dla rozwoju Akcji Katolickiej, jak dla sprawy, której się chciało bronić.

Podnieśliśmy już, że działalność niektórych ludzi nie jest coprawda sprzeczna, ale napewno obca Akcji Katolickiej, jako partyjno-polityczna, albo ekonomiczno-społeczna. Ale istnieje wiele innych pożytecznych dzieł — jak Ligi ojców rodzin dla obrony wolności nauczania i nauki religji; Zjednoczenie obywatelskie dla obrony rodziny i świętości małżeństwa oraz publicznej moralności — które mogą się przyłączyć do Akcji Katolickiej. Bo ona nie zastygła w sztywnym schemacie, ale grupuje dokoła ogniska, promieniującego światło i cepło, inne pomocnicze przedsięwzięcia i dzieła — mają one coprawda autonomję i należytą swobodę działania, konieczną dla osiągnięcia swych celów specjalnych, ale muszą stosować się do zasadniczych zadań Akcji.

To odnosi się szczególnie do Waszego tak rozległego narodu, gdzie różnorodność potrzeb i warunków miejscowych może wymagać, by na podstawie wspólnych zasad zastosować różnorodne formy organizacyjne, bo istnieją różne rozwiązania, równie dobre, tego samego zagadnienia.

Wasze to więc zadanie, Czcigodni Bracia, postawieni przez Ducha Świętego do rządzenia Kościołem Bożym, byście w tych sprawach wydali wiążące wskazówki praktyczne, a wierni się do nich posłusznie i wiernie zastosowali. To leży Nam szczególnie na sercu, bo prawa intencja i posłuszeństwo są

zawsze i wszędzie niezbędnemi warunkami błogosławieństwa Bożego dla duszpasterstwa i Akcji Katolickiej oraz osiągnięcia jednolitości kierunku i zespolenia sił, które są podstawowemi warunkami owocnego apostolstwa. Zaklinamy więc z całego serca katolików Meksykańskich, by cenili posłuszeństwo i karność. „Bądźcie posłuszni przełożonym waszym i bądźcie im poddani. Albowiem oni czuwają i zdadzą rachunek za dusze wasze". A posłuszeństwo wasze niech będzie radosne i wzbudzi nowe siły: „by to czynili z radością, a nie wzdychając" (Żyd. XII, 17). Kto jest posłuszny tylko z niechęcią i niejako pod przymusem, wylewając wewnętrzny opór w zjadliwych krytykach przeciw przełożonym i towarzyszom pracy, przeciw wszystkiemu co nie odpowiada jego własnemu sposobowi patrzenia na sprawę, ten oddala błogosławieństwo Boże, zrywa spójnię karności i niszczy to, co miało być zbudowane.

Równocześnie z posłuszeństwem i karnością wypada Nam przypomnieć także owe obowiązki miłości powszechnej, zalecane nam przez św. Pawła w tym samym rozdziale IV listu do Efezów, który już przytoczyliśmy i który powinien stanowić podstawę dla wszystkich pracujących w Akcji Katolickiej: „Proszę was tedy, ja więzień w Panu, byście godnie postępowali, ze wszelaką pokorą, cichością i cierpliwością, znosząc jedni drugich w miłości: starajcie się, abyście zachowali jedność ducha w związku pokoju. Jedno ciało i jeden duch" (Efez. IV, 1—4).

Raz jeszcze zwracamy się do Naszych umiłowanych synów Meksykańskich, którzy w Naszym Pontyfikacie zajmują tak znaczną część trosk i starań, wzywając ich do jedności, do miłości i pokoju w apostolskiej pracy Akcji Katolickiej, która winna zwrócić Meksykowi Chrystusa i przywrócić tam pokój i dobrobyt także doczesny.

Nasze życzenia i Nasze modlitwy składamy u stóp Waszej Patronki, Matki Boskiej z Guadalupe, która w świątyni swej wzbudza wciąż jeszcze miłość i cześć każdego Meksykańczyka. Czcząc i wielbiąc Ją także w Rzymie, gdzie zakładamy parafję ku jej czci, prosimy ją gorąco, by wysłuchała Nasze i Wasze prośby, dla szczęśliwej przyszłości Meksyku, dla pokoju Chrystusowego w Królestwie Chrystusowem. Z temi modlitwami i z temi życzeniami udzielamy z całego serca Wam, Waszym kapłanom, Akcji Katolickiej meksykańskiej, wszystkim ukochanym synom Meksyku, całemu szlachetnemu narodowi meksykańskiemu szczególnego Błogosławieństwa Apostolskiego.

Niech ten List Nasz będzie rękojmią zmartwychwstania duchowego dla waszego kraju, i w tem znaczeniu datujemy go w Wielkanoc, jako znamię ojcowskie, byście tak, jak obecnie żywy bierzecie udział w cierpieniach Chrystusowych, tak brali też udział w Jego Zmartwychwstaniu.

Dan w Rzymie u św. Piotra, w Wielkanoc, dnia 28 marca 1937 r., roku XVI Naszego Pontyfikatu.

PIUS XI PAPIEŻ.

(*Acta Ap. Sedis*, 1937 r.,. t. XXIX, p. 200 seq.).

ZARZĄDZENIE ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

W sprawie uroczystości koronacji Papieskiej.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 24. I. 1938 r. N. 5/L.

Kurja powiadamia, iż J.E. Ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński zarządził, aby uroczystość papieska koronacji odtąd zawsze była obchodzona w niedzielę po dniu 12 lutego.

Ks. J. Ostreyko,
w/z Kanclerza Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

W sprawie zobowiązań poszczególnych kościołów.
Orzeczenie z dnia 19 maja 1936 r. (C I 2338/35).

Za zobowiązania poszczególnych kościołów nie odpowiada Biskup Ordynarjusz, lecz same kościoły, które zobowiązania zaciągnęły.

Przewodniczący: sędzia A. Stanisławski.
Sędziowie: W. Łukaszewicz (sprawozdawca),
B. Niewiarowski.
Prokurator: J. T. Steuermark.

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną Biskupa - Ordynarjusza Diecezji Podlaskiej na wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 grudnia 1934 r. w sprawie ze Stanisławem Z. o 3.192 zł.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego i głosów pełnomocników stron, zważywszy:

że z ustaleń zaskarżonego wyroku wynika, iż przypadającą, według oświadczenia powoda, od parafji kościoła w Skórcu w pow. Siedleckim część roszczenia za dokonane roboty około odremontowania gmachu, przeznaczonego na mieszkanie proboszcza tegoż kościoła, Sąd Apelacyjny zasądził od Biskupa Ordynarjusza Diecezji Podlaskiej, oddalił natomiast zarzut jego, iż za dług ten może być odpowiedzialny jedynie kościół Skórzecki względnie parafja, powołaniem się na orzeczenie Sądu Najwyższego z 1934 r. Nr. 481;

że zarzut w skardze kasacyjnej Biskupa Ordynarjusza, który wskazuje na błędne pojmowanie przez Sąd Apelacyjny powyższego orzeczenia Sądu Najwyższego, jest zupełnie uzasadniony, w orzeczeniu tem bowiem Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż poszczególne kościoły posiadają osobowość prawną, czyli same są odpowiedzialne za swoje zobowiązania, jednak, gdy chodzi o obronę interesów danego kościoła, proboszcz nie jest z samego prawa reprezentantem jego przed sądem, lecz winien uzyskać w myśl can. 1526 i 1560.3 kodeksu kan. od Biskupa Ordynarjusza pełnomocnictwo do stawania przed Sądem w imieniu kościoła; chodziło przeto w tem orzeczeniu o pełnomocnika procesowego, nie zaś o odpowiedzialność Biskupa za zobowiązania poszczególnych kościołów; w tej zaś ostatniej materji can. 536 § 1 stanowi, że jeżeli osoba prawna kościelna zaciągnęła pożyczki i zobowiązania, chociażby za zgodą swoich zwierzchników, obowiązana jest sama za nie odpowiadać, z can. zaś 1423 § 2 wyraźnie wynika, że Biskup Ordynarjusz nie może łączyć majątku parafjalnego z majątkiem biskupim;

że wobec tego wyrok zaskarżony, o ile chodzi o zasądzenie roszczeń powodowych od Biskupa Ordynarjusza, nie może ostać się w mocy;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z powodu obrazy art. 711 u. p. c. uchyla i sprawę do ponownego rozpoznania temuż Sądowi w innym składzie sędziów przekazuje.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

TROCHĘ CYFR.

Tydzień Propagandy Trzeźwości, odbywający się w dniach 1—8 lutego, zorganizowany będzie w r. b. pod hasłem gospodarczem: „Trzeźwość warunkiem dobrobytu“. Nie zawadzi przeto podać nieco cyfr, ilustrujących nasze marnotrawstwo i przyczyny naszej słabości ekonomicznej.

W roku 1936 było czynnych 1369 gorzelni, które wyprodukowały 72.149.000 litrów spirytusu 100°, z czego na spirytus konsumpcyjny poszło 34.600.000 litrów, czyli na głowę ludności cały litr spirytusu 100°. Najwięcej spożywają spirytusu województwa centralne, bo 18.300.000 litrów, zachodnie 7.100.000, południowe 4.800.000, a wschodnie 4.400.000, nie rachując oczywiście samogonu, denaturatu i politury, które w naszych warunkach wyniosą co najmniej drugie tyle. Przy obliczeniu konsumpcji alkoholu na jednego mieszkańca trzeba brać pod uwagę trzeźwość ludności żydowskiej i szeroko rozwiniętą abstynencję, ze względów głównie narodowościowo-politycznych, wśród rusinów, czyli ukraińców małopolskich.

W tymże roku 1936 sprzedano piwa 111.400.000 litrów, z czego województwa centralne wypiły 30.800 tysięcy litrów,

zachodnie 32.200 tys., południowe 42 miljony i wschodnie 6.400 tys. Wielka konsumpcja piwa w województwach południowych tłumaczy się obfitością tam browarów i powstrzymaniem się rusinów od wódki. U nas piją piwa najmniej, bo rolnik nasz, czy robotnik woli coś mocniejszego. W przeliczeniu na pieniądze, wydano na piwo 59 milj. zł. Prócz tego wyprodukowano w kraju win owocowych na 1.400 tys. zł. i miodu do picia na 800.000 zł.

Monopole Państwowe w roku budżetowym 1935/6 wykazały dochodu: spirytusowy 308 milj. zł. za spirytus konsumpcyjny i 15 milj. za skażony. Monopol Tytuniowy dał dochodu 475 milj., solny 81 milj., a loteryjny 106 milj.

Województwa centralne puściły z dymem 186 milj., zachodnie 117, południowe 134, a wschodnie, jako najbiedniejsze tylko 42 milj. zł. Na jednego mieszkańca wydatek na tytoń wynosi 14 zł. rocznie, w czem w zachodniej Polsce 25 zł., południowej 15, centralnej 13 i wschodniej 7 zł. — Zapałek skonsumowano na głowę 10,4 pudełka. — Spożycie mydła w Polsce bardzo mizernie przedstawia się, bo tylko 1,4 kg. na mieszkańca, natomiast soli spożywamy dość sporo bo 8,4 kg. na głowę, a na Wschodzie to aż 8,9 kg. W nawiasie dodam, że sól, w większych ilościach spożywana, niemniej szkodzi, niż alkohol.

Dość ciekawa jest statystyka spożycia mięsa w Polsce. Otóż teoretycznie każdy obywatel naszego państwa skonsumował w r. 1936 20,2 kg. mięsa, w czem wieprzowego 12,7 kg. Główniejsze miasta spożyły na jednego mieszkańca: Warszawa 45,7 kg., Kraków 58,6, Poznań 55,7, Lwów 41,7, Łódź 37,7 i Wilno 29,4 kg. Spożycie cukru wynosiło na głowę 10,5 kg. Najwięcej używają cukru województwa zachodnie, bo aż 14,8 kg., potem idą centralne z 12,4 kg. na jednego mieszkańca, południowe 8,4 i wschodnie 5,5 kg. Wileńszczyzna i tyle nie spożywa, bo do województw wschodnich doliczony jest i Wołyń, dość zamożny i mający własne cukrownie.

Obliczenia ogólne wykazują, po doliczeniu zarobku producentów i sprzedawców, że w 1936 r. wydano w Polsce okrągłe 700 milj. zł. na trunki i 800 milj. na tytoń, razem więc przemarnowano półtora miljarda zł. Skutek takiej rozrzutności jest ten, że odsetek młodzieży niezdolnej do służby wojskowej z każdym rokiem powiększa się, że więzienia są przepełnione, bo kandydaci do tych instytucyj w wielu wypadkach czekają na swoją kolej, aby mogli być tam przyjęci. Liczba gruźlików, weneryków, dzieci upośledzonych fizycznie czy moralnie — ogromna, poziom moral-

ności społecznej bardzo niski. Dodajmy do tego upadek religijności w najszerszych warstwach, szerzenie się komunizmu i bezbożnictwa (w karczmach urzędują płatni agitatorzy bolszewizmu), a będziemy mieli jaskrawy obraz plonu, jaki wydaje posiew alkoholizmu na ziemiach polskich.

Trapi nas klęska bezrobocia, a czy nie jest to też jednym z kwiatków tego nieszczęścia społecznego, jakiem jest alkoholizm. W Niemczech i we Włoszech, gdzie rządy Hitlera i Mussoliniego (obaj są abstynentami!) bardzo wydatnie popierają zwalczanie alkoholizmu, bezrobocie w ostatnich czasach bardzo znacznie się zmniejszyło. W krajach powyższych natomiast bardzo się rozpowszechnia wyrób i spożycie napojów bezalkoholowych, zwanych u nas nektarami lub płynnym owocem. Dla informacji podaję adresy wytwórni napojów bezalkoholowych w Polsce: Państwowa Szkoła Ogrodnicza w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 169, oraz Nektarnia SS. Elżbietanek w Kamieniu na Pomorzu i fabryka Czajki w Kościanie. Cena 1 butelki nektaru wynosi około 1 zł. Nektary wyrabią się z różnych owoców, najwięcej są znane: jabłeczny, wiśniowy, porzeczkowy, malinowy i z rabarbaru. W zimie nektar można spożywać i w stanie ciepłym, bo od podegrzania, byle nie zagotować, napój ten na smaku nic nie traci.

Powyższe dane statystyczne, zaczerpnięte z Małego Rocznika Statystycznego, swoją wymową wołają na alarm. Sytuację pogarsza i ta okoliczność, że spożycie alkoholu stopniowo od 1932 r. wzrasta. Mamy już obliczenia za pierwsze siedem miesięcy 1937 r., które wykazują, że w miesiącach od stycznia do lipca włącznie sprzedano spirytusu konsumpcyjnego 20.595 tys. litrów wobec 18.078 tys. za tenże okres 1936 r. Według dzielnic Polski wzrost spożycja przedstawia się następująco: wojew. centralne 10.705 tys. litrów wobec 9 585 tys. r. ub., zachodnie 4.031 tys. litrów (3.762), wschodnie 2.972 (2.311) i południowe 2.887 (2.420). Konsumpcja w naszej dzielnicy wzrosła do 100 tys. litrów na każdy miesiąc. Nic dziwnego, że powstają coraz to nowe miejsca sprzedaży napojów alkoholowych, bo widocznie interes ten dobrze się opłaca.

Czytelnik z pewnością zapyta, co robić? — Nie spać! Ożywić bractwa trzeźwości! Gdzie niema, powybierać zarządy bractw. Co kwartał odbywać zebrania plenarne. Członkowie powinni prenumerować miesięcznik „Przyjaciel trzeźwości", wychodzący w Poznaniu, ul. Podgórna 12 b, który kosztuje rocznie tylko zł. 1,20. Zgodnie ze Statutem, zadaniem Bractwa Trzeźwości jest

staranie o trzeźwość w parafji, a nietylko trzeźwość osobistą członków.

Gdzie się znajdzie choć kilka osób inteligentnych, hołdujących całkowitej abstynencji, należy tam organizować Katolickie Koła Abstynentów, ta bowiem organizacja jest ruchliwszą od bractw, bo w założeniu swem jest nastawiona aktywnie, bojowo. Wszelkich informacji i pomocy udziela niżej podpisany Sekretarz Generalny dla Akcji Przeciwalkoholowej w archidiecezji.

Wilno, ul. św. Jańska 12—1. *X. J. Matulewicz.*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Wykłady w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej. — Dnia 20 bm. rozpoczęły się wykłady w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej. Wykłady te odbywają się w sali misyjnej przy ul. św. Anny nr. 13 trzy dni w tygodniu od godz. 18 do 20. We wtorki — Historja doktryn ekonomicznych (ks. mgr. Al. Mościckiego) i Akcja Katolicka (ks. dyr. R. Świrkowski). We czwartki — Kwestie filozoficzne (ks. prof. W. Urmanowicz) oraz Teologja fundamentalna (ks. prof. A. Pawłowski). W piątki — Kwestie liturgiczne (ks. prof. J. Wojtukiewicz) tudzież kwestie mesjaniczne (ks. prof. P. Nowicki). Słuchaczów jest przeszło 100 osób.

STOLICA APOSTOLSKA.

Hierarchia katolicka w świecie. —W tych dniach prałat Montini przedstawił Ojcu św. pierwszy egzemplarz tegorocznego wydania Rocznika Kościelnego. Z danych w nim ogłoszonych wynika, że hierarchja katolicka obejmuje obecnie 14 patriarchatów, 1194 siedziby biskupie i 487 jurysdykcyj kościelnych w krajach misyjnych. W ciągu pontyfikatu Piusa XI erygowano ogółem 208 nowych wikarjatów i prefektur apostolskich. Europa posiada obecnie 603 siedziby biskupie i 8 wikarjatów apostolskich; Ameryka — 452 kościelne jednostki administracyjne, a Azja z Afryką i Australią łącznie — 520. Stolica Apostolska reprezentowana jest w 60 krajach przez placówki o charakterze dyplomatycznym bądź tego charakteru nie posiadające. Naodwrót 37 państw posiada swych przedstawicieli dyplomatycznych przy Watykanie.

Wybitny katolik japoński w Rzymie. — Do Rzymu przybył wybitny katolik japoński admirał Shingiro Yamamoto i w pierwszym rzędzie złożył wizytę kardynałowi sekretarzowi stanu Pacelliemu. Admirał Yamamoto przed przybyciem do Rzymu odbył pielgrzymkę do Ziemi Św.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Udział duchowieństwa polskiego w powstaniu 1863 r. — Dnia 22 b. m. przypada 75-ta rocznica wybuchu powstania styczniowego. W tej podjętej próbie zrzucenia jarzma obcego i nienawistnego narodowi wzię-

ło wybitny udział duchowieństwo polskie. Udział duchowieństwa katolickiego nie ograniczył się do niesienia powstańcom pomocy moralnej i materjalnej (finansowej, urządzania lazaretów w klasztorach), ale również wielu księży chwyciło za broń, stając się nieraz dowódcami oddziałów partyzanckich. Swoją miłość do Ojczyzny setki kapłanów przypieczętowały śmiercią, więzieniem, zesłaniem na katorgę.

Z wyroku wojennego sądu rosyjskiego zostali straceni następujący kapłani: ks. Stanisław Brzóska, ks. Agrypin Konarski, ks. Wawrzyniec Lewandowski, ks. Ignacy Mosiński, ks. Maksym Terejwa. Innym księżom, skazanym na śmierć, jak np. administratorowi archidiecezji warszawskiej ks. Antoniemu Białobrzeskiemu (po uwięzieniu arcybiskupa Felińskiego) zamieniono karę śmierci na więzienie.

Polegli na polu bitwy w powstaniu 1863 r.: ks. Andrzej Dąbrowski, ks. Wawrzyniec Kruszewski, ks. Antoni Majewski, ks. Romuald Makarewicz, ks. Benwenuty Mańkowski, ks. Franciszek Przybyłowski, kleryk Dominik Marja i braciszek bernardyński, którego nazwiska nie podają źródła archiwalne.

Na Syberję lub do północnych gubernij Rosji zostało wywiezionych 297 kapłanów; aresztowanych i uwięzionych na terenie tylko b. Kongresówki było 649 kapłanów, wysiedlonych zagranicę 49, ściganych policyjnie i sądownie za manifestacje, wiece i pochody patrjotyczne było 190 kapłanów.

Pełen wymowy jest raport jenerała policmajstra Królestwa Polskiego, w którym czytamy m. in. (Archiwum Akt Dawnych. „Kieleckaja Eparchia". Zarząd Wyznaniowy N. 7871):

„Rz.-kat. duchowieństwo Królestwa Polskiego — mówi jenerał policmajster w swem sprawozdaniu do cesarza — odegrało ważną, karygodną rolę w byłem powstaniu, a nawet bardzo często było instruktorem tegoż. W samych początkach powstania, które wybuchło w Warszawie 1860 r., duchowieństwo świeckie było wielką pomocą dla spiskowców. Duchowieństwo od 1860 r. stałemi nabożeństwami o politycznym charakterze, kazaniami niewymownie gwałtownemi i rozsprzedażą rewolucyjnych hymnów usiłowało przygotować kraj cały do powstania. Wyższe duchowieństwo nietylko nie kładło tamy tej wrogiej działalności, ale jeszcze mieszaniem się do spraw świeckich pomagało agitatorom.

Arcybiskup warszawski Fijałkowski brał czynny osobisty udział w 1861 r. w zebraniu w Warszawie miejskiej delegacji po krwawych zajściach 15 (27) lutego 1861 r. Księża: Wyszyński, Stecki za zgodą arcybiskupa weszli do tej delegacji a pierwszy z nich był prezesem Komisji do zbierania ofiar w całem Królestwie... Za Fijałkowskim poszli inni biskupi, a szczególniej administrator płockiej diecezji kanonik Myśliński... Z tego względu duchowieństwo płockie wzięło czynny udział w powstaniu, a między nimi ks. Rafał Drewnowski, ks. Edward Abratowski, księża Katyński, agent centralnego komitetu, Wiktor Łosicki, rewolucyjny naczelnik miasta Połtuska..

Dnia 2-go (14-go) października 1861 r. ogłoszony był stan wojenny w kraju, a 3 (15) października w kościołach m. Warszawy odbyło się uroczyste nabożeństwo za Kościuszkę. W kościele św. Jana nabożeństwo odprawił biskup Benjamin Szymański (z Janowa Podlaskiego). W początkach listopada 1862 r. duchowieństwo związało się we własną rewolucyjną organizację, w czem pierwsza wystąpiła sandomierska diecezja, przyłą-

czywszy się do Centralnego Komitetu. Za nią poszły diecezje: kujawsko-kaliska, podlaska, greko-unicka w Chełmie i wkońcu lubelska".

Rząd rosyjski zastosował wobec duchowieństwa katolickiego oprócz kar śmierci, więzienia i wygnania również ostre środki represyjne majątkowe: skonfiskował resztę mienia kościelnego, zniósł setki klasztorów, pozamykał lub zamienił na cerkwie prawosławne wiele kościołów i t. p. Życie religijne zostało skrępowane szeregiem surowych przepisów policyjnych, jak np. księżom nie wolno było opuszczać granic powiatu bez zezwolenia miejscowego naczelnika, nie wolno było stawiać nowych i odnawiać starych krzyżów, kategorycznie zakazano procesyj i t. p.

Na wygnanie do głębi Rosji zostali skazani ponadto arcybiskup warszawski, ks. Feliński, oraz księża biskupi: Krasiński (są poszlaki, że został otruty), Borowski. Łubieński, Szymański, Popiel, Kaliński (biskup unicki).

W straszliwy sposób pastwił się nad powstańcami i ich rodzinami wielkorządca Litwy hr. Murawjew-Wieszatiel. Na śmierć skazano i stracono na Litwie i Białejrusi 8 księży (ks. Mackiewicz, ks. Iszora, ks. Ziemacki i in.), a około 400 zostało wywiezionych w głąb Rosji lub do katorgi syberyjskiej. W swem sprawozdaniu do cara (Otczot grafa M. N. Murawjewa po uprawlenju Siewiero-Zapadnym Krajem s maja 1863 goda po 17 apriela 1865 g.) pisał Murawjew:

„Powstanie 1863 r. w gubernjach zachodnich nie było niespodzianką, lecz było przygotowywane przez całe lat dziesiątki... Duchowieństwo rzymsko-katolickie, podniecając od początku namiętności i tajemnie działając z powstańcami, wkońcu zdecydowało się wystąpić jawnie i stanąć na czele powstania, klasztory rzymsko-katolickie pod osłoną klauzury stały się siedzibą dla organizacyj" (por. Biskup Paweł Kubicki: Dwa Odczyty).

Razem, na terenie b. Kongresówki i b. Wielkiego Księstwa Litewskiego było poległych na polu walki w powstaniu 1863 r. — 8 kapłanów, skazanych na śmierć i straconych — 13 księży, więzionych około 1500, wysłanych do katorgi syberyjskiej w głąb Rosji — około 800 księży.

Jakie było stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec powstania 1863 r.? Stosunki pomiędzy rządem carskim a Stolicą Piotrową od pierwszych chwil wybuchu powstania były naprężone. Bezlitosne tępienie powstania i okrucieństwo władz carskich wywołało szereg ostrych not i protestów ze strony kardynała sekretarza stanu Antonelliego. Okrótnych oprawców potępił następnie w alokucji publicznej Papież Pius IX. Wywołało to grubjańską odpowiedź ze strony kniazia Gorczakowa, carskiego ministra spraw zagranicznych, i zatarg z posłem rosyjskim przy Stolicy Apostolskiej, który doprowadził w roku 1867 do zerwania stosunków Piusa IX z rządem rosyjskim.

Nie dekret, ale ustawa. *(Sprawa ustroju Cerkwi prawosławnej w Polsce).* — W podanym sejmowi wykazie projektów ustaw, które mają być zgłoszone przez rząd podczas obecnej sesji parlamentarnej, figuruje m. in. projekt ustawy o udzieleniu pełnomocnictw p. Prezydentowi Rzeczypospolitej dla wydania dekretu o ustroju prawnym Cerkwi prawosławnej w Polsce. Proponując załatwienie tej sprawy w drodze dekretu, Ministerstwo W. R. i O. P. pragnie pominąć ciała ustawodawcze i nie dopuścić do dyskusji publicznej nad przyszłym ustrojem Cerkwi, podobnież jak to zaszło z dekretem o ustroju Kościoła ewangelicko - augsburskiego. Jednak doświadczenie, nabyte właśnie z tem

wyznaniem po wydaniu dekretu wykazało, że obrana metoda jest zawodna, pogłębiła bowiem przeciwieństwa i rozbicie wśród samych protestantów oraz wywołała poważne zastrzeżenia ze strony Kościoła katolickiego.

Tego rodzaju polityka wyznaniowa Ministerstwa W. R. i O. P. jest dość znamienna, gdy chodzi o wyznania niekatolickie. Kościół bowiem katolicki w Polsce nie unikał parlamentu i wypowiedzenia się opinji publicznej, gdy zawierano konkordat ze Stolicą Apostolską, jak również gdy chodziło o inne ustawy w sprawach kościelno-państwowych.

Oczywiście opinja katolicka naszego kraju nie występuje przeciwko oparciu stosunku Cerkwi do państwa na ustroju prawnym, gdyż przewiduje to Konstytucja. Uważamy jednak za szkodliwe i niebezpieczne usuwać meritum tak ważnej sprawy z pod kompetencji ciał ustawodawczych i nie dopuszczać do wypowiedzenia się opinji publicznej. Nie jest również rzeczą pożądaną, aby Głowę państwa wciągać w dziedziny zagadnień tak drażliwych, jakiemi są u nas sprawy religijne, a zwłaszcza prawosławne.

Niema zatem dostatecznych racyj, aby ustawę o ustroju Cerkwi w Polsce przeprowadzać pocichu dekretem, ale winno się ją uchwalić na drodze normalnej w ciałach ustawodawczych.

Biuletyn Zjednoczenia Polskich Inżynierów Katolików. — Zjednoczenie Polskich Inżynierów Katolików (Warszawa Nowogrodzka 49 p. 32) rozpoczęło wydawnictwo własnego organu p. t. *Biuletyn Zjednoczenia Polskich Inżynierów Katolików.* Pierwszy (styczniowy zeszyt *Biuletynu* zawiera m. in. następujące prace: „Inżynier katolik" (inż. R. Brelewski)). „Ogólne wytyczne pracy Z. I. K.", „Etyka inżyniera" (K. Iwanicki), „Kapitał, kredyt, pieniądze" (Ign. Myszczyński), „Przebudowa ustroju rolnego" (Wł. Dzikowski). W dziale kronikarskim podane zostały m. in. wiadomości z życia katolickich organizacyj inżynierskich zagranicą oraz o katolickich organizacjach zawodowych inteligencji w Polsce.

Zniesienie zakazu rozpowszechniania „Przewodnika Katolickiego" na terenie szkół. — Ministerstwo W. R. i O. P. rozesłało do Kuratorjów Okręgów Szkolnych, Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i Liceum Krzemienieckiego zarządzenie następującej treści:

MINISTER
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

Warszawa, dn. 16. XII. 1937 r.
Nr. II. W-10989/37.

Ponieważ usunięte zostały przyczyny, które spowodowały wydanie zakazu rozpowszechniania „Przewodnika Katolickiego" na terenie Szkół, uchylam ogłoszony w tej sprawie okólnik Nr. 101 z dnia 6 lipca 1933 r. (Nr. II. S.-6405/33).

Zaznaczam równocześnie, że „Przewodnik Katolicki" jest tygodnikiem przeznaczonym zasadniczo dla starszego Społeczeństwa.

Minister
(—) W. Świętosławski.

ZAGRANICĄ

Znany psycholog zaleca praktykowanie Sakramentów św. — Znany psycholog niemiecki, dr. Jung, podczas odczytu, jaki miał ostatnio na uniwersytecie w Yale, oświadczył, że zawsze zaleca wszystkim swym pacjentom wyznania katolickiego, by jak najczęściej uczęszczali do spowiedzi i komunikowali, jako najlepsze lekarstwo na ich dolegliwości psychiczne. Mówiąc następnie o protestantach, dr. Jung stwierdził, że protestantyzm, jego dogmatyka i rytuały tak dalece wyblakły, tak bardzo utra-

ciły swą żywotność, że utraciły w dużym stopniu skuteczne działanie na psychikę ludzką.

„Powrotne drogi do Kościoła". — Znany malarz i pisarz, dominikanin o. Benedykt Momme Nissen, wygłosił ostatnio w Wiedniu dwukrotnie powtarzany interesujący odczyt o drogach, któremi różni konwertyci ostatnich czasów dochodzili zpowrotem do prawdziwego Kościoła.

Niema — twierdził o. Momme Nissen, sam konwertyta z protestantyzmu — dwóch jednakowych konwersyj. Opatrzność Boża każdemu niemal inne wskazywała drogi powrotu. I dlatego poznanie przeżyć duchowych konwertytów wzmacnia naszą wiarę i pomnaża miłość dla Kościoła. Jak cechą charakterystyczną nawróceń są różne ich drogi, tak samo charakterystyczne są pierwsze impulsy, które przyszłych konwertytów skierowują na drogi prawdy.

Dowodzenia swe o. Momme Nissen, pochodzący z niemieckiej prowincji Schleswig-Holstein, ilustrował zarówno własnym przykładem, jak i przykładami swego mistrza Juljusza Langehna, znanego niemieckiego krytyka i historyka kultury, którego do Kościoła pociągnęła sztuka kościelna, własnej matki, nawróconej dopiero w 76 roku życia, rodaczki swej Ingeborgi Magnussen i innych. Następnie mówca zwrócił uwagę na uderzająco wielki odsetek nawróceń szczególnie w północno - zachodnich Niemczech i Anglji. Według ostatnich danych w Anglji przeciętnie notuje się co roku 13 tysięcy nawróceń, a w Niemczech 11 tysięcy. Opierając się na własnych doświadczeniach, o. Momme Nissen zakończył swój odczyt zacytowaniem zdania pewnego nawróconego protestanckiego pastora, który twierdzi, że „dziewięć dziesiątych wszystkich protestantów przyjęłoby wiarę katolicką, gdyby tylko mogli ją poznać"!

Czy lew Tołstoj był masonem? W organie masonerji anglosaskiej „The Treemason" z dn. 20 listopada r. ub. ukazał się artykuł pióra rabina H. Geffena, w. mistrza jednej z lóż, w którym ten twierdzi, że Lew Tołstoj należał do masnerji wysokiego stopnia. Swemi zapatrywaniami Tołstoj miał być najbardziej zbliżonym do iluminatów bawarkskich.

Uczony katolicki odznaczony wielkim krzyżem Legji Honorowej. — Prasa francuska w słowach pełnych uznania i szacunku wyraża się o sędziwym, gdyż 94 lata liczącym profesorze Instytutu Katolickiego Edwardzie Branly, który w tych dniach został odznaczony najwyższem odznaczeniem, jakie posiada Francja, t. j. wielkim krzyżem Legji Honorowej. Profesor Branly położył wielkie zasługi w dziedzinie telegrafu i radja.

Ponura lista. — Współpracownik paryskiego „Figaro" zadał sobie trud ułożenia listy ludzi, którzy działali na gruncie stolicy Francji na rzecz Rosji sowieckiej, a których już obecnie we Francji niema.

Oto nazwiska pracowników poselstwa sowieckiego: Krasin, poseł ZSSR. — zmarł. Szliapnikow, zastępca posła — zesłany; Rakowski, poseł — rozstrzelany; Dawtian, poseł — uwięziony; Nachatyr, attaché prasowy — zesłany; Arosjew, sekretarz poselstwa — aresztowany; Dowgalewski, poseł — zmarł; Arens, radca poselstwa — uwięziony; Nejman, radca poselstwa — aresztowany; Czlenow, radca prawny poselstwa — aresztowany; Rosenberg, radca poselstwa — aresztowany; Lakiewicz, radca prawny poselstwa — aresztowany; Łukjanow z agencji „Tass" — aresztowany; Raiwski z tejże agencji — aresztowany; Wiktor Kin z tejże agencji — aresztowany.

Dalej następują nazwiska członków komisji dla spraw długów rosyjskich we Francji: Sokolnikow — aresztowany i skazany; Preobrażeński — aresztowany i zesłany; Reingold — aresztowany i rozstrzelany; Nawaszin — zamordowany.

Do przedstawicielstwa handlowego ZSSR. należeli: Mdawini — kierownik komisji — rozstrzelany; Piatakow, kierownik komisji -- rozstrzelany; Łomowski, pierwszy adjutant — aresztowany i zesłany; Tumanow — zaginął bez wieści; Łomow — aresztowany; Kossjor — porwany; Gurowicz, zastępca szefa — zaginął; Ostrowski — aresztowany; Muradian -- uwięziony; Adamski — uwięziony; Śliwkin — aresztowany; Moskaljow, sekretarz — aresztowany; Paponin, zakupy wojenne — aresztowany; Heichbarg, radca prawny — aresztowany; Zatułowski, dyrektor eksportowy — aresztowany; Mejlauk — aresztowany.

Lista powyższa, jak twierdzi jej autor, nie jest jeszcze pełna. Słowa: aresztowany i zaginął mogą być zamienione przez słowa: więzienie i zsyłka. W liście tej brak jest pozatem nazwisk osób, o których dotychczas jeszcze niema wiadomości. Co do Krasina i Dowgalewskiego, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że śmierć ich nie była naturalną. Wielu pracowników placówek sowieckich zagranicą zdołało uratować życie jedynie dzięki temu, że nie wrócili do Moskwy mimo otrzymanego rozkazu.

Lista ta, która obejmuje nazwiska urzędników sowieckich, zatrudnionych we Francji w ciągu ostatnich 3 lat, posiada wymowę tragiczną.

Organ agrarjuszy czeskich przeciw kongresowi bezbożników. — W społeczeństwie czeskiem rośnie coraz bardziej sprzeciw, wywołany projektami zwołania w roku bieżącym kongresu bezbożników do Pragi. Społeczeństwo czeskie sądzi, że po zeszłorocznym kongresie syjonistów w Marianskych Laznech zwoływanie na rok bieżący zjazdu bezbożników do Pragi szkodzi w najwyższym stopniu opinji narodu i państwa czechosłowackiego. Przykładem tych nastrojów jest znamienny apel, ogłoszony w niedzielnem wydaniu organu agrarjuszy czeskich „Venkov“.

Nie chcemy, by chrześcijanie całego świata wskazywali na Czechosłowację, jako siedzibę obrad bezbożników — pisze „Venkov“, poczem dodaje: „Oświadczamy publicznie, że szczęśliwi będziemy, gdy się nam oszczędzi podobnych zjazdów. Ministerstwo spraw zagranicznych niewątpliwie bez trudu znajdzie inne sposoby, jak skuteczniej prowadzić propagandę dla kraju“!

„Venkov“ sądzi, że ma prawo i obowiązek ostrzegania społeczeństwa przed niebezpieczeństwem bezbożnictwa, bowiem stronnictwo agrarjuszy jest największem stronnictwem czeskiem.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie“ — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska“ — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII | Wilno, dnia 10 lutego 1938 r. | Nr. 3

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIE ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Nowe rozgraniczenie parafij Olkieniki — Koleśniki.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commissi saluti instantes eiusque malis mederi cupientes, attenta locorum conditione, auditis quorum interest, colonias Bronislai Kukis, Alexandri Antul et Jesephi Matusewicz, e pago Bućwidańce segregatas, hucusque pertinentes ad parochiam in Olkieniki, cum suis incolis et familis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem Codicis J. C. (can. 1427) separamus et ad ecclesiam parochialem in Koleśniki, decanatus Radunensis, adscriptas esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum ex aedibus Curiae Metropolitanae Vilnensis.

Vilno, die 31. I. 1938 an. Nr. P-1234/37.

J. Ostreyko
pro Curiae Cancellario.

† R. JAŁBRZYKOWSKI,
Archiepiscopus Metropolita Vilnensis.

W sprawie bibljotek - wypożyczalni.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 1. II. 1938 r. Nr. 7/L.

Wiadomo, jakie znaczenie przy obecnym rozwoju czytelnictwa posiada dobra książka dla każdego wogóle, a dla dziatwy i młodzieży w szczczególności. Bez należytego wykorzystania dobrej książki, jako lektury pomocniczej przy wykładzie religji, praca proboszcza i prefekta nie osiągnie pożądanego rezultatu, nie pogłębi się i nie ugruntuje zasad Chrystusowych w duszy ucznia.

Doceniając wielkie znaczenie książki religijno-moralnej, jako środka pomocniczego w pracy duszpasterza i prefekta, Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Metropolita poleca, by przy każdej parafji naszej archidiecezji w ciągu bieżącego 1938 roku została zorganizowana bibljoteka - wypożyczalnia odpowiednio dobranych książek o treści religijno-moralnej, z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie czytelnictwa dzieci i młodzieży.

Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Metropolita będzie prowadził ścisłą kontrolę bibljotek - wypożyczalni parafjalnych, zwracając szczególniejszą uwagę na dobór książek.

Po katalog książek do lektury dla młodzieży szkół powszechnych można zwracać się do Księgarni św. Wojciecha w Wilnie, katalog zaś książek do lektury dla młodzieży szkół średnich zostanie niezadługo opracowany.

Ks. J. Ostreyko,
w/z. Kanclerza Kurji.

W sprawie sprawozdań z działalności stowarzyszeń religijnych w szkołach.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 5. II. 1938 r. Nr. 6/L.

Ponieważ niektórzy XX. Prefekci szkół średnich zwracali się o informacje w sprawie żądanych od nich przez Dyrekcje szkolne sprawozdań z działalności Sodalicyj Maryańskich i innych stowarzyszeń religijnych, Kurja przypomina, że stosownie do instrukcji Synodu z r. 1931-go (str. 221, p. 28 i 32) sprawozdanie z działalności religijnych stowarzyszeń, erygowanych przez Władze Duchowne, składa się Tymże Władzom, natomiast Dyrekcjom Szkolnym podaje się do wiadomości fakt istnienia organizacji, ogólną liczbę członków, miejsce i czas zebrań.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24 grudnia 1937 r., o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli religji rzymsko-katolickiej w szkołach powszechnych.

(Dz. U. Rz. P. z dn. 24. I. 1938 r., Nr. 4, poz. Nr. 26).

Na podstawie art. 1 ust. 3 i art. 13 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 258) zarządzam co następuje:

O kwalifikacjach zawodowych do nauczania religji rzymsko-katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych.

§ 1. Kwalifikacje zawodowe do nauczania religji rzymsko-katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych ma duchowny rzymsko-katolicki, który posiada:

a) świadectwo ukończenia studjów na wydziale teologji katolickiej w uniwersytetach polskich lub uzyskane najpóźniej w 1930 r. absolutorjum wydziału teologicznego w Polsce;

b) bądź świadectwo ukończenia studjów teologicznych w diecezjalnych wyższych seminarjach duchownych w Polsce;

c) bądź świadectwo ukończenia studjów lub absolutorjum uzyskane na wydziałach teologicznych uniwersytetów lub w zakładach teologicznych zagranicą — przy zachowaniu przepisów obowiązujących w sprawie nostryfikacji świadectw zagranicznych.

§ 2. Kwalifikacje zawodowe do nauczania religji rzymsko-katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych ma osoba, która posiada:

a) bądź kwalifikacje zawodowe, określone w art. 1 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 258),

b) bądź gimnazjalne świadectwo dojrzałości lub przewidziane w art. 52 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 389) świadectwo kwalifikujące do studjów w szkołach wyższych oraz w obu przypadkach świadectwo pomyślnego ukończenia prowadzonych przez władze duchowne kursów katechetycznych i złożenia z wynikiem pomyślnym egzaminu przed jedną z kuryj diecezjalnych.

§ 3. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może w wyjątkowych przypadkach zezwalać na nauczanie religji rzymsko-katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych osobom, posiadającym misję kanoniczną, nie mającym kwalifikacyj wymienionych w §§ 1 i 2 jednakże nie dłużej niż przez trzy lata.

§ 4. Aby móc udzielać nauki religji rzymsko-katolickiej powinna posiadać zarówno osoba duchowna jak i osoba świecka, oprócz kwalifikacyj zawodowych, jeszcze misję kanoniczną, udzieloną przez właściwego biskupa.

Obowiązek posiadania osobnej misji kanonicznej nie dotyczy duchowieństwa parafjalnego.

O kwalifikacjach zawodowych do ustalenia nauczycieli religji rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych.

§ 5. Kwalifikacje zawodowe do nauczania religji, określone w § 1, są dla duchownych rzymsko-katolickich nauczycieli religji zarazem kwalifikacjami zawodowemi, wymaganemi do ustalenia w państwowej służbie nauczycielskiej.

§ 6. Kwalifikacje zawodowe do ustalenia w państwowej służbie nauczycielskiej posiada świecki nauczyciel religji rzymsko-katolickiej, który uzyskał świadectwo zdania egzaminu praktycznego na nauczyciela religji rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych. Program tego egzaminu jak i skład komisyj egzaminacyjnych ustali Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z właściwą władzą duchowną.

§ 7. Do praktycznego egzaminu na nauczyciela religji rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych może przystąpić obowiązany do jego złożenia nauczyciel religji rzymsko-katolickiej publicznej szkoły powszechnej, który wykaże się co najmniej dwuletnią nieprzerwaną pracą nauczycielską w wymiarze nie mniejszym niż 14 godzin tygodniowo, odbytą w publicznej szkole powszechnej po uzyskaniu kwalifikacyj zawodowych do nauczania religji rzymsko-katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych.

Za pracę nauczycielską, uprawniającą nauczyciela religji rzymsko-katolickiej publicznej szkoły powszechnej do przystąpienia do praktycznego egzaminu na nauczyciela religji rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego lub władza przez niego oznaczona może uznać pracę w szkole innej niż publiczna szkoła powszechna, przy zachowaniu jednak warunków pracy, podanych w ust. 1 ninijszego paragrafu.

§ 8. Praktyczny egzamin na nauczyciela religji rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych winien być zorganizowany w miarę możności w tej szkole powszechnej, w której dany nauczyciel jest zatrudniony.

Praktyczny egzamin na nauczyciela religji rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych można zdawać dwa razy. W wyjątkowych przypadkach Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może zezwolić poszczególnym nauczycielom na zdawanie tego egzaminu po raz trzeci.

§ 9. Jeżeli nauczyciel religji rzymsko-katolickiej publicznej szkoły powszechnej nie zda praktycznego egzaminu na nauczyciela religji rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych przed upływem pięciu lat pracy nauczycielskiej w publicznych szkołach powszechnych po uzyskaniu kwalifikacyj zawodowych do nauczania religji rzymsko-katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych, winien być z nim rozwiązany stosunek służbowy.

Władza szkolna II instancji może w szczególnych przypadkach odroczyć ostateczny termin praktycznego egzaminu na nauczyciela religji rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych, jednak nie dłużej niż na rok.

§ 10. Praktyczny egzamin na nauczyciela religji rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych traci ważność, o ile osoba, która zdała ten egzamin, nie pracuje przez 10 lat z rzędu w szkołach lub w administracji szkolnej.

Przepis ten nie ma zastosowania do tych nauczycieli, którym Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przywróci prawa nauczycieli stałych na mocy przepisów o stosunkach służbowych nauczycieli.

§ 11. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może w wyjątkowych przypadkach zwalniać nauczycieli religji rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych, posiadających kwalifikacje zawodowe do nauczania religji rzymsko-katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych, od obowiązku złożenia praktycznego egzaminu na nauczyciela religji rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych, o ile praca ich w szkole powszechnej zostanie uznana za wybitną przez władze szkolne — po wysłuchaniu opinji właściwej władzy duchownej.

O kwalifikacjach dodatkowych.

§ 12. Nauczyciel religji rzymsko-katolickiej publicznej szkoły powszechnej, posiadający kwalifikacje zawodowe do nauczania religji rzymsko-katolickiej i do ustalenia w publicznych szkołach powszechnych, oraz nauczyciel religji rzymsko-katolickiej prywatnej szkoły powszechnej, posiadający kwalifikacje do nauczania religji rzymsko-katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych, może uzyskać kwalifikacje dodatkowe przez ukończenie państwowego wyższego kursu nauczycielskiego lub zakładu o poziomie, uznanym przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego co najmniej za równorzędny, lub też przez zdanie równowartościowego egzaminu na podstawie przepisów określonych przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Przepisy przejściowe.

§ 13. Osoby posiadające kwalifikacje do nauczania religji rzymsko-katolickiej w szkołach powszechnych, przepisane dla nauczycieli religji rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych w myśl przepisów obowiązujących w którejkolwiek części Rzeczypospolitej do chwili wejścia w życie rozporządzenia niniejszego, a które przed dniem wejścia w życie tego rozporządzenia były czynne w charakterze nauczycieli religji rzymsko-katolickiej w szkołach powszechnych co najmniej przez 3 lata, posiadają tem samem kwalifikacje do nauczania religji w rozumieniu rozporządzenia niniejszego.

§ 14. Nauczyciele religji rzymsko-katolickiej czynni w publicznych lub prywatnych szkołach powszechnych w dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego, a nie odpowiadający warunkom § 13 winni uzyskać kwalifikacje zawodowe do nauczania religji rzymsko-katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych przed dniem 30 czerwca 1940 r., w przeciwnym razie należy rozwiązać z nimi stosunek służbowy najdalej z dniem 30 czerwca 1940 r.

§ 15. Osobom, czynnym w dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego w charakterze nauczycieli religji rzymsko-katolickiej w szkołach powszechnych, a nie posiadającym kwalifikacyj, określonych w § 2 a) lub b), o ile wykażą się: 1) dobremi wynikami nauczania i 2) świadectwem pomyślnego

zdania egzaminu katechetycznego przed jedną z kuryj biskupich, może Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyznać w terminie do dnia 30 czerwca 1940 r. kwalifikacje zawodowe do nauczania religji rzymsko-katolickiej w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych.

§ 16. Kwalifikacje zawodowe do ustalenia w państwowej służbie nauczycielskiej posiadają ci nauczyciele religji rzymsko-katolickiej, czynni w publicznych szkołach powszechnych w dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego, którzy do tego dnia:

a) spełnili warunki wymienione w § 5,

b) uzyskali na podstawie obowiązujących przepisów kwalifikacje zawodowe do ustalenia w państwowej służbie nauczycielskiej, lub

c) zostali przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwolnieni od obowiązku zdawania wszystkich przepisanych egzaminów i zaliczeni do kategorji nauczycieli wykwalifikowanych.

§ 17. Przy ustalaniu terminu, od którego nauczyciel religji rzymsko-katolickiej publicznej szkoły powszechnej ma prawo zgłosić się do praktycznego egzaminu na nauczyciela religji rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych (§ 7), lub terminu, do którego nauczyciel obowiązany jest złożyć ten egzamin (§ 9), uwzględnia się przy zastosowaniu warunków, określonych rozporządzeniem niniejszem, pracę nauczycielską, odbytą przed wejściem w życie rozporządzenia niniejszego.

Dla nauczycieli religji rzymsko-katolickiej, czynnych w publicznych szkołach powszechnych w dniu wejścia w życie rozporządzenia niniejszego i posiadających odbytą przed tym terminem co najmniej trzyletnią nieprzerwaną pracę nauczycielską po uzyskaniu kwalifikacyj zawodowych do nauczania religji rzymsko-katolickiej w szkołach powszechnych, a obowiązanych w myśl przepisów rozporządzenia niniejszego do złożenia praktycznego egzaminu na nauczyciela religji rzymsko-katolickiej publicznych szkół powszechnych — termin ostateczny zdania tego egzaminu przewidziany w § 9 odracza się do dnia 30 czerwca 1941 r.

Przepisy końcowe.

§ 18. Rozporządzenie niniejsze dotyczy nauczycieli religji rzymsko-katolickiej: a) osób duchownych zarówno świeckich jak i zakonnych oraz b) osób świeckich.

Przez nauczycieli religji rzymsko-katolickiej należy rozumieć w rozporządzeniu niniejszem także i nauczycielki.

§ 19. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem pierwszym następnego miesiąca po jego ogłoszeniu.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

W. Świętosławski.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Wielebnemu Duchowieństwu, Ukochanym w Chrystusie Diecezjanom oraz Organizacjom Katolickim i Społecznym za łaskawą pamięć i nadesłane życzenia składam tą drogą swe serdeczne podziękowanie.

† R. Jałbrzykowski
Arcybiskup-Metropolita Wileński.

Odezwa

do Wielebnych Księży Dyrektorów Apostolstwa Modlitwy i Krucjaty Eucharystycznej Archidiecezji Wileńskiej.

Stajemy u progu roku 1938. Co nam on przyniesie, nie wiemy, przyszłość przed nami zakryta. Chmury zaś ciemne, co się piętrzą na horyzoncie życia politycznego, społecznego i religijnego, groźne zapowiadają burze.

Po kościołach coraz rzewniejsze słyszy się wołanie: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny, wybaw nas Panie“! Szukamy oparcia, wyglądamy ukojenia. Serce Jezusowe to nam obiecuje i słodko do nas przemawia: „Pokój z wami, nie bójcie się, Jam jest“. Więc ufności! Bylebyśmy tylko i duchowo i sakramentalnie byli z Nim... z Jezusem!

Otóż Apostolstwo Modlitwy, wszystkie trzy stopnie, jak również Poświęcenie Rodzin Najśw. Sercu Jezusowemu, to jest Intronizacja, jakże skutecznie do tego zjednoczenia z Sercem Jezusowem prowadzą. Oby w każdej parafji święte te organizacje szerokie miały zastosowanie!

Ale i o maluczkich pamięta Pan Jezus: „Dopuśćcie dziatkom, woła On, przyjść do Mnie“!

Organizujmy Krucjatę Eucharystyczną, czyli Rycerstwo Jezusowe, akuratnie prowadźmy zebrania, urabiajmy niewinne ich serduszka w duchu miłości Jezusowej, zaprawiajmy je do męż-

nego praktykowania cnót, kształćmy na przyszłych rycerzy Chrystusowych, a „odnowi się oblicze ziemi".

Małe dziatki niech mają w swych rękach „Orędowniczka" i z lubością w nim się rozczytują. Dla dziatek od lat 10-ciu do 15-tu uprzystępnijmy świeżo redagowane pisemko „Młody Las".

Plebanja. *Ks. Karol Lubianiec, prałat,*
Dyrektor Archidiecezjalny.

REKOLEKCJE I MISJE LUDOWE.

Nikt chyba nie wątpi w pożytek, potrzebę i konieczność rekolekcyj wogóle, a przedewszystkiem u nas rekolekcyj i misyj ludowych. Można śmiało powiedzieć, że od nich może jeszcze przyjść ratunek dla olbrzymiej masy naszych pół albo nawet ćwierć katolików i po nich trzeba się spodziewać odrodzenia u nas Kościoła. Wyraz temu dają sami wierni, wspominając ze wzruszeniem minione dni misyjne czy rekolekcyjne oraz wola Kościoła, który w can. 1349 poleca ordynarjuszom czuwać, by proboszczowie przynajmniej raz na dziesięć lat przeprowadzili misje w swoich parafjach. Atoli przeprowadzenie owocne rekolekcyj i misyj parafjalnych nie jest rzeczą łatwą, nigdy się nie da zaimprowizować, a wymaga gruntownego przygotowania, należytej znajomości zasad tych ćwiczeń oraz kaznodziejskiej intuicji czyli umiejętności dostosowania się do poziomu, nastroju i potrzeb duchowych słuchaczy. Dlatego najlepiej jest zapraszać do tych świętych ćwiczeń wprawnych już rekolekcjonistów i konferencjonistów, których — niestety — względnie jest mało nawet w środowiskach specjalnie ku temu przeznaczonych. To też musimy niezmordowanie się starać wyrabiać w sobie odpowiednie cechy apostolskie w tym kierunku pod względem intelektualnym, dykcyjnym i moralnym.

Przedewszystkiem należy odróżnić misje od rekolekcyj. Misje obejmują szersze warstwy ludu i odbywają się z wielkim aparatem zewnętrznym, który podnosi całą pracę do nastroju uroczystego. Nawewnątrz przeważa w nich raczej nastrój, niż spokojne rozważanie prawd Bożych. Są one podobne do burzy, która powala zadębionych w grzechach grzeszników, lub do gwałtownego wiatru Zielonych Świątek, który zwiastował działanie Ducha św. w sercach wiernych. Rekolekcje zaś ludowe obejmują pewną grupę ludzi, związaną granicami terytorjum lub

stanem pewnym, działają bardziej na rozum i nie mają tego aparatu uroczystego, gdyż przeważa w nich pierwiastek spokojnego rozważania prawd Bożych, a podobne są do spokojnego deszczu, który zrasza pola dusz i serc ludzkich. Dlatego misje mają zastosowanie rzadsze — przynajmniej raz na dziesięć lat, gdy rekolekcje mogą i winne być przeprowadzane rok rocznie. Jak w sadzawce Sileo anioł raz na rok poruszał wody, w których chorzy odnajdywali zdrowie, tak należy rok rocznie poruszyć wody łaski na rekolekcjach, w którychby ożywczych nurtach chore dusze znalazły zdrowie, zdrowe zabezpieczyły się przed chorobą, a umarłe ożyły dla Boga i swego zbawienia.

1. Rekolekcje zmierzają do wewnętrznego odrodzenia człowieka przez oczyszczenie duszy od brudów grzechu i przyobleczenie w szatę cnót. Trzy rodzaje brudów zniekształcają w nas obraz i podobieństwo Boże: grzechy, niedoskonałości i należne kary za grzechy już odpuszczone. Z grzechów oczyszczamy się w sakramencie pokuty, z niedoskanałości — przez ich obrzydzenie i unikanie, od kar zaś należnych za grzechy już odpuszczone możemy się uwolnić przez dobrowolną pokutę zewnętrzną i wewnętrzne akty pokuty. Fundamentem zaś całego odrodzenia na rekolekcjach jest mocne przeświadczenie rekolektantów o konieczności tego odrodzenia. Powyższe rzeczy należy przedewszystkiem mieć na względzie przy organizowaniu i przeprowadzaniu ćwiczeń rekolekcyjnych.

Organizacja rekolekcyj nie jest rzeczą łatwą: trzeba dobrać ludzi możliwie z jednej sfery na jednakowym poziomie, zebrać ich nie zadużo, umożliwić dla nich skupienie, które się osiąga tylko w odpowiedniem miejscu, przy dobrym rozkładzie czasu i doborze odpowiedniej treści do rozważań. Całość ćwiczeń rekolekcyjnych nazywa się serją, która trwa od trzech dni do trzydziestu. Najpospolitsze są rekolekcje trzechdniowe z przygotowaniem lub zakończeniem dnia czwartego. Ćwiczenia muszą być ujęte w ściśle określony plan, oparty na modlitewnem rozważaniu, rachunku sumienia i mocnej chęci odrodzenia. Serja rekolekcyj to jest jedno wielkie rozważanie, w którem wstępem jest pierwsze rozważanie, punktami — wszystkie ćwiczenia, a zakończeniem — rezolucja rekolekcyjna dnia ostatniego. W dniu pierwszym należy na początku podać myśl przewodnią, głęboko i serdecznie uzasadnioną, która ma być fundamentem wszystkich ćwiczeń. Następne ćwiczenia należy poświęcić omówieniu grzechów przeciwnych przyjętej zasadzie i cnót moralnych z niej wypływających,

potem gruntownie przygotować do sakramentu pokuty i wreszcie do Sakramentu Ołtarza, z mocnem podkreśleniem na końcu rezolucji rekolekcyjnej.

Ponieważ żywe słowo ma bezwzględną wyższość nad pisanem względnie czytanem, dlatego występuje konieczność głoszenia konferencyj, które mają być bezwzględnie religijne (nie zaś filozoficzne czy literackie), jasno i gruntownie sformułowane, o stylu prostym, plastycznym, obrazowym z należytem uwzględnieniem prawidłowej dykcji i z wielką troską o dobro dusz rekolektantów. To dobro dusz obok chwały Bożej musi być głównym motywem i celem naszej pracy, której owocność przedewszystkiem zależy od naszej czystej intencji. Sama nazwa konferencji (narada) wskazuje na ton spokojny więcej serdeczny ze szczegółowem zastosowaniem, schodzącem do konkretnych potrzeb duchowych rekolektantów. Dawniej konferencje miały formę dialogu, prowadzonego przez dwóch kapłanów, z których jeden stawiał pytania w imieniu zgromadzonych w kościele, a drugi z przeciwległej ambony odpowiadał, wskazywał środki zaradcze, upominał i zachęcał. Jako pamiątka po takich konferencjach pozostały w starych naszych świątyniach dwie przeciwległe ambony, które nam przypominają, iż jakkolwiek dzisiaj konferencje mają już charakter nie rozmowy, a rozprawy ciągłej, mimo to mają być bardzo popularne w tonie ojcowskim i pouczającym.

Rekolekcje dziś przybrały rozmaite formy: nauki rekolekcyjne, rekolekcje półzamknięte i rekolekcje zamknięte. W pierwszym wypadku jest to przygotowanie parafjan do spowiedzi w wielkim poście przez pięć lub sześć nauk, wygłaszanych wieczorem lub rano kolejno przez kilka dni. Jest to najsłabsza forma rekolekcyj, która właściwie nawet na miano rekolecyj nie zasługuje. Tu każda konferencja musi stanowić zamkniętą całość, a mimo to łączyć się z innemi, by jako taki cel ostatecznie osiągnąć. Forma ta znana jest u nas i praktykowana po miastach oddawna. (C. d. n.)

X. M. Sopoćko.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Obchód Imienin JE. Ks. Arcybiskupa - Metropolity. — Dn. 7 b. m. Wilno i archidiecezja Wileńska obchodziły Imieniny swego Arcypasterza. O godz. 9 rano w Bazylice Metropolitalnej odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez specjalnie w tym celu przybyłego Księdza Biskupa Kazimierza Bukrabę, Ordynarjusza Pińskiego, w obecności JE. Księdza Biskupa Sufragana Wileńskiego Kazimierza Michalkiewicza,

Kapituły i licznie zebranego duchowieństwa, nietylko z Wilna, lecz i przybyłego z prowincji, przedstawicieli Akcji Katolickiej, organizacyj społecznych i religijnych oraz pocztów sztandarowych Chrześcijańskich Związków Zawodowych i Cechów.

Bezpośrednio po nabożeństwie przedstawiciele Akcji Katolickiej, cechów i Związków Zawodowych, a potem przedstawiciele władz, na czele z p. Wojewodą Bociańskim, w pałacu Arcybiskupim składali Arcypasterzowi życzenia imieninowe.

Walka z komunizmem w powiecie postawskim. — Z inicjatywy dekanalnej Akcji Katolickiej dekanatu nadwilejskiego został zwołany z terenu powiatu postawskiego zjazd, który się odbył w Hruzdowie 26 ub. m. Na zjazd zaproszono przedstawicieli organizacyj społecznych, ugrupowań politycznych, zrzeszeń zawodowych i ziemian. Przybyło około 450 osób. Obrady zagaił ks. dziekan B. Teżyk, przewodniczył zaś miejscowy proboszcz ks. G. Pilecki. Wyczerpujący odczyt wygłosił p. W. Pietkiewicz z Wilna, wyjaśniając niebezpieczeństwo komunizmu dla Kościoła i Państwa oraz wskazując na żydów i masonów jako na źródło komunizmu. Przemawiał jeszcze ks. Pilecki, uzasadniając potrzebę wspólnego frontu antykomunistycznego. W walce z komunizmem wszystkie organizacje i ugrupowania według mówcy mogą dojść do porozumienia. Zgłosił też wniosek zorganizowania przy dekanalnej Akcji Katolickiej sekcji do walki z komunizmem. Do sekcji tej zgłosiły swój akces następujące organizacje i grupy:

Okręgi Kat. Stowarzyszenia Kobiet, Mężów, Młodzieży męskiej, Młodzieży żeńskiej, Okręgowe Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych, Koło Gospodyń Wiejskich, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Związek Strzelecki, Obóz Zjednoczenia Narodowego, Stronnictwo Narodowe, Związek Ziemian.

Wysłano depesze do J. E. Księdza Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego i Wojewody, a na zakończenie odśpiewano hymn narodowy.

STOLICA APOSTOLSKA.

Dodatkowy konkordat Stolicy Apostolskiej z Łotwą. — W dniu 25 stycznia roku bież. w południe w sali apartamentu kardynała Pacelliego nastąpił uroczysty akt podpisania dodatkowych konwencyj do konkordatu Stolicy Apostolskiej z Łotwą z r. 1922. Konwencje te dotyczą dwóch spraw, a mianowicie rozciągnięcia przepisów wspomnianego konkordatu na nową diecezję Liepaja (Lipawa) oraz założenia wydziału teologji katolickiej na uniwersytecie ryskim. Diecezja lipawska, erygowana w r. 1937, obejmuje ok. 100 tysięcy wiernych w 52 parafjach, rozdzielonych na trzy dekanaty. Wydział św. Teologji przy państwowym uniwersytecie w Rydze ufundowany zostaje przez rząd łotewski w oparciu o wkazania konstytucji apostolskiej „Deus Scientiarum Dominus".

Akt konwencji podpisali w imieniu Stolicy Apostolskiej kardynał Pacelli, w imieniu Łotwy Wilhelm Munters, łotewski minister spraw zagranicznych, w obecności prałatów Tardiniego, sekretarza nadzwyczajnych spraw kościelnych, Montini, podsekretarza stanu, nuncjusza w Łotwie arcybiskupa Arata i Wilhelma Masensa, szefa wydziału zachodniego w łotewskiem ministerstwie spraw zagranicznych.

Po złożeniu podpisów minister Munters w towarzystwie Masensa udał się do pokojów papieskich na audjencję u Ojca św. Przy tej okazji minister Munters wystąpił udekorowany oznakami Wielkiego Krzyża św. Grzegorza W., a Masens insygniami komandorji tegoż orderu, któremi ozdobieni zostali dnia poprzedniego po obiedzie u kardynała Pacelliego.

Posłuchanie u Ojca św. miało charakter niezmiernie serdeczny. Papież z radością podkreślał uczucia przyjaźni, popartej szczerem pragnieniem współpracy z Kościołem katolickim, zawsze okazywane przez Łotwę, jak również ścisłe wykonywanie zobowiązań, przyjętych podpisaniem umowy konkordatowej. Ze swej strony minister Munters wyrażał radość, że może osobiście złożyć Ojcu św. zapewnienia o pełnej czci i oddaniu rządu łotewskiego osobie Papieża. Niemal bezpośrednio po audjencji papieskiej minister Munters odjechał z Rzymu do Genewy. Nuncjusz Arata zatrzymał się w Rzymie jeszcze kilka dni.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Pomorze przeciw działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego. — W Grudziądzu na Pomorzu odbył się licznie obesłany zjazd prezesów Akcji Katolickiej diecezji chełmińskiej. Po nabożeństwie w kościele św. Krzyża, obrady toczyły się w Domu Katolickim przy ul. Chełmińskiej.

Z uwagi na głośne zajście grudziądzkie w listopadzie 1936 roku w związku z akcją rodziców katolickich przeciw bezbożnym jednostkom z pośród nauczycielstwa grudziądzkiego oraz z uwagi na dalszą dla Kościoła i Państwa szkodliwą działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego Zjazd uchwalił m. in. jednogłośnie następujące rezolucje:

Zjazd prezesów Akcji Katolickiej diecezji chełmińskiej dnia 9 stycznia 1938 r. *w Grudziądzu jednogłośnie uchwala protest przeciw działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego,* który według oświadczenia p. Premjera działa w duchu antykatolickim i bolszewickim. *Rodzice domagają się wychowania swych dzieci w duchu katolickim i nawskroś polskim.* W konsekwencji tego *żądają, aby członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego* — którzy może nieświadomi ukrytych celów Zarządu popierali jego dążenia — *położyli kres szkodliwej tej działalności.* Zmianę kierunku mogą spowodować delegaci na walnem zebraniu związkowem, na którem niebawem wybrany zostanie nowy zarząd.

Wobec tego Zjazd zwraca się do zdrowo myślącego nauczycielstwa z prośbą o dołożenie wszelkich starań, by delegaci wybrali na członków zarządu tylko takich kandydatów, którzy swojem dotychczasowem postępowaniem dają pełną gwarancję, że Związek Nauczycielstwa Polskiego pójdzie po walnem zebraniu po linji Kościoła katolickiego i jego wskazań. Skoro jednak w Związku miałby pozostać dotychczasowy duch, wtedy Zjazd wzywa nauczycielstwo związkowe do wystąpienia z tej organizacji. Zjazd zwraca się z niniejszą uchwałą do wszystkich stowarzyszeń Akcji Katolickiej i prosi o silne jej poparcie i uświadomienie społeczeństwa o skutkach zgubnego wpływu wy-

chowawczego dotychczasowej działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Podniosłe enuncjacje wojskowych. — Mniej więcej od dwóch tygodni pojawiają się w *Polsce Zbrojnej* sporadyczne artykuły, na które prasa katolicka powinna zwrócić szczególną uwagę. Przebija bowiem z tych artykułów bardzo wysoki duch, który w armji naszej mógłby i powinien odegrać wielką rolę. Przedewszystkiem zwracamy uwagę na dwa artykuły dypl. por. pil. Władysława Polesińskiego w nr. 17 — „Mocny człowiek — mocne państwa” i w nr. 22 — „Traugutt — mocny człowiek“ oraz w nr. 28 artykuł dypl. kapit. Fr. Kalinowskiego — „Prawdziwa męskość“. Z pierwszego z tych artykułów przytaczamy następujący ustęp, typowy dla całego kierunku, którego jest wyrazem:

„Wraz z doskonaleniem zewnętrznem, fachowem, każdy żołnierz polski musi się doskonalić wewnętrznie. Musimy tworzyć człowieka z żelaza, bo tylko taki człowiek potrafi przeciwstawić się wrogowi liczniejszemu od siebie. A w naszych warunkach zawsze będziemy mieli do czynienia z przewagą liczby i techiki, dlatego musimy ćwiczyć w sobie wolę, która zdoła je nietylko zrównoważyć, ale przewyższyć. A moc duchową zdobywa się tak samo jak siłę fizyczną, przez systematyczne i konsekwentne ćwiczenia. Naczelny Wódz rozkazał, że mamy Polskę dźwignąć wzwyż, żeby aż w krzyżach trzeszczało. Im te „krzyże” będą mocniejsze, tem Polska wyżej się podniesie. Rozkaz ten wykonać może najwydatniej tylko człowiek prawy i mocny, człowiek opierający się całem jestestwem. Musimy takich ludzi wychowywać, musimy takie charaktery wykuwać. Musimy wytworzyć typ moralnego przodownika, któryby przykładem swej ofiarności i obowiązkowości zagrzewał innych, któryby promieniował prawością i mocą na całe otoczenie, któryby był zdolny do wszelkich, natychmiastowych ofiar dla Boga i Polski. Im wyższy bowiem autorytet, dla którego ofiary czynimy, tem do większych ofiar jesteśmy zdolni, tem więcej ze siebie wydobyć potrafimy. A dla zbudowania potężnej Polski trzeba wielkich wysiłków. Komu istotnie dobro Polski leży na sercu, ten rozpocznie pracę nad budowaniem mocy Polski przedewszystkiem od siebie, od swej woli, bo mocny człowiek to mocne państwo“.

Tym myślom i ruchowi młodych wojskowych, który z tych myśli się rodzi, trzeba z całego serca przyklasnąć. Sądzimy, że nie może być nic zbawienniejszego dla Polski, jak żeby taki typ mocnych moralnie ludzi rozmnażał się i w armji, i na wszystkich stanowiskach publicznych.

Dla ministra wojny Powstania Styczniowego Polskie Radjo nie ma miejsca. — Związek Katolickich Radjosłuchaczy prosi Polską Katolicką Agencję Prasową o podanie do publicznej wiadomości co następuje:

„Jedną z najbardziej zasłużonych postaci w okresie powstania styczniowego był Józef Kalinowski, minister wojny w Rządzie Narodowym na Litwie, późniejszy świątobliwy o. Rafał, karmelita bosy. Ponieważ w listopadzie ub. r. przypadała 30-ta rocznica zgonu o. Rafała, prof. dr. Emiljan Ostachowski z Krakowa, znawca życia naszego bohatera, zwrócił się do Polskiego Radja w Warszawie z prośbą o 15 minut na pogadankę dla omówienia zasług Kalinowskiego. Wydział oświatowy Polskiego Radja po przetrzymaniu skryptu prof. Ostanowskiego przez kilka tygodni, odesłał go autorowi z odmową bez podania motywów“.

Wobec tego Związek Katolickich Radjosłuchaczy drogą listowną poinformował p. Marszałka Śmigłego Ry-

dza o zachowaniu się Wydziału Oświatowego Polskiego Radja w sprawie uczczenia pamięci ministra wojny Rządu Narodowego na Litwie w 75 rocznicę Powstania Styczniowego.

Jednocześnie z różnych stron zwracają Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej uwagę, iż Polskie Radjo (Warszawa) w pogadankach swych o 1863 roku całkowicie pominęło tak wybitny czynny udział w Powstaniu Styczniowem duchowieństwa katolickiego i złożone przez niego na ołtarzach ojczyzny ofiary

ZAGRANICĄ

Prasa węgierska o niemieckim zakazie udziału w Kongresie Eucharystycznym. — Ogłoszona przez „Nemzeti Ujsàg“ wiadomość o zakazie udziału obywateli Trzeciej Rzeszy w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie, wywołała w szerokich sferach węgierskich wielkie poruszenia. Wprawdzie dzienniki wiedeńskie z „Reichspost” na czele twierdzą na podstawie oświadczeń oficjalnych przedstawicieli Trzeciej Rzeszy w Wiedniu, że w sprawie udziału katolików niemieckich w Kongresie Eucharystycznym dotąd nie zapadły postanowienia, prasa węgierska utrzymuje w dalszym ciągu, że informacje jej zaczerpnięte zostały w drodze półoficjalnej.

„Nemzeti Ujsag”, omawiając tę sprawę w artykule naczelnym, widzi w niej przedewszystkiem niebezpieczeństwo poważnego kryzysu w stosunkach politycznych między Węgrami a Trzecią Rzeszą. Dziennik ten pisze m. in.: „Jeśli decyzja o zakazie udziału jest ostateczna, to wielowiekowe uczucia przyjaźni Węgier dla Niemiec mogą stanąć przed katastrofalnym zwrotem i mieć nieobliczalne skutki dla nastrojów węgierskich“.

Bardziej szeroko ujmuje sprawę bardzo rozpowszechniony dziennik „Uj Nemzedek“ pisząc: „Owe miarodajne koła niemieckie, które zawsze z wielką gorliwością starają się zaprzeczać swemu oddaniu się na usługi barbarzyńskiemu neopogaństwu, będą miały w tym zakazie przeciw sobie przed całym światem ten argument, że od udziału w Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie powstrzymują się demonstracyjnie tylko dwa kraje: Rosja sowiecka i Trzecia Rzesza“.

Ś. p. Józef Lo-pa-hong — męczennik Akcji Katolickiej. — Depesze doniosły bolesną wiadomość: z ręki skrytobójcy zginął w Szanghaju najwybitniejszy katolik chiński, prezes chińskiej Akcji Katolickiej, ś. p. Józef Lo-pa-hong. Była to postać, która dla dziejów roli świeckich w apostolstwie Kościoła ma niezmiernie doniosłe znaczenie, wskazuje bowiem, jak bardzo pożyteczna jest ta współpraca, gdy poparta jest szczerą gorliwością i miłością chrześcijańską.

Lo-pa-hong pochodził z rodziny od trzech wieków katolickiej, gorliwość jego nie była zatem gorliwością neofity, olśnionego nowopoznaną prawdą, a wiara nie opierała się na samych tylko wrażeniach emocjonalnych. Był przeświadczonym katolikiem czynu. Wielki i bogaty przemysłowiec szanghajski, rozporządzający własnemi okrętami, a nawet milicją do obrony przed piratami, miał zawsze dość czasu, by interesować się niedolą materjalną i moralną swych bliźnich. Swą działalność apostoła rozpoczął Lo-pa hong przed dwudziestu kilku laty od akcji charytatywnej. Na krańcach Szanghaju istniał wówczas stary cmentarz chiński, który dla jakichś względów stał się ulubionem miejscem podrzucania

dzieci przez nędzarzy chińskich z dzielnicy Czapei. Ktoś zbudował tam szopę, gdzie pozostawiano podrzucone niemowlęta. Jeśli więc dzieci te umierały, ginęły przynajmniej pod dachem. Na szopę tę zwrócił uwagę Lo-pa-hong. Zburzył ją, a na jej miejsce postawił wielki przytułek, gdzie siostry wincentynki opiekowały się podrzutkami, a także wszelką nędzą szanghajską. W roku 1915 było już tam na utrzymaniu 160 ubogich, w dziesięć lat później szpital św. Józefa (tak go Lo-pa-hong nazwał od imienia swego patrona) mieścił w swych murach blisko 3 i pół tysiąca mężczyzn i kobiet z najuboższych warstw chińskich, nie licząc dzieci w żłóbkach i przytułkach. Jest to szpital największy i najsłynniejszy w całych Chinach. Dziennie koszty jego utrzymania, przekraczające 30 tysięcy franków, pokrywał Lo pa-hong, podobnie jak koszty budowy szpitala, niemal wyłącznie z własnej szkatuły. Niebawem w pobliżu stanął również kosztem Lo-pa-hong drugi szpital, przeznaczony dla chorych zakaźnych, głównie na tyfus, dżumę i cholerę. Trzeci podobny szpital pod wezwaniem N. Serca Jezusowego wzniósł Lo-pa-hong w pobliskim Jang - tse - po. Jednocześnie myślał o zabezpieczeniu przyszłości dzieciom wychowywanym w przytułkach przez siebie założonych.

Bawiąc w roku 1925 w Europie zapoznał się z organizacją i błogosławioną działalnością zakładów salezjańskich w Turynie. Aczkolwiek twierdził, jako dobry patrjota, że Chińczycy od Europy potrzebują tylko prawdy Wiary św. zresztą zaś sami sobie dadzą radę, chętnie naśladował wzory europejskie. Tak też i w tym wypadku. Po wizycie w Turynie rozpoczął Lo-pa-hong budowę szkół rzemieślniczych, powierzając ich kierownictwo salezjanom. Pochłonęło to znaczną część jego wielkiego majątku, po raz pierwszy musiał się więc zwrócić o pomoc do innych. I oto on, wielki przemysłowiec, stał się w imię Chrystusa i miłości bliźniego jałmużnikiem. Jednocześnie do akcji tej zdołał zachęcić przyjaciół swych, również katolików, kupca Tan i właściciela kopalni węgla Lin. Wspólnie, poza ofiarami ze środków osobistych, zabiegali oni o dary nawet u pogan, niejednokrotnie uzyskując od nich stałe subwencje. Rezultatem tej charytatywnej akcji Lo-pa-hong jest 89 szpitali, 20 szkół i 30 kościołów, wzniesionych w ciągu niespełna 25-letniej działalności.

Ale Lo pa-hong był nietylko człowiekiem wielkiego miłosierdzia i olbrzymich zasług w dziedzinie charytatywnej i społecznej. Był również prawdziwym misjonarzem. Sam niezmiernie pobożny (co dnia słuchał co najmniej jednej Mszy św. częstokroć nawet dwu lub trzech), pragnął, by i inni tę samą żywili pobożność. Z radością, gdy tylko mógł służył do Mszy św., zawsze przy sobie nosił egzemplarz „O naśladowaniu Chrystusa", które z upodobaniem w każdej wolnej chwili czytywał. Nigdy nie zaniedbał opuszczając mieszkanie przeżegnać się wodą święconą. Mało mu jednak było oddziaływać na otoczenie własnym przykładem. Nieraz, gdy dowiedział się o konaniu jakiegoś chorego, zwłaszcza w szpitalach pogańskich i protestanckich, śpieszył osobiście do łoża umierającego, trwał przy nim godzinami, pocieszał, modlił się, nauczał i niemal zawsze pozostawiał w rękach konającego poświęcony medalik. Szczególną troską otaczał skazanych na śmierć: nie mógł spocząć, póki skazańca przed śmiercią nie nawrócił. Obliczają, że w ciągu swego żywota nawrócił bezpośrednio lub przez wpływ swój i za-

kładanych przez siebie instytucyj z górą 300 tysięcy Chińczyków.

Umarł jak męczennik, zdaje się, pierwszy męczennik Akcji Katolickiej. Zabili go Chińczycy, podejrzewając o stosunki z władzami wojskowemi japońskiemi, gdy w istocie zabiegał u tych władz o oszczędzanie lepianek najuboższej ludności chińskiej.

Zawieszenie organu masonerji jugosłowiańskiej. — Organ Wielkiej Loży jugosłowiańskiej, tyg. „Javnost" przestał wychodzić. Powody zamknięcia czy zawieszenia tego pisma są jak dotychczas bliżej nieznane.

Konflikt w rosyjskiej cerkwi w diasporze. — W swoim czasie rezydujący w Karlowcu w Jugosławji synod prawosławny wydał orzeczenie, potępiające poglądy, głoszone przez znanego prawosławnego teologa S. N. Bułgakowa, i piętnujące pisma jego jako kacerskie. Takie same stanowisko zajął metropolita moskiewski Sergjusz. Inaczej do tej sprawy ustosunkował się natomiast rezydujący w Paryżu metropolita Eulogjusz. Powołał on mianowicie do zbadania sprawy specjalną komisję, złożoną z wybitnych uczonych paryskiego prawosławnego instytutu teologicznego. Komisja ta po prawie dwuletnich studjach i badaniach ogłosiła opinję, że poglądy Bułgakowa nie stoją w sprzeczności z dogmatami prawosławja. Stąd nowy konflikt między metropolitą Eulogjuszem a tym odłamem prawosławja rosyjskiego, który za najwyższą instancję cerkiewną uznaje synod w Karlowcu. Spór personalny przerodził się obecnie w zatarg głębszy, natury ideologicznej, który grozi poważnemi dla prawosławja konsekwencjami. Nie małą rolę w tym sporze odgrywa niedawno w Paryżu pod przewodnictwem metropolity Eulogjusza odbyta konferencja czterech prawosławnych biskupów z Europy Zachodniej.

Duchowni w obozach koncentracyjnych w Z.S.S.R. — Stosownie do rozporządzenia kierownika G.P.U. Jeżowa, duchowni wszystkich wyznań, którzy w swoim czasie zostali umieszczeni w sowieckich obozach koncentracyjnych, nawet po odbyciu wyznaczonej kary nie będą wypuszczeni na wolność, ponieważ uwolnienie ich jest sprzeczne z interesami państwa. Wobec tego wszystkie wyroki, skazujące duchownych, automatycznie utrzymują się w mocy przez dalszych 5 lat po wygaśnięciu terminu kary, niezależnie od stanu zdrowia i wieku więźniów.

Rozporządzenie powyższe zostało wydane na skutek usilnych starań związku bezbożników, który w tym celu interwenjował u miarodajnych czynników państwowych.

Cudowne uzdrowienie podczas pasterki. — Tygodnik londyński „Catholic Herald" donosi o cudownem uzdrowieniu, jakie miało miejsce podczas pasterki w kościele N. M. Panny w Prestwich. Pewien młody niewidomy, pianista i kompozytor, Eric Malone (nie katolik) prosił swego przyjaciela, katolika, by go zaprowadził do kościoła na pasterkę. Podczas Podniesienia niewidomy nagle przejrzał.

Cud ten — oświadczył Malone — wywołał całkowite przeobrażenie mojej psychiki. Pragnę stać się katolikiem. Będę teraz wszystkim opowiadał, że zostałem uleczony na skutek Bożego cudu..."

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie“ — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska“ — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII Wilno, dnia 25 lutego 1938 r. Nr. 4

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Św. Kongregacja Obrzędów.

Dekret stwierdzający cuda Andrzeja Boboli.

Polska, ziemia szlachetna, szaniec wysunięty przeciw barbarzyńcom i nieprzyjaciołom Wiary katolickiej, szczyci się z posiadania niezliczonych synów, którzy krew swoją przelewali dla Chrystusa aż do dni naszych. Wśród nich słusznie jedno z pierwszych miejsc zajmuje błogosławiony Andrzej Bobola. Z rodziny senatorskiej, sławnej przez swe szlachetne pochodzenie i wielce zasłużonej ojczyźnie i wierze świętej wybitnemi czynami — urodził się Andrzej Bobola w roku 1592; w roku zaś 1657 przez męczeńską śmierć swoją do większej jeszcze chwały podniósł sławny swój naród i Towarzystwo Jezusowe.

Wybitny ten bojownik, sławny także cudami, wpisany został uroczyście przez Piusa XI, Papieża błogosławionej pamięci, w dniu 30 października roku Pańskiego 1853 w poczet Błogosławionych. Ponieważ później okazało się, że nowe cuda zdarzyły się za jego przyczyną, podjęta została w dniu 23 lipca 1924 roku sprawa kanonizacji. Św. Kongregacja Obrzędów przesłała zarówno do arcybiskupa krakowskiego, jak i kardynała wikarjusza Rzymu,

listy, zlecające przeprowadzenie na mocy swego apostolskiego autorytetu dochodzenia w sprawie podwójnego cudownego uzdrowienia.

W dniu 22 stycznia 1936 roku ogłoszono dekret, uznający ważność tych apostolskich dochodzeń, i w ten sposób otwarta została droga do zbadania tych uzdrowień.

Pierwsze cudowne uzdrowienie zdarzyło się w Krynicy w archidiecezji krakowskiej w dniu 3 września 1922 roku. Wdowa Ida Henryka Kopecka, z domu Turnau, licząca 46 lat, będąc dotknięta chorobą kości, poddała się kuracji promieniami Roentgena. Wskutek tego podległa ciężkim oparzeniom brzucha. Jedna z tych sparzelin miała rozmiary 15 i 12 cm., druga była mniejsza. Z oparzelin tych utworzyły się wrzody cuchnące i ropiące, które lekarze uznali za nieuleczalne, jeśli nie za śmiertelne. Przy przyłożeniu do ciała chorej cząstki relikwij Błogosławionego Andrzeja Boboli i wezwaniu Jego imienia, Ida Kopecka natychmiast wyzdrowiała tak, że poczuła się zdolną bez trudności udzielać pomocy chorej siostrze i udać się do kościoła. Obejrzawszy przy pomocy źwierciadła chore miejsca, nie zauważyła już żadnego wrzodu, rękami zaś wyczuła, że miejsca wrzodów pokryte są skórą. Stwierdził to leczący ją lekarz przy zewnętrznem badaniu. Ten sam lekarz i doświadczeni wysłannicy Św. Kongregacji osądzili, że przekracza to siły natury.

Drugie uzdrowienie miało miejsce w Rzymie dnia 30. XII. 1933 roku.

Siostra Alojza Dobrzyńska, ze Zgromadzenia Służebnic Najśw. Maryi Panny Niepokalanej, cierpiała na ostre zapalenie trzustki, skomplikowane innemi przejawami chorobowemi; z choroby tej, jak orzekł lekarz, nie mogła być inaczej wyleczona jak tylko w najlepszym wypadku przez operację chirurgiczną, co stwierdziło również wielu biegłych przez niniejszą Św. Kongregację wyznaczonych, którzy na konsiljum rzecz rozważyli i zapoznali się z wieloma zdjęciami rentgenologicznemi. Siostry i inne osoby zaniosły gorące prośby o wstawiennictwo błog. Andrzeja. Dnia 29 grudnia choroba srożyła się bardzo, dnia zaś następnego taka nastąpiła poprawa, że według zgodnej opinji biegłych już wtedy nastąpiło uzdrowienie.

Nad obydwoma uzdrowieniami obradowało przedwstępne posiedzenie Kongregacji dnia 17 marca ub. r. u ks. kardynała Piotra Segura y Sáenz, Ponensa sprawy, poczem nastąpiło wstępne posiedzenie w dniu 14 lipca tegoż roku w Watykanie, wreszcie

16 marca b. r. posiedzenie generalne wobec Ojca św. Na tem ostatniem wspomniany ks. kardynał Ponens przedłożył do rozstrzygnięcia wątpliwość: „Czy i jakie cuda zostały stwierdzone po pozwoleniu Stolicy Św. na kult błog. Andrzeja Boboli w sprawie i w celu, o który chodzi“. Księża kardynałowie, dostojnicy Kongregacji oraz konsultorowie przedłożyli swe zdania. Ojciec zaś święty odłożył wyjawienie swego zdania na niedzielę czwartą po Wielkiejnocy, czyli na dzień św. Marka Ewangelisty. W dniu tym wezwał do siebie ks. kardynałów Laurentiego, prefekta Św. Kongregacji Obrzędów i Piotra Segurę y Sáenz, Ponensa w sprawie, jak również salwatora Natucci, generalnego promotora wiary i niżej podpisanego sekretarza, i po pobożnem odprawieniu Najświętszej Ofiary, orzekł:

Uznać należy dwa cuda za przyczyną błog. Andrzeja Boboli zdziałane, mianowicie: nagłe, cudowne uzdrowienia zarówno Idy Kópeckiej od ciężkiej oparzeliny promieniami X, jak i siostry Alojzy Dobrzyńskiej od ostrego zapalenia gruczołu żołądkowego.

Dekret powyższy polecił Ojciec św. ogłosić i złożyć do akt Św. Kongregacji Obrzędów.

Dan w Rzymie, 25 kwietnia 1937 roku.

Ks. Kard. Laurenti, Prefekt.

A. Cariuci, Sekretarz.

(*Acta Ap. Sedis* 1937 r., t. XXIX, str. 347).

ZARZĄDZENIE ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Nowe rozgraniczenie parafij Kiemieliszki-Balingródek.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI

Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia

ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS

S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commissi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes, attenta locorum conditione, auditis, quorum interest, colonias e pago Preny, quarum agri triangulo amplectuntur, cuius latera constituunt: ex parte septentrionali — via publica, quae ducit e pago Maguny ad Kiemieliszki; ex parte orientali — via, quae ducit e praedio Punżanki ad viam memo-

ratam Maguny — Kiemieliszki; ex parte occidentali — fines agrorum pagi Maguny; hucusque ad parochiam in Kiemieliszki pertinentes, cum suis incolis et familiis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem Codicis J. C. (c. 1427) separamus et ad ecclesiam parochialem in Balingródek, decanatus Kalwariensis, adscriptas esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, die 12. II. 1938 r. sub N. P-71/38.

J. Ostreyko
Pro Curiae Cancellario.

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Archiepiscopus - Metropolita.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Juljan Borówko, wik. przy kośc. po-Bernardyńskim w Grodnie mianowany został na stan. prob. w Repli, 14. I. 1938 r. N. O-15/38.

Ks. Stanisław Byliński, prob. w St. Rozedrance, mianowany został wikarym w Trzciannem, 10. II. 1938 r. N. O-41/38.

Ks. Walerjan Chałkowski, wik. w Budsławiu, na wik. przy kośc. Niepokolanego Pocz. N. M. P. w Wilnie, 14. II. 1938 r. N. O-56/38.

Ks. Justyn Saul, wik. w Podbrzeziu, na wik. w Budsławiu, 14. II. 1938 r. N. O-57/38.

Ks. Witold Pietkun, wik. w Krynkach, na wik. przy kośc. WW. Świętych w Wilnie, 18. II. 1938 r. N. O-88/38.

Ks. Cezary Trzeciak, wik. przy kośc. WW. Świętych w Wilnie, na wik. w Krynkach, 18. II. 1938 r. N. O 67/38.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Akty notarjalne osób prawnych prawa publicznego.

Jak „Przegląd Notarjalny" (1937, Nr. 2, str. 20) podaje, Ministerstwo Sprawiedliwości na zapytanie:

czy osoba stająca w imieniu władzy publicznej do zawarcia notarjalnej umowy o przyjęcie, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości winna przedstawić pełnomocnictwo notarjalne, wydało pismem I C 1316/121/134, wystosowanem do Rady Notarjalnej w Poznaniu następującą odpowiedź:

„Pełnomocnictwo, o którem mowa w art. 82 § 3 może wynikać jedynie ze stosunku *prywatno-prawnego,* określonego przepisami art. 93 i nast. Kodeksu Zobowiązań. Przedstawiciel władzy publicznej upoważniony do zawarcia umowy notarjalnej nie jest pełnomocnikiem w zrozumieniu prywatno-prawnem, ponieważ upoważnienie, na którego podstawie działa, posiadające charakter

delegacji, czerpie podstawę prawną z przepisów prawa publicznego i stosunek takiego przedstawiciela do upoważniającej go władzy jest stosunkiem publiczno-prawnym.

Z powyższego wynika, że *pełnomocnictwo* w formie aktu notarjalnego, przewidziane w przepisie art. 82 § 3 prawa o notarjacie, *nie może być wymagane w przypadkach, gdy umowę o przejęciu, ograniczeniu lub obciążeniu prawa własności do nieruchomości zawiera przedstawiciel władzy publicznej. Ponieważ władza kościelna jest władzą publiczną, przeto także od przedstawicieli władz kościelnych nie może być wymagane pełnomocnictwo notarjalne*".

Z powyższego wynika, że do zastępowania parafji przed Sądem hipotecznym ksiądz jako pełnomocnik nie potrzebuje notarjalnego pełnomocnictwa.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

WSPÓLNE ORĘDZIE
BISKUPÓW HISZPAŃSKICH DO BISKUPÓW CAŁEGO ŚWIATA
O WOJNIE W HISZPANJI*)

CZCIGODNI BRACIA!

Powód niniejszego orędzia.

Narody katolickie wspomagały się zawsze wzajemnie w dniach utrapienia, posłuszne w ten sposób prawu miłości i braterstwa, które łączy w jedno ciało mistyczne wszystkich zespalających się w duchu i miłości Jezusa Chrystusa. Jednym z organów naturalnych tej „wymiany" duchowej są biskupi, z woli Ducha Świętego rządzący Kościołem Bożym. Hiszpanja, przeżywająca jedną z największych niedoli swoich dziejów, otrzymała z zagranicy liczne objawy sympatji i współczucia ze strony Episkopatu katolickiego, czy to za pośrednictwem orędzi wspólnych, czy też osobno od wielu biskupów. Kościół hiszpański, tak okrutnie doświadczany w swoich członkach, biskupach i kapłanach oraz w świątyniach, chce dziś niniejszem orędziem wspólnem odpowiedzieć na powszechny odruch współczucia, docierający do nas ze wszystkich stron świata.

Kraj nasz przechodzi wstrząs głęboki: to nietylko jedna z najokrutniejszych wojen domowych, przynosząca ogrom nieszczęścia, to straszliwy kataklizm, burzący życie społeczne w samych jego podstawach i zagrażający naszemu bytowi naro-

*) W tłumaczeniu J. E. ks. bpa dr. Okoniewskiego.

dowemu. Zrozumieliście to, Czcigodni Bracia, a możemy powiedzieć z Apostołem „wasze słowa i wasze serca otworzyły się nam“, i pozwoliły nam obaczyć głębie waszej miłości do naszej drogiej ojczyzny. Niech wam to Bóg wynagrodzi!

Ale musimy równocześnie, Czcigodni Bracia, wyrazić nietylko swoją wdzięczność, ale także ból swój, że tak błędne panują poglądy o tem, co się w Hiszpanji rzeczywiście dzieje. Jest to fakt stwierdzony aż nadto, że wielka część opinji zagranicznej osądza mylnie to, co się w naszym kraju stało. Być może, że do tych mylnych poglądów przyczyniły się: duch antychrześcijański, który w wojnie hiszpańskiej widział decydującą rozgrywkę z religją Jezusa Chrystusa oraz cywilizacją chrześcijańską przeciw nim; dalej sprzeczne interesy systemów politycznych, dążących do hegemonji nad światem; celowa robota podziemnych związków międzynarodowych; wkońcu wrogowie ojczyzny, posługujący się niektórymi zbłąkanymi Hiszpanami, którzy powoływali się na swój katolicyzm i tem samem wyrządzili niezmierną krzywdę prawdziwej Hiszpanji. Najwięcej jednak bolejemy, że wielka część prasy zagranicznej przyczyniła się do tego „odchylenia się“ od prawdy, które stać się może zgubne dla świętej sprawy, o którą walczy się w naszej ojczyźnie.

Prawie każdy z nas, Biskupów, podpisanych pod tym listem, usiłował w swoim czasie określić prawdziwy charakter tej wojny. Dziękujemy zagranicznej prasie katolickiej, że uznała ścisłość naszego oświadczenia, żałujemy jednak, że zwalczały go i podawały w wątpliwość niektóre gazety czasopisma, które winneby być wzorem poszanowania i uległości wobec głosu Książąt Kościoła.

Zmusza to Episkopat hiszpański do wspólnego zabrania głosu wobec Braci całego świata w tym jedynie celu, aby prawda, zaciemniana przez lekkomyślność lub złą wolę, wyszła na jaw i aby oni dopomogli nam do jej rozpowszechnienia. Chodzi o jedno z najważniejszych zagadnień, odnoszące się nie do interesów politycznych jednego narodu, ale do samych podstaw, do opatrznościowych podstaw życia społecznego: do religji, sprawiedliwości, autorytetu i wolności obywateli.

Spełniamy tem samem nietylko swe posłannictwo pasterskie — nakazujące przedewszystkiem głoszenie prawdy — ale także potrójny obowiązek: wiary, patrjotyzmu i ludzkości. Obowiązek wiary, ponieważ jako świadkowie wielkich nieprawości, ale i dowodów heroizmu w naszym kraju możemy podać światu nauki

i przykłady w obrębie naszej działalności biskupiej, a przynoszące korzyść wszystkim. Obowiązek patrjotyzmu, ponieważ biskup w pierwszym szeregu winien bronić dobrego imienia swojej ojczyzny, owej „ziemi ojców", gdyż przodkowie uczynili ją tak chrześcijańską, jaką jest, „rodząc syny swoje dla Jezusa Chrystusa przez głoszenie Ewangelji". Obowiązek ludzkości, ponieważ Bóg dopuścił, że to kraj nasz stał się polem doświadczalnem dla idei i systemów, dążących do opanowania świata, a my pragniemy, aby szkoda ograniczyła się do naszego kraju, a inne narody uniknęły ruiny.

Charakter tego orędzia.

List ten nie będzie udowodnieniem żadnej tezy, lecz raczej prostym wykładem, w ogólnych zarysach, tych faktów, które charakteryzują naszą wojnę i nadają jej oblicze historyczne. Wojna hiszpańska jest wynikiem walki dwóch ideologij niemożliwych do pogodzenia; już w zawiązku jej chodzi o podstawowe zagadnienia moralne, prawne, religijne i historyczne. Byłoby łatwo rozwinąć zasadnicze problemy doktryny chrześcijańskiej i zastosować je do chwili bieżącej. Uczynili to już wyczerpująco nawet niektórzy Czcigodni Bracia, podpisani pod tym Listem. Ale żyjemy w epoce wyrachowanego i zimnego pozytywizmu i jeśli nadto chodzi o zdarzenia tak historyczne, jak te, które działy się w czasie tej wojny, wymaga się — jak żądano tego sto razy z zagranicy — żywych faktów, wziętych z życia, które przez afirmację albo też opozycję dają obraz prostej i niesfałszowanej prawdy.

Dlatego Pismo to posiada charakter stwierdzający i kategoryczny, opierając się na faktach dowiedzionych. I to z dwóch względów: ze względu na ocenę, wspólnie sformułowaną na podstawie słusznej interpretacji faktów; i ze względu na stwierdzenie poglądu przeciwnego, przez co z zachowaniem miłości obalamy fałszywe dane albo niesłuszne interpretacje, dzięki którym fałszowano historję ostatniego roku w życiu Hiszpanji.

Stanowisko nasze wobec wojny.

Trzeba przedewszystkiem (skoro można było wojnę przewidzieć, odkąd gwałtownie i bez miary zaczęto atakować ducha narodowego) uprzytomnić sobie, że począwszy od roku 1931 po dzień dzisiejszy dał Episkopat hiszpański najwznioślejsze przykłady apostolskiej i obywatelskiej roztropności. Zgodnie z tra-

dycją Kościoła i wskazaniami Stolicy Apostolskiej Kościół opowiedział się stanowczo po stronie władz konstytucyjnych, z któremi dla wspólnego dobra usiłował współpracować. I mimo wielokrotne krzywdy, wyrządzane osobom, rzeczom i prawom Kościoła, trwał w mocnem postanowieniu nie zamącania zgody poprzednio ustalonej. Nawet wobec ludzi złej woli: Na prześladowania odpowiadaliśmy zawsze przykładem pokornej uległości w każdym przypadku, gdy nam to było możliwe; odpowiadaliśmy uroczystemi, uzasadnionemi i apostolskiemi protestami, gdy to było naszym obowiązkiem; i szczerze i często zachęcaliśmy nasze owieczki do należytego poddania się, do modlitwy, do cierpliwości i do spokoju. A lud katolicki słuchał nas: dowodzi to, że w chwilach głębokiego niepokoju społecznego i politycznego nasza interwencja jest skutecznym czynnikiem zgody narodowej.

Gdy wybuchła wojna, bolało nas to więcej, niż innych, ponieważ wojna jest jedną z największych klęsk, którą rzadko tylko jakieś dobro problematyczne zrównoważyć może, i ponieważ nasze posłannictwo polega na głoszeniu zgody i pokoju: „A na ziemi pokój". Od samego początku błagaliśmy niebo o ukończenie wojny. I w tej godzinie powtarzamy słowa Piusa XI, wygłoszone w chwili, w której wzajemny brak zaufania u wielkich mocarstw groził rozpętaniem powszechnej wojny europejskiej: „Wołamy o pokój, błogosławimy pokój, modlimy się o pokój". Bóg jest świadkiem wszystkich wysiłków naszych, podjętych w tym celu, aby ograniczyć szkody, związane zawsze z wojną.

Z naszemi pragnieniami pokoju łączymy szlachetne przebaczenie dla naszych prześladowców i wyrazy miłości dla wszystkich. Na polach bitwy dla naszych synów z jednej i drugiej stronie powtarzamy słowa Apostoła: „Pan wie, jak bardzo was wszystkich miłujemy w Jezusie Chrystusie".

Ale pokój jest „spokojem ładu Bożego, narodowego, społecznego i indywidualnego, zapewniającym każdemu swe miejsce i dającym mu to, co mu się należy, stawiając chwałę Bożą na czele wszystkich obowiązków i opierając służbę braterską wszystkich na miłości Bożej". I taka jest natura ludzka i takie wyroki Opatrzności (nic nie mogło dotąd tego zastąpić), że wojna, chociaż jest jedną z najstraszliwszych plag ludzkości, jest nieraz jedynem heroicznem lekarstwem, by sprawy ludzkie sprowadzić na drogi sprawiedliwości i do królestwa pokoju. Chociaż więc Kościół jest córką Księcia pokoju, jednak z tego powodu błogo-

sławi emblematy wojenne, założył Zakony Rycerskie i zorganizował wyprawy krzyżowe przeciw wrogom wiary.

Nie zachodzi to w naszym przypadku. Kościół nie chciał tej wojny, nie szukał jej w najmniejszej mierze i nie uważamy nawet za potrzebną ochronę Kościoła hiszpańskiego przed zarzutem popierania wojny, podniesionym przeciw niemu przez niektóre dzienniki zagraniczne. Jest prawdą, że tysiące jego synów, posłusznych głosowi sumienia i patrjotyzmu, na własną odpowiedzialność chwyciło za broń, by ocalić zasady wiary i sprawiedliwości chrześcijańskiej, które przez całe wieki kształtowały Naród; ale nie znają prawdy albo fałszują ją ci, którzy oskarżają go o wywołanie wojny albo o spiskowanie w celach wojennych albo chociażby o to tylko, że nie uczynił wszystkiego, by jej zapobiec.

Takie jest stanowisko Episkopatu hiszpańskiego, Kościoła hiszpańskiego wobec obecnej wojny. Gnębiono go i prześladowano długo przed rozpoczęciem kroków wojennych; on był główną ofiarą szału jednej ze stron wojujących; a nie ustawał przez modlitwy swoje, przez napomnienia i wpływ swój w pracy, aby zmniejszyć jej szkody i ukrócić dni próby.

I jeżeli dzisiaj wspólnie ogłaszamy swe zdanie w skomplikowanej sprawie wojny w Hiszpanji, czynimy to z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że wojna, chociażby miała była tylko charakter polityczny albo społeczny, oddziałała tak potężnie na sprawy religijne i od samego początku okazało się tak jasno, iż jedna ze stron wojujących dążyła do wytępienia religji katolickiej w Hiszpanji, że my, Biskupi katoliccy, nie moglibyśmy pozostać obojętni, nie chcąc zaniedbywać sprawy Pana Naszego Jezusa Chrystusa i nie chcąc zasłużyć na straszliwą nazwę „niemych psów", którą chłoszcze prorok tych, co milczą na niesprawiedliwość, chociaż mają obowiązek mówienia. Po drugie dlatego, że postawa Kościoła hiszpańskiego, t. j. Episkopatu hiszpańskiego wobec wojny była zagranicą źle tłumaczona. Jeden z najbardziej znanych polityków przypisuje ją w pewnem piśmie zagranicznem zaślepieniu Arcybiskupów hiszpańskich, starców, którzy według niego wszystko, czem są, zawdzięczają monarchji i którzy rzekomo pociągnęli pozostałych Biskupów na stronę ruchu narodowego, wyzyskując zasadę karności i posłuszeństwa; inni oskarżają nas o karygodną lekkomyślność, ponieważ oddajemy rzekomo na łaskę i niełaskę zachłannego i tyrańskiego reżimu owe wartości duchowe Kościoła, których niezależności bronić jesteśmy zobowiązani.

Otóż nie; tej niezależności domagamy się przedewszystkiem dla spełnienia swego posłannictwa; z niej wypływają wszystkie swobody, których żądamy dla Kościoła. Ze względu na tę niezależność nie związaliśmy się z nikim — ani z osobami, ani z władzami, ani instytucjami — mimo wdzięczności, którą zachowaliśmy dla tych, którzy bronili nas przeciw wrogowi, który chciał nas zniszczyć; i jako Biskupi i jako Hiszpanie jesteśmy gotowi do współpracy z tymi, którzy usiłują w Hiszpanji zaprowadzić na nowo ustrój pokoju i sprawiedliwości. Żadna władza polityczna nie będzie mogła twierdzić, że kiedykolwiek zboczyliśmy od tej linji postępowania. (C. d. n.)

REKOLEKCJE I MISJE LUDOWE. (C. d.)

Przy rekolekcjach półzamkniętych rekolektanci mieszkają w swoich prywatnych domach, a schodzą się na trzy lub cztery nauki dziennie, zachowując możliwie przepisane milczenie w celu osiągnięcia należytych skutków świętych ćwiczeń. Na parafji jest to rzecz możliwa, gdy niema wielkich przestrzeni do przebycia, jak np. na Śląsku, gdzie ruch tego rodzaju cieszy się wielkiem powodzeniem. W naszych warunkach również tego rodzaju ćwiczenia dadzą się przeprowadzić w bardziej skupionych parafjach, ale nie odrazu dla wszystkich. Owocność tych rekolekcyj — jak wykazuje doświadczenie — jest o wiele większa od pierwszych. Można tu wypowiedzieć dziewięć względnie dwanaście konferencyj, z których pięć względnie ośm ogólnych, a cztery — dla poszczególnych stanów: niewiast, panien, młodzieńców i mężów. Rozkład rekolekcyj takich mógłby być następujący: wieczorem po uroczystych nieszporach konferencja wstępna — myśl przewodnia; dnia pierwszego g. 9 konferencja, po krótkiej przerwie msza i druga konferencja, następnie o g. 14-ej trzecia konferencja. droga krzyżowa i błogosławieństwo względnie czwarta konferencja; dnia drugiego zachowuje się porządek dnia pierwszego, a w trzecim dniu po południu zamiast ćwiczeń spowiedź; Komunja dnia czwartego z konferencją rezolucyjną. Podaję taki czas, jakiego się sam trzymałem przy prowadzeniu rekolekcyj parafjalnych. Może on ulegać zmianie zależnie od warunków miejscowych i okoliczności. Nauki stanowe najlepiej głosić wieczorem przy tem rozpocząć należy od niewiast jako najgorliwszych, a skończyć na mężach jako najbardziej ociężałych do ćwiczeń duchownych.

Rekolekcje zamknięte są najdoskonalszą formą ćwiczeń duchownych, ale możliwe są tylko tam, gdzie są domy rekolekcyjne, względnie jakieś odpowiednie ku temu pomieszczenia. Tu rekolektanci zupełnie oddzielają się od gwaru życia domowego i na stałe zamieszkują w domu rekolekcyjnym, mając przepisany porządek dzienny z konferencjami, drogą krzyżową, różańcem i specjalnemi modliwami. Trwają zwykle przez trzy i pół dni, a czasami pięć, sześć, ośm, dziesięć i więcej dni. W pierwszym wypadku rozpoczynają się wieczorem, a kończą się dnia czwartego rano po Mszy św. Plan tych rekolekcyj zależy od poziomu rekolektantów, ich wyrobienia duchowego i przygotowania ogólnego. Osobom inteligentnym i wyrobionym duchowo, należy pozostawić więcej czasu dla pracy samodzielnej, mniej zaś inteligentnym trzeba możliwie czas wypełnić, gdyż w przeciwnym razie nie będą wiedziały, co z sobą zrobić. Przy rekolekcjach zamkniętych są doskonałe warunki wychowywania samego siebie, swojej woli i skierowywanie jej ku dobremu, które winno się zacząć tuż zaraz od przezwyciężania samego siebie przez zachowanie porządku dnia, milczenia, przez pilne przykładanie się do modlitwy i rozmyślań. Życzeniem Kościoła jest, by domów rekolekcyjnych było jak najwięcej, możliwie w każdych większych ośrodkach duszpasterstwa, a nawet w każdej parafji. Póki to nie nastąpi, winniśmy przynajmniej należycie popierać domy rekolekcyjne już istniejące u nas, oraz odpowiednio uświadamiać wiernych o potrzebie, pożytku i konieczności tych świętych ćwiczeń.

Przechodzę teraz do rzeczy najtrudniejszej w rekolekcjach — ułożenia schematu ćwiczeń. Zdarza się czasami widzieć, jak kapłan, mający prowadzić rekolekcje, chodzi bezradnie cały dzień, szuka jakiejś książki lub podręcznika, by się dowiedzieć, jakie nauki ma przygotowywać. Dlatego należy zawczasu obmyśleć plan i mieć kilka gotowych schematów. Za podstawę należy wziąć „Ćwiczenia św. Ignacego“, o których św. Franciszek Salezy powiedział, iż więcej nawróciły grzeszników, niż mają liter w tekście. Należy dobrze poznać metodę tych ćwiczeń, która jest nawskroś psychologiczna i jak najdokładniej związana z planami Opatrzności Bożej względem duszy i jej odpowiednich przeznaczeń. Podobna ona jest do dobrze ułożonego planu kampanji wojennej, który liczy się z położeniem sił własnych, jak i pozycyj nieprzyjacielskich.

Ćwiczenia św. Ignacego rozpadają się na czety części, czyli na tak zwane cztery tygodnie, odpowiadające czterom okresom,

przez które dusza przechodzi w stosunku do Boga i do własnego doskonalenia się: stan oczyszczenia odpowiada pierwszemu tygodniowi, stan oświecenia odpowiada drugiemu i trzeciemu tygodniowi oraz stan zjednoczenia odpowiada tygodniowi czwartemu. Treścią pierwszego tygodnia jest St. Test. — śmierć, sąd i piekło. Treścią trzech tygodni następnych jest Nowy Testament, z którego przebija przedewszystkiem niezmierzone miłosierdzie Boże, a więc w drugim tygodniu treścią rozmyślań jest Chrystus jako wzór życia, w trzecim — Męka Pańska, a w czwartym — Zmartwychwstanie Zbawiciela. W zakończeniu mamy rozmyślanie o miłości Bożej pełne najwznioślejszych i najgłębszych myśli. Siła „Ćwiczeń św. Ignacego“ leży nie w formie, którą można dowolnie zmieniać, lecz w metodzie, logicznej i żelaznej koncentryczności oraz w głębokiej znajomości duszy ludzkiej.

Na trzydniowe rekolekcje bierze się zasadniczo tydzień pierwszy ćwiczeń duchownych, czyli rozmyślania, odpowiadające drodze oczyszczającej, dzieląc je na nauki pozytywne, negatywne i pobudzające. Zasadniczym tematem, którego nigdy nie można opuścić ani usunąć z pierwszego miejsca, jest: „Na co człowiek jest stworzony“. Tej prawdzie należy poświęcić najwięcej pilności, gdyż zrozumienie jej decyduje o wszystkiem. Drugim pozytywnym tematem koniecznym jest „O zbawieniu duszy“. Tu przychodzi nauka o niebie i piekle oraz o umartwieniu chrześcijańskiem. Do negatywnych tematów należy nauka o grzechu z całą jego życiową konsekwencją, a więc grzech ciężki w sobie, w skutkach, w życiu przyrodzonem i nadprzyrodzonem — od zawstydzenia duszy aż do żalu za grzechy. Do tematów pobudzających należy nauka o śmierci, sądzie ogólnym i szczegółowym oraz o sprawiedliwości Bożej (karze) i niezmierzonem Jego miłosierdziu. Szczególnie ten ostatni temat winien być gruntownie opracowany, gdyż tylko należyte zrozumienie miłosierdzia Bożego zasadniczo wyrabia i przerabia przekonania wewnętrzne. Oprócz powyższych tematów, koniecznych przy wszystkich rekolekcjach, mogą i muszą być tematy dodatkowe, pouczające o praktycznych środkach życia chrześcijańskiego. Osią ich jest nauka o Matce Boskiej i Komunji św. Potem idą nauki stanowe, o dewocjonaljach, o stowarzyszeniach i bractwach, o Akcji Katolickiej, nauki społeczne i inne według miejscowej potrzeby.

Ks. M. Sopoćko.

(C. d. n.)

STOLICA APOSTOLSKA.

Ponowne fałszywe pogłoski o zdrowiu Ojca św. — Niektóre organy prasowe, zwłaszcza dzienniki angielskie, powtarzają w ostatnich czasach alarmujące pogłoski o stanie zdrowia Ojca św., posuwając się aż do twierdzenia, że „tłumy wyczekują pod Watykanem na wiadomości oficjalne". Z kół miarodajnych watykańskich informują wobec tego, że pogłoski te są całkowicie zmyślone. Zdrowie Ojca św. jest normalne i najzupełniej zadawalające. Każdy codziennie ma możność stwierdzenia tego stanu, gdyż Ojciec św. już od dłuższego czasu powrócił całkowicie do swego zwykłego trybu życia, udzielania posłuchań, przyjmowania rozlicznych osób, uczestniczenia w ceremonjach kościelnych i wogóle całej swej działalności.

16-ty konsystorz Piusa XI. — W związku z zapowiedzianą na święta Wielkiejnocy uroczystą kanonizację błog. Andrzeja Boboli, błog. Salwatora de Horta i błog. Jana Leonardiego w ciągu Wielkiego Postu odbędzie się potrójny konsystorz papieski, na którym Ojciec św. przedstawi św. Kolegjum i biskupom sprawę powyższych kanonizacyj. Będzie to szesnasty zkolei konsystorz, zwoływany za pontyfikatu Piusa XI.

Zgon kardynała Capotostiego. Dn. 16 bm. wieczorem zmarł w Rzymie po ciężkiej i długiej 18-miesięcznej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, dotarjusz papieski kardynał Capotosti.

Kardynał Ludwik Capotosti urodził się w Montegiberto w archidiecezji Fermo we Włoszech 23 lutego 1863 r. Po ukończeniu studjów był sekretarzem kardynała arcybiskupa Fermo, a następnie profesorem seminarjum duchownego tej archidiecezji. Sakrę biskupią jako ordynarjusz diecezji Modigliana otrzymał w r. 1908. Mianowany w r. 1914 sekretarzem św. Kongregacji Sakramentów, powołany został do kolegjum kardynalskiego na konsystorzu w dniu 21 czerwca 1926 r. przyczem otrzymał tytuł kościoła św. Piotra w Okowach. We wrześniu 1933 r. otrzymał godność dotarjusza papieskiego. Zasiadał w św. Kongregacjach konsystorza, Kościoła Wschodniego, Sakramentów, Soboru, Zakonów, Propagandy Wiary i Nadzwyczajnych Spraw kościelnych, był protektorem wielu kongregacyj religijnych m. in. zgromadzenia Sióstr Franciszkanek w Warszawie.

Urząd dotarjusza papieskiego jest stanowiskiem bardzo wysokiem i poważnem. Mówi się o nim: „datarius est organum mentis et vocis Papae" (datarjusz jest organem myśli i głosu Papieża). Istotnie, datarjusz jest tym organem, przez który Ojciec św. udziela w zakresie zewnętrzno-kościelnym (in foro externo) rozliczne łaski, jak dyspense, indulty, przywileje, beneficje rezerwowane i t. p. Zakres jego obecnych kompetencyj określa konstytucja apostolska „Sapienti Consilio" z r. 1908. Ponieważ udzielanie wyżej wymienionych łask papieskich jest rzeczą wyłącznie Ojca św., urząd datarjusza automatycznie wygasa z chwilą śmierci papieża.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

15-lecie martyrologji ś. p. Ks. Arcybiskupa Jana Cieplaka.—W roku bieżącym upływa piętnaście lat od chwili skazania, w głównym pro-

cesie moskiewskiem, na śmierć za obronę Wiary i praw Kościoła katolickiego ś. p. Ks. Arcybiskupa Jana Cieplaka i ś. p. ks. prał. Budkiewicza. Ks. prał. Budkiewicz został wówczas, mimo protestów całego cywilizowanego świata, zamordowany przez zbirów bolszewickich, zaś ks. Arcybiskupowi Cieplakowi karę śmierci zamieniono na dziesięć lat więzienia. Po roku, wskutek zabiegów dyplomatycznych, ś. p. Ks. Arcybiskup Cieplak odzyskał wolność, odesłany był do Polski, skąd wyjechał do Rzymu, a następnie z polecenia Ojca św. udał sie do Stanów Zjednoczonych, by tam wśród wychodźtwa polskiego wzmacniać przywiązanie do Kościoła św. i Polski. Wyczerpany fizycznie cierpieniami, które przeżył w Rosji, i trudem dalekiej podróży, ś. p. Ks. Arcybiskup Cieplak, świeżo mianowany arcybiskupem-metropolitą wileńskim, dnia 17 lutego 1926 roku zmarł na ziemi amerykańskiej. Do kraju powróciły już tylko zwłoki arcybiskupa męczennika i tułacza, ze czcią pochowane w katedrze wileńskiej.

W martylogji Kościoła katolickiego w dobie powojennej postać ś. p. Ks. Arcybiskupa Cieplaka zajmuje wyjątkowe miejsce. Uwięzienie i męczeństwo tego Dobrego Pasterza, cieszącego się powszechnym szacunkiem i powagą moralną, wywołały wstrząs w całym świecie chrześcijańskim. Dopiero wówczas zrozumiano na Zachodzie, jakim jest istotnie stosunek bolszewizmu do religji chrześcijańskiej, zwłaszcza do katolicyzmu.

Kazanie J. E. Ks. Arcybiskupa J. Teodorowicza nadawać będzie Polskie Radjo. — Dnia 6 marca b. r. w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu Polskie Radjo rozpocznie nadawanie cyklu kazań wielkopostnych, które wygłaszać będzie przed mikrofonem J. E. Ks. Arcyb.-Metr. obrz. orm. katol. Józef Teodorowicz. Ogólnym tematem tych kazań będzie „Potrójne kuszenie Chrystusa na puszczy". Temat ujęty zostanie w sześciu kazaniach, nadawanych co niedziela około godz. 9 m. 50.

Katolicyzm, totalizm. — Miesięcznik „Sodalis Marianus", wydawany w Warszawie przez księży jezuitów, w zeszycie lutowym b. r., omawiając kwestje stosunku totalizmu do katolicyzmu, dochodzi do wniosku, że totalizm ideologicznie nie da się uzgodnić z katolicyzmem wobec zbyt głębokich zasadniczych przeciwieństw ideologicznych.

„Tak jest w teorji; w praktyce oczywiście stosunki wyglądają nieco inaczej. Z jednej strony Kościół musi się liczyć z faktem dokonanym istnienia szeregu państw totalnych, z któremi trzeba jakoś współżyć. Ta współpraca z totalnym reżimem wydaje się nieraz złem koniecznem, względnie mniejszem, zachodzi bowiem obawa, że w razie upadku systemu totalnego przyjdą do głosu rządy skrajnie lewicowe, albo nawet komunistyczne...

Z drugiej strony rządy totalne wielokrotnie idą na kompromis, nie stawiają kropki nad i, nie wyciągają wszystkich praktycznych konsekwencyj z teoretycznych założeń swej ideologji, niektóre nawet, jak w Austrji i Portugalji, które zresztą nie mogą być zaliczone do ściśle totalnych, głoszą jawnie, że ich życie społeczne ma być oparte na zasadach encyklik papieskich. Dzięki tym obustronnym ustępstwom stosuki między Kościołem a niektóremi państwami totalnemi układają się w praktyce poprawnie, a nawet przyjaźnie. Gdzie jednak rządy totalne pragną urzeczywistnić w całej pełni swe ideały, jak w Niemczech, tam musiał powstać poważny konflikt. To też cała współpraca między niektóremi państwami

totalnemi i Kościołem opiera się na dość kruchej i niepewnej podstawie, t. j. na dobrej woli polityków, stojących w tej chwili na czele danego państwa. W razie zmiany osób na naczelnych stanowiskach może przyjść inny kurs, nawet przy tym samym systemie rządów. Wiadomo np., że we włoskiej partji faszystowskiej nurtują silne tendencje antykościelne. Narazie one przycichły, stłumione żelazną wolą Mussoliniego, czy jednak nie dojdą do głosu, gdy zabraknie obecnego dyktatora, to przyszłość dopiero okaże. W każdym razie poważne przeciwieństwa ideowe między katolicyzmem i totalizmem stanowią stałe niebezpieczeństwo, które zagraża losom Kościoła w państwach totalnych. Z tych wszystkich względów należy przestrzec opinję katolicką przed nazbyt gorącem entuzjazmowaniem się totalizmem, bo system ten bywa wprawdzie czasem w praktyce możliwym do przyjęcia, ale z katolickiego punktu widzenia nie zasługuje wcale na specjalne wyróżnienie, a tembardziej na gloryfikację".

ZAGRANICĄ

Jak katolickie Węgry przygotowują się do Kongresu Eucharystycznego. — Zarówno władze państwowe w stolicy kraju, jak i władze samorządowe poszczególnych miast węgierskich ustosunkowują się z jak największą życzliwością i zainteresowaniem do mającego się odbyć w maju Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. O życzliwości tej i zrozumieniu doniosłości tego międzynarodowego zjazdu katolickiego świadczy najlepiej ostatnie rozporządzenie miarodajnych czynników szkolnych, mocą którego podczas trwania Kongresu wszystkie szkoły w Budapeszcie i jego najbliższych okolicach będą miały 3-tygodniowe wakacje, a to dlatego, by nauczycielstwo mogło wziąć udział w kongresie i by sale szkolne mogły służyć dla celów kongresowych.

O żywem zainteresowaniu się sprawami Kongresu świadczy również postanowienie, powzięte na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Ministrów. Stosownie do tej uchwały ma być zlecone wszystkim urzędnikom-katolikom branie udziału w kongresie oraz w uroczystościach, związanych z jubileuszem św. Stefana. W tym celu urzędnicy katolicy otrzymają specjalny dodatkowy urlop. Dzień 30 maja t. j. dzień, w którym się rozpoczną uroczystości i obchody ku czci św. Stefana, będzie świętem oficjalnem narodowem.

Odrodzenie katolicyzmu w Danji. — W Danji w ostatnich czasach daje się zauważyć bardzo wyraźny wzrost zainteresowania się katolicyzmem i nauką Kościoła. Dużo w tem zasługi konwertyty, słynnego literata Jörgensena. Niedawno zmarły minister Knud Muller również się nawrócił na prawdziwą wiarę. Inny minister Kaj Munk, pisarz i poeta, mówiąc o katolicyzmie wyraża się w słowach pełnych podziwu i uznania. Ostatnio Munk oświadczył, że bardzo możliwem jest, że Danja stanie się z czasem krajem katolickim. Podobnego zdania jest i Helge Rode, który twierdzi, że Kościół katolicki jest w stanie rozwiązać najbardziej zawiłe problemy społeczne naszej epoki.

GPU. konfiskuje 150.000 rubli, zebranych przez robotników na budowę świątyni. — GPU. skonfiskowało w Magnitogorsku na Syberji sumę 150.000 rubli, zebraną przez robotników miejscowych na budowę świątyni. Konfiskata opierała się na rozporządzeniu komisarjatu ludowego dla spraw wewnętrznych, który zarządził bardzo surowe kary za budowanie w ośrodkach przemysłowych

stworzonych przez Sowiety, świątyń, ponieważ ośrodki te „posiadają charakter wybitnie komunistyczny“. Wszyscy ci, którzy złożyli się dobrowolnie na powyższą sumę, zostali oddani pod sąd.

Wykrętne tłumaczenie się agencji niemieckiej. — Oficjalna agencja niemiecka „DNB” rozesłała ostatnio komunikat dla zagranicy w sposób charakterystyczny „uzasadniający” słynny już zakaz udziału obywateli Trzeciej Rzeszy w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie. Jako dokument chwili podajemy komunikat ten w całości:

„W prasie zagranicznej ukazały się w dniach ostatnich ponownie powtarzające się ataki na rząd niemiecki, gdyż zakazał on katolikom niemieckim udziału w Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie. W związku z tem z dobrze poinformowanych źródeł niemieckich podkreśla się, że nikomu z obywateli niemieckich nie nakłada się żadnych ograniczeń w jego przekonaniach religijnych i że wszystkie wyznania w Niemczech korzystają z jednakowej ochrony ze strony państwa. W stanowisku miarodajnych czynników niemieckich w sprawie odwiedzin kongresu eucharystycznego odsunąć przeto należy na stronę wszelkie motywy, które być może mogłyby być przedmiotem rozważań religijnych lub wyznaniowych. Stanowisko to podyktowane jest całkowicie i jedynie względami polityki państwowej. Nie można przy sprawie tej pomijać, że odwiedziny na kongresie Eucharystycznym mogą u wielu katolików niemieckich, wiernie stojących przy Wodzu (Führer) i Rzeszy, bardzo łatwo wywołać poważne konflikty sumienia. Możliwość ta istnieje w każdym razie wobec licznych ataków, które najwyższe autorytety Kościoła katolickiego starają się kierować przeciw Wodzowi i Rzeszy. Że dla Niemiec nie jest pożądanem narażanie swoich rodaków na podobne niemiłe możliwości, samo się przez się rozumie. Do tego dochodzi jeszcze motyw, że odwiedziny Kongresu Eucharystycznego muszą być związane z ciężką dla Niemiec ofiarą, która ze względu na niemiecką sytuację dewizową łączy się z obciążeniem, o którem niewiadomo, jak przy obecnych warunkach dałoby się uniknąć“.

Pierwszy arcybiskup japoński pochodzenia tubylczego. — Niedawno został konsekrowany pierwszy biskup Japonji pochodzenia tubylczego. Obecnie zaś sakrę otrzymał pierwszy arcybiskup narodowości japońskiej, mgr. Tatsuo Doi. Nowy arcybiskup, urodzony w r. 1892, pochodzi ze starej rodziny i jest synem samuraja. Wielu członków jego rodziny poszło za przykładem Tatsuo Doi i nawróciło się na katolicyzm. Jeden z braci arcybiskupa był w swoim czasie oficerem gwardji przybocznej cesarza Japonji. Nawrócenie swe zawdzięcza Tatsuo Dei misjonarzom francuskim. Poprzednik nowego arcypasterza, arcybiskup Chambon, był Francuzem. Prowincja kościelna Tokio, siedziba Tatsuo Doi, została utworzona przez papieża Leona XIII w roku 1891, niebawem po wprowadzeniu do Japonji wolności wyznaniowej.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.



WIADOMOSCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedynczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII Wilno, dnia 10 marca 1938 r. Nr. 5

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIE ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Nowe rozgraniczenia parafij Hermanowicze — Łużki.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commissi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes attenta locorum conditione, auditis, quorum interest, praedia Łotysze I, II, III, IV, Mamonówka I, II, Pniowo I, II, III, hucusque ad parochiam in Hermanowicze pertinentes, cum suis incolis et familiis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem Codicis J. C. (c. 1427) separamus et ad ecclesiam parochialem in Łużki, decanatus Głębocensis, adscripta esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, die 2 m. Martii 1938 an. sub N. P-242/38.

J. Ostreyko
pro Curiae Cancellario.

† R. JAŁBRZYKOWSKI,
Archiepiscopus Metropolita Vilnensis.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 25 stycznia 1938 r. L. D. V. 1329/1 38 w sprawie egzekucji grzywien i kar pieniężnych administracyjnych grzywien szkolnych oraz należności ulegających przedawnieniu.

(Dz. U. Min. Spraw Wewn. z dnia 20 lutego 1938 r. Nr. 6, str. 88).

Do wszystkich izb skarbowych, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy) w Katowicach oraz wszystkich urzędów skarbowych.

Ministerstwo Skarbu otrzymuje zażalenia wierzycieli na powolność egzekucji niektórych ich należności, przez co zatraca się cel społeczny tych należności, bądź powstaje przedawnienie w sprawie przymusowego ich ściągnięcia.

Z pośród należności pierwszej grupy wymienić należy grzywny i kary pieniężne, nakładane przez władze administracji ogólnej, oraz grzywny nakładane przez władze szkolne. Grzywny i kary pieniężne nakładane przez władze administracji ogólnej mogą osiągnąć swój cel, t. j. wzmóc poczucie porządku prawnego, tylko wtedy, gdy ściągane są niezwłocznie. To samo dotyczy grzywien nakładanych przez władze szkolne celem skłonienia niedbałych czy opornych rodziców do regularnego posyłania dzieci do szkoły.

Z pośród należności drugiej grupy należy szczególnie wymienić daniny komunalne i świadczenia socjalne. Daniny komunalne znajdują się w specjalnej sytuacji prawnej, bowiem w myśl art. 59 ust. 5 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. z r. 1936 Nr. 64, poz. 454) przedawnia się po upływie 3 lat, licząc od dnia, w którym przypadał termin ich płatności, nietylko prawo do przymusowego ich ściągnięcia, ale również przedawniają się same daniny. Jeżeli chodzi o świadczenia socjalne, to w myśl art. 231 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396) oraz art. 110 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) prawo przymusowego ściągnięcia składek ubezpieczeniowych, należnych w myśl tych aktów ustawodawczych, przedawnia się z reguły po 3 latach.

Ministerstwo Skarbu zwraca więc uwagę urzędom skarbowym na powyższe i poleca baczyć, aby przy układaniu planów egzekucyjnych grzywny i kary pieniężne oraz należności, które ulegają przedawnieniu, były w pierwszym rzędzie uwzględniane i w szybkiem tempie ściągane.

(—) *Dr. Lubowicki,*
Dyrektor Departamentu.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

WSPÓLNE ORĘDZIE
BISKUPÓW HISZPAŃSKICH DO BISKUPÓW CAŁEGO ŚWIATA O WOJNIE W HISZPANJI.

CZCIGODNI BRACIA! (c. d.).

Pięć lat, poprzedzających wojnę.

Twierdzimy nasamprzód, że wojna wybuchła skutkiem nieprzezorności i błędów, jeżeli nie ze złej woli albo tchórzostwa tych, którzy mogli jej zapobiec, gdyby sprawiedliwie narodem rządzili.

Pomińmy inne przyczyny mniejszego znaczenia: to prawodawcy z r. 1931, a potem państwowa władza wykonawcza nadała raptownie naszej historji kierunek, całkowicie sprzeczny z naturą i potrzebami ducha narodowego, a zwłaszcza z uczuciami religijnemi, przeważającemi w kraju. Konstytucja i ustawy świeckie, tchnące jej duchem, były gwałtownem i nieustannem wyzwaniem, rzuconem sumieniu narodowemu. Zniesienie praw Bożych i prześladowanie Kościoła osłabiło na drodze legalnej społeczeństwo w samej istocie jego życia t. j. w religji. Naród hiszpański, który w swej większości zachował żywą wiarę swych przodków, znosił z podziwu godną cierpliwością wszelkie zniewagi, przez niecne ustawy jego sumieniu wyrządzane; ale zuchwalstwo rządzących zasiało w jego duszy razem ze zniewagą ziarno oporu i protestu przeciw władzy, ośmielającej się naruszyć samą podstawę sprawiedliwości: prawa, przynależne Bogu i sumieniu obywateli.

W tym samym czasie w licznych i ważnych okolicznościach rząd odstępował władzę motłochowi. Spalenie świątyń w Madrycie i na prowincji w maju 1931 r., rozruchy w październiku 1934 r., szczególnie w Katalonji i Asturji, gdzie anarchja panowała dwa tygodnie; burzliwy okres, trwający od lutego do lipca 1936 r., kiedy to zburzono albo sprofanowano 411 kościołów i popełniono około 3.000 ciężkich występków politycznych i społecznych, zapowiadało całkowity upadek autorytetu władzy, która często ustępowała wobec tajnych związków, kontrolujących jej działalność.

Polityczny nasz ustrój wolności demokratycznej zachwiał się przez arbitralne postępowanie władzy państwowej oraz przez koalicję rządową, fałszując wolę ludu i uciekając się do oszustwa politycznego w ten sposób, że przy wyborach do parlamentu z lutego 1936 r. prawica otrzymała 118 posłów mniej niż Front Ludowy, chociaż miała pół miljona więcej głosów, niż lewica; stało się tak, ponieważ unieważniono samowolnie głosy całych prowincyj. Tak więc parlament opierał się na bezprawiu od samych początków.

W miarę jak skutkiem rozluźnienia węzłów społecznych lud nasz ulegał rozkładowi, a gospodarstwo krajowe doszło do całkowitego wyczerpania, gdy bez żadnego rozumnego powodu gasł rytm pracy i słabła nieuchronnie siła instytucyj obrony społecznej, inny potężny naród, Rosja, oddziaływał na tutejszych komunistów za pośrednictwem teatru i kina, przez swoje egzotyczne zwyczaje i hasła, opanowywał umysły i dawał korzyści

materjalne, a tem samem przygotowywał lud na wybuch rowolucji, której datę można było oznaczyć prawie z całą dokładnością.

Gdy Front Ludowy zwyciężył, Komintern uchwalił 27 lutego 1936 r. rewolucję hiszpańską i, łożąc ogromne sumy, ją sfinansował. Pierwszego maja setki młodych ludzi domagało się w Madrycie publicznie „bomb, pistoletów, prochu i dynamitu dla bliskiej rewolucji". Przedstawiciel Z. S. S. R. spotkał się 16 tego samego miesiąca w Domu Ludowym w Walencji z delegatami hiszpańskimi trzeciej międzynarodówki, a dziewiąty punkt ich układu brzmiał, jak następuje: „Zlecić jednemu z sektorów Madrytu (oznaczonemu Nr. 25 i składającemu się z aktywnych policjantów), aby usunął osobistości polityczne i wojskowe, któreby mogły odegrać jaką rolę w ruchu kontrrewolucyjnym". W tym samym czasie przechodzili milicjanci, tak w Madrycie jak i w najodleglejszych wioskach przeszkolenie wojskowe oraz otrzymywali broń, tak, że w chwili wybuchu wojny liczyli 150.000 żołnierzy szturmowych i 100.000 obrony.

Być może, Czcigodni Bracia, że wyliczanie tych faktów wydaje się wam niegodne orędzia biskupiego. Mimo to woleliśmy je podać, zamiast powoływać się na argumenty prawa politycznego, któreby usprawiedliwiły obronny ruch narodowy. Hiszpanja bez Boga, który musi być u podstaw i na szczytach życia społecznego, bez autorytetu, który sam jeden tworzy ład i zachowuje prawo cywilne, Hiszpanja, w której siła materjalna była w służbie bezbożnictwa i niesumienności, w rękach potężnych agentów międzynarodowych, taka Hiszpanja musiała się staczać ku anarchji, która jest przeciwieństwem dobra publicznego, sprawiedliwości i ładu społecznego. W taką anarchję popadły te części Hiszpanji, w których rewolucja marksistowska rozwinęła się bez przeszkody.

Takie są fakty. Porównajcie je z nauką św. Tomasza o użyciu siły w dozwolonej obronie i bądźcie sędziami. Nikt nie może zaprzeczyć, że w chwili wybuchu konfliktu samo istnienie dobra publicznego — religji, sprawiedliwości i pokoju — było zagrożone i że ogół autorytetów społecznych i ludzi przezornych, stanowiących naród w naturalnej jego organizacji i w najlepszych jego elementach, uznawał niebezpieczeństwo publiczne. Co do trzeciego warunku wymaganego przez Doktora Angielskiego, t. j. co do przekonania ludzi przezornych o prawdopodobieństwie zwycięstwa, to sąd pozostawimy historji; jak dotychczas, przebieg wydarzeń mu się nie sprzeciwia.

Odpowiedzmy tu na zarzut, podniesiony w pewnem czasopiśmie zagranicznem, w sprawie zamordowania kapłanów, który możnaby rozciągnąć na wszystkie ofiary tego ogromnego przewrotu społecznego w Hiszpanji. Można go w ten sposób streścić: gdyby nie wybuchło powstanie, pokój publiczny nie zostałby zachwiany: „Gdyby Franco nie był się zbuntował, czytamy, setki i tysiące zamordowanych kapłanów byłyby, mimo zbrodni czerwonych, zachowały życie i pracowały dalej nad dusz zbawieniem". Na takie twierdzenie nie możemy się zgodzić, ponieważ byliśmy świadkami położenia w Hiszpanji na początku konfliktu. Prawda jest zupełnie inna; dokumenty dowodzą, że w drobiazgowo przygotowanym planie rewolucji marksistowskiej, która byłaby ogarnęła cały kraj, gdyby ruch obywatelsko - wojskowy nie był jej w porę w wielkiej części kraju zapobiegł, wytępienie kleru katolickiego i najwybitniejszych przedstawicieli prawicy było nakazane, tak samo jak sowietyzacja przemysłu i zaprowadzenie komunizmu. Jeszcze w styczniu b. r. jeden z przewódców anarchistycznych oświadczył publicznie przez radjo: „Trzeba sprawę przedstawić w prawdziwem świetle, a polega ona jedynie na tem, że wojskowi nas ubiegli, przeszkadzając nam w rozpętaniu rewolucji".

Stwierdziliśmy więc niezbicie w tem piśmie, że pięć lat nieprzerwanych zniewag, wyrządzanych obywatelom hiszpańskim w dziedzinie religijnej i społecznej, naraziło na niebezpieczeństwo samo istnienie dobra publicznego i wywołało w umysłach ludu hiszpańskiego ogromne napięcie; że w sumieniu narodowem zrodziła się myśl, iż po wyczerpaniu wszystkich środków legalnych pozostała tylko droga siły, aby utrzymać porządek i pokój; że czynniki zagraniczne o władzy rzekomo legalnej zadecydowały obalenie ustroju konstytucyjnego i zaprowadzenie przemocą komunizmu; że nakoniec siłą faktów Hiszpanji pozostał tylko ten wybór: albo zginąć pod ostatecznem uderzeniem niszczycielskiego komunizmu, już przygotowanem i postanowionem, jak to się stało w prowincjach, gdzie ruch narodowy nie zwyciężył, albo kosztem tytanicznych wysiłków spróbować, czy nie uda się odrzucić tego strasznego przeciwnika i ocalić podstawowe zasady życia społecznego oraz znamiona narodowe.

Powstanie wojska i rewolucja komunistyczna.

18 lipca ubiegłego roku wybuchło powstanie wojska i zaczęła się wojna, trwająca po dzień dzisiejszy. Ale trzeba w żywej mieć pamięci, że było to nietylko powstanie wojska. Od samego

początku przyłączył się do niego zdrowy lud, garnący się tłumnie pod jego sztandary; dlatego należy je nazwać ruchem obywatelsko-wojskowym; dlatego też ruch ten i rewolucja komunistyczna są to dwa fakty, których nie można od siebie oddzielać, jeżeli się chce należycie ocenić naturę tej wojny. Wybuchając prawie jednocześnie na początku starcia, od samego początku wskazują na głęboki podział na dwie Hiszpanje, które niebawem mają się spotkać na polach bitwy.

Więcej jeszcze: powstanie nie wybuchło, zanim jego inicjatorzy nie przestrzegli władzy państwowej, aby środkami legalnemi przeciwstawiła się grożącej rewolucji marksistowskiej. Usiłowanie było daremne i konflikt nastąpił. Siły obywatelsko-wojskowe starły się od pierwszego dnia nietyle z armją rządową, ile z rozpętaną furją milicyj ludowych, które, licząc conajmniej na bierność rządu, weszły w oficjalne formacje wojskowe, korzystały nietylko z nielegalnie posiadanego uzbrojenia, ale także z państwowych składnic wojskowych i jak lawina spadły na wszystko, co stanowi podporę społeczeństwa.

Taki charakter miała reakcja obozu rządowego przeciw powstaniu obywatelsko-wojskowemu. Jest to bezsprzecznie kontratak ze strony żywiołów wiernych rządowi; ale jest to również przedewszystkiem walka ramię przy ramieniu z siłami anarchji, które się do nich przyłączyły i z któremi razem walczyć będą do końca wojny. Jak powszechnie wiadomo, Rosja „wszczepiła się" w armję rządową, wślizgnęła się do jej sztabu, a pozostawiając rządowi Frontu Ludowego pozory władzy, całą parą dążyła do wprowadzenia ustroju komunistycznego i do zniszczenia konstytucyjnego porządku. Jeżeli się chce osądzić legalność ruchu narodowego, nie wolno zapominać o interwencji w przeciwnym obozie „owych anarchistycznych i niekontrolowanych milicyj" (według określenia jednego z ministrów rządu madryckiego), które zagarnęły władzę nad narodem.

A ponieważ Bóg jest istotnym fundamentem uporządkowanego społeczeństwa — był On tym fundamentem przynajmniej dla narodu hiszpańskiego — dlatego rewolucja komunistyczna, sprzymierzona z armjami rządowemi, była przedewszystkiem skierowana przeciw Bogu. Tak się zamykał cykl ustawodawstwa laickiego Konstytucji z 1931 r.: zniszczeniem wszystkiego, co było Boże. Rozumie się, że pomijamy tu osobistą interwencję tych, którzy nie działali świadomie pod tem hasłem; kreślimy tu tylko ogólną linję rozwoju wydarzeń.

Dlatego to w duszy narodu dojrzewał bunt na podłożu religijnem, zwrócony przeciw akcji nihilistycznej i niszczycielskiej „bezbożnych". I Hiszpanja trwała w podziale na dwa zwalczające się stronnictwa. Każde było magnesem dwóch przeciwnych tendencyj bardzo popularnych. A przeciwne sobie siły, dzielące naród, gromadząc się koło nich i współpracując z niemi, popularyzowały się pod postacią ochotniczych milicyj, służby pomocniczej i pozafrontowej.

Wojna jest więc jakby zbrojnym plebiscytem. Zacięta walka w czasie sesji parlamentarnej w lutym 1936 r., kiedy to krótkowzroczny rząd narodowy przyznał samowolnie siłom rewolucyjnym zwycięstwo, którego przy urnach wyborczych nie osiągnęły, zmieniła oblicze. Stała się walką obywatelsko-wojskową. Okrutny spór rozdzielonego narodu: z jednej strony dążności duchowe u powstańców, zamierzających bronić ładu i spokoju społecznego, tradycyjnej cywilizacji, ojczyzny i w sposób widoczny u wielkiej części także religji; z drugiej strony dążenia materjalistyczne, powiedzmy marksistowskie, komunistyczne albo anarchistyczne, usiłujące starą cywilizację hiszpańską z wszystkiemi jej składnikami zastąpić przez nową „cywilizację" sowietów rosyjskich.

Późniejsze komplikacje wojenne nie zmieniły zasadniczo jej charakteru: międzynarodowy komunizm pośpieszył na ziemię hiszpańską z pomocą dla marksistowskiej armji i marksistowskiego ludu; podobnie pod wpływem naturalnych sympatyj i rozważań o charakterze międzynarodowym zaczęto z zagranicy wspierać tradycyjną Hiszpanję bronią i żołnierzami. Ale środki narodowe pozostają nie zmienione, chociaż walka, poruszająca cały naród, przybrała z czasem charakter międzynarodowy.

Dlatego to bystrzy obserwatorzy tej wojny mogli napisać takie słowa: „Jest to wyścig szybkości między bolszewizmem a cywilizacją chrześcijańską". „Nowy i może decydujący okres w walce między Rewolucją i Porządkiem". „Walka międzynarodowa na polu bitwy jednego narodu; komunizm stacza na Półwyspie straszną bitwę, od której zależy los Europy".

Nakreśliliśmy tu tylko szkic historyczny, pozwalający na stwierdzenie, że powstanie obywatelsko - wojskowe było początkowo ruchem narodowym, pragnącym obronić podstawowe zasady każdego cywilizowanego społeczeństwa; w dalszym rozwoju wypadków przeciwstawiło się ono anarchji, sprzymierzonej z siłami rządu, który nie umiał ani nie chciał powstrzymać tych zakusów. Z tego stwierdzenia można wysunąć następujące cztery wnioski:

Po pierwsze: Chociaż Kościół, wielki miłośnik pokoju, nie zamierzał tej wojny wywołać ani z nią współdziałać, jednak nie mógł wobec niej pozostać obojętnym; przemawiało przeciw temu wszystko: nauka i duch jego, instynkt samozachowawczy, doświadczenie, nabyte w Rosji. Z jednej strony usuwano Boga, którego dzieło Kościół ma w świecie urzeczywistniać, i wyrządzano mu w jego osobach, dobrach i prawach niezmierne krzywdy, jakich zapewne żadna instytucja w historji nie doświadczyła: z drugiej strony, mimo pewnych niedoskonałości, związanych z naturą ludzką, istniał poważny wysiłek celem zachowania starego ducha hiszpańskiego i chrześcijańskiego.

Po drugie: Mimo to Kościół nie solidaryzował się z czynami, dążeniami i zamiarami, któreby dziś, albo później mogły zniekształcić szlachetny charakter ruchu narodowego w jego źródłach, przejawach i celach.

Po trzecie: Twierdzimy, że powstanie obywatelsko-wojskowe wyrasta w świadomości narodowej z dwóch korzeni: z patrjotyzmu, który widział w nim jedyny sposób do przebudzenia Hiszpanji i do uniknięcia ostatecznej zguby; i z uczucia religijnego, które uważa powstanie za siłę, zdolną do pokonania wrogów Boga, i za gwarancję zachowania wiary i praktyk religijnych.

Po czwarte: W tej chwili istnieje dla Hiszpanji tylko jedna nadzieja odzyskania sprawiedliwości i pokoju oraz niezależnych od nich dóbr, mianowicie triumf ruchu narodowego. Dzisiaj może więcej jeszcze, niż na początku wojny, ponieważ strona przeciwna mimo wszystkie wysiłki jej przewódców nie daje żadnej gwarancji stałości politycznej i społecznej. (C. d. n.).

REKOLEKCJE I MISJE LUDOWE. (C. d.)

Podczas rekolekcyj mają wielkie zastosowanie konferencje stanowe czyli nauki moralne o celu praktycznym ściśle przez dany stan i zawód słuchacza określonym. Treścią tych nauk mają być zadania i obowiązki poszczególnych stanów: a więc do matek — o wychowaniu dzieci, do ojców — o ich obowiązkach względem żony, dzieci, domowników, społeczeństwa i t. p., do młodzieży (osobno do młodzieńców i panien) — o skromności, czystości, o poszanowaniu się wzajemnem, o błędach ich wiekowi właściwych i t. p. Nauki te mają być w wykładzie bardzo jasne, a w pobudkach bardzo silne. Nastrój tu winien sięgać najwyższego

napięcia, aby wolę zachęcić ku dobremu, a odwrócić od złego. Znaczenie tych nauk jest doniosłe nietylko na tle rekolekcyj czy misyj, ale i w sobie samych, gdyż umożliwiają pouczenie o najważniejszych obowiązkach czy niebezpieczeństwach, o czem nie wypada mówić do mieszanego audytorjum, gdyż nie wszyscy się tem interesują, a często jedni drugich się wstydzą. Nadto w tych konferencjach wyzyskuje się psychologja zbiorowa, która na życie wywiera ogromny wpływ tak dodatni jak i ujemny.

Dla przykładu podaję parę szczegółowych schematów rekolekcyj parafjalnych dla ludu na wsi.

I. Myśl przewodnia — Męka Pańska. Dzień pierwszy: 1. Ogrójec — „Nie moja, ale Twoja niech się dzieje wola“ — cel człowieka; 2. Ogrójec — modlitwa — obowiązki względem Boga; 3. Judasz — „Lepiej mu było, by się był człowiek on nie narodził“ — grzech; 4. Jak matki mają strzec dzieci przed grzechem. Dzień drugi: 1. Herod — nieczystość. 2. Piłat — dwulicowość i chwiejność; 3. Lud żydowski — ślepa bezmyślność; 4. Konferencja dla młodzieży (osobno dla młodzieńców i panien) — o skromności. Dzień trzeci: 1. św. Piotr — pokuta. 2. Matka miłosierdzia. 3. Konferencja dla mężów — o obowiązkach względem rodziny. 4. Spowiedź młodzieży i mężczyzn, niewiasty zaś spowiadają się o ile można dnia drugiego w czasie konferencji dla młodzieży. Dzień czwarty — konferencja rezolucyjna i uroczysta Komunia św. z odpowiedniem przemówieniem.

II. Myśl przewodnia — radość. Dzień pierwszy: 1. Cel człowieka — radość wieczna. 2. Rodzaje radości. 3. Utrata radości — grzech. 4. Jak matki mają wychowywać dzieci w atmosferze prawdziwej radości. Dzień drugi: 1. Droga do radości — przykazania Boże — obowiązki względem bliźniego. 3. Wieczna utrata radości — piekło. 4. Konferencja dla młodzieży (osobno dla młodzieńców i panien) o prawdziwej radości młodzieńczej — w czasie konferencji spowiedź dla niewiast o ile na to pozwalają warunki. Dzień trzeci: 1. Droga do odzyskania radości — sakrament pokuty. 2. Warunki sakramentu pokuty. 3. Środki zapobiegawcze przed utratą radości — nabożeństwo do Najśw. M. P. lub do Serca Pana Jezusa. 4. Konferencja dla mężczyzn i spowiedź młodzieży i mężczyzn. Dzień czwarty — Konferencja rezolucyjna i Komunja św. z odpowiedniem przemówieniem.

III. Myśl przewodnia — ofiara. Dzień pierwszy: 1. Cel człowieka — ofiara dla Boga. 2. Zaprzeczeniem ofiary jest grzech. 3. Ofiara Boga dla człowieka — krzyż. 4. Konferencja dla niewiast

o ofiarnem pożyciu małżeńskiem i wychowaniu dziatek. Dzień drugi: 1. Ofiara Boga dla człowieka — Msza św. 2. Obowiązek i sposób słuchania Mszy św. 3. Ofiara Matki Najśw. 4. Konferencja dla młodzieży o życiu ofiarnem dla społeczeństwa i Ojczyzny (spowiedź niewiast). Dzień trzeci: 1. Wartość ofiary wykazuje chwila śmierci. 2. Ofiara w życiu — przykazania Boże. 3. Ofiara pokuty — nauka o spowiedzi. 4. Konferencja dla mężczyzn o ofiarności względem rodziny. Spowiedź. Dzień czwarty: Konferencja rezolucyjna i uroczysta Komunja św.

Inne schematy można ułożyć na tle nabożeństwa do Najśw. Serca Jezusa, na tle życia Najśw. Maryi Panny, na tle pogoni za szczęściem i t. p. W każdym schemacie i w każdej konferencji winna przewijać się myśl o niezmierzonem miłosierdziu Bożem, które zbliża do Boga najzatwardzialszych grzeszników i rozbraja najzawziętszych ateuszów. Nauki zasadnicze o prawdach wiecznych mogą być nieco dłuższe, a inne krótsze około trzech kwadransów. Przy nauce o spowiedzi należy większą uwagę zwrócić na żal za grzechy, niż na rachunek sumienia, który należy przerobić ogólnie z parafjanami, nie zagłębiając się w szczegóły zbyt drobiazgowo. W nauce o Eucharystji trzeba mniejszą zwracać uwagę na to, czy przystępujący do Sakramentu Ołtarza jest „godnym" tego posłuchania Chrystusowego i wizyty Boskiego Zbawcy, a natomiast większą na to, iż Eucharystja jest przedewszystkiem sakramentem działania Bożego, symbolem posilenia — prawdziwym pokarmem, przemieniającym wewnętrznie tych, którzy przystępują doń przynajmniej bez grzechu śmiertelnego i w czystej intencji.

Wyżej podane schematy możliwe są do zastosowania przy rekolekcjach trzechdniowych półzamkniętych, które jako możliwe w naszych warunkach, głównie mam na względzie. Rekolekcje zamknięte mają odmienny porządek dzienny, którego w tem miejscu nie poruszam, gdyż zależy on od poziomu i przygotowania rekolektantów. Wszakże i tu nigdy nie warto odstępować od głównych zasad „Ćwiczeń św. Ignacego". Jeżeli zaś chodzi o schemat rekolekcyj pierwszego rodzaju, czyli o nauki rekolekcyjne, miewane raz na dzień kolejno przez pięć, sześć dni w celu przygotowania parafjan do wielkanocnej spowiedzi, to można je czerpać z wyżej podanych schematów lub układać nowe według zasad „Ćwiczeń św. Ignacego", nie pomijając nigdy takich tematów, jak: cel życia, zbawienie duszy, przygotowanie do spowiedzi na tle przykazań Bożych i przypowieści o synu marnotrawnym,

miłosierdzie Boże, eucharystja. Przy rekolekcjach ośmio-dziesięcio-trzydziestodniowych można wyczerpać tematy wszystkich czterech tygodni „Ćwiczeń św. Ignacego“.

2. Misje parafjalne stanowią zespół kazań i obrzędów religijnych, przeznaczonych dla ogółu parafjan w celu odnowienia życia wewnętrznego. Zwykle współpracują tu trzy czynniki: modlitwa, słowo Boże i sakramenta święte. Mimo odchyleń misje oddawna zachowały pewien swój schemat i metodę, które w swojej istocie są tylko popularnem i rozumnem przystosowaniem „Ćwiczeń św. Ignacego“ do użytku szerokich mas. Specjalistami od misyj są zakonnicy, ale w braku duchowieństwa zakonnego obecnie i kler świecki organizuje się w wielu miejscach w tak zwane Związki Misyjne, które oddają Kościołowi duże usługi. (C. d. n.)

X. M. Sopoćko.

ODEZWA

ZARZĄDU KOŁA PREFEKTÓW.

1. Zarząd Koła Księży Prefektów niniejszem zawiadamia, że tegoroczne Walne Zebranie Księży Prefektów odbędzie się bezpośrednio po zakończeniu roku szkolnego w czerwcu b. r. i połączone zostanie z rekolekcjami. Dokładna data i szczegóły zostaną podane do wiadomości zainteresowanych w późniejszych numerach *Wiadomości Archidiecezjalnych.*

2. Zarząd Koła w porozumieniu z Ministerjalnym Wizytatorem Ks. Leśniewskim prosi, aby Wielebni Księża Prefekci przygotowali na pismie swoje uwagi, dotyczące nowych programów i podręczników, a to w tym celu, że jeżeli zauważą w nich jakieś braki, co przy wykładach najlepiej się uwydatnia, aby mieć gotowy materjał do ewentualnych zmian w programach i podręcznikach. Bowiem po 3-ch latach nastąpi rewizja nowych programów i podręczników, a mając odpowiednio przygotowany materjał i jeżeli zajdzie uzasadniona potrzeba, będzie można w nich przeprowadzić odpowiednie zmiany. Sprawa przeto jest bardzo ważna i dotyczy wszystkich szkół, tak powszechnych jak i gimnazjów. W interesie więc dziatwy i młodzieży, oraz zleconej nam, Księżom Prefektom, troski o dusze, wiarę i moralność młodzieży katolickiej prosimy o głębsze zainteresowanie się sprawą i przygotowanie swych cennych uwag na pismie na Walny Zjazd, gdyż tylko w ten

sposób, jak nas zepewniał Ministerjalny Ksiądz Wizytator, da się wiele nowych rzeczy wprowadzić, a istniejące braki usunąć.

3. Zarząd Koła na mocy polecenia J. E. Arcypasterza, oraz uchwał ostatniego Walnego Zebrania XX. Prefektów (P. 5) przypomina o obowiązku solidarności i prenumeraty *Miesięcznika Katechetycznego* przez wszystkich Księży Prefektów, gdyż dotychczas zaledwie trzecia część czyni zadość temu obowiązkowi.

Wilno, dnia 1. III. 1938 roku.

Ks. W. Siekierko,
Sekretarz Koła Księży Prefktów.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Zgon Prezesa Akcji Katolickiej w Wilnie. — W dniu 24 lutego b. r. opatrzony św. Sakramentami zmarł w 67 roku życia dr. Florjan Feliks Świeżyński, prezes Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie. Ś. p. dr. F. Świeżyński na terenie Wilna pracował jako lekarz i działacz społeczny od r. 1896. Brał czynny udział w latach przedwojennych w tajnych organizacjach narodowych. W latach walk o niepodległość znalazł się w szeregach armji polskiej, z których w stopniu pułkownika powrócił na swe lekarskie i społeczne stanowisko.

Ś. p. dr. Świeżyński był czołowym pracownikiem licznych organizacyj społecznych, jak T-wa Lekarskiego, Sokoła, Macierzy Szkolnej. Wkońcu od r. 1936 piastował godność Prezesa Archid. Instytutu Akcji Katolickiej.

W piątek dnia 25 po południu kondukt pogrzebowy z domu żałoby do kościoła św. Jakuba i Filipa prowadził J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita w asystencji J. E. Ks. Biskupa K. Michalkiewicza, licznego duchowieństwa i kleryków Seminarjum Metropolitalnego. Nazajutrz Mszę św. w kościele św. Jakuba i Filipa odprawił również J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita. W uroczystościach pogrzebowych brały udział dwie kompanje honorowe wojska, organizacje Akcji Katolickiej i społeczne z 28 sztandarami oraz tłumy Wilnian. Zaraz po pogrzebie w sali Instytutu Wyższej Kultury Religijnej odbyła się żałobna akademja ku czci Zmarłego, na której przemawiali: J. E. Ks. Biskup K. Michalkiewicz, p. dr. prof. Jakowicki w imieniu Izby Lekarskiej, p. dr. Bohuszewicz w imieniu Stow. Lekarzy Polaków i Tow. Naukowo - Lekarskiego, p. Kulesiński od Tow. Gimnastycznego „Sokół", p. dr. Waszkiewicz w imieniu kolegów zmarłego i p. mec. Węcławski z ramienia Polskiej Macierzy Szkolnej. Chór pod batutą p. prof. Kalinowskiego wykonał szereg pieśni żałobnych.

STOLICA APOSTOLSKA.

Jak się odbywa kanonizacja świętych. — Przed kanonizacją błog. Andrzeja Boboli. — Aż do czasów papieża Aleksandra III, który w roku 1171 orzekł, iż zezwalanie na publiczną cześć dla świętych męczenników i wyznawców Kościoła należy do kompetencji władzy papieskiej, o czci tej i opinji świętości rozstrzygali biskupi diecezjalni, a także sy-

nody prowincjonalne i krajowe. Decydującemi momentami w tej sprawie były albo udowodnione męczeństwo i śmierć za wiarę, albo (w czasach późniejszych) bogobojne, wzorem dla innych służące życie, o ile świętość potwierdzona została wiarogodnemi po śmierci cudami. Ponieważ mimo tego orzeczenia w wielu okolicach długo jeszcze zachowana została dawna praktyka opinjowania o świętości przez biskupów diecezjalnych, papież Urban VIII w konstytucji „Coelestis Hierusalem” z 5 lipca 1634 r. oficjalnie wyjaśnił, że czcią powszechną w Kościele obdarzani być mogą tylko ci święci słudzy Pańscy, których kult istniał w Kościele przed Aleksandrem III, ci, których kult powstał między rokiem 1171 a 1534, o ile zyskał lub zyska zezwolenie papieża jako najwyższej w tych sprawach instancji, wreszcie ci wszyscy, których Stolica Apostolska uzna za godnych czci po przeprowadzeniu odpowiedniego procesu. Jednocześnie pozbawiono biskupów diecezjalnych i synody krajowe orzekania w tych sprawach, pozostawiając je całkowicie i wyłącznie opinji Stolicy Świętej. Papież Sykstus V w roku 1587 sprawę przeprowadzania procesów sanktyfikacji powierzył św. Kongregacji Obrzędów, a Urban VIII w r. 1631 ustalił procedurę.

Początkowo nie czyniono w kulcie publicznym różnicy między świętym i błogosławionym (*sanctus* i *beatus*), oba te określenia były synonimami. Z czasem różnica coraz bardziej się zaznaczała, przyczem po Aleksandrze III określenia *beatus* używano najczęściej w stosunku do wyznawców, uznanych za godnych czci przez biskupów diecezjalnych, bez potwierdzenia papieskiego. Ścisłe rozróżnianie obu tych kategoryj, zarówno pod względem nazwy, jak i procedury procesów, wprowadził dopiero papież Aleksander VII (1655 — 1667), który też do procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych dołączył uroczysty końcowy akt ich ogłaszania w bazylice św. Piotra w Rzymie.

W praktyce dzisiejszej istnieją dwie formy procesów zarówno beatyfikacyjnych jak i kanonizacyjnych, zwykła t. zw. *formalis* i nadzwyczajna, t. zw. *aequipollens.* Pierwszą stosuje się w wypadkach, gdy dotąd publicznego kulu świętego czy błogosławionego nie było, drugą, gdy idzie o potwierdzenie kultu oddawna istniejącego, w każdym razie powstałego przed rokiem 1534.

Prawo kanoniczne (can. 2136) określa, że w poczet świętych, t. j. do t. zw. *canonu* (stąd: kanonizacja) nie może być nikt zaliczony, kto bądź *formaliter* bądź *aequipollenter* nie został uznany za błogosławionego, a zasadniczym warunkiem rozpoczęcia procesu kanonizacyjnego jest przedstawienie dwóch cudów (przy *canonizatio aequipollens* — trzech). Przebieg całego procesu jest następujący:

Postulator sprawy zgłasza do św. Kongregacji Obrzędów prośbę, popartą opisami cudów, o t. zw. *signatura comissionis reassumptionis*, czyli upoważnienie do wszczęcia procesu. Gdy Ojciec św. prośbę tę uwzględni, postulator prosi o powołanie sędziów do rozpatrzenia prawdziwości przedstawionych cudów. Po ukończeniu tej części procesu następuje formalne zbadanie jego ważności. Dochodzenie prawdziwości cudów przechodzi przez trzy instancje, *congregatio antepraeparatoria*, *congregatio praeparatoria* i *congregatio generalis.* Jeśli na tem ostatniem posiedzeniu Ojciec św. uzna prawdziwość cudów, odbywa się z udziałem papieża posiedzenie generalne św. Kongregacji Obrzędów, które orzeka ostatecznie że *tuto procedi posse ad solennem canoni-*

zationem, t. j. że uroczysta kanonizacja może być ogłoszona. Następuje jeszcze potrójny konsystorz papieski (tajny, publiczny i półotwarty), podczas którego papież zasięga opinji kardynałów, patrjarchów i biskupów w sprawie zamierzonej kanonizacji, wreszcie wyraża swą najwyższą zgodę na jej uroczyste ogłoszenie.

W dniu wyznaczonym na kanonizację papież w otoczeniu kardynałów, biskupów i duchowieństwa świeckiego i zakonnego udaje się procesjonalnie z kaplicy sykstyńskiej do bazyliki św. Piotra. Procesja ma charakter bardzo uroczysty, przyczem niesione są w niej chorągwie ozdobione wizerunkiem nowego świętego. Po przybyciu do bazyliki papież zasiada na tronie i wówczas zbliża się do niego prokurator, zazwyczaj przedstawiciel narodu lub zakonu, do którego nowy święty za życia należał. Prokuratorowi towarzyszy adwokat konsystorski, który prosi Ojca św. o zaliczenie błogosławionego w poczet świętych. Papież przez sekretarza breve odpowiada, iż należy modlić się, by Bóg udzielił w tej sprawie pomocy. Wszyscy odmawiają wówczas litanję do Wszystkich Świętych. Po jej ukończeniu adwokat ponawia prośbę, a sekretarz breve oświadcza, że trzeba jeszcze usilniej się modlić. Wówczas odmawia się *Miserere* i chór intonuje *Veni Creator Spiritus*, a następnie adwokat po raz trzeci powtarza prośbę prokuratora. Teraz sekretarz breve oświadcza, że Ojciec św. zgadza się ogłosić kanonizację. Następuje orzeczenie wpisania nowego świętego do katalogu świętych *(Canon Sanctorum)* i wyznaczenie dnia poświęconego czci jego w Kościele. Adwokat dziękując prosi jeszcze o polecenie sporządzenia odpowiedniego dekretu apostolskiego. Papież odpowiada: *decernimus* (postanawiamy) i adwokat zwraca się wówczas do protonotarjuszów i notarjuszów apostolskich z prośbą o dokument. Najstarszy z protonotarjuszów wzywa wszystkich na świadków: *Vobis testibus*, poczem następuje odśpiewanie *Te Deum* i pierwsze wezwanie: *Ora pro nobis sancte X* oraz pierwsza modlitwa papieża do nowego świętego. Odśpiewanie *Confiteor* wreszcie udzielenie przez papieża błogosławieństwa apostolskiego i ogłoszenie odpustu zupełnego zamyka pierwszą część uroczystości kanonizacyjnej.

Drugą jej część wypełnia pontyfikalna Msza św. na cześć nowego Świętego, odprawiona przez papieża lub specjalnie upoważnionego kardynała. W czasie *Ofertorium* składa się w darze tradycyjne dwie świece woskowe, dwie bułki chleba, dwie beczułeczki wina, dwa gołąbki, dwie synogarlice i klatkę z różnemi ptakami, symbolizującemi cnoty nowego świętego.

Odtąd kult nowego świętego zostaje oficjalnie wprowadzony do Kościoła. Zewnętrznemi jego cechami są: używanie przymiotnika „święty“ przy jego imieniu, umieszczanie nimbu (gloriola) nad głową w jego wizerunkach, możliwość nieograniczonego terytorjalnie kultu przez odprawianie Mszy św. ku jego czci, umieszczanie modlitw w brewjarzu i modlitewnikach, cześć dla jego relikwij, wreszcie możliwość poświęcenia jego imieniu ołtarzy, kaplic i kościołów a także uznawania go za patrona diecezyj, prowincyj i całych krajów.

Historycznie najstarszym znanym aktem kanonizacyjnym było ogłoszenie świętym biskupa augsburskiego św. Ulrycha w r. 993 przez papieża Jana XV.

Szaty godowe bazyliki watykańskiej na uroczystość kanonizacyjną. — Na wielką uroczystość kanonizacyjną, która odbędzie się

w Niedzielę Wielkanocną, bazylika św. Piotra w Rzymie przywdzieje wspaniałe szaty godowe. O wspaniałości i wielkich rozmiarach ozdoby tej olbrzymiej świątyni świadczy fakt, że prace przygotowawcze już zostały rozpoczęte.

Ściany bazyliki watykańskiej pokryte zostaną czerwonym adamaszkiem i ozdobione licznemi niezmiernie kosztownemi artystycznemi gobelinami. Dokoła całej nawy głównej i przy absydzie rozwieszonych zostanie blisko sześćset kryształowych żyrandoli, przygotowanych przez pewną wytwórnię florencką. Na potężnych filarach świątyni umieszczone zostaną nadto trójramienne i czteroramienne kandelabry do światła elektrycznego. Wzdłuż nawy głównej ustawione zostaną trybuny dla uczestników uroczystości a przy Konfesji (ołtarzu papieskim w środku nawy głównej bazyliki) mały tron papieski po stronie Ewangelji. Drugi większy tron stanie przy Wielkim Ołtarzu. Podłoga bazyliki między Wielkim Ołtarzem i Konfesją wyłożona będzie cennemi kobiercami.

Innego rodzaju przygotowania czynione są nazewnątrz świątyni. Dotyczą one iluminacji bazyliki. Iluminacja ta składa się z dwojakiego rodzaju oświetlenia, przy pomocy t. zw. „lanternoni“ t. j. lamp w kształcie wielkich świec, których światło doskonale uwydatnia wszelkie szczegóły architektoniczne budynku i pochodzi z tak zwanych „fiaccole“, o świątle migotliwem, niezmiernie efektownie podnoszących piękno iluminacji. Światła te i lampki pokryją bazylikę św. Piotra, poczynając od szczytu kopuły aż do słynnej kolumnady, obejmującej plac przed Bazyliką.

Nowy datarjusz papieski. — Na oswobodzoną ze śmiercią kardynała Capotostiego godność datarjusza papieskiego Ojciec św. powołał kardynała Federico Tedeschiniego. Jest to obok stanowiska kardynała sekretarza stanu godność najbardziej związana z osobistą działalnością Papieża.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Kanonizacja świętych polskich. — W chwili, gdy zbliża się wielki dla Polski katolickiej dzień uroczystej kanonizacji błog. Andrzeja Boboli, warto przypomnieć daty i okoliczności dawniejszych kanonizacyj, które kraj nasz obdarzyły świętymi Patronami i Orędownikami w niebie, pochodzącymi z krwi naszego narodu.

Najdawniejszą z historycznie znanych jest uroczysta kanonizacja św. Stanisława Biskupa Męczennika, której dokonał papież Inocenty IV w dniu 8 września 1253 r. w kościele św. Franciszka w Asyżu. Św. Stanisław zginął, jak wiadomo, śmiercią męczeńską w dn. 11 kwietnia 1079 r. w opinji świętości (in odore sanctitatis), tak że już w r. 1088 nastąpiło uroczyste przeniesienie jego zwłok z kościoła św. Michała na Skałce do katedry krakowskiej, co według ówczesnych zwyczajów było wstępem do kanonizacji. Sprawa jednak samej kanonizacji ze względu na stosunki polityczne długi czas jeszcze nie była podejmowana. Pierwszy podjął tę sprawę biskup Iwo Odrowąż (1218—1229), szczęśliwie doprowadził ją do końca jednak dopiero biskup Prandota z Białaczowa (1242—1266). Za jego czasów papież Inocenty IV wyznaczył komisję (złożoną z Pełki, arcybiskupa gnieźnieńskiego, Tomassa, biskupa wrocławskiego i Henryka, opata lubiąskiego) do zbadania cudów

św. Stanisława, a następnie powtórną pod kierownictwem Jakóba z Velletri, umyślnie przybyłą do Polski w r. 1252. Stanowiło to ostatni etap procesu kanonizacyjnego, który uwieńczony został ogłoszeniem bulli kanonizacyjnej w roku następnym.

Drugą zkolei była kanonizacja św. Kazimierza królewicza, trzeciego syna króla Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Austrjaczki. Ogłoszona ona została przez papieża Leona X w r. 1521.

Wkrótce potem, w dniu 17 kwietnia 1594 roku papież Klemens VIII ogłosił uroczyście kanonizację trzeciego Polaka, św. Jacka Odrowąża. Św. Jacek, jeden z pierwszych uczniów św. Dominika, którego regułę zaprowadził m. in. i w Polsce, zmarł w Krakowie w dn. 15 sierpnia 1257 r. Już za życia św. Jacek wsławił się licznemi cudami i gorliwą pracą misyjną, wreszcie bogobojną śmiercią w powszechnej opinji świętości. Cuda powtarzające się i po jego zgonie wpłynęły znacznie na przyśpieszenie kanonizacji. Należy zaznaczyć, że św. Jacek czczony jest także w obrządkach syryjsko-maronickim i ambrozjańskim.

Następne kanonizacje świętych polskich odbyły się dopiero w XVIII wieku. Pierwszą z nich była kanonizacja św. Stanisława Kostki, ogłoszona przez papieża Klemensa XI w dniu 13 listopada 1714 r., aczkolwiek sam uroczysty obrzęd kanonizacyjny odbył się dopiero 31 grudnia 1726 r. za pontyfikatu Benedykta XIII. Kult św. Stanisława Kostki, zmarłego w 18 roku życia w dniu 15 sierpnia 1568 roku, rozpoczął się właściwie z chwilą jego zgonu. Fakt ten oraz liczne za przyczyną św. Stanisława wyjednywane łaski, zwłaszcza w Polsce, sprawiły, że Klemens X zezwolił w roku 1670 na odmawianie pacierzy kapłańskich i odprawianie Mszy św. ku jego czci a następnie w roku 1674 ogłosił św. Stanisława Kostkę patronem Polski. Od tej chwili proces kanonizacyjny począł postępować w bardzo żywym tempie.

Drugą w XVIII wieku, a zarazem ostatnią przed oczekującą nas kanonizacją błog. Andrzeja Boboli, była kanonizacja św. Jana Kantego, zmarłego w dniu 24 grudnia 1473 roku, prałata kolegjaty św. Florjana w Krakowie na Kleparzu i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Papież Inocenty XI w roku 1680 pozwolił na odprawianie Mszy św. i odmawianie pacierzy kapłańskich ku czci Jana Kantego, zaś Aleksander VIII w dniu 16 września 1690 roku ogłosił jego beatyfikację. Kanonizacja św. Jana Kantego dokonana została przez Klemensa XIII w dniu 16 lipca 1767 r.

Sześć pociągów specjalnych dla uczestników ogólnopolskiej pielgrzymki do Rzymu. — Ze względu na bardzo wielki napływ zgłoszeń na oficjalną ogólnopolską pielgrzymkę do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne bł. Andrzeja Boboli, organizowaną pod wysokim protektoratem Ich Eminencji Księży Kardynałów Aleksandra Kakowskiego i Augusta Hlonda oraz IIEE. Księży Metropolitów Krakowskiego, Lwowskiego i Wileńskiego, zostanie uruchomionych sześć pociągów specjalnych. Pociągi będą miały różne trasy, przyczem każdy z uczestników pielgrzymki będzie miał możność odbycia podróży według trasy najbardziej mu odpowiadającej. Uczestnicy pielgrzymki zwiedzą: Wiedeń, Wenecję, Padwę, Rzym i fakultatywnie Neapol, Pompeę oraz Capri. Zapisy przyjmuje i informacyj o pielgrzymce udziela Komitet: Warszawa, Świętojańska 15, tel. 208-02.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII | Wilno, dnia 25 marca 1938 r. | Nr. 6

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

„Te Deum" w dniu Kanonizacji Błog. Andrzeja Boboli.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 21. III. 1938 r. Nr. 9/L.

Kurja powiadamia, że J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita zarządził, aby we wszystkich kościołach archidiecezji w dniu kanonizacji Błog. Andrzeja Boboli po sumie zostało odśpiewane dziękczynne „Te Deum laudamus".

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

W sprawie Mszy św. diebus festis suppressis.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 21. III. 1938 r. Nr. 8/L.

Kurja powiadamia, że na mocy reskryptu Stolicy Apostolskiej z dnia 14. XII. 1937 r. N. 5178/37, można do dnia 14. XII. 1942 r. diebus festis suppressis zamiast Mszy św. pro populo odprawiać Mszę św. ad intentionem dantium, stypendja jednak za w te dnie odprawione Msze św. należy odesłać na Seminarjum Archidiecezjalne Wileńskie.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 8 lutego 1938 r. w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 14 lipca 1933 roku o podziale okręgów szkolnych na obwody szkolne.

(Dz. U. R. P. z dnia 25 lutego 1938 roku Nr. 12, poz. 85).

Na podstawie art. 2 i 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 lipca 1933 r. o organizacji obwodowych władz szkolnych (Dz. U. R. P. № 50, poz. 389) zarządzam co następuje:

§ 1. W § 1 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 14 lipca 1933 r. o podziale okręgów szkolnych na obwody szkolne (Dz. U. R. P. Nr. 61, poz. 459) wprowadza się następujące zmiany:

1) Punkt 1 otrzymuje brzmienie:

„Okrąg Szkolny Brzeski dzieli się na obwody szkolne:....

Białostocki, obejmujący miasto Białystok oraz powiat białostocki, z siedzibą inspektora szkolnego w Białymstoku,....

Sokólski, obejmujący powiat sokólski, z siedzibą inspektora szkolnego w Sokółce.

— — — — — — — — — — — — — — — — — — —

4) Punkt 7 otrzymuje brzmienie:

„Okrąg Szkolny Wileński dzieli się na obwody szkolne:

Brasławski, obejmujący powiat brasławski z siedzibą inspektora szkolnego w Brasławiu,

Głębocki, obejmujący powiat dziśnieński, z siedzibą inspektora szkolnego w Głębokiem,

Mołodecki, obejmujący powiat mołodecki, z siedzibą inspektora szkolnego w Mołodecznie,

Oszmiański, obejmujący powiat oszmiański, z siedzibą inspektora szkolnego w Oszmianie:

Postawski, obejmujący powiat postawski, z siedzibą inspektora szkolnego w Postawach,

Święciański, obejmujący powiat święciański z siedzibą inspektora szkolnego w Święcianach,

Wilejski, obejmujący pow. wilejski, z siedzibą inspektora szkoln. w Wilejce,

Wileński miejski, obejmujący miasto Wilno, z siedzibą inspektora szkolnego w Wilnie,

Wileński, obejmujący powiat wileńsko-trocki, z siedzibą inspektora szkolnego w Wilnie,

Baranowicki, obejmujący powiat baranowicki, z siedzibą inspektora szkolnego w Baranowiczach,

Lidzki, obejmujący powiat lidzki, z siedzibą inspektora szkolnego w Lidzie,

Nieświeski, obejmujący powiat nieświeski, z siedzibą inspektora szkolnego w Nieświeżu,

Nowogródzki, obejmujący powiat nowogródzki, z siedzibą inspektora szkolnego w Nowogródku,

Słonimski, obejmujący powiat słonimski, z siedzibą inspektora szkolnego w Słonimie,

Stołpecki, obejmujący powiat stołpecki, z siedzibą inspektora szkolnego w Stołpcach,

Szczuczyński, obejmujący powiat szczuczyński, z siedzibą inspektora szkolnego w Szczuczynie,

Wołożyński, obejmujący powiat wołożyński, z siedzibą inspektora szkolnego w Wołożynie,

Augustowski, obejmujący powiat augustowski, z siedzibą inspektora szkolnego w Augustowie,

Grodzieński, obejmujący powiat grodzieński, z siedzibą inspektora szkolnego w Grodnie,

Suwalski, obejmujący powiat suwalski, z siedzibą inspektora szkolnego w Suwałkach,

Wołkowyski, obejmujący powiat wołkowyski, z siedzibą inspektora szkolnego w Wołkowysku".

— — — — — — — — — — — — — — — — — — — —

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
W. Świętosławski.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

WSPÓLNE ORĘDZIE
BISKUPÓW HISZPAŃSKICH DO BISKUPÓW CAŁEGO ŚWIATA O WOJNIE W HISZPANJI.

CZCIGODNI BRACIA! (c. d.).

Charakter rewolucji komunistycznej.

Ponieważ rewolucja komunistyczna doszła do skutku, godzi się określić jej charakter. Ograniczamy się do następujących stwierdzeń, opartych na znajomości faktów ściśle ustalonych; niektóre z nich są udowodnione na podstawie opisów i pism, które mamy przed oczami. Uważamy, że trudno znaleźć fakty lepiej udowodnione, niż te, które pochodzą z prowincyj, oswobodzonych z pod władzy komunistów. Pod panowaniem armji komunistycznej pozostaje jeszcze częściowo albo w całości kilka prowincyj: istnieje bardzo mało informacyj o zbrodniach tam popełnianych, o ich liczbie i rodzaju.

Oceniając w sposób ogólny ekscesy rewolucji komunistycznej w Hiszpanji, można stwierdzić, że niema w historji narodów zachodnich drugiego objawu takiego zbiorowego barbarzyństwa, takiego nagromadzenia zamachów na podstawowe prawa Boga, społeczeństwa i osoby ludzkiej (i to w niewielu tygodniach). Byłoby trudno odszukać w dziejach ludzkich taką epokę albo taki naród, którýby przedstawiał obraz tak strasznego rozwydrzenia. Nie zamierzamy podać tu żadnych uwag charakteru psycho-

logicznego ani społecznego, wymagałoby to osobnej rozprawy. Ta rewolucja anarchistyczna jest „wyjątkowa w historji“.

Należy dodać, że rzeź ofiar i niszczenie rzeczy było przez rewolucję komunistyczną „zamierzone naprzód“. Krótko przed rewoltą przybyło z Rosji 79 agitatorów specjalistów. Komisja Narodowa Zjednoczenia Marksistów nakazała w owym czasie utworzenie we wszystkich miastach milicyj rewolucyjnych. Niszczenie świątyń albo co najmniej sprzętu kościelnego było systematyczne i seryjne. W ciągu jednego miesiąca doszło do tego, że żaden kościół nie mógł już służyć kultowi. Począwszy od r. 1931 Liga Bezbożników miała w swym programie tak ujęty artykuł: „Plebiscyt, na jakie cele należy przeznaczyć kościoły i domy parafjalne“; a jeden z komitetów prowincjonalnych nakazywał: „Miejsce albo miejsca poświęcone dotąd kultowi obróci się na magazyny zbiorowe, targi publiczne, bibljoteki ludowe, łaźnie, domy higjeny i t. p., zależnie od potrzeb każdego miasta“. Celem zgładzenia znanych osobistości, uważanych za przeciwników rewolucji, ustalono już przedtem „czarne listy“. W sprawie kapłanów oświadczył jeden z przywódców komunistycznych wobec postawy ludu, zamierzającego ocalić proboszcza: „Mamy rozkaz wytępienia całego tego nasienia“.

Najwymowniejszym dowodem na to, że zupełne zniszczenie świątyń i zgładzenie całkowite kapłanów było zgóry postanowione, jest przerażająca cyfra ofiar. Chociaż cyfry nie są jeszcze ustalone, możemy liczbę kościołów zniszczonych albo całkowicie spustoszonych określić na około 20.000. Liczba zamordowanych kapłanów (w diecezjach spustoszonych średnio 40 na 100, w niektórych nawet 80 na stu) wynosi tylko z pośród kleru świeckiego w przybliżeniu 6.000. Polowano na nich z psami, ścigano poprzez góry, tropiono zawzięcie, gdzie mogli się ukryć. Mordowano ich bez procesu, często natychmiast, dlatego tylko, że byli kapłanami.

Rewolucja ta była niewymownie okrutna. Rzeź przybrała formy straszliwego barbarzyństwa. Wymienia się ponad 300.000 ofiar z pośród świeckich, których zamordowano jedynie z powodu ich przekonań politycznych, a szczególnie religijnych: w ciągu pierwszych trzech miesięcy stracono w samym Madrycie przeszło 22.000 osób. Niema prawie wsi, gdzieby nie wytępiono najbardziej znanych prawicowców. Co do „formy“: nie było ani oskarżenia, ani dowodów, najczęściej nawet ani procesu. O karach można powiedzieć, co następuje, wielu okrutnie okaleczono, a potem

ścięto; innym wyrwano oczy, wycinano język, innych rozcinano, palono, zakopywano żywcem, zarąbywano siekierą. Słowem stosowano najwymyślniejsze okrucieństwa na sługach Bożych. Z poczucia wstydu i litości nie chcemy wchodzić w szczegóły.

Rewolucja ta była „nieludzka". Nie uszanowano wstydu kobiety, nawet poświęconej Bogu. Sprofanowano groby i cmentarze. W sławnym klasztorze w Ripoll zniszczono grobowce: pomiędzy niemi znajdował się grobowiec założyciela dynastji katalońskiej Wilfreda i grobowiec odnowiciela sławnego klasztoru, biskupa Morgadesa. W Vich sprofanowano grób wielkiego Balmesa; czytamy, że bawiono się w piłkę czaszką wielkiego biskupa Torras y Bages. W Madrycie i na starym cmentarzu w Huesca otworzono setki grobów, aby obrabować trupy z ich złotych zębów i pierścieni. Pewne formy męczeństwa każą się domyślać zamroczenia rozumu, jeżeli nie całkowitego braku wszelkich uczuć ludzkich.

Rewolucja ta była „barbarzyńska", gdyż zniweczyła dzieło cywilizacji długich wieków. Zniszczyła tysiące dzieł sztuki, znanych ogólnie. Złupiła i spaliła archiwa, uniemożliwiając badania historyczne i sprawdzanie dowodów prawnych i społecznych. Istnieją setki obrazów pokłutych, rzeźb strzaskanych, cudów architektury zniszczonych na zawsze. Możemy powiedzieć, że skarbiec sztuki, szczególnie religijnej, wzbogacany w ciągu wieków, został w czasie kilku tygodni bezmyślnie zniszczony w okolicach podległych komunistom. Dynamit dokonał w Tarragonie swego dzieła nawet na rzymskim łuku triumfalnym, który nietknięty przetrwał dwadzieścia wieków. Sławne zbiory sztuki katedry toledańskiej, pałacu Liria, muzeum Prado zostały haniebnie ograbione. Liczne bibljoteki przepadły. Żadna wojna, żadna inwazja barbarzyńców, żadne rozruchy społeczne nie stworzyły w Hiszpanji w żadnym wieku takiej ruiny. Coprawda nigdy nie rozporządzano w tym celu takiemi środkami jak organizacja, oparta na naukowej podstawie w służbie straszliwego dzieła zniszczenia, zwłaszcza przedmiotów religijnych, nowoczesna technika komunikacyjna i niszczycielska, dostępna dla każdego zbrodniarza.

Rewolucja ta zdeptała najelementarniejsze zasady „prawa narodów". Wystarczy przypomnieć sobie więzienie w Bilbao, gdzie tłum w nieludzki sposób mordował setki uwięzionych; środki odwetowe, stosowane na zakładnikach, strzeżonych na

okrętach i w więzieniach, męczonych z powodu niepowodzeń militarnych; masowe rzezie, gdy związanych jeńców koszono karabinami maszynowemi, bombardowanie otwartych wsi, pozbawionych objektów wojskowych.

Rewolucja ta była z istoty swej „antyhiszpańska". Dzieło zniszczenia dokonało się przy okrzykach: „Niech żyje Rosja", pod osłoną międzynarodowego sztandaru komunistycznego. Napisy na murach, wychwalanie cudzoziemców, komendy wojskowe, oddane w ręce dowódców rosyjskich, ograbywanie narodu na korzyść obcych, hymn międzynarodowy komunistów, wszystko to świadczy dostatecznie o nienawiści do ducha narodowego i do uczuć patrjotycznych.

Ale nadto rewolucja ta była „antychrześcijańska". Sądzimy, że nigdy dotąd w dziejach chrześcijaństwa i w tak niewielu tygodniach nie nastąpił tak szalony wybuch nienawiści przeciw Jezusowi Chrystusowi i jego świętej religji. Spustoszenie tak świętokradcze, że delegat komunistów hiszpańskich, wysłany na kongres bezbożników do Moskwy, mógł oświadczyć: „Hiszpanja daleko prześcignęła dzieło sowietów, bo Kościół w Hiszpanji został całkowicie zgładzony".

Męczenników oblicza się na tysiące; ich świadectwo jest nadzieją dla naszej biednej ojczyzny; może nie znaleźlibyśmy w Martyrologjum rzymskiem ani jednego rodzaju męczeństwa, którego nie stosowaliby komuniści, nie wyłączając ukrzyżowania, z drugiej strony nowoczesne wynalazki i maszyny pozwoliły na nowe rodzaje mąk.

Nienawiść do Jezusa Chrystusa i do Najświętszej Panny doszła do paroksyzmu; kiedy słyszymy o setkach pokłutych krucyfiksów, o obrazach Matki Bożej znieważonych w sposób bestjalski, o plakatach rozwieszonych w Bilbao, gdzie świętokradczo bluźniono Matce Bożej, o obrzydliwej literaturze w komunistycznych rowach strzeleckich, gdzie ośmieszano święte tajemnice, o częstych profanacjach świętych obrazów, możemy domyślać się nienawiści piekła, ucieleśnionego w owych nieszczęsnych komunistach. „Przysiągłem, że się pomszczę na tobie" — wołał jeden z nich do Zbawiciela, zamkniętego w tabernakulum — i strzelając do niego z pistoletu, dodał: „Poddaj się czerwonym, poddaj się marksizmowi".

Profanacja świętych relikwij była przerażająca: zniszczono albo spalono ciała św. Narcyza, św. Paschalisa Bailon, bł. Beatrycy de Silva, św. Bernarda Calvo i wiele innych. Rodzaje tego zbez-

czeszczenia były tak nieprawdopodobne, że można je tylko przypisać podszeptom djabelskim. Dzwony rozbito i przetopiono. Zniesiono całkowicie nabożeństwa na całem terytorjum komunistycznem, z wyjątkiem małej części na północy. Wielką ilość świątyń, pomiędzy niemi prawdziwe klejnoty sztuki, zupełnie spustoszono: do tego bezecnego dzieła zmuszano także biednych kapłanów. Słynne obrazy, które od wieków cieszyły się szczególną czcią, zaginęły na zawsze, zniszczone albo spalone. W niektórych miejscowościach władze zmusiły obywateli do oddania wszystkich przedmiotów religijnych, stanowiących ich własność prywatną, aby je zniszczyć publicznie; można sobie wyobrazić, jak to obraża prawo naturalne, jaką szkodę wyrządza więzom rodziny i jaki gwałt zadano sumieniu chrześcijańskiemu.

Nie zamierzamy, Czcigodni Bracia, przedłużać krytyki komunistycznej działalności w naszej ojczyźnie i pozostawiamy historji troskę o wierne przedstawienie faktów. Jeżeliby nam zarzucano, że w tak bezwzględnych słowach przedstawiliśmy bezeceństwa naszej rewolucji, na swoje usprawidliwienie powołalibyśmy się na przykład św. Pawła, który bez wahania w najsurowszych wyrazach pomścił pamięć proroków Izraela i który dla wrogów Boga ma najtwardsze słowa; albo też na Ojca św., który w swej Encyklice o bezbożnym komuniźmie mówi o „tak przerażającem zniszczeniu, popełnionem w Hiszpanji z nienawiścią, barbarzyństwem i dzikością, które w naszym wieku uważałoby się za niemożliwe".

Powtarzamy słowa przebaczenia dla wszystkich oraz zamiar wyświadczenia im jak najwięcej dobrego. I kończymy ten urywek, cytując ze „Sprawozdania urzędowego" o wydarzeniach rewolucji w jej pierwszych trzech miesiącach następujące zdanie: „Nie należy narodu hiszpańskiego oskarżać o nic innego, jedynie o to, że stał się narzędziem do wykonywania tych zbrodni..." Owa nienawiść do religji i do tradycyj patrjotycznych, udowodniona faktem, że tyle skarbów zginęło na zawsze, „owa nienawiść przyszła z Rosji, przyniesiona przez ludzi Wschodu o znieprawionym duchu". Na uniewinnienie tylu ofiar, usidlonych przez „szatańską naukę", przypomnijmy, że ogromna większość naszych komunistów, przez prawo skazanych, w chwili śmierci pogodziła się z Bogiem swych ojców. Na Majorce tylko 2 procent umarło nie pogodzonych; na południu nie więcej niż 20 procent, a na północy może nawet nie 10 procent. Jest to dowód, że lud nasz stał się ofiarą oszustwa.

Ruch narodowy: jego charakter.

Spróbujmy teraz wyjaśnić charakter ruchu, który według naszego zdania bardzo słusznie zowie się narodowym. Naprzód dlatego, że z ducha swego jest narodowy; naród hiszpański bowiem w ogromnej swojej większości oddalił się sercem od państwa, które nie umiało urzeczywistnić jego konieczności i najgłębszych pragnień i ponieważ witano ten ruch jako nadzieję dla całego narodu. W obszarach nie wyzwolonych ruch ten czeka tylko na chwilę, by rozbić pancerz sił komunistycznych, które go tłumią. Jest narodowy także w swych celach, skoro dąży do ocalenia i do zachowania na przyszłość głębokiego nurtu życia narodu, zorganizowanego w ramach państwa, które umie być godnym następcą swych dziejów. Wyrażamy tu rzecz realną, powszechne pragnienie obywateli hiszpańskich; nie mówimy o metodach realizacji.

Ruch ten wzmocnił przywiązanie do ojczyzny przeciw obcym i przeciwnym mu siłom. Ojczyzna znaczy ojcostwo; jest to środek moralny jakoby licznej rodziny, pozwalający obywatelowi na rozwinięcie wszystkich zdolności; ruch narodowy wywołał potężny prąd miłości, koncentrujący się koło nazwy i istotnej historji Hiszpanji, a odrzucający obce pierwiastki, które sprowadziły ruinę. A ponieważ miłość ojczyzny, która w miłości Chrystusa, Boga naszego i Pana, przyjęła charakter „nadprzyrodzony", wznosi się na szczyty miłości chrześcijańskiej, dlatego byliśmy świadkami prawdziwego wybuchu miłości, owej miłości, której najlepszym wyrazem jest krew tysięcy obywateli, przelana z okrzykiem „Niech żyje Hiszpanja", „Niech żyje Chrystus Król".

W łonie ruchu narodowego dokonał się cud męczeństwa (to Papież użył wyrazu: prawdziwe męczeństwo) tysięcy Hiszpanów: kapłanów, zakonników i świeckich; a to świadectwo krwi będzie musiało w przyszłości pod grozą ogromnej odpowiedzialności politycznej wpłynąć na czynności tych, którzy po ukończeniu wojny w pełni pokoju budować będą nowe państwo.

Ruch ten zabezpieczył porządek na terytorjach, nad któremi panuje. Porównajmy położenie tych obszarów, w których zwyciężył ruch narodowy, z położeniem prowincyj, gdzie rządzą komuniści. Do ostatnich można zastosować słowa Mędrca: „Gdzie niema rządcy, lud upadnie". Bez kapłanów, bez kościołów i nabożeństw, bez sprawiedliwości i władzy, są one wydane na łup przerażającej anarchji, na głód i nędzę. Drugie zaś obszary,

mimo wysiłków i utrapień wojennych, żyją w ciszy ładu, pod opieką prawdziwej władzy, podstawy sprawiedliwości, pokoju i postępu, od czego zależy szczęście społeczeństwa. Podczas gdy w Hiszpanji marksistowskiej ludzie żyją bez Boga, w obszarach nietkniętych albo odzyskanych odprawia się kult religijny i nowe przejawy życia chrześcijańskiego mogą się swobodnie rozwijać.

Takie położenie pozwala się spodziewać w przyszłości sprawiedliwego i pokojowego ustroju. Nie ośmielamy się wypowiedzieć żadnych przepowiedni. Nasze trudności są bardzo wielkie. Rozluźnienie więzów społecznych, zwyczaje skorumpowanej polityki, brak poczucia obowiązków obywatelskich, brak sumienia naprawdę katolickiego, spory o rozwiązanie naszych wielkich zagadnień narodowych, wymordowanie tysięcy wybitnych mężów, powołanych z urzędu i dzięki uzdolnieniu do dzieła odrodzenia narodowego, nienawiść i drożyzna jako skutki każdej wojny domowej, obca ideologja, która narzuca się państwu i dąży do usunięcia myśli i wpływów chrześcijańskich, wszystkie te trudności zagrażają pracy nad odbudową nowej Hiszpanji, zaszczepionej na pniu naszej starej historji i ożywionej jej sokami. Trudności ogromne. Ale żywimy nadzieję, że gdy się spełni ta przeogromna a tak płodna ofiara, odnajdziemy prawdziwego naszego ducha narodowego. Odnawiamy go krok za krokiem przez ustawodawstwo, ożywione myślą chrześcijańską: w kulturze, w moralności, w sprawiedliwości społecznej i w czci i w kulcie przynależnym Bogu. Oby Jemu na pierwszem miejscu dobrze służono, bo to jest nieodzownym warunkiem, aby także naprawdę dobrze służono narodowi. (C. d. n.)

REKOLEKCJE I MISJE LUDOWE.

(Dokończenie).

Treścią nauk misyjnych jest materjał pierwszego tygodnia, a więc nasamprzód — o celu człowieka, czyli o jego obowiązkach służenia Bogu. Sposób przedstawienia tej prawdy zależy od indywidualności kaznodziei i słuchaczy. Następnie trzeba mówić o grzechu i pokucie, o łasce i środkach ku niej (modlitwa i sakramenta św.). Te cztery grupy kazań muszą być wyczerpująco omówione. Przytem należy przestrzegać porządku, w jakim mają tematy nauk po sobie następować, by nie dawać na początku nauk najsilniej wstrząsających (np. o piekle, o spowiedziach i komunjach świętokradzkich) a nasamprzód przygotować

do nich słuchaczy. Wszystkie nauki misyjne muszą planowo z sobą się łączyć tak, by każda była koniecznem następstwem poprzedniej z punktem kulminacyjnym w nauce środkowej. Przy układaniu porządku nauk i ich opracowywaniu trzeba mieć na względzie główny cel misyj, jakim jest istotne nawrócenie parafjan do życia katolickiego, a w szczególności wyrzeczenie się pijaństwa, wyrzucenie rozpusty, naprawa krzywd, zjednanie się masowe w przebaczeniu i miłości pojedyńczych grup społecznych — parafji z proboszczem, dzieci z rodzicami, sług z chlebodawcami, sąsiadów z sąsiadami, usunięcie zgorszenia i t. p. Aby skutek takich misyj był istotnie owocny, duszpasterz winien parafję do misji należycie przygotować, a następnie prowadzić w tym duchu dalsze duszpasterstwo, odnawiając po roku i pogłębiając postanowienia oraz naprawiając to, co uległo zepsuciu.

Sposób przedstawienia rzeczy na misjach winien być popularny, obrazowy, poglądowy, poparty odpowiedniemi przykładami, gdyż lud myśli tylko obrazowo i konkretnie, a w pojęciach ogólnych gubi się i nie korzysta. Styl winien być jędrny, zdania krótkie bez długich okresów, myśli lapidarne i czasami ubrane w szatę znanych ludowi przysłów, które utkwią w pamięci i będą potem długo powtarzane. Wypowiedzenie winno być donośne, wyraziste, utrzymane w tonie serdecznego ciepła, podkreślone żywą akcją w postaci gestów, nacechowanych męską energją i stanowczością, żywością i godnością misjonarza. Lud zaniedbany nie pojmie obowiązku zmiany życia, jeżeli nie zrozumie grozy utraty swego szczęścia — nie przejmie się zbawiennym strachem, jak powiada Psalmista: „Początkiem mądrości jest bojaźń Pańska” (Ps. 110, 10). Dlatego gwałtowny wiew prawd Bożych i aparat uroczystych nabożeństw na misjach odgrywają wielką rolę. Atoli na uczuciach gwałtownych i wstrząsach poprzestać nie można, gdyż one nie trwają długo, nie mogą być przewodnikami życia i są tylko pomocniczym czynnikiem w tym wypadku — „początkiem mądrości”, a nie samą mądrością — są uderzeniem młota w blok surowy w tym celu, aby potem przyszedł rzeźbiarz z delikatnem dłutem i na ociosanej zgrubsza duszy ludzkiej łatwiej mógł rzeźbić rysy Boże. To też po burzy na misjach winien przyjść delikatny wietrzyk łagodnych słów misjonarza innego, któryby podniósł upadłe od wichru drzewa i krzewy, ożywił je nadzieją w miłosierdzie Boże i dał im wzrost przy współpracy z łaską Bożą.

Z powyższego wynika, że na misjach winno być najmniej trzech — czterech kaznodziei, którzy mają podzielić się tematami odpowiednio do swego usposobienia, temperamentu, zdolności i przygotowania. Potrzebni tu są burzyciele, ale również niezbędni i budowniczy, którzyby w uwagach pasterskich i naukach katechizmowych, a szczególnie w konferencjach stanowych — prowadzili robotę pozytywną. Konferencje stanowe na misjach są bardziej potrzebne, niż na rekolekcjach, gdzie są stosowane tylko wyjątkowo przy rekolekcjach ogólnoparafjalnych, w zasadzie i planie mało się różniących od misyj ludowych. Rozróżniają trzy postacie słowa misyjnego: uwagi pasterskie i wykład katechizmu, kazania właściwe i nauki stanowe. Uwagi pasterskie są to praktyczne wskazówki, podające żywem słowem i z ojcowską zachętą to, co się znajduje w programie misyj: trwają one przez dwie trzy minuty przed nauką katechizmową. Katechizm dla dorosłych winien stanowić bardzo ważną część misyj, następuje po uwagach pasterskich, trwa nie dłużej 15 minut i kończy się zwykle pieśnią, odpowiadającą treści kazania następnego. Uwagi pasterskie i nauki katechizmowe prowadzi ten sam kapłan — najlepiej kierownik misyj. Treścią tych nauk może być: potrzeba religji, zacność imienia katolickiego, dobra intencja i sposób jej obudzania, przykazania Boże, oziębłość, lenistwo duchowe, grzech powszedni i jego skutki, częsta spowiedź i Komunja św., bractwa i stowarzyszenia religijne, modlitwa, rozmyślanie i t. p. Drugi kapłan głosi kazania właściwe, a trzeci — nauki stanowe. Na większych misjach potrzebny jest jeszcze kapłan czwarty do pomocy w głoszeniu kazań właściwych.

Słynny misjonarz T. J., O. K. Bisztyga rozróżnia trzy rodzaje misyj: małe, średnie i wielkie. Małe misje trwają trzy — cztery dni, odbywają się w małych parafjach, albo tam, gdzie misje wielkie lub średnie niedawno się odbywały. W planie małe misje nie różnią się od rekolekcyj półzamkniętych. Misje średnie trwają ośm dni — od niedzieli do niedzieli — z dodaniem jeszcze nabożeństwa żałobnego za dusze zmarłych parafjan w dniu dziewiątym. Misje wielkie trwają również ośm dni, a różnią się od średnich tem, że gdy na misjach wielkich kazania misyjne głoszą się przez cały czas bez przerwy ze spowiedzią już od dnia drugiego (po wysłuchaniu 5 nauk), na misjach średnich kazania trwają przez dni cztery, a potem dnia piątego spowiedź dla dorosłych, dnia szóstego generalna Komunja z poświęceniem N. Sercu Jezusowemu, dnia siódmego spowiedź dzieci, a ósmego dnia — w nie-

<table>
<tr><th></th><th>Godz. 8</th><th>Godz. 9</th><th>Godz. 11</th><th>Godz. 13—15</th><th>Godz. 15</th><th>Godz. 16½</th><th>Godz. 18
Nauki stanowe</th></tr>
<tr><td>Sobota</td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td rowspan="5">Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i nauka</td><td></td></tr>
<tr><td>Niedziela</td><td rowspan="4">Primarja i godzinki</td><td rowspan="4">Wotywa i nauka</td><td rowspan="4">Suma z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i nauka</td><td rowspan="4">Przerwa obiadowa</td><td rowspan="4">Różaniec i nauka</td><td>Matki</td></tr>
<tr><td>Poniedziałek</td><td>Dziewczęta</td></tr>
<tr><td>Wtorek</td><td>Chłopcy</td></tr>
<tr><td>Środa</td><td>Mężczyźni</td></tr>
<tr><td>Czwartek</td><td colspan="7">Spowiedź przez cały dzień</td></tr>
<tr><td>Piątek</td><td colspan="3">Godz. 8. Uroczysta Msza, kazanie i komunja wspólna</td><td rowspan="4">Przerwa obiadowa</td><td rowspan="4"></td><td>Ur. pośw. par. N. Sercu P. Jezusa</td><td rowspan="4"></td></tr>
<tr><td>Sobota</td><td colspan="3">Spowiedź dzieci</td><td>Ur. oddanie par. Najśw. Maryi P.</td></tr>
<tr><td>Niedziela</td><td colspan="2">Komunja dzieci z nauką</td><td>Konkluzja Te Deum</td><td rowspan="2"></td></tr>
<tr><td>Poniedziałek</td><td colspan="3">Egzekwje i Msza żałobna</td></tr>
</table>

dzielę dzieci komunikują i następuje ustawienie krzyża misyjnego. Przy wielkich misjach nadto dodaje się do zwykłych nabożeństw misyjnych t. zw. „Chwałę“, która polega na tem, że po nieszporach jeden kapłan udziela błogosławieństwa N. S., a drugi na ambonie wzbudza z ludem akty wiary w obecność Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie i prosi o błogosławieństwo dla pojedyńczych stanów ojców, matek, panien i młodzieńców. Po udzielonem błogosławieństwie N. Sakramentem lud odmawia z kapłanem odpowiednie modlitwy z przyrzeczeniami.

Rozkład nauk i nabożeństw misyjnych w/g O. Bisztygi na misjach średnich może być jak na str. 92.

Nabożeństwa misyjne, które przegradzają pojedyńcze kazania misyjne, winny się odbywać z całą okazałością i majestatem, ale nie mogą być zbyt długie, gdyż lud i bez tego zmęczy się słuchaniem nauk. W czasie sumy śpiewy chórowe należy zastąpić znanemi pieśniami ludowemi.

Plan misyj i rekolekcyj oparłem głównie na „Ćwiczeniach św. Ignacego“ i praktyce oo. jezuitów. Można korzystać z innych planów, jakimi się posługują np. księża misjonarze, oo. redemptoryści lub oo. franciszkanie, które to plany nieco się różnią od powyższego.

Ks. M. Sopoćko.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Bratnia Pomoc Alumnów Seminarjum Duchownego w Wilnie. — Podaje do wiadomości, iż w dniu 30 stycznia br. na Walnem Zebraniu został wybrany nowy Zarząd w składzie następującym:

Prezes — Horbaczewski Stefan, Vice-przezes — Czapiewski Bronisław, Skarbnik — Sadowski Bronisław, Sekretarz — Nastróżny Edmund, Gospodarz — Łoś Józef.

Nowy Zarząd składa serdeczne podziękowanie Przewielebnym Księżom za łaskawe nadesłanie składek rocznych w sumie 5 zł. Miło nam podać nazwiska Przewielebnych Księży, którzy opłacili składki za r. 1937:

Ks. Kan. A. Abramowicz, Ks. Prob. A. Aktanarowicz, Ks. Prob. P. Bagieński, Ks. Prob. K. Baniewicz, Ks. Pref. Cz. Barwicki, Ks. Pref. St. Bohatkiewicz, Ks. Dziekan A. Chodyko, Ks. Prob. E. Ciechanowski, Ks. Pref. K. Cyganek, Ks. Dziek. Ign. Cyraski, Ks. Pref. N. Dubrowka, Ks. Kan. J. Ellert, Ks. Pref. St. Fiedorczuk, Ks. Prob. A. Gajlewicz, Ks. Prob. J. Goj, Ks. Prob. F. Hajkowicz, Ks. Prob. J. Ingielewicz, Ks. Dziek. A. Jaroszewicz, Ks. Prob. A. Jaskiel, Ks. Prob. Cz. Jankowski, Ks. Pref. W. Judycki, Ks. Prob. St. Klimm, Ks. Kan. A. Kuryłłowicz, Ks. Kan. A. Kuleszo, Ks. Prob. J. Kropiwnicki, Ks. Pref. E. Klejno, Ks. Prob. K. Liksza, Ks. Pref. A. Lachowicz, Ks. Prob. W. Łaban, Ks. Dziek. B. Moczulski, Ks. Prob. J. Moroz, Ks. Prob. Wł. Matulis, Ks. Pref. E.

Murończyk, Ks. Prob. St. Możejko, Ks. Prob. I. Montwiłł, Ks. Prob. A. Moczulski, Ks. Prob. M. Michnowicz, Ks. Prob. E. Mirowski, Ks. Dziek. T. Makarewicz, Ks. Prob. H. Oziewicz, Ks. Pref. J. Obrembski, Ks. Prob. Fr. Piotrowicz, Ks. Prob. E. Pietkiewicz, Ks. Pref. Wł. Pogorzelski, Ks. Prob. Fr. Pieściuk, Ks. Prob. L. Radziewicz, Ks. Prob. J. Romejko, Ks. Dziek. Fr. Ratyński, Ks. Dziek. M. Radziszewski, Ks. Prof. Wł. Rusznicki, Ks. Prob. W. Sarosiek, Ks. Prob. J. Szołkowski, Ks. Prob. Cz. Sztejn, Ks. Prob. A. Świll, Ks. Prob. St. Stefanowicz, Ks. Prob. O. Sidorowicz, Ks. Prob. M. Sarosiek, Ks. Prob. J. Skarżyński, Ks. Pref. M. Sawlewicz, Ks. Prof. M. Sopoćko, Ks. Pref. J. Trochim, Ks. Prob. St. Węckiewicz, Ks. Pref. J. Wysocki, Ks. Prob. P. Wojno-Orański, Ks. Pref. Br. Wąsowicz, Ks. Prob. K. Zacharzewski, Ks. Prob. St. Zapaśnik, Ks. Pref. A. Zabielski, Ks. Pref. A. Zubelewicz, Ks. Pref. B. Zabłudowski, Ks. Dziek. J. Żero, Ks. Dziek. J. Żamejć.

Serdecznie dziękujemy również tym Przewielebnym Księżom, którzy opłacili składki za rok 1938:

Ks. Kan. A. Abramowicz, Ks. Kan. J. Adamowicz, Ks. Prob. P. Bagieński, Ks. Pref. Cz. Barwicki, Ks. Dziek. A. Chodyko, Ks. Kan. L. Chomski, Ks. Kan. A. Cichoński, Ks. Prob. E. Ciechanowski, Ks. Dziek. I. Cyraski, Ks. Pref. N. Dubrowka, Ks. Pref. Wł. Dudziak, Ks. Kan. J. Ellert, Ks. Pref. St. Fiedorczuk, Ks. Prob. A. Gajlewicz, Ks. Dziek. D. Gajlusz, Ks. Prob. Z. Hryniewski, Ks. Prob. F. Hajkowicz, Ks. Prob. J. Iugielewicz, Ks. Prob. A. Jaskiel, Ks. Prob. Cz. Jankowski Ks. Pref. W. Judycki, Ks. Prob. H. Jodkowski, Ks. Prob. St. Kuderewski, Ks. Prob. St. Klimm, Ks. Kan. A. Kuryłłowicz, Ks. Kan. A. Kuleszo, Ks. Pref. E. Klejno, Ks. Prob. K. Liksza, Ks. Prob. W. Łaban, Ks. Prob. J. Moroz, Ks. Prob. Wł. Matulis, Ks. Kan. M. Majewski, Ks. Prob. J. Montwiłł, Ks. Prob. A. Moczulski, Ks. Prob. Mirowski, Ks. Prof. J. Ostreyko, Ks. Prob. H. Oziewicz, Ks Prob. Fr. Piotrowicz, Ks. Pref. L. Pukianiec, Ks. Prob. Fr. Pieściuk, Ks. Prob. L. Rodziewicz, Ks. Prof. Wł. Rusznicki, Ks. Prob. H. Sobolewski, Ks. Prob: W. Sarosiek, Ks. Prob. J. Szołkowski, Ks. Prob. O. Sidorowicz, Ks. Prob. M. Sarosiek, Ks. Prob. J. Skarżyński, Ks. Pref. K. Szypiłło, Ks. Prof. W. Taszkun, Ks. Prob. St. Węckiewicz, Ks. Pref. Br. Wąsowicz, Ks. Prob. K. Zacharzewski, Ks. Prob. St. Zapaśnik.

Pani M. Szydłowska ofiarowała 60 zł., za co serdecznie dziękujemy, składając z głębi serca „Bóg Zapłać".

Zarząd Bratniej Pomocy składa serdeczne podziękowanie tym Przewielebnym Księżom, którzy złożyli na rzecz Bratniej Pomocy: sutany, komże, płaszcze, peleryny i inne rzeczy, przychodząc w ten sposób z pomocą materjalną biednym Kolegom alumnom.

Apelujemy do Przewieleb. Księży, którzy mają jakiekolwiek zaległości w Kasie Bratniej Pomocy, by zechcieli wywiązać się ze swego obowiązku, by spłacając własny dług, umożliwić udzielanie pomocy finansowej alumnom.

Zwracamy się także do tych Przewielebnych Księży, którzy jeszcze nie są członkami naszej organizacji, by zechcieli zapisać się do grona członków. Bardzo również prosimy o łaskawe składanie ofiar w naturaljach, jak w postaci sutany, komż, płaszczy i t. p., przychodząc w ten sposób z wielką pomocą ubogim alumnom, za co już teraz składamy „Bóg zapłać".

Zarząd Bratniej Pomocy
Alumnów Semin. Duchownego
w Wilnie.

STOLICA APOSTOLSKA.

Tajny i publiczny konsystorz papieski. Ojciec św. o kulcie bł. A. Boboli. — We czwartek 17 b. m. odbyły się w sali konsystorza, tajny i publiczny konsystorze papieskie zgodnie z tradycyjnym ceremonjałem. W konsystorzach wzięło udział 25 kardynałów kurjalnych. Podczas konsystorza Ojciec św. ogłosił nominację kilku nowych biskupów. M. in. kardynał Piotr Boetto T. J. otrzymał godność arcybiskupa Genui.

Po wprowadzeniu na salę adwokatów konsystorjalnych, którzy jeden po drugim złożyli Ojcu św. formalne postulacje o podniesienie trzech Błogosławionych do chwały Świętych, w imieniu Papieża zabrał głos sekretarz „breve ad principes" ks. prałat Antonio Bacci, wyrażając zgodę Najwyższego Pasterza na kanonizację. Mówiąc o błog. Andrzeju Boboli, prałat Bacci powiedział: „Andrzej Bobola, kapłan Towarzystwa Jezusowego, gdy w Polsce rozpętała się walka przeciw religji katolickiej, był prawdziwym „łowcą dusz", kapłanem Jezusa Chrystusa, poświęconym całkowicie obronie praw Boga i Kościoła, pocieszycielem w bólach swoich współziomków. Zdany na przewrotną wściekłość schizmatyków i umęczony w niesłychanych zupełnie męczarniach, chwalebną śmiercią zdobył nieśmiertelną palmę męczeństwa".

Pod koniec konsystorza Ojciec św. uzupełnił jego obrady krótkiem przemówieniem, w którem zaznaczył, że *Opatrzność obdarza Kościół opieką świętych zawsze wedle poważnych konieczności i w chwilach bardziej krytycznych.* Tak też obecnie przygotowuje wstawiennictwo trzech nowych świętych, odpowiadające potrzebom chwili, *Andrzeja Bobolę, który patronować będzie swej ojczyźnie, przypominając jej bohaterstwo męczeństwa w obronie wiary katolickiej,* Jana Leonardiego, wieszczącego nowe łaski w wielkiem dziele apostolstwa misyj, Salvatora da Horta, który błagać będzie Boga o łaski dla swej ojczyzny Hiszpanji, tak bardzo udręczonej w chwili obecnej.

Cudowny przykład męczeństwa Andrzeja Boboli — mówił Ojciec św. — zajaśnieje na nowo w jego ojczyźnie i w krajach, gdzie tak bardzo na czasie i tak bardzo pilna jest potrzeba wierności i bohaterstwa w obronie wiary i życia chrześcijańskiego. Gdy się pomyśli o tem, co się obecnie dzieje na tych bezgranicznych terenach, żywot i dzieło wielkiego Męczennika wzbudzają pociechę i nadzieje".

Opinja „Osservatore Romano". — Artykuł, który ostatnim wydarzeniom w Austrji poświęca „Osservatore Romano", pomija stronę polityczną zagadnienia, która znajdzie niewątpliwie oświetlenie w stanowisku państw zainteresowanych. Pilną natomiast i palącą rzeczą jest ocena wytworzonej przez te wypadki sytuacji religijnej. Fakty bowiem, których jesteśmy świadkami nietylko wzbudzają pesymizm bynajmniej nie rozjaśniający horyzontów i nie umacniający zasady wzajemnej ufności, na której opiera się porządek chrześcijański i pokój, wkazywany przez Kościół jako najszczytniejszy skarb cywilizacji, ale także, zarówno wskutek istniejącej już sytuacji religijnej w Niemczech, jak i bolesnych wypadków już zanotowanych w Austrji, wzbudzają w duszach katolików poważny niepokój. Już przed dwudziestu laty „Osservatore Romano" twierdziło, że wytworzone wówczas warunki nie dawały Astrji pełni efektywnej niezależności i mimo paktów i gwarancyj prawnych, oddawały ją

na pastwę niepokojów i niepewności. Narzucała się przeto konieczność legalnego, zgodnego z zasadami sprawiedliwości rozwiązania tego problemu, który był jedną z najpoważniejszych pozostałości konfliktu światowego. Problem ten skomplikował się jeszcze bardziej wskutek wypadków, notowanych w dziedzinie religijnej w Niemczech. Obecnie trzeba postawić pytanie, czy prześladowania miljonów katolików niemieckich zatrzymają się w dotychczasowych granicach, gdy idea i program unifikacyjny i totalistyczny w obliczu nowej sytuacji otwiera mu szeroko nowe możliwości. Naród austrjacki w ciągu wieków wykazał, jak dalece katolicyzm przepoił duszę niemiecką i ile jego chrześcijańska kultura niemiecka przyczyniła się do postępu i zdobyczy ludzkości. Oby Bóg sprawił, by te sześć miljonów katolików, wchodzących obecnie jako część składowa narodu niemieckiego, była oznaką zbliżającego się pokoju religijnego, opartego na zasadach, sankcjonowanych przez obowiązujące konkordaty! Wszyscy byliby temu radzi i chętnie zapomnieliby przeszłość minioną. Rewizje jednak w kurji arcybiskupiej salzburskiej, rewizje i zamknięcie organizacji centralnej i innych instytucyj Akcji Katolickiej w Austrji ponure rzucają światło na wytworzony nowy porządek rzeczy. Oby spełniło się pragnienie wszystkich szczerych miłośników pokoju, postępu duchowego i społecznego wśród narodów, życzenia tych, którzy wróżą, że cień ten minie zanim się dalej rozszerzy.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Jubileusz 25-letniej pracy profesorskiej J. E. Ks. Biskupa Michała Godlewskiego. — Długoletnia i wielostronna działalność naukowa i literacko-historyczna J. E. Ks. Biskupa M. Godlewskiego, ongiś w Petersburskiej Akademji Duchownej potem w krakowskiej Wszechnicy, została upamiętniona wydawnictwem zbiorowem w Miesięczniku Katechetycznym (zeszyt lutowy b. r.).

Po słowie wstępnem od Redakcji Ks. Biskup Kazimierz Tomczak kreśli w znakomitym szkicu osobistość Dostojnego Jubilata na tle Petersburga. Całokształt pracy historycznej zebrał i omówił ks. dr. Tad. Jachimowski w dokładnym zarysie bibljograficznym, obejmującym blisko 90 wydawnictw: Rossica, Polonica i varia. Ks. prałat Zygmunt Kaczyński kreśli wspmnienia ucznia, ks. dr. Al. Fajęcki opracował spis biograficzny biskupów, którzy wyszli z Akademji Petersburskiej. W tym bogatym zbiorze jubileuszowym zamieszczono również cenną pracę samego Jubilata, która jest pierwszym zarysem Historji Petersburskiej Akademji Duchownej.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII — Wilno, dnia 10 kwietnia 1938 r. — Nr. 7

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Ferje Sądu Arcybiskupiego.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI
Wilno, dnia 5. IV. 1938 r. Nr. 841/S.

Kancelarja Sądu Arcybiskupiego Wileńskiego niniejszem uprzejmie powiadamia, iż ferje Sądu Arcybiskupiego Wileńskiego trwają od 11 do 25 kwietnia 1938 roku.

Notarjusz *X. St. Czyżewski.*

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Okólnik Min. W. R. i O. P. Nr. 7 z dnia 5 lutego 1938 roku (BP-691/38) w sprawie awansu automatycznego nauczycieli.

(Dz. U. Min. W. R. i O. P. 1937 r. Nr. 10, str. 67).

Celem jednolitego uregulowania sprawy awansu automatycznego nauczycieli Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podaje zasady, jakiemi należy kierować się przy posunięciach nauczycieli do wyższych grup uposażenia na podstawie przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r. o zasadach zaszeregowania funkcjonarjuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr. 102, poz. 781).

Na podstawie przepisów Działu I rozdziału 3 cytowanego rozporządzenia awansują wszyscy nauczyciele, którzy zostali mianowani po dniu 1 lutego 1934 r. oraz ci, którzy na skutek przeszeregowania w dniu 1 lutego 1934 r.

przeszli do grupy wyższej lub cyfrowo odpowiadającej grupie posiadanej w dniu 1 stycznia 1934 r.

Na podstawie przepisów Działu I rozdziału 3 omawianego rozporządzenia awansują również wszyscy ci nauczyciele, którzy wprawdzie w dniu 1 lutego 1934 r. zostali przeszeregowani do grupy cyfrowo niższej od posiadanej w dniu 1 stycznia 1934 r. ale po dniu 1 lutego 1934 r. uzyskali kwalifikacje zawodowe lub dodatkowe, ukończyli studja wyższe, odzyskali — przez przywrócenie — prawa nabyte poprzednią służbą lub przeszli do szkół innego typu, jeśli okoliczności te mają wpływ na przejście nauczyciela do innej kategorji awansujących, dla której określony jest inny porządek czasowy przechodzenia do wyższych grup uposażenia.

Przykład. Nauczyciel szkoły powszechnej rozpoczął służbę nauczycielską w dniu 16 października 1927 r. i w dniu 1 stycznia 1934 r. otrzymał IX-tą grupę uposażenia. W dniu 1 lutego 1934 r. został przeszeregowany do grupy X-tej (dziesiątej) wobec czego nauczyciel ten, jako odpowiadający warunkom § 15 rozporządzenia Rady Ministrów z 19. XII. 1933 r. poz. 781 Dz. Ust. winien był zgodnie z postanowieniami § 49 cytowanego rozporządzenia przejść, przy niezmienionych warunkach, do grupy IX po 10 latach służby, t. j. dnia 1 stycznia 1938 r. W dniu 23 lutego 1934 r. nauczyciel ten otrzymał świadectwo z ukończenia Państwowego Wyższego Kursu Nauczycielskiego wskutek czego przeszedł do kategorji nauczycieli objętych § 16 omawianego rozporządzenia i według postanowień tego właśnie paragrafu należy oceniać terminy jego dalszego awansu. Nauczyciel ten otrzymać powinien IX grupę uposażenia po 6-ciu latach służby, t. j. w dniu 1 stycznia 1935 r., a nie po 9 latach (§ 50).

Równocześnie Ministerstwo uchyla na przyszłość okólnik Nr. 75 z dnia 31 sierpnia 1935 r. (BP-16790/35) w sprawie awansu automatycznego nauczycieli.

Okólnik Nr. 10 z dnia 19 stycznia 1935 r. (BP-24844/34) dotyczący awansu automatycznego nauczycieli pozostaje nadal w mocy i ma w całości zastosowanie zarówno do nauczycieli, którzy wstąpili na służbę przed jak i po dacie 1 lutego 1934 r., co zostało wyjaśnione pismem Ministerstwa z dnia 30 września 1937 r. Nr. BP-18623/37.

Dyrektor Biura Personalnego
W. Przybyłowicz.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

WSPÓLNE ORĘDZIE
BISKUPÓW HISZPAŃSKICH DO BISKUPÓW CAŁEGO ŚWIATA O WOJNIE W HISZPANJI.

CZCIGODNI BRACIA! (Dok.).

Odpowiedź na niektóre uwagi.

Niniejsze orędzie nie osiągnęłoby swego celu, Czcigodni Bracia, gdybyśmy nie odpowiedzieli na kilka uwag, które doszły nas z zagranicy.

Zarzucono Kościołowi, że w obronie przed ruchem ludowym zamknął się jak w fortecy w swoich świątyniach i przez to spo-

wodował ich ruinę i rzeź kapłanów. — Przeczymy temu. — Napad na świątynie był nagły, prawie równoczesny we wszystkich okolicach, i nastąpił jednocześnie z rzezią kapłanów. Świątynie płonęły, ponieważ były domami Bożemi, a kapłanów zabijano, ponieważ byli sługami Boga. Pełno na to dowodów. Kościół nie był stroną zaczepną. Był pierwszym dobroczyńcą ludu, ucząc wiary i popierając uczynki sprawiedliwości społecznej. Uległ — tam, gdzie doszedł do władzy komunizm anarchistyczny — jako niewinna, miłująca pokój, bezbronna ofiara.

Proszono nas z zagranicy o wypowiedzenie się, czy jest prawdą, że Kościół w Hiszpanji posiadał trzecią część ziemi hiszpańskiej i czy lud się dlatego zbuntował, aby wyzwolić się z ucisku. Jest to oskarżenie śmieszne. Kościół posiadał z tej ziemi tylko nic nie znaczące skrawki: plebanje, domy wychowawcze, a nawet to zabrało mu w ostatnich czasach państwo. Wszystko to, co Kościół w Hiszpanji posiada, nie wystarczyłoby nawet na czwartą część jego potrzeb, a służy mu do dopełnienia najświętszych jego obowiązków.

Oskarża się Kościół o brak rozwagi i stronniczość, ponieważ rzekomo wmieszał się do konfliktu, rozdzielającego naród. Kościół był zawsze po stronie sprawiedliwości i pokoju, a dla wspólnego dobra we wszelkich okolicznościach współpracował z władzami państwowemi. Nie wiązał się z nikim, ani partjami, ani z osobami, ani z teorjami. Postawiony ponad wszystkimi i wszystkiem, spełniał obowiązek nauczania wiary i wzywania do miłości, chociaż odczuwał dotkliwy ból, że go prześladowano i że tylu zkłąkanych synów go odrzuciło. Na dowód tego powołujemy się na fakty i dokumenty, poświadczając to twierdzenie.

Mówi się, że ta wojna jest wojną klasową i że Kościół stanął po stronie bogatych. Kto zna źródła i charakter tej wojny, wie, że tak nie jest. Przyjmując nawet pewne zaniedbania w sprawowaniu obowiązków sprawiedliwości i miłości, które Kościół zawsze jako pierwszy zalecał, to jednak trzeba stwierdzić, że prawo bardzo skutecznie chroniło warstwy pracujące i że naród wszedł już był na drogę lepszego podziału bogactw. Zresztą walka klasowa była w innych krajach znacznie więcej zaogniona. Otóż właśnie w Hiszpanji większość dzielnic ubogich zdołała uchronić się przed okrucieństwami wojny. A w prowincjach, w których zamożność ludu była stosunkowo największa, rewolucja przyjęła szczególnie zacięty charakter. Czyż puścimy w niepamięć nasze ustawodawstwo socjalne i kwitnące nasze

instytucje dobroczynności publicznej i prywatnej, wszystkie zrodzone z ducha hiszpańskiego i szczerze chrześcijańskiego? Lud oszukano obietnicami nieziszczalnemi, niezgodnemi nietylko z życiem ekonomicznem kraju, ale z każdym rodzajem zorganizowanego życia gospodarczego. Położenie tak się przedstawia: z jednej strony dzielnice nie naruszone, gdzie wszystko układa się pomyślnie, z drugiej, pod panowaniem komunizmu: nędza.

Mówi się, że wojna hiszpańska jest tylko epizodem powszechnej walki pomiędzy demokracją a etatyzmem; triumf ruchu narodowego oddałby naród w niewolę państwa. Kościół hiszpański — czytamy w jednem z pism zagranicznych — znajdując się przed dylematem: albo narazić się na prześladowanie rządu madryckiego, albo popaść w niewolę przedstawicieli prądów politycznych, nie mających nic chrześcijańskiego, wybrał niewolę. Otóż nie było tego dylematu, ale raczej: Kościół, zamiast zginąć całkowicie z rąk komunizmu, jak się to dzieje na obszarach przezeń opanowanych, znajduje opiekę u władzy, która dotąd gwarantuje fundamenty wszelkiej społeczności, nie zajmuje się jednak dążnościami politycznemi tej władzy.

Nie zamierzamy przesądzać, co nastąpi w przyszłości po wojnie. Stwierdzamy tylko stanowczo, że nie została wszczęta celem zbudowania państwa autokratycznego na ruinach upokorzonego narodu, lecz na to, aby odrodził się duch narodowy, wsparty na mocy i wolności chrześcijańskiej dawnych czasów. Mamy zaufanie do mądrości mężów stanu, że nie zechcą przyszłemu państwu hiszpańskiemu narzucić obcych wzorów; że będą raczej pamiętali o najgłębszych potrzebach życia narodowego oraz o linji rozwojowej ubiegłych wieków. Każde dobrze zorganizowane społeczeństwo opiera się na solidnych zasadach i z nich czerpie soki żywotne, a nie z importowanych teoryj, sprzecznych z duchem krajowym. Życie silniejsze jest, niźli programy, a mądry mąż stanu nie będzie narzucał teoryj, osłabiających najgłębsze siły narodu. Jako pierwsi ubolewalibyśmy, gdyby nieodpowiedzialną autokrację parlamentu zastąpiono niebezpieczniejszą jeszcze dyktaturą, nie opierającą się na narodzie. Żywimy słuszną nadzieję, że tak się nie stanie. Hiszpanię ocaliła w dzisiejszej ciężkiej chwili ciągłość czynników, które od wieków kształtowały jej życie narodowe, oraz fakt, że wielka część kraju w ich obronie porwała się do powstania. Byłoby wielkim błędem przerwać ciągłość tej wielkiej linji rozwojowej narodu, ale nie należy przypuszczać, że niebezpieczeństwo takiego błędu zagraża.

Przypisuje się wodzom ruchu narodowego zbrodnie podobne do tych, które popełniał Front Ludowy. „Armja białych, czytamy w jednem z najpoważniejszych czasopism katolickich z zagranicy, ucieka się do środków, których nie można usprawiedliwić i przeciw którym musimy zaprotestować... Całość otrzymanych informacyj wykazuje, że biały teror sroży się w Hiszpanji nacjonalistycznej z okrucieństwem, spotykanem prawie we wszystkich rewolucjach... Osiągnięte rezultaty wydają się śmiesznie małe w porównaniu z okrucieństwem metodycznie stosowanem, którem żołnierze się przechwalają". Czcigodny autor tego artykułu jest źle poinformowany. Każda wojna ma swoje ekscesy; ruch narodowy zapewne miał je również; nikt nie może się bronić z całkowitą równowagą umysłu przeciw wściekłym atakom wroga, który nie zna litości. Potępiając w imię sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej ekscesy, popełnione przez pomyłkę albo umyślnie przez podwładnych (a metodycznie wyolbrzymiane przez zagraniczne agencje informacyjne), stwierdzamy, że ów sąd przez nas sprostowany nie odpowiada prawdzie; stwierdzamy, że pomiędzy obu stronami istnieje ogromna przepaść, przepaść nie do przebycia, jeżeli mowa o zasadach sprawiedliwości i sposobach administrowania. Więcej jeszcze moglibyśmy powiedzieć, że czynności Frontu Ludowego były nieprzerwanem pasmem najokrutniejszych zniewag, wyrządzonych sprawiedliwości, Bogu, społeczeństwu i ludziom. Nie można mówić o sprawiedliwości, jeżeli eliminuje się Boga, fundament wszelkiej sprawiedliwości. Zabić, by zabijać, niszczyć, by zniszczyć, ograbiać przeciwnika, nie uczestniczącego w wojnie, takie są metody postępowania u cywilnych i wojskowych, stosowane przez jednych, których bez kłamstwa nie można przypisywać drugim.

Dwa słowa o problemie nacjonalizmu baskijskiego, tak mało znanym a fałszowanym, który posłużył za broń w walce z ruchem narodowym. Wyrażamy cały swój podziw dla braci baskijskich dla ich cnót obywatelskich i religijnych. Wyrażamy im współczucie z powodu klęski, która na nich spadła, a którą uważamy za własną, ponieważ jest klęską ojczyzny. Wyrażamy ból swój z powodu zaślepienia, które w tak historycznej i ciężkiej chwili ogarnęło ich przywódców. Ale wyrażamy też naganę, że nie usłuchali głosu Kościoła i że w ten sposób spełniły się słowa Papieża, wypowiedziane w Encyklice o komuniźmie: „Wysłannicy zniszczenia, którzy nie są zbyt liczni, korzystają z nieporozumień (katolików), utwierdzają ich w oporze i wkońcu szczują katoli-

ków jednych przeciw drugim". — „Kto pracuje nad pogłębieniem sporów między katolikami, ściąga na siebie straszliwą odpowiedzialność przed Bogiem i przed Kościołem". — „Komunizm jest zły z samej istoty swojej, i nie można dopuścić, by na którymkolwiek terenie współpracowali z nim ci, którzy chcą ocalić cywilizację chrześcijańską". — „Im starsze są dzielnice, opanowane przez komunizm, im wspanialsza ich cywilizacja chrześcijańska, tem większe spustoszenie czyni w nich nienawiść bezbożników".

W rozpowszechnionem piśmie zagranicznem twierdzi się, że lud hiszpański odłączył się od kapłana dlatego, że kapłan pochodził z warstw wyższych, że lud nie przynosi swych dzieci do chrztu z powodu wygórowanych opłat za chrzest. Na pierwszy zarzut odpowiemy, że powołania kapłańskie przedstawiają się w seminarjach hiszpańskich następująco: ogół alumnów w r. 1935: 7401; szlacheckiego pochodzenia: 6, bogatych: 115, z kapitałem przewyższającym 10.000 pesetów; ubogich albo prawie ubogich: 7.280. Co do drugiego zarzutu: przed przewrotem liczba katolickich dzieci nie ochrzczonych nie dosięgała jednego na 10.000. Co do taksy na chrzty, to jest ona bardzo umiarkowana, a ubodzy są z niej zwolnieni.

Wnioski.

Kończymy, Czcigodni Bracia, to orędzie już i tak dość długie, prosząc was, abyście z nami opłakiwali wielką katastrofę narodową Hiszpanji, w której zaginęło tyle wartości cywilizacyjnych i tyle życia chrześcijańskiego razem ze sprawiedliwością i pokojem, owym fundamentem wspólnego dobra i cnotliwego życia obywatelskiego, o którem mówi Doktór Anielski. To powszechne nieszczęście przyniosło nam zanik prawdy i cnoty w polityce, w życiu ekonomicznem i socjalnem. Rządy nasze były złe, ponieważ, jak mówi św. Tomasz, Bóg za grzechy ludu dopuszcza do władzy obłudników.

Do swego współczucia dorzućcie jałmużnę modlitwy waszej własnej i modlitwy wiernych: abyśmy umieli korzystać z kary, którą Bóg nas doświadczył; aby ojczyzna nasza niebawem się odbudowała i mogła spełnić swe przeznaczenie, wykreślone jej przez sławną przeszłość; aby dzięki tym wysiłkom i wspólnym modłom powstała tama przeciw zalewowi komunizmu, który zniszczyć chce ducha Bożego i ducha ludzkiego, jedyne podpory dawnych cywilizacji.

I dopełnijcie dzieła, rozpowszechniając łaskawie prawdę o tem, co się dzieje w Hiszpanji. „Nie należy powiększać utrapienia utrapionych". Do wszystkich naszych cierpień dołączył się jeszcze ten ból, że nie zrozumiano nas w naszych smutkach. Gorzej jeszcze, nasze cierpienia zostały spotęgowane przez kłamstwo i fałszywe tłumaczenie. Odmówiono nam nawet zaszczytu uważania nas za ofiary. Słuszność i sprawiedliwość stawiano na równi z niesłusznością i niesprawiedliwością. Była to może największa niesprawiedliwość, jaką widziano w ciągu wieków. Przyznawano opłaconym gazetom, najobrzydliwszym broszurom i pismom przekupionych Hiszpanów, hańbiących dobre imię swojej ojczyzny, tę samą wiarogodność, co głosowi Książąt Kościoła, sumiennym badaniom moralistów i autentycznym relacjom o faktach, które są policzkiem wymierzonym ludzkości. Dopomóżcie nam do rozpowszechnienia prawdy. Jej prawa są nie przedawnione, zwłaszcza, jeżeli idzie o honor narodu, o wpływ Kościoła, o zbawienie świata. Pomóżcie nam, rozgłaszając treść tego orędzia, czuwając nad katolicką prasą i propagandą i prostując fałsze prasy obojętnej albo wrogiej. Nieprzyjaciel zasiał obficie kąkol; pomóżcie nam do sutego rozsiania ziarna dobrego.

Pozwólcie nam na jedno jeszcze oświadczenie. Bóg wie, że miłujemy swych braci w Jezusie Chrystusie i że ochoczem sercem przebaczamy tym wszystkim, którzy, nie wiedząc co czynią, tak ciężkie krzywdy wyrządzili Kościołowi i ojczyźnie. To nasi synowie. Na ich korzyść powołujemy się przed Bogiem na zasługi męczenników; na dziesięciu biskupów i tysiące kapłanów i wiernych, którzy umierali, przebaczając im winy; na ból, głęboki jak morze, który cierpi nasza Hiszpanja. Módlcie się, aby w naszym kraju wygasła nienawiść i zbliżyły się dusze, abyśmy znowu stali się jedną rodziną, złączoną w miłości. Przypomnijcie sobie pomordowanych naszych biskupów, którzy dlatego tylko zginęli, że byli wybraną milicją Chrystusa, i proście pana, aby szlachetna ich krew była płodna. O żadnym z nich nie można powiedzieć, że ugiął się w godzinie męczeństwa; całe tysiące dały przykład najwznioślejszego heroizmu. Chlubi się tem nasza Hiszpanja, a ten wieniec jej chwały nigdy nie zwiędnie. Wspomagajcie nas modłami a nad ziemią naszą, dziś zroszoną krwią braci, zabłyśnie znowu tęcza pokoju chrześcijańskiego i odrodzi się i sławny nasz Kościół i wspaniała nasza ojczyzna.

Oby pokój Pana zawsze był z nami, skoro nas wszystkich wezwano do wielkiego dzieła powszechnego pokoju. Ten pokój

to ponowne wzniesienie Królestwa Bożego w świecie przez odbudowę Ciała Chrystusa, Kościoła, którego biskupami i pasterzami z urzędu jesteśmy.

Piszemy to wam z Hiszpanji, wspominając braci umarłych albo w ojczyźnie nie obecnych, pierwszego lipca 1937 r., w dniu uroczystym Najświętszej Krwi Pana Naszego Jezusa Chrystusa.

† *Izydor Kard. Goma y Tomas,* arcybiskup Toleda. † *Eustachjusz Kard. Ilundain Y Esteban,* arcybiskup Sewilli. † *Prudencio,* arcybiskup Walencji. † *Manuel,* arcybiskup Burgos. † *Rigoberto,* arcybiskup Saragossy. † *Tomasz,* arcybiskup Santiago. † *Augustin,* arcybiskup Grenady, administr. apostolski Almerji, Guadix i Juana. † *José,* arcybiskup Majorki. † *Adolf,* biskup Cordoby, administrator apostolski biskupstwa-przeoratu Cudiad-Real. † *Antoni,* biskup Astorga. † *Leopold,* biskup Madrytu-Alcali. † *Manuel,* biskup Palencji. † *Henryk,* biskup Salamanki. † *Walenty,* biskup Solsony. † *Justyn,* biskup Urgel. † *Michał De Los Santos,* biskup Cartageny. † *Fidel,* biskup Calahorry. † *Florencio,* biskup Crense. † *Rafael,* biskup Lugo. † *Feliks,* biskup Tortosa. † *Fr. Albin,* biskup Teneryfy, † *Jan,* biskup Jaca. † *Jan,* biskup Vich. † *Nikanor,* biskup Tarazony, administrator Apostolski Tudeli. † *Józef,* biskup Santaderu. † *Felicjan,* biskup Plasenci. † *Antoni,* biskup Chersonezu Krety, administrator apostolski Ibizy. † *Lucjan,* biskup Segowji. † *Emanuel,* biskup Curio, administrator Ciudad Rodrigo. † *Emanuel,* biskup Zamory. † *Linus,* biskup Hueski. † *Antoni,* biskup Tuy. † *Józef Marja,* biskup Barajozu. † *Józef,* biskup Gerony. † *Justo,* biskup z Oviedo. † *Fr. Franciszek,* biskup Corji. † *Benjamin,* biskup Mondoneda. † *Tomasz,* biskup Osmy. † *Fr. Anzelm,* biskup Teruel-Albarracia. † *Santos,* biskup Avili. † *Balbin,* biskup Malagi. † *Marceli,* biskup Pampeliny. † *Antoni,* biskup wysp Kanaryjskich. † *Hilary Yaben,* wikarjusz kapitularny Sigüenzy. † *Eugeniusz Damaica,* wikarjusz kapitularny Cadixu. † *Emil F. Garcia,* wikarjusz kapitularny Ceuty. † *Fernando Alvarez,* wikarjusz kapitularny Leonu. † *Józef Zorita,* wikarjusz kapitularny Valladolidu.

SPRAWA DOMU DLA KSIĘŻY INWALIDÓW NA DOBREJ DRODZE.

A jednak sprawa przytułku dla księży inwalidów nie daje mi spokoju, chociaż, szczerze mówiąc, próbowałem już o niej zapomnieć i, jak to się mówi, machnąć ręką. Niestety, próba wyrzucenia sobie z głowy tej sprawy żadną miarą mi się nie udaje, chociażby dlatego, że już ona się znalazła w uchwałach Synodu Plenarnego (dekret 20), a jeszcze i dlatego, że Czcigodni Konfratrzy jużto listownie, częściej zaś osobiście wciąż zapytują: „no, a jak tam sprawa naszego domu?“ Zbywanie zapytujących odpowiedzią, że już tą sprawą przestałem się zajmować, było z mej strony nieszczere. W międzyczasie udanej mojej obojętności na omawianą sprawę i dłuższego milczenia ukazały się w *Wiadomościach Archidiecezjalnych* bardzo cenne artykuły PP. WW. Księży Hreborowicza i Szołkowskiego. Pierwszy między innemi pisze, że „należałoby coś robić, aby zabezpieczyć na stare i sterane lata kapłanom, nie mającym ani rodziny, ani kapitału, ani przyjaciół, ani sił do pracy, jakiś kąt“. Drugi, nazywając sprawę przytułku dla księży inwalidów potrzebą palącą, powiada, że „sprawa ta poruszana jest przy każdej niemal okazji, jak na zjazdach dekanalnych, tak i sąsiedzkich“...

No, i cóż? Zrobiono cokolwiek w tym kierunku? Niestety, nie. Bo Szanowny Zarząd naszego „Unitasu“, odgrywający rolę przysłowiowej tabakierki, dla której potrzebny jest nos, nie zaś ta dla nosa, ustosunkował się wręcz nieżyczliwie do tej sprawy, i nic go nie obchodzi, co tam księża mówią i piszą o potrzebie przytułku dla księży inwalidów w tej czy innej formie; całą zaś akcję pomocy dla nieszczęśliwych inwalidów zredukował do kwitowania z odbioru przysyłanych przez księży składek unitasowych i wysyłania ich według swego uznania tymże inwalidom.

Mało tego, tenże Zarząd usiłuje paraliżować wszelkie poczynania, zmierzające do stworzenia omawianego przytułku.

Przebieg przedostatniego Walnego zgromadzenia tego dowodzi, kiedy to Zarząd niezgodnie z prawdą ogłaszał, że w całej Polsce, gdzie są domy dla księży inwalidów, świecą one pustkami, i kiedy jeden z członków Zarządu wmawiał, że nikt z księży w naszej Archidiecezji domów dla emerytów nie życzy. — Zgromadzenie wówczas opowiedziało się za potrzebą budowy domu dla księży inwalidów naszej Archidiecezji, i to nie gdzieindziej, a w Wilnie. Szanowny Zarząd „Unitasu“, nie podał tej uchwały do wiadomości duchowieństwa, chociaż to było jego obowiązkiem.

To nieżyczliwe ustosunkowanie się Zarządu naszego „Unitasu“ do sprawy domu dla księży inwalidów jest pierwszą i główną przyczyną, że dotychczas nie został on u nas wybudowany. Lecz jest jeszcze inna przyczyna braku tegoż domu, a mianowicie: pewne rozdwojenie wśród duchowieństwa, powstałe skutkiem błędnego pojęcia o altarjach, idealizowanych przez niektórych Konfratrów, obdarzonych bujną wyobraźnią i poetyczno-idylistycznem usposobieniem, a nieliczących się z realizmem życiowym. Nad tą drugą przyczyną wypadnie mi nieco dłużej się zatrzymać, chociażby nawet dlatego, ażeby usprawiedliwić walne zebranie, które wyniosło taką, a nie inną uchwałę, forsowaną z całem przekonaniem również i przez niżej podpisanego.

Dlaczego wspomniane walne zebranie wypowiedziało się za budową domu wspólnego, a nie za altarją? Bo altarje u nas w obecnych warunkach są wprost nie do pomyślenia; wolno o nich marzyć, lecz kto je dziś ufunduje? Czcigodny Ks. Hrehorowicz natomiast, zachwalając swój projekt altaryj, pisze: „nie podaję tego projektu za jedyny i najlepszy, ale tylko jako najtańszy, najmniej ryzykowny, zgodny z duchem i tradycją Kościoła, zwłaszcza u nas, i zupełnie możliwy do urzeczywistnienia“ (*Wiad. Archid.* Nr. 5, 1936 r.). No, i proszę. Co w mojem pojęciu wydaje się bardzo trudnem, prawie niemożliwem do urzeczywistnienia i drogiem, to u Księdza Hrehorowicza odwrotnie. Jaka jest przyczyna tych biegunowo sprzecznych zapatrywań na altarje? Przypuszczam, że zwyczajne nieporozumienie. Prawdopodobnie Czcigodny Ks. Hrehorowicz co innego rozumie pod nazwą altarji, niż ja i wszyscy ci, co na wyżej wspomnianem walnem zebraniu „Unitasu“ głosowali za domem, a nie za altarją. (C. d. n.).

X. S. Szyroki.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU KAPŁANÓW ARCHIDIECEZJI WILEŃSKIEJ „UNITAS“.

W dniu 28 kwietnia 1938 roku o godz. 11 w pierwszym terminie, a o godz. 12 w drugim terminie w sali Misyj Wewnętrznych (ul. Św. Anny Nr. 13) odbędzie się Walne Zebranie Związku Kapłanów Archidiecezji Wileńskiej „Unitas“.

Porządek dzienny Zebrania:

1. Zagajenie.

2. Wybór przewodniczącego Zebrania.
3. Odczytanie protokółu poprzedniego Walnego Zebrania.
4. Sprawozdanie z działalności.
5. Sprawozdanie kasowe.
6. Protokół Komisji Rewizyjnej.
7. Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
8. Wolne wnioski.

Zarząd Związku Kapłanów Archid. Wil. „Unitas“.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Poświęcenie olejów św. — W roku bieżącym poświęcenie olejów św. odbędzie się w Bazylice Metropolitalnej Wileńskiej w poniedziałek 11 kwietnia o godz. 9 rano.

Konferencja Księży Biskupów wileńskiej prowincji kościelnej. — W pałacu arcybiskupim w Wilnie odbyła się Konferencja Księży Biskupów wileńskiej prowincji kościelnej z udziałem J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Romualda Jałbrzykowskiego, oraz J. E. Ks. Biskupa Stanisława Łukomskiego, ordynarjusza diecezji łomżyńskiej i J.E. Ks. Biskupa Kazimierza Bukraby, ordynarjusza diecezji pińskiej. Konferencja była poświęcona sprawie wprowadzenia w życie z dn. 16 czerwca b. r. uchwał I Polskiego Synodu Plenarnego.

Prośba Wilnian do Ojca św. o relikwie św. Andrzeja Boboli. — Na uroczystość kanonizacji św. Andrzeja Boboli do Rzymu z archidiecezji wileńskiej wybiera się przeszło 200 osób na czele ze swoim Arcypasterzem. Pielgrzymka złoży Stolicy Apostolskiej prośbę treści następującej:

„Ojcze Święty, wierni synowie Twoi z miasta Wilna i Archidiecezji Wileńskiej, dziękując Panu Bogu Wszechmogącemu za wyniesienie na ołtarze Pańskie św. Andrzeja Boboli, który w grodzie naszym ukształtował swą duszę apostolską, kapłańską godność otrzymał, przez lat 23 pod opieką Matki Boskiej Ostrobramskiej pracował i jako członek Wileńskiego domu oo. jezuitów w Janowie śmierć za wiarę poniósł, a od r. 1808 do 1922 w sąsiednim z Wileńszczyzną Płocku relikwje swe uczcić nam pozwolił, w roku zaś 1819 w Wilnie za pośrednictwem o. Korzenieckiego — dominikanina zmartwychwstanie Polski — naszej Ojczyzny — przepowiedział i jej patronować przyrzekł, upadamy do stóp Twoich i pokornie błagamy, abyś na umieszczenie relikwji św. Andrzeja Boboli w Wilnie zezwolić raczył.

My zaś, stanowiąc przedmurze chrześcijaństwa, walcząc z nawałem bezbożnego komunizmu, za wstawiennictwem św. Męczennika oraz pod opieką naszej Matki Ostrobramskiej ślubujemy po wszystkie wieki stać na straży naszej wiary świętej i prowadzić umiłowane przez Ciebie, Ojcze Święty, dzieło misyjne“.

Święcenia mniejsze i większe w Metropolitalnem Seminarjum Duchownem. — Dnia 2 i 3 kwietnia z rąk J. E. Ks. Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego o godz. 6 rano w katedrze otrzymali święcenia subdiakonatu i diakonatu następujący alumni:

1) Baranowski Stanisław, 2) Bielawski Stanisław, 3) Chmielowiec

Lucjan, 4) Chruściel Hipolit, 5) Dmuchowski Kazimierz, 6) Grochowski Kazimierz, 7) Karpiński Feliks, 8) Kisiel Józef, 9) Kuczyński Stanisław, 10)Laska Jan, 11) Maćkowiak Władysław, 12) Matusiewicz Czesław, 13) Matyszczyk Stanisław, 14) Nowicki Albert, 15) Ożarowski Jerzy, 16) Plewa Józef, 17) Poszkus Józef, 18) Pupin Piotr, 19) Rusakowicz Marjan, 20) Skrobot Mieczysław, 21) Strześniewski Wincenty, 22) Szymankiewicz Michał, 23) Szymczukiewicz Witold, 24) Zahorenko Edward, 25) Zubkowicz Stanisław. — Dnia 1 kwietnia w kaplicy św. Józefa w kościele św. Jerzego o godz. 15-ej otrzymali tonsurę, a IV O. M. dnia 2 i 3 kwietnia o godz. 6 rano w katedrze, następujący alumni:

1) Adamski Stanisław, 2) Aniśkowicz Kazimierz, 3) Bohdanowicz Jan, 4) Bryza Józef, 5) Dalecki Juljan, 6) Ejsymont Czesław, 7) Giriat Zenon, 8) Górski Stanisław, 9) Hołowacz Aleksander, 10) Jurszo Juljan, 11) Klimowicz Jan, 12) Matwiejczyk Jan, 13) Panasiuk Józef, 14) Polak Ludwik, 15) Sadowski Bronisław, 16) Pyrtek Stanisław, 17) Sewioło Jan, 18) Skuza Józef, 19) Stajek Stefan, 20) Stankiewicz Zygmunt, 21) Sipowicz Czesław, 22) Stopczyński Mieczysław, 23) Tołwiński Henryk, 24) Turzyński Antoni, 25) Werochowski Leonard, 26) Wiukiel Bolesław, 27) Wojciuk Mieczysław.

Misje w Landwarowie. — W dniach od 22-go marca do 1-go kwietnia w parafji Landwarów odbywały się Misje św. prowadzone przez oo. Redemptorystów z Wilna — WW. OO. Aleksandra Piotrowskiego i Ryszarda Vettera. Obszerny kościół landwarowski był stale pełny, do spowiedzi św. przystąpiło około 4200 osób, a komunikowało ponad 9000. Misje przyniosły prawdziwe podniesienie na duchu parafji.

STOLICA APOSTOLSKA.

Co mówi o św. Andrzeju Boboli oficjalny akt procesu kanonizacyjnego. — W doręczonem uczestnikom ostatniego papieskiego konsystorza półotwartego streszczeniu aktów procesów kanonizacyjnych, których uwieńczeniem, zgodnie z zapowiedzią Ojca św. będzie uroczysta ceremonja oficjalnej kanonizacji w nadchodzący dzień święta Zmartwychwstania Pańskiego, ustęp, dotyczący kanonizacji błog. Andrzeja Boboli, kończą następujące słowa:

„Jeżeli, jak można się spodziewać, zarządzone będzie dekretem uwieńczenie kanonizacją tak nieugiętego Męczennika, słusznie radować się będzie z tego Kościół, wciąż będący przedmiotem prześladowań i wciąż, jak to i teraz widzimy, zraszany krwią swoich synów. I słusznie też mieć będzie prawo oczekiwać nowych zwycięstw płynących z dawnych triumfów. *Szczególnie zaś radować się będzie Polska, której zmartwychwstanie przewidział błogosławiony Andrzej Bobola i której przyrzekł, iż stanie się jej patronem przed Bogiem, aby ten naród szlachetny zawsze pozostał mocny w swej wierze, którą przypieczętował tak szczodrze swoją krwią*".

Książki szkodliwe. Indeks książek zakazanych ze stanowiska prawnego i moralnego. — Dnia 25 marca r. b. assesor św. Officjum msgr. Alfred Ottaviani przedłożył Ojcu św. nowe wydanie „Indeksu książek zakazanych" (Index Librorum prohibitorum Ss-mi D. N. Pii PP. XI jussu editus anno 1938), czyli katalog książek, które Stolica Apostolska potępiła jako szkodliwe dla wiary i moralności i których

czytania zabroniła wiernym. — Stosownie do kanonu 1399, jak podaje „Osservatore Romano“ z dnia 25-go b. m., dwanaście następujących kategoryj książek podlega zakazowi czytania: 1) wydawnictwa Pisma św., dokonane czyto w oryginale czy w tłumaczeniu przez inowierców; 2) książki jakiegokolwiek autora, które propagują herezję lub schizmę, lub które usiłują podkopywać w jakikolwiek sposób zasady religji katolickiej (np. książki protestanckie lub publikacje o charakterze propagandy antyreligijnej); 3) książki i publikacje, które „ex professo“, to znaczy wprost ze specjalną intencją, zwalczają religję i dobre obyczaje (a więc wzbronione jest czytanie „dzienników, czasopism i wydawnictw perjodycznych, które tendencyjnie napadają na religję lub dobre obyczaje"); 4) książki jakiegokolwiek autora niekatolika, które „ex professo" traktują o religji, wyjąwszy, gdyby było rzeczą pewną, że niema w nich niczego przeciw wierze katolickiej; 5) książki, które opowiadają o nowych objawieniach, rewelacjach, wizjach, proroctwach, cudach, lub które wprowadzają nowe nabożeństwa i które zostały wydane bez aprobaty kościelnej; 6) książki, zwalczające jakikolwiek dogmat katolicki lub biorące w obronę błędy wiary, potępione przez Stolicę Apostolską, lub wyszydzające ceremonje religijne, albo rozluźniające karność kościelną; 7) książki, które obniżają powagę hierarchji kościelnej, duchowieństwa lub zakonów; 8) książki, które w jakikolwiek sposób zalecają praktyki zabobonne, czary, magję lub wywoływanie duchów; 9) książki, które pochwalają pojedynki, samobójstwa, lub które biorą w obronę sektę masońską, usiłując wykazać, że nie jest ona bynajmniej szkodliwa dla Kościoła i społeczeństwa; 10) książki, które rzeczami wszetecznemi i pornografją „ex professo“ się zajmują, rzeczy takie opowiadają lub ich nauczają; 11) wydawnictwa liturgiczne, niezgodne z ceremonjałem kościelnym, zatwierdzonym przez Władzę duchowną; 12) książki i wydawnictwa, propagujące modlitwy, do których rzekomo są przywiązane odpusty, nie potwierdzone przez Kościół.

Aby zakaz czytania danej książki katolików obowiązywał, wystarczy, aby dana książka podpadała pod powyższe kategorje czyli Ustawy ogólne, choćby nie była wyliczona imiennie na Indeksie. Prawo, dotyczące książek zakazanych, obowiązuje wszystkich wiernych, tak świeckich jak i duchownych. Książek zakazanych nie wolno katolikom czytać, drukować, wydawać, sprzedawać, pożyczać ani przechowywać.

Pozwolenie na czytanie książek zakazanych dać może Kongregacja św. Officjum, a także odnośnie do krajów sobie podległych św. Kongregacja Propagandy. Biskupi zaś i inni dostojnicy Kościoła, posiadający władzę do biskupiej zbliżoną (iurisdictionem quasi, episcopalem) mogą udzielać pozwolenia na czytanie tylko poszczególnych książek zakazanych i tylko w wypadkach nie cierpiących zwłoki.

„Wszyscy i każdy zosobna, którzy świadomie, bez upoważnienia Stolicy Apostolskiej, czytają książki odstępców i heretyków, broniące herezji oraz książki jakiegokolwiek autora listem apostolskim imiennie zabronione, podobnie jak i ci, którzy te same książki przechowują, drukują lub w jakikolwiek sposób biorą w obronę, popadają tem samem (ipso facto) w klątwę, Papieżowi specjalnie zastrzeżoną".

Kościół udziela pozwolenia na czytanie książek zakazanych tym wszystkim, którzy mają dostateczny

powód do tego i odpowiednie wykształcenie naukowe. Jeżeli Kościół św. nie udziela tego pozwolenia zgóry wszystkim, a nawet nie całej bez różnicy inteligencji, to czyni to z ważnych powodów. „Doświadczenie potwierdza — jak słusznie podkreśla ks. dr. Fr. Sawicki — jak szkodliwa i niebezpieczna dla wiary jest literatura antyreligijna, względnie antychrześcijańska, nie dlatego, że wiara sama w sobie jest zbyt słabo uzasadniona i bezbronna, lecz dlatego, że czytelnicy nie są dosyć wyszkoleni, by należycie oceniać i rozwiązywać zarzuty przeciwko wierze. Mniemanie, iż każdy człowiek wykształcony zdolny jest do rzeczowej oceny dzieł zakazanych i silna wiara przez czytanie tych książek nie może być zagrożona, jest mylne. Zbyt ufa własnym siłom kto sądzi, że jemu to szkodzić nie może. Łatwą jest rzeczą wywoływać wątpliwości wiary, a często tak trudno je pokonać... By krytycznie zbadać i należycie odpowiadać na argumenty przeciwników, potrzeba czasem bogatej i gruntownej wiedzy z teologji, filozofji, historji i nauk przyrodniczych, a przeciętny czytelnik często tą wiedzą nie rozporządza ... Słusznie zatem Kościół nie pozwala wiernym wystawiać się na najsilniejsze ataki wrogów wiary” (por. ks. dr. Fr. Sawicki — „Dlaczego Wierzę” ?).

Ustanowienie Centralnego Urzędu Akcji Katolickiej. — Ojciec św. ustanowił Centralny Urząd Akcji Katolickiej (Ufficio Centrale per Azione Cattolica) i kierownictwo jego powierzył kardynałowi Józefowi Pizzardo.

Celem Centralnego Urzędu Akcji Katolickiej jest wyjaśnianie i załatwianie rozlicznych zagadnień wysuwanych przez biskupów różnych diecezyj w związku z działalnością Akcji Katolickiej. Jest to tem donioślejsze, że Akcja Katolicka, będąc wyraźnie określoną współpracą świeckich w hierarchicznem apostolstwie Kościoła, nie może nigdy tracić charakteru swej zależności od biskupów.

Siedziba nowego Urzędu mieścić się będzie w Pałacu Kongregacyj Rzymskich. Kierownictwo jego powierzone zostało kardynałowi Pizzardo, ponieważ od samego początku jest on ścisłym współpracownikiem Papieża w dziele Akcji Katolickiej i doskonale jest zaznajomiony z całą dotychczasową jej działalnością.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Duch laicki i masoński. — Podczas debaty sejmowej nad działalnością masonerji w Polsce padły nazwiska wysokich dygnitarzy lóż. Żadnych sprostowań i wyjaśnień w tej sprawie nie było.

Niemniej groźnym od działalności ujawnionych i nie ujawnionych masonów jest duch laicki i masoński, który usiłuje przeniknąć w formie troski i opieki nad dzieckiem, matką i rodziną do ustawodawstwa i poszczególnych instytucyj.

Konwent Wielkiego Wschodu z roku 1931 kładzie poważny nacisk na „opiekę“ nad dzieckiem:

„Masoni mają nadzwyczajne pole do działania wśród dzieci. Wszyscy dokoła siebie badajcie świadomość maluczkich ... Bądźcie pewni, że czasu napróżno nie stracicie, a wysiłki wasze rzadko okażą się bezskutecznemi“ (A. G. Michel: La France sous l'etreinte maçonnique, Paris). — Typowym przykładem usiłowań laicyzmu roztoczenia swej opieki nad

dzieckiem w Polsce jest zwoływany na październik r. b. „kongres i wystawa dziecka“. Już sam tytuł tej imprezy mówi za siebie. Dotychczas mieliśmy wystawy koni, psów, kanarków, ale bodaj o wystawie dziecka nigdzie nie słyszeliśmy. Zresztą wystawa człowieka nie da się pogodzić z etyką i kulturą chrześcijanina.

Na czele powyższego kongresu stanął komitet złożony z dr. Stefana Hubickiego, jako prezesa, prof. Stanisława Dąbrowskiego i Haliny Sujkowskiej — jako wiceprezesów, p. Czesława Babickiego — sekretarza. Komitet ten swą mentalnością jest zbliżony do Wolnej Wszechnicy, ale stwierdzamy, że niema tam ani jednego przedstawiciela społeczeństwa katolickiego.

Program kongresu obejmie dwa zasadniczo zagadnienia: stosunek do dziecka oraz najpilniejsze potrzeby dziecka. W szczegółowem rozwinięciu programu jest mowa o odżywianiu dziecka, o jego zdrowiu, pracy, o prawie dziecka do szkoły. Każdego natomiast musi uderzyć brak tematu, w którym byłaby mowa o wychowaniu dziecka, zwłaszcza o urobieniu jego duszy. Konsekwentnie do założeń inicjatorów zjazdu niema mowy na kongresie o dziecku katolickiem i polskiem, gdyż temat, związany z pochodzeniem narodowem dziecka, jest również pominięty.

Oczywiście każdy może zwoływać kongresy, poświęcone omówieniu tego lub innego zagadnienia. Zwołany na październik r. b. „kongres i wystawa dziecka“ będzie omawiał niewątpliwie dziecko w abstrakcji, ale nie będzie obradował nad dzieckiem polskiem i katolickiem.

Napad członków Z. N. P. na kolegę nauczyciela. — „Goniec Częstochowski“ (w Nr. 76 z dn. 2 b. m.) podaje, że dn. 1 b. m. „kiedy nauczyciel szkoły powszechnej przy ul. Waszyngtona w Częstochowie p. Marjan Święcki opuszczał gmach szkolny po ukończeniu pracy, zbliżyli się do niego czterej oczekujący nań przy furtce panowie i zapytali, jak się nazywa i czy on jest autorem artykułu w „Małym Dzienniku”, omawiającym wiec nauczycielstwa, zwołany przez prezesów miejskiego i powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w dn. 27 marca b. r. Otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, jeden z czterech mężczyzn dopuścił się znieważenia p. Święckiego.

Udział w tej napaści wzięli: prezes Z. N. P. i kierownik szkoły powszechnej przy ul. Narutowicza p. Ruciński, nauczyciele miejscowych szkół powszechnych p. p. Stępień, Klimczak i Skurczyński“.

P. Święcki skieruje sprawę do sądu karnego.

Należy zaznaczyć, że wiec członków Z. N. P. w dniu 27 marca b. r. odbywał się pod hasłem „walki z duchowieństwem”, co znalazło swój szczególny wyraz w mowie kierownika szkoły w Gnaszynie p. Jędrusika, czemu przeciwstawił się w swej korespondencji p. Święcki.

Bezprzykładna ta napaść rzuca ponure światło na obyczaje w niektórych środowiskach Z. N. P. Czy panowie, urządzający napady na swego kolegę nauczyciela, nadają się na wychowawców dziatwy polskiej?

Krzyże przydrożne. — Za przykładem diecezji łomżyńskiej Katolickie Stowarzyszenie Kobiet diecezji częstochowskiej podniosło sprawę zaniedbanych krzyżów przydrożnych i zaleciło swym Oddziałom wystąpienie na zebraniach parafjalnej Akcji Katolickiej z inicjatywą wzniesienia w miejsce zniszczonych nowych krzyżów. Na święta zaś Zmartwychwstania Pańskiego krzyże przydrożne w diecezji częstochowskiej powinny być przybrane w wieńce z zieleni.

ZAGRANICĄ

Rozpoczyna się kampanja oszczerstw i insynuacyj. — Jakiemi niebezpieczeństwami dla katolicyzmu austrjackiego grozi objęcie Austrji wpływami polityki reżimu hitlerowskiego, świadczy fakt, że nazistowskie „Deutsche Nachrichten Büreau" już przygotowuje grunt pod kampanję antykościelną. Oto w depeszy z Insbrucku podaje ta agencja, że podczas rewizji w klasztorze Martinsbühl pod Insbruckiem znaleziono rzekomo 32 karabiny i wiele tysięcy nabojów „pochodzenia marksistowskiego". Ta sama depesza informuje o skonfiskowaniu „dwóch centnarów komunistycznego materjału propagandowego" u pewnego proboszcza w Ober-Inntal, wykryciu amunicji w piszczałkach organowych jednego, a karabinów maszynowych w dzwonnicy innego z kościołów. Oczywiście tego rodzaju „wiadomości" obliczone są jedynie na możliwość przyszłej kampanji przeciw Kościołowi.

Zgon kapłana katolickiego w kaźni sowieckiej. — W więzieniu w Mohylowie zmarł 77-letni kanonik kapituły mohylowskiej ks. Piotr Awgło. Nieustanne zabiegi o zwolnienie sędziwego kapłana z więzienia spełzały zawsze na niczem. Dopiero śmierć oswobodziła go z kaźni sowieckiej. *R. i. P.*

Życie religijne na wsi sowieckiej. — Dziennik młodzieży komunistycznej „Komsomołskaja Prawda" (z dn. 1. III. b. r.) zamieszcza sprawozdanie komunisty Marinianiego, który donosi, że w wiosce Agajawszyna w okolicy Smoleńska pewien kapłan ochrzcił osiemnaścioro dzieci w wieku od roku do piętnastu lat i to za zgodą rodziców. Podczas ceremonji Chrztu duchowny odczytywał na głos ustępy z Pisma św., które wywołały wśród licznie zgromadzonych mieszkańców wsi wielkie wrażenie. Autor sprawozdania zaleca zwrócenie baczniejszej uwagi na działalność zakonspirowanych duchownych, którzy posiadają wielkie wpływy.

12.000 inżynierów katolików we Francji. — W niedzielę dn. 27 II. b. r. odbył się we Francji narodowy kongres Unji Społecznej Inżynierów Katolików, w którym wzięło udział kilkuset inżynierów, przybyłych z różnych stron Francji, a nawet z Północnej Afryki. Poszczególne sprawozdania wykazały nadzwyczajnie pomyślne rezultaty, osiągnięte przez Unję w ciągu ostatniego roku. W chwili obecnej do organizacji tej (Union Sociale des Ingenieurs Catholiques) należy około 12.000 członków. Liczba rozmaitych sekcyj stale się powiększa.

Organizowanie nauczycielstwa katolickiego w Anglji. — Nauczyciele katolicy zorganizowali się w stolicy Wielkiej Brytanji w związek, który obejmuje nauczycielstwo katolickie szkół powszechnych, średnich i kolegjów. Do nowego związku należą również i członkowie zgromadzeń zakonnych, zajmujący się pracą pedagogiczną. Związek nauczycieli-katolików oddał się pod specjalną opiekę św. Tomasza Morusa i Jana Fiszera. W najbliższym czasie przewiduje się utworzenie na prowincji angielskiej oddziałów tej pożytecznej katolickiej organizacji. Jak dotychczas istnieje katolicki związek nauczycielstwa tylko w Szkocji.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.
Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII | Wilno, dnia 25 kwietnia 1938 r. | Nr. 8

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Suprema Sacra Congregatio S. Officii.

DECRETUM

Damnatur opus cui titulus „Etudes sur Descartes", auctore L. Laberthonnière.

Feria IV, die 2 Decembris 1936.

In generali consessu Supremae Sacrae Congregationis Sancti Officii E-mi ac Rev-mi Domini Cardinales rebus fidei ac morum tutandis Praepositi, audito RR. DD. Consultorum voto, damnarunt atque in Indicem librorum prohibitorum inserendum mandarunt librum postumum Luciani Laberthonnière, cui titulus:

Etudes sur Descartes, Paris, 1935, cura L. Canet editum.

Et Feria IV, die 6 Januarii 1937, SS-mus D. N. D. Pius Divina Providentia Papa XI, in audientia Exc-mo ac Rev-mo Domino Adsessori Sancti Officii impertita, relatam Sibi E-morum Patrum resolutionem adprobavit, confirmavit et publicari iussit.

Datum Romae, ex Aedibus Sancti Officii, die 9 Januarii 1937.

I. Venturi, Supremae S. Congr. S. Officii Notarius.

(*A. A. S.* 1937, t. XXIX, p. 13).

Suprema Sacra Congregatio S. Officii.

DECRETUM

Feria IV, die 17 novembris 1937.

In generali consessu Supremae S. Congregationis Sancti Officii E-mi ac Rev-mi Domini Cardinales rebus fidei ac morum tutandis praepositi, audito RR. DD. Consultorum voto, damnarunt atque in indicem librorum prohibitorum inserendum mandarunt librum, qui inscribitur:

Ernst Bergmann, *Die natürliche Geistlehre.*

Et sequenti Feria VI, die 19 eiusdem mensis et anni, SS-mus D. N. D. Pius Divina Providentia Papa XI, in solita audientia Exc-mo Domino Adsessori Sancti Officii impertita, relatam Sibi E-morum Patrum resolutionem adprobavit, confirmavit et publicari iussit.

Datum Romae, ex Aedibus S. Officii, die 25 novembris 1937.

I. Venturi, Supremae S. Congr. Officii Notarius.

(*A. A. S.* 1937, t. XXIX, p. 471).

Suprema Sacra Congregatio S. Officii.

DECRETUM

Tres domnatur libri a Petro Martinetti conscripti.

Feria IV, die 1 Decembris 1937.

In generali consessu Supremae Sacrae Congregationis Sancti Officii E-mi ac Rev-mi Domini Cardinales rebus fidei ac morum tutandis praepositi, audito RR. DD. Consultorum voto, damnarunt atque in indicem librorum prohibitorum inserendos mandarunt tres libros a Petro Martinetti conscriptos, quibus tituli:

Ragione e Fede; Gesù Cristo e il Cristianesimo; Il. Vangelo con introduzione e note.

Et sequenti Feria V, die 2 eiusdem mensis et anni, Ss-mus D. N. D. Pius Divina Providentia Papa XI, in solita audientia Exc-mo Domino Adsessori Sancti Officii impertita, relatam Sibi E-morum Patrum resolutionem adprobavit, confirmavit et publicari iussit.

Datum Romae, et Aedibus S. Officii, die 3 decembris 1937.

I. Venturi, Supremae S. Congr. Officii Notarius.

(*A. A. S.* 1937, t. XXIX, p. 471).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

W sprawie zbiórki na „Dar Narodowy" w dniu 3-go maja.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 20. IV. 1938 r. Nr. 10/L.

Na prośbę Komitetu Głównego Obchodu 3-go Maja i Zbiórki na Dar Narodowy w roku bież. J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita polecił PPWW. Duchowieństwu: 1) w dniu 3-go maja roku bież. w kazaniu poruszyć sprawę zbiórki na Dar Narodowy i zachęcić ludność do ofiar na ten cel, 2) współdziałać w Powiatowych, Miejskich i Lokalnych komitetach.

Nabożeństwo w tym dniu należy odprawić stosownie do stat. 541 Synodu z 1931 r. oraz zarządzenia Kurji z dnia 30. III. 1934 r. Nr. 17235 (*Wiad. Arch.* z 1934 r. Nr. 7, str. 107).

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Wynagrodzenie duszpasterzy nauczycieli religji za nabożeństwa szkolne.

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO
LWOWSKIEGO WE LWOWIE
Nr. BP-44116/37.

Dnia 15 stycznia 1938.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pismem z dnia 20 listopada 1937 r. Nr. BP-24456/37 wyjaśniło, że duszpasterzom nauczycielom, uczącym religji w niepełnym wymiarze godzin i pobierającym wynagrodzenie za faktycznie odbytą ilość godzin należy się wynagrodzenie za nabożeństwa szkolne, odprawiane w tych dniach, w których miała się odbyć nauka religji, za czem przemawiają postanowienia § 7 rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 9. 12. 1926 r. o nauce szkolnej religji katolickiej (Dz. U. R. P. Nr. 1, poz. 9 z 1927 r.).

Powyższe wyjaśnienia podaje się do wiadomości i stosowania z uwagą, że odnosi się ono do nauczycieli religji obrządków katolickich.

Kurator Okręgu Szkolnego *Dr. T. Kupczyński.*

(*Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej,* 1938 r. Nr. 4—5, str. 289 i nast.)

Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych Nr. 7 z dnia 8 lutego 1938 r. o zmianie wyznania w rejestrach mieszkańców. (Nr. AC. 52-5-1).

(Dz. Urz. Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 10. II. 1938 r. Nr. 5, str. 62).

Do

P. P. Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i Starostów.

W świetle rozporządzeń o ewidencji i kontroli ruchu ludności wszelkie zmiany w życiu (lub w stanie) obywatela, dotyczące danych zawartych w rejestrze mieszkańców, powinny być zgłaszane do gminnych biur ewidencji ludności.

Dotyczy to zarówno zmian w stanie rodzinnym i cywilnym obywateli, jak i zmiany obywatelstwa, wyznania i t. p.

W szczególności jeżeli chodzi o zmianę wyznania obowiązek ten jest oparty na postanowieniach art. 11 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 309) o ewidencji i kontroli ruchu ludności, § 12 ust. 7 i § 37 ust. 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 maja 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 54, poz. 489) [1] i § 58 instrukcji Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 listopada 1930 r. o prowadzeniu rejestru mieszkańców i ciąży nietylko na zainteresowanych obywatelach, lecz i na odpowiednich urzędnikach stanu cywilnego.

W ramach postanowień obowiązujących na obszarze Rzeczypospolitej kodeksów cywilnych oraz rozporządzeń i okólników z zakresu rejestracji stanu cywilnego zmiana wyznania powinna być nadto rejestrowana w następujący sposób:

1. na obszarze województw środkowych i wschodnich rejestrację zmiany wyznania prowadzą powiatowe władze administracji ogólnej stosownie do okólnika Nr. 428 z dnia 11 stycznia 1921 r., wydanego przez Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i z Ministrem Sprawiedliwości (Zb. Zarz. Min. Spraw Wewn. str. 1638, poz. 4), przyczem po dokonaniu tej rejestracji władze te są obowiązane powiadomić o zaszłym fakcie właściwą gminę (biuro ewidencji ludności), jak i urzędnika stanu cywilnego tego wyznania, z którego dany obywatel wystąpił;

2. na obszarze województw południowych stosownie do art. 6 ustawy z dnia 25 maja 1868 r. (Dz. P. P. Nr. 49) oraz § 1 rozporządzenia wykonawczego Ministra Wyznań i Oświaty z dnia 18 stycznia 1869 r. (Dz. P. P. Nr. 13) zmiana wyznania winna być zgłoszoną przed powiatową władzą administracji ogólnej, która — po dokonaniu rejestracji — powiadomi o zaszłym fakcie przełożonego lub duszpasterza opuszczonego kościoła albo stowarzyszenia religijnego niezależnie od zawiadomienia właściwego ze względu na miejsce sporządzenia aktn urodzenia urzędnika stanu cywilnego, a nadto — w myśl przytoczonego w punkcie I okólnika Nr. 428 — gminę właściwą ze względu na miejsce zamieszkania interesowanego;

---

[1]) § 37. (1) Prowadzący akta stanu cywilnego powinni w ciągu pierwszych 15 dni miesięcy: stycznia, kwietnia, lipca i października każdego roku przesyłać do gminy zamieszkania wyciągi z aktów stanu cywilnego, dotyczące każdego indywidualnie przypadku urodzenia, zgonu tudzież zawarcia związku małżeńskiego, zarejestrowanego przez nich w ciągu poprzedniego kwartału. Wyciągi powyższe powinny zawierać oznaczenie odpowiedniej księgi i numer aktu, tudzież dane, wyszczególnione dla każdego przypadku w § 12. Zawiadomienie o zaślubinach powinno zawierać: a) numer rejestru, b) dzień, miesiąc, rok zaślubin, c) nazwiska i imiona, zawód, datę i miejsce urodzenia (miejscowość, gmina, powiat), miejsce zamieszkania, wyznanie, tudzież imiona rodziców każdego z małżonków. Zawiadomienia powyższe oraz wyciągi z ksiąg stanu cywilnego, przewidziane w art. 3 utst. 2, sporządzone być powinny według wzorów NN 15, 16, 17.

(2) Prowadzący akty stanu cywilnego powinni również powiadamiać w tychże terminach gminy zamieszkania o wszelkich zmianach, aktów tych dotyczących, jak sprostowanie jakiejś okoliczności w akcie, zmiana nazwiska,

3. na obszarze województw zachodnich w myśl postanowień ustawy z dnia 14 maja 1873 r. rejestracja zmiany wyznania dokonywana jest przez sądy grodzkie miejsca zamieszkania interesowanego, przyczem sądy te obowiązane są — po protokólarnem przyjęciu zgłoszenia zmiany wyznania — przesłać odpis sporządzonego protokółu zarządowi gminy kościelnej opuszczonego przez daną osobę wyznania. Jedynie zatem na tym obszarze urząd rejestrujący zmianę wyznania nie jest obowiązany zawiadamiać o zaszłym fakcie właściwego biura ewidencji ludności, celem wciągnięcia tej zmiany do rejestru mieszkańców; to też Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podejmie u właściwych władz starania o usunięcie tego braku.

Jak wynika z powyższego zarówno przepisy o ewidencji i kontroli ruchu ludności, jak i przepisy z zakresu prawa o aktach stanu cywilnego wymagają dokonywania rejestracji zmiany wyznania, która w rezultacie koncentruje się w gminnych rejestrach mieszkańców.

Ponieważ zagadnienie to jest przedmiotem szczególnego zainteresowania władz naczelnych, przeto dla zebrania i właściwego wykorzystania odnośnego materjału Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządza co następuje:

1. powiatowe władze administracji ogólnej na obszarze województw centralnych, wschodnich i południowych winny przestrzegać ściśle postanowień cytowanego wyżej okólnika Nr. 428 co do powiadamiania gminy miejsca zamieszkania interesowanej osoby o zgłoszonej przez nią zmianie wyznania niezwłocznie po przyjęciu takiego zgłoszenia;

2. niezależnie od powyższego gminne biura (referaty) ewidencji ludności na całym obszarze Rzeczypospolitej wzmogą w granicach swoich możliwości nadzór nad dopełnianiem przez obywateli opartego na przytoczonych na wstępie przepisach obowiązku zgłaszania (meldowania) w gminie zmiany wyznania. Ministerstwo przypomina przytem, iż w myśl postanowień art. 25 powołanego już rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. w brzmieniu ustawy z dnia 15 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 390) [1]) niedopełnienie tego obowiązku zostało zagrożone sankcją karną, o czem przy sposobności należy ludności przypominać;

---

zmiana wyznania, uznanie, uprawnienie, przysposobienie, unieważnienie małżeństwa, rozwód i t. p.

[1]) 11) Art. 25 otrzymuje brzmienie następujące: „1) Kto chociażby bez złej woli, ale bez należytego zbadania, czyni w księgach meldunkowych, względnie w rejestrach lub listach, przewidzianych w niniejszem rozporządzeniu, niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy zaipsy lub wydaje takie zaświadczenia lub dowody, albo kto w związku z dokonaniem formalności meldunkowych, uzyskaniem dowodu osobistego lub zaświadczenia, lub na żądanie wylegitymowania się składa lekkomyślnie wprowadzające w błąd dowody lub zeznania — ulegnie karze grzywny do 2000 zł. lub karze aresztu do 4 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

2) Kto nie dopełni formalności meldunkowych, przewidzianych w niniejszem rozporządzeniu lub rozporządzeniach, na jego podstawie wydanych, albo zaniedba wykonania innych obowiązków, wynikających z niniejszego rozporządzenia lub rozporządzeń, na jego podstawie wydanych, albo wykonywa je w sposób nie przepisany.

3. gminne biura ewidencji ludności założą niezwłocznie specjalną statystykę osób zmieniających wyznanie, obejmującą wszystkie przypadki zmiany wyznania, jakie zaszły od 1 stycznia 1938 r. i jakie zajdą w przyszłości; w gminach prowadzących rejestr mieszkańców w formie księgi może być statystyka tych osób prowadzona łącznie ze skorowidzem, przewidzianym w § 27 (1) rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 maja 1934 r. przez odpowiednie zaznaczenie w nim (znakowanie) nazwisk osób zmieniających wyznanie; natomiast w gminach, w których rejestr mieszkańców ma formę kartotekową, statystyka ta może być prowadzona przez odpowiednie znakowanie kart rodzinnych tych osób. Zresztą techniczną stroną rozwiązania tego zagadnienia w poszczególnych gminach pozostawia Ministerstwo samym gminom i bezpośrednim władzom nadzorczym, co — wobec względnej rzadkości przypadków zmiany wyznania — nie powinno nastręczać żadnych trudności.

4. co kwartał, a mianowicie w dniach 1 kwietnia, 1 lipca, 1 października i 1 stycznia każdego roku będą sporządzać gminy wykazy statystyczne osób zmieniających wyznanie wedle wzoru, podanego na końcu niniejszego okólnika i przesyłać bezpośrednio do Ewidencji Centralnej w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych; wykazy te powinny być przesyłane tylko wówczas, gdy w danej gminie zajdą i zostaną zgłoszone w ubiegłym kwartale przypadki zmiany wyznania, w przeciwnym zaś razie żadnych zawiadomień przedkładać nie należy;

5. z uwagi na duże znaczenie poruszonego zagadnienia Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi P. P. Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i Starostów o rozciągnięcie ścisłego nadzoru nad możliwie skrupulatnem wypełnieniem niniejszych zarządzeń.

(—) Nakoniecznikow - Klukowski
Podsekretarz Stanu.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

SPRAWA DOMU DLA KSIĘŻY INWALIDÓW NA DOBREJ DRODZE
(C. d.).

Z artykułu Księdza Hrehorowicza umieszczonego w Nr. 12 *Wiadomości Archidiecezjalnych* za 1928 rok pod zagłówkiem „Altaryści“, łatwo się domyśleć, co rozumie on pod nazwą altaryj; lecz to wcale nie są altarje, i dlatego uważam za wskazane odrazu wyświetlić tę sprawę i usunąć nieporozumienie.

A więc, cóż to są, a raczej, co to były altarje? Bo dziś już one należą do historji. Były to, jak wiemy z dziejów Kościoła

---

3) Kto winien jest naruszenia lub nieprzestrzegania innych przepisów niniejszego rozporządzenia lub kto uchyla się od wykonywania zarządzeń władz, opartych na niniejszem rozporządzeniu — ulegnie karze grzywny do 100 zł. Władza orzekająca oznaczy w orzeczeniu na wypadek niemożności ściągnięcia grzywny karę zastępczego aresztu według słusznego uznania jednak — za przestępstwa, wymienione w punkcie 1 — nie ponad 3 tygodnie, — za przestępstwa, wymienione w punktach 2 i 3 — nie ponad 3 dni“.

w diecezji Wileńskiej, fundacje, z których procenta lub też dochody w innej formie przeznaczone były na utrzymanie, konserwację i ozdobę pewnego ołtarza, przy którym kapłan, mający ad hoc nominację od Ordynarjusza, obowiązany był odprawiać, jeśli nie codzień, to kilka razy w tygodniu, mszę św. za fundatorów altarji; stąd też nazwa tego kapłana — altarysta. Mocą aktu nominacyjnego otrzymywał altarysta uprawnienie do altarji, jak proboszcz do probostwa; niezależnie od proboszcza musiał mieć on swą bieliznę kościelną (alby, tualnie, obrusy, korporały, puryfikaterze etc.) aparaty, naczynia liturgiczne, wino, światło i t. d. Ponieważ altarje nakładały stały obowiązek odprawiania mszy św. za fundatorów, nie mogli przeto z nich korzystać kapłani, którzy utracili zdolność do odprawiania mszy św.; ci znajdowali przytułek w domu emerytalnym czyli inwalidzkim.

Altarje mogli fundować tylko wielcy magnaci i wogóle ludzie bardzo dostatni; na ufundowanie bowiem altarji potrzeba było 15.000 — 25.000 zł. Jak kolosalna musiała to być suma w one czasy, można wnioskować stąd, że za Biskupa Wołłowicza stanął dom dla księży inwalidów za 2.000 zł. I nic w tem dziwnego: przecież procenta z altarji musiały wystarczać i na utrzymanie ołtarza i służby altarysty i ad honestam sustentationem jego samego.

Jakiegoby kapitału potrzeba było dziś na ufundowanie chociażby jednej altarji, z której procenta mogłyby dać do 300 zł. miesięcznie altaryście? Skąd wziąć te kapitały? A gdyby jakimś cudem nawet one się znalazły, gdzie można dziś znaleźć bezpieczną ich lokatę?

Lecz były jeszcze altarje, których fundusz stanowiły nieruchomości, dzięki czemu przetrwały one prawie aż do naszych czasów. Taka np. altarja istniała, jeśli się nie mylę, do 1900 r. w Brańsku; uposażenie jej składało się z 24 dziesięcin lasu oraz z 30 przeszło dziesięcin gruntów uprawnych. Ostatnim altarystą był tam ś. p. Ks. Juljan Raczkowski; po objęciu owej altarji, gdy się przekonał, że na remont zrujnowanych zabudowań gospodarczych potrzeba będzie wyłożyć do 700 rb., a nie mając w zapasie znaczniejszej gotówki, a jeszcze mniej sił do prowadzenia kłopotliwego gospodarstwa, zrzekł się altarji i przeniósł się do „Dobroczyności" w Wilnie.

A teraz zajmijmy się pytaniem, czy rzeczywiście łatwe, a nawet czy możliwe są do urzeczywistnienia u nas altarje, oparte jużto na kapitale, jużto na ruchomościach? Daję to pytanie

pod rozwagę Czcigodnych Konfratrów, a ja tymczasem zajmę się „altarją“, o której marzą Czcigodni XX. Hieronim Hrehorowicz i Józef Szołkowski. (C. d. n.).

X. S. Szyroki.

W SPRAWIE ZAKŁADANIA POLSKICH KAS KREDYTU BEZPROCENTOWEGO PRZY PARAFJACH.

Całe życie gospodarcze Polski zostało całkowicie pochłonięte przez Żydów, rozrost ich doszedł w ostatnim czasie do niebywałych rozmiarów; powtarzać tego, co już wielokrotnie pisało się, chyba jest zbyteczne, dla ilustracji tych stosunków można przytoczyć masę faktów. Wieśniak nie może sprzedać nawet kury bez pośrednika żyda, zaś o miastach i mowy być nie może; wszystkie ośrodki kraju, małe i duże miasta są kompletnie w posiadaniu żydów, element mieszczański zniszczony, zarodki naszego kupiectwa zgóry przeznaczone na zaginięcie wobec silnej konkurencji, wyposażonej w ogromne kapitały; nasze miasta zupełnie straciły oblicze miast polskich. Naród Polski jest wypierany i zmuszony do emigracji, a żyd panoszy się i szybko powiększa się ilościowo, zajmując coraz nowe tereny okupowanej Polski.

Aby choć częściowo sparaliżować ten obcy i wrogi nam ruch, obecnie zakładają się Polskie Kasy Kredytu Bezprocentowego przy parafjach na wzór żydowskich dla podtrzymania polskiego handlu i rzemiosła. Zdawałoby się, że te instytucje spotkają się z poparciem całego myślącego po katolicku społeczeństwa, lecz niestety rozwój Kas na swej drodze napotyka na różne przeszkody.

Wobec tego, aby uniknąć mogących być pomyłek i niedociągnięć podczas zakładania nowych placówek, trzeba mieć na uwadze następujący regulamin-instrukcję: Centralna Kasa na Polskę znajduje się w Warszawie, Miodowa 7 m. 5, dokąd należy zwracać się do rejestracji, zaś w Wilnie przy ulicy Zamkowej 6, z zasięgiem działalności na Wileńskie, Nowogródzkie i Poleskie województwo, znajduje się „Ekspozytura“, dokąd należy zwracać się ze wszelkiemi sprawami. Na składzie znajdują się wszelkie druki: księgi, kwitarjusze oraz instrukcje. Dyżury w biurze codziennie od godziny $13^1/_2$ do 15.

Wszelkie inne stowarzyszenia Kas Bezprocentowych, chociażby o jednobrzmiących nazwach, nic wspólnego nie mają z Kasami, zakładanemi przy parafjach.

W. Szymański.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Sprawozdanie z działalności Koła Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej w Wilnie w roku 1936 37. — Koło Wileńskie Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej w czasie wskazanym liczyło 74 członków. W skład Zarządu wchodzili: p. prof. dr. W. Komarnicki — prezes, p. prof. dr. A. Mycielski, — vice-prezes, ks. dr. J. Czerniawski — sekretarz, p. mgr. W. Cywiński — skarbnik, p. M. Godlewska i p. Jan K. Paprocki — członkowie Zarządu.

Działalność Koła w okresie sprawozdawczym można podzielić na 3 działy:

1. Życie religijne.
2. Pogłębienie i szerzenie światopoglądu katolickiego.
3. Działalność kulturalno - oświatowa.

I. Działalność religijna. — W okresie Wielkanocnym w dniach 15 — 21 marca były zorganizowane rekolekcje dla członków i ogółu inteligencji katolickiej m. Wilna. Konferencje rekolekcyjne wygłosił w kościele O.O. Franciszkanów ks. kan. Jan Woroniewski, proboszcz z Brzuchowiec k/Lwowa. Licząc na podstawie wydanych i rozesłanych kart wstępu brało w nich udział przeszło 1200 osób, do Sakramentów zaś przystąpiło przeszło 1000 osób. Wygłosił razem 9 konferencyj, w tem 6 ogólnych i 3 stanowe — dla pań, panów i nauczycielstwa. Zakończenie rekolekcyj miało charakter bardzo uroczysty — wspólna modlitwa — przed i po Komunji św. pod przewodnictwem ks. kan. J. Woroniewskiego — i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Co do Mszy św. wspólnej miesięcznej, która odbywała się w roku ubiegłym razem z Sodalicją Panów w III niedzielę miesiąca, Zarząd Koła wobec małej frekwencji zaniechał organizować. Jednak na przyszłość — sprawa wspólnej Mszy św. i adoracji wymaga omówienia i zorganizowania.

II. Pogłębienie i szerzenie światopoglądu katolickiego. — Wśród zadań, jakie Koło sobie stawiło na ostatniem zebraniu walnem, tylko część udało się spełnić — zorganizowanie sekcji i cyklu odczytów o komunizmie.

Działalność w tym zakresie można podzielić na:

1. Zebrania ogólne.
2. Działalność sekcji.
3. Odczyt publiczny.
4. Zjazd regjonalny inteligencji katolickiej archidiecezji wileńskiej.

1. Zebrania ogólne. — W okresie sprawozdawczym odbyło się 10 zebrań ogólnych z referatami i dyskusją.

Dnia 2 grudnia 1936 r. — prof. dr. R. Mienicki: omówił dzieło ks. Piotra Skargi „O jedności Kościoła Bożego". Było to poniekąd przygotowaniem do uroczystości Jubileuszowych ku czci ks. Piotra Skargi. Obecnych 70 osób.

Dnia 18 stycznia 1937 r. prof. dr. B. Jasinowski — „Tendencje rozwojowe nauki a filozofja" — obecnych 33 osoby.

Dnia 11 lutego 1937 r. prof. dr. K. Pelczar — „Powstanie chorób a życie". Obecnych 19 osób.

Dnia 1 marca 1937 r. Red. St. Mackiewicz z cyklu o komunizmie: „Polityka zagraniczna Rosji Sowieckiej" — obecnych przeszło 70 osób.

Dnia 8 marca 1937 r. prof. dr. St. Świaniewicz — „Polityka gospodarcza Rosji Sowieckiej" — obecnych przeszło 40 osób.

Dnia 15 kwietnia 1937 r. prof. dr. W. Komarnicki — „Ustrój polityczny Rosji Sowieckiej" — obecnych 34 osoby.

Dnia 30 kwietnia 1937 r. prokurator St. Wolski — „Akcja komunistyczna w Polsce” — obecnych 29 osób.

Dnia 10 maja 1937 r. Red. St. Stomma — „Encyklika Papieska o hitleryzmie“ i prof. dr. St. Świaniewicz dzieli się wrażeniami o hitleryzmie. Obecnych 60 osób.

Dnia 24 maja 1937 r. prof. dr. A. Wrzosek — „O jednym z objawów neopoganizmu“. Obecnych przeszło 50 osób.

Z cyklu o komunizmie pozostał do wygłoszenia odczyt ks. prof. dr. A. Wójcickiego p. t.: „Związki zawodowe w ustroju korporatywnym w świetle encyklik papieskich”. Stan zdrowia prelegenta nie pozwolił na wygłoszenie. Nadto zajdzie potrzeba poświęcić jedno z zebrań w jesieni omówieniu encykliki papieskiej o bezbożnym komunizmie.

2. Działalność sekcyj. — Walne zebranie zaleciło zorganizowanie sekcyj:

a) życia wewnętrznego, b) pedagogicznej i c) pań.

Decyzją nowowybranego Zarządu z dnia 25 października sekcje powołano do życia i zaproszono prof. dr. W. Staszewskiego do zorganizowania sekcji życia wewnętrznego, ks. pref. dr. J. Czerniawskiego i p. naucz. Gustawa Malawkę — sekcji pedagogicznej i p. dyr. M. Godlewską — sekcję pań.

Z tych rozwinęła się i działała cały czas sekcja życia wewnętrznego pod kierownictwem — prof. W. Staszewskiego, zebrań odbyło się 14, sekcja zaś pedagogiczna jeszcze jest w stadjum organizacji. Na pierwszem organizacyjnem zebraniu wybrano przewodniczącego w osobie prof. A. Narwoysza i sekretarza p. naucz. G. Malawko. Ustalono plan działania sekcji z tem, że realizacja tego planu nastąpi w roku przyszłym. Sekcja odbyła 4 posiedzenia. Natomiast sekcja pań zupełnie nie została zorganizowana. Pierwsze organizacyjne zebranie nie doszło do skutku — przybyło 4 panie na 18 członkiń.

3. Odczyt publiczny. — Na specjalne podkreślenie zasługuje odczyt publiczny, który wygłosił dn. 19 lutego dr. med. Fr. Karwowski z Poznania p. t. „Męka Pańska na podstawie badań nad Św. Całunem z Turynu w świetle nauki lekarskiej“. Odczyt miał powodzenie nadzwyczajne — sala Śniadeckich i przyległe galerje U. S. B. nie mogły pomieścić publiczności. Obecnych przeszło 770 osób. Wrażenie olbrzymie.

4. Zjazd regjonalny inteligencji katolickiej archidiecezji wileńskiej.

W ramach uroczystości jubileuszowych ku czci ks. Piotra Skargi, jakie się odbyły w dniu 6 grudnia 1936 r. w Wilnie, Koło Wileńskie Z. P. I. K. zorganizowało I Zjazd regjonalny inteligencji katolickiej archidiecezji wileńskiej.

Na zjeździe zostały wygłoszone dwa referaty.

1. Prof. dr. H. Dembiński z Lublina wygłosił referat p. t. „Inteligencja katolicka wobec problemów współczesnej kultury”.

2. Rektor U. S. B. dr. M. Zdziechowski p. t. „Bolszewizm największy wróg Kościoła“. Tezy do poszczególnych referatów zostały podane do wiadomości publicznej znacznie wcześniej tak, że uczestnicy mogli znacznie wcześniej się przygotować do dyskusji.

Zjazd naogół się udał. Brało w nim udział około 300 osób. Wprawdzie inteligencja z prowincji tylko częściowo dopisała, a nawet wileńska mogła przybyć znacznie liczniej. Ten fakt tłumaczyć można tem, że ten dzień był zbyt przeładowany programem jubileuszowym ku czci ks. Piotra Skargi i godzina na obrady była dość wczesna — po południu 3 m. 30.

Zjazd miał wielkie znaczenie propagandowe. Referaty, dyskusje i rezolucje stały na wysokim poziomie. Bardzo przychylnie potraktowała opinja publiczna rezolucje. Katolicka Agencja Prasowa i Polska Agencja Telegraf. rozesłały rezolucje zjazdu in extenso w swoich komunikatach. Prasa perjodyczna i dzienna katolicka i narodowa rezolucje umieściła i przychylnie omówiła.

III. Działalność kulturalno - oświatowa. — Działalność kulturalno-oświatowa Koła Wileńskiego polegała na prowadzeniu Bibljoteki Wiedzy Religijnej i czytelni pism katolickich.

* * *

Oceniając działalność Koła Wileńskiego za okres sprawozdawczy, wypada zauważyć, iż działalność Koła w tym okresie była dość wydajna w kierunku pogłębienia życia wewnętrznego dzięki działalności sekcji życia wewnętrznego i w kierunku urabiania mocnej opinji katolickiej dzięki zjazdowi regjonalnemu i jego uchwałom, cyklowi odczytów o komunizmie i sprawozdaniu z posiedzeń Koła, od czasu do czasu umieszczanem w *Dzienniku Wileńskim* i w *Słowie*. Działalność Koła w opinji publicznej zyskuje coraz większe uznanie. Koło w sobie staje się coraz zwartsze. Ale jeszcze są członkowie, którzy mało interesują się pracami Koła. W przyszłości trzeba zwrócić uwagę na pozyskanie nowych a czynnych członków i nawiązać bliższy kontakt z młodszą inteligencją.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Koła Wileńskiego Z.P.I.K. — W okresie sprawozdawczym odbyło się 7 posiedzeń Zarządu Koła. Poza sprawami ściśle organizacyjnemi, jak uchwalenie planu pracy, wiele czasu poświęcono Zjazdowi regjonalnemu polskiej inteligencji katolickiej archidiecezji wileńskiej, organizacji wspomnianego odczytu publicznego, w sprawie rekolekcyj wielkopostnych i udziału Koła Wileńskiego w Walnym Zjeździe i Radzie Naczelnej Z. P. I. K.

Nadto Zarząd Koła wystąpił z inicjatywą i zwołał ogólne zebranie z Sodalicjami Marjańskiemi starszego społeczeństwa w sprawie repertuaru teatralnego na Pohulance, a potem opracowany memorjał z podpisami Koła Wileńskiego, Sodalicji Marjańskich i Stowarzyszenia Mężów i Kobiet Katolickich złożony został do Komisji Teatralnej Magistratu m. Wilna i na ręce dyr. Teatru Miejskiego na Pohulance, p. Szpakiewicza. Chodziło o zaprotestowanie przeciwko niektórym wystawionym sztukom jak: „Święty Płomień Ofiary" i wyrażenie dezyderatów katolickich.

* * *

W związku z pobytem w Wilnie J. E. Ks. Arcyb. F. Cortesi, Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, Zarząd Koła Wileńskiego Z. P. I. K. w składzie prof. dr. Bossowskiego, ks. dr. Czerniawskiego, dyr. Godlewskiej, prof. dr. Komarnickiego i prof. dr. Mycielskiego był przyjęty w obecności J.E. Ks. Arcybiskupa - Metropolity R. Jałbrzykowskiego na osobnej audjencji w dniu 13 października 1937 r.

W imieniu Koła Wileńskiego przemówił do J. E. Ks. Nuncjusza, złożył hołd i wyrazy synowskiego oddania względem Stolicy Apostolskiej prezes prof. dr. W. Komarnicki. Tym faktem J. E. Ks. Nuncjusz był mile zaskoczony. Powiedział, że pierwszy raz z taką organizacją się spotyka. Pytał o działalność Koła w szczegółach. Prosił o statut i sprawozdania. J. E. Ks. Nuncjusz wyraził w sposób szczególny żywe zadowolenie z istnienia Związku, przyczem podkreślił, że zadania jego w dobie obecnej są b. aktualne i b. doniosłe. Statut Związku P. I. K. i wszystkie sprawozdania

z rocznej działalności razem z protokółem ostatniego walnego zebrania ze specjalnem pismem Zarządu Koła Wileńskiego zostały doręczone J. E. Ks. Nuncjuszowi za pośrednictwem J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolity Wileńskiego R. Jałbrzykowskiego.

Sprawozdanie Sekcji Życia Wewnętrznego Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej w Wilnie za czas od 25. X. 36 r. do 6. VI. 37 r. — Sekcja życia wewnętrznego została zorganizowana w październiku 1936 roku. Pierwsze zebranie sekcji odbyło się 19 listopada. Na kierownika poproszono ks. prof. M. Sopoćkę, p. prof. Staszewskiego obrano na przewodniczącego. Zebrania sekcji odbywały się co dwa tygodnie, w niedziele od 12—14 godz. W ciągu roku sprawozdawczego odbyło się 14 zebrań. Frekwencja przeciętnie wynosiła około 10 osób. Ustalono następujący program zebrań:

1. Czytanie i komentowanie Ewangelji.
2. Referat, dotyczący spraw życia wewnętrznego.
3. Lektura książki ks. Sawickiego — Dusza nowoczesnego człowieka.

Wszyscy członkowie sekcji kolejno podejmowali się komentowania Ewangelji i wygłaszania referatów. Wszyscy również brali udział w dyskusjach, które nieraz były bardzo ożywione i ciekawe. Zwłaszcza dużo korzystali członkowie sekcji z uwag i wyjaśnień ks. prof. Sopoćki, który w sposób bardzo wyczerpujący oświetlał różne wątpliwe kwestje, oraz z niezmierną delikatnością prostował nieścisłe nieraz sądy zebranych, za co należy mu się serdeczne podziękowanie.

Sprawozdanie z działalności Bibljoteki Wiedzy Religijnej za czas od 25. X. 36 r. do 6. VI. 37 r. — W ciągu roku sprawozdawczego ilość książek w bibljotece zwiększyła się o 142 egz. Obecnie więc bibljoteka posiada 2117 książek.

Ilość abonentów wzrosła o 134 osoby; ogólna ilość abonentów wynosi 420 osób.

Bibljoteka jest czynna 3 razy tygodniowo: we środy i piątki od godz. 4 po poł. do 7-ej, w soboty od od 4-ej do 9-ej wieczorem.

Ruch w bibljotece jest dość duży. W ciągu jednego dnia zmienia książki 15—20 osób.

Przeważają wśród czytelników ludzie dorośli. Najmniej jest studentów i młodzieży szkolnej męskiej.

W okresie sprawozdawczym sporządzony został katalog działowy.

Czytelnia czasopism posiada 26 pism polskich, francuskich i angielskich.

STOLICA APOSTOLSKA.

Uczestnicy wspaniałych uroczystości kanonizacyjnych. — Uroczystości kanonizacyjne w pierwszy dzień Wielkiejnocy odbyły się nadzwyczaj okazale. Udział w nich wzięło oprócz Ojca św. 26 kardynałów, wśród których J. Em. Ks Kardynał Al. Kakowski. We wspaniałym orszaku znajdował się liczny zastęp Księży Biskupów polskich. W bazylice św. Piotra obecnych było na uroczystościach tych również pięciu członków rodzin panujących, wśród nich księżna małżonka następcy tronu włoskiego. Na specjalnej trybunie zasiadło 12-tu członków rodziny Rattich. Na trybunie postulatorów znajdowało się 160 członków Kongregacji ks. ks. Jezuitów. Obok tronu papieskiego zwracała powszechną uwagę obecność 50 kadetów polskich w uniformach ze sztandarem. W nawie głównej

5000 członkiń młodzieży żeńskiej włoskiej Akcji Katolickiej w białych sukniach z welonami wykonało pienia religijne naprzemian z pielgrzymami polskimi, którzy odśpiewali „Boże, coś Polskę“ i „Wesoły nam dziś dzień nastał“. Na trybunie dyplomatycznej zasiedli chargé d'affaires Polski przy Stolicy św. wraz z członkami ambasad polskich przy Watykanie i Kwirynale. Obecni byli również ambasadorowie Anglji i Hiszpanji jako też podsekretarz stanu we włoskiem ministerstwie spraw zagranicznych Bastianini.

Obecne uroczystości kanonizacyjne wspaniałością swą przewyższały wszystkie dotychczasowe.

Pielgrzymi polscy u Ojca św. — We środę, dnia 20 kwietnia, Papież przyjął na audjencji około dwóch tysięcy pielgrzymów polskich, których przedstawili Ojcu św. IIEE. Księża Biskupi polscy obecni w Rzymie oraz chargé d'affaires ambasady polskiej przy Watykanie radca Stanisław Janikowski. JE. Biskupowi Polowemu Ks. J. Gawlinie towarzyszył gen. J. Haller. Dalsze miejsca zajęli profesorowie uniwersytetów polskich w togach, kadeci lwowscy oraz reprezentacja polskiej młodzieży katolickiej, która złożyła Ojciu św. w darze kopję ryngrafu wraz z tekstem polskim i włoskim ślubowania, złożonego w roku ubiegłym przez młodzież akademicką w sanktuarjum Jasnogórskiem.

Papieża, wchodzącego do Sali Błogosławieństw, gdzie się odbyła audjencja, pielgrzymi powitali gorącemi okrzykami i owacjami. Ojciec św., przechodząc przez salę, błogosławił wszystkim, a następnie, zająwszy miejsce na tronie, wygłosił do zebranych przemówienie. Najpierw pozdrowił sześćset par małżeńskich i około pięciuset byłych wychowanków szkół chrześcijańskich we Francji, przyjmowanych jednocześnie z pielgrzymką polską, poczem wygłosił do pielgrzymki polskiej dłuższe przemówienie.

Nowi święci Jan Leonardi i Salwator da Horta. — W niedzielę Wielkanocną dnia 17 b. m. jednocześnie z kanonizacją błog. Andrzeja Boboli odbyły się w bazylice św. Piotra w Rzymie również kanonizacje błog. Jana Leonardi (Włocha) i błog. Salwatora da Horta (Hiszpana). Poniżej podajemy krótkie życiorysy nowych Świętych.

Święty Jan Leonardi urodził się w 1543 r. w Diecimo w diecezji Lucca we Włoszech. Kapłanem został w 1572 r. w trzydziestym roku życia. Niebawem przyszły Św. zasłynął jako kapłan gorliwy, pobożny i uczony. Ułożony przezeń katechizm używany jest w szkołach diecezji Lucca przez trzy następne stulecia. W parę lat później św. Jan Leonardi tworzy nową kongregację zakonną kleryków regularnych N. Maryi P. w Lucca. Rozszerzający się w tych latach protestantyzm daje przyszłemu Świętemu dużo sposobności do rozwinięcia działalności apostolskiej. Członkowie nowej kongregacji jednakże napotykają w swej pracy na liczne trudności, zwłaszcza natury finansowej. Mimo to zgromadzenie rozwija się pomyślnie. W r. 1580 św. Jan Leonardi tworzy dwa nowe klasztory, męski i jeden żeński. W roku 1583 udaje się do Rzymu, gdzie przyjaźni się ze św. Filipem Neri. W czasie swego pobytu w Wiecznem Mieście Jan Leonardi zdobywa sobie całkowite zaufanie Papieży, którzy polecają mu różne misje. W roku 1595 papież Klemens VIII zatwierdza ostatecznie założoną przez Świętego kongregację zakonną, poczem wysyła św. Jana do Lucci jako wizytatora apostolskiego, następnie zaś do klasztoru benedyktynów na Monte Verginom, gdzie przewodniczy w zastęp-

stwie Ojca św. obradom generalnej kapituły. W r. 1601 otrzymuje Jan Leonardi znany kościół Santa Maria in Portico w Rzymie, gdzie później spoczęły jego śmiertelne szczątki. W następnych latach kilkakrotnie Papież wysyła go do różnych klasztorów w charakterze wizytatora. Instytucja, z którą najbardziej jest związane imię św. Jana Leonardi'ego jest Kolegjum Propagandy Wiary, Mgr. Vives, Hiszpan z pochodzenia, od dłuższego już czasu nosił się z myślą stworzenia specjalnego kolegjum dla kształcenia misjonarzy na dalekie misje. Przyszły Święty poparł tę myśl, dopomógł ks. Vives w wypełnieniu tego projektu i w ten spopób powstaje w roku 1603 zaczątek przyszłego wspaniałego kolegjum. W r. 1608 św. Jan Leonardi po raz ostatni przewodniczy obradom kapituły generalnej swego zgromadzenia. Umiera spokojnie, jakgdyby usypiał. Papież Paweł V na wiadomość o jego śmierci rzekł ze łzami: wielki sługa Boży umarł.

Święty Salwator da Horta, urodzony w 1513 r. w diecezji Gerona (Katalonja), pochodził z bardzo ubogiej rodziny. Wraz ze swą siostrą był wychowany przez Siostry Miłosierdzia w przytułku dla biednych dzieci. Przybywszy następnie do Barcelony, nauczył się rzemiosła szewskiego. Będąc pewnego razu w słynnym klasztorze w Montserrat, dokąd przybył, by zobaczyć zbliska życie zakonne, do którego czuł w sobie powołanie, uprosił przełożonego, ażeby mu dano tam pracę. Służąc w klasztorze, wzbudzał podziw wszystkich zakonników swą niezwykłą pobożnością i pracowitością. W krótkim czasie potem wstępuje do zakonu oo. franciszkanów i w 1542 r. składa śluby zakonne. Nigdy bodaj dotąd nie widziano w klasztorze tym zakonnika tak cichego i tak bardzo umartwiającego się. Już w krótkim czasie po ukończeniu nowicjatu przez Salwatora da Horta zaczęły się dziać rzeczy nie mogące być wytłumaczone w sposób naturalny. Cuda towarzyszyły jego życiu stale. Po cudownem uleczeniu pewnego młodzieńca, którego ojciec prosił Salwatora o modły skromnego braciszka franciszkańskiego, przybywały tłumy wiernych z najdalszych nawet okolic, a kościół, w którym on przebywał, zapełniony był stale przez wiernych, którzy go błagali o modły i błogosławieństwa. Bezpośrednio po błogosławieństwie udzielanem przez Salwatora da Horta słychać było często okrzyki dziękczynne chorych, uleczonych cudownie. Lecz nie zostały mu też oszczędzone cierpienia. Podejrzliwość, a niekiedy i niechęć współbraci zakonnych, doprowadziły aż do oskarżenia i postawienia tego świątobliwego męża przed oblicze trybunału inkwizycyjnego. Dwukrotnie był sądzony i uniewinniany, przyczem trybunał wyrażał podziw dla jego czystości i świętobliwości. — Św. Salwator zmarł w 1567 r. na Sardynji, gdzie zasłynął również z wielu cudów.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

ZAGRANICĄ

„Niepokój metafizyczny". Życiowa wartość wiary. — Biolog francuski profesor Cuénot wygłosił w Nancy prelekcję n. t. „L'inquiétude métaphysique" (Niepokój metafizyczny), w której poruszył niezmiernie ważki problem życiowej wartości wiary.

Przytaczając na wstępie słowa Montalemberta, prof. Cuénot zapy-

tuje: „Jaki z przeciwnych chrystjanizmowi systemów zdołał kiedy pocieszyć smutną duszę i zbolałe pokrzepić serce? Kto z uczonych, regulujących życie bez Boga, zdołał choć jedną łzę osuszyć? Tylko chrystjanizm od samego początku czasów obiecał pociechę w nieuniknionych tego życia boleściach i obietnicy dotrzymał. Każdy więc strzec powinien pilnie skarbu wiary, bo gdy się zna owe teorje, za które wielu oddaje mądrość i poznanie, ukryte w Chrystusie, mimowoli przypomina się ów król o którym Sancho Pansa (z „Don Kichota“ opowiada, że sprzedał królestwo swoje, aby kupić stado gęsi“ (Montalembert. Vie de S. Elisabeth. Preface).

„Jaką jest życiowa wartość wiary? — zapytuje genjalny Kartezjusz— i odpowiada: „To wziąłem za prawidło, że wszystko co przyjmujemy całkiem jasno i wyraźnie, jast prawdziwe, jest pewnikiem tylko dlatego, że Bóg istnieje i że jest Istotą doskonałą... Pewność i prawda wszelkiej wiedzy zależy jedynie od poznania Boga prawdziwego“ (Principia Phil.).

Bezreligijności towarzyszy niezadowolenie i dręczący „niepokój metafizyczny“ — mówi prof. Cuénot. Człowiek potrzebuje oprócz wiedzy jakiegoś oparcia moralnego, a takie oparcie może znaleźć tylko w wierze religijnej. Jeżeli tę wiarę utraci, nie zazna już pokoju ducha“ (*L'inquietude mataphysique*).

„Jeżeli z duszy ustąpi wiara — powiada słynny Lamennais, który sam przechodził załamania pod względem religijnym — wiara, która łączy duszę z Bogiem, wtedy coś straszliwego w niej się dokonywa. Dusza niejako własnym ciężarem spychana ku głębiom, upada bezustannie, upada... i oderwana od swego początku, czepia się wszystkich złudzeń, jakie spotyka na drodze, szamocąc się w bolesnym niepokoju, szalejąc rozkoszą wyuzdaną lub wybuchając śmiechem warjata...“

„Istnieją dziś dwie klasy ludzi — pisał racjonalista znany uczony prezydent republiki czechosłowackiej Masaryk — wierzący i niewierzący. Wierzący mają punkt oparcia, są zadowoleni i pogodzeni z życiem... Wśród niewierzących bardzo niewielu znalazłoby się szczęśliwych i zadowolonych, gdyż bardzo niewielu z nich ma jakiś grunt duchowy pod sobą w życiu; większość nurza się w umysłowej i moralnej anarchji. Pod wpływem tej anarchji wytwarza się pesymistyczny pogląd na życie, który tysiącom i dziesiątkom tysięcy ludzi czyni życie prawdziwie nieznośnem“. (Masaryk: *Der Selbstmord als sociale Massenerscheinung der modernen Civilisation*).

Wartość życiową wiary, jako siły jednoczącej, podkreśla prof. Cuenot, mówiąc: „W anarchij duchowej i połowiczości moralnej leży teraz największe niebezpieczeństwo dla kultury i cywilizacji. Czują to nietylko wierzący chrześcijanie, ale i materjaliści. Ideałem synów Kościoła jest jedna owczarnia i jeden pasterz. Lecz i niewierzący czują konieczność jakiegoś jednolitego pojmowania świata i życia, ale cel ten usiłują osiągnąć zapomocą przymusowego nauczania niewiary. Lecz daremne to wysiłki. Niedowiarstwo jest przeczeniem, nie może więc mieć siły jednoczącej“.

Żaden człowiek myślący nie może ukryć tego przed sobą, że Europa stoi wobec jakiegoś wielkiego kryzysu. Jaki to będzie przewrót — pisze myśliciel amerykański George — tego nie zdoła przewidzieć żaden śmiertelnik, ale że jakiś przewrót spełnić się musi, czują to dobrze ludzie myślący. Świat cywilizowany drży na skraju jakiegoś ruchu wielkiego. Albo

zwróci się ku wyżynom, skąd otworzy się przed nim droga do najświetniejszego postępu, albo poniży się jeszcze bardziej i pogrąży w barbarzyństwie... Lecz wszelki prawdziwy postęp kultury i cywilizacji bierze początek w duszy człowieka... Od dusz więc powinna się zacząć reforma. I tu dostrzegamy życiową wartość wiary religijnej. Tylko zaślepienie może myśleć o reformowaniu ludzkości zapomocą środków wyłącznie zewnętrznych. Nieco większa ilość złota i chleba nie odrodzi społeczeństwa. Zaiste każdy człowiek myślący widzi jasno potrzebę reform ekonomicznych, ale pierwszą potrzebą jest odnowienie życia religijnego i przywrócenie jedności wewnętrznej przez jawne wyznawanie i pełnienie nauki Odkupiciela świata“ (George: *Progress and poverty* ks. X. rozdz. 4).

Zgon zasłużonego kapłana litewskiego. — Niedawno zmarł w Kownie w 78 roku życia wybitny kapłan litewski, prałat kapituły metropolitalnej kowieńskiej ks. Aleksander Dąbrowski (Dambrauskas), ceniony teolog, matematyk, filolog i poeta. Za czasów rosyjskich ks. Dambrauskas za swoją działalność więziony był przez rząd carski a nawet zesłany na Syberję. Po powrocie z zesłania przez pewien czas był profesorem uniwersytetu w Petersburgu, po powrocie usiadł na stałe w Kownie. Zmarły cieszył się wielkiem poważaniem wśród swych rodaków, czego dowodem, że pogrzeb jego odbył się na koszt państwa, a społeczeństwo powzięło uchwałę wzniesienia mu pomnika w katedrze kowieńskiej.

Stalin o kościołach. — Zastępca komisarza spraw wewnętrznych, Sakowski, autor niedawno wydanej broszury p. t. „Kościoły na usługach szpiegowstwa”, opowiadał niedawno na zebraniu publicznem o przyjęciu czołowych działaczy „GPU” przez Stalina. W wygłoszonem przy tej sposobności przemówieniu czerwony dyktator Rosji sowieckiej oświadczył, że wszystkie religje bez wyjątku są „wrogami państwa sowieckiego”, to też obowiązkiem rządu jest je całkowicie wytępić, a obowiązkiem urzędników przeciwdziałać wpływom duchowieństwa na wsi sowieckiej. Walka z kościołami jest nietylko kwestją siły i przyszłości zjednoczonych republik, lecz również akcją, mającą na celu wytępienie obskurantyzmu. Wszyscy kapłani są „szpiegami trockizmu i zdrajcami państwa sowieckiego”. Należy doprowadzić do tego, by kościoły i miejsca modlitwy na terenie Rosji sowieckiej stały się jedynie muzealnemi dokumentami z minionej epoki.

Zamordowano agitatora bezbożnika w Sowietach. — W miasteczku Barnauł na Syberji dwie kobiety zamordowały agitatora-bezbożnika, niejakiego Maszurina. Aresztowane kobiety oświadczyły, że chciały się w ten sposób zemścić za uwięzienie miejscowego duchownego prawosławnego Neszajewa.

W związku z powyższem z rozporządzenia władz wszystkie cerkwie w Bernaule i okolicach będą zamknięte przez dłuższy okres czasu, „aby nie wzbudzać słusznego gniewu ludu, oburzonego tem morderstwem“.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: $^1/_1$ strony 40 zł., $^1/_2$ strony 20 zł., $^1/_4$ strony 10 zł., $^1/_8$ strony 5 zł.

Rok XII **Wilno, dnia 10 maja 1938 r.** **Nr. 9**

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Sacra Congregatio de Propaganda Fide.

INSTRUCTIO

De coordinatione Piae Unionis Cleri pro Missionibus cum operibus missionalibus.

Ut universa cooperationis missionalis actio magis magisque perficiatur ac roboretur, Comitatibus seu Consiliis, de quibus in Motu proprio *Decessor Noster*, Pia Unio Cleri pro Missionibus, debita a Summo Pontifice Pio XI obtenta potestate, accedit.

Comitatus Nationales Pontificalium operum Missonalium necnon Summum Consilium (seu Comitatus supremus), Motu Proprio *Decessor Noster* instituta, ita perficiuntur:

A) De Comitatibus Nationalibus cooperationis missionalis.

1. In diversis nationibus Comitatus Nationalis constabit Directoribus et Secretariis Nationalibus Piae Unionis Cleri et Pontificalium Operum pro Missionibus, quae sunt in natione, singulisque Consiliariis singulorum Operum et Unionis Cleri, a Consilio Nationali respectivo electis.

2. Comitatus Praeses, qui ab ipso Comitatu eligitur inter Directores Nationales Piae Unionis Cleri et Pontificalium Operum, tres annos in munere manebit iterumque eligi poterit.

3. Comitatus, Praeside convocante, semel saltem in anno conveniet et quoties Praeses opportunum iudicaverit. Idem suffragiorum maiori parte absoluta decernet.

4. Comitatus erit in unaquaque natione ea curare quae ad commune bonum pertinent Unionis Cleri et Operum Missionalium, intra nationis limites exsistentium; itemque difficultates, quae fortasse occurrerint, dirimere.

B) De Comitatu supremo cooperationis missionalis.

5. Summum Consilium (seu Comitatus supremus) Pôntificiis Missionalibus operibus et Unioni Cleri regundis constabit Praeside Operum Pontificalium pro Missionibus et Consilii internationalis Unionis Cleri, Secretariis generalibus ipsorum Operum et Piae Unionis Cleri, unoque consilario singulorum Operum et Piae Unionis Cleri a Consiliis electis.

6. Comitatui huiusmodi Praeses Pontificalium operum Missionalium et Unionis Cleri praeest.

7. Comitatus huius erit omnia providere ut Unio Cleri et Opera Missionalia ordinatim fructuoseque propriam actionem explicare valeant, atque difficultates, si quae obortae fuerint, componere.

8. Quae in hoc Comitatu decernuntur, ad E-mum Cardinalem S. C. de Propaganda Fide Praefectum recognoscenda atque confirmanda deferuntur.

9. Comitatus Supremus secundo quoque mense ordinarie convocabitur et extra ordinem quoties Praeses opportunum iudicaverit.

De commentario generali.

10. Commentarium generale, quod, ad mentem Motu Proprio supra citati, commune est Pont. Operibus a Propagatione Fidei et a S. Petro Apostolo, erit et pro Secretariatu Internationali P. U. C. pro Missionibus.

Praesentem Instructionem in Audientia diei 9 martii a. 1937, SS-mus D. N. Pius, divina Providentia Papa XI, audita relatione infrascripti Secretarii S. Congregationis de Propaganda Fide, ratam habere et adprobare dignatus est.

† *C. Costantini,* Arch. tit. Theodosien., Secretarius.

(*Acta Ap. Sedis,* 1937, t. XXXIX, p. 476 — 477).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Wezwanie edyktalne.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI
Wilno, dnia 5 maja 1938 r. Nr. 985/S.

Sąd Arcybiskupi Wileński niniejszem wzywa Kazimierza Rynkiewicza, z pobytu nieznanego, do stawienia się w tym Sądzie Arcybiskupim Wileńskim, dnia 20 maja 1938 roku o godz. 10 rano w charakterze pozwanego dla złożenia zeznań w sprawie o nieważność małżeństwa Sztengierówna — Rynkiewicz.

Sąd uprzedza pozwanego, że, o ile nie stawi się on w oznaczonym terminie, sprawa będzie rozpoznawana pod jego nieobecność aż do wydania wyroku włącznie.

Jednocześnie Sąd poleca PWielebnym Księżom Proboszczom, aby niniejsze wezwanie ogłosili w najbliższą niedzielę z ambony i, o ile miejsce pobytu Kazimierza Rynkiewicza jest lub będzie im znane, niezwłocznie o tem powiadomili Sąd.

X. St. Czyżewski — *X. L. Chalecki*
Notarjusz — Oficjał

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Ustawa z dn. 9 kwietnia 1938 r. o zmianie ustawy o wykupie gruntów, podlegających ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych.

(D. U. R. P. Nr. 26, z dn. 15. IV. 1938 r., poz. 229).

Art. I. Wprowadza się w ustawie z dnia 18 marca 1932 r. o wykupie gruntów, podlegających ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr. 1, poz. 2) zmiany następujące:

1) w art. 1 dodaje się nowe ustępy drugi i trzeci w brzmieniu:

„(2) Uprawnienia, określone w ustawie niniejszej, nadaje się także tym wszystkim dzierżawcom i poddzierżawcom, którzy po 27 sierpnia 1924 r., a przed 1 lipca 1932 r. wydzierżawili grunty z nieruchomości ziemskich o obszarze ponad 60 ha użytków rolnych, położonych w okręgach przemysłowych i podmiejskich, oznaczonych w rozporządzeniach Rady Ministrów, wydanych na podstawie art. 4 cz. 1 pkt. a) ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. z 1926 r. Nr. 1, poz. 1) w granicach tych okręgów według stanu w dniu 1 marca 1938 r., jeżeli poza tem zachodzą warunki, przewidziane w wymienionych w ust. (1) przepisach o ochronie drobnych dzierżawców rolnych i jeżeli grunty znajdują się jeszcze w posiadaniu osób, uprawnionych do wykupu.

(3) Właścicielowi, któremu po zastosowaniu ustawy niniejszej pozostawałby obszar mniejszy, niż podstawowa norma władania, przewidziana w art. 4 cz. 1 pkt. a) ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej, służy prawo wyłączenia od wykupu gruntów, objętych dzierżawami, wymienio-

nemi w ust. (2), według jego wyboru, w części niezbędnej dla pozostawienia mu podstawowej normy władania lub uzupełnienia do tej normy gruntów, nie podlegających wykupowi na podstawie ustawy niniejszej. Przy stosowaniu przepisu niniejszego nie uwzględnia się zmniejszenia obszaru nieruchomości, dokonanego po dniu 1 marca 1938 r. w drodze zbycia gruntów, nie podlegających wykupowi na podstawie ustawy niniejszej";

dotychczasowy ustęp drugi oznacza się jako ustęp czwarty;

2) po art. 4 dodaje się art. 4 a w brzmieniu:

„Art. 4 a. 1) Przepisy art. 4 ust. (1) stosuje się również w przypadkach, dotyczących wykupu gruntów na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego przez dzierżawców i poddzierżawców, wymienionych w art. 1 ust. (1) i (2), a na pozostałym obszarze Państwa — przez dzierżawców i poddzierżawców, wymienionych w art. 1 ust. (2). Przepisy art. 4 ust. (1) mają też zastosowanie, gdy grunty:

1) stanowią własność zakładów górniczych i uznane zostaną przez władze górnicze za niezbędne dla potrzeb zakładu górniczego, którego własność stanowią, a mianowicie dla samych robót górniczych, dla zakładania budowli i urządzeń, przewidzianych w art. 75 i 76 prawa górniczego (Dz. U. R. P. z 1930 r. Nr. 85, poz. 654), dla związanego z warunkami wydobycia planowego rabowania (zawalania) powierzchni (art. 81 ust. (1) prawa górniczego), jako też dla innych potrzeb racjonalnej eksploatacji zakładu górniczego;

2) znajdują się w posiadaniu zakładów przemysłowych w rozumieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468) i uznane zostaną przez właściwą władzę przemysłową za niezbędne do racjonalnego prowadzenia danego zakładu.

(2) Przepisy ust. (1) stosuje się również w przypadkach, gdy dzierżawca posiada na dzierżawionych gruntach własne budynki, przyczem dzierżawcy służy prawo do otrzymania od właściciela, prócz odprawy, odszkodowania za budynki w wysokości określonej, w braku porozumienia między stronami, przez władzę według rzeczywistej wartości w dniu oszacowania";

3) w art. 14 ust. (2) otrzymuje brzmienie:

„(2) Prawo składania podań wygasa z dniem 1 października 1938 r.";

4) po art. 16 dodaje się art. 16 a w brzmieniu:

„Art. 16 a. (1) Nadpłacone przez dzierżawców gruntów, podlegających przepisom o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, nadwyżki czynszu dzierżawnego ponad normę, ustaloną w art. 6 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 741) za okres czasu po dniu 28 sierpnia 1924 r. ulegają zaliczeniu i potrąceniu z ceny wykupu, ustalonej w trybie postępowania przymusowego. W razie uznania, iż dzierżawcy nie służy prawo nabycia dzierżawionych gruntów z przyczyn, przewidzianych w art. 4, bądź w art. 4 a, nadwyżki ulegają zwrotowi na rzecz dzierżawcy do wysokości, odpowiadającej cenie wykupu.

(2) Przepisy ust. (1) stosuje się tylko w tych przypadkach, gdy nadwyżki zostały nadpłacone właścicielowi, od którego grunt ulega wykupowi.

(3) Wysokość nadpłaconego czynszu ustala na wniosek dzierżawcy władza, orzekająca o wykupie (art. 7) w orzeczeniu, kończącem postępowanie przymusowe (art. 18), przyczem w ciągu 30 dni od otrzymania odpisu tego orzeczenia strony mogą wystąpić do właściwego sądu celem ostatecznego rozstrzygnięcia sporu co do wysokości nadpłaconego czynszu";

5) w art. 26 skreśla się wyrazy:

„i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem górnośląskiej części województwa śląskiego".

Art. 2. Przepisy art. 16a ustawy z dnia 18 marca 1932 r. o wykupie gruntów, podlegających ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych w brzmieniu art. 1 pkt. 4) ustawy niniejszej — stosuje się w sprawach, w których przed wejściem w życie ustawy niniejszej postępowanie przymusowe nie zostało jeszcze zakończone prawomocnem orzeczeniem starosty lub wydaniem orzeczenia przez wojewódzką komisję ziemską.

Art. 3. Rozciąga się na obszar górnośląski części województwa śląskiego moc obowiązującą ustawy z dnia 18 marca 1932 r. o wykupie gruntów, podlegających ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr. 1, poz. 2) ze zmianami, wprowadzonemi w art. 1 ustawy niniejszej.

Art. 4. Upoważnia się Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej w drodze obwieszczenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 18 marca 1932 r. o wykupie gruntów, podlegających ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych (Dz. U. R. P. Nr. 30, poz. 307) z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych do dnia ogłoszenia jednolitego tekstu.

Art. 5. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrami Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych.

Art. 6. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki.*

Prezes Rady Ministrów: *Sławoj Składkowski.*

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych: *J. Poniatowski.*

Ustawa z dnia 25 kwietnia 1938 roku o zmianie ustawy o wykupie przez dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki oraz gruntów czynszowych w miastach i miasteczkach na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

(*D. U. R. P. Nr. 29, z dn. 28 kwietnia 1938 r., poz. 259*).

Art. 1. Wprowadza się w ustawie z dnia 28 marca 1933 roku o wykupie przez dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki oraz gruntów czynszowych w miastach i miasteczkach na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 250) następujące zmiany:

1) art. 13 otrzymuje brzmienie:

„Art. 13. Termin i warunki wypłaty ceny wykupu pozostawia się wzajemnemu porozumieniu stron, a gdyby porozumienie to do skutku nie doszło, wypłatę ceny wykupu sąd na wniosek wykupującego może rozłożyć w sposób następujący: $^1/_5$ część tej sumy ma być uiszczona zaraz po uprawomocnieniu się wyroku, a $^4/_5$ części mogą być odroczone na przeciąg lat 10, licząc od daty uprawomocnienia się wyroku, z płatnością w ratach półrocznych i z doliczeniem $3^0/_0$ od całego niespłaconego kapitału";

2) w art. 17 ust. (1) otrzymuje brzmienie:

„(1) Wykup, przewidziany w rozdziale niniejszym, obejmuje — jeżeli strony dobrowolnie nie ułożą się inaczej — także podwórze, obejście i ogród, łączące się bezpośrednio z powierzchnią zabudowaną. Grunt, ulegający wykupowi, nie powinien przewyższać piętnastokrotnej powierzchni, zajętej przez poszczególne budynki mieszkalne, jak również zabudowania gospodarcze, stanowiące jedną całość gospodarczą“;

3) w art. 20 ust. (2) otrzymuje brzmienie:

„(2) Cenę wykupu stanowi wartość gruntu w chwili wszczęcia postępowania wykupowego, zmniejszona o $1^1/_2{}^0/_0$ za każdy rok, który upłynął od zawarcia pierwszej umowy dzierżawnej przez pierwotnego dzierżawcę; zmniejszenie to nie może jednak przekraczać $70^0/_0$ wartości gruntu“;

4) art. 21 otrzymuje brzmienie:

„Art. 21. (1) Na wniosek powoda sąd może cenę wykupu rozłożyć na raty, wszakże nie dłużej, niż na lat 14, określając w wyroku wysokość i terminy płatności rat, które będą wpłacane do depozytu sądu, gdzie dana sprawa była rozpoznawana w pierwszej instancji, z zastrzeżeniem, że uchybienie terminu płatności dwu rat pociąga egzekucję całej zasądzonej tym wyrokiem sumy. W tym wypadku sąd postanowi, że cała pozostająca część ceny wykupu oraz warunki płatności będą wpisane do IV działu wykazu hipotecznego, albo zostaną zabezpieczone przez zapowiedzenie w rejestrze wieczystym lub w wykazie zajętych nieruchomości niehipotekowanych, w każdym razie z pierwszeństwem przed innemi długami wykupującego ze wzmianką, że suma ta jest obciążona niespłaconemi długami, ciążącemi na części wykupionej i pochodzącemi z podziału wierzytelności (art. 25)

(2) Od niezapłaconej ceny wykupu biegną odsetki w wysokości $3^0/_0$, płatne zgóry w terminach płatności każdej raty“.

5) art. 28 otrzymuje brzmienie:

„Art. 28. Prawo dzierżawcy do wykupu gruntu według przepisów ustawy niniejszej wygasa w dniu 31 grudnia 1939 roku. Do upływu tego terminu dzierżawca nie może być eksmitowany, jeżeli uiszcza opłaty dzierżawne na zasadach art. 3 ustawy z dnia 12 lutego 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 136)“;

6) w art. 31 ust. (1) otrzymuje brzmienie:

„(1) Pismo, stwierdzające umowę o wykup gruntu, bądź wyrok, nakazujący wykup, podlega opłacie stemplowej według zasad rozdziału X ustawy o opłatach stemplowych w wysokości $1^0/_0$“;

7) art, 34 otrzymuje brzmienie:

„Art. 34. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Sprawiedliwości w porozumieniu z właściwymi ministrami”.

Art. 2. (1) Oprocentowanie niezapłaconej reszty ceny wykupu, ustalonej orzeczeniem sądowem przed dniem wejścia w życie ustawy niniejszej, obniża się do wysokości $3^0/_0$ od pierwszego po tym dniu terminu płatności raty ceny wykupu.

(2) W sprawach, zakończonych przed wejściem w życie ustawy niniejszej oraz w tych sprawach nie zakończonych, w których ze względu na stan sprawy zgłoszenie odpowiedniego wniosku jest niedopuszczalne, sąd na wniosek wykupującego może rozłożyć niezapłaconą resztę ceny wykupu na okres dłuższy, zgodnie z przepisami ustawy niniejszej. Sąd orzeka w trybie postępowania incydentalnego. W postępowaniu tem niema skargi kasacyjnej.

Art. 3. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Sprawiedliwości w porozumieniu z właściwymi ministrami.

Art. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki.*

Prezes Rady Ministrów: *Sławoj Składkowski.*

Minister Sprawiedliwości: *W. Grabowski.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

SPRAWA DOMU DLA KSIĘŻY INWALIDÓW NA DOBREJ DRODZE

(C. d.).

W pojęciu ks. Józefa Szołkowskiego wygodną altarją będzie to i dom mieszkalny, obora, stodółka na karm, ogród warzywny plus dotacja na kurację i utrzymanie (vide „Wiad. Arch." Nr. 11, 1936 roku). „Będzie to tańsze, aniżeli kosztowne i ryzykowne senatorjum" (ibid.). Nie rozumiem tylko, poco tu się wprowadza porównanie po swojemu zrozumianej altarji z sanatorjum, na budowę którego, zdaje mi się, nikt nie wysuwał żadnego projektu? Nie rozumiem również, dlaczego jakieś mixtum compositum miałoby się nazywać altarją, albo też dlaczego kapłana, uposażonego w stodółkę, oborę, dotację etc. mielibyśmy tytułować altarystą? Czy dlatego, że odprawia Mszę św. przy ołtarzu? W takim razie wszyscy księża powinni się nazywać altarystami.

Wobec tego, com powiedział o altarjach, bo znam nieco ich genezę i historję, uważam za zbyteczne dyskutować na ten temat i z Czcig. Księdzem Hrehorowiczem, który mylne swe pojęcie o altarjach usiłuje poprzeć powagą tak obecnego Czcinajdostojniejszego naszego Arcypasterza, jak również ś. p. B-pa Matulewicza. Przecież nasi Arcypasterze w cytowanych przez Ks. Hrehorowicza miejscach mówią o emerytach, nie zaś o altarystach (vide „Wiad. Arch." Nr. 12, 1928 roku). Wyszedłszy raz z fałszywego założenia, Czcig. Ks. Hrehorowicz popełnił jeszcze jeden błąd historyczny, pisząc, że „mogli urządzić i mieć altarje ci i owi nasi poprzednicy, dlaczegożby my ich urządzić i mieć nie mogli"? (ibid.). Że altarje fundowali tacy magnaci, jak Kossakowscy, Wołłowiczowie, Gasztołdowie, Jaskółdowie, Kotowiczowie, Kołłątaje, Brzostowscy i inni im podobni, to na to znajdziemy dowody już to w archiwum kapitulnem, już to w archiwach parafjalnych; lecz wątpię mocno i wprost nie wierzę w to, by Czcig. Ks. Hrehorowicz mógł znaleźć choć jeden dokument,

stwierdzający, że „nasi poprzednicy“ (proboszczowie) urządzali altarje. Nie urządzali, bo nie stać ich było na altarje, które wymagały bardzo hojnej ofiary.

Ale dajmy wreszcie spokój nieporozumieniom, dotyczącym określenia istoty altarji. Z tego, com powiedział, chyba jasnem jest, w czem tkwiło owo nieporozumienie: obaj moi Czcigodni Oponenci domy emerytalne (dla pojedyńczych księży) ochrzcili mianem altaryj. Zajmijmy się natomiast kwestją, czy pojedyńcze domki emerytalne mogą mieć rację bytu.

Niech Czcigodny Ks. Hrehorowicz nie myśli, że jego pogląd, wyrażony w jego artykule „Altaryści“, nie był brany pod uwagę na wyżej wspomnianem walnem zebraniu naszego „Unitasu“, owszem, był brany i to wszechstronnie, chociażby dlatego, iż miał on narazie sporo zwolenników. Projekt ten ma swe dodatnie i skądinąd bardzo sympatyczne strony, lecz ma on jeszcze więcej stron ujemnych. Przedewszystkiem — formalności i trudności natury prawnej. Najjaskrawiej jednak rzucają się w oczy ujemne strony owego projektu przy zetknięciu się jego z rzeczywistością życiową. Dotknijmy się jednak bliżej owych stron ujemnych, przeprowadzając paralelę pomiędzy barwnie odmalowanem powstaniem „altarji”, idylicznym pobytem na niej altarysty, a tem wszystkiem, co wysunie realizm życiowy. Zacznijmy od budowy rezydencji emeryta. „Zezwolić ustawowo (nie nakazać), pisze Czcig. Ks. Hrehorowicz, i zachęcić kapłanów naszej archidiecezji bez różnicy wieku i stanowiska, wybrać sobie dowolną parafję, zapewniając im a priori prawo zamieszkania tam na stałe w razie starości.., przy tym kościele, byleby tam pobudowali sobie domek z ogródkiem na ziemi kościelnej, ale pod tym warunkiem, że ten domek po jego śmierci ipso facto przejdzie na własność Kościoła dla przyszłego altarysty... domek, z zabudowaniem i trzy dziesięciny ziemi... Plac i ogród przypuszcza się darmowy... Moralne poparcie Władzy archidiecezjalnej, Dziekana i miejscowego proboszcza, pomoc choćby w furmankach i robociznie parafjan... Projekt — najtańszy, najmniej ryzykowny, a zupełnie możliwy do urzeczywistnienia... Będą zadowoleni sami emeryci... miło im będzie po latach trudów i pracy osiąść na cichej wsi, aby tam „odpocząć maluczko“... A jeszcze przedtem lżej niejednemu będzie pracować na parafji z tą myślą, że na wypadek niedołęstwa, będzie miał kąt spokojny, darmowy i względną niezależność... Przyjemnie będzie i proboszczowi przygarnąć starszego konfratra... Będzie zadowolona i parafja, bo parafjanie będą się

czuli dumni z tego, że im przypadł w udziale zaszczytny obowiązek im się opiekować... Sprawa ta, tak sympatyczna... i pożyteczna, nietylko dla samych zainteresowanych księży, ale nawet i dla wiernych, po dziś dzień... ani na krok nie posunęła się naprzód".

Czy niedomyśla się Szanowny Projektodawca, dlaczego ta sympatyczna sprawa nie posunęła się ani na krok naprzód? Bo rzeczywistość życiowa na każdym kroku przeczy wszystkiemu temu, co Sz. Projektodawca odmalował w tak idealnie barwnych kolorach. To moje twierdzenie nie jest gołosłowne, lecz oparte na rzeczywistości. Próbowałem badać grunt w celu zaflansowania projektu Czcig. Księdza Hrehorowicza; no, i cóż? Proszę tylko mnie cierpliwie posłuchać:

1) Nawiązuję zdaleka rozmowę z proboszczem 6-tysięcznej parafji, rzucając ogólnikowe pytanie, jak się żyje? „Ot, jako — tako", brzmi odpowiedź: „mogłoby być nieco lepiej, gdyby się nie odczuwało braku intencyj mszalnych; a tu, niestety, ich brak, bo nas dwóch, prefekt — trzeci, a w dodatku jeszcze tu siedzi pomocnik... i skinął głową w stronę mieszkania emeryta, wymawiając ten wyraz „pomocnik" takim tonem, że pisząc, trzeba go brać w cudzysłów.

2) Pytam kolegi, który siedzi na 10-tysięcznej parafji, czy czytał on artykuł „Altaryści". „Owszem, czytałem", odpowiada. Na pytanie moje, czy mógłby odstąpić parę hektarów pod ogród i dom dla altarysty, odpowiada: „ale gdzież tam! Przecież ja sam, jak wiesz, nie mam przy plebanji 2-ch hektarów pod ogrody warzywne. Wszystka ziemia kościelna znajduje się o 5 kilometrów".

3) Próbuję na ten temat rozmawiać z drugim kolegą, który całe beneficjum ma dookoła plebanji. Na podobne pytanie, jakie stawiałem poprzedniemu koledze, odpowiada: „gdyby mi kazano odstąpić, no, to musiałbym; jednak, powiem ci otwarcie, otrzymać sąsiada, z jego kurami, nierogacizną... a jeszcze niewiadomo, co za zacz byłby on sam... to wrzód". Ciągnę dalej: „a jeśliby projekt budowy domu dla księdza emeryta doszedł do skutku, czy parafjanie Twoi mogliby okazać jakąkolwiek pomoc w furmankach, robociznie i t. d."?... Tu konfrater nie dał mi dokończyć wszystkiego, com chciał powiedzieć, i ze zdziwieniem pyta: „Człowieku, czyś ty spadł z księżyca? To ty, widzę, nie znasz dzisiejszych ludzi! To przecież przy budowie domu parafjalnego musiałem używać rozmaitych forteli i pogróżek, i ledwie z biedą

przywieźli mi materjał zakupiony w tartaku; sam osobiście musiałem wyjeżdżać na wioski i wypędzać furmanki".

Z taką rzeczywistością życiową spotykam się na każdym kroku. (C. d. n.).

Ks. S. Szyroki.

Uniwersyteckie Wykłady dla Duchowieństwa w Lublinie.

Katolicki Uniwersytet Lubelski, Seminarjum Duchowne Lubelskie i Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Lublinie organizują po raz czwarty Wykłady dla Duchowieństwa w dniach 22—24 sierpnia 1938 r. Przedmiotem wykładów będzie zagadnienie korporacjonizmu. Po wykładach odbędą się rekolekcje dla tych uczestników Wykładów, którzy z tych rekolekcji zechcą skorzystać.

Z ramienia Komitetu

X. A. Szymański, Rektor.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

550-letnia rocznica kanonicznej erekcji Kapituły Wileńskiej Bazyliki Metropolitalnej. — Dnia 8 maja r. b. Kapituła Wileńskiej Bazyliki Metropolitalnej obchodziła 550-lecie swej kanonicznej erekcji. O godz. 10 rano zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, a o godz. 19.30 w Sali Bibljotecznej Seminarjum Metropolitalnego odbyła się Akademja, którą zagail Ks. Kan. Leon Żebrowski, Sekretarz Kapituły. Ks. Dr. Czesław Falkowski, profesor U. S. B. wygłosił odczyt, w którym krótko lecz barwnie skreślił dzieje Kapituły i Jej zasługi dla Kościoła, diecezji, Wilna i kraju całego, podniósł zasługi niektórych jej członków w rozmaitych dziedzinach i przedstawił, jak Kapituła w poszczególnych momentach dziejowych przez swych wybitnych członków zawsze stawała na wysokości swego zadania. Śpiewy podczas Akademji wykonał chór „Echo" i chór Bazyli pod batutą p. Prof. Wł. Kalinowskiego.

Wileńska Kapituła Metropolitalna otrzymała dnia 5 maja rb. następującej treści depeszę:

Citta del Vaticano.

Biskup Michalkiewicz.

Jego Dostojność Najwyższy Pasterz, składając najlepsze życzenia z powodu 550-letniej rocznicy Kapituły Wileńskiego Kościoła Metropolitalnego, wdzięcznem sercem błogosławi jej Członkom, aby celując pobożnością, nauką i czynnie pomagając Biskupowi, stali się chlubą narodu. *Kard. Pacelli.*

Życzenia te są odpowiedzią na depeszę hołdowniczą Kapituły z d. 4. V. r. b. następującej treści:

Citta del Vaticano.

SUA SANTITA, PAPA PIO XI.

Ojcze Święty,

Wileńska Kapituła Metropolitalna dnia ósmego bieżącego miesiąca maja, za zgodą swego Ordynarjusza, obchodzi pięćset pięćdziesiątą rocznicę swej erekcji kanonicznej i nieprzerwanego, przy Bożej pomocy, istnienia. Z tej

przyczyny obecni członkowie Kapituły, ścieląc się u stóp WASZEJ ŚWIĄTOBLIWOŚCI, ośmielają się wyrazić uczucia niezłomnej wiary, całkowitej uległości i przywiązania tudzież miłości synowskiej i proszą uniżenie o Błogosławieństwo Apostolskie. — W imieniu wszystkich Członków *Kazimierz Michalkiewicz*, tyt. Biskup Tyatyrski Prałat-Dziekan.

Poza tem nadeszło wiele innych depesz z życzeniami od II. EE. XX. Biskupów i Kapituł z całej Polski.

Po Akademji w refektarzu Seminarjum Metropolitalnego Kapituła gościnnie podejmowała J. E. Arcypasterza i przybyłe na Akademję z Wilna i prowincji duchowieństwo.

STOLICA APOSTOLSKA.

W dwuchsetną rocznicę pierwszego publicznego potępienia masonerji. — W dobie, gdy również w społeczeństwie polskiem powstaje zdrowy odruch przeciw masonerji, warto przypomnieć jedną ważną datę. Oto akurat dwieście lat temu, *w dniu 28 kwietnia 1738 r. papież Klemens XII (1730 — 1740) ogłosił bullę „In eminenti", pierwszy oficjalny dokument, powagą słowa Namiestnika Chrystusowego potępiający masonerję.*

Klemens XII w bulli swej stwierdza, że tajne związki masońskie nie dadzą się pogodzić z istniejącemi prawami i porządkiem rzeczy, że także w stosunkach społecznych grożą zachwianiem równowagi, i dlatego obowiązkiem ogólnym być musi rozwiązywanie lóż masońskich, tej „szerokiej drogi ku bezkarnej niesprawiedliwości".

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że datą faktycznych narodzin nowoczesnej masonerji jest dzień 24-go czerwca 1717 r., gdy cztery londyńskie loże „society of freemasons" związały się w jedną organizację „Wielkiej Loży" pod wodzą „Wielkiego mistrza", przekonamy się, jak bardzo Kościół jest czuły na wszelkie objawy życia, jak zawsze aktualny w swych orzeczeniach i jak bardzo przewidujący.

„Kościół — pisał niedawno w sarajewskim „Vrhbosna" arcybiskup J. Szarić — w ciągu dwustu lat pozostał wierny swemu zdaniu o wolnomularstwie; nieubłaganym w swym sądzie pozostawał i wówczas, gdy opinja jego, zdawało się, była odosobniona, a loże, wspomagane przez liberalizm ekonomiczny, marzyły o rychłej zagładzie Kościoła i o „ostatnim papieżu".

Istotnie, jeśli otworzymy dzieje Kościoła w ciągu ostatnich dwustu lat, nie znajdziemy papieża, któryby w sposób stanowczy, więcej lub mniej oficjalnie nie przestrzegał przed masonerją. Już następca Klemensa XII, papież Benedykt XIV w liście do kardynała Tencin, pisanym 25 marca 1744 r., ostro występuje przeciw machinacjom masonów w Awinjonie i zaleca kardynałowi, by podjął najenergiczniejsze kroki w celu przekonania króla (Ludwika XV) o konieczności wydania zakazu działalności lóż masońskich ze względu na niemoralny charakter tej organizacji. Ten sam papież w bulli „Providas" z 17 maja 1751 r. ponawia potępienie masonerji oficjalnie. Potępiał masonów, jak gdyby w przewidywaniu roli ich w Wielkiej Rewolucji, Klemens XIII, a Pius VII, mimo burzliwych i niebezpiecznych czasów, nie wahał się występować

przeciw wolnomularstwu, zwłaszcza przez kardynała Consalviego w dniu 13 sierpnia 1814 r. Ostrzegali przed masonerją Leon XII w „Quo graviora mala“ z 13 marca 1625 r., Pius VIII oraz Grzegorz XVI w encyklice „Mirari vos“ z 15 sierpnia 1832 r., widząc w masonerji „bezdenność zepsucia“, z którego wypłynęły tajne wywrotowe stowarzyszenia. Osiem allokucyj i listów apostolskich skierował przeciw wolnomularstwu papież Pius IX, wieńcząc je „Syllabusem” (8. 12. 1864) oraz allokucją „Multiplex inter“ z 25 września 1865 roku. Masonerja, mówił Pius IX, „z mroków wypełza, by zniszczyć Kościół i państwo“. Leon XIII zwraca się przeciw masonerji w encyklice „Humanum genus“ (20. 4. 1848) a następnie w listach z 8 grudnia 1892 r., 20 czerwca 1894 r. i 2 września 1896 r. Również Pius X i Benedykt XV nawoływali wiernych do czujności przed masonerją i odważnej walki przeciw „burzycielom wiary i porządku społecznego“. Nie mniej ostro mówi o masonerji i obecny papież Pius XI zwąc ją „zaprzysiężonym nieprzyjacielem Kościoła“.

Wreszcie o masonerji mówi wyraźnie kanon 2335 Prawa Kanonicznego: „Zapisujący się do sekty masońskiej lub innych tego rodzaju stowarzyszeń, działających przeciw Kościołowi lub prawowitym władzom, wpadają ipso facto w ekskomunikę zarezerwowaną w zwykły sposób (simpliciter reservatam) Stolicy Apostolskiej“.

Takie bezwzględne stanowisko Kościoła w stosunku do masonerji obok sekciarskiego deizmu masonerji wypływa także z niedwuznacznej wrogości tej organizacji do instytucji Kościoła.

Już w r. 1822 Tigrotto, jeden z czołowych masonów, mówił otwarcie: „Świat trzeba odkatoliczyć“, to zn. odchrześcijanić, zlaicyzować wszystko: prawa, politykę, rządy, szkołę, całe życie społeczne, a nawet życie jednostki.

Kardynał Pacelli Legatem Papieskim na Kongres w Budapeszcie. — „Osservatore Romano“ oficjalnie ogłasza, że Legatem Papieskim na uroczystości 34 Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie mianowany został kardynał sekretarz Stanu Eugenjusz Pacelli.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

„Dziwaczni bracia“ (Czem jest właściwie tajne bracto „Ogniwo“. Istotne znaczenie „Zakonu Odd Fellows“). — W wydziale IV Sądu Okręgowego w Warszawie toczył się w tych dniach sensacyjny proces adwokata Jakóba Muszkata, który niespodziewanie odsłonił kulisy masonerji żydowskiej, zgrupowanej m. in. w Warszawie w stowarzyszeniu „Ogniwo“, które realizowało cele amerykańskiego masońskiego „Niezależnego Zakonu Braci Dziwacznych“ (The Independent Order of Odd Fellows).

Ponieważ na ten temat w prasie ukazały się obszerne artykuły, w których niejednokrotnie podawno nieścisłe szczegóły (mieszając np. termin „Odd Fellows“ co znaczy Dziwaczni (odd) towarzysze (fellows) z nazwą „Old Fellows“ co znaczy „starzy jegomoście“ — pragniemy przeto — w oparciu o dokumenty — wykazać, czem jest właściwie ta organizacja

i jaki jej związek z masonerją. — „Odd Fellows“ — jak podaje historyk masonerji H. Gruber w pracy swej *Oddfellowsorden* — jest pomocniczą organizacją masońską, która powstała ok. r. 1780 w Anglji. W r. 1817 związkowi temu dał silną organizację Tomasz Wildey, który z Londynu wywędrował do Ameryki. Związek dzieli się na loże; stopni jest pięć, nad niemi zaś, jako stopień wyższy stoi t. zw. „Encampment of the Patriarchs“ (Obozowisko patrjarchów). Przewodniczący ma tytuł „Wielki Sire“.

W r. 1870 Amerykanin Morse przeszczepił ten „zakon“ do Niemiec, gdzie istniała — aż do czasów reżimu hitlerowskiego — W. Loża z 90 lożami poddanemi. Liczba członków w Niemczech wynosiła w 1899 roku około 4800, a na całym świecie jest ich parę miljonów ... H. Gruber podkreśla, że Odd Fellows i masoni wspierają się wzajemnie, a usposobienie tego związku względem Kościoła katolickiego jest wyraźnie wrogie.

Dr. August Weiss, dawny wysoki mistrz wielkiej loży „Odd Fellows“ przedstawia cele tego związku w pracy swej *Der Odd Fellows Orden* (str. 12—13) w taki sposób: „Gdy zakon powstał, jego głównym celem była pomoc materjalna... stopniowo cele materjalne zeszły na plan dalszy“.

Ze spisów członków największych organizacyj „Odd Fellows“ można stwierdzić, że ci członkowie rekrutują się głównie ze środowiska kupców, przemysłowców, zwłaszcza żydów.

Dr. August Weiss we wspomnianem dziele pisze: „Po wielkiej wojnie wskutek oddzielenia gwałtem (!) prowincji poznańskiej od Prus, istnieją obecnie loże „Odd Fellows“ także w Polsce (*Der Odd Fellows Orden*, str. 21).

Obecny stan lóż „Odd Fellows“ w Polsce został ujawniony w roczniku *Odd Fellows Adressbuch für das Jahr 1923/33* na str. 578. „Wielka loża Rzeczypospolitej Polskiej, 7 lóż, 368 członków. Wielki Sire: Wilhelm Warschauer, dr., tajny radca sanitarny, Inowrocław; Wielki Sire Wybrany (Deputierter-Gross-Sire): Ludwik Kantorowicz, dr., radca sanitarny, Poznań; Wielki sekretarz: A. Dittmann, Gniezno; Wielki skarbnik: Adolf Erdmann, Gniezno; Loża Warszawska pod nazwą Loża Nr. 8 „Ogniwo“ z siedzibą przy ul. Poznańskiej 14 m. 7.

Członkami tych lóż są przedewszystkiem żydzi... Jeszcze raz sprawdza się to, co stwierdził mason S. Mc. Howan w czasopismie masońskiem *Freemason* (Wolnomularz) z dnia 2 kwietnia 1930 r. „Masonerja opiera się na dawnej wierze Izraela“. Przypomina się również, gdy mowa o stowarzyszeniu „Odd Fellows“, zakonspirowanem m. in. w Warszawie, definicja masonerji rabina z New Yorku dr. Izaaka M. Wise: „Masonerja jest instytucją żydowską, której historja, stopnie godności, hasła i nauki są żydowskie od początku do końca“ (Of. *Israelite of America* z dn. 3 sierpnia 1935 r.).

Odnośnie do sprawy loży „Ogniwo“, będącej ekspozyturą organizacji masońskiej „Odd Fellows“, sąd na rozprawie adw. Muszkata w motywach wyroku stwierdził, że jest to organizacja nielegalna, której istnienie, cel i ustrój miały pozostać w tajemnicy przed władzami państwowemi. Mamy tu więc do czynienia jeszcze z jednym jaskrawym wypadkiem wpływów tajnych organizacji zagranicznych na życie polskie.

Kongregacja św. Officjum dekretem z dn. 20 sierpnia 1894 r. zabroniła katolikom wstępować do związku „Odd Fellows“ (Acta S. Sedis XXVIII. 569).

ZAGRANICĄ

Życie wspólne księży we Francji. — *L'ouvrier de la moisson* (11-e Nr. 97 — 98, Miramas, Sept. — Nov. 1937) podaje szczegółowe sprawozdanie z ósmego zjazdu księży francuskich, prowadzących życie wspólne. Jednodniowy ten zjazd odbył się 22 lipca 1937 r. w Paryżu, zakończył się nabożeństwem w krypcie bazyliki Sacré - Coeur na Montmartre. Przybyło na zjazd 54 kapłanów i 17 alumnów seminarjów duchownych. Przed południem zostały wygłoszone dwa referaty: 1) X. Remilleux, *Liturgja a życie wspólne,* 2) dziekana Reboud, *Młodzi a życie wspólne.* Po południu odbyły się dwie dyskusje: pierwsza, kierowana przez x. Larmenier'a miała za temat technikę życia wspólnego w środowisku miejskiem, tematem drugiej dyskusji, kierowanej przez x. Romain'a, była technika życia wspólnego w środowisku wiejskiem.

Zarówno referaty jak i dyskusje, poruszające kwestję wspólnego życia duchowieństwa świeckiego, mają na względzie przedewszystkiem duchowieństwo parafjalne. Regulaminy poszczególnych środowisk (communauté) mają uwzględniać przedewszystkiem wspólne ćwiczenie duchowne (rozmyślanie, brewjarz, rachunek sumienia i t. d.) i posiłki. Przewidziane są również niektóre wspólne ćwiczenia duchowne tygodniowe czy też miesięczne, np. communauté w Ham ma w piątki godzinę adoracji Najśw. Sakramentu, w soboty rano — spowiedź, co miesiąc — rekolekcje miesięczne.

„Proroctwo o papieżach. — Paryski „La Croix" z dn. 27 kwietnia r.b. porusza niezwykle ciekawy problem w art. „Koniec świata" (La fin du monde). Chodzi mianowicie o słynną przepowiednię o papieżach, przypisywaną św. Malachjaszowi, arcybiskupowi z Armagh w Irlandji († 1148). Otóż kwestja ta została ostatnio poruszona przez historyków w związku z nową publikacją uczonego francuskiego Demar-Latoura, który w świetle dokumentów w książce swej o przyszłych i ostatnich papieżach (Les futurs et derniers Papes) zastanawia się, czy istotnie owa przepowiednia pochodzi od św. Malachjasza, czy też to dokument innego nieznanego autora z czasów znacznie późniejszych.

„Proroctwo o papieżach", przypisywane św. Malachiaszowi (Prophetia de summis Pontificibus), zawiera godła przyszłych papieży, począwszy od Celestyna II (1143—44) aż do „końca świata". Są to krótkie, po większej części w dwóch tylko wyrazach zawarte symboliczne orzeczenia. Wszystkich jest 112. Ostatnie brzmi: „Podczas ostatecznego prześladowania św. Kościoła Rzymskiego na Stolicy zasiądzie Piotr Rzymianin, który będzie pasł owce w wielu utrapieniach. A gdy to minie, miasto na siedmiu pagórkach runie a Sędzia straszliwy będzie sądził lud swój. Po czem koniec".

Według tych przepowiedni ma po Piusie XI nastąpić tylko siedmiu Papieży. „Proroctwa te o papieżach nabyły znaczenia — pisze ks. Spirago — ponieważ na papieżach zwłaszcza ostatnich, bardzo wyraźnie się sprawdziły. Tak np. Pius IX ma nazwę „Crux de cruce" (Krzyż z krzyża), co może oznaczać królewski dom Sabaudzki, mający w herbie krzyż oraz wiele krzyżów i przykrości, zgotowanych Papieżowi. Leon XIII nazwany jest „Lumen in coelo" (światło na niebie) — miał w herbie gwiazdę i w rzeczy samej był bardzo światłym nauczycielem w Kościele. Pius X jest „Ignis ardens" (Płonący ogień) — sam gorzał wewnętrznym ogniem gorliwości a przed jego śmiercią zapalił się

świat wojną powszechną. Benedykt XV („Religio depopulata" — religja wyludniona) kraje chrześcijańskie wyludnione lub ludy bez religji w czasie wojny światowej — oba tłumaczenia wydają się prawdziwe" (por. Spirago „Malachias Weissagung über die Päpste).

Proroctwo to pierwszy raz wydał w r. 1595 Arnold Wion, benedykt w nader dziś rzadkiem dziele p. t. „Drzewo życia" (Lignum vitae). Obok tekstu zamieścił Wion tłumaczenie, o ile każde proroctwo się sprawdziło. To tłumaczenie dał mu Alfons Ciaconus, dominikanin; obejmuje ono pierwsze 74 proroctwa, od Celestyna II do Urbana VIII (1143—1590). O następnych trzech papieżach (Grzegorz XIV, Inocenty IX i Klemens VIII), chociaż żyli za Wiona, niema żadnego objaśnienia. Dzieło Wiona przełożył na język niemiecki Kar. Stengel, gdzie powtórzył proroctwo, zwane Melachjaszowem. Z tegoż źródła przedrukowali je inni, czy uznający je za autentyczne, czy też odmawiający mu wszelkiej powagi.

Przyczyny, dla których niektórzy odrzucają zupełnie to proroctwo, są następujące: 1) św. Bernard, który szczegółowo opisał żywot św. Malachjasza i wspomina o nadanym mu przez Boga darze proroctwa, żadnych pisanych proroctw nie wymienia. 2) proroctwo to sprzeciwia się słowom Ewangelji (Mat. XXIV. 36. Mar. XIII, 32. II. Piotr III. 4-10), że ostatnie chwile świata znane są samemu tylko Bogu.

Dla tych powodów niektórzy się posuwają tak dalece, że utrzymują jakoby przepowiednie, o których mowa, zmyślone zostały podczas konklawe w r. 1590 przez stronników kardynała Simoncelli, a przez Wiona i Ciaconiego podane zostały jako pochodzące od św. Malachjasza. Lecz nie mamy najmniejszej racji — jak pisze Ginzel — żeby obu tym autorom zarzucać złą wiarę. Wion wspomina, że ogłasza to proroctwo z dawnego rękopisu, i że to czyni na żądanie wielu. Więc ono znane było przed Wionem. Niesłusznie przeciwnicy twierdzą, że stronnicy kardynała Simoncelli je zmyślili, żaden bowiem z historyków ówczesnych, piszących o konklawe z r. 1590, nie wspomina, żeby tenże kardynał był podany za kandydata do tiary (papabilis). Zresztą za autentycznością tych przepowiedni może przemawiać język, noszący cechę łaciny z XII wieku (por. Ginzel. Der h. Malachias).

O proroctwie Malachjaszowem pisał w ostatnich czasach również ks. Biskup Dr. A. Szlagowski. „Chrystus nie wszystko objawił i Prorokom swym, nie wszystko o przyszłości odkrywał. Charakterystyczną więc cechą proroctw w Biblji jest ich cząstkowość, bo Prorok niektóre tylko podawał rysy przyszłego Mesjasza. Św. Tomasz słusznie zaznacza, że do całości proroctwa nie należy, aby w niem nic nie brak było, lecz aby nie brak było w niem nic z tego, do czego proroctwo zmierza (Summa II a II ae q. 171 art.).

„Zatem w proroctwie Malachjaszowem może być brak wielu pośrednich pontyfikatów, bo ono nie zmierza do tego, aby wszystkie podać do końca świata. Mogło więc ono pominąć z nich wiele, nie tracąc swej całkowitości i nienaruszalności. A więc odmawiam (tym) proroctwom tego, co one w oczach wielu mają cennego, t. j. datę końca świata... A jednocześnie podkreślam ich wagę i doniosłość rzeczywistą... Jasne światło rzucają na sam kres czasów: ukazują nam Papiestwo niepożyte, niewzruszone, niepokonane... A ta prawda jest dla nas donioślejsza, niż data końca świata" (por. Ks. Bp. dr. A. Szlagowski „Stara przepowiednia

o papieżach, przypisywana św. Malachjaszowi, w nowem oświetleniu").

Nowy biskup łotewski. — Biskupem nowym diecezji łotewskiej Liepaja (Lipawa) Ojciec św. mianował ks. Antoniego Urbss, proboszcza z Ludzy.

„Wolność wyborów" w Niemczech. — Biskup Rottenburga msgr. Jan Sproll jest, jak wiadomo, jedną z tych nielicznych w dzisiejszych Niemczech osób, które podczas ostatniego „plebiscytu" miały odwagę nie wziąć udziału w „żywiołowem" głosowaniu słówkiem: „tak!" w odpowiedzi na pytania plebiscytowe. Stanowisko swoje biskup Sproll wyjaśnił w specjalnem oświadczeniu, odczytanem z ambon jego diecezji w Wielkim Tygodniu. Pytania plebiscytowe dotyczyły dwu spraw: 1) połączenia Austrji z Trzecią Rrzeszą i 2) wyborów do nowego parlamentu. O ile pierwsza sprawa nie budziła zastrzeżeń i można było odpowiedzieć na nią „tak", o tyle na drugą, chcąc być w zgodzie z sumieniem, trudno było odpowiedzieć twierdząco, gdyż na liście członków przyszłego Reichstagu znalazły się zbyt liczne nazwiska osób wrogich Kościołowi i chrześcijaństwu. Stąd jedynem stanowiskiem mogło być tylko wstrzymanie się od głosowania.

Wolność jednak, choć tyle o niej się mówi, w Niemczech hitlerowskich zupełnie nie istnieje. To też przed pałacem biskupim zgotowano biskupowi Sprollowi wrogą manifestację, której rezultatem był przymusowy „areszt ochronny" biskupa we Fryburgu w Bryzgowji.

Znalazło się w Niemczech sporo osób, które, kierując się temi samemi lub podobnemi przesłankami, jak biskup Sproll, bądź wstrzymały się od głosowania, bądź odpowiedziały negatywnie. Wszyscy oni, mimo obiecanej „wolności wyborów", odpowiadają obecnie za swą odwagę. Szczególniejszą „opieką" otoczono jednak członków duchowieństwa, z który wielu oddano pod „areszt ochronny", a nawet wprost uwięziono, nie mówiąc już o licznych szykanach.

Mimo wszystko Biblja najpoczytniejszą książką w Niemczech. — Zdawałoby się, że w dzisiejszych Niemczech najpoczytniejszą i najpopularniejszą książką winien być „Mein Kampf" Hitlera, choćby z tego względu, że jest ona obowiązkową lekturą wszystkich warstw społecznych i przy wielu okazjach rozdawana bezpłatnie. Tymczasem oficjalne dane stwierdzają, że najbardziej rozpowszechnioną w Niemczech książką jest nie dzieło „wodza" Hitlera, lecz Pismo św. Nakład Biblji przewyższył w Bawarji, Wittembergji i Prusach wydawnictwo „Mein Kampf" o pełne 165 tysięcy egzemplarzy.

Wielkanoc w Meksyku. — Mimo ustaw i rygorów antyreligijnych w Meksyku podczas świąt Wielkiejnocy odbywały się w licznych kościołach solenne nabożeństwa i zwykłe tradycyjne ceremonje wielkopostne przy udziale tysiącznych rzesz wiernych. Władze nie reagowały na to zupełnie.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie“ — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska“ — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII Wilno, dnia 25 maja 1938 r. Nr. 10

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Nowe rozgraniczenie parafij Surwiliszki — Traby.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS-METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Incolae coloniae Dzi uranyprecantes Nos advenerunt, ut propter nimiam distantiam a propria ecclesia parochiali in Surwiliszki propiori ecclesiae in Traby adscribi valerent.

Facta super statu rerum diligenti inquisitione, auditis quorum interest, Nos, ad quos spectat, ne Christifideles gregis Nobis concrediti in perceptione Sacramentorum et in adimplendis aliis officiis suis religiosis aliquod detrimentum patiantur, auctoritate nostra ordinaria ad normam can. 1427 dictam coloniam Dziurany (Stanislai Ostromecki) ab ecclesia parochiali in Surwiliszki seiunctam et parochiae Traby adscriptam esse declaramus et statuimus.

Datum Vilniae, die 6 m. Maii 1938 anni. N. P—600/38.

J. Ostreyko,
pro Curiae Cancellario.

† *R. JAŁBRZYKOWSKI,*
Archiepiscopus Metropolita Vilnensis.

W sprawie nabożeństwa z powodu Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 16. V. 1938 r. Nr. 11/L.

Do PP. WW. XX. Proboszczów Archidiecezji Wileńskiej.

W dniach od 25 do 29 maja rb. będzie się odbywał w Budapeszcie Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński zarządził, aby we wszystkich kościołach parafjalnych archidiecezji Wileńskiej dla zaznaczenia łączności duchowej z Kongresem podczas sumy w dn. 29 maja rb. były wygłoszone odpowiednie kazania, a po sumie wobec uroczyście wystawionego Przenajświętszego Sakramentu odśpiewane suplikacje i udzielone błogosławieństwo Przenajświętszym Sakramentem.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity, w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Piotr Brukwicki, administrator w Łuczaju, przeniesiony na stanowisko administratora par. w Dziśnie.

Ks. Wiktor Gogoliński, administrator w Mołczadzi, mianowany na stanowisko administratora w Sielawiczach i Dziewiątkowiczach.

Ks. Józef Maciejewski, pref. w Gierwiatach, na wikarego w Olkienikach, 28. III. 38. № O-148/38.

Ks. Władysław Grzegorski, admin. w Wesołusze, na admin. w Wielkiej Łopienicy.

Ks. Stanisław Lachowicz, pref. w Nowych Święcianach, na pref. szkół i rekt. kośc. w Turmoncie, 7. IV. 38. № O-177/38.

Ks. Jan Naumowicz, pref. w Turmoncie, na pref. szkół w Nowych Święcianach 7. IV. 38. № O-178/39.

Ks. Antoni Zaman, wik. w Koleśnikach, na wikarego-adiut. w Dziewieniszkach, 9. IV. 38. № O-185/38.

Ks. Władysław Filipek, wik. w Ejszyszkach, na wik. w Koleśnikach, 9. IV. 38. № O-186/38.

Ks. Antoni Chomski, mianowany na stan. wik. w Ejszyszkach, 9. IV. 38. № O-187/38.

Ks. Jan Romejko, prob. w Dziśnie, przeniesiony na stan. prob. w Łuczaju, 6. V. 38. № O-220/38.

Ks. Jan Jaśkiewicz, prob. w Wołkołacie, na prob. w Żodziszkach, 6. V. 38. № O-221/38.

Ks. Romuald Dronicz, prob. w Żodziszkach, na prob. w Wołkołacie 6. V. 38. № O-222/38.

Ks. Władysław Mączka, prob. w Sielawiczach, na prob. w Skrzybowcach, 6. V. 38. № O-223/38.

Ks. Tadeusz Sieczka, prob. w W. Łopienicy, na prob. w Wesołusze, 6. V. 38. № O-224/38.

Ks. Jan Matulewicz, wik. parafji Św. Jana w Wilnie, mianowany na stanowisko wik. par. Serca Jezusowego w Wilnie 17. V. 38. N. O-237/38.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 26 marca 1938 r. (Nr. III PU-1980/38) o programie nauki religji rzymsko-katolickiej w gimnazjach zawodowych.

(Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 4, z dn. 30. IV. 1938 r., poz. 80).

Na podstawie art. 2 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 389) zarządzam, co następuje:

§ 1. Ustalam program nauki religji rzymsko-katolickiej w gimnazjach zawodowych. Program ten ogłasza się równocześnie jako oddzielne wydawnictwo p. t. „Program nauki religji rzymsko-katolickiej w gimnazjach zawodowych".

§ 2. Sposób wprowadzenia w życie programu w roku szkolnym 1938/39 i w latach następnych określą osobne zarządzenia.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 września 1938 r. W miarę wprowadzania nowego programu tracą moc przepisy dotychczasowe, dotyczące spraw uregulowanych niniejszem rozporządzeniem.

w/z. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
Jerzy Ferek Błeszyński, Podsekretarz Stanu.

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 26 marca 1938 r. (Nr. III PU-1308/38) o programie nauki religji rzymsko-katolickiej w liceach zawodowych.

(Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 4, z dn. 30. IV. 1938 r., poz. 81).

Na podstawie art. 2 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 389) zarządzam, co następuje:

§ 1. Ustalam program nauki religji rzymsko-katolickiej w liceach zawodowych. Program ten ogłasza się równocześnie jako oddzielne wydawnictwo p. t. „Program nauki religji rzymsko-katolickiej w liceach zawodowych".

§ 2. Sposób wprowadzenia w życie programu w roku szkolnym 1938/39 i w latach następnych określą osobne zarządzenia.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 września 1938 r. W miarę wprowadzania nowego programu tracą moc przepisy dotychczasowe, dotyczące spraw uregulowanych niniejszem rozporządzeniem.

w/z. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
Jerzy Ferek Błeszyński, Podsekretarz Stanu.

Okólnik Nr. 22 z dnia 12 kwietnia 1938 r. (II P-2514/38) w sprawie organizacji roku szkolnego 1938/39 w szkolnictwie powszechnem.

(Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 4, z dn. 30. IV. 1938 r., poz. 100).

. . . .

7. W sprawie programów nauki w publicznych szkołach powszechnych przypominam zarządzenia okólnika Nr. 76 z dnia 7 sierpnia 1936 r. Nr. II P-5229/36 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 7, poz. 128).

Ponadto w roku szkolnym 1938/39 należy uwzględnić następujące dostosowania i uzupełnienia:

a) **Religja rzymsko - katolicka.**

Szkoły II i III stopnia.

W klasach I do V włącznie obowiązują programy, ustalone rozporządzeniem z dnia 1 października 1935 r. Nr. II Pr-5481/35 i ogłoszone w oddzielnem wydawnictwie p. t. „Program nauki religji rzymsko - katolickiej w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania“.

Przy nauce kompletu z klas III i IV w szkołach stopnia drugiego obowiązuje w roku szkolnym 1938/39 program, ustalony w wyżej przytoczonem wydawnictwie dla klasy III.

W klasach VI i VII, zarówno pobierających naukę religji osobno jak i w komplecie, obowiązują w roku szkolnym 1938/39 dotychczasowe programy nauki religji rzymsko - katolickiej dla oddziałów VI i VII szkoły powszechnej siedmioklasowej (Program nauki w publicznych szkołach powszechnych, wyd. z r. 1931, str. 12 — 14), z dalszem zastosowaniem w dwuletniej klasie VI szkoły stopnia II przemienności tych programów.

Szkoły I stopnia.

W klasach I do IV włącznie obowiązują w roku szkolnym 1938/39 programy, ustalone wyżej cytowanem rozporządzeniem z dnia 1 października 1935 r. Nr. 5481/35 dla klas I — IV szkół stopnia trzeciego, z tem, że w klasach III i IV należy w granicach możliwości wprowadzać inne opowiadania biblijne i przykłady, niż w ubiegłym roku szkolnym.

W komplecie z klas I i II w roku 1938/39 obowiązuje program przeznaczony w tem samem wydawnictwie dla klasy I. Nauczyciel religji poświęci poza tem w drugiem półroczu pewną ilość czasu na przygotowanie dostatecznie rozwiniętych dzieci z klasy II do Sakramentów Św. Pokuty i Ołtarza.

. . . .

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
W. Świętosławski.

Wpisywanie spostrzeżeń o pracy nauczycieli religji.

(*Dz. Urz. Kuratorjum Okr. Szkolnego Krakowskiego, 1937 r., Nr. 9, poz. 110*).

Ponieważ zdarzały się wypadki, że wyznaczeni przez Kurje Diecezjalne wizytatorowie religji rzymsko-katolickiej, którymi są przeważnie dziekani lub proboszczowie, wizytując lekcje religji wpisywali swe spostrzeżenia do arkuszy spostrzeżeń nauczycieli, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pismem z dnia 16 sierpnia 1937 r. Nr. B. P. 6370/37 wyjaśniło, co następuje: Osoby, powołane do wpisywania swej opinji do arkuszy spostrzeżeń, wymienia wyczerpująco § 5 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 14 czerwca 1934 r. o kwalifikowaniu nauczycieli (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 8, poz. 118). Wizytator, wyznaczony przez władze duchowne, nie jest uprawniony do wpisywania spostrzeżeń o pracy nauczycielskiej do arkuszy spostrzeżeń, ponieważ nie sprawuje on nadzoru służbowego nad nauczycielem, jak tego wymaga § 4 powołanego wyżej rozporządzenia o kwalifikowaniu nauczycieli. Dyrektorzy względnie kierownicy szkół nie mogą wydawać wspomnianym księżom wizytatorom arkuszy spostrzeżeń nauczycieli.

Kurator Okręgu Szkolnego (—) *Józef Stypiński w/z.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

XXXIV MIĘDZYNARODOWY KONGRES EUCHARYSTYCZNY w Budapeszcie 25 — 29 maja

Pismo J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Węgier do biskupów katolickich.

Excellentissime ac Reverendissime Domine!

Propensissima Suae Sanctitatis in Hungariam benevolentia, qua XXXIV Eucharisticum Congressum Internationalem diebus 25 — 29 Maii a. 1938 Budapestini celebrandum esse decreverat: incredibili nos laetita et consolatione replevit, tum, quia diebus istis hospitio recipiemus Iustitiam, Veritatem et Vitam, Christum aio Eucharisticum, qui multiplicibus certe benedictionibus benedicet nobis, sicut olim propter foederis arcam, quae suam continebat figuram, hospitio receptam, benedixerat Obededom, tum, quia eodem anno, quamvis ab Eucharistico Congressu independenter, concelebrabimus et novies saeculare iubileum glorificationis S. Stephani Protoregis et Apostoli nostri, cui Hungaria catholicam fidem, culturam christianam, regnum Marianum ipsamque vitam debet.

Superabundantes igitur gaudio laeti iam exultamus quia proximo mense Maio dies sanctificati illucescent nobis. Unde fraterno corde omnes, quotquot sunt, nationes appellamus: Venite in Urbem nostram et nobiscum coniuncti adorate Dominum, ut per Christum Eucharisticum descendat lux magna super terram: Iustitiam dico, Veritatem et Vitam; et sicut olim in Ipsius ingressu conturbabantur simulacra Aegypti, ita moderna quoque nunc evertantur et prosternatur idola, coram quibus tot milia hominum curvant imaginem Dei: animam suam.

Quoniam autem impiorum hominum opera generale ubique terrarum bellum contra Deum, Christi Ecclesiam nostramque sanctam religionem movetur: eidem per hunc Eucharisticum Congressum Internationalem in toto terrarum orbe motio quaedam generalis opponenda videtur adorationis et expiationis Dei, fidelitatis in Ecclesiam Christi nostramque sanctam religionem ne ceteris quoque nationibus christianis eveniat, quod quibusdam accidisse dolemus, quae videlicet crudeli bello intestino exercentur ac veluti dilacerantur, quia multorum in ipsis civium refriguit caritas, sinistrumque iam odium animos occupat, quod tandem in immane fratricidium degenerat.

Nos quidem in Hungaria Congressui integrum annum eucharisticum praemittemus, quo perdurante sacris concionibus variisque functionibus eucharisticis, maxime vero frequenti peccatorum confessione et sancta communione fideles ita praeparabuntur, ut in statum gratiae restituti in eove firmati condigne Congressui interesse, vel saltem omnibus catholicis fratribus cum Congressu orantibus associari valeant.

Communem vero et veluti generalem totius Ecclesiae christianarumque nationum orationem et expiationem Christus Eucharisticus, qui sub sacris speciebus in ecclesiis catholicis ubique praesens latitat, certe non despiciet. Quae quidem communis oratio et expiatio, quae ad thronum Dei ut odor bonus ascendent, optatam christianis populis pacem vitamque domesticam simul et civicam principiis catholicis innixam Eucharistia operante revocabunt. Et si Christus cuidam animae merito conquerebatur se esse tanquam regem a proprio regno - peccatorum videlicet cordibus expulsum suique loco latronem pessimum esse electum, nos cum Ecclesia repetere non cessabimus: Dicite in nationibus, quia Dominus regnavit et regnat in Sanctissima Eucharistia omnesque nationes complectitur vinculo caritatis, quae quodammodo facit Deum descendere de caelo in terram, hominem vero ascendere de terra in caelum.

Ad perficiendum igitur et stringendum istud vinculum caritatis humillime rogo Excellentiam Tuam Reverendissimam, ut nostrum Congressum Eucharisticum personali Tua praesentia cohonestare, subditumque Tibi clerum et fidelem populum ad fovendum et in persona concelebrandum excitare digneris Congressum, cuius programma mox ad Excellentiam Tuam perveniet.

Quod quidem nos attinet, quibuslibet sive nationalitatis sive rei politicae quaestionibus longe relegatis, fraterna Vos neccessitudine exspectamus et suscipiemus, ut corda nostra vinculo caritatis catholicaeque, quam aiunt, solidaritatis inter se coniungantur. Deus autem Omnipotens sanos Vos salvosque et reducat!

Qui Congressum Eucharisticum eiusque salutares, quos diximus, effectus piis orationibs commendans, cum profundissimae venerationis significatione in Sanctissimae Eucharistiae amore persisto.

Budapestini, die 26 maii 1937.

Excellentiae Tuae Reverendissimae devmus in Christo frater

† Justinianus Card. Serédi

Princeps Primas Hungariae, Archiepiscopus Strigoniensis.

Udział Polski w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie.

Najbliższy Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny odbędzie się w Budapeszcio — stolicy Węgier — w czasie od 26—29 maja 1938 r. Tysiące pielgrzymów ze wszystkich krajów przybędą złożyć hołd przed Sakramentem Miłości.

Kongres będzie również wyrazem pokuty i zadośćuczynienia całego świata i głośnym, a pełnym powagi protestem przeciw zniewagom, wyrządzonym Zbawicielowi w Przenajświętszym Sakramencie, wyrządzanym w ostatnich czasach przez ucisk i prześladowania religijne w niektórych krajach duchowieństwa i wiernych.

Słowa św. Augustyna, a zarazem myśl przewodnią Kongresu „Eucharystia — związkiem miłości" pragnie Kongres przeszczepić obojętnej ludzkości, albowiem nie nienawiść i egoizm, lecz owe święte i świętotwórcze hasła miłości czynią narody wielkiemi i prowadzą do pokoju i zgody wśród społeczeństw i rodzin.

Któż nie pragnąłby uczestniczyć w tak podniosłej manifestacji religijnej, jaką będzie Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie.

Program Kongresu jest następujący:

22 maja — niedziela: godz. 8. — Wspólna Komunja św. Węgierskiej Policji Państwowej, urzędników poczty, kolei żelaznych i tramwajów.

23 maja — poniedziałek: przed poł. Przyjazd Kardynała Legata. Adoracja Przenajśw. Sakramentu w kościele koronacyjnym.

24 maja — wtorek: godz. 11. — Otwarcie wystaw, związanych z Kongresem; godz. 16. — Międzynarodowy hołd przedstawicieli świata literackiego przed Przenajśw. Sakramentem: godz. 18. — Wieczór powitalny w hali Kongresowej. Krótki program artystyczny z udziałem młodzieży na cześć Kardynała Legata.

25 maja — środa: o godz. 8. — Msza św. w Bazylice św. Stefana przy udziale Stałego Komitetu Kongresowego, na intencję uczestników Kongresu i tych wszystkich z całego świata, którzy łączą się z Kongresem; godz. 18. — Otwarcie Kongresu na Placu Bohaterów. Odczytanie Bulli Papieskiej. Przemówienie Prymasa Węgier, Księcia Kardynała Seredi. Przemówienie Ks. Biskupa Heylen, przewodniczącego Stałego Komitetu Kongresowego, oraz Legata Papieskiego, otwierającego Kongres. Hymny kongresowe.

26 maja — czwartek: godz. 9. — Msza św. ogólna. Komunja św. dzieci i młodzieży oraz pierwszej grupy pielgrzymów; godz. 11.30. — Zebranie Eucharystyczne Duchowieństwa w Bazylice św. Stefana. Równocześnie modły uczestników kongresu w przydzielonych dla poszczególnych narodów kościołach

na intencję łask Bożych dla duchowieństwa. Polacy w kościele OO. Paulinów; godz. 16. — Pierwsze oficjalne zebranie w hali Kongresowej. Po przemówieniu w języku węgierskim, krótkie przemówienie powitalne Kongresu i Legata Papieskiego, wygłoszone przez przedstawicieli uczestniczących narodów; godz. 20. — Procesja statków na Dunaju od Placu Eôtvos aż do mostu Horty'ego i stąd do wyspy św. Małgorzaty i zpowrotem.

27 maja — piątek: godz. 7. — Msza św. na intencję uczestników Kongresu dla poszczególnych narodowości w przydzielonych im kościołach (Polacy w kościele OO. Paulinów); godz. 8. — Ogólna Komunja św. armji węgierskiej i kombatantów na placu Bohaterów; godz. 11.30. — Zebranie sekcji Polskiej; godz. 16.30. — Drugie publiczne zebranie na hali Kongresowej; godz. 20—22. — Adoracja Przenajśw. Sakramentu dla kobiet we wszystkich kościołach; godz. 22.45. — Nocna Adoracja Przenajśw. Sakramentu dla mężczyzn na Placu Bohaterów; godz. 24. — Nocna Msza św. i ogólna Komunja św. mężczyzn na Placu Bohaterów.

28 maja — sobota: godz. 7. — Nabożeństwo za misje w kościołach godz. 8. — Suma według obrządku wschodniego na intencję zjednoczenia Chrześcijaństwa; godz. 11.30. — Zebranie sekcji Polskiej; godz. 16. — Trzecie publiczne zebranie w hali Kongresowej; wieczorem przedstawienie teatralne o charakterze religijnym. Koncerty Eucharystyczne.

29 maja — niedziela: godz. 9. — Msza Pontyfikalna Kardynała Legata. Wspólna Komunja św. dla wszystkich uczestników Kongresu na Pl. Bohaterów. Przewidziane przemówienie Ojca św.; godz. 16. — Procesja Eucharystyczna z Bazyliki św. Stefana na Placu Bohaterów. Uroczyste zamknięcie Kongresu (Przemówienie Prymasa Węgier, przemówienie pożegnalne Kardynała Legata), modlitwa dziękczynna — połączenie się drogą transmisji radjowej ze wszystkiemi Państwami, „Te Deum" i błogosławieństwo Przenajśw. Sakramentu.

Koniec Kongresu Eucharystycznego.

Na mocy uchwały i na zlecenie Episkopatu Polski udział grupy polskiej i obrady sekcji polskiej na Kongresie Eucharystycznym organizuje Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, który w sprawie technicznej organizacji podróży uczestników polskich wszedł w porozumienie z Polskiem Biurem Podróży „Orbis" i temu to Towarzystwu polecił wyłącznie obsługę pielgrzymki.

Pod protektoratem Jego Eminencji Księdza Kardynała Hlonda, Prymasa Polski, organizuje Naczelny Instytut Akcji Katolickiej jedyną oficjalną pielgrzymkę, upoważnioną do reprezentowania Polski na Kongresie.

Dla pożytku uczestników Kongresu wydane zostaną w języku łacińskim „Streszczenia Przemówień Eucharystycznych pod tytułem *Allocutiones Eucharisticae. Breves Synopses Conferentiarum.* Auctore Adalberto Bangha S. J. Budapestini 1938.

SPRAWA DOMU DLA KSIĘŻY INWALIDÓW NA DOBREJ DRODZE

(C. d.).

Ciekaw też jestem, gdzie to, w jakim zakątku naszej Archidiecezji znajduje się tak idealny lud, który będzie się czuł dumnym, gdy mu przypadnie w udziale zaszczytny obowiązek opiekowania się kapłanem emerytem, a dowiedziawszy się o zamierzonej budowie dla niego domu, pośpieszy z pomocą w furmankach i robociznie? Albo pokażcie mi tego proboszcza, który z przyjemnością, a w dodatku bezinteresownie, pragnie przygarnąć starszego konfratra. Quis est hic, et laudabimus cum? Faciet enim mirabilia in vita sua.

A teraz przespacerujmy się po innym odcinku projektu Czcig. Księdza Hrehorowicza. I oto, długo nie szukając, znajdujemy tam zdanie: „będzie to projekt najtańszy"... Ale dla kogo? No, jużci nie dla emeryta, którego nic to nie obchodzi, czy to będzie drogo czy tanio, bo on „będzie miał kąt darmowy". Tylko bez wyższej filozofji nie można zrozumieć, w jaki to sposób ten kąt „darmowy" powstanie. Prawdopodobnie należy to tak rozumieć, że dla emeryta, budującego dom, nie będzie on kątem darmowym; będzie darmowy dopiero dla jego następców. Zdaniem Czcig. Księdza Hrehorowicza „znajdzie się niemało księży, nawet proboszczów w sile wieku, którzy zechcą to uczynić", t. zn. pobudować takie domy; niestety, nie śpieszą się: prawdopodobnie wszyscy czekają na darmowe.

Ale wyobraźmy sobie, że proboszczowie większych parafij, zachwyceni projektem Czcig. Księdza Hrehorowicza, zgadzają się na wydzielenie po 3 ha ziemi pod ogrody i domy emerytalne. Kto zajmie się zwózką materjałów i samą budową owych domów, stodółek, chlewków, kopaniem studni, które, jeśli nie wszędzie, to przynajmniej tu i ówdzie okażą się niezbędnemi, a chyba i bez piwnicy na ziemniaki i warzywa nie będzie można się obejść. Kto się zajmie tem wszystkiem? „Proboszczowie w sile wieku"? Ci nie lubią nawet myśleć o niedołęstwie. Więc może księża „z nadwątlonem zdrowiem"? Ci nie będą się poczuwali na siłach i zresztą, już im nie do tego. Ale wyobraźmy sobie dalej, że wszelkie trudności zostały pokonane i „altarja" stoi, jak się patrzy; nawet „wygódka" uśmiecha się z za węgła stodółki i szopa na drzewo opałowe rozparła się na vis-à-vis obory.

I oto w piękny wiosenny dzień do owej „altarji" zjeżdża emeryt w „podeszłym wieku" i „z nadwątlonem zdrowiem", by wreszcie znaleźć „pewną niezależność" i oddać się „niewinnym

nawykom do gospodarki rolnej". Po rozpakowaniu się i zainstalowaniu w oddawna wymarzonym „na cichej wsi" domku, zaczyna nasz emeryt powoli się rozglądać po swej „altarji", lecz tylko w najbliższem otoczeniu, koło budynków, ponieważ słabe zdrowie, poturbowane ostatnią przejażdżką, nie pozwala mu na dłuższą przechadzkę. Pierwsze, co mu się rzuca w oczy, to brak ogrodzenia, bez którego zasiewanie ogrodu warzywnego, a w przyszłości zakładanie sadu, nie mają żadnego sensu; zresztą, rogacizna i nierogacizna najbliższych sąsiadów już nadobre spaceruje po całej „Altarji". A tu stara Kordula, w jednej osobie kucharka i gospodyni emeryta, przypomina mu, że już czas ostatni na zasianie ogrodu warzywnego i posadzenie jakiegoś metra ziemniaków. Ależ ziemia nieorana, a gdzież nawóz pod warzywa i ziemniaki? A czem orać i bronować? Przed emerytem piętrzą się pytania jedno po drugiem; zaczyna on żałować i wyrzucać sobie poco odprawił Maćka, bez którego poczuł się jak bez ręki. Bo któż się zajmie ogrodzeniem? a tego jest tyle! albo kto będzie orać? a zczasem i drzewka trzeba będzie sadzić; zresztą, w tej chwili niema komu drew popiłować i porąbać. A może wrócić Maćka?... Ależ niema gdzie go podziać, zwłaszcza w zimie; zresztą, sprowadzić go, to on wszystko zrobi, lecz on i zje. Jednak orać zaraz trzeba; pług możnaby kupić, bo to wydatek bagatelny, ależ gęsi do niego nie zaprzęgniesz, potrzebna będzie jakaś szkapina; roboty dla niej będzie tu aż za wiele: przecież kawał ziemi, a i nawóz potrzebny... Nasz altarysta nie może znaleźć żadnego wyjścia. Zetknięcie się z życiową rzeczywistością przekonało go, że jego „nawyki do gospodarki rolnej" okazały się na „altarji" bańką mydlaną.

To tylko blady, w ciasne ramki ujęty obrazek życia.

(C. d. n.) *X. S. Szyroki.*

WSZECHŚWIATOWY DZIEŃ MISYJNY CHORYCH.

W przekonaniu wielu chrześcijan katolików sprawa misyjna to sprawa fizycznego wysiłku misjonarzy i materjalnych wydatków. Misjonarz musi posiadać odpowiednie siły cielesne i duchowe, musi mieć środki materjalne na daleką podróż i wycieńczającą pracę w obcym klimacie, musi być wszystkiem: kapłanem, robotnikiem, lekarzem, pielęgniarzem! Społeczeństwo katolickie musi

misjonarzowi pomóc, to znaczy dać pieniądze i inne ofiary. Są chrześcijanie, którzy już zrozumieli ten obowiązek, którzy już są członkami, i to gorliwymi, dzieł misyjnych, płacą regularnie składki, dają naddatki. Co więcej—nawet modlą się o powodzenie dzieł misyjnych. Ci zrozumieli, że misje to także sprawa duchowa, że oprócz sił materjalnych współdziałają tu siły duchowe, łaska Boża i modlitwa chrześcijan, modlitwa misjonarzy i społeczeństwa.

W ostatnich latach wśród sił duchowych zjawiła się w sposób szczególniej wyraźny i masowy nowa siła: cierpienie i apostolstwo chorych. Pius XI, Papież Misyj katolickich, wezwał chorych do udziału w misjach. W Uroczystość Zesłania Ducha świętego chorzy i cierpiący katolicy cały dzień mają przeżyć dla misyj katolickich. To jest cała nowość, jaka została stworzona przed kilku laty — dzień apostolskiej ofiary choroby i cierpienia jako ofiara misyjna.

Ze skarbca Kościoła wydobyto starą i bezcenną wartość, która stała się zdobywczą nowością, użyto cierpienia do pracy apostolskiej. Chrystus nauczył nas, czem jest cierpienie w dziele zbawienia człowieka. Stary Zakon przedstawił Zbawiciela jako Męża Cierpienia i Ofiary. Cierpienie, ofiara zostały wybrane przez Opatrzność Bożą jako środki zbawienia. O. Chevrier mawiał: dusze poucza się słowami, ale zbawia się cierpieniem. Jeśli więc Chrystus chce kogo uczynić uczestnikiem swoich praw, to każe wziąć krzyż. Na tę drogę weszła Marya, Matka Jezusowa, Apostołowie, Święci. Znana jest ta znamienna rozmowa Chrystusa z apostołami, synami Zebedeusza: „chcecie ze mną siedzieć na tronie chwały, a czy możecie pić ze mną kielich cierpienia?“

Rozważyć więc nam trzeba dobrze Mękę Chrystusa, zrozumieć rolę cierpień cielesnych w dziele zbawienia dusz. Wejdźmy do szkoły św. Pawła, który w swoich listach często wspomina, jak współcierpi z Jezusem, jak jest ukrzyżowany z Jezusem, jak dopełnia w swojem ciele to, „czego nie dostawało cierpieniom Jezusa“. Podobnie nauczał św. Augustyn i inni święci. Ta nauka stała się podstawą nowej katolickiej organizacji pod nazwą Apostolstwo Chorych, założonej w Holandji w r. 1925, a wprowadzonej do Polski przez chorych w r. 1929. Chory staje się apostołem przez to, że przyjmuje cierpienia swoje z ręki Boga, łączy je z Męką Chrystusa, ofiaruje w jedności z Ofiarą Chrystusa na krzyżu i na ołtarzu. Cały ten skarb cierpienia apostolskiego oddaje chory Kościołowi. Chrystus wezwał słabych i niemocnych

do pracy w Kościele. Unja Misyjna Duchowieństwa wzywa chorych na pole misyjne pod wodzą Papieża Misyj, Piusa XI.

Dzieła misyjne w Polsce i Polskie Apostolstwo Chorych z radością podjęły tę nową myśl. W Zielone Świątki szeroko i daleko po całej Polsce, jak daleko sięga prasa katolicka i polska fala radjowa, idzie głos, wezwanie: Chorzy składają apostolską ofiarę cierpienia! A czynią to umiejętnie, bohatersko, szlachetnie i hojnie, bez zastrzeżeń i z całą gotowością! Mamy liczne dowody na piśmie, mamy listy chorych, gdzie czytamy: „Raduję się, że mogę pracować dla Kościoła i dla misyj, niech będzie chwała Chrystusowi, a radość misjonarzom i tym, których nawrócą na wiarę katolicką!" Radość chorych jest jeszcze większa, ofiara doskonalsza, jeśli mogą uczestniczyć we Mszy Św. i przyjąć w dzień misyjny Komunję Św.

W roku bieżącym Polskie Dzieła Misyjne i Apostolstwo Chorych będą znowu usilnie pracować nad tem, by w uroczystość Zesłania Ducha Świętego wszyscy chorzy, pełni ducha apostolskiego i ognia ofiarnej miłości, pomogli misjonarzom w pracy, a w duszach chrześcijan zdrowych zapalili ogień czynnej miłości dla dusz!

Lwów. *Ks. Kan. Rękas.*

WALNE ZEBRANIE KOŁA KSIĘŻY PREFEKTÓW.

Do P. T. Przewielebnych Księży Prefektów

Archidiecezji Wileńskiej.

Zarząd Koła Księży Prefektów ma zaszczyt podać do wiadomości Przewielebnych Księży Prefektów, iż tegoroczne Walne Zabranie Księży Prefektów zostało wyznaczone na dz. 25 czerwca b.r. na godzinę 9-tą. Obrady odbędą się w lokalu Kurji Arcybiskupiej.

Jednocześnie Zarząd Koła komunikuje, że po zakończeniu obrad tego samego dnia t. j. 25.VI wieczorem rozpoczną się 3-dniowe doroczne rekolekcje dla Przewielebnych Ks. Prefektów.

Wilno, dnia 18. V 1988 r.

Ks. W. Siekierko

Sekretarz Koła.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Doroczne Walne Zebranie Zw. Kapłanów „Unitas". — W dniu 28 kwietnia r. b. w sali Misyjnej w Wilnie odbyło się walne zebranie „Unitasu". Po zagajeniu zebrania przez Ks. Kanonika Adama Kuleszy — Prezesa Zarządu—i krótkiej modlitwie ukonstytuowało się prezydjum zebrania w sposób następujący: Ks. Kan. H. Bojaruniec — przewodniczący, Ks. Dziekan Alfons Zienkiewicz, Ks. Proboszcz M. Jancewicz — ławnicy i Ks. R. Świrkowski — sekretarz.

Obecnych na zebraniu było 24 księży.

Według sprawozdania, jakie składał Ks. Prałat Leon Żebrowski, w 1937 r., a w jedenastym roku swego istnienia Związek liczył 456 członków. Z nich w ostatnim roku odeszli po wieczną nagrodę konfratrzy ś. p.: Ks. Jan Każarnowicz, Ks. Stanisław Huniewicz, Ks. Wincenty Wojtekunas, Ks. Joachim Raczkowski, Ks. Józef-Władysław Sarosiek, Ks. Walerjan Karolczuk i Ks. Władysław Ławrynowicz. W roku sprawozdawczym 18 księżom udzielono stałych zapomóg od 50 do 200 zł. miesięcznie, wsparć doraźnych okazano w 2-ch wypadkach, oraz przychodzono z pomocą w formie pożyczek w 10 wypadkach.

W roku sprawozdawczym Związek „Unitas" zorganizował duszpasterskie kursy oraz prowadził agendy Katolickiego Funduszu Wydawniczego. Wnioski z zeszłego Walnego Zgromadzenia co do sprzedaży własności Związku w postaci domu przy ulicy Święciańskiej № 23 i urządzenia ogniska — klubu dla Księży w Wilnie nie zostały wykonane. Pierwszy z powodu niskiej sumy ofiarowywanej za dom—od 10 do 12 tysięcy zł., a drugi z racji trudności finansowych. Sprawozdawca poruszył też zarzuty, stawiane Zarządowi Związku w prasie archidiecezjalnej co do braku zainteresowania się domem emerytalnym i przytoczył argumenty, zbijające te zarzuty. Wśród nich były: doświadczenia z Betanji, brak reakcji wśród Księży na ankietę, urządzaną przez Zarząd w sprawie domu emerytalnego, 4 pokoje do dyspozycji Związku przy Bonifratrach, nie wyzyskane z braku reflektantów na nie.

Bilans roczny Związku po stronie ma:

Kasa	345.16
P. K. O.	2.497.46
Pożyczki	17.325.29
W Chrz. B-ku Spół.	4.999.47
Razem	24.667.38

Po stronie winien:

Kapitał	41.56
Wierzyciele	4.410.—
Betanja	12.000.—
Sumy przechodnie	156.90
K. F. W.	224.—
Nadwyżki	7.834 02
Razem	24.667.38

Rachunek nadwyżek i strat:

Wpływy ze składek	30.443.70
Z Kurji Metropolitalnej	2.843.78
% od pożyczek	640.—
Dochód z domu przy ul. Święciańskiej	72.47
Nadwyżka z lat ubiegłych	4.366.64
Razem	38.357.64
Wypłac. emer. i zapom.	27.413.02
Na administrację	1.253.70
Spisano z nadw. na rach. K. F. W. z lat ubiegł.	1.856.—
Nadw. na dz. 31. XII. 37 r.	7.834.92
Razem	38.357.64

Na zakończenie sprawozdania Ks. Prałat Żebrowski prosił zgromadzonych o zajęcie stanowiska w sprawie rozszerzenia działalności Związku, w kwestji domu przy ul. Święciańskiej i co do propozycji Ks. W. Kochańskiego, by Związek „Unitas" dał mu firmę dla jego wydawnictw za obiet-

nicę pewnych świadczeń i pozostawienia materjałów po swoim zgonie na rzecz Związku.

W długiej i ożywionej dyskusji omówiono sprawy, związane z pracami Związku.

W rezultacie uchwalono: 1) Umorzyć pożyczki, pozostałe po ś. p. Ks. Górskim w sumie 500 zł., po ś. p. Ks. P. Mazurze 498 zł., po ś. p. Ks. Szymkunasie i po ś. p. Ks. Karolczuku 150 zł., a w sprawie pożyczki, udzielonej Ks. Jerzemu Januszewiczowi w wysokości 1.600 zł., zwrócić się do Kurji Metropolitalnej. 2) Przygotować projekt zmiany statutu Związku „Unitas". 3) Delegatom dekanalnych kół na następne walne zebranie w myśl uchwały poprzedniego walnego zjazdu, zwrócone będą koszty biletu III klasy. 4) Przyjęcie sprawozdania Zarządu do wiadomości i udzielenie mu skwitowania.

Wyrażono opinję, by krytycznie ustosunkowano się do propozycji Ks. W. Kochańskiego, a na następne kursy duszpasterskie wskazano tematy, traktujące o Akcji Katolickiej.

Zarząd i Komisję Rewizyjną wybrano w dotychczasowym składzie. Zarząd stanowią: Ks. Kanonik Adam Kulesza, Ks. Prałat L. Żebrowski, Ks. Kan. T. Zawadzki, Ks. Prob. St. Nawrocki, Ks. Prob. Wł. Sadowski. W Komisji Rewizyjnej są: Ks. Dziekan Ignacy Cyraski, Ks. Paweł Piekarski i Ks. Kan. M. Burak. *Ks. R. Ś.*

Nominacja prezesa Arch. Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie. Dnia 13 bm. JE. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński R. Jałbrzykowski mianował prezesem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie p. Jana Oskwarek-Sierosławskiego, dyrektora Banku Polskiego w Wilnie.

STOLICA APOSTOLSKA.

Skład świty Legata Papieskiego na Kongres w Budapeszcie. W skład świty kardynała Pacellego, który uda się do Budapesztu w charakterze Legata Papieskiego na uroczystości 34 Międzynar. Kongresu Eucharystycznego, wchodzą: podsekretarz stanu ks. prałat Giovanni Battista Montini, protonotariusz apostolski, radca legacji węgierskiej przy Watykanie msgn. Franciszek Luttor, markiz Naro Patrizi Montoro, książę Luigi Massimo Lascellotti, prałat Mario Nasaii Rocca di Corneliano, mistrz ceremonij papieskich prałat Carlo Grano, szambelanowie prałat Giuseppe Del Ton, hr. Giovani Chiassi, Enrico Petro Geleazzi oraz porucznik gwardji szlacheckiej Clemente dei Conti Pietromarchi.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Sprawa beatyfikacji Hetmana Żółkiewskiego. Sprawa beatyfikacji wielkiego Polaka, hetmana Stanisława Żółkiewskiego, zyskuje coraz więcej ludzi nauki, osobistości ze sfer wojskowych itd. do współpracy.

JE. Ks. Arcybiskup Metropolita Lwowski dr Bolesław Twardowski, w którego archidiecezji, w Żółkwi, spoczywają kości Rycerza bez skazy, zgodził się na ewentualny proces informacyjny, przygotowywany, narazie, przez generalnego postulatora, ks. dra Topolińskiego w Rzymie.

Rola masonerji w Polsce. Staraniem oddziału łódzkiego Związku Adwokatów Polskich, odbył się w Łodzi odczyt p. dra K. M. Moraw-

skiego n. t. „Rola masonerji w Polsce". Odczyt zainaugurował prezes p. mec. Fr. Szwajdler, wskazując na zgubne wpływy masonerji w kraju, czego dowodem były interpelacje w tej sprawie w Sejmie.

Prelegent wskazał na szereg ośrodków, będących narzędziami lóż masońskich. M. in. zajął się szerzej historją powstania amerykańskiej Y. M. C. A., której założycielami byli wybitni masoni anglosascy. Episkopat Polski do YMCA zajął stanowisko bardzo krytyczne, ostrzegając wiernych przed zgubnemi wpływami masonerji. Mocno podejrzanemi o pozostawanie na rozkazach masonerji są t.zw. Rotary Kluby. W dalszej części referatu prelegent stwierdził, że najsilniejszą i najbardziej zakonspirowaną komórką masonerii w Polsce jest żydowska organizacja „Bnei Brith"

W zakończeniu mówca wskazał, że loże masońskie w Polsce od dłuższego czasu prowadzą intensywną działalność, zmierzającą do wyniszczenia w duszy Polaków uczuć religijnych i narodowych, by tym sposobem doprowadzić do zanarchizowania kraju.

ZAGRANICĄ

„Dzieło stworzenia". Nowoczesna kosmogonja o Twórcy wszechświata. — „W nieznany jakiś sposób materja, nie istniejąca przedtem, pojawiła się w świecie bytu... Wszystko, co wiemy na podstawie badań z dziedziny nowoczesnej fizyki i kosmogonji, dowodzi jasno, że materja, z której zbudowany jest wszechświat obecny, nie mogła istnieć zawsze". Takie wyznania, posiadające kolosalne znaczenie, wypowiada jeden z największych uczonych nowoczesnych, Sir James Jeans, profesor uniwersytetu w Oksfordzie, współczesny astronom angielski w swem dziele *Wszechświat, który nas otacza* (The Universe around us). — Podobną tezę rozwija znakomity fizyk, laureat nagrody Nobla, prof. Max Planck, twórca teorji kwantów, który właśnie w tych dniach obchodził 80-lecie swych urodzin. Z tego powodu w świecie naukowym wygłoszono szereg referatów o pracach naukowych prof. Plancka i przy tej okazji przypomniano, że głośny ten uczony w swej rozprawie *Religja a nauki przyrodnicze* stwierdza wyraźnie istnienie Stworzyciela wszechświata.

„Odpowiedzi, jakie dają religja i nauki przyrodnicze — pisze prof. Planck — w kwestji istnienia Najwyższej, kierującej wszechświatem Potęgi, dają się w pewnym stopniu porównać. Odpowiedzi te nie są bynajmniej sprzeczne, lecz raczej brzmią zgodnie, stwierdzając istnienie ustanowionego przez Najwyższą Potęgę, niezależnego od człowieka, porządku we wszechświecie (por. *Religion und Naturwissenschaft*).

Słynny uczony nowoczesny, p. Robert Milikan, honorowy profesor uniwersytetu w Chicago, w swej pracy *Teorja ewolucji ze stanowiska wiedzy i religji* (Evolution in Science and Religion), mówiąc o dziele stworzenia stwierdza, że otchłań czasu, zapłodniona „pierwiastkiem myślowym" (według wyrażenia prof. Eddingtona), rozświeciła mroki, zawierające już jednak materję, powstającą z uwięzienia w różnych miejscach całej przestrzeni kosmosu energji promienistej. Prof. Milikan twierdzi, że dzieło stworzenia w kosmosie odbywa się dotąd, że „Stwórca jest jeszcze przy pracy" (The Creator is still on the job).

Wielki luminarz nauki prof. uniwersytetu w Cambride Sir Eddington stoi w pierwszym szeregu badaczy, rewolucjonizujących dzisiejszą naukę. W swem dziele *Rozszerzający się*

wszechświat (The expanding Universe), Eddington zamieszcza cały szereg myśli filozoficznych, wypowiadanych pod naciskiem ostatnich zdobyczy naukowych, wynikających z badań astrofizycznych najnowszej doby. Eddington twierdzi, że na tych zdobyczach wesprze się obecnie nowy świat wiedzy, usuwającej w przeszłość materjalistyczne ujmowanie świata, tak starannie wypracowywane przez pozytywistów XIX wieku.

„Moi czytelnicy powinni być zadowoleni — pisze Eddington — że mówiąc o akcie stworzenia wszechświata, nie przedstawiam im Boga wyłaniającego się np. z teorji kwantów, bo toby mogło podlegać obaleniu przy najbliższej naukowej rewolucji. Oczy nasze, raz otwarte na dzieło stworzenia, mogą przejść do nowych jeszcze poglądów na świat, ale nigdy już nie powrócą do dawnych materjalistycznych“.

Ustęp końcowy słynnego dzieła Sir J. Jeansa *Tajemniczy wszechświat* (The mysterious Universe) brzmi tak:

„W chwili obecnej zaczyna się zarysowywać powszechna zgodność poglądów, dochodząca w dziedzinie fizyki wprost do jednomyślności, a wyrażająca się w twierdzeniu, że strumień wiedzy płynie ku rzeczywistości nie mechanicznej. Stworzenie wszechświata zaczyna się nam objawiać w działaniu Wszechpotężnej Inteligencji ... Odkrywamy obecnie, że wszechświat daje dowody istnienia Potęgi Twórczej, wyznaczającej i kontrolującej, a mającej coś wspólnego z naszym indywidualnym umysłem“.

„Od czasów Newtona i Keplera wiemy, że świat jest niezmiernym dynamizmem, którego wszystkie żywioły nie przestają działać w przestrzeni i czasie według powszechnego planu, nakreślonego przez Stwórcę“. Tak pisał słynny astronom K. Flammarion. Uczony ten, analizując dzieło Kopernika *De Revolutionibus*, dochodzi do następującego wniosku:

„Wszystko we wszechświecie jest zorganizowane z niepojętą prostotą, ponieważ ruchy napozór najbardziej zawiłe, są wynikiem kombinacji rzutów pierwotnych siły jedynej, działającej na każdy atom materji, siły, z którą, że się tak wyrażę, Stwórca bezustannie ma do czynienia. Ale także jakiż rozwój potęgi stanowi ta produkcja nieustanna sił, których istnienie nie jest koniecznie złączone z istnieniem materji! Ach, jakże czujną musi być nieśmiertelna ręka, która umie co chwila odnawiać te siły, działające na najdrobniejsze atomy gwiazd niezliczonych. Czyż wobec takiej wspaniałości nie zawołamy wraz z mędrcem prorokiem: „Niebiosa opowiadają chwałę Boga, a dzieła rąk jego oznajmia firmament“ (Ps. 18 — 1). „O Panie, Panie nasz, jakże jest dziwne Imię Twoje po wszystkiej ziemi. Albowiem wyniesiona jest nad niebiosa wielmożność Twoja“ (Ps. 8 — 1, 2) (por. K. Flammarion, *Bóg w przyrodzie*, str. 18).

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedynczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII **Wilno, dnia 10 czerwca 1938 r.** **Nr. 11**

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Decretum de precibus et piis operibus indulgentiis ditatis nova collectione editis.

Quandoquidem ex una parte opus, a Sacra Congregatione Indulgentiarum Sacrarumque Reliquiarum anno MDCCCLXXXXVIII editum, multis iam annis non amplius venale prostat; ex altera vero eiusdem generis Collectioni, quae anno MDCCCCXXIX in lucem prodiit, generales indulgentiarum concessiones postremis hisce temporibus, ac praesertim iubilari Redemptionis anno, aliae ex aliis accessere, christifideles non pauci ac vel sacerdotes et Episcopi ab Apostolica Sede petierunt, ut novum, idemque authenticum, prelo excuderetur opus, quod pontificias hac in re largitiones ita in unum colligeret, ut tuta communi pietati norma esset.

Cum vero Augustus Pontifex hac de causa certior factus esset, infra scripto Cardinali Paenitentiario Maiori mandavit, ut huic operi admoveretur manus, cui etiam Ipsemet perficiendo generales normas rationesque indicavit. Eo videlicet spectabat Beatissimi Patris consilium, ut non modo preces et pia opera indulgentiis ditata in unum redigerentur, sed ut potius aptiore

indutus forma elenchus vulgaretur, qui et recentiores omnes Summorum Pontificum id genus largitiones complecteretur, et novo usui novisque huius Officii praescriptis ordinate responderet, quae idcirco Suprema Auctoritate duce invecta sunt, ut indulgentiarum doctrinam atque incrementa nostra hac aetate moderarentur.

Quapropter Sacra Paenitentiaria Apostolica, ut Beatissimi Patris mandata faceret, post diuturnum studium diligentemque laborem, preces et pia opera, ad praesentem hanc diem a Summis Pontificibus indulgentiis ditata, in unum collegit et in vulgus edidit; tum ea videlicet, quae in favorem omnium christifidelium, cum et etiam quae in favorem quorumdam coetuum spiritualibus hisce muneribus insigata fuerunt: idque ad normam perficiendum curavit earum immutationum atque rationum, quas Suprema ipsa Auctoritas proposuerat.

In Audientia vero infra scripto Cardinali Paenitentiario Maiori die 11 mensis Decembris vertentis anni concessa, Ss-mus D. N. Pius divina Providentia Pp. XI Collectionem hanc, typis vaticanis impressam, approbavit et confirmavit et, abrogatis generalibus indulgentiarum concessionibus in eadem Collectione non relatis, ipsam tantum ut authenticam haberi mandavit.

Contrariis quibuslibet etiam speciali mentione dignis minime obstantibus.

Datum Romae, ex S. Paenitentiaria Apostolica, die 31 Decembris 1937.

L. Card. Lauri, Paenitentiarius Maior.

(L. S.) *S. Luzio,* Regens.

(*A. A. S.* 1938, p. 110—112).

Decretum, conditiones ad validam sacrarum „Viae Crucis" stationum erectionem ex novo statuuntur.

Iamdiu ac saepe huic S. Tribunali significatum fuit, multiplicitatem conditionum ad validitatem erectionis stationum „Viae Crucis" hucusque requisitarum haud raro occasionem dedisse omissioni, ut plurium involuntariae, unius vel alterius ex iis, et consequenti exinde invaliditati erectionis eiusdem. Huic lamentabili defectui infra scriptus Cardinalis Maior Paenitentiarius occurrere efficaci remedio cupiens, totam rem deferendam esse Summo Pontifici censuit. Itaque Sanctitas Sua, in audientia eidem

benigne concessa die 11 mensis Ianuarii vertentis anni, spirituali animarum piarum bono semper prospiciens, ac summopere exoptans ne christifideles priventur sacris indulgentiis, huic salutari exercitio adnexis, — quas Ipsemet ex novo statuerat per Decretum „Pium Viae Crucis exercitium“ sub die 20 Octobris 1931[1]) — abrogatis singulis conditionibus hactenus vigentibus, benigne decernere dignatus est ad validam stationum „Viae Crucis” erectionem sufficere ut sacerdos, id circo rogatus, debita facultate sit praeditus, iuxta Decretum „Consilium suum persequens“ datum die 12 Martii 1933[2]); prorsus tamen decere, ratione praesertim ecclesiasicae discliplinae, ut singulis vicibus, nisi agatur de locis exemptis, accedat venia Ordinarii loci, ubi facultas exercetur, saltem rationabiliter praesumpta, quando Ordinarius facile adiri nequeat. Praeterea eadem Sanctitas Sua statuit ut omnes „Viae Crucis“ erectiones, quacumque ex causa hucusque invalide peractae, huius Decreti vigore sanatae maneant.

Contrariis quibslibet etiam mentione dignis minime obstantibus.

Datum Romae, ex aedibus S. Paenitentiariae, die 12 Martii 1938.

L. Card. Lauri, Paenitentiarius Maior.

(L. S.) *S. Luzio*, Regens.

(*Acta Ap. Sedis* 1938, pag. 111).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

List pasterski w sprawie „Dnia Kapłańskiego“.

Do Przewielebnego Duchowieństwa
i Ukochanych w Chrystusie Diecezjan

Pozdrowienie w Panu.

Czytamy w ewangelii św. Mateusza, że Chrystus Pan, widząc zaniedbanie ludu i litując się nad jego potrzebami duchowemi, rzekł do uczniów swoich: *Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proścież tedy Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje* (9, 37 — 38). To samo wezwanie w imieniu Chrystusa Pana powtarza nam stale Kościół Chrystusowy. Tereny do pracy

[1]) Acta Apost. Sedis, vol. XXIII, pag. 522.
[2]) Acta Apost. Sedis, vol. XXV, pag. 170.

i uprawy duchowej są ogromne, nietylko gdzieś w Afryce czy Azji — w krajach misyjnych — ale w naszej Archidiecezji Wileńskiej, liczącej, do półtora miljona katolików. Kapłanów u nas, bezpośrednio poświęcających się pracy duszpasterskiej, jest zaledwie 417. — Na jednego tedy kapłana wypada przeciętnie 3.600 wiernych do obsłużenia. Są parafje, liczące po 6.000 i po 7.000 katolików i mające tylko po jednym kapłanie. Widzimy przeto, że słowa Chrystusowe: *żniwo wielkie, ale robotników mało,* najzupełniej stosuje się do naszej archidiecezji.

Kapłan obowiązany jest zaopatrywać wszystkie potrzeby duchowe swych parafjan w konfesjonale i na ambonie, w kościele i poza kościołem. Do niego należy nauka religji w szkołach, prowadzenie najróżnorodniejszych organizacyj katolickich, opieka dobroczynna nad ludźmi biednymi, którzy w szczególny sposób potrzebują pomocy duchowej, gdyż są narażeni na zasadzki różnych wywrotowców, wyzyskujących wszędzie nędzę materjalną i potrzeby życiowe. — Słowem, niemal wszędzie potrzebna jest obecność i pomoc kapłańska. Kapłan ma być „wszystkiem dla wszystkich". Żniwo prawdziwie wielkie czeka na pracowników.

Ponadto kapłan potrzebuje przecież czasu na pracę nad sobą, nad własnem uświęceniem, nad uzupełnieniem zasobów wiedzy koniecznej i pożytecznej, aby mógł być kapłanem według Serca Bożego — *światłem świata i solą ziemi.*

Powyższe rzeczy jasno wykazują, że mimo najlepszych chęci kapłani u nas w liczebnych parafjach często nie są w stanie podołać nawałowi pracy duszpasterskiej, potrzebują oni i czekają na przysłanie im kapłanów pomocników.

Dla należytego zorganizowania i wypełnienia zadań duszpasterskich w naszej achidiecezji wileńskiej, w parafjach już istniejących, potrzeba 114 kapłanów. Ponadto pożądane i potrzebne jest utworzenie nowych placówek misyjnych i duszpasterskich. Żniwo mamy prawdziwie wielkie, a robotników mało.

Powołanie do kapłaństwa jest niewątpliwie darem Bożym, specjalną łaską Bożą, wzniosłą i zaszczytną. Jak pierwszych kapłanów powołał Chrystus Pan, mówiąc: *pójdź za mną,* tak dzisiaj w imieniu Chrystusa Pana czyni to Kościół Chrystusowy, powołując młodzieńców przez usta biskupów do stanu kapłańskiego. Bóg juźci chce mieć kandydatów do kapłaństwa odpowiednio przysposobionych i duchowo i fizycznie. Opatrzność Boża używa zwykłych ludzkich czynników i sposobi młodzież, by z niej potem można było powołać wybrańców do kapłaństwa

Chrystusowego. Pan Bóg posługuje się do tego współdziałaniem pobożnych rodziców, szkołą, personelem nauczycielskim, a przedewszystkiem wpływem pobożnego ks. prefekta, jego gorliwością w wykonywaniu obowiązków kapłańskich, wpływem pobożnych kolegów, czytaniem dobrych książek i temu podobnemi rzeczami. Głównym zaś, jakby przyrodzonym rozsadnikiem przysposobienia odpowiedniego do kapłaństwa wśród młodzieży uczącej się, jest niewątpliwie rodzina chrześcijańska, wiernie przestrzegająca w swem życiu zasad nauki Chrystusowej. „Wiadomą bowiem jest rzeczą, mówi obecny Ojciec Święty w encyklice *O kapłaństwie królewskiem*, że większość biskupów i kapłanów... wzięła zarodki swej godności i świętości albo od ojca, odznaczającego się silną wiarą i cnotą, albo od czystej i pobożnej matki, albo wkońcu od całej rodziny, w której nieskalanie w całej pełni krzewiła się miłość Boga i ludzi“.

Liczba osób odpowiednich, którychby biskupi w imieniu Chrystusa mogli powoływać na kapłanów, u nas w latach ostatnich zmalała. Można to częściowo tłumaczyć zwiększeniem wymagań naukowych od kandydatów na kapłanów, bo po otrzymaniu świadectwa maturalnego trzeba jeszcze co najmniej sześciu lat studjów na fakultecie teologicznym, czyli dłużej trzeba się uczyć, niż na innych fakultetach uniwersyteckich.

Dalej wpływa na zmniejszenie się liczby osób, dążących do kapłaństwa, zubożenie gospodarcze ludności. Wielu chętnych do służby Bożej i gorliwych młodzieńców z powodu braku środków nie może posiąść potrzebnej nauki. Ale najgłówniejszą przyczyną małej liczby kandydatów odpowiednio uzdolnionych, wyrobionych duchowo i przygotowanych pod względem wiedzy, którychby biskup mógł powołać i wyświęcić na kapłanów, jest obniżenie się poziomu życia religijnego w rodzinach i całem społeczeństwie, duch materjalizmu powojennego, brak zrozumienia ideałów pracy i obowiązków kapłańskich. Wyjaśnia nam to zwykła zasada: „czego się nie zna i nie rozumie, tego się nie ceni i nie miłuje“. W takich warunkach niema chętnych młodzieńców do stałego czynienia ofiary z siebie, gorliwych i przysposobionych do pracy duszpasterskiej, by Kościół św. mógł słowy Chrystusa Pana ich powołać: *pójdź za mną.*

Jesteśmy pewni, że kapłani zawsze będą, gdyż Chrystus Pan zapewnił, iż jest z nami po wszystkie dni aż do skończenia wieków (Mat. 28, 20) i że bramy piekielne nie przemogą Kościoła (Mat. 16, 18), a św. Tomasz z Akwinu powiada: *Bóg nie opuszcza*

nigdy Kościoła swego do tego stopnia, żeby się nie znalazła wystarczająca dla potrzeb ludzi liczba dobrych kandydatów (Sum. Theol. Supl. q, 36, a. 4 a. 1). Tem niemniej wszyscyśmy powinni w miarę możności przyczyniać się, by wśród dorastającej młodzieży powstawała i rozwijała się chęć ofiarnej służby Bożej przez pracę nad zbawieniem ludzi i by ta młodzież miała możność odpowiednio się przygotować, stając się godną powołania kapłańskiego. Jest naszym wielkim obowiązkiem dbać, by w miarę wzrastania potrzeb duchowych społeczeństwa pomnażały się szeregi dzielnych, gorliwych kapłanów i by nie zabrakło odpowiednio przygotowanych kandydatów do kapłaństwa. W pacierzu codziennym wyrażamy pragnienie: *Święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja.* A kto pragnie osiągnięcia celu, winien używać skutecznych środków. Pragnienie, by się święciło imię Pańskie, mamy stwierdzać czynami naszemi, mamy rozwijać u młodzieży męskiej zapał i umiłowanie zadań kapłańskich, mamy pomagać tej młodzieży w zdobyciu potrzebnej wiedzy, kształceniu dzielnych charakterów, mamy pomagać materjalnie tym, którzyby chcieli, by ich powołano do kapłaństwa, a nie mają środków do zdobycia potrzebnego wykształcenia w gimnazjach, a następnie w seminarjach duchownych.

Jeżeli zaś nie jesteśmy w stanie w sposób powyższy przyczynić się do pomnożenia liczby kapłanów, to każdy z nas może i powinien pielęgnować ideę kapłaństwa przez gorliwą modlitwę, idąc za wezwaniem Chrystusowem: *Proście tedy Pana żniwa, by wysłał robotników na żniwo swoje.* W szczególny sposób Kościół się modli i wiernym modły zaleca do Boga o powołania do kapłaństwa, o dobrych i świątobliwych kapłanów: w soboty kwartałowe, w sobotę przed niedzielą Męki Pańskiej i w Wielką Sobotę. Chętnie usłuchajmy tego wezwania, błagajmy Boga o dobrych, gorliwych kapłanów; spełnimy przez to nasz obowiązek, a Bóg wysłucha i zaradzi potrzebom naszym.

W wielu krajach w latach ostatnich powstała praktyka pobobożna pod nazwą „Sobót Kapłańskich“ albo „Dni Kapłańskich“. Wybrano w tym celu pierwszą sobotę w miesiącu lub inny dzień, aby wtedy wierni razem z kapłanami ofiarowywali Bogu Mszę św., przystępowali do Komunji św. oraz odbywali inne pobożne ćwiczenia i modlitwy, pełnili dobre uczynki, by nigdy nie zabrakło należycie przygotowanych kandydatów do kapłaństwa i aby Chrystus Pan kapłanów, pracujących na niwie swojej, uczynił kapłanami według Serca Swego. Tę pobożną

praktykę Stolica Apostolska obdarzyła przywilejami specjalnej Mszy św. wotywnej. (*Act. Ap. Sed.*, 1936 r. str. 28. *Wiad. Arch.* 1936, str. 241).

Widzimy tedy, jak powstała pożyteczna i Bogu miła praktyka „Dni kapłańskich“.

Idąc za myślą przewodnią „Dni Kapłańskich“, istniejących gdzieindziej, i dla ułatwienia wiernym poznania, czem jest godność i zadanie kapłańskie, jaka jest potrzeba kapłaństwa w Kościele Chrystusowym oraz jakie stąd wypływają obowiązki dla wiernych, głównie zaś na czem polega przygotowanie i danie Chrystusowi Panu młodzieńców, gotowych do służby w kapłaństwie, zalecamy, aby w jedną z niedziel lub w dzień świąteczny w miesiącach czerwcu, lipcu lub sierpniu r. b. we wszystkich kościołach parafjalnych Naszej Archidiecezji odbył się „Dzień pielęgnowania idei kapłaństwa“. W tym dniu w czasie nabożeństwa zostanie wygłoszone kazanie: O dostojności powołania kapłańskiego i o przygotowaniu do tego powołania. Po Sumie zostaną odśpiewane Suplikacje wobec wystawionego Przenajświętszego Sakramentu. Po nabożeństwie odbędą się w salach parafjalnych akademje z odpowiedniemi referatami, odczytami, deklamacjami i t. p.

Oby Stwórca Wszechmocny pobłogosławił zamiarom naszym, wysłuchać raczył błagalne modły nasze i udzielił Kościołowi Swemu licznych, gorliwych i świątobliwych kapłanów, aby nie zabrakło pracowników na niwie Chrystusowej!

Wilno, dnia 22 maja 1938 r.

† *Romuald Jałbrzykowski*
Arcybiskup-Metropolita
Wileński.

Zarządzenie w sprawie odczytania z ambon listu pasterskiego.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Wilno, dnia 22. V. 1938 r. Nr. 12/L.

Przew. XX. Proboszczowie raczą odczytać powyższy list pasterski z ambon w uroczystość Zielonych Świątek zamiast kazania. O terminie odbycia „Dnia Kapłańskiego“ zechcą zawczasu powiadomić Kurję oraz zawczasu zapowiedzą i przygotują parafjan swoich do należytego odbycia tego dnia.

X. A. Sawicki
Kanclerz Kurji.

W sprawie uroczystych wystawień Przenajśw. Sakramentu podczas Mszy św.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA

Wilno, dnia 28. V. 1938 r. Nr. 13/L.

Pierwszy Polski Synod Plenarny, który nabiera mocy obowiązującej w dniu 16 czerwca r. b., wprowadza między innemi zmiany, dotyczące praktykowanych u nas wystawień Przenajśw. Sakramentu podczas Mszy św. Ponieważ w tej sprawie wyjdzie osobne zarządzenie ze strony Episkopatu Polskiego, przeto do tego czasu należy przytrzymywać się odnośnie do wystawiań uroczystych Przenajśw. Sakramentu dotychczasowych pozwoleń. O ile gdzie takowe pozwolenia upłynęły czy upływają, Kurja komunikuje, że J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita przedłużył je do czasu wydania zarządzenia, regulującego tę sprawę.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

Wezwanie edyktalne.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI

Wilno, dnia 27 maja 1938 r. Nr. 1181/S.

Sąd Arcybiskupi Wileński niniejszem wzywa Stanisława Olega Jaworskiego, z pobytu nieznanego, do stawienia się w tymże Sądzie Arcybiskupim Wileńskim dnia 15 czerwca 1938 r. o godz. 10 rano w charakterze pozwanego dla złożenia zeznań w sprawie o unieważnienia jego małżeństwa z Weroniką Urbanowiczówną.

Sąd uprzedza pozwanego, że w razie niestawienia się jego w oznaczonym terminie bez prawnego usprawiedliwienia sprawa będzie rozpoznawana pod jego nieobecność.

Sąd poleca PWielebnym Księżom Proboszczom niniejsze wezwanie edyktalne ogłosić w najbliższą niedzielę w kościele z ambony, a w razie gdyby kto wiedział o miejscu pobytu Stanisława Olega Jaworskiego, niech powiadomi o tem Sąd.

Ks. St. Czyżewski
Notarjusz.

Ks. L. Żebrowski
Wiceoficjał.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Ustawa z dnia 28 kwietnia 1938 r. o ujawnianiu w księgach hipotecznych własności gruntów pounickich.

(Dz. U. R. P. Nr. 36, z dn. 20. V. 1938 r., poz. 303).

Art. 1. (1) Własność nieruchomości ziemskich, położonych na obszarze województw: lubelskiego, białostockiego, wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego, które niegdyś stanowiły własność osób prawnych Kościoła Katolickiego obrządku unickiego i były zabrane Kościołowi Katolickiemu przez Rosję, a z chwilą wskrzeszenia Państwa Polskiego przeszły w posiadanie Państwa lub zarząd państwowy, bądź są w posiadaniu osób, które swój stosunek prawny ze Skarbem Państwa uregulowały lub uregulują — może być ujawniana w księgach hipotecznych na podstawie orzeczenia, przewidzianego w art. 61 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. z 1926 r. Nr. 1, poz. 1), stwierdzającego zarazem, że nieruchomość odpowiada warunkom przepisu artykułu niniejszego.

(2) Przepis ust. (1) nie dotyczy nieruchomości, będących w dniu wejścia w życie ustawy niniejszej w posiadaniu lub użytkowaniu osób prawnych Kościoła Katolickiego.

Art. 2. Przy rozrachunku z nabywcami nieruchomości, wymienionych w ust. (1) artykułu poprzedzającego, szacunek dokonany będzie według cen, stosowanych przy parcelacji gruntów państwowych w dniu 1 stycznia 1938 r., przyczem nabywcom będą przyznane ulgi nie niższe niż 15 % ceny szacunkowej, a w stosunku do nabywców, posiadających umowę przyrzeczenia sprzedaży — nie niższe niż 25 %.

Art. 3. Uprawnienia, służące Kościołowi Katolickiemu do gruntów pounickich, będą zabezpieczone w układzie, który zostanie zawarty pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską zgodnie z art. XXIV pkt. 3 Konkordatu.

Art. 4. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrom Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Sprawiedliwości.

Art. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki.*

Prezes Rady Ministrów: *Sławoj Składkowski.*

Minister Sprawiedliwości: *W. Grabowski.*

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych: *J. Poniatowski.*

Ustawa z dnia 25 marca 1938 roku o wytwarzaniu i handlu dewocjonaljami i przedmiotami kultu religijnego.

(*Dz. U. R. P. 1938 r. Nr. 19, z dn. 28. III. 1938 r., poz. 149*).

Art. 1. (1) Wytwarzaniem i handlem dewocjonaliami oraz przedmiotami kultu religij: chrześcijańskiej, mojżeszowej i muzułmańskiej mogą się zajmować osoby fizyczne wyłącznie tej religji, której dane wytwory dotyczą, jak również osoby prawne, w których zarząd, rada nadzorcza oraz wszystkie inne władze sprawowane są przez osoby danej religji.

(2) O zaliczeniu do religji decyduje stan, ujawniony w księgach stanu cywilnego.

Art. 2. Osoby wyłącznie odnośnej religji mogą być zatrudnione przy wytwarzaniu i handlu dewocjonaljami oraz przedmiotami kultu religijnego. Zatrudnienie innych osób jest zabronione.

Art. 3. (1) Do dewocjonaljów i przedmiotów kultu religijnego w rozumieniu niniejszej ustawy zalicza się wytwory i przedmioty, używane przez świątynię, duchownych i wiernych przy wykonywaniu praktyk religijnych.

(2) Szczegółową listę dewocjonaljów i przedmiotów kultu religijnego ustali rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 4. Wytwórnie i zakłady sprzedaży dewocjonaljów oraz przedmiotów kultu religijnego, działające na zasadach, sprzecznych z art. 1 i art. 2 niniejszej ustawy, ulegną likwidacji w ciągu 2 lat od wejścia w życie niniejszej ustawy, o ile się nie dostosują do wymogów art. 1 i art. 2.

Art. 5. Prowadzący przemysł za naruszenie przepisów ustawy niniejszej, tudzież przepisów, wydanych w wykonaniu tejże ustawy, o ile czyn nie jest zagrożony karą w powszechnych ustawach karnych — podlegają karze aresztu do trzech miesięcy i grzywny do 3.000 zł. lub jednej z tych kar.

Art. 6. Przedmioty, pochodzące z wykroczeń z art. 6, ulegają konfiskacie.

Art. 7. Do orzekania w sprawach o wykroczenia, określonych w niniejszej ustawie, powołane są władze administracji ogólnej.

Art. 8. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Przemysłu i Handlu w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami.

Art. 9. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki.*
Prezez Rady Ministrów: *Sławoj Składkowski.*
Minister Przemysłu i Handlu: *Antoni Roman.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

SPRAWA DOMU DLA KSIĘŻY INWALIDÓW NA DOBREJ DRODZE

(C. d.).

Czcigodni Konfratrzy, którzy wysuwacie nieprzemyślane projekty „altaryj“, a raczej pojedyńczych domów emerytalnych! Nie wiecie, czego szukacie. Nie sądźcie, że swemi projektami odkrywacie Amerykę. Bo byli i są Wasi poprzednicy, którzy nietylko marzyli o podobnych domach, lecz marzenia swe w czyn wprowadzili i przekonali się, że Wasze „altarje“ — nie na obecne czasy i warunki, a przedewszystkiem — nie na „podeszły wiek i nadwątlone zdrowie“. Ludziom z takiemi kwalifikacjami bardziej przypada do gustu miękkie, wygodne łóżko i spokój, niż „niewinne nawyki do gospodarki rolnej“. Szkoda wielka, że zwolennicy „altaryj“ nie zetknęli się z ś. p. księdzem Każarnowiczem, byłym

proboszczem w Zabłociu, gdy był jeszcze przy życiu. Ten świątobliwy i przezorny kapłan, będąc w sile wieku, nabył w tymże Zabłociu około 5 ha. ziemi, pobudował na niej dom mieszkalny i inne zabudowania gospodarcze; miał on zamiar, po zdobyciu pomienionych kwalifikacyj zrzec się parafji, a dalsze życie spędzić w przygotowanej przez siebie „altarji", jednak tego nie uczynił i po zdobyciu tychże kwalifikacyj, ponieważ jasno zdawał sobie sprawę, że owa jego „altarja" nie daje mu żadnego wyjścia; a gdy się dowiedział o zaprojektowanym przeze mnie domu wspólnym, pisze do mnie 21. XI. 1936 r. serdeczny list, który wywołał na mych policzkach rumieniec wstydu, bo nazwał mnie w owym liście „opatrznościowym kapłanem, który stara się o zabezpieczenie bytu kapłanów chorych, starych inwalidów". W tymże liście starzec radzi mi „samemu być w Kielcach, aby i u nas w Wilnie taka była instytucja dla księży emerytów. Pieniądze na powyższy cel nadeślemy".

Zwolennicy „altaryj", trzymając się krzepko, a nie doświadczywszy na sobie podeszłego wieku i nadwątlonego zdrowia, czują się in distans bardzo błogo na „altarji" przy gospodarce rolnej. Przypuszczam jednak, że ten błogi ich nastrój uległby radykalnej zmianie, gdyby się byli zetknęli i porozmawiali z księżmi już ś. p.: Worotyńcem, Sarosiekiem Władysławem, Huniewiczem, Każarnowiczem i innymi; a zresztą, nie jest jeszcze zapóźno zapytać dziś żyjących Czcigodnych Inwalidów: Księdza Kanonika Sokołowskiego, Ks. Jubilata Gryganiewicza, Ks. Naruszysa i innych, czy ich pociągają „niewinne nawyki do gospodarki rolnej?" Bo ja się dowiedziałem, że oniby woleli spędzić resztę swego starczego życia w cichym, wygodnym przytułku, zdala od wszelkich trosk i kłopotów gospodarczych. Takim właśnie przytułkiem jest dom dla xx. inwalidów, mający swą piękną historję w naszej diecezji i będący ongiś przedmiotem szczególniejszej troski Biskupów Wileńskich. Bo to: Biskup Eustachy Wołłowicz odprawia Synod, na którym „wiele miał do omówienia z duchowieństwem troskliwy i świątobliwy pasterz, a szczególniej sprawę domu księży inwalidów" (Biskupstwo Wil., str. 129). Biskup Abraham Wojna sprowadza Bonifratrów i oddaje im w opiekę dom xx. emerytów; Biskup Zienkowicz powiększa fundusz xx. emerytów, wpłacając do ich kasy 30.000 zł. (na owe czasy bardzo znaczna suma), Biskup Massalski, dbając o większą wygodę xx. emerytów, przeznacza dla nich cały gmach (141 pokoi) przy kościele św. Kazimierza (po kasacie Jezuitów). Około 1790 r.

kasa xx. emerytów zawierała 116.000 zł. W roku 1798 pomieniony gmach rząd moskiewski zabiera pod koszary dla wojska; ginie też cały fundusz xx. emerytów, sami zaś oni zostają rzuceni na pastwę losu. Odtąd dom dla xx. emerytów, ta źrenica oka Biskupów Wileńskich, mający tak piękną tradycję, znikł z oblicza ziemi i, niestety, nie powstał jeszcze dotychczas. W przeciągu zaś tego przeszło 100-letniego okresu czasu, iluż to kapłanów inwalidów musiało dokonywać biegu żywota swego w ostatniej nędzy i poniewierce. Za pamięci piszącego jeden z nich, mając na zmianę dwie koszuliny, sam je prał sobie w miednicy; nie mówię już o tem, jak się odżywiał. Innego starca, byłego Dziekana, przymierającego z głodu, żywiła służąca, zdobywając żywnność żebraniną. Podzieliłbym się z nim ostatnim kawałkiem chleba, gdybym był wiedział o jego losie; niestety, dowiedziałem się o wszystkiem już po jego śmierci. Inny jeszcze staruszek, wyczerpawszy wszystkie środki do życia, odprawił jedyną służącą, a sam z osłabienia położył się do łóżka w oczekiwaniu śmierci głodowej — mendicare erubescebat, ponieważ uchodził za bogatego i takim kiedyś był. (C. d. n.).

X. S. Szyroki.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Pierwszy kościół pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli — po jego kanonizacji w archidiecezji Wileńskiej. — Dnia 16 maja r. b., a więc w pierwszą po kanonizacji uroczystość św. Andrzeja Boboli, w Starosielcach około Białegostoku zostały założone pierwsze kamienie fundamentu pod świątynię ku czci nowego Patrona Polski — św. Andrzeja Boboli.

Na placu budowy, wobec licznie zgromadzonych wiernych, przy ołtarzu z obrazem Najśw. Maryi Panny i św. Andrzeja Boboli, otoczonym wieńcem sztandarów miejscowych organizacyj, przeważnie kolejowych, Ks. Kanonik Aleksander Chodyko, Dziekan Białostocki, odprawił nabożeństwo majowe i nabożeństwo ku czci św. Andrzeja Boboli. Po przemówieniu do zebranych o pracy misyjnej św. Andrzeja na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, uwieńczonej męczeństwem za wiarę, poniesionem z rąk dziczy kozackiej, i po zachęceniu zebranych do czci św. Andrzeja i ofiarnej pracy przy wznoszeniu pod jego wezwaniem świątyni — Ks. Dziekan poświęcił plac budowy, poczem zostały założone pierwsze kamienie fundamentów nowej świątyni.

W Starosielcach i najbliższej okolicy jest dużo prawosławnych. O parę kilometrów od Starosielec jest parafja katolicka wschodnio-słowiańskiego obrządku — Fasty. Tak więc św. Andrzej Bobola z tej nowej świątyni będzie miał w opiece ludność katolicka, unitów i prawosławnych — tak jak za życia, gdy pracował na Polesiu.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Katolicy a radjofonja. — Wielokrotnie przez Ojca św. pochwalana i zalecana akcja grupowania katolików w organizacje radjosłuchaczy znajduje w całym świecie coraz większe zrozumienie i rozwija się pomyślnie. Wezwanie, by oddziaływanie radja nie pozostało obce apostolskiemu duchowi katolicyzmu i w Polsce nie przeszło bez echa. W roku zeszłym został przez władze zatwierdzony statut Związku Katolickich Radjosłuchaczy Rzeczypospolitej Polskiej (ZKR) z siedzibą Zarządu Głównego w Krakowie. Zorganizowano już i organizuje się oddziały okręgowe ZKR w Warszawie (siedziba przy ul. Miodowej 20 m. 8), Katowicach, Poznaniu, Łomży, Lwowie, Krakowie i Włocławku. Celami Związku są: 1) krzewienie radjofonji wśród jak najszerszych warstw katolików, 2) troska o moralny charakter radjosłuchowisk polskich, 3) dostarczanie katolickiemu społeczeństwu audycyj religijnych i wogóle takich, któreby pogłębiały i rozszerzały uświadomienie katolickie w społeczeństwie polskiem.

Idea Związku opiera się na założeniu, że radjosłuchacz katolicki (nietylko radjoabonent) ma z jednej strony prawo domagać się, by radjofonja polska dała mu z siebie wszystko najlepsze, co dać może, a z drugiej — ma obowiązek osobistego przyczynienia się, aby mogła ona stanąć na wysokości swego zadania.

Zmobilizowanie katolickich radjosłuchaczy w Polsce przyczyni się niewątpliwie do pogłębienia i rozszerzenia współpracy Polskiego Radja ze społeczeństwem katolickiem, co będzie bezwarunkowo z obustronną korzyścią. ZKR przez współdziałanie z Akcją Katolicką ma szerokie możliwości popularyzowania radjofonji we wszystkich warstwach społecznych, z chwilą zaś, gdy liczba członków ZKR odpowiednio wzrośnie, Związek będzie mógł organizować własne audycje i urzeczywistnić w szerszym zakresie katolickie postulaty programowe. Bliższych informacyj udzielają: Zarząd Główny ZKR Kraków, Kanoniczna 14 i Oddział Warszawski — Warszawa, Miodowa 20 m. 8, tel. 2-15-33. Jednorazowe wpisowe — 1 zł., składka roczna normalna 1 zł., dla opłacających radjoabonament ulgowy 50 gr.

Figura Bogarodzicy na terenie Politechniki Warszawskiej. — W ramach dorocznych uroczystości Jasnogórskich w drugą rocznicę Ogólnoakademickiego Ślubowania, w niedzielę dnia 29 maja rb. o godz. 12-ej odbyło się poświęcenie figury Bogarodzicy, którą dla uczczenia obioru Matki Bożej na Patronkę polskiej młodzieży akademickiej artystka rzeźbiarka p. Zofja Trzcińska-Kamińska ofiarowała Politechnice Warszawskiej.

Figurę umieszczono w podwórku Wydziału Architektury P. W. (wejście od ul. Lwowskiej) i tam też odbyła się uroczystość jej poświęcenia.

Warto zaznaczyć, że rzeźba p. Trzcińskiej - Kamińskiej znajdowała się na wystawie dzieł religijnych w Budapeszcie i została w zmniejszonej kopii nabyta do zbiorów tamtejszej galerji miejskiej.

Akta męczenników podlaskich w Rzymie. Postulator generalny, ks. prof. dr Wojciech Topoliński, O.M.C., podaje do wiadomości: „JE. Ks. Biskup podlaski dr Henryk Przeździecki

przysyła do Rzymu akta męczenników podlaskich na ręce ks. dra Toplińskiego do stwierdzenia, czy wystarczą do natychmiastowego wszczęcia akcji beatyfikacyjnej w tym roku, jako 500-ym roku jubileuszowym Unji Florenckiej“.

Należy obudzić w społeczeństwie naszem żywe zainteresowanie rozpoczętą akcją ze względu na pierwszorzędne zadanie Polski w nadchodzącym okresie dziejowym na ziemiach wschodnich. Wielka rocznica Unji Florenckiej powinna nasunąć tu sporo nowych motywów i bodźców. Zainteresowani winni zwracać się do Kurji Diecezjalnej Podlaskisj w Siedlcach.

Nowy Biskup Ordynarjusz diecezji kieleckiej. — Ojciec św. Pius XI mianował ks. prał. dr. Czesława Kaczmarka, dyrektora Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Płocku, Biskupem Ordynarjuszem diecezji kieleckiej.

J. E. Ks. Biskup Nominat urodził się dnia 16 kwietnia 1895 r. Po ukończeniu Seminarjum Nauczycielskiego w r. 1914 i Seminarjum Duchownego w Płocku został w r. 1922 wyświęcony na kapłana. Następnie wyjechał na studja uniwersyteckie do Lille, gdzie uzyskał doktorat filozofji, poczem studjował socjologję w Sorbonie. Pracę duszpasterską rozpoczął wśród wychodźstwa polskiego we Francji na placówkach w Bruay i Escarpelle-Asturies.

W 1929 r. ks. dr. Cz. Kaczmarek został sekretarzem generalnym Związku Młodzieży Katolickiej, a następnie w r. 1932 dyrektorem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Płocku i na tem stanowisku rozwinął energiczną i owocną działalność organizacyjną, wychowawczą, rekolekcyjną i t. p., zyskując powszechny szacunek i uznanie i poza granicami diecezji płockiej.

ZAGRANICĄ

Psychologja ateistów. Źródłem bezbożnictwa—przewrotność woli. Totalizm a ateizm. — „Ateizm jest dla mnie — pisze słynny profesor z Getyngi botanik *J. Reinke* — tylko z punktu widzenia psychologicznego zrozumiały. Opiera się jakby na wewnętrznej niechęci uznania Boga, na ucieczce przed niepożądanem rozwiązaniem zagadki świata, na posuniętym aż do patologicznych rozmiarów przecenianiu człowieka. Ateizm nie chce pod żadnym warunkiem uznać rządów Boga: jest to bunt chorej przewrotnej duszy... Taką jest psychologja ateizmu“ (Morphologische Abhandlungen).

W tygodniku „The Commonweal“ z 8 marca r. b. zamieścił niezwykle ciekawą rozprawę znany przyrodnik amerykański prof. W. A. Agar o psychologji ateistów. Ruch bezbożniczy w ostatnich czasach znowu w różnych krajach dąży do ekspansji i przybiera formy organizacyjne. Tymczasem — jak twierdzi prof. Agar — ateizm XX wieku, to właściwie anachronizm. Ateizm, wobec najnowszych wyników z dziedziny ścisłej wiedzy, podważających z gruntu pogląd materjalistyczny na świat, jest niezrozumiały u ludzi normalnych, jest on raczej pewnego rodzaju uporem umysłowym, mającym źródło w powikłaniach psychicznych. Dziś ludzie nawet błąkający się po manowcach filozoficznych, ale posiadający dobrą wolę, przychodzą do przekonania, że ateizm jest fałszem; coraz jawniej bowiem wobec ostatnich zdobyczy nauki objawia się sprzeczność ateizmu z rozumem, z całą rzeczywistością, z naturą, z dziejami, z najgłębszemi pojęciami, uczuciami i potrzebami naszej istoty“ (The Psychology of Atheists).

„Głównym źródłem ateizmu —

mówi *Marechal* — jest przewrotność woli. Stąd ateizm występuje najczęściej łącznie z niemoralnością życia“ (*Sylvain Marechal*: Dictionnaire des athées“). *Fr. Coppée* pisze po swem nawróceniu: „Byłem wychowywany w duchu chrześcijańskim i z dziecięcym zapałem pełniłem obowiązki religijne... Co mnie od Boga odprowadziło, to były — wyznaję to otwarcie — moralne zboczenia młodego wieku i niechęć do spowiedzi“ (La bonne souffrance). Konwertyta *Joergensen* w swych wyznaniach odpowiada tym, którzy twierdzą, że tylko pod wpływem krytycznego rozumu porzucili wiarę w Boga: „Ja sam miałem tę szlachetną teorję... Zdawało mi się, że byłem bohaterem, kładąc drogie złudzenia (o istnieniu Boga) na ołtarzu prawdy. Myśl złudna i nieprawdziwa! Wyrzekając się wiary, nie zrzekłem się pociechy, lecz oto mi chodziło, by zrzucić jarzmo, krępujące mą samowolę“ (Lebenslüge und Lebenswahrheit).

Ateizm — pisze słynny astronom *Flammarion* — jest pewnego rodzaju szaleństwem. Tylko człowiek niespełna rozumu może przypisywać materji to, co jest własnością Stwórcy i utworzyć boga-materję na podobieństwo swoje. Istnienie Boga nie może być zwalczane przez naukę. Przeciwnie, mamy wewnętrze przekonanie, że ustalenie dokładnych wiadomości o budowie świata, o życiu i o myśli jest dzisiaj jedyną metodą, która może objaśnić zadanie i nauczyć, czy materia sama rządzi światem, albo czy mamy w przyrodzie Najwyższą Organizującą Inteligencję, plan i celowość“ (Dieu dans la nature).

„Ateiści sami siebie okłamują — pisze słynny filozof *Ed. Hartmann.* W głębi duszy czują, że błądzą, lecz twierdząc, że Boga nie ma, chcą zagłuszyć siebie lub taktyką bezbożnictwa pognębić swych wrogów. Cóż to są t. zw. ateiści? Są to ludzie, którzy przez jakąś wewnętrzną przewrotność odrzucają tę najwyższą prawdę logiczną, że Bóg Stwórca wszechświata jest tem, co pozostaje niezmienne we wszelkiej zmianie, co wie we wszelkiej wiedzy, co działa we wszelkiem działaniu, co jest wiekuiste, jedyne, prawdziwie istniejące, będące rdzeniem wszelkiego bytu i świadomości“ (Moderne Probleme, p. 17).

„Z ateizmu w życiu społecznem— jak twierdzi prof. *Agar* — wynika konsekwentnie materjalistyczny totalizm — ubóstwienie państwa. Ponieważ ateizm zna tylko interesy materjalne, przeto państwo, które odrzuca Boga, zna tylko interes swej potęgi i swej korzyści. Państwo takie ma cel w sobie samem... jeżeli posługuje się religją, to jako pewnego rodzaju wyższą policją. Państwo ateistyczne uważa się za źródło wszelkiego prawa i dla tego ponad wszelkiem stoi prawem; wstępuje ono na miejsce Boga nie jako Bóg miłości, lecz jako Moloch, wymagający ofiary z wszelkiej samodzielności i najwyższych człowiekowi swobód. *Przedmiotowe i powszechnie obowiązujące prawo międzynarodowe nie może istnieć w doktrynie ateistycznej, bo wtedy stosunek państw między sobą, podobnie jak stosunek pojedynczych ludzi, normuje się tylko własnym interesem, a polityka takich państw musi być zaborcza. Gdzie występuje w życiu społecznem ateizm — tam w polityce triumfuje zasada przemocy i faktów dokonanych*“ (Psychology of Atheists).

Najszczęśliwszy dzień jego życia. — Wśród zastępu męczenników, którzy w Hiszpanji ponieśli okurutną śmierć z ręki czerwonych w czasie szalejącego teroru, znajduje się również postać sędziwego biskupa Barbastro w Aragonji, miasta niedawno

oswobodzonego przez wojska narodowe. Z 7000 mieszkańców Barbastro ocalała zaledwie znikoma liczba. Reszta z powodu swych katolickich i narodowych przekonań padła ofiarą czerwonego żołdactwa. Pośród pierwszych więźniów znalazł się również biskup miejscowy. Po tygodniu najsroższych katuszy moralnych i fizycznych dostojny pasterz, wiedziony na miejsce egzekucji oświadczył oprawcom: „Prosimy Wszechmogącego, by ocalił Hiszpanję. Co się mnie tyczy, to dzień dzisiejszy uważam za najszczęśliwszy w mojem życiu". Ostatnie jego słowa, zanim padł pod śmiertelnemi strzałami, przygłuszyły dźwięki Międzynarodówki. W celi więziennej, w której przebywał, znaleziono wyryte w ścianie kawałkiem drzewa słowa: „Przebaczamy naszym wrogom. Krew męczeńska jest nasieniem, z którego wzrosną nowi chrześcijanie".

Komintern a londyński kongres wolnomyślicieli. — Prezydjum wydziału wykonawczego międzynarodówki komunistycznej wita z uznaniem w niedawno ogłoszonej deklaracji inicjatywę zwoływanego do Londynu kongresu wolnomyślicieli. Aczkolwiek, tłumaczy deklaracja, w kongresie londyńskim wezmą udział także koła nie stojące zdecydowanie na gruncie ideologji Marksa, Lenina i Stalina, to jednak będzie on niewątpliwie poważnym czynnikiem, popierającym ruch tworzenia frontów ludów i, co zatem idzie, odskocznią dla propagandy komunizmu. Z tego względu deklaracja egzekutywy komunistycznej wzywa komunistów całego świata do powstrzymania się od wszelkiej krytyki kongresu londyńskiego i zaznacza, że po zakończeniu obrad kongresowych poszczególne sekcje Kominternu wydadzą dyrektywy, jak wykorzystać powzięte na kongresie uchwały. Prezydjum egzekutywy międzynarodówki komunistycznej nie wątpi, iż uchwały te pójdą po linji pragnień Kominternu, bowiem już zgóry wyraża przewodniczącemu kongresu pełne zaufanie.

Postępy katolicyzmu w Rumunji. — Wobec z każdym rokiem zwiększającej się liczby katolików w Rumunji (36.000 według ostatniego spisu ludności) miarodajne czynniki kościelne postanowiły utworzyć 34 nowe parafje i wybudować 20 nowych kościołów.

Kongres Eucharystyczny w Paragwaju. — W Barrero Grande w Paragwaju odbył się pierwszy miejscowy Kongres Eucharystyczny, w którym wziął udział m. in. minister sprawiedliwości oraz spraw wewnętrznych. Kongres zgromadził tysiączne rzesze wiernych.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedynczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII | Wilno, dnia 25 czerwca 1938 r. | Nr. 12

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

W sprawie uprawnień do słuchania spowiedzi.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 17. VI. 1938 r. Nr. 13/L.

Kurja powiadamia, że J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita Wileński, stosownie do statutu 390 Syn. Arch. Wileńsk. z r. 1931, wszystkim kapłanom obcych diecezyj, stale przebywającym na terenie archidiecezji Wileńskiej, przedłużył uprawnienia do słuchania spowiedzi do końca r. 1938.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

W sprawie zbiórki, urządzanej przez Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 17. VI. 1938 r. N. 14/L.

Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi z pozwolenia Władz organizuje w dniach 17, 18 i 19 września r. b. zbiórkę na rzecz Zakładów dla niewidomych. Wobec tego PP.WW. Duchowieństwo zechce o tej zbiórce powiadomić wiernych.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kanclerz Kurji.

Rozkład wizytacji kanonicznej w 1938 roku.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 17. VI. 1938 r. Nr. 15/L.

Dzień	Godz.	Miejscowość	Dzień	Godz.	Miejscowość
		Lipiec	23	9	Podbrzezie
			24	8	Jęczmieniszki
12	16	Przyjazd do Oszmiany	24	12	Sużany
		(wizytacja i bierzmo-	25	8	Niemenczyn
		wanie)	25	14	Bujwidze
13	6	Konsekracja kościoła w	26	9	Bezdany
		Oszmianie	26	12	Laurowo
24	10	Orany	28	8	Bystrzyca
28	8	Przyjazd do Bobrow-	28	11	Worniany
		szczyzny	29	8	Michaliszki
31	8	N.-Wilejka	29	13	Gierwiaty
			30	9	Ostrowiec
			30	14	Szumsk
		Sierpień	31	8	Ławaryszki
			31	14	Mickuny
7	8	Landwarów			
11	9	Olkieniki			Wrzesień
14	8	Troki			
15	9	Rudziszki	1	8	Miedniki
16	9	Połuknia	1	14	Rukojnie
16	13	Rudniki	2	9	Taboryszki
17	9	Biała Waka	2	14	Onżadów
18	9	Stare Troki	4	8	Turgiele
19	10	Rykonty	5	8	Rudomino
20	8	Szyłany	6	8	Porudomino
20	12	Suderwa	6	12	Czarny Bór
21	8	Mejszagoła	7	8	Jaszuny
21	15	Olany	8	8	Soleczniki Wielkie
22	8	Dukszty Pijarskie	8	15	Soleczniki Małe
22	13	Korwie	11	8	Kalwarja

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

W sprawie obecności XX. Dziekanów na naradzie.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Wilno, dnia 21. VI. 1938 r. Nr. 16/L.

Kurja Metropolitalna Wileńska podaje do wiadomości PP. WW. XX. Dziekanów, że dnia 7 lipca r. b. o godz. 16 — po skończonych rekolekcjach dla Księży dekanatu m. Wilna — odbędą się w związku z mającym się odbyć Synodem prowincji Wileńskiej narady, na których obecność PP. WW. Księży Dziekanów jest konieczna.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kanclerz Kurji

Ferje letnie Sądu Arcybiskupiego.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI
Wilno, dnia 18. VI. 1938 r. Nr. 1361/S.

Sąd Arcybiskupi Wileński niniejszem powiadamia, iż z racji feryj letnich Sąd nie będzie czynnym od dnia 27 czerwca do 1 września 1938 roku.

Ks. L. Żebrowski
Wiceoficjał.

Ks. St. Czyżewski
Notarjusz.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 czerwca 1938 r. o wynagrodzeniu notarjuszów i pisarzy hipotecznych za niektóre czynności w związku z przeniesieniem własności nieruchomości i z przebudową ustroju rolnego.

(Dz. Ust. R. P. Nr. 41 z dnia 15. VI. 1938 r., poz. 343).

Na podstawie art. 5 pkt. 2 prawa o notarjacie (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr. 84, poz. 609) oraz art. 2 ustawy z dnia 14 lipca 1920 r. w przedmiocie taksy tymczasowej dla pisarzy hipotecznych (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 451) w brzmieniu ustalonem art. 50 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1934 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 976) zarządzam co następuje:

§ 1. (1) Za sporządzenie aktu zbycia nieruchomości, do którego w myśl ustawy z dnia 28 kwietnia 1938 r. o opłatach stemplowych i sądowych, związanych z przeniesieniem własności nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 276) stosuje się stawkę opłaty stemplowej w wysokości 1%, wynagrodzenie notarjusza wynosi przy wartości:

1. do 300 zł. włącznie . . . . 10 zł.
2. ponad 300 zł. do 600 zł. włącznie . 12 zł.
3. „ 600 zł. do 1.000 zł. włącznie . 14 zł.
4. „ 1.000 zł. do 1.500 zł. włącznie 19 zł.
5. „ 1.500 zł. do 2.000 zł. włącznie 24 zł.
6. „ 2.000 zł. do 10.000 zł. włącznie
   od pierwszych 2.000 zł. . . . . . 24 zł.
   od reszty . . . . 0,8 %

2. Przy wartościach ponad 10.000 zł. notarjusz pobiera wynagrodzenie według ogólnych zasad.

(3) Stawki wynagrodzenia, przewidziane w ust. (1) stosuje się, jeżeli przy sporządzeniu aktu przedstawiono zaświadczenie, wymienione w art. 1 ust. (3) ustawy z dnia 28 kwietnia 1938 r. o opłatach stemplowych i sądowych, związanych z przeniesieniem własności nieruchomości.

§ 2. (1) Za sporządzenie aktu zabezpieczenia pożyczki, zaciągniętej celem spłacenia ceny kupna nieruchomości nabytej od osoby, która złożyła zgłoszenie o nabycie gruntów z parcelacji na podstawie ustawy o wykonaniu reformy rolnej, oraz za sporządzenie umowy zabezpieczenia hipotecznego pożyczki przyznanej przez Państwowy Bank Rolny na spłaty rodzinne notarjusz pobiera wynagrodzenie według ogólnych przepisów z tą zmianą, że najniższe wynagrodzenie wynosi przy wartości:

1. do 300 zł. włącznie . . . . 10 zł.
2. ponad 300 zł. do 600 zł. włącznie . 12 zł.
3. „ 600 zł. do 1.000 zł. włącznie 14 zł.
4. „ 1.000 zł. do 1.500 zł. włącznie 19 zł.
5. „ 1.500 zł. . . . . 24 zł.

(2) Złożenie zgłoszenia o nabycie gruntów z parcelarcji, uprawniające do korzystania z ulg wymienionych w ustępie poprzedzającym, powinno być stwierdzone przez starostę.

§ 3. Opłatę pisarzy hipotecznych od wniosku o przepisanie tytułu własności z aktów określonych w § 1 obniża się do połowy, przyczem najniższa opłata wynosi 6 zł.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie po upływie siedmiu dni od dnia ogłoszenia.

Minister Sprawiedliwości: *W. Grabowski.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

SPRAWA DOMU DLA KSIĘŻY INWALIDÓW NA DOBREJ DRODZE.

(c. d.).

Może powie mi ktokolwiek z Konfratrów: „No, tak: było źle z naszymi inwalidami, dopóki nie mieliśmy „Unitasu“; lecz dziś los księży inwalidów jest zabezpieczony: otrzymują oni przecież odpowiednią zapomogę i każdy z nich urządza się sobie, jak mu się podoba“. I gotów byłbym w to uwierzyć i przejść nad tą sprawą do porządku dziennego, jeślibym się nie spotykał z Czcigodnymi Inwalidami, którzy są najbardziej kompetentnymi i wiarogodnymi informatorami w omawianej sprawie. Cóż więc mówią na ten temat księża inwalidzi? Przedewszystkiem, że urządzają się oni wcale nie tak, jak chcą, a tylko tak, jak im gorzka konieczność nakazuje. Chcieliby bowiem mieć ciepłe, wygodniejsze i bardziej higjeniczne mieszkanie, lecz nie mają. Każdy z nich chciałby mieć w mieszkaniu ogrzewaną „wygódkę”, by nie brnąć do niej przez dziedziniec po kolana w śniegu, (którego niema komu rozrzucić), z narażeniem się częstokroć na niechybne przeziębienie. Chciałby mieć inwalida w swem mieszkaniu łazienkę, by przynajmniej od czasu do czasu użyć kąpieli, która mu jest koniecznie potrzebna. Krótko mówiąc, chciałby mieć jako tako kulturalnie urządzone mieszkanie. W większem mieście nie stać go na podobny luksus; na wsi mógłby tylko o nim marzyć, ponieważ mieszkania z takiemi wygodami wogóle tam znaleźć nie można. A jakże niejeden inwalida odczuwa brak inteligentnej opieki i pomocy! Znam b. inteligentnego staruszka, który mocno się interesuje wszystkiem, co się dzieje w świecie; prenumeruje gazety, bierze je do ręki, przygląda się im i składa nie przeczytane, bo wzrok mu nie dopisuje.

Lecz czego najbardziej potrzebują i pragną inwalidzi — to spokoju. A tymczasem troski i kłopoty codziennego bytowania (mieszkanie, opał, światło, zdobywanie artykułów żywności, opie-

ka, Ubezpieczalnia etc. etc.) są nadal nieodstępnymi towarzyszami i w ich ciężkiem życiu inwalidzkiem.

Czyż więc zapomogi unitasowe, zresztą wcale nie wystarczające, rozwiązują u nas pomyślnie i zadowalniająco sprawę opieki nad inwalidami? Żadną miarą. Same bowiem udzielanie datków pieniężnych księżom inwalidom, bez zapewnienia im niezbędnych wygód, bez zaspokojenia nawet skromnych wymagań kulturalnego człowieka, chyba wcale opieką nazwane być nie może, taką opiekę raczej możnaby nazwać mydleniem oczu biednym inwalidom; to są kpiny ze starych, poważnych, lecz zniedołężniałych kapłanów. Co biednemu inwalidzie po skromnej zapomodze pieniężnej, jeśli on niezdolny jest nawet użyć jej odpowiednio dla własnej wygody? Dotychczasowa opieka naszego „Unitasu" nad nieszczęśliwymi inwalidami podobna jest do opieki przechodnia, który się natknął na leżącego w głuchej ulicy chorego, pragnącego się dostać do szpitala. Przechodzień ów, zamiast sprowadzić dorożkę i wsadzić nań chorego, obdarzył go datkiem pieniężnym i poszedł sobie dalej w przekonaniu, że otoczył nieszczęśliwego niezbędną opieką. Zapomoga unitasowa nie jest szczęśliwem rozwiązaniem sprawy inwalidzkiej. Starszym, zniedołężniałym, a tembardziej chorym kapłanom inwalidom nie tyle potrzebne są pieniądze, ile raczej ciepła, odpowiednia opieka, zwalniająca ich z wszelkich trosk i kłopotów doczesnych. Jeszcze w mniejszym stopniu taką opiekę mogłyby zapewnić inwalidom wyimaginowane, a raczej mylnie zrozumiane „altarje", czyli pojedyncze domki inwalidzkie.

Z tego wszystkiego, com powiedział, jasnem chyba jest, że jedynym przytułkiem dla księży inwalidów, zapewniającym im należytą opiekę tak materjalną, jak i moralną, jest dom wspólny, urządzony, jeśli nie z komfortem, jak niektóre domy w Polsce, to przynajmniej z niezbędnemi wygodami. Archidiecezja Wileńska taki dom musi mieć, jak go miała ongiś, od czasów B-pa Wołłowicza aż do zniszczenia go przez rząd moskiewski po ostatnim rozbiorze Polski, i jak go mają dziś wszystkie diecezje (z wyjątkiem Łomży i Wilna) w Polsce. Pierwszy krok, wprawdzie najłatwiejszy, lecz zarazem najważniejszy, do urzeczywistnienia tego wielkiego dzieła przedostatnie walne zebranie naszego „Unitasu" już uczyniło, uchwalając potrzebę budowy takiego domu w Wilnie. Z kolei rzeczy wypadnie wkrótce uczynić drugi krok; lecz tu za Czcig. Księdzem Hrehorowiczem musimy powtórzyć pytanie: „skąd wynaleźć i wziąć środki na dźwignięcie tego przytułku, na jego

urządzenie i utrzymanie"? Przytoczone pytanie zmusza do poważnego zbadania naszych sił finansowych, ponieważ od wyniku tego badania zależeć będzie, czy księża inwalidzi (czy to nie my?) będą mieli przytułek, czy też nie. Nie zaliczam się do optymistów, raczej jestem pesymistą w tej sprawie; jednak przy całym moim pesymizmie twierdzę z całą stanowczością, że projekt budowy domu dla księży inwalidów jest zupełnie możliwy do urzeczywistnienia. Środki finansowe bynajmniej nie będą tu największą przeszkodą; największą przeszkodą przy zrealizowaniu uchwalonego projektu będą owe „najlepsze chęci", o których wspomina Czcig. Ks. Hrehorowicz, a raczej brak ich w zdobywaniu się na większe ofiary. A skąd ten brak „najlepszych chęci" pochodzi? Z głębokiego przeświadczenia wielu księży, że oni sami inwalidami nie będą i że „ten dom" potrzebny jest dla tych i owych, lecz wcale nie dla nich; poco więc się wysilać dla jakichś tam inwalidów, kiedy tu trzeba przedewszystkiem myśleć o sobie. I to psychologiczne zjawisko natury ludzkiej, w którem największym, jeśli nie decydującym, bodźcem jest „ja" i „moje", będzie niemałą przeszkodą przy budowie naszego przytułku. Niewiele też możemy rachować na tych, którzy już się czują zabezpieczonymi na „czarną godzinę", a więc domu dla księży inwalidów nie będą uważali za sprawę „swoją", i tu możemy liczyć tylko na ich wspaniałomyślność kapłańską. Największą jednak przeszkodą w realizowaniu uchwalonego projektu widzę w nieżyczliwem ustosunkowaniu się Zarządu „Unitasu" do tej sprawy; pocieszajmy się jednak tem, że Protektorem „Unitasu" jest Czcinajdostojniejszy nasz Arcypasterz.

Gdy tak się piętrzą przed naszym projektem rozmaitego rodzaju trudności, na czem więc opiera się mój optymizm i skąd on się wziął? Zrodził się on we mnie na przedostatniem walnem zebraniu naszego „Unitasu". Uczestnicy owego zebrania uprzytomnili sobie i podsumowali już to objekty, stanowiące bezsprzeczną własność księży inwalidów, już to pewne możliwości dodatnie, które są nie bez znaczenia dla uchwalonego projektu. Stwierdzono, mianowicie, że na rzecz księży inwalidów w różnym czasie zostały poczynione rozmaite darowizny, a więc: 1) dom przy ul. Mostowej, przekazany przez ś. p. Księdza Prał. Bujko, 2) „Betanja", ofiarowana przez Najprzew. Księdza Prał. Lubiańca, 3) dom — nieznanego mi ofiarodawcy przy ulicy, jeśli się nie mylę, Święciańskiej, wreszcie 4) „Arkadja" rzekomo ofiarowana przez ś. p. Ks. Kan. Frąckiewicza. Ponieważ w chwili śmierci

ś. p. Ks. Kan. Frąckiewicza nie było żadnej prawnie istniejącej instytucji, któraby mogła w imieniu księży inwalidów przyjąć ofiarowaną „Arkadję", przeto ofiarodawca sporządził akt darowizny na imię Kapituły Wileńskiej. Sprawa zbadania pomienionej intencji ś. p. Ks. Kan. Frąckiewicza, której nie negował obecny na zebraniu Ks. Prał. Żebrowski, członek Kapituły i Sekretarz Zarządu „Unitasu", została poruczona specjalnej Komisji z Księdzem Kan. Chomskim na czele. Niestety, o wyniku badań rzeczonej Komisji dotychczas nic nie wiemy.

Same więc nieruchomości, ofiarowane na rzecz księży inwalidów, przedstawiają wartość kilkuset tysięcy złotych. Przypuszczać należy, że kasa naszego „Unitasu" po tylu latach jego istnienia musi zawierać również niemałą sumę w gotówce. Śmiało można powiedzieć, że przy należytej gospodarce naszego „Unitasu" moglibyśmy mieć już luksusowy dom dla księży inwalidów.

(C. d. n.) *X. S. Szyroki.*

SPÓLNOTA ŻYCIA KAPŁAŃSKIEGO.

Kapłaństwo, jako instytucja Boska, hierarchicznie silnie zbudowana i społeczeństwu konieczna, jest potęgą. Lecz kapłaństwo swym reprezentantom nie odbiera ich słabości ludzkich. Zmuszeni więc są, jak inni ludzie, szukać podparcia w otoczeniu, w społeczeństwie. A społeczeństwo, eksploatując wszystkie ich siły duchowe i materjalne, samych stara się skazać na izolację, bolesną szczególniej, gdy sami sobie radzić już nie mogą.

Czy mam przytaczać dowody? — Wystarczy, sądzę, rzucić wzrokiem na najbliższe „dokoła", by się przekonać o słuszności powyższego twierdzenia.

Zmienić nastroju społecznego względem nas, nawet bohaterskiemi cnotami i najwyższemi walorami osobistemi i zbiorowemi, nie potrafimy, bo na przeszkodzie ku temu stanie nasz zawód kapłański, usiłujący ziemski tor życia skierowywać ku niebu, co bez trudu i ofiary nie obywa się. A tego wszak świat unika. Zatem środowiska sobie życzliwego i do pomocy skorego w społeczeństwie nigdy nie wytworzymy.

Ale sami jesteśmy wielotysięczną społecznością, stanowimy jakby swoisty mniejszy świat. We własnym więc zakresie możemy wytworzyć środowisko, zdolne zaspokoić nasze potrzeby. I tu właśnie argumentacja staje u kresu, odnajdując poszukiwany punkt wyjścia.

Stan kapłański wiąże nas mocno, ale tylko zawodowo, może raczej ideowo. Bliższą więź — społeczną, rodzinną, braterską, musimy sami stworzyć. Dokonamy tego przez organizację, która nam da pomoc nietylko w pracy naszego zawodu, na stanowiskach kościelnych, ale zawsze i wszędzie. Musimy sami z siebie i dla siebie stworzyć społeczeństwo, otoczenie, rodzinę, gdzie kapłan, już nietylko jako kapłan, ale jednocześnie i człowiek, znalazłby zaspokojenie wszystkich szlachetnych potrzeb duszy i ciała, by na ziemi nie uważać się za skazańca, izolowanego od życia ludzi.

Więc potrzeba zrzeszeń kapłańskich jest konieczną, zdawna już odczuwaną wśród duchowieństwa świeckiego, gdyż zakonne to zadanie rozwiązało zupełnie zadowalająco.

Ojciec św. i biskupi zdawna to zalecają i popierają, widząc w zrzeszeniach lekarstwo na niejedno niedomaganie, które inną drogą nie daje się usunąć.

W wielu krajach, szczególniej Francji i Belgji, stowarzyszenia kapłańskie w różnych formach poważnie się rozwijają i dają najlepsze rezultaty.

I w Polsce te próby czynione niejednokrotnie już były, choć, przyznać należy, z małemi rezultatami. Mamy związek „Spólnoty Życia Kapłańskiego" i w naszej archidiecezji. Jest on narazie mały i wątły, więc szerszemu ogółowi kapłanów jeszcze nieznany. Rośnie jednak powoli, a przedewszystkiem przechodzi okres prób i doświadczeń koniecznych. Wszak przeflansować z krajów zamorskich się nie da. Musi zatem wyjść z nieba, ziemi i kości naszej, rodzimej. Inaczej nie odpowie naturze naszej i nie zaspokoi jej wymogów.

Interesującym się tą sprawą kapłanom bliższych informacyj mogłaby udzielić Kurja.

Tus.

WALNY ZJAZD KSIĘŻY PREFEKTÓW ARCHID. WILEŃSKIEJ.

Komunikat Nr. 2.

W związku ze zbliżającym się terminem Walnego Zjazdu Księży Prefektów Jego Ekscelencja nasz Arcypasterz polecił przypomnieć, iż tak jak dawniej i w tym roku żąda, aby wszyscy Księża Prefekci sub antiquo rigore wzięli udział i w tegorocznym Walnym Zjeździe.

Zarząd Koła ze swej strony komunikuje, że Zjazd rozpocznie się w I-szym terminie o godz. 8 min. 30, a w razie braku odpowiedniego quorum o godz. 9-tej tegoż dnia t. j. 25 czerwca r. b.

Nowością Zjazdu tegorocznego będzie, że został też zaproszony na Zjazd znany Wizytator ze Śląska Ks. Prof. Jasiński, który przeprowadzi lakcje (dyskusje) na następujące tematy:

Technika prowadzenia rozmów religijn. z młodzieżą szkolną.
Udział młodzieży we Mszy świętej.
Przykazanie VI.
O zadośćuczynieniu.
O Łasce Bożej.
O Trójcy Przenajświętszej.

Wieczorem tego samego dnia, jak już komunikowaliśmy, rozpoczną się rekolekcje dla Księży Prefektów (korzystać będą mogli i inni Księża na zwykłych warunkach), które poprowadzi Ks. Dąbrowski z Tow. Jezusowego.

Ks. W. Siekierko
Sekretarz Koła XX. Prefektów.

Wilno, dnia 7. VI. 1938 r.

ZWIĄZEK LEKARZY
Państwa Polskiego
Oddział Wileński
L. 42/38.

Wilno, dnia 9 czerwca 1938 r.

ODEZWA
DO WIELMOŻNYCH KSIĘŻY PROBOSZCZÓW.

My, Polscy lekarze, zdając sobie sprawę z wielkich zasług, położonych przez Duchowieństwo Katolickie w dziele zachowania polskości na ziemiach naszych, zajętych dawniej przez otwartych naszych wrogów zaborców, a wyzyskiwanych obecnie przez wrogów ukrytych, starających się zniszczyć naszą kulturę narodową i etykę katolicką, oraz opanować wszelkie przejawy naszego życia narodowego, i oceniając doniosły wpływ wychowawczy duchowieństwa na ludność Polską, zwracamy się z apelem do Wielmożnych Księży Proboszczów o wzięcie udziału w ogólnym polskim wysiłku ku obronie narodowej na odcinku stanu lekarskiego przez:

1) uświadamianie ogółu ludności, że tak zdrowie jak i życie powinni powierzać swoim lekarzom - Polakom, a nie obcym, często nam nieżyczliwym,

2) przez współdziałanie ze Związkiem Lekarzy Państwa Polskiego, oddziałem w Wilnie zapomocą:

a) zawiadamiania Związku o wolnych placówkach, czy też odpowiednich warunkach dla praktyki lekarskiej,

b) popieranie lekarzy Polaków przez skierowywanie do nich wiernych, szukających pomocy w swych cierpieniach cielesnych.

Przyczyni się to do unarodowienia stanu lekarskiego i do gwarancji solidnego załatwienia nieuświadomionych często chorych.

Wszelkich informacyj udziela Biuro Pośrednictwa Pracy przy Wileńskim Oddziale Związku Lekarzy Państwa Polskiego, mieszczące się w Wilnie przy szpitalu Sawicz, ul. Bakszta Nr. 6.

P. S. § 7 statutu Związku Lekarzy Państwa Polskiego głosi: „członkiem zwyczajnym związku może być lekarz chrześcijanin z urodzenia".

Prezes: *Dr. W. Wołodźko.*

Sekretarz: *Dr. M. Sumorok.*

REKOLEKCJE DLA DEKANATU WILEŃSKIEGO

Rekolekcje dla Księży dekanatu Wileńskiego w roku bież. rozpoczną się dnia 4 lipca o godzinie 7 po południu i będą trwały przez trzy dni — 5, 6 i 7 lipca. Innej serji rekolekcyj nie będzie. Księża innych dekanatów mogą brać udział w tych rekolekcjach.

Ks. J. Adamowicz,
Dziekan Wileński.

DOM REKOLEKCYJNY W KALWARJI WILEŃSKIEJ

Rekolekcje zamknięte w Domu Rekolekcyjnym w Kalwarji Wileńskiej odbędą się w 1938 roku:

W czerwcu:

26 — 29 Dla Sodalicji Maryańskiej Panien.

W lipcu:

4 — 8 Dla Kongregacji żeńskiej III Zakonu św. Franciszka i Pomocnic Domowych.
11 — 15 Dla Kapłanów.
18 — 22 Dla Kapłanów.
25 — 29 Dla Kapłanów.

W sierpniu:

1 — 5 Dla Kapłanów.
8 — 12 Dla Kapłanów, dążących do życia wspólnego.
15 — 19 Dla członków Kół Abstynenckich.
22 — 26 Dla członkiń Kół Abstynenckich.
29 — 2. IX Dla Pań z inteligencji (nauczycielek, urzędniczek i innych).

We wrześniu:

5 — 9 Dla Kapłanów.
12 — 16 Dla Kat. Stow. Młodzieży Męskiej.

19 — 23 Dla Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej.
26 — 30 Dla Kongregacji żeńskiej III Zakonu św. Franciszka i Pomocnic Domowych.

Uwaga: Rekolekcje zaczynają się 1-go dnia o godz. 20-ej, kończą się ostatniego o godz. 8-ej. Koszta za cały pobyt wynoszą: młodzież i osoby niezamożne od 8 do 10 zł.; osoby dorosłe 12 — 15 zł.; Kapłani 15 zł. — Przywieźć ze sobą: 2 prześcieradła, poduszeczkę i ręcznik.

Ksiądz Stanisław Miłkowski.
Dyrektor Domu Rekolekcyjnego.

Ś. P. KS. JÓZEF ŻERO.

Dnia 19 czerwca roku bież. w Świrze zmarł Ks. Józef Żero, proboszcz i dziekan Świrski.

Ks. Józef Żero urodził się 29 sierpnia 1873 r. w okolicy Popławy, powiatu Bielskiego, nauki pobierał w szkole realnej Białostockiej i Seminarjum Duchownem Wileńskiem, które ukończył 15 czerwca 1898 r.; zajmował kolejno następujące stanowiska: wikarego w Wace, Trokach, przy kośc. św. Jakóba w Wilnie, proboszcza w Głębokiem, skąd został wysłany przez rząd rosyjski do klasztoru po-franciszkańskiego do Grodna za przeciwpaństwową działalność. Rząd rosyjski oskarżał Ks. Żerę, iż założył tajne religijno-polityczne stowarzyszenie „Białego Orła", które miało być szkodliwe dla państwa.

Po odbyciu tej kary Ks. Józef Żero zajmuje stanowiska proboszcza w Surwiliszkach, Żyrmunach, proboszcza i dziekana w Oszmianie, proboszcza w Dołhinowie i dziekana Wilejskiego, proboszcza i dziekana Sokólskiego, proboszcza Korycińskiego, proboszcza i dziekana Zdzięciolskiego, proboszcza i dziekana Świrskiego. Na stanowisku w Głębokiem ś. p. Ks. Żero rozpoczyna poszerzenie kościoła, zbyt szczupłego na tamtejszą parafję, lecz zesłanie do klasztoru grodzieńskiego nie pozwala mu dokończyć rozpoczętej pracy. Na stanowisku w Oszmianie odnawia kościół.

Archidiecezja Wileńska w Zmarłym traci gorliwego kapłana, a Księża dobrego i serdecznego konfratra, który nikomu przykrości nie uczynił, a dla wielu służył radą, wskazówkami i pomocą.

Requiescat in pace.

X. B. K.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Święcenia kapłańskie. — W dn. 11 czerwca r. b. w Bazylice Metropolitalnej Wileńskiej z rąk J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolity otrzymali święcenia następujący alumni Seminarjum Duchownego w Wilnie: Euzebjusz Ciołkowski, Jan Czarniecki, Henryk Ćwiękowski, Kazimierz Dmuchowski, Konstanty Gajewski, Józef Kisiel, Józef Kłącz, Stanisław Matyszczyk, Jerzy Ożarowski, Wiktor Pieciukiewicz, Bronisław Sakowicz, Kazimierz Sołowiej, Feliks Soroko, Michał Szymankiewicz, Stefan Szymański, Mikołaj Tapper, Kazimierz Tomkowicz, Antoni Warpechowski, Emiljan Wojtach, Edward Zahorenko.

Poświęcenie kościoła i cmentarza w Juraciszkach. — Dn. 9. VI. r. b. w miasteczku Juraciszki, położonem w pow. wołożyńskim, odbyła się uroczystość poświęcenia nowowzniesionej świątyni katolickiej i cmentarza grzebalnego. Zrana przybył do Juraciszek J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Romuald Jałbrzykowski. Po powitaniu przez duchowieństwo i władze na czele ze starostą wołożyńskim, p. Cichym, Ks. Arcybiskup Metropolita udał się do świątyni. W otoczeniu duchowieństwa dekanatu wiszniewskiego, władz i wielotysięcznego tłumu wiernych, Arcypasterz, po odprawieniu modłów okolicznościowych, poświęcił nowowzniesioną świątynię pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego, w której też odprawił pierwszą Mszę św. Potem Ks. Arcybiskup udał się na nowourządzony cmentarz, który poświęcił. Na cmentarzu zaś udzielił wiernym Sakramentu Bierzmowania.

Po południu Ks. Arcybiskup opuścił Juraciszki.

Pobożne Stowarzyszenie Nieustającej Adoracji i Pomocy Biednym Kościołom. — Z inicjatywy J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolity R. Jałbrzykowskiego zostało założone w Wilnie dnia 17. V. 1938 r. Pobożne Stowarzyszenie Nieustającej Adoracji i Pomocy Biednym Kościołom, będące filją Stowarzyszenia macierzystego Prima-Primarja, znajdującego się w Rzymie przy Kościele Corpus Domini, 4 Via Nomentana.

Dyrektorem nowopowstającego Stowarzyszenia mianowany został przez J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolitę ks. prałat Walerjan Meysztowicz. Do zarządu powołane zostały panie: Ludwika Świątecka—prezeska, Marja Bystramowa — sekretarka, Irena hr. Platerowa — skarbniczka.

Adres Zarządu: Wilno, Mickiewicza 19 m. 12.

STOLICA APOSTOLSKA.

Ojciec św. do katolików litewskich. — Ojciec św. przyjął ostatnio na audjencji pielgrzymkę litewską, która pod wodzą biskupa Poniewieża J. E. Ks. Kazimierza Paltarokasa po zakończonych uroczystościach w Budapeszcie podążyła do Rzymu i Lourdes. Przemawiając do tych pielgrzymów, Ojciec św. wyraził radość z ich uczestnictwa w obchodzie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego i chwalił szczęśliwie podjętą myśl kontynuowania pielgrzymki przez odwiedzenie Rzymu i Lourdes. Wspomniał następnie Papież o węzłach, łączących Go z narodem litewskim, który w roku bieżącym święci 550 lecie wejścia do rodziny narodów chrześcijańskich, 150-lecie ukazania się N. Marji Panny pod Kownem, wreszcie 30-lecie założenia dzieł, stanowiących podstawę Akcji

Katolickiej. W związku z tem Ojciec św. wyraził radość ze ścisłego związku wiernych litewskich ze swymi biskupami i kapłanami, następcami Apostołów, którzy są pomocą Namiestnikowi Chrystusowemu w wypełnianiu Jego misji ojcowania całemu światu. Dziękując za tę współpracę świeckich katolików litewskich, udziela Ojciec św. im wszystkim, wielkim i małym, swego błogosławieństwa apostolskiego i wspomina, że Litwę, a w szczególności Kowno, poznał niegdyś sam osobiście.

Skuteczny protest „Osservatore Romano".—Gdy przed kilku dniami podany został do wiadomości publicznej rzymski program oper i koncertów na sezon letni b. r., „Osservatore Romano" zaprotestował przeciwko wystawieniu opery Verdiego „Aida" dnia 23 czerwca b. r. w „iluminowanym feerycznie Koloseum". Organ watykański wskazał na to, że arena Koloseum, pełne chwały miejsce męczeństwa chrześcijańskich bohaterów, stanowi przedmiot czci u wiernych oraz, że został tam za zgodą władz faszystowskich umieszczony krzyż.

Ku wielkiemu zadowoleniu wiernych mógł „Osservatore Romano" obecnie donieść, że pierwotny program został w tej części zmieniony i że „Aida" wystawiona będzie w innem miejscu.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Nowy Biskup gdański. — Ojciec św. Pius XI przyjął rezygnację Ks. Biskupa O' Rourke i zamianował biskupem ordynarjuszem W. M. Gdańska ks. dra Karola Spletta, proboszcza katedralnego w Oliwie.

Biskup Nominat Splett liczy obecnie 43 lata, urodził się w Oliwie, gimnazjum i seminarjum duchowne ukończył w Pelplinie, studja uniwersyteckie odbywał w Rzymie, gdzie otrzymał doktorat św. Teologji.

Organizacja katolickich radjosłuchaczy. — J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz dr. Franciszek Barda wydał polecenie, by Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Przemyślu przystąpił do zorganizowania oddziału okręgowego Związku katolickich radjosłuchaczy.

Sprawa beatyfikacji Kardynała Hozjusza. — Równolegle ze sprawą królowej Jadwigi postępuje w Rzymie i Pelplinie sprawa wywyższenia na ołtarze słynnego z nauki i świętości kardynała Hozjusza, obrońcy Polski przed zalewem luteranizmu i jej wielkiego męża stanu.

W Rzymie już wszystko gotowe do wszczęcia procesu „de non cultu". Przed beatyfikacją mają być czynione starania, by śmiertelne szczątki tego wielkiego kardynała były przeniesione do Polski. Obecnie bowiem — jak wiadomo — spoczywają w bazylice tytularnej kardynała Hozjusza, Najśw. Marji Panny na Zatybrzu w Rzymie. Ponieważ sprawa beatyfikacji kard. Hozjusza jest przedawniona, formalny proces kanoniczny muszą poprzedzić ogromne prace historyczne, obejmujące studja nad życiem i dziełami Sługi Bożego. Rozpoczął te prace ks. dr. Józef Umiński, prof. Un. J. K. we Lwowie, wydaniem książki n. t. „opinij o cnotach, świątobliwości i zasługach Stanisława Hozjusza". Napisał on również popularny żywot Hozjusza. Obecnie Pelplin z energją zabrał się do wydawania źródeł historycznych. W krótkim czasie wyszło w nowej sza-

cie dzieło hagiograficzne Stanisława Reszki p. t. „Stanislai Hosii vita“, ukazało się również „Theatrum virtutum D. Stanislai Hosii“ Tomasza Tretera. Wydawnictwem tych pereł hagiologji polskiej zajął się osobiście obecny mandatarjusz sprawy kanonizacyjnej J. E. Ks. Biskup dr. Stanisław Okoniewski, ordynarjusz chełmiński i następca na tronie biskupim kardynała Hozjusza. Dodać należy, że wicepostulator sprawy beatyfikacji, ks. prof. Józef Smoczyński z Pelplina, ogłosił drukiem popularny życiorys Hozjusza. Ks. prof. Smoczyński przygotowuje dalszy materjał historyczny, potrzebny do procesu informacyjnego, otrzymując instrukcje z Komisji Historycznej przy Kongregacji św. Obrzędów.

ZAGRANICĄ

Gdzie się odbędą najbliższe Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne? — W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi znanego holenderskiego dziennika katolickiego *De Maasbode*, a przewodniczący stałej komisji Międzyn. Kongresów Eucharystycznych, biskup Namur msgr. Tomasz Heylen oświadczył m. in., że po Kongresie, który w r. 1940 odbędzie się w Nicei, prowizorycznie przewiduje się zwołanie kongresu w r. 1942 do Polski, a w r. 1944 do Hiszpanji. Co do 38 Kongresu w r. 1946, istnieje zamiar urządzenia go w Belgji, mianowicie w Leodjum, dla upamiętnienia 700 rocznicy pierwszego w dziejach Kościoła obchodu Bożego Ciała, który w r. 1246 pod wpływem objawień błog. Juljanny de Cornillon wprowadził ówczesny biskup Leodjum Robert. Biskup Heylen dąży, by do tego czasu uzyskać kanonizację błog. Juljanny i wprowadzenie do Mszału rzymskiego specjalnego oficjum ku jej czci. Byłoby to pierwsze oficjum, obowiązujące cały Kościół i dotyczące czci świętego belgijskiego.

Ostrzeżenie przed Światowym Kongresem młodzieży w Ameryce. — W miesiącu sierpniu r. b. w Vassar College w stanie Nowego Jorku ma odbyć się drugi światowy kongres młodzieży. Protektorat nad tym kongresem objęli Lord Cecil, Edward Herriot, Rabindranath Tagore oraz anglikański arcybiskup Yorku.

Już w pierwszym tego rodzaju kongresie, zwołanym w r. 1936 do Genewy, nie wzięła udziału młodzież szeregu krajów ze względu na uczestnictwo komunistów. Wstrzymały się wówczas od udziału w Kongresie wskutek ostrzeżenia biskupa Besson z Genewy wszystkie katolickie zrzeszenia młodzieży, a kongres genewski składał się niemal wyłącznie z przedstawicieli międzynarodówki młodzieży komunistycznej, reprezentantów hiszpańskiego frontu ludowego, światowej unji akademickiej i powszechnej unji młodzieży w sprawie pokoju, jednem słowem związków i organizacyj skrajnych, filokomunistycznych i masońskich. O nastrojach antychrześcijańskich tego kongresu świadczy fakt odrzucenia złożonego przez przedstawiciela młodzieży belgijskiej wniosku w sprawie niezwłocznego uwolnienia z więzień sowieckich trzymanych tam kapłanów i przewodników religijnych.

Katolickie organizacje młodzieży muszą mieć się na ostrożności wobec skierowanych do nich zaproszeń do udziału w Kongresie, gdyż Kongres ten jest wyrazem ruchu, oddanego na usługi międzynarodówek masońskich i komunistycznych i pod fałszywym sztandarem walki o pokój przygotowuje ruinę zasad religijnych, moralnych i społecznych.

Amerykańska młodzież akademicka religijnie usposobiona. —

Ankieta, rozpisana wśród młodzieży akaddmickiej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wykazała, iż 88,3 procent studentów należy do określonych wyznań religijnych. Dane zebrane zostały w 1340 wyższych uczelniach, na które uczęszcza 828.000 studentów czyli 91,9 procent ogólnej liczby studentów amerykańskich. Jeśli część uczelni nie nadesłała odpowiedzi na ankietę, to należy to przypisać tej okoliczności, iż w dziewięciu stanach istnieje zakaz ustawowy zasięgania informacyj o przynależności religijnej młodzieży. Liczba studentów katolików wynosi 156.000. Kursy religijne, urządzane na uniwersytecie w Iowa, cieszą się wielką frekwencją. Liczba uczestników tych kursów wzrosła w porównaniu z ub. rokiem akademickim o blisko 100 procent i wynosi obecnie 307.

Mussolini przeznaczył miljon lirów na świątynię.—Benito Mussolini wyasygnował 1 miljon lirów na odnowienie kościoła Santa Maria de Fiore we Florencji. Świątynia ta stanowi zabytek historyczny z XVII w.

Jedynie w krzyżu ratunek Europy. — Były prezydent Prus Wschodnich Augustyn Winnig, niegdyś socjalista, ogłosił niedawno interesującą książkę p. t. „Losy Europy". Czytamy tam m. in. „Europa jest zagrożona i wstrząśnięta w swoich posadach, bowiem wyrzekła się posłuszeństwa Krzyżowi. A przecież bez solidarności pod znakiem Krzyża nie byłoby jedności Europy i jedynie w solidarności, opartej o krzyż, istnieć może Europa. Jeśli usunąć Krzyż, zginie Europa. Cała działalność ludzka wypływa albo z wiary w Boga, albo z walki przeciw Bogu. To samo odnosi się do całych narodów i państw. Przykład Rosji wskazuje, co się dzieje, gdy zwycięża bunt przeciw Bogu. Wskazuje ona przepaść, nad którą stanęła dziś Europa. A przykład ten stać winien przed oczyma Europy, aby widziała, co ją czeka".

Kościół katolicki w Japonji. — Kościół katolicki w Japonji wykazuje stałe postępy. Liczba katolików w metropolji wynosiła w 1928 roku — 87.500, obecnie zaś wzrosła do 111.800. Jeśli chodzi o podział kościelno-administracyjny, to istnieje tam jedna archidiecezja, 5 diecezji, 2 wikarjaty apostolskie, 6 prefektur apostolskich i jedna misja niezależna. Japońskiemu duchowieństwu powierzone są archidiecezje w Tokjo, biskupstwo Nagasaki i prefektura apostolska w Kagoszima. Szczególniejszy rozwój katolicyzmu wykazuje Korea, gdzie ludność katolicka wzrosła w ciągu kilku ostatnich lat z 97.000 do 143.000. Toż samo na wyspie Formozie postępy są znaczne. Ogółem istnieje w chwili obecnej na obszarze państwa japońskiego 264.000 chrześcija i 16.500 katechumenów.

„Deszcz pada na świątynię". Zakulisowe motywy „wyciągniętej ręki" masońskiej. — Dziennik brukselski „La Belgique" zamieszcza od pewnego czasu cykl artykułów o masonerji i jej działalności na terenie międzynarodowym. W artykułach tych nieraz cytowane są niezmiernie ciekawe wynurzenia samych „braci" masonów, rzucające interesujące światło na ukryte cele wolnomularstwa światowego. Między innemi omawia *La Libre Belgique* sprawę „wyciągniętej ręki" masonerji do Kościoła katolickiego. Jakie są ukryte motywy tej nagłej i dziwnej „sympatji" masonów do katolików? Co oznacza ta niespotykana dotychczas chęć zbliżenia do katolicyzmu? Odpowiedź jest prosta: oto masoni zdają sobie sprawę z tego, że na murach ich „świątyni" poczynają się zarysowywać niebezpieczne pęknięcia, które z czasem mogą wy-

wołać katastrofę. Lepiej tedy zawczasu przygotować sobie na wszelki wypadek wyjście — udając przyjaźń dla katolicyzmu i dążenie do współpracy z Kościołem.

O tem, że sytuacja wewnętrzna masonerji, mimo olbrzymich jej zdawałoby się wpływów na całym świecie, nie jest bynajmniej tak świetna, jak należałoby przypuszczać, świadczą najlepiej wynurzenia samych masonów. Masonerja w jednej tylko Francji liczy około 50.000 członków lóż, zaś w małej Belgji przeszło 5.000. Są to cyfry bardzo poważne, mimo to jednak wielka ilość „braci" nie idzie zawsze w parze z pomyślnym rozwojem organizacji. Im więcej jest członków, tem większe są apetyty i tem większe ryzyko. Z jakich bowiem ludzi rekrutuje się znaczna liczba członków lóż? Oto przykład: w pewnem mieście w Belgji dyrektor miejscowego konserwatorjum (mason) wobec sędziwego wieku ma zostać emerytowany. Na stanowisko to czyha 17-tu kandydatów. Wszyscy zapisali się na członków lóż, chcąc zapewnić sobie w razie potrzeby przemożne i decydujące poparcie. W podobny sposób postępują w krajach, gdzie masonerja rządzi, liczni młodzi inżynierowie, lekarze, artyści i t. d., którzy dla karjery wstępują do lóż, wiedząc, że, jeśli tego nie uczynią, do karjery życiowej szybko nie dojdą. Jakąż wartość moralną mają tacy ludzie? Czy właściwie masonerja może na nich liczyć i na nich się oprzeć w razie niebezpieczeństwa? Tutaj właśnie tkwi jedno z głównych niebezpieczeństw dla przyszłości masonerji.

Poza tem coraz wyraźniej pewien komunizujący odłam masonów zaczyna być źródłem poważnych trosk bardziej umiarkowanych „braci", którzy obawiają się, by propagujące zbyt radykalne hasła loże nie skompromitowały całej masonerji i nie doprowadziły do rewolucji, co byłoby całkiem nie na rękę tym licznym masońskim dygnitarzom, którzy przy istniejącym reżimie potrafili zagarnąć sobie najlepsze i najintratniejsze stanowiska. — Do powyższych trosk, zasępiających czoła różnych „mistrzów" i „wielkich" mistrzów masońskich trzeba jeszcze dodać wrogi stosunek do lóż rządów szeregu państw, jak np. we Włoszech, w Niemczech, w Rumunji, w Brazylji, w Hiszpanji narodowej, w Portugalji i t. d.

Jednem słowem „il pleut sur le Temple" ...deszcz pada na świątynie. Stąd też „wyciągnięta ręka" do Kościoła, o który rozbijają się bezsilnie wszystkie fale nienawiści, materjalizmu i zła.

Anglikanizm a masonerja. — Za specjalnem pozwoleniem admiralicji angielskiej odbyła się w kaplicy królewskiego Kolegjum Marynarki ceremonja masońska dla uczczenia koronacji królewskiej. W uroczystości tej wzięło udział dwóch dostojników kościoła anglikańskiego.

Zgon kapłana polskiego w Sowietach. — Z Rosji sowieckiej nadeszła wiadomość o zgonie ś. p. ks. Franciszka Kottaka. Miejsce i okoliczności zgonu nie są znane.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII **Wilno, dnia 10 lipca 1938 r.** **Nr. 13**

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Sacra Congregatio Concilii

Dioecesium X...

Eleemosynae missarum binatarum.

Propositis in comitiis plenariis diei 13 Novembris 1937 dubiis:

I. *An expediat indultum apostolicum concedere ut parocho, in propria ecclesia Missam iteranti, tribuatur aliquod emolumentum ex reditibus legatorum;*

II. *An sustineatur dispositio dioecesana vi cuius sacerdotes, Missam binatam applicantes, elleemosynam tantummodo dioecesanam Curiae tradere teneantur;*

Emi Patres huius S. Congregationis responderunt:

Ad I *Negative, seu non expedire;*

Ad II *Negative.*

Has resolutiones Ssmus D. N. Pius Pp. XI in Audientia diei 18 Novembris 1937, referente subscripto Secretario, approbare et confirmare dignatus est.

J. Bruno, Secretarius.

(*A. A. S.* t. XXX, 1938 an., pag. 103).

Kongregacja Seminarjów i Uniwersytetów przeciw teorjom rasizmu.

Św. Kongregacja Seminarjów i Uniwersytetów rozesłała ostatnio do wszystkich rektorów uniwersytetów katolickich w całym świecie pismo, datowane 13 kwietnia r. b., zalecające wystąpienie w sposób stanowczy przeciw niebezpiecznym teorjom rasizmu germańskiego. Ze względu na doniosłość tego dokumentu podajemy go w pełnem tłumaczeniu.

Rzym, 13 kwietnia 1938 r.

Wasza Magnificencjo!

W ubiegłym roku, w wigilję święta Narodzenia Pańskiego Najwyższy nasz Pasterz i szczęśliwie nam panujący Papież mówił do prześwietnego Kolegjum Kardynałów i prałatów Kurji Rzymskiej w słowach smutnych o poważnych prześladowaniach, które — jak każdy to wie — godzą w Kościół katolicki w Niemczech. Co zaś najbardziej i najboleśniej dotknęło serce naszego Ojca św., to fakt, że, dla usprawiedliwienia się, przytacza się przy tem bezwstydne oszczerstwa i że, szerząc dokoła bardzo zgubne poglądy, przedstawia się je jako naukowe, choć niesłusznie to miano noszą, by wykolejać umysły i z dusz usuwać prawdziwą religję.

Św. Kongregacja zachęca przeto uniwersytety i wydziały katolickie, by użyły wszelkich trudów i wysiłków ku obronie prawdy przed czyniącemi postępy błędami.

W tym celu muszą profesorowie zaczerpnąć, o ile możności, broni z biologji, historji, filozofji, apologetyki i nauki prawa oraz moralności, aby mocno i rzeczowo obalić następujące całkowicie fałszywe twierdzenia:

1. Rasy ludzkie przez swą wrodzoną i nieodmienną naturę tak dalece różnią się między sobą, że najniższą z ras ludzkich większy dzieli przedział od rasy wyższej niż różnica z wyższym gatunkiem zwierząt.

2. Siła rasy i czystość krwi muszą we wszelki możliwy sposób być zachowane i pielęgnowane; wszystko, co do tego celu zmierza, jest przeto już jedynie dobrem i zezwolonem.

3. Ze krwi, w której zawarta jest istota rasy, wypływają wszystkie duchowe i moralne właściwości człowieka jako z najdoskonalszego źródła.

4. Najgłówniejszym celem wychowania jest rozwijać istotę rasy i rozpalać dusze gorejące miłością dla własnej rasy, będącej dobrem najwyższem.

5. Religja podporządkowana jest prawu rasy i musi do niego się dostosować.

6. Pierwszem źródłem i najwyższą miarą całego porządku prawnego jest instynkt rasowy.

7. Niema nic prócz jednego kosmosu lub jednego wszechświata, jednego żywego bytu; wszystkie rzeczy, łącznie z człowiekiem, są niczem innem, jak różnorodnemi formami przejawiania się tego żywego wszechświata, zjawiskami, które rozwijają się w ciągu długich okresów.

8. Jednostki ludzkie istnieją tylko przez państwo i dla państwa; wszelkie prawo, które one posiadają, wyprowadza się wyłącznie z faktu, że prawo to udzielone zostało przez państwo.

Każdy do tych niebezpiecznych teoryj łatwo może dołączyć inne.

Nasz Ojciec św., prefekt św. Kongregacji, jest przekonany, że Wasza Magnificencja niczego nie zaniecha, by to, co przez św. Kongregację w niniejszym liście zostało przepisane, do całkowitego doprowadzone było sukcesu.

Z należnem poważaniem oddany w Chrystusie

(—) Ernesto Ruffini, sekretarz.

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Statut Krucjaty Eucharystycznej Dzieci w Polsce przyjęty przez Ich Ekscelencje Księży Biskupów na Konferencji Episkopatu dnia 15 grudnia 1937 roku.

§ 1. Krucjata Eucharystyczna Dzieci jest Stowarzyszeniem kanonicznem (pia unio), rządzącem się jednolicie w całej Polsce niniejszym statutem.

§ 2. Krucjata jest poświęcona Chrystusowi Eucharystycznemu.

§ 3. Po diecezjach zależy Krucjata Eucharystyczna, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego, od Biskupa miejscowego.

§ 4. Dyrektorów diecezjalnych Krucjaty mianuje na propozycję poszczególnych Biskupów miejscowych O. Generał Towarzystwa Jezusowego.

§ 5. Celem Krucjaty Eucharystycznej jest wychowywanie dzieci na dobrych i apostolskich katolików przez:

a) pogłębienie ich życia religijnego i eucharystycznego,
b) zaprawianie ich do sumienności i cnoty.
c) przyzwyczajanie ich do udziału w życiu parafjalnem,
d) wdrażanie ich do apostolstwa.

§ 6. Krucjata Eucharystyczna posługuje się następującemi środkami: ćwiczenia religijne, a zwłaszcza częsta Komunja święta, zebrania, wykłady, rekolekcje, obchody religijne i t. d.

§ 7. Krucjata Eucharystyczna istnieje i działa albo jako Koło parafjalne, albo jako Koło szkolne. Koła mogą być albo męskie, albo żeńskie, albo mieszane.

§ 8. Każde Koło powołuje do życia Dyrektor diecezjalny Krucjaty.

§ 9. W łonie każdego Koła Krucjaty mogą powstać Sekcje, jak misyjna, liturgiczna, różańcowa i t. p.

§ 10. Do Kół szkolnych Krucjaty stosuje się regulamin, uzgodniony między Episkopatem a Ministrem W. R. i O. P.

§ 11. Do Krucjaty Eucharystycznej może należeć młodzież w wieku szkolnym, czyli zasadniczo w wieku do lat 15. Przyjęcie członków odbywa się po odpowiedniej próbie i według ustalonego ceremonjału.

§ 12. Kołem Krucjaty Eucharystycznej kieruje zamianowany przez Dyrektora diecezjalnego Opiekun, którym jest zawsze kapłan i to zwykle proboszcz miejscowy albo katecheta danej szkoły.

§ 13. Opiekun przewodniczy Kołu i jego Sekcjom, przyjmuje członków i zwalnia tych, którzy się okazują niegodni członkostwa, tworzy sekcje, zwołuje zebrania i przewodniczy na nich, urządza nabożeństwa, obchody i t. d. Z końcem roku szkolnego przesyła Dyrektorowi Diecezjalnemu roczne sprawozdanie z działalności i funduszów Koła.

§ 14. Opiekun może powołać do życia Wydział Koła Krucjaty, złożony z 4—7 członków, wybranych przez siebie z pośród dzieci Krucjaty na okres jednego roku.

§ 15. Opiekun może utworzyć „Koło Opieki" złożone z sił nauczycielskich i rodziców dzieci Krucjaty. Koło Opieki współpracuje z Opiekunem i pod jego przewodnictwem nad realizacją celów Krucjaty.

§ 16. Biskup Diecezjalny może rozwiązać Koło Krucjaty Eucharystycznej, przekazując ich majątek na inne diecezjalne organizacje młodzieżowe.

Dyrektor Archidiecezjalny Krucjaty.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 7. VII. 1938 r. Nr. 17/L.

Kurja powiadamia, że O. Generał Towarzystwa Jezusowego Dyrektorem archidiecezjalnym Wileńskim Krucjaty Eucharystycznej zamianował J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolitę Wileńskiego, do którego należy się zwracać we wszelkich sprawach, dotyczących Krucjaty.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

REGULAMIN

Kół Szkolnych Krucjaty Eucharystycznej uzgodniony między Episkopatem a Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i ogłoszony przez Ministra W. R. i O. P. okólnikiem z dnia 8 lipca 1937 roku.

(Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. 1937 r. Nr. 8, str. 337, nast.).

1. Dla pogłębienia wychowania religijnego i umiejętnego stosowania w życiu codziennem zasad religji katolickiej oraz kształtowania charakteru młodzieży, zakłada się w szkołach powszechnych organizację pod nazwą „Koła Szkolne Krucjaty Eucharystycznej".

2. Środkami prowadzącemi do osiągnięcia powyższego celu są ćwiczenia religijne, modlitwa, przystępowanie do Sakramentów św. i zebrania Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej.

3. Koła Szkolne Krucjaty Eucharystycznej powołuje do życia właściwy Ordynarjusz diecezji. O założeniu Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej zawiadamia właściwe kierownictwo szkoły ksiądz — Opiekun Koła.

4. Na czele Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej stoi jako opiekun ksiądz nauczający religji w szkole powszechnej, w której Koło powstaje. Jeżeli w szkole religji nie uczy kapłan, opiekunem Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej może być każdorazowy duszpasterz parafji, w której znajduje się szkoła, o ile w poszczególnym wypadku nie zgłosi umotywowanego zastrzeżenia wobec Ks. Biskupa Ordynarjusza Kurator Okręgu Szkolnego. Ksiądz - Opiekun może do współpracy w Kole Szkolnem Krucjaty Eucharystycznej zaprosić członków grona nauczycielskiego religji rzymsko - katolickiej.

5. Członkiem Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej może być każdy przyjęty przez opiekuna uczeń lub uczenica szkoły powszechnej, religji rzymsko - katolickiej, odznaczający się sumiennem spełnianiem obowiązków w domu i w szkole.

6. Składek od członków Kół Szkolnych Krucjaty Eucharystycznej na terenie szkoły nie pobiera się.

7. W Kole Szkolnem Krucjaty Eucharystycznej mogą być tworzone sekcje, odpowiadające zasadniczym celom i środkom Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej.

8. Zebrania Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej powinny się odbywać przynajmniej raz na miesiąc w lokalu szkolnym, przeznaczonym na ten cel przez kierownictwo szkoły, albo — w braku miejsca w szkole — w innem miejscu obranem przez Księdza - Opiekuna. Na zebraniach może być obecny Kierownik Szkoły lub osoba religji rzymsko - katolickiej, wyznaczona z pośród grona nauczycielskiego. O każdem zebraniu Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej zawiadamia Ksiądz - Opiekun Kierownika Szkoły.

9. Ksiądz - Opiekun podaje do wiadomości kierownictwa szkoły liczbę członków Koła Szkolnego Krucjaty Eucharystycznej, z końcem zaś każdego roku szkolnego krótkie sprawozdanie z pracy Koła.

10. Młodzież zorganizowana w Kołach Szkolnych Krucjaty Eucharystycznej może nosić odznakę Kół Szkolnych Krucjaty Eucharystycznej, posiadać sztandar według ustalonego wzoru oraz brać udział w obchodach i manifestacjach religijnych w czasie wolnym od zajęć szkolnych.

11. Rozwiązać Koła Szkolne Krucjaty Eucharystycznej może Ordynarjusz, majątek zaś tych Kół przechodzi wtedy na własność innej organizacji religijnej, według jego rozporządzenia.

Orzeczenia Sądu Najwyższego.

Do spr. N. Ca. 1295/38.

Sygn. akt. CI. 1093/37. Odpis z odpisu.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Najwyższy w składzie:

Przewodniczący Sędzia Sądu Najwyższego — W. Łukaszewicz.

Sędziowie Sądu Najwyższego: J. Dembicki, L. Konic

przy udziale protokólanta aplikanta sąd. H. Czerniakowa na posiedzeniu jawnem dnia 15 marca 1938 roku w sprawie

Józefa S. i innych

przeciwko Kurji Metropolitalnej Wileńskiej o rentę inwalidzką, po rozpoznaniu skargi kasacyjnej Kurji Metropolitalnej Wileńskiej na wyrok Sądu Okręgowego w Wilnie z dnia 17 lutego 1937 roku Nr. akt Ca. 1478/36 i wysłuchaniu głosu rzecznika powoda, zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Wilnie uchyla i sprawę do ponownego rozpoznania temuż Sądowi odsyła zwrot skarżącej Kurji Metropolitalnej Wileńskiej kaucji kasacyjnej postanawia.

Uzasadnienie.

Powód występując z pozwem przeciwko Kurji Metropolitalnej przed Sąd Pracy w Wilnie, żądał zasądzenia od pozwanej na jego rzecz dożywotnio po 52 zł. 30 gr. miesięcznie, poczynając od 1 maja 1925 roku z tej racji, że proboszcz kościoła parafjalnego w Wielkiej Rzeszy, gdzie powód służył w charakterze organisty, zaniedbał zgłoszenia jego w terminie ustawowym do ubezpieczenia, wskutek czego Ubezpieczalnia Społeczna odmówiła powodowi wypłacania renty inwalidzkiej w wyżej wymienionej wysokości.

Strona pozwana zarzucała, iż powództwo należało wytoczyć przeciwko kościołowi parafjalnemu w Wielkiej Rzeszy, lecz Sąd Okręgowy zgodnie z wyrokiem Sądu Pracy oraz powołując się na orzeczenie Sądu Najwyższego Nr. 328/1936 i na sprawę między temi osobami Nr. Cpr. 121/35, w której Kurja Metropolitalna podobnego zarzutu nie podnosiła, powództwo uwzględnił.

Słusznie zarzuca Kurja Metropolitalna w skardze kasacyjnej, iż wywody Sądu Okręgowego nie są zasadne.

W myśl powołanego przez Sąd Okręgowy orzeczenia Sądu Najwyższego Nr. 328/1936 r., jako też orzeczenia Nr. 274/1937 r. parafje katolickie nie są osobami prawnemi, lecz w sprawie niniejszej zagadnienie to nie powstaje; natomiast należało Sądowi rozważyć, czy Kurja Metropolitalna odpowiada za zobowiązania poszczególnych kościołów, względnie za niewykonanie przez nich ciążących na nich obowiązków. W orzeczeniach Nr. 481/1934 r. i 274/1937 r. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że za zobowiązania poszczególnych kościołów nie odpowiada Biskup Ordynarjusz; konsekwentnie dotyczy to również niewykonania obowiązków przez poszczególne kościoły; tem bardziej nie może być odpowiedzialna w takim przypadku Kurja Metropolitalna, która zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego Nr. 346/1935 r. jest tylko urzędem. Nadto należy co do przypadku zaznaczyć, że zgodnie z can. 1185 kodeksu kanonicznego służba kościelna, a między innemi również organista, zależy wyłącznie od przełożonego danego kościoła, kościół więc jako osoba prawna, odpowiedzialny jest za wszelkie należności tej służbie. Wobec tych zasad zasądzenie spornej pretensji od Kurji Metropolitalnej jest sprzeczne z prawem.

Nie usprawiedliwia wniosku Sądu powołanie się na inną sprawę, w której pozwana Kurja rzekomo nie podnosiła podobnego zarzutu co do swojej legitymacji biernej. Okoliczność ta mogłaby być rozważana przez Sąd Okręgowy jedynie pod kątem widzenia przyznania przez Kurję Metropolitalną odpowie-

działalności, tymczasem, jak z wyżej przytoczonych wywodów wynika, brak odpowiedzialności Kurji wypływa z przepisów prawa, skuteczność zaś przyznania w myśl art. 246 kpc. może dotyczyć tylko faktów. Za zgodność z oryginałem świadczy Sekretarz S. N. (—) Cz. Pudełekowa. Sprawdzał (podpis nieczyt.). Na oryginale właściwe podpisy.

Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego.

Orzeczenia Izby Cywilnej.

481.

Orzeczenie z dnia 22 grudnia 1933 r. — 30 stycznia 1934 r. (C. I. 1952/33).

Jakkolwiek poszczególne kościoły katolickie posiadają osobowość prawną, a proboszcz zgodnie z can. 1182 Kodeksu Kanonicznego jest również administratorem niektórych majątków kościelnych, to jednak w myśl can. 1526 i 1653 Kod. Kan. proboszcz nie jest z samego prawa przedstawicielem przed Sądem praw majątkowych kościoła i wskutek tego nie może podejmować żadnych czynności procesowych w imieniu kościoła bez otrzymania od Biskupa ordynarjusza upoważnienia na piśmie; jeżeli zaś sprawa nie cierpi zwłoki, winien uzyskać takie upoważnienie przynajmniej od miejscowego dziekana, który natychmiast ma powiadomić Ordynarjusza o udzielonem upoważnieniu; reguła ta obowiązuje również beneficjarjuszy, gdy chodzi o występowanie przed Sądem w imieniu beneficjum.

Przewodniczący: Sędzia W. Miszewski.

Sędziowie: W. Łukaszewicz (sprawozdawca), J. Namitkiewicz.

Sąd Najwyższy, rozpoznawał skargę kasacyjną proboszcza Parafji Gończyce, ks. Stefana N. na decyzję Sądu Okręgowego w Siedlcach z 24 marca 1933 r. w sprawie przeciwko Kazimierzowi R. o 800 zł.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego oraz głosu pełnomocnika Parafji Gończyce,

zważywszy:

że proboszcz parafji Gończyce w pow. Garwolińskim wystąpił przed Sąd Grodzki o zasądzenie na rzecz parafji względnie kościoła katolickiego w Gończycach w osobie proboszcza odsetek od legatu, obciążającego majątek ziemski, stanowiący własność pozwanego Kazimierza R.;

że Sąd Grodzki powództwo uwzględnił, lecz Sąd Okręgowy na skutek apelacji pozwanego i powołując się na art. XVI Konkordatu oraz na can. 1519 Kodeksu Kanonicznego wyrok ten uchylił i postępowanie w sprawie umorzył z zasady, że prawa majątkowe kościoła reprezentuje Biskup Ordynarjusz, jako zarządca diecezji, proboszcz natomiast nie jest uprawniony do występowania w imieniu kościoła;

że w skardze kasacyjnej powód, zarzucając obrazę art. XVI Konkordatu, can. 99 i 1495 kodeksu kanonicznego oraz art. 129 i 142 u. p. c, dowodzi, iż poszczególne kościoły są osobami prawnemi i posiadają prawo obrony swych interesów majątkowych, proboszcz zaś, jako przedstawiciel kościoła parafjalnego, ma prawo występowania przed sądem w imieniu kościoła;

że osobowość prawna poszczególnych kościołów nie jest w przypadku zaprzeczana, nie zachodzi więc obraza powołanych w skardze kasacyjnej przepisów Konkordatu i kodeksu kanonicznego, stwierdzających tę osobowość;

że natomiast za słuszne uznać należy stanowisko Sądu Okręgowego, iż proboszcz w myśl przepisów kodeksu kanonicznego nie jest z samego prawa przedstawicielem przed Sądem praw majątkowych kościoła; jakkolwiek bowiem zgodnie z can. 1182 proboszcz jest również administratorem niektórych majątków kościelnych, to jednak, gdy chodzi o czynności procesowe, dotyczące wszelkich majątków kościelnych, mają zastosowanie przepisy can. 1653 i 1526; w myśl can. 1526 administratorzy nie mogą podejmować żadnych czynności procesowych w imieniu kościoła bez otrzymania od Ordynarjusza upoważnienia na piśmie, jeżeli zaś rzecz nie cierpi zwłoki, to powinien uzyskać takie upoważnienie

przynajmniej od miejscowego dziekana, który natychmiast ma powiadomić Ordynarjusza o udzielonem upoważnieniu; reguła ta obowiązuje również beneficjarjuszy, gdy chodzi o występowanie przed Sądem w imieniu beneficjum, jak o tem wyraźnie stanowi can. 1653 w § 2, powołując się na can. 1526, skoro więc powód nie złożył wymaganego upoważnienia, ostateczny wniosek Sądu Okręgowego należy uznać za zgodny z prawem;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego, Izba Cywilna, rok 1937.

274.

Orzeczenie z dnia 18 sierpnia — 1 września 1936 r. (C. I. 2792/35).

1) Wskazanie w pozwie niewłaściwego przedstawiciela pozwanej osoby prawnej nie jest taką wadą pozwu, która nie mogłaby być usunięta w trybie art. 66 k. p. c.

2) Parafja katolicka nie jest osobą prawną, lecz jest nią Kościół tej parafji.

Przewodniczący Sędzia W. Łukaszewicz (sprawozdawca).

Sędziowie: B. Niewiarowski, J. Dembicki.

Sąd Najwyższy w sprawie Skarbu Państwa przeciwko Parafji Katolickiej Wschodniego Obrządku w Połoskach w osobie proboszcza ks. Mikołaja S. o eksmisję z majątku pocerkiewnego, po rozpoznaniu skargi kasacyjnej Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, działającej w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa, na wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 lipca 1935 r. i wysłuchaniu głosu przedstawiciela Prokuratorji Generalnej,

skargę kasacyjną oddalił.

Uzasadnienie.

Skarb Państwa wystąpił do Sądu Okręgowego przeciwko Parafji Katolickiej Wschodniego Obrządku w Połoskach w osobie proboszcza oraz przeciwko temuż proboszczowi osobiście o eksmisję z majątku pocerkiewnego, Sąd Okręgowy jednak pozew ten w stosunku do parafji odrzucił z założenia, że parafja została zapozwana w osobie nienależytego zastępcy, gdyż zgodnie z wyjaśnieniem Sądu Najwyższego (Zb. O. z 1934 r. Nr. 481) proboszcz nie jest z samego prawa przedstawicielem przed sądem praw majątkowych danego kościoła i bez otrzymania od właściwego biskupa ordynarjusza upoważnienia na piśmie nie może podejmować żadnych czynności procesowych w imieniu tegoż kościoła, że zapozwany proboszcz upoważnienia takiego nie złożył i wskazanie w przypadku nienależytego zastępcy nie może być usunięte w trybie art. 66 k. p. c., Sąd zaś Apelacyjny, do którego odwołał się Skarb Państwa, postanowienie to zatwierdził, przytaczając w uzasadnieniu motywy analogiczne.

W skardze kasacyjnej Prokuratorja Generalna, działająca w imieniu Skarbu Państwa, zarzuca Sądowi Apelacyjnemu: 1. obrazę can. 99 i 1495 przez odrzucenie pozwu z racji, iż parafja nie może być zapozwana w osobie jej proboszcza, mimo że prawo kościelne uznaje parafję za osobę prawną, że proboszcz jest uprawniony do otrzymania pozwu oraz że pozew należy uważać za wytoczony prawidłowo nawet w razie niewskazania ustawowego przedstawiciela strony pozwanej; 2. obrazę art. 236 k. p. c. przez odrzucenie pozwu z powodu niewykazania się pozwanego proboszcza upoważnieniem biskupa, gdy tymczasem brak tego upoważnienia mógł tylko spowodować niedopuszczenie tegoż proboszcza do wnoszenia obrony; wreszcie 3. obrazę art. 66 i 213 k. p. c. przez odmowę udzielenia Skarbowi Państwa terminu dla wskazania właściwego przedstawiciela pozwanej parafji.

Zarzuty te nie ulegają uwzględnieniu. Wprawdzie nie jest zasadne twierdzenie Sądów merytorycznych, że wskazanie w pozwie niewłaściwego przedstawiciela zapozwanej osoby prawnej stanowi taką wadę pozwu, która nie może być sprostowana w trybie art. 66 k. p. c., wada ta bowiem nie dotyczy stosunku prawnego, który jest podstawą pozwu i który łączy powoda z pozwa-

nym, nie zaś z jego przedstawicielem, to jednak udzielanie skarżącemu terminu dla wskazania właściwego przedstawiciela parafji byłoby bezskuteczne, gdyż parafja nie jest osobą prawną, nie posiada ustawowego przedstawiciela i wobec tego powództwo przeciwko niej nie może być wytoczone; w szczególności ani proboszcz, ani też biskup ordynarjusz nie są przedstawicielami parafji, lecz przedstawicielami danego kościoła, będącego w myśl can. 99 i 1495 § 2 kodeksu kanonicznego osobą prawną; że parafja, wbrew twierdzeniu skargi kasacyjnej, nie jest osobą prawną w rozumieniu prawa kościelnego, wskazują na to przepisy kodeksu kanonicznego, który, wyliczając w rozmaitych miejscach osoby prawne, nie wymienia wśród nich parafji, to też słusznie biuro Episkopatu Polskiego w nadesłanym do Ministerstwa Sprawiedliwości wyciągu z prawa kanonicznego o osobach prawnych kościelnych i zakonnych (Dz. Urz. Min. Spraw. Nr. 10 z dnia 15 maja 1926 r.) nie wymienia parafji jako osoby prawnej (por. również Zb. O. S. N. z 1936 r. nr. 328). Parafja jest to pewne terytorjum, na które rozciąga się bezpośrednia działalność i wpływ danego kościoła parafjalnego; poza tem wyraz parafja używany jest również dla oznaczenia ogółu wiernych, na których rozciąga się władza duszpasterska proboszcza danego kościoła parafjalnego, ogół ten jednak nie posiada osobowości prawnej, gdy brak mu jednego z niezbędnych ku temu czynników, mianowicie dekretu erekcyjnego (can. 100 i 687 kod. kan.).

Skoro przeto powództwo niewłaściwie zostało wytoczone przeciwko parafji, słusznie Sąd Apelacyjny pozew w tej części odrzucił, postanowienie zaś zaskarżone, jako w ostatecznym wyniku zgodne z prawem, pozostaje w myśl art. 436 k. p. c. w mocy.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

SPRAWA DOMU DLA KSIĘŻY INWALIDÓW NA DOBREJ DRODZE.

(c. d.).

Optymizm więc mój nie jest bezpodstawny, do optymizmu usposabia również fakt, że we wszystkich prawie diecezjach Polski domy dla księży inwalidów powstały bez większych trudności. Miejmy nadzieję, że takiż dom w niedalekiej przyszłości stanie i u nas; tem pewniejszą możemy żywić nadzieję, ponieważ sprawa domów dla księży inwalidów znalazła się w uchwałach Synodu Plenarnego.

Gdy z gorącą chęcią służenia dobrej sprawie piszę o potrzebie domu dla księży inwalidów, nie sądźcie, Czcigodni Konfratrzy, że li tylko ich dobro mam tu na względzie; owszem tego domu domaga się dobro nas wszystkich, a nawet dobro wiernych, pieczy naszej powierzonych; powiem jeszcze więcej: domu tego domaga się dobro Kościoła w naszej Archidiecezji.

Nic tak chyba nie szkodzi dobrej naszej opinji kapłańskiej, a tem samem i sprawie Kościoła, jak ta nieszczęsna kwestja materjalna. Stwarza ona problem bardzo przykry, nie dający się całkowicie wyeliminować z naszego życia kapłańskiego. Z jednej strony pasterz chciałby być jak najmniej uciążliwym dla swych owieczek; a ta chęć nakazuje mu brać jak najmniej za posługi

religijne; z drugiej jednak strony obawa przed niedołęstwem lub przewlekłą chorobą, które obserwuje na innych, zmusza kapłana, zwłaszcza starszego, do ciułania czy oszczędzania „na wszelki wypadek“. I właśnie pomieniona obawa, stwarzająca potrzebę ciułania, jest przyczyną i owych sarkań, jeśli nawet nie przykrych scen ze strony wiernych, i rozmaitych manipulacyj, nie licujących z powołaniem kapłańskiem, na które się puszczają nieoględni Konfratrzy; a to wszystko, niestety, bardzo ujemnie się odbija na życiu kościelnem. Trzeba więc nam za wszelką cenę uwolnić się od tej czarnej zmory, niepokojącej każdego niemal kapłana swemi trwożliwemi pytaniami: a gdzie się podziejesz, quando amotus fueris a villicatione? a z czego będziesz żył? a za co będziesz się leczył, gdy tego zajdzie potrzeba? i t. d. Byłbym zaś zupełnie obojętny na te i tym podobne pytania, jeślibym był pewny, że po X latach mej pracy kapłańskiej mam zapewnione ciepłe, wygodne mieszkanie, wikt, opierunek, pomoc lekarską, słowem — całkowitą opiekę materjalną i duchowną. Wówczas byłbym również obojętny, podczas mego duszpasterzowania na parafji na kwestję materjalną, czy mnie ktoś dał więcej czy mniej, tu miałbym tylko jedną troskę: ażeby wpłacić składkę na dom emerytalny i nie mieć żadnych długów, a poza tem, cóż mi pozostałoby? Spokojnie pracować i modlić się słowami męża Bożego: „Divitias et paupertatem ne dederis mihi, Domine, sed tantum victui meo tribue necessaria“. Dopóki jednak nie mamy domu emerytalnego, drażliwa kwestja „oszczędzania“ nie przestanie spędzać nam snu z powiek.

X. S. Szyroki.

(C. d. n.)

PAMIĘĆ ZMARŁYCH KAPŁANÓW.

Co roku pewna ilość Kapłanów kończy swe życie ziemskie i staje przed Panem. Pamięć o nich czasem wyrazi tablica wmurowana w kościele, czasem grób cichy na cmentarzu kościelnym, pamięć parafjan, garść wspomnień kolegów. Otóż, spotkałem się z jeszcze jednym objawem pamięci zmarłych kapłanów, przedewszystkiem parafjalnych, podczas wędrówek duszpasterskich na wychodźtwie w Holandji. W zakrystjach parafij holenderskich spotyka się starannie wydrukowane i zachowane pod szkłem krótkie nekrologi o zmarłych księżach, którzy pracowali w tej parafji. W ten sposób poważny, a skromny i nie pociągający większych kosztów, w parafjach może trwać pamięć o zmarłych księżach, co nieraz

przez całe dziesiątki lat szafowali Sakramenta święte i opowiadali Słowo Boże. Cicha, a jakże owocna nieraz, ofiarna praca proboszcza, wikarego, czy katechety, zostaje w pamięci parafjan, pobudza do modlitwy.

Co do wykonania praktycznego proponowałbym, żeby nekrolog układano na zebraniu dekanalnem i umieszczano w *Wiadomościach Archidiecezjalnych*, przed obszerniejszem wspomnieniem o zmarłym. Zawierałby taki nekrolog krótki werset z Pisma Św., imię i nazwisko zmarłego, daty urodzenia, święceń i zgonu, wymienienie miejscowości w których pracował, oraz poważne wezwanie do modlitwy. Myślę natomiast, że zbytecznem byłoby umieszczenie tytułów honorowych i naukowych w obawie, aby wspomnienie pośmiertne nie stało się niesmacznym panegirykiem. Nekrolog kapłana musi być wzorem. Dość przejrzeć nekrologi umieszczane na rogach ulic i w dziennikach, oraz napisy na nagrobkach, by się przekonać, jak tam jest mało ducha religijnego.

Cześć, należną zmarłemu, jeżeli chodzi o chrześcijanina t. zw. „świeckiego“, najpiękniej wyrażają: krzyż i wzmianka, że umarł opatrzony Św. Sakramentami, zaś u kapłana zwiększa ją tytuł „ksiądz“ i krótkie wspomnienie charakteru jego pracy („proboszcz“, „wikary“, „prefekt“).

Zakrystja Bazyliki Metropolitalnej musiałaby posiadać swoją „series episcoporum“, zakrystja zaś kościoła seminaryjnego, nekrologi rektorów i profesorów.

Na zakończenie tych kilku myśli, pragnę jeszcze raz zaznaczyć, że w obecnych czasach kryzysu materjalnego taka forma utrwalania pamięci po zmarłym kapłanie nie wywoła zarzutu zwiększania ciężarów materjalnych parafjan i niepotrzebnej rozrzutności, a jednak będzie miała wyraz poważny i sympatyczny. Przez zakrystję przesuwają się dziesiątki i setki parafjan, nekrolog taki będzie miał swoją wymowę. Zresztą można, tylko już w formie zupełnie krótkiej umieszczać nazwiska zmarłych proboszczów w ganku kościelnym, byłoby to coś nowego, nad czem należałoby się zastanowić.

X. Józef Zawadzki.

O NIEISTNIEJĄCYM ZAKŁADZIE PRACY.

Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie nadesłała do XX. proboszczów orzeczenie — nakazy płatnicze za rzekome prowadzenie przez księży proboszczów zakładu pracy w osobach grabarzy na cmentarzach parafjalnych.

Odwołania do Województwa mają być przesyłane w terminie przepisanym przez Ubezpieczalnię Społeczną.

Jakkolwiek takie zakłady pracy wcale nie egzystują, gdyż niema osoby fizycznej pracującej, za którą należałoby płacić do Ubezpieczalni, to jednak wiemy, że żadne odwołania skutku nie odniosą i że w rezultacie płacić każą, chyba że odwołanie zostanie poparte przez instytucję, cieszącą się wielkiem zaufaniem wysokich nawet urzędów — przez Urząd gminy miejscowej.

Należy zatem uzyskać z Urzędu gminy zaświadczenie, stwierdzające (sołtys poświadczy!), że zakład pracy, wymieniony w orzeczeniu Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie z dnia... Nr.., przy danym kościele nie istnieje, natomiast, zawsze i w poszczególnych wypadkach funkcję grzebania nieboszczyków wykonywa rodzina zmarłego, lub sąsiedzi.

X. J. S.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Kongres Różańcowy w Sokółce. — W dniach 25 i 26 ub. m. w Sokółce k/Grodna odbył się dekanalny Kongres Różańcowy ku czci Najśw. Marji Panny, w którym wzięli udział J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita Romuald Jałbrzykowski, J. E. Ks. Biskup Karol Niemira z Pińska, liczne duchowieństwo z archidiecezji wileńskiej i około 20 tysięcy wiernych, przybyłych z 14 procesjami z bliższych i dalszych okolic Sokółki.

Uroczystości kongresowe rozpoczęły się w sobotę nieszporami, celebrowanemi przez J. E. Ks. Biskupa Niemirę, w czasie których J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński wygłosił inauguracyjne kazanie. Po nabożeństwie otwarto zebranie plenarne, na którem ks. kan. Wiszniewski wygłosił referat o pracy w Żywym Różańcu. Następnie Ks. Metropolita poświęcił sztandar różańcowy, wieczorem zaś przy blasku pochodni i świec, niesionych przez tysiące wiernych, odbyła się na ulicach miasta imponująca procesja różańcowa. Przez całą noc wierni adorowali w świątyni parafjalnej Przenajśw. Sakrament.

W drugim dniu Kongresu, po nabożeństwach, odbyło się o godz. 9-ej rano ns placu przed kościołem drugie i zarazem ostatnie zebranie plenarne, przyczem referaty wygłosili J.E. Ks. Biskup Niemira i ks. dyr. Świrkowski. Przed zebraniem Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski udzielił 1000 wiernych Sakramentu Bierzmowania, a po zebraniu — odprawił sumę, po której wyruszyła uroczysta procesja różańcowa do 5 ołtarzy, urządzonych w poszczególnych punktach miasta. Po powrocie procesji, J. E. Ks. Biskup Niemira wygłosił kazanie, a J. E. Ks. Arcybiskup udzielił wiernym błogosławieństwa i odpustu zupełnego. W końcu zaś uchwalono szereg rezolucyj, zmierzających ku szerzeniu i pogłębianiu czci Najśw. Panny, Królowej Różańca św. i Korony Polskiej, jako skutecznego środka odrodzenia jednostek, rodzin i społeczeństw, oraz przeciwdziałania szkodliwym wpływom materjalizmu, nowoczesnego pogaństwa, bezbożnego komunizmu, zgnilizny moralnej i szatańskiej nienawiści.

Liga Odrodzenia Moralnego. — Od paru lat na terenie Wilna działa Liga Odrodzenia Moralnego, której celem jest podniesienie poziomu moralnego wśród ogółu społeczeństwa i wytworzenie atmosfery etycznej, opartej na zasadach moralności katolickiej, a także przeciwstawienie się wszelkiego rodzaju przejawom zdziczenia moralnego i upadku kultury w życiu zarówno indywidualnem jak i społecznem.

Liga za czas swego istnienia sprawiła, że oczyszczono ulice Wilna z ogłoszeń pornograficznych, wydano energiczny zakaz wpuszczania młodzieży na niedozwolone filmy.

Liga, pracując razem z Sodalicją Marjańską Akademików, zorganizowała w dn. 6—12 marca r. b. „Tydzień walki z pornografją“.

Dziełem Ligi jest zorganizowanie Międzyorganizacyjnej Komisji Opieki nad Młodzieżą. Do tej Komisji należy 15 organizacyj. Wystarczy wyliczyć te organizacje, które pierwsze się zgłosiły:

1. Centrala Opiek Rodzicielskich Szkół Średnich.
2. Zrzeszenie Komitetów Rodzicielskich Szkół Powszechnych.
3. T-wo Antyalkoholowe „Mens“.
4. Związek Pań Domu.
5. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.
6. Komenda Żeńskiej Chorągwi Harcerskiej.
7. Komenda Męskiej Chorągwi Harcerskiej.

Komisja Opieki nad Młodzieżą w początku kwietnia b. r. zorganizowała Kurs wychowawczy dla rodziców, który miał wielkie powodzenie.

Liga wydaje czasopismo, jako swój organ, „Logos“ (Adres Redakcji: Wilno, Św. Jańska 12—1. Prenumerata wynosi rocznie 2 zł.).

STOLICA APOSTOLSKA.

Wspaniałe uroczystości ku czci Apostołów w Wiecznem Mieście. — Uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła w całym Rzymie była obchodzona niezwykle solennie. W bazylice św. Piotra nabożeństwo pontyfikalne celebrował J. Em. Ks. Kardynał Pacelli, sekretarz stanu Ojca św. Niezliczone rzesze wiernych w ciągu całego dnia odwiedzały bazylikę, modląc się u grobów Apostołów.

Ojciec św. cieszy się z triumfalnego powrotu Relikwij św. Andrzeja do Polski.—Ojciec św. przyjął w dn. 2 lipca b. r. na prywatnej audjencji J. Em. Ks. Kardynała Augusta Hlonda. Papież wyraził Księdzu Prymasowi swoją głęboką radość z racji triumfalnego pochodu Relikwij św. Andrzeja Boboli i ze wspaniałych uroczystości ku czci Świętego w Polsce, w których wziął udział cały naród z P. Prezydentem Rzeczypospolitej na czele. Niezwykły pietyzm narodu Polskiego dla świętych Relikwij, jaki przejawiło społeczeństwo polskie, jest rękojmią dla Ojca św., że w oparciu o ideały religijne czeka Polskę świetlana przyszłość.

Lekarze rzymscy u Ojca św. — Ojciec św. przyjął 150 lekarzy rzymskich, wśród nich profesorów uniwersytetu i najwybitniejszych kierowników szpitali i sanatorjów rzymskich, którzy brali udział w rekolekcjach, odbytych pod kierownictwem mosn. Ruffiniego, sekretarza Kongregacji i Seminarjów. Papież wygłosił do nich przemówienie, przypominając swoje stosunki ze światem medycyny i sławiąc szlachetny zawód lekarski, którego przedstawiciele ponoszą stale tak wiele trudów i ofiar na rzecz cierpiących.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Zjazd teologów z całej Polski. —„Polskie Towarzystwo Teologiczne“ i „Związek Zakładów Teologicznych“ urządzają w Krakowie, w dniach 30 sierpnia do 1 września b. r. ogólnopolski zjazd teologiczny z bardzo bogatym programem prac.

Zjazd rozpocznie się dnia 30-go sierpnia b. r. Mszą św., odprawioną przez J. E. Ks. Metropolitę d-ra Adama-Stefana Sapiehę. Inauguracja zjazdu nastąpi w auli Uniw. Jag. w Collegium Novum. Tam też toczyć się będą obrady plenarne i sekcyjne. Pracować ma jedenaście sekcyj: ascetyczna, biblijna, dogmatyczna, filozoficzna, homiletyczna, historyczna, moralna, pasterska, pedagogiczna, prawna i społeczna. Ogółem jest przewidzianych przeszło sześćdziesiąt wykładów i referatów.

Wykład inauguracyjny wygłosi ks. rektor Un. J. ks. prof. dr. Michalski C. M. Wśród wykładowców i referentów widnieją nazwiska najwybitniejszych i najruchliwszych przedstawicieli polskiej wiedzy filozoficznej i teologicznej. W tej liczbie księży profesorów: ks. prał. d-ra Kazimierza Kowalskiego (Poznań), ks. prof. Szczepana Szydelskiego (Lwów), ks. prał. Stacha Piotra (Lwów), ks. prof. Aleksego Klawka (Lwów), ks. prof. M. Bocheńskiego O. P. (Rzym), ks. prof. Jacka Woronieckiego O. P. (Warszawa), ks. prof. Ignacego Grabowskiego (Warszawa), ks. prof. Franciszka Kwiatkowskiego T. J. (Kraków) i wielu innych.

Księża uczestnicy z całej Polski będą mogli otrzymać mieszkanie w Krakowie w Seminarjach Duchownych (częstochowskiem, krakowskiem lub śląskiem), o ile w terminie do 15 sierpnia b. r. zgłoszą się pisemnie pod adresem: ks. rektor Wilhelm Szymbor, Kraków, Aleja Mickiewicza 3, Sem. Duchowne Śląskie. Przewidziane są ulgi w drodze powrotnej.

Rewindykacja świątyni katolickiej na Polesiu. — Podniosłą uroczystość obchodziło społeczeństwo katolickie małego miasteczka Pohosta Zahorodzkiego (pow. pińskiego) i jego okolic w dniu 22 ub. m. W dniu tym bowiem władze administracyjne przekazały duchowieństwu katolickiemu rewindykowany od prawosławnych dawny kościół parafjalny.

Kościół ten pod wezwaniem św. Józefa wybudowany został w r. 1775, w roku zaś 1864 rząd rosyjski skasował parafję w Pohoście Zahorodzkim, a kościół oddał duchowieństwu prawosławnemu, które zamieniło go na cerkiew.

W pierwszych latach naszej niepodległości Ks. Biskup Łoziński restytuował parafję w Pohoście Zahorodzkim, lecz nabożeństwa dla braku kościoła odprawiały się w małym pokoiku plebanji. Liczbę parafjan powiększyli osadnicy wojskowi i cywilni, którzy zjechali tu z województw centralnych. Kilkanaście lat trwały starania parafjan o rewindykację katolickiej świątyni, lecz dopiero teraz kościół w Pohoście Zahorodzkim po 74 latach wrócił w posiadanie prawnych właścicieli. Komitet parafjalny ma obecnie ważne zadanie przed sobą, musi zająć się remontem mocno zniszczonego kościoła i nadaniem mu właściwego wyglądu.

Związek Katolickich Radjosłuchaczy w Łodzi. — W dniach ostatnich odbyło się w Łodzi w lokalu diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej zebranie organizacyjne, na którem postanowiono jednomyślnie

powołać do życia Oddział Okręgowy Związku Katolickich Radjosłuchaczy. Tymczasowy Zarząd Oddziału stanowią pp.: prezes Zygmunt Podgórski, zastępca prezesa Józef Samborski, sekretarz Paweł Maciński, skarbnik Eligjusz Pęczkowski, członek Zarządu p. Marja Smolarkowa. Biuro Oddziału łódzkiego Z. K. R. mieści się przy ul. Gdańskiej 111.

ZAGRANICĄ

Religja w Sowietach. (Kapłani — robotnicy i wędrowcy. Przebudzenie młodego pokolenia. Tęsknota za jednością religijną). — „Tragedja Kościoła prawosławnego w Sowietach". Pod takim tytułem dziennik katolicki w Medjolanie „L'Italia" (z dnia 25 czerwca b. r.) zamieszcza szereg artykułów o sytuacji religijnej w obecnej Rosji. Okazuje się, że mimo pozorów „tolerancji religijnej", głoszonej przez nową konstytucję stalinowską, położenie wszystkich wyznań, a zwłaszcza chrześcijańskich, przedstawia się w Sowietach wprost tragicznie. W praktyce rozszerzanie wiary jest wzbronione, choć w teorji dozwolone jest „swobodne praktykowanie wyznawanej wiary" — a jednocześnie zwalczanie wiary z coraz większą finezją jest organizowane.

Właśnie od czasów wprowadzenia konstytucji stalinowskiej propaganda antyreligijna wzmogła się ogromnie. Otwarte zostały nowe kursy dla agitatorów bezbożnictwa. Powstało 19 nowych muzeów antyreligijnych. Czasopismo „Bezbożnik" ze 105.000 egz. nakładu w r. 1936 doszło obecnie do 230.000 egz. Wydaje się olbrzymie sumy na druk broszur propagandowych antyreligijnych.

Pomimo to wszystko nawet sami bolszewicy przyznają, że wierzeń religijnych nie udało się wyplenić. Według ostatnich obliczeń, podanych przez prof. B. Sove, wykładającego teologję prawosławną w Instytucie rosyjskim w Paryżu, — dotąd do Kościoła prawosławnego należy w Rosji około 30 proc. całej ludności. Ciekawe są statystyki rad gminnych, które określają przynależność religijną. W okręgu np. Gorkij (dawniej Niżnij Nowgorod) na 10.000 osób chrześcijan 64 procent stanowią mężczyźni, a 36 procent kobiety, przyczem trzecia część tych osób w wieku około 30 lat i wielka ilość młodzieży.

Pomimo, że nowe pokolenie Rosji sowieckiej było wychowane w atmosferze nienawiści do chrześcijaństwa, jednak sami bolszewicy przyznają, że wśród młodzieży rosyjskiej budzi się zainteresowanie problemami religijnemi. Tak np. sam Jarosławski (Gubelman), osławiony przywódca organizacyj bezbożniczych, w czasopiśmie „Antireligioznik" (nr. 6 z 1937) zadaje pytanie: Kto są ci, co chodzą do cerkwi, jawnie lub potajemnie biorą udział w praktykach religijnych? Otóż okazuje się, że nietylko starcy, ale i młodzież. Np. w miejscowości Kostych, położonej przy kolei, mieszka około 10.000 młodych robotników, a wśród nich odnaleziono ukrytych 50 duchownych. W miejscowości Dublianczyn młodzi ludzie, robotnicy kolejowi, zorganizowali chór cerkiewny, złożony z 50 członków. „Komsomolskaja Prawda", wykazując wzrost uczuć religijnych wśród młodego pokolenia Rosji, pisze: „W okolicach Woronieża wykryto tajny klasztor, zorganizowany przez dziewczęta, należące do okolicznych kołchozów".

Czasopismo bolszewickie „Socjalisticzeskoje Liesodielje" pisze o potajemnych kółkach i związkach, na których młodzież w Sowietach czyta biblję — i prowadzi rozmowy na te-

maty religijne. W miejscowości Zasław, w okręgu Winnicy, młodzież zwróciła się do władz sowieckich z prośbą o otwarcie cerkwi, powołując się na nowe przepisy konstytucji. „Jest to smutny objaw — pisze komunistyczny „Uralskij Raboczij", że do cerkwi garnie się — pomimo naszej propagandy antyreligijnej — tak wiele młodzieży".

Życie religijne ma jednak w dzisiejszych Sowietach wiele cech, przypominających czasy prześladowania pierwszych chrześcijan. Wysłannik paryskiego „La Croix" Olaw Leroi po powrocie z Sowietów, opisując swe wrażenia, stwierdza, że oprócz nielicznych, jawnie działających kapłanów istnieją tam jeszcze dwa inne rodzaje: jeden—to wędrowni duchowni, którym nie wolno według reskryptu władz nigdzie osiedlać się na stałe. Ciągle w drodze przechodzą miasta i sioła, przyjmując tylko krótką gościnę, wieczni tułacze, jak w czasach apostolskich. Idą, nauczając i podtrzymując na duchu tych wiernych, którzy ich przyjmują u siebie.

Inny rodzaj—to duchowni robotnicy. Ukrywają się wśród szarej masy, pracując fizycznie — a w chwilach wolnych nauczają zasad wiary. Cieszą się oni wielkim szacunkiem wśród ludu. Władze sowieckie wiedzą o tem, ale są bezsilne.

Zdawało się, że po tak strasznych prześladowaniach, jakie trwają od czasów rewolucji październikowej, chrześcijaństwo w Rosji zniknie. Tymczasem młode pokolenie znowu zwraca swe oczy stęsknione do Krzyża Zbawcy świata. Londyński „The Tablet" podaje: „Ostatnio oblicza się, że różne organizacje chrześcijańskiej młodzieży w sowietach liczą około 2 miljonów członków. Krzyż Chrystusa zwycięży, ale z męki i prześladowań prawosławni w Rosji wynoszą przekonanie, patrząc na heroizm katolickich kapłanów, że chrześcijaństwo ostoi się w walce z Antychrystem wówczas, jeżeli skupi swe siły pod kierownictwem Namiestnika Chrystusa" (Religions Conditions in Russia).

Nabożeństwa za dusze ofiar GPU zakazane. — GPU wydało rozporządzenie, na zasadzie którego odprawianie nabożeństw żałobnych za osoby skazane i rozstrzelane w Sowietach za „zdradę główną" są surowo zakazane. Rozporządzenie to zobowiązuje nawet duchownych, u których żałobne Msze św. zostały zamówione, przed zawiadomieniem GPU o nich.

Kara więzienia za konkubinat w Finlandji. — Rząd fiński przedłożył parlamentowi projekt ustawy, przewidujący sankcje karne przeciwko osobom, żyjącym w konkubinacie. W projekcie ustawy określa się ilość par, żyjących w nielegalnych związkach małżeńskich, na 8.000 do 9.000. Nowa ustawa przewiduje karę więzienia za konkubinat.

Akcja w sprawie krzyżów w Holandji. — W Holandji rozpoczęto akcję w kierunku umieszczania krzyżów w gmachach publicznych. W mieście Wouw umieszczono krucyfiks w ratuszu i powzięto postanowienie, że każde posiedzenie będzie rozpoczynać się modlitwą.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedynczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII — Wilno, dnia 25 lipca 1938 r. — Nr. 14

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Pontificia Commissio ad Canones authentice interpretandos.

RESPONSA AD PROPOSITA DUBIA.

E.mi Patres Pontificiae Commissionis ad Codicis canones authentice interpretandos, propositis in plenario coetu quae sequuntur dubiis, responderi mandarunt ut infra ad singula:

I. DE COMMUNICATIONE PRIVILEGIORUM INTER RELIGIONES.

D. An verba canonis 613 § 1: exclusa in posterum qualibet communicatione, ita intelligenda sint ut revocata fuerint privilegia a religionibus ante Codicem I. C. pér communicationem legitime acquisita et pacifice possessa.

R. Negative.

II. DE EXCUSATIONE A POENIS LATAE SENTENTIAE.

D. An metus gravis a poenis latae sententiae eximat si delictum, quamvis intrinsece malum et graviter culpabile, non

vergat in contemptum fidei aut ecclesiasticae auctoritatis vel in publicum animarum damnum ad normam canonis 2229 § 3 n. 3.

R. Affirmative.

Datum Romae, e Civitate Vaticana, die 30 mensis Decembris, anno 1937.

L. S.

I. Card. Serafini, Praeses.
I. Bruno, Secretarius.

(*Acta Ap. Sed.*, 1938, vol. XXX, p. 73).

Sekretarjat Stanu w sprawie Synodu Plenarnego.

Jego Eminencja Najprzewielebniejszy Ks. Kardynał Kakowski otrzymał w sprawie Synodu Plenarnego następujące pismo:

SEGRETERIA DI STATO
di Sua Santità
N. 1760/38.

Del Vaticano, die 15 Maii 1938.

E. me ac Rev. me Domine mi Obs. me.

Ut meum officium poscebat, sedulo Beatissimo Petri exposui ea omnia, quae de Poloniae Praesulum coetu istic ad Concilium plenarium promulgandum coacto mihi scripsisti.

Hisce ex nuntiis hausit Sanctitas Sua haud parva et pauca argumenta laetandi, cum vestram viderit evigilare sollicitudinem et curam, ut religio adversus vestras hostium insidias muniatur, consiliorum robore foveatur, inceptorum utilitate ad augescentem splendorem provehatur.

Placet Augusto Pontifici aliqua a vobis pertractata praecipue attingere, quibus impensius est adhibendum studium, quoniam haec maioris sunt momenti. Id autem quod ad causam socialem pertinet iure ceteris est antelatum quaestionibus, quia huius nequit sine discrimine differri solutio. Non sufficit tantum infractas vel obliteratas christianae disciplinae leges in re sociali conqueri; has oportet singulos, ubivis uniuscuiusque versatur opera, servare et vereri, oportet pontificii magisterii documenta praesertim Encyclicas „Rerum Novarum“ et „Quadragesimo Anno“ per Actionem Catholicam ope scriptionis, dissertationum, coetuum illustrare, enucleare, provulgare, ita ut nemo ignoret formam, qua convenit christianam civitatem ordinari, civium officia et iura, iustas laboris pactiones, conditiones, mercedes et id generis alia.

Est autem alterum quod vobis sumopere cordi est: sacrorum alumnorum in parvis Seminariis dilectus. Proh dolor! Tenuatur

istic agmen eorum. qui ecelesiasticae militae mancipandi sunt, dum torpescit religionis amor et incolentior fit adversariorum audacia. Quemadmadum nequit nationibus malum obtingere maius, quam si levitarum tribus impar est divini ministerii necessitatibus, ita affulget Ecclesiae felicioris aevi spes, si sacra iuventa virtutis laude, doctrinae instructu strenue agendi voluntate et numero quoque pollet.

At floret penes vos quod praeter cetera bona et Seminariorum sorti efficaciter prospiciet: Actio nempe catholica, quae sacerdotali ordini solet multos egregiosque e suo gremio affere. Actio autem catholica faustis istic invalescit incrementis, in compluribus dioecesibus conditis etiam Institutis, ubi eius moderatores exquisitum opportunumque cultum recipiunt, eademque christinae sapientiae salubres latices familiis, civium classibus, legibus disciplinis infundet.

Sancitas Sua multa eliciens vota, ut ea quae bene statuistis strenue in rem deducentur, coelestia auxilia et lumina tibi ceterisque Poloniae Praesulibus invocat inque horum pignus Apostolicam Benedictionem impertit, quam gregibus quoque vestris praetendit.

Interea maxima cum veneratione manus tuas deosculor ac me profiteor.

Eminentiae tuae
hum. llum ac dev. um servum verum.
E. Card. Pacelli.

E. mo ac Rev. mo Domino
Domino *Card. Alexandro Kakowski*
Archiepiscopo Varsaviensi.

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

W sprawie nauczania religji w szkołach powszechnych i liceach pielęgniarskich.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Referat Szkolny
Wilno, dnia 20. VII. 1938 r. Nr. RS-166.

Do PW. Księży Prefektów i Nauczycieli Religji.

Zgodnie z uchwałami Komisji Szkolnej Episkopatu z dnia 6 lipca r. b. Kurja niniejszem podaje do wiadomości PW. Księży Prefektów i Nauczycieli religji w szkołach powszechnych i liceach pielęgniarskich następujące zasady:

1. Szkoły powsz. I-go stopnia. — Plan normalny dla szkół III st. dostosować do szkół powsz. I i II st., przytem podstawą nauczania ma być tok katechizmowy, Biblja zaś i Liturgika mają służyć jako ilustracja. Nadto kurs A winien być identyczny z planem pierwszej kl. III st., przyczem, o ile w drugim roczniku będą dzieci, które katecheta uzna za nadające się do pierwszej Spowiedzi i Komunji św., ma odpowiednio je przygotować. — Kurs B dla pierwszej i drugiej kl. według proponowanego programu. — Kl. trzecia ma wszystko według kursu A z warunkiem zachowania toku katechizmowego i uwzględnieniem zaproponowanych zmian. — Kurs B winien być przerobiony według programu dla klasy czwartej w programie dla stopnia III. — Klasa czwarta. — Kurs A według programu z zastosowaniem poprawek. — Kurs B zgodnie z programem z uzupełnieniem przykazań kościelnych. — Kurs C zgodnie z programem, uzupełniając nauką o dobrych uczynkach.

2. Licea pielęgniarskie. — Pierwsza i druga klasa według programu z tem, by zagadnienia etyczne zostały oddzielone od zagadnień dogmatycznych i aby zagadnień etyki szczegółowej nie łączyć z etyką ogólną. — W liceach pielęgniarskich trzechletnich etykę rozdzielić następująco: a) w klasie drugiej etyka ogólna i ze szczegółowej obowiązki względem Boga, b) w klasie trzeciej reszta etyki szczegółowej.

3. Cytat i określeń katechizmowych, dla uniknięcia rozbieżności, należy używać w szkołach według aprobowanych przez Episkopat tekstów, które zostaną wskazane w osobnem zarządzeniu.

Ks. L. Żebrowski
Radca Kurji do spraw szkolnych.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Sąd uznaje świadectwo ubóstwa wystawione dla parafji przez Kurję Diecezjalną.

Pewnej parafji wystawiła Kurja Diecezjalna w sprawie gruntowej zaświadczenie, że dochody parafji tej nie przewyższają etatowych wydatków. Sąd Grodzki zaświadczenia tego nie przyjął, żądając: „że zwrot kosztów ... zarządzony być może tylko w razie przedłożenia odpowiedniego „zaświadczenia wystawionego przez Urząd Wojewódzki Śląski, a to z uwagi na niezmieniony dotąd przepis § 8 ust. 4 po-pruskiej ustawy o kosztach sądowych“.

Ponieważ według art. 25 Konkordatu wszystkie ustawy, sprzeczne z postanowieniami konkordatu, tracą moc prawną, a przepis § 8 ust. 4 o kosztach wypływał z nadzoru państwa nad administracją Kościoła, wniósł ks. proboszcz przeciwko takiej decyzji sądu zażalenie z wnioskiem o przedłożenie sprawy Sądowi Okręgowemu do decyzji.

Sąd Okręgowy w Katowicach, rozpatrzywszy sprawę, wydał w dniu 26. I. 1938 pod I Cz. 1515/37 następującą uchwałę:

„1. Zażalenie uwzględnia się i zleca się Wydziałowi Hipotecznemu Sądu Grodzkiego w Mikołowie odstąpić od wymogu przedłożenia zaświadczenia w myśl § 8 ust. 4 po-pruskiej ustawy o kosztach sądowych.

2. Kosztów niniejszej uchwały nie policza się.

U z a s a d n i e n i e.

Z intencji art. XXV konkordatu zawartego dnia 10 lutego 1925 r. pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską wynika, że dla zwolnienia kościołów od opłat sądowych w postępowaniu niespornem wystarczy zaświadczenie władzy duchownej, powołanej do zatwierdzenia budżetu jednostki prawa kanonicznego, t. j. władzy kościelnej metropolitalnej, zwłaszcza, że w myśl art. I i XVI konkordatu Kościół uzyskał swobodną administrację, skoro zatem zarząd jego sprawami i majątkiem oraz budżetowość nie stoją pod ingerencją i nadzorem władzy państwowej, ta ostatnia nie jest w możności wydawać zaświadczeń o dochodach i majątkach danej jednostki prawa kanonicznego.

Orzeczenie o kosztach opiera się na § 108 pruskiej ustawy o kosztach sądowych".

(*Wiadomości Diecezjalne, Organ Kurji Diecezjalnej w Katowicach,* 1938 r. Nr. 6/7 str. 256 i nast.).

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 14 czerwca 1938 r. L. D. V. 14204/3/38 w sprawie zwolnienia od podatku od nieruchomości z art. XV Konkordatu, zawartego między Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską (Dz. U. R. P. z 1925 r. Nr. 72, poz. 501).

(Dziennik Urzędowy Ministerstwa Skarbu, 1938 r. Nr. 18, str. 585).

Wyciąg z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 12 maja 1938 r. L. Rej. 5947/36 w sprawie ze skargi Grecko - Katolickiego Biskupstwa w Stanisławowie.

— — — — — — — — — — — — — — — — — — — —

Zaskarżone orzeczenie nie uznało opodatkowanych nieruchomości strony skarżącej za podlegające zwolnieniu od podatku, stwierdzając mianowicie, że dochód z nich nie był obracany w całości na cele kultu religijnego, jako to na budowę cerkwi, kaplic i misyj, — gdyż przeważna jego część była użytkowana na cele z kultem religijnym nie związane. Orzeczenie oparło się przytem na następujących okolicznościach, ustalonych przy badaniu zaofiarowanych w odwołaniu ksiąg handlowych: że z osiągniętego w roku 1929 dochodu (netto)

123.099,73 zł. część jego (54.369.78 zł.) zużyto na nadbudowę domu przy ulicy Smolki L. 3 oraz na pożyczki udzielone zarządowi dóbr w Bohorodczanach, że dalszą część (34.782,40 zł.) zużyto na seminarjum duchowne, w szczególności zaś na utrzymanie kleryków, utrzymanie budynków i na pomoce naukowe; że wreszcie z resztującej części (33.030,57 zł.) pokryto wydatki na ochronki, wydawnictwa katolickie, dotacje na utrzymanie seminarjum duchownego, zapomogi wdowom po księżach i t. p.; powyższe też wydatki orzeczenie zakwalifikowało jako wydatki na cele nie związane z kultem religijnym.

Skarga w zasadzie nie kwestjonuje ustaleń faktycznych orzeczenia co do sposobu wydatkowania dochodów z nieruchomości — podnosi ona bowiem tylko niewymienienie w nim kwot wydatkowanych na pożyczkę dla zarządu dóbr w Bohorodczanach, na budowę cerkwi, kaplic, misyj, na wydawnictwa, zapomogi i t. d. oraz niezaznaczenie, że pożyczka, o której wyżej mowa, została zwrócona; zarzuca ona natomiast bezpodstawność kwalifikacyj wydatków, o ile orzeczenie uznaje je za niezwiązane z celami kultu religijnego w sensie art. XV Konkordatu z 10 lutego 1925 r. poz. 501 Dz. Ust.

Zarzuty te jednak są chybione. Jak to mianowicie Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł i uzasadnił w wyroku swoim z dnia 29 października 1934 r. L. Rej. 7253/31 w sprawie ze skargi Konwentu O. O. Bazyljanów w Żółkwi — pojęcie „celów kultu religijnego“ w art. XV Konkordatu pozostaje w granicach takiegoż pojęcia figurującego w przepisach o podatku majątkowym i dochodowym. W konsekwencji zgodnie z judykaturą Trybunału dotyczącą odnośnego zagadnienia z dziedziny tych podatków — wymogiem przewidzianego w Konkordacie zwolnienia podatkowego dóbr, których dochody są przeznaczone na cele kultu religijnego, jest zużywanie tych dochodów na cele samego spełniania czynności, należących do objawów kultu religijnego, t. j. na koszty nabycia i utrzymania przedmiotów, użytkowanych przy spełnianiu czynności j. w. lub wyłącznie do tych czynności służących. Skoro więc w niniejszym wypadku bezspornem jest, że przeznaczenie przeważnej części dochodów nie odpowiadało tego rodzaju celom, i skoro ani z art. XV Konkordatu nie wynika, ani sama strona skarżąca nie zarzuca, aby kwestja wolności podatkowej opodatkowanego objektu mogła być rozważana cząstkowo pod kątem widzenia proporcji dochodów użytkowanych i nieużytkowanych na cele kultu religijnego — to należy stwierdzić, że pozwana władza zasadnie nie zastosowała w niniejszej sprawie zwolnienia podatkowego, a to w myśl powołanego wyroku, na który Trybunał powołuje się stosownie do § 57 swojego Regulaminu poz. 968/32 Dz. Ust.

— — — — — — — — — — — — — — — — — — — —

Wszystkim izbom skarbowym oraz wszystkim urzędom skarbowym udziela się do wiadomości.

Zarazem Ministerstwo Skarbu nadmienia, że powołany w powyższym wyroku wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 29 października 1934 r. L. Rej. 7253/31 w sprawie ze skargi Konwentu O. O. Bazyljanów w Żółkwi w przedmiocie wymiaru państwowego podatku dochodowego, został podany do wiadomości izbom skarbowym okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 9 stycznia 1935 r. L. D. V. 46603/2/34.

Dyrektor Departamentu: (—) *Dr. Lubowicki.*

Ustawa z dnia 9-go kwietnia 1938 roku o nadaniu Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu pełnych praw państwowych szkół akademickich.

(Dz. Urz. R. P. z dn. 20. IV. 1938 r. Nr. 27, poz. 242.
Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 5, 25. V. 1938 r.).

Art. 1. Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu nadaje się pełne prawa państwowych szkół akademickich.

Art. 2. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia (t. j. z dniem 20 kwietnia 1938 r.).

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki.*

Prezes Rady Ministrów: *Sławoj Składkowski.*

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: *W. Świętosławski.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

SPRAWA DOMU DLA KSIĘŻY INWALIDÓW NA DOBREJ DRODZE.

(c. d.).

Teraz z kolei rzeczy trzeba przystąpić do sprawy najbardziej realnej, mającej istotne znaczenie dla omawianego projektu, a tą sprawą jest wynalezienie najtrafniejszej odpowiedzi na pytanie: skąd wziąć środki na budowę domu emerytalnego i na jego utrzymanie w przyszłości? Mamy wprawdzie już ścieżki udeptane do tej odpowiedzi przez wszystkie diecezje Polski, gdzie owe domy istnieją. Ponieważ jednak nie spotkałem ani dwóch nawet diecezyj identycznie do siebie podobnych w sposobie zdobycia środków na budowę domów inwalidzkich, jak również na ich utrzymanie, stąd wyraźny wniosek, że odpowiedź najbardziej trafną na wyżej postawione pytanie wysuwają przedewszystkiem miejscowe warunki. Nie znaczy to bynajmniej, że już nic nie mamy do naśladowania pod tym względem w diecezjach, które budowały domy emerytalne, przeciwnie, nie jedno wypadnie nam stamtąd zapożyczyć, tak na odcinku samej budowy domu, jak również w zagadnieniu jego utrzymania. Stawiając pytanie, skąd wziąć środki na budowę domu emerytalnego, dalekim jestem od iluzyj, że mogą być jakieś widoki lub możliwości zdobycia ich poza naszą kieszenią; nie łudźmy się żadnemi pocieszającemi możliwościami: tu możemy liczyć tylko na własne siły. Chodzi raczej o to, by na omawiane zagadnienie znaleźć najłatwiejsze i najbardziej praktyczne rozwiązanie. Jakże to zagadnienie było rozwiązywane w diecezjach, które już się chlubią posiadaniem

domów emerytalnych? Dla przykładu biorę Sandomierz. Tu został zbudowany 2-piętrowy dom na 16 emerytów (po 2 pokoje dla każdego), którzy zajmują górne piętro; na temże piętrze znajduje się kaplica, refektarz wspólny, bibljoteka z czytelnią, sala rozrywkowa oraz kancelarja. Na dolnem piętrze mieści się hotel dla księży oraz pokoje dla służby; w suterenach urządzone są rozmaite składy, spiżarnie, pralnia etc. Dom emerytalny w Sandomierzu bardzo chętnie jest odwiedzany przez księży, bo każdy ksiądz przyjeżdża tu, jak do swego mieszkania; tu bowiem znajduje wygodny pokój, gazety w czytelni, książki w bibljotece, radjo, rozrywkę w swojem kółku, a co najważniejsze — darmowe utrzymanie w ciągu pierwszej doby. (C. d. n.)

X. S. Szyroki.

CO TO JEST „STOWARZYSZENIE PRACOWNIC NIEPOKALANEJ".

Wobec częstych, z prawdą niezgodnych tłumaczeń istoty, celu i zadań „Stowarzyszenia Pracownic Niepokalanej", podajemy poniżej słów kilka wyjaśnienia.

„Stowarzyszenie Pracownic Niepokalanej" jest to pobożne zrzeszenie niewiast katolickich, które dla różnych przeszkód, od nich niezależnych, jak wiek, choroba, brak wykształcenia lub posagu, nie mogą wstąpić do zgromadzeń zakonnych, a pragną dążyć do doskonałości chrześcijańskiej, zmuszone pozostawać wśród świata na stanowiskach przez Opatrzność wyznaczonych.

Potrzeba takiego stowarzyszenia oddawna była wielka i przez wiele osób odczuwana. To też Ordynarjusze niektórych diecezyj swą powagą kościelną powołali do życia tego rodzaju stowarzyszenia, co też uczynił i nasz Czcinajdostojniejszy Arcypasterz dla swej Archidiecezji Wileńskiej, potwierdzając Statut „Stowarzyszenia Pracownic Niepokalanej". Na mocy tego Statutu „Stowarzyszenie Pracownic Niepokalanej" zdobywa właściwe sobie prawa kościelne i cywilne, a przyjmując regułę 3-go Zakonu św. O. Franciszka, zyskuje wszystkie łaski i odpusty, przyznane przez Kościół tercjarstwu. W życiu wewnętrznem „Stowarzyszenie Pracownic Niepokalanej" rządzi się własnym regulaminem, który szczegółowo wskazuje drogi do doskonałości zakonnej w świecie dostępnej.

Jak widać z powyższego, „Stowarzyszenie Pracownic Niepokalanej" stanowi samodzielną organizację pobożną, nie zależną

od zwykłego tercjarstwa i ma następujące cechy, któremi się wyróżnia a mianowicie: 1) członkinie nie mają prawa wychodzić zamąż, ani mężatki nie mogą być przyjmowane; 2) obowiązane są zachować trzy Rady Ewangeliczne — ubóstwo, posłuszeństwo i czystość przez proste przyrzeczenie przy profesji, a wypróbowane przez dłuższy czas w tych cnotach, mogą za pozwoleniem spowiednika składać trzy proste śluby zakonne ubóstwa, posłuszeństwa i czystości; 3) mają domy życia wspólnego, gdzie to jest możliwe, oraz prawo do wspólnego majątku, jaki Stowarzyszenie posiada; wreszcie 4) wzajemnie się wspierają tak w sprawach duchownych, jak i rzeczach materjalnych.

Nauka wiary i walka z bezbożnictwem oraz z niemoralnością w obyczajach stanowią główny cel i zadanie „Stowarzyszenia Pracownic Niepokalanej".

Dodać należy, że Stowarzyszenie zarejestrowane zostało w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim.

Ks. Tadeusz Makarewicz

Dyrektor Stow. „Pracownic Niepokalanej".

SPRAWA ŚWIĘTEGO STANISŁAWA SZCZEPANOWSKIEGO, BISKUPA I MĘCZENNIKA.

Prof. dr. Jan-Józef Adamus wygłosił w końcu maja r. b. w Wilnie odczyt na temat: *Sprawa św. Stanisława Szczepanowskiego, Biskupa i Męczennika.*

Istotą (śmierć męczeńska 1079 r.) problemu jest to, jak pogodzić świętość (kanonizowany) św. Stanisława z Kroniką Galla, w której ten jest nazwany „zdrajcą".

Prelegent zaznacza na początku, że nowych dokumentów nie posiada. Kronika Galla nadal jest jedynem źródłem. Ale najnowsze badania naukowe rzucają dużo światła na problem św. Stanisława i sprowadzają całą sprawę do t. zw. prawa oporu i legalności wystąpienia św. Stanisława przeciwko królowi Bolesławowi Śmiałemu.

Odczyt można podzielić na trzy części:

1. Szkic historyczny problemu św. Stanisława.
2. Krótka analiza źródła i jego interpretacja w świetle najnowszych badań naukowych i, wreszcie
3. Wnioski.

1. Problem św. Stanisława powstał w 1803 r. Tadeusz Czacki, doszukując się powodu tragicznego starcia św. Stanisława z królem

Bolesławem Śmiałym na podstawie Kroniki Galla (traditor episcopus — grzeszna zdrada) chce widzieć w tem, że Święty wszedł w konszachty z Czechami, z Wratysławem II.

Jerzy-Samuel Bandkie natomiast wręcz powiada, że o Czechach w Kronice niema żadnej wzmianki. Parę lat później biskup Adam Prażmowski bierze w obronę świętość św. Stanisława, a występuje przeciwko Gallowi. Pomijając stanowisko J. Lelewela i Sengera, historyków można podzielić na 3 grupy:

I grupa — od T. Czackiego, t. zw. grupa zdrady. Wyjaśniają historycy ci „grzeszną zdradę“, łącząc działalność św. Stanisława z Wratysławem II, Władysławem Hermanem i Henrykiem IV. Bynajmniej nie są to świadomi przeciwnicy Kościoła. Do tej grupy należą: T. Czacki, Stefczyk i Tadeusz Wojciechowski.

II grupa — od biskupa A. Prażmowskiego. Są to historycy o wyraźnej tendencji katolickiej. W ich mniemaniu Gall nie zasługuje na wiarę. Malują go w dość ciemnych barwach. Skutek tego był wręcz przeciwny: literatura jakby na przekór zaczęła oceniać zbyt przesadnie wartość Kroniki Galla. Do tej grupy należą: Biskup A. Prażmowski, Maurycy Dzieduszycki, W. Kalinka (z racji wygłoszonego w Krakowie odczytu w 800-rocznicę śmierci Świętego) i Krotoski.

III grupa. — Pośrodku stanęła grupa historyków sceptyczna na czele z J. S. Bandkiem: „ignoramus et ignorabimus“ (powiedzenie Smolki) — nie znamy historycznego biskupa Stanisława i nie znamy zagadkowego i tragicznego starcia z królem Bolesławem Śmiałym.

Prelegent poświęca nieco uwagi T. Wojciechowskiemu, który w *Szkicach historycznych XI w.* sporo stronic poświęcił sprawie św. Stanisława. Są tam problemy pierwszorzędne, które są ujęte mglisto, podczas gdy drugorzędne potraktowane błyskotliwie, rozwinięte z wirtuozostwem. Jak to wytłumaczyć? Biccilli, współczesny filozof rosyjski (na emigracji) w swych pracach z dziedziny historjozofji twierdzi, że w drugiej połowie XIX wieku na historję jako na naukę wywarł wpływ romans historyczny, który w XIX wieku szczególnie kwitł. Jego charakterystyczną cechą jest plastyczne, barwne przedstawienie przy użyciu efektów literackich faktów historycznych. Jest to nawet przyjemne w czytaniu. Temu uległ Renan i Mommsen. Nie ulega wątpliwości, że uległ temu i T. Wojciechowski w swych Szkicach. Pełno tam domysłów i hipotez na niczem nie opartych. Można mieć podziw dla kombinacji, dla bujnej wyobraźni autora. Dlatego wywołał tyle hałasu,

tyle wątpliwości, tyle zastrzeżeń, że sam uznał za stosowne wyjaśnić w kilka lat po skreśleniu Szkiców swoje stanowisko do kultu Świętego. (C. d. n.).

Ks. J. Czerniawski.

REKDLEKCJE DLA KSIĘŻY ABSTYNENTÓW.

W domu rekolekcyjnym w Kalwarji pod Wilnem w dniach 1—5 sierpnia r. b. odbędą się rekolekcje dla księży abstynentów zrzeszonych i nie zrzeszonych. Początek dn. 1. VIII o godz. 20-ej. Dojazd z Wilna autobusem z placu Orzeszkowej o godz. 18-ej lub 19 m. 30. — Tamże 5. VIII o godz. 16-ej odbędzie się Walne Zebranie Koła Księży Abstynentów. — Zgłoszenie na udział w rekolekcjach nadsyłać pod adresem: Dom Rekolekcyjny, Wilno 12, Kalwarja. Ks. Kan. St. Miłkowski.

Ks. J. M.

KURS DLA SIÓSTR PARAFJALNYCH.

Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu przeprowadzi w dniach 18 października do 10 listopada b. r. kurs dla sióstr parafjalnych, t. j. dla pracujących w parafjalnej akcji charytatywnej. Program kursu przewiduje zarówno wykłady z dziedziny metod pracy charytatywnej i ustawodawstwa opieki społecznej, jak i praktykę w odpowiednich instytucjach charytatywno-opiekuńczych. Opłata za kurs wynosi 25 zł. Zgłoszenia na kurs należy nadsyłać do dnia 4 października do Katolickiej Szkoły Społecznej, Poznań, Podgórna 12 b.

Dyrekcja
Katolickiej Szkoły Społecznej.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Przygotowania do Synodu Prowincjonalnego w Wilnie. — W dniu 7 bm. w Kurji Metropolitalnej odbyła się konferencja Księży Dziekanów archidiecezji wileńskiej łącznie z komisją synodalną w sprawie mającego się odbyć Synodu Prowincji Wileńskiej, t. j. diecezyj wileńskiej, łomżyńskiej i pińskiej.

Konsekracja kościoła w Oszmianie. — W dniu 13 lipca r. b. Oszmiana była świadkiem podniosłej uroczystości katolickiej, która zgromadziła blisko 5 000 wiernych z Osz-

miany i okolicznych miasteczek oraz wsi, a mianowicie konsekracji kościoła parafjalnego pod wezwaniem św. Michała.

Kościół św. Michała, zbudowany w roku 1904 na miejscu, gdzie dawniej wznosiła się świątynia katolicka, ufundowana przez króla Władysława Jagiełłę, został gruntownie odrestaurowany tak zewnątrz, jak i wewnątrz. Dokonano restauracji dzięki zabiegom i energji księdza dziekana Holaka. Remont kosztował około 40.000 zł. Aktu konsekracji dokonał Jego Eksc. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita w otoczeniu licznego duchowieństwa. — Po konsekracji kościoła Jego Eksc. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita udzielił 736 osobom Sakramentu Bierzmowania.

Wilno organizuje katolickich radjosłuchaczy. — Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie postanowił przystąpić do zorganizowania oddziału okręgowego „Związku katolickich radjosłuchaczy" i rozpocząć akcję na terenie archidiecezji wileńskiej. Zainteresowani winni się zwracać do Biura wspomnianego Instytutu przy ul. Zamkowej 6.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Katolicka praca charytatywna w Polsce. — „Ruch Charytatywny" (nr. 4 b. r.) podaje opracowaną przez Instytut Caritasu w Poznaniu, dla Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie statystykę, dotyczącą katolickiej pracy charytatywnej w Polsce. Statystyka ta nie jest niestety zupełna, gdyż na 20 diecezyj w naszym kraju, obejmuje w pełni tylko 15. Wykazy te stwierdzają:

Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo było 629, które wydały na pomoc ubogim zł. 1.761.616.95. Konferencyj Panów św. Wincentego à Paulo — 176, które wydały na pomoc ubogim zł. 226.722.82. Wydziałów Parafjalnych „Caritas" było 988; wydały one na pomoc ubogim zł. 4.908.418,50.

W 230 przytułkach opiekowano się 18.920 starcami. W 133 świetlicach było ubogich 5.745, którym wydano 7.122.496 posiłków. Na kolonje wypoczynkowe wysłano 551 matek.

W 1.186 żłóbkach i ochronkach było w opiece 69.203 dzieci. Z 164 kolonji i świetlic korzystało 18.786 młodzieży. W 243 zakładach wychowawczych i sierocińcach przebywało 4.860 wychowanków.

W opiece domowej było chorych 205.556, udzielono zabiegów 361.952, szpitali i sanatorjów 284 — liczy się łóżek 36.369. Dni Chorych urządzono 1.896 dla 75.845 uczestników.

36 warsztatów pracy prowadzono dla ociemniałych, z których korzystało 632 osób. W 10 zakładach wychowawczych opiekowano się 225 dziećmi ociemniałemi.

Misje Dworcowe opiekowały się 119.551 kobietami podróżującemi udzielając pomocy 388.828 razy. W 21 zakładach wychowawczo - poprawczych wychowywało się 1582 dziewcząt.

Do rodaków na obczyźnie skierowano 22.745 przesyłek oświatowych, reemigrantom w latach 1931—1937 udzielono pomocy w 486.400 wypadkach.

Należy tu nadmienić, że do cyfry 4.906.418 zł. podanej jako sumę wydaną na pomoc ubogim przez paraf-

jalne wydziały „Caritas“ należy dodać według danych prywatnych zgórą miljon złotych, jako świadczenie tych 5 nie uwzględnionych diecezji, które nie nadesłały w czas sprawozdań.

Bezprawne „unieważnienie“ małżeństwa katolickiego przez Konsystorz Prawosł. Interpelacja ks. Posła J. Lubelskiego. — Ks. Poseł dr. Józef Lubelski zgłosił dn. 6 b. m. do laski marszałkowskiej w Sejmie następującą interpelację do p. Ministra Spraw Wojskowych:

„Dnia 6 września 1922 r. zawarła p. Helena ze Strzyżewskich Palusińska, religji rzymsko-katolickiej z p. Zdzisławem Palusińskim, porucznikiem W. P. religji rzymsko-katolickiej cywilny ślub małżeński w Urzędzie Stanu Cywilnego w Grudziądzu, a następnie tego samego dnia ślub kościelny katolicki w kościele garnizonowym w Grudziądzu. Po zawarciu małżeństwa zamieszkali w Chełmnie na Pomorzu do roku 1928, gdy p. Palusiński został przeniesiony do Warszawy, pozostawiając żonę w Chełmnie. Skoro następnie nie dawał jej na utrzymanie, wniosła ona skargę o przyznanie jej alimentacji i uzyskała wyrok, mocą którego władze wojskowe potrącały dla niej z uposażenia męża aż do dnia jego śmierci, t. j. do 5 listopada 1936 r. po 100 zł. miesięcznie.

W międzyczasie p. Palusiński przeszedł na prawosławie i uzyskał nieprawnie w Warszawsko-Chełmskim Konsystorzu Prawosławnym wyrokiem z dnia 23 stycznia 1931 r. „unieważnienie“ swego, ważnego cywilnie i kościelnie katolickiego małżeństwa z p. Heleną Palusińską i zawarł w cerkwi prawosławnej drugi związek małżeński z niejaką p. Kamilą Czekaj, który to związek wobec tego, że konsystorz prawosławny nie może w Polsce odrodzonej unieważniać małżeństwa katolickiego — musi być nawet cywilnie uznany za związek nieważny, tembardziej, że pierwsze małżeństwo Palusińskiego było cywilnie również nadal ważne, gdyż nie zostało cywilnie unieważnione. Konsystorz prawosławny bowiem nie może rozstrzygać o unieważnieniu osób religji rzymsko-katolickiej, z których jedna przeszła na prawosławie. Przepis bowiem art. 200 prawa małżeńskiego, obowiązującego w b. dzielnicy rosyjskiej, nadającej prawosławiu w celach rusyfikacyjnych specjalne przywileje, został uchylony Konstytucją, która religji katolickiej przyznaje naczelne stanowisko, a także i przez inne ustawy polskie. Na tem stanowisku stoi także Sąd Najwyższy (vide orzeczenie z dnia 23. III. 1932 r. w sprawie III L. E. 207/31/2). Władze państwowe nie powinny więc respektować takiego wyroku konsystorza prawosławnego.

Tymczasem Departament Intendentury Min. Spraw Wojskowych po śmierci p. Palusińskiego pismem z dn. 15. II. 1937 r. Nr. 5620/III/5668/Em. odmówił pensji wdowiej p. Helenie Palusińskiej, respektując nieprawne unieważnienie jej małżeństwa przez konsystorz prawosławny, a wypłaca emeryturę p. Kamili Czekaj, która ani cywilnie, ani kościelnie nie może uchodzić za wdowę po ś. p. por. Palusińskim. Dodać należy jeszcze i to, że w metryce śmierci ś. p. por. Palusińskiego, wypisanej w Centrum Wyszkolenia Sanit. figuruje fałszywie jako żona Kamila Czekaj, jak również i to, że por. Palusiński przed śmiercią wrócił do Kościoła katolickiego i pochowany został na cmentarzu katolickim.

Przedstawiając powyższe Panu Ministrowi zapytuję P. Ministra, co zamierza uczynić, by nie zdarzały się podobne wypadki i by naprawiono wyrządzoną krzywdę p. Helenie Palusińskiej“.

Synod Zboru ewangelicko-reformowanego. Sprawa rozwodów wileńskich. — Jak podaje „Jednota“ (nr. 12), organ Zboru ewangelicko-reformowanego (wyznawców Kalwina), odbył się w Warszawie w pocz. b. m. synod tego wyznania. Obrady synodalne zostały poprzedzone nabożeństwem i przemówieniem superintendenta Skierskiego, w którem stwierdził ze smutkiem topniejącą liczbę wiernych i całkowitą ich obojętność na sprawy wyznania.

„I w samym obozie ewangelickim — mówił superintendent Skierski — mało spotykamy dla siebie życzliwości, natomiast dużo uszczypliwości i lekceważącego traktowania w nazywaniu nas „znikomą garstką wyznawców Kalwina“, jakimś tam „tysiącem“ i czemś w tym rodzaju, — wszystko to prawda, a jednak nie to jest dla nas straszne, nie to niepokój w sercu budzi, nie to przyszłości naszej poważnie zagraża! Inny jest wróg i inna choroba organizm nasz kościelny niszczy! A wrogiem tym i chorobą jest brak uduchowienia, jest ześwieczczenie nasze, nasze wewnętrzne obumarcie, ta posucha duchowa, która tak przerażające wśród nas szerzy spustoszenia! Z żalem głębokim patrzymy na niwę Kościoła, która się pustynią piaszczystą stała, z większym jeszcze żalem wyznać jesteśmy zmuszeni, że nasze własne serca do tej zeschłej, piaszczystej a przeto nieurodzajnej i niepłodnej roli tak bardzo są podobne. Jakże wiele jest w nas i naokół nas obojętności, oziębłości, ile nieprzyjaźni, a nawet nienawiści w stosunkach wzajemnych i w stosunku do Kościoła!“.

Osławionych rozwodów wileńskich nie poruszono wprawdzie na synodzie, aby nie wywoływać dysonansów i ponownego zatargu ze Zborem wileńskim, jednak organ Zboru warszawskiego „Jednota“ (n. 12) w związku z tem robi następujące charakterystyczne uwagi:

„Tym razem o tej sprawie (t. j. o rozwodach) nie było ani słowa, ale to nic dziwnego: pocóż bowiem dotykać sprawy, która w naszem życiu wyznaniowem była i jest ropiejącym wrzodem, bolączką, która nietylko zatruwa i deprawuje i to w sposób zastraszający nasze wewnętrzno-kościelne życie i stosunki, ale wywołać musi rumieniec wstydu u każdego uczciwego ewangelika-reformowanego wobec obcych. Niestety nic się na lepsze nie zmieniło; sumienie uśpione a raczej do gruntu zasypane przewrotnością i hipokryzją, nie obudziło się jeszcze; zło istniejące i toczące jak robak wewnętrzne życie Jednoty wileńskiej jeszcze się panoszy i nawet ma się wrażenie, iż się wzmogło i coraz zuchwalej odrzuca nawet pozory dotychczas dość pieczołowicie zachowywane. Tego konstatować ani chciał, ani mógł ks. Superintendent, a stąd przemilczenie: jakże wymowne i jakże bolesne!“.

ZAGRANICĄ

Kongres Międzynarodowy Katolickiego Biura Radjowego. — W Amsterdamie odbędzie się w okresie od 7 do 10 sierpnia b. r. kongres Międzynarodowego Katolickiego Biura Radjowego. Czołowym tematem obrad będzie „Myśl Katolicka i życie katolickie w radjofonji”. Zjazd ma się zająć szczegółowem zbadaniem działalności katolików w dziedzinie radja, w jaki sposób powinni współpracować katolicy wszystkich krajów na tym odcinku, oraz w jaki sposób współpraca ta może być pogłębiona i rozbudowana. — Następny kongres międzynarodowy Katolickiego Biura Radjowego ma się odbyć, wedle tymczasowej uchwały, w 1940 r. w Wied-

niu, zaś rada Biura zbierze się w przyszłym roku w Paryżu.

Kościół a mocarstwa. Zwrot ku Stolicy Piotrowej. Bankructwo polityki antykościelnej. — *Całe życie kpiłem z religji tak jak moi współcześni, a teraz stojąc nad grobem, doszedłem do przekonania, że nie można porządku społecznego budować na niedowiarstwie. Gdybym prędzej to przekonanie zdobył, byłbym o nie walczył. Zarazem życzę sobie, by dowiedziało się o tem młode pokolenie.*

Słowa powyższe napisał do swego przyjaciela Hervé stary „tygrys“, sławny Clemenseau. Londyński „Times“ przypomina to wyznanie francuskiego męża stanu, podkreślając ostatnio w art. „Chruch and State“, że wielkie mocarstwa zachodnie jak Francja, Anglja i Włochy porzuciły taktykę obojętności lub antagonizmu wobec Watykanu, nauczone doświadczeniem, które wykazuje, że unormowanie stosunków prawnych ze Stolicą Apostolską stanowi dla każdego organizmu państwowego w cywilizacji zachodniej podstawowy warunek normalnego rozwoju. Dyplomacja w Rzeszy Niemieckiej i w Sowietach, lekceważąc sobie to doświadczenie dziejów, łudzi się, przypuszczając, że uda się jej odwieczny kult Boga, zawarty w Kościele, przekształcić w kult państwa.

Podobne zdanie wypowiada słynny prawnik, profesor uniw. we Fryburgu Lampert, w swej pracy ostatnio ogłoszonej, o stosunku Kościoła do państwa w Szwajcarji i w tych krajach, w których rządy do niedawna uprawiały politykę antykościelną lub obojętną wobec katolicyzmu, a obecnie z gruntu zmieniły swe postępowanie (por. prof. Lampert. Kirche und Staat).

A więc rząd francuski zmienił zupełnie w ostatnich latach swój stosunek do Stolicy Apostolskiej. Jak wiadomo przed 30 z górą laty rząd francuski zerwał swe stosunki z Watykanem. Odtąd laicyzm święcił tam swoje triumfy. Lecz doświadczenie w czasie wojny otworzyło oczy francuskim mężom stanu: ujrzeli bohaterstwo katolickich księży, zrozumieli jaką potęgę stanowi religja w organizacji życia zbiorowego. Zaczęto więc zmieniać taktykę wobec Kościoła. Już Briand przed 17 laty nawiązał stosunki ze Stolicą Apostolską: w Watykanie pojawił się poseł francuski, w Paryżu nuncjusz papieski.

Nie odrazu ustało prześladowanie Kościoła, zakorzenione we Francji w ciągu dziesiątków lat, ale już zwrot ku Stolicy Piotrowej nie został tam zahamowany. W r. 1935 min. Laval zostaje przyjęty na posłuchaniu u Ojca św., tegoż roku nuncjusz Maglione wręcza prezydentowi republiki order Chrystusa.

Przyjęcie przez rząd francuski kardynała sekretarza stanu Pacelliego w czasie uroczystości w Lisieux i ostatnia deklaracja min. Chautemps'a o pozytywnem ustosunkowaniu się władz we Francji do Kościoła katolickiego — nakazują przypuszczać, że tamtejsi mężowie stanu, zrozumieli czem jest Kościół dla państwa.

Podobnie w Anglji. Już król Edward VII (o czem tylko garść wtajemniczonych wiedziała) na sześć tygodni przed śmiercią w dniu 6 maja 1910 r. złożył w Bucking - Palace wyznanie wiary rzymsko - katolickiej na ręce księdza prob. Forstera. Następca Edwarda VII Jerzy V, odnosił się z całą czcią dla katolicyzmu. W czasie wojny nawiązuje on dyplomatyczne stosunki ze Stolicą świętą i odtąd ma Anglja swego ministra przy Watykanie. W roku 1923 król angielski odwiedza z małżonką Papieża i przy tej okazji chwali katolików angiel-

skich, jako wzorowych obywateli. Minęły czasy, kiedy w Anglji katolicyzm w sferach urzędowych traktowano niechętnie, a nawet wrogo.

We Włoszech już Benedykt XV w liście do kardynała Gasparriego (28 czerwca 1915 r.) pisał, że „oczekuje zmiany położenia Stolicy Apostolskiej jedynie od sprawiedliwości, której uczucie budzi się coraz bardziej w narodzie włoskim". Gdy Mussolini objął władzę, kontakt rządu włoskiego ze Stolicą Apostolską stawał się coraz częstszy, w publicznem życiu włoskiem. Dzień 11 lutego 1929 r. staje się jednym z najdonioślejszych dni w dziejach Kościoła, gdyż w dniu tym rozwiązano tak zwaną kwestję rzymską.

I choć statolatria praktykowana przez faszyzm nastręcza nieraz poważne trudności i niebezpieczeństwa dla katolicyzmu we Włoszech, to jednak takie zasady, wprowadzone przez rząd Mussoliniego, jak uznanie Kościoła jako czynnika państwowo-twórczego według zasady: nie rozdział (Kościoła od państwa), lecz odrębność sfer działania (non separazione ma la distinzione) mogą być przyjęte bez zastrzeżeń.

Widzimy więc, że wielkie mocarstwa zachodniej Europy zrozumiały, że unormowanie życia religijnego i usprawnienie do należytego funkcjonowania takiej potęgi moralnej, jaką jest Kościół katolicki w państwie — to pierwszy krok, to podstawa do ładu i porządku w dziedzinie społecznej, prawnej i politycznej (Cf. Paul Gentizon „Church und State in Staly").

„Mocarstwa zachodnie — pisze prof. Lampert — posiadające wielkie doświadczenie w swych stosunkach z Kościołem, dochodzą do wniosku, który już w swoim czasie wypowiedział wielki papież Leon XIII: „Zawisłą jest rzeczpospolita od religji która Boga czci — i wielorakie między jedną, a drugą zachodzi pokrewieństwo i zażyłość" (Enc. „Immortale Dei").

Litwa a Stolica Apostolska. — Obecnie są w toku pertraktacje, mające na celu zażegnanie długoletniego konfliktu między Litwą i Stolicą św. Kilka punktów spornych zostało już załatwionych. Tak np. rząd litewski gotów jest przywrócić dawne prawa fakultetowi teologiczno-filozoficznemu uniwersytetu w Kownie. Pewne trudności nastręcza jeszcze sprawa katolickich organizacyj młodzieżowych. Fakt, że na czele rządu litewskiego stoi obecnie ks. dr. Mironas pozwala mieć nadzieję, iż normalne stosunki między Litwą i Watykanem zostaną w niedługim czasie przywrócone.

Izba Gmin przeciwko kongresowi bezbożniczemu w Londynie. — Izba Gmin przyjęła 165 głosami przeciwko 134 projekt nowej ustawy, dotyczący wpuszczania na terytorjum brytyjskie cudzoziemców. Ustawa ta wymierzona jest przeciwko delegatom obcokrajowcom, mającym jesienią przybyć do Londynu na międzynarodowy kongres bezbożników i wolnomyślicieli. Projektodawca, kapitan Ramsay, w przemówieniu swem w Izbie Gmin podkreślił, że chodzi mu przedewszystkiem o niedopuszczenie do tego, by brytyjskie organizacje wolnomyślicielskie stały się narzędziem propagandy komunistycznej i rewolucyjnej.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie“ — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska“ — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII Wilno, dn. 10—25 sierpnia 1938 r. Nr. 15-16

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Pismo J. Em. Księdza Kard. I. Pizzardo.

ACTIO CATHOLICA *In festo SS. Petri et Pauli a. 1938.*

N. 303

(Da citarsi nella risposta)

Excellentissime Praesul.

Satis perspectum Excellentiae Vestrae existimo, Summum Pontificem, de Actione Catholica ubique terrarum fovenda assidue sollicitum, die 26 martii proxime elapsi, in SS. Congregationum Palatio (Piazza S. Callisto) novum quoddam „Officium Centrale pro Actione Catholica“ constituisse, eiusdemque praefecturam, pro Sua benignitate, mihi demandasse.

Quoniam vero, ut iam publice declaratum est, Officium huiusmodi in Episcoporum potissimum utilitatem excitatum est, quorum est in suis Dioecesibus Actionis Catholicae moderatoribus praeesse, idcirco meum esse duco E. V. certiorem facere quaenam sint Officii Centralis munia quidque idem sibi proponat, quo melius Summi Pontificis iussis ac votis obsecundet.

Novi igitur Officii — quod ceteris Romanae Curiae nunc adiicitur — proprium erit: operibus et consociationibus laicorum,

quibus hierarchici apostolatus participatio demandata est, quaeque Actionis Catholicae nomine veniunt, eorumdemque moderatoribus praesto adesse consilio, studio, auxilio.

Romam siquidem persaepe Episcopi atque Actionis Catholicae Assistentes Moderatoresque undecumque conveniunt mentem Apostolicae Sedis normasque cognoscendi percupidi, in iis maxime quae ipsum apostolatum catholicum respiciunt. Iam vero, hi omnes apud Officium nostrum notitias illas facile obtinebunt, quas iure suo expetunt: quas quidem notitias, cum sibi placuerit, Episcopi quovis tempore exquirere poterunt ab hoc Officio, quippe quod, ut dixi, in eorumdem sit utilitatem institutum.

Apud idem Officium invenire etiam poterunt ii, quorum interest documenta satis multa, sive ad normas in agendo sequendas pertinentia legesque pontificias (litteras, allocutiones, sermones Summi Pontificis, sive ad instituta, proposita, operamque veriarum Actionis Catholicae Consociationum, tam unius nationis propriarum quam pluribus nationibus communium, sive denique ad quaedam apostolatus opera peculiaria (e. gr. prelum, cinematographum, radiophoniam, etc.). Item ibidem collecta licebit invenire Statuta legesque Societatum Operumque singularum regionum, atque una simul exposita quae ad prelum periodicum Actionis Catholicae ubique gentium spectant; opportuna denique patebit bibliotheca, in qua diversarum linguarum libri atque opuscula praecipua prostabunt, quotquot ad laicorum apostolatum pertineant.

Huius item Officii erit, adhibitis ad id viris peritissimis, ea argumenta quaestionesque excutere atque explanare, quae laicorum apostolatui quoquo modo pateant (ut sunt prelum, cinematographia, radiophonia, quae mores humanumque cultum, caritatis christianae opera etc. pertingunt); iis porro Institutis auxilio esse, quae in id genus opera inter varias nationes provehenda incumbant. Quae tamen omnia eatenus Officio nostro curae esse debebunt, quatenus ad proprios apostolatus catholici limites et christianae vivendi rationes pertinebunt, semotis iis quae ad artium ambitum peritiamque peculiarem attineant.

Exinde igitur satis intelligitur quemadmodum hoc Institutum, a Summo Pontifice ad Actionis Catholicae incrementum excogitatum, nedum Episcoporum iurisdictioni limites coarctet in eamdem Actionem Catholicam, eisdem potius Episcopis obsequi ac deservire fideliter contendat, iuxta Summi Pontificis mentem, in gravissimis exquisitisque officiis in Actione Catholica promovenda. Neque id sibi Institutum nostrum habet a Summo Pontifice

demandatum, ut ipsum per se agat cum „Consiliis" quae in variis locis Actionem Catholicam moderantur; ea enim Consilia, si dioecesana sint, omnino subsunt Ordinario Dioecesano; si vero sint „nationalia", auctoritati Episcopatus suae nationis penitus subduntur.

Enimvero auctoritas quaedam „interdioecesana et superdioecesana", quae videlicet ad nationem totam pertingat, videtur necessaria, ut rite ordinata laicorum actio uberiores afferat fructus; quare optandum est, ut huiusmodi auctoritas vigeat ubicumque Actio Catholica iam radices egerit et quodammodo coaluerit.

Officium igitur Centrale de rebus ad Actionem Catholicam pertinentibus agit sive cum universo cuiuslibet nationis Episcopatu, sive cum Coetibus seu Commissionibus episcopalibus, sicubi sint, sive cum singulis Episcopis.

Exspectationi proinde Beatissimi Patris Nostri Pii XI plane respondere vehementer equidem exopto; in eumque finem vires omnes omnemque operam ponendam decrevi, Dei ope confisus. Quam enixe etiam E. V. velit mihi suis ad Deum precibus impetrare, ut communes nostrae curae maximo Actionis Catholicae emolumento sint futurae, quae in dies magis magisque necessariam, nedum opportunam, se manifestat, variis usquequaque succrescentibus malis, quibus hominum societas loborat, vel reparandis vel propulsandis.

Quae Tibi referens, ea, qua par est, observantia, me libenter profiteor

Excellentiae Tuae addictissimum *I. Card. Pizzardo.*

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Giedymin Pilecki, proboszcz w Hruzdowie, delegowany do pracy społecznej przy Inst. Akcji Katolickiej w Wilnie 21. V. 38. N. O-246/38;

Ks. Stanisław Węckiewicz na własną prośbę został zwolniony ze stanowiska prob. w Wojstomiu 7. VI. 38. N. O-262/38;

Ks. Marceli Słupiński, proboszcz w Gajdach, mianowany na stan. prob. w Wojstomiu 7. VI. 38. N. O-263/38;

Ks. Władysław Paczkowski, prob. w Woropajewie, mianowany prob. w Gajdach 7. VI. 38. N. O-264/38;

Ks. Ignacy Olszański mianowany administr. w Woropajewie 7. VI. 38. N. O-265/38;

Ks. Bolesław Helmer, proboszcz w Piaskach, mianowany na stan. prob. w Downarach 8. VI. 38. N. O-267/38;

Ks. Kazimierz Cyganek, wik. w Trzciannem, mianowany na stan. prob. w Piaskach 8. VI. 38. N. O-268/38;

Ks. Józef Puciłowski, proboszcz w Strubnicy, mianowany na stan. prob. w Kraśnem n/Uszą 8. VI. 38. N. O-269/38;

Ks. Wacław Drabb, prob. w Kraśnem n/Uszą, mian. na stan. prob. w Strubnicy 8. VI. 38. N. O-270/38;

Ks. Ignacy Troska, prob. w Szudziałowie, mian. na stan. prob. w Starej Rozedrance 8. VI. 38. N. O-271/38;

Ks. Michał Dalinkiewicz, prob. w Skrundziach, mian. na stan. prob. w Szudziałowie 8. VI. 38. N. O-272/38;

Ks. Adolf Jaroszko, wik. w Korycinie, mian. na stan. prob. w Skrundziach 8. VI. 38. N. O-273/38;

Ks. Józef Woźny, prob. w Olkowiczach, mian. na stan. prob. w Hruzdowie 8. VI. 38. N. O-274/38;

Ks. Aleksander Lubecki, prob. w Spasie, mian. na stan. prob. w Olkowiczach 8. VI. 38. N. O-275/38;

Ks. Michał Sucharewicz, wik. przy kośc. Serca Jezusowego w Wilnie, mian. na stanowisko prob. w Spasie 8. VI. 38. N. O-276/38.

Ks. J. Ostreyko,
w/z. Kanclerza Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Pismo okólne z dnia 3 czerwca 1938 roku o medalu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na pamiątkę złotych godów małżeńskich (Nr. GL. 80-85).

Do P. P. Wojewodów i Komisarza Rządu na m. st. Warszawę.

Na obszarze województw zachodnich istnieje do chwili obecnej oparty na dawnej praktyce zwyczaj, iż małżonkowie obchodzący rocznicę t. zw. złotych godów małżeńskich (50 lat pożycia od chwili zawarcia związku małżeńskiego) zwracają się do Głowy Państwa z prośbą o upominek względnie datek pieniężny. Zwyczaj ten w latach ostatnich zaczął się coraz szerzej rozpowszechniać także na obszarze innych województw.

W związku z tem Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaaprobował projekt zastąpienia datku pieniężnego medalem pamiątkowym. Medal ten, projektowany przez artystę - rzeźbiarza Lewandowskiego, wykonany przez Mennicę Państwową w srebrze — swemi walorami artystycznemi będzie stanowił godną rekompensatę datku pieniężnego i zastąpi tradycję obcą — tradycją polską.

(—) *Hausner*, Dyrektor Gabinetu.

Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 9 maja 1938 roku wydane w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie zmiany rozporządzenia o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu.

(Dz. Urz. R. P. 1938 r. Nr. 8, poz. 320).

Na podstawie art. 5 ust. (1) i ust. (4) ustawy z dnia 17 marca 1932 roku o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu (Dz. U. R. P. Nr. 36,

poz. 359), art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 czerwca 1932 roku o przekazaniu zakresu działania Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawach zdrowia publicznego Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 493) oraz art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 lipca 1932 r. o wprowadzeniu nazwy „Minister Opieki Społecznej“ i „Ministerstwo Opieki Społecznej“ (Dz. U. R. P. Nr. 64, poz. 597) zarządzam co następuje:

§ 1. W § 20 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 30 listopada 1933 roku o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu, wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr. 13, poz. 103) punkt 1) otrzymuje następujące brzmienie:

„1. odległość nowozakładanego cmentarza od zabudowań mieszkalnych oraz studzien, źródeł i strumieni, służących do czerpania wody do picia, powinna być conajmniej 150 m., w osiedlach zaś lub w ich dzielnicach, które posiadają lub zakładają wodociągi gminne lub inne publiczne, odległość ta może być zmniejszona do 50 m.“.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 30 czerwca 1938 r. L. D. V. 16874/2/38 w sprawie niedopuszczalności podnoszenia przez płatnika zarzutów przeciwko treści „dekretu wątpliwości", o ile nie udzielił nań odpowiedzi.

(Dz. Urz. Min. Skarbu z dn. 20. VII. 1938 r. Nr. 20, poz. 490).

Wyciąg z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 9 marca 1938 r. L. Rej. 5292/35.

— — — — — — — — — — — — — — — — — — — —

Zarzut obrazy art. 63 ustawy o podatku dochodowym z powodu nienależytego skonkretyzowania wezwania do wyjaśnień, doręczonego skarżącemu w postępowaniu odwoławczem, nie jest uzasadniony. Wbrew bowiem wywodom zastępcy skarżącego na rozprawie, Najwyższy Trybunał Administracyjny w swej judykaturze stoi niezmiennie na stanowisku, zajętem w wyroku z dnia 3 grudnia 1928 r. L. Rej. 4430/26 (Zb. wyr. Nr. 1587), że zarzut nienależytego skonkretyzowania wątpliwości z art. 58 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411/25 Dz. Ust.), nie służy płatnikowi, który wezwanie do wyjaśnień (dekret wątpliwości) pominął wogóle bez odpowiedzi. Skoro więc skarżący odpowiedzi na wezwanie do wyjaśnień nie udzielił, zarzuty przeciw treści tego wezwania nie mogą już być przez niego skutecznie podnoszone.

— — — — — — — — — — — — — — — — — — — —

Wszystkim izbom skarbowym, Urzędowi Wojewódzkiemu Śląskiemu (Wydział Skarbowy) oraz wszystkim urzędom skarbowym Ministerstwo Skarbu udziela do wiadomości.

Dyrektor Departamentu: (—) *Dr. J. Lubowicki.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

SPRAWA DOMU DLA KSIĘŻY INWALIDÓW NA DOBREJ DRODZE.

(dok.)

W jakiż to sposób kapłani diecezji Sandomierskiej zdobyli się na dom emerytalny, na własny hotel i na takie w nim wygody? Bo nie żałowali nakładu na budowę domu emerytalnego z hotelem i nie żałują na ich utrzymanie. Każdy bowiem ksiądz pomienionej diecezji, od uchwały odnośnego statutu w dn. 18-go stycznia 1927 roku, obowiązany jest wpłacać do kasy emerytalnej jednorazowo lub ratami 1.700 zł., a prócz tego — po 2 zł. miesięcznie i po 1 zł. od liczby emerytów rocznie. Ten solidarny wysiłek obowiązuje całe duchowieństwo diecezjalne; każdy nowowyświęcony kapłan już jest obowiązany do wpłacania uchwalonych składek od 1-go stycznia tego roku, w którym został wyświęcony. Anarchji pod tym względem tam niema; powaga Biskupa jest stróżem uchwały.

Nic więc dziwnego, że fundusz związku kapłańskiego stale rośnie i „Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Rzym.-Kat. Kapłanów Diecezji Sandomierskiej“ wciąż zdobywa nowe nieruchomości. Jeszcze większym sukcesem pod tym względem mogą się pochwalić Kraków i Kielce. Trzeba bowiem wiedzieć, że związki kapłańskie w pomienionych diecezjach, jak również Związek Archidiecezji Warszawskiej — to czystej wody stowarzyszenia wzajemnej pomocy, mające, stosownie do celu, dobrze i praktycznie opracowane statuty; niema w nich przeładowania balastem, jak to mamy w statucie naszego „Unitasu“, rozmaitych niewykonalnych i niewykonywanych zadań, które zostały wpisane do statutu chyba tylko ad „fucum faciendum“.

Śmiesznie np. wygląda w naszym statucie „prowadzenie domu dla emerytów“, którego od początku istnienia „Unitasu“ nigdy nie było i niema. Żeby się nadal nie ośmieszać, należałoby koniecznie zreformować statut naszego „Unitasu“; bowiem statuty nieżyciowe prowadzą organizacje do odrętwienia. Ale to — w dygresji. Wracając do rzeczy, czyli do zagadnienia, w jaki sposób najpraktyczniej będzie rozstrzygnąć u nas sprawę budowy domu emerytalnego i jego utrzymania, uważałbym za wskazane ogłosić konkurs na najlepszy projekt; autorom najpraktyczniejszych projektów wyznaczyć nagrody następujące: I kategorji — 300 zł., II kategorji — 200 zł. i III kategorji — 100 zł. Projektodawcy, którym powołana do oceny komisja przyzna nagrody, nie otrzy-

mają ich na ręce, lecz nagrody owe będą im zaliczone na poczet składek, jakie zostaną uchwalone w swoim czasie przez walne zebranie.

Mam niezłomną nadzieję, że przy Bożej pomocy, przy opiece i poparciu naszego Czcinajdostojniejszego Arcypasterza, przy solidarnym zbiorowym wysiłku całego duchowieństwa, uchwała Synodu Plenarnego w sprawie domów emerytalnych nie napotka u nas na większe trudności w jej zrealizowaniu i ziści wreszcie nadzieje księży inwalidów Archidiecezji Wileńskiej.

X. S. Szyroki.

SPRAWA ŚWIĘTEGO STANISŁAWA SZCZEPANOWSKIEGO, BISKUPA I MĘCZENNIKA. (dok.)

2. Następnie Prelegent przechodzi do omówienia źródła.

Jedynem źródłem w omawianej sprawie jest wspomniana Kronika Galla. Ale czy źródło to, mętne i niejasne, daje nam wskazówki, w jakim kierunku mamy szukać rozwiązania zagadki? Niestety, wprost nie daje. Szukamy rozwiązania zagadki gdzieindziej. I tak. Po pierwsze. Niedawno ukazało się pośmiertne dzieło Balzera p. t. *Studja o Kadłubku.*

Balzer rzuca tam prawdziwie genjalną myśl, że Gall oddaje tylko swój subjektywny pogląd. Natomiast Kronika Kadłubka przytacza dwa poglądy:

1-o pogląd kronikarza przychylny dla św. Stanisława i

2-o wkłada w usta kr. Bolesława Śmiałego zarzut zdrady, który nazywa „zdrajcą“ Świętego.

Po wtóre. Wszyscy historycy się godzą na jeden szczegół: był rokosz przeciwko kr. Bolesławowi Śmiałemu.

W pierwszej fazie król górą. Przewódców ukarał srogo. Św. Stanisław ponosi śmierć. W drugiej fazie rokoszanie górą nad królem i wyganiają go z Polski.

Jest to w tej sprawie pozornie niedużo, ale zarazem wiele. Jakie były powody rokoszan, nie wiemy. Ale wiemy to, że kr. Bolesław Śmiały został wygnany z Polski. T. Wojciechowski nie rozumiał znaczenia rokoszu. T. Czacki zaś nie mógł nawet mieć pojęcia o nim.

Ten właśnie problem zostaje głęboko naświetlony w drugiej połowie wieku XIX-go przez studja Gierke'go. Gierke (dzieło „Genossenschaftsrecht“) dowiódł, że w doktrynie średniowiecznej było uważane za zgodne z prawem to, że władzy można odmówić

posłuszeństwa, tak jak w Polsce później artykuł „de non praestanda oboedientia“ i monarchę zegnać z kraju. Jest to t. zw. prawo oporu — jus resistendi. Były ustawy: złota bulla węgierska i „magna charta“ angielska. — Były dwa typy praw oporu: 1) germański i 2) forma kanoniczna.

Germańskie prawo nie określa, kiedy zachodzi samowola i grzech. Ta instytucja była znana ludom germańskim od samego początku. Wielki polski historyk Szujski († 1882) znał już Gierke'go, ale sądził, że jus resistendi było znane nie wcześniej, niż w w. XVI, natomiast Balzer (1937) dowodzi, że znane było już od czasów słowiańskich, inni, że w w. XIII (Grodecki). To potwierdza i literatura kościelna z czasów walk o inwestyturę. — Tak zw. „Libelli de lite“ wyraźnie mówią, że monarcha może być zegnany, o ile stanie się tyranem. Na innem stanowisku stoi strona cesarska — teorja kompletnego absolutyzmu. Absolutyzm jako forma rządów państwa antycznego znany był w tym czasie na zachodzie.

Gall jest zwolennikiem rządów absolutystycznych, Kadłubek zaś zwolennikiem prawa oporu. Gall prawa oporu nie uznaje. Wszystkich rokoszan nazywa zdrajcami. To znamienne dla Galla — mimo, że wiek XI był epoką rozkwitu prawa oporu, dużo bowiem w tym czasie mamy rokoszów, a Gall o nich wspomina niechętnie i o ile może je przemilcza.

Po trzecie. Wreszcie trzeba wziąć pod uwagę i duch ówczesnych czasów. Przy ówczesnym naiwnym poglądzie na Opatrzność Bożą, np. sądy Boże, wierzono, że jeżeli rokosz upadł, rokoszanie są zdrajcami, grzesznikami. Jeżeli zaś rokosz osiągnął skutek, widocznie była taka wola Boża. Wniosek: rokosz zwyciężył, król idzie na wygnanie. A zatem zgadza się z Wolą Bożą. Tak w Kronice Kadłubka.

Z tych rozważań trzeba wyprowadzić dwa wnioski:

1. Św. Stanisław Szczepanowski występował przeciwko kr. Bolesławowi Śmiałemu. Należał do jakiegoś rokoszu, który obracał się w granicach jakiegoś prawa legalnego. Był to bunt legalny. Rokosz kończy się w pierwszej fazie zwycięstwem króla, a śmiercią św. Stanisława, w drugiej zaś fazie zwycięstwem rokoszan, a zegnaniem króla.

Dlaczego św. Stanisław Szczepanowski występował przeciwko królowi, nie wiemy.

W dyskusji zabierali głos m. in. Gr. Achrem - Achremowicz, prof. Staszewski, ks. rektor Falkowski.

Ks. rektor Falkowski mówi, że pojęcie „traditor“ — zdrajca w XI-ym wieku miało zupełnie inną treść. Biskupi niemieccy zebrani w Brixen z poduszczenia cesarza Henryka IV „detronizują“ papieża Grzegorza VII i nazywają Go za wystąpienie przeciwko cesarzowi Henrykowi IV zdrajcą. Henryk IV zwolenników reform Grzegorza VII a swoich przeciwników również nazywa zdrajcami. Proces kanonizacyjny św. Stanisława przez Inocentego IV w 1254 był bardzo ostrożny.

W końcu ks. rektor Falkowski wyraża serdeczne podziękowanie prelegentowi za jasne sformułowanie i zredukowanie problemu do prawa i legalności, dzięki czemu wszystkie trudności dotychczas piętrzące się zostały rozwiązane.

Ks. J. Czerniawski.

SPRAWA AKTUALNA.

W ostatnich kilku latach dostrzega się niepokojący fakt, że liczba młodzieńców, zgłaszających się do seminarjów duchownych, coraz się zmniejsza. Fakt ten winien przejąć nas troską o przyszłość naszego duchowieństwa, o przyszłych duszpasterzy. W dodatku jeszcze tak nikły bierzemy udział w pracy misyjnej, choć coraz większe są możliwości. Również można się spodziewać rychłego obudzenia się życia religijnego w Rosji sowieckiej i umożliwienia tam pracy apostolskiej. Tam zaś pozostawiliśmy swoje kościoły — przyszłe placówki do ewangelizacji bliskich, bratnich nam narodów słowiańskich. Tam księża Polacy będą najpożądańsi, a praca dla nich — najłatwiejsza, najowocniejsza.

Sprawa więc nadzwyczaj ważna i aktualna — popieranie powołań duchownych. Winny tem się zająć wszystkie diecezje, wszystkie Akcje Katolickie. Każda parafja ma obowiązek opiekowania się swemi aspirantami do stanu duchownego, ratowania ich dobrej woli służenia Bogu.

Szczególną uwagę na potrzebę popierania powołań duchownych zwrócił niedawno JE. Ks. Arcybiskup - Metropolita Wileński swym listem pasterskim, zalecając wszystkim parafjom organizację „Dnia Kapłańskiego“. Akcję w tym kierunku prowadzi u nas Dzieło Matki Boskiej Powołań, którego siedziba Zarządu mieści się przy ul. Zarzecznej Nr. 30.

Niedawno Dzieło wydało broszurkę propagandowo - informacyjną p. t. *Ratujmy Powołania!* Z dniem 1 września br. będzie

wydawać pisemko miesięczne: *Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało.* — Abonament roczny 1 zł. Dla aspirantów do stanu duchownego Dzieło prowadzi tani internat, okazując możliwą pomoc młodzieńcom uboższym. Internat ten jest szczególnie dogodny dla starszych młodzieńców, bo ułatwia im za zniżoną opłatą przygotowanie się do matury względnie do seminarjum duchownego, przerabiając w ciągu jednego roku po dwie klasy gimnazjalne na kursach dokształcających. Zgłoszenia o przyjęcie do internatu są przyjmowane do dnia 20 sierpnia r. b.

Zarząd Dzieła Matki Boskiej Powołań.
Wilno, ul. Zarzeczna 30 m. 8.

STOLICA APOSTOLSKA.

Nominacja Biskupa Sufragana lubelskiego. — Ojciec św. Pius XI mianował ks. dr. Władysława Gorala, kanonika kapituły katedralnej i profesora seminarjum duchownego w Lublinie, biskupem sufraganem diecezji lubelskiej.

J. E. Ks. Biskup - nominat Władysław Goral urodził się 1 maja 1898 r., na kapłana został wyświęcony w roku 1920. Studja wyższe ukończył z dyplomem doktora filozofji i licencjata teologji. Oprócz pracy naukowej nowy Biskup - sufragan lubelski dał się poznać z wybitnej działalności społecznej i publicystycznej. Artykułami swojemi zasilał również Katolicką Agencję Prasową.

Nowy Prefekt św. Kongregacji Soboru. — Ojciec św. mianował kardynała Luigi Maglione prefektem św. Kongregacji Soboru. Stanowisko to zajmował dotychczas zmarły przed kilkunastu dniami kardynał Serafini.

Przedstawiciel Watykanu na Międzynarod. Kongresie Astronomicznym w Sztokholmie. — Ojciec św. wyznaczył na przedstawiciela Watykanu podczas Międzynarodowego Kongresu Astronomicznego w w Sztokholmie (od 2 do 10 sierpnia b. r.) o. J. Steina T. J., dyrektora obserwatorjum astronomicznego w Castelgandolfo.

Ministrowie węgierscy u Ojca św. — W dniu 20 u. m. bezpośrednio po wizycie złożonej kardynałowi sekretarzowi stanu Pacelliemu prezes ministrów węgierskich Bela Imredy wraz z ministrem spraw zagranicznych Kalmanem Kanya udali się w otoczeniu świty czterema samochodami do Castelgandolfo, dokąd przybyli o godzinie 11-ej przyjęci z należnemi im honorami.

Ojciec św. przyjął najpierw na audjencji oficjalnej obu ministrów, następnie małżonkę premjera Imredy'ego, wreszcie świtę ministrów, wygłaszając przy tej okazji krótkie przemówienie, nawiązane do niedawnych uroczystości kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie i zakończone udzieleniem błogosławieństwa apostolskiego.

Po audjencji, w czasie której wszyscy wystąpili w insygniach odznaczeń papieskich, premjer Imredy z wielkim krzyżem orderu Piano (Piusa IX), minister Kanya z wielkim krzyżem orderu św. Grzegorza W., małżonka premjera Imredy'ego z krzyżem Pro Ecclesia et Pontifice, goście

węgierscy zwiedzili papieskie obserwatorjum astronomiczne i willę Barberini, a po powrocie do Rzymu przyjęli około godz. 13-ej rewizytę kardynała Pacelli'ego.

Kardynał Tisserant przewodniczącym papieskiej komisji biblijnej. — Ojciec św. mianował kardynała Tisserant przewodniczącym papieskiej komisji biblijnej na miejsce zmarłego niedawno kardynała Bisletti'ego.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Oficjalne organa Krucjaty Eucharystycznej. — Episkopat Polski uznał za oficjalne organa Krucjaty Eucharystycznej pisma: „Orędowniczek“ i „Mały Orędowniczek“.

Masoni a patrjotyzm. Rozwiana legenda. „Zniszczcie bezecną“! — „Bracia“ polscy, a cudze interesy. — Walka o masonerję, prowadzona od dłuższego czasu na łamach prasy polskiej, wzięła ostatnio obrót niespodziewany w kierunku problemu: „wolnomularstwo a patrjotyzm“. Jedno z pism warszawskich (z dnia 20 lipca r. b.) w art. „Wolnomularstwo w Polsce“ stawia tezę: „Masonerja nie wierzy w naród... Wolnomularstwo polskie jest kopciuszkiem... Obce loże władają, a polska loża słucha... Z tego powodu szerzenie idei masońskiej uważamy za szkodliwe dla interesów Rzeczypospolitej“.

W odpowiedzi na te twierdzenia zwolennik masonów rytu szkockiego Antoni Sejdel dowodzi (na łamach tygodnika *Zespół* z dn. 24 lipca r.b.), że masoni polscy byli „odnowicielami ducha polskiego“, że dali oni Polsce „mózg i miecz“ ...

Jak ten problem: masonerja a patrjotyzm, jeżeli chodzi zwłaszcza o teren polski, przedstawia się w świetle dokumentów? Jak było w istocie? Oto co mówią fakty historyczne: już książę elektor saski Fryderyk August, późniejszy król polski August II, należał do masonerji okultystycznej (stwierdzają to m. in. K. M. Morawski: „Źródło rozbioru Polski“). Rok 1697 jest datą pokojowego zalewu Polski przez wpływy masońskie w osobie Augusta II i jego adherentów.

„Możemy powiedzieć — pisze Friedberg — że stary Fryc (król pruski), przystępując do pierwszego rozbioru Polski, wziął to, co jego ojcu August ofiarowywał, że zrealizował masońskie plany“.

„W r. 1764 odbywa się manewr lóż masońskich na korzyść wybranego przez nie na tron Polski „brata“ Poniatowskiego“ — pisze znany badacz dziejów masonerji K. M. Morawski. Rok 1766 — to „gwóźdź do trumny Polski" w postaci sprawy dysydenckiej, kierowanej przez „braci“ Fryderyka, Bernsdorffa i Repnina. Rok 1772 wreszcie — to rozbiór Polski i równocześnie — na znak zwycięstwa loży — uroczysta erekcja nie bez udziału „braci“ polskich paryskiego „Wielkiego Wschodu“. I w końcu w r 1789 Europa wymazuje imię Polski z dziejów pod masońskiem hasłem: „Ecrascz l'infame!“ (Zniszczenie bezecną!) (por. „Źródło rozbiorów Polski").

Jako rozwianą legendę należy uważać twierdzenie jakoby masonerja polska stanowiła odrębną niezależną od agentur obcych organizację narodową. „Niema żadnej masonerji narodowej, ani zorjentowanej wyznaniowo, lecz jest tylko jedna, niepodzielna (międzynarodowa). Kto co

innego głosi, znajduje się w zupełnym błędzie — pisze pismo masońskie *Auf der Warte* w numerze z dn. 1 marca 1925 r. na str. 35.

Wielki mistrz loży „Zur Sonne" w Bayreuth prof. Bluntschli pisał wyraźnie: „Od dziesiątków lat jednoczą się loże i przyjmują formy narodowe. Dlaczego? Co to ma za sens? — pytamy. Wszak masonerja nie ma nic do czynienia z ojczyzną... Otóż czynimy tak, aby w ten sposób osiągnąć większą zwartość i lepsze spożytkowanie siły międzynarodowego związku wolnomularskiego... Międzynarodowe znaczenie masonerji nie zostanie przez to osłabione" (por. Ulrich Fleischgauer: „Gerichts — Gutachten zum Berner Proecess", Erfurt 1935, str. 145).

Przywódcy międzynarodowej masonerji na zjeździe w Brukseli uchwalili, aby dla ułatwienia propagandy nadać masonerji w Polsce zabarwienie patrjotyczne (por. Allg. Handbuch der Frejn. III. 476).

Nie wszyscy orjentują się, że zapisując się do masonerji, służą tym samym obcym agenturom, a więc współdziałają na szkodę Polski. Jakże to wytłumaczyć? Oto tak, że wielu, wstępując do masonerji, nie zna ostatecznych jej celów nietylko w dziedzinie religijnej, ale i politycznej. Pozostają oni do końca pionkami - narzędziami z pozorami „wtajemniczenia", pozostają do końca na stopniach niższych, podczas gdy istotni kierownicy są silnie zakonspirowani.

Oczywiście większość tych, co należą do masonerji, czynią to ze względów niskiego utylitaryzmu (wzgląd na karjerę) lub z nienawiści ku Kościołowi. Ale istnieją i tacy, którzy chwytają haczyk sugestji, wmawiającej w nich. że masonerja polska — to organizacja patrjotyczna, służąca interesom Polski... Dokumenty powyżej przytoczone powinny ich wyprowadzić z błędu. — Wydaje się, że kampanja antymasońska, zapoczątkowana obecnie w Sejmie i na łamach prasy w Polsce — *o ile będzie prowadzona w tonie poważnym i oparta o dokumenty autentyczne* — przyniesie niezawodnie pożytek i Kościołowi i sprawie polskiej.

Kwestja robotnicza w świetle encyklik społecznych. — Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Łodzi, pragnąc spopularyzować hasło, nadane przez Episkopat Polski Akcji Katolickiej na rok bieżący — „Katolickie zasady społeczne podstawą socjalnej przebudowy świata" — wygłaszać będzie na falach rozgłośni łódzkiej Polskiego Radja pogadanki, poświęcone zagadnieniom społecznym.

Pierwszy referat wygłoszony został w dniu 1 sierpnia (poniedziałek) o godzinie 21-ej przez ks. kanonika St. Nowickiego, dyrektora DIAK. na temat: „Kwestja robotnicza w świetle encyklik społecznych".

Tydzień śpiewu i muzyki kościelnej w Tarnowie. — Z inicjatywy ks. infułata R. Sitki, przewodniczącego Komisji diecezjalnej do spraw organistowskich, odbył się w Tarnowie w dniach od 25 do 30 lipca b. r. tydzień śpiewu i muzyki kościelnej. Wzięli w nim liczny udział p. p. organiści z diecezji tarnowskiej.

Codzienny program Tygodnia wypełniała Msza św. w katedrze i kilkogodzinne wykłady na nast. tematy: *Zasady i historja śpiewu gregorjańskiego* — referował ks. prof. dr. H. Feicht z Krakowa, *Zasady dyrygowania i ich praktyczne zastosowanie* — p. Bol. Wallek - Walewski, *Śpiew ludowy kościelny* — ks. prof. W. Orzech ze Zbyl. Góry, *Nauka harmonji teoretycznej i praktycznej* — p. Fr. Przystał z Krakowa oraz *Nauka solfeżu wraz z ćwiczeniami* — p. prof. E. Tukacz z Tarnowa.

Wieczorem każdego dnia przeprowadzał dla uczestników konferencje religijne w kościele księży Filipinów ks. prał. dr. Piskorz.

Dnia 29 lipca b. r. odbył się w katedrze koncert religijny, w czasie którego kilku organistów odegrało artystycznie piękne utwory kościelne na organach.

Na zakończenie Tygodnia przystąpili organiści do Komunji św. i wzięli udział w walnem zebraniu Związku Organistów diecezji tarnowskiej. Tydzień ten, stojący na wysokim poziomie, przyczyni się niewątpliwie do podniesienia kultury duchowej i zawodowej wśród organistów.

ZAGRANICĄ

Wolność w zrozumieniu katolickiem. Doniosłe uwagi kardynała Pacelli'ego. — W związku z obradami 30-go francuskiego Tygodnia Społecznego w Rouen, prezes komitetu tych Tygodni prof. Eugenjusz Duthoit otrzymał od kardynała Pacelliego obszerny list, którego myśli zasługują na baczniejszą uwagę.

Kardynał Sekretarz Stanu na wstępie swego listu wyraża radość Ojca św. z powodu prac instytucji Tygodni Społecznych, przyczyniających się do należytego oświetlenia spraw bieżących i pobudzających katolików francuskich do aktywności. Świat dzisiejszy, pisze kardynał, bardziej niż chleba potrzebuje żywego słowa Mądrości Bożej i Tygodnie Społeczne, służąc sprawie szerzenia zasad katolickich, spełniają dobrze misję wykazywania aktualności myśli katolickiej.

Przykładem tego jest temat, obrany przez Tydzień Społeczny w Rouen. Temat ten — *Wolność w życiu społecznem* — jest bardzo drażliwy, a jednocześnie niezmiernie doniosły. Drażliwy zarówno przez złożoność problemu, jak i przez to, że same pojęcia „wolność“ i „życie społeczne“ różnie są rozumiane. Doniosły, ponieważ występuje w momencie ścierania się dwóch poglądów na nowoczesne prawo publiczne, jednego, który głosi, iż wolność obywatelska i inicjatywa prywatna decydować winny o ustroju społecznym i politycznym narodów, drugiego, który sądzi, iż wolność ta pochłonięta być winna przez nadrzędną władzę państwa. Rozważając te sprawy, Tydzień Społeczny udowodni, że Kościół, który w ciągu wieku ubiegłego, a także i w naszych czasach, uchodził za wroga wolności, ponieważ zwalczał agnostyczny, rujnujący ład społeczny liberalizm, jest obrońcą prawdziwej wolności, przyrodzonej istocie ludzkiej. wolności, która jest pierwszym darem Boga, uczynionym człowiekowi, wolności, która wywyższa człowieka ponad wszystkie stworzenia. Kościół nieustannie wszczepiał w ludzkość od wieków tę naukę, że człowiek jest wolny i odpowiedzialny w swych czynach, a jednocześnie i to zrozumienie, że wszyscy — zarówno rządzący, jak i rządzeni — z gruntu równi są wobec Boga, co wyklucza wszelki gwałt nad prawami osobistemi jednostki ludzkiej. Stare zdanie Laktancjusza (III — IV w.): „Religio sola est in qua libertas domicilium conlocavit“ (jedynie w religji spoczywa wolność) do dziś jednako jest aktualne.

Nie można w cień usuwać tego, że Kościół potępia nadużywanie wolności i wszelkie spaczania prawdziwej jej treści. W encyklice „Libertas“ Leon XIII pisał: „Kościół nie może popierać tej wolności, która wiedzie człowieka do usuwania się z pod praw Boga i posłuszeństwa władzy legalnej“. I dlatego na szczególniejszą uwagę zasługiwać winien ten

fakt, że wolność sądu nie może być pojmowana jako możność postępowania wbrew prawu moralności. Wolność, ten wyłączny przywilej istoty ludzkiej, dzięki któremu jest ona panią swych czynów, dana została człowiekowi, aby szerzył dobro, a nie siał zła, aby szedł za tem, co mu rozsądek wskazuje, a nie pogardzał rozumem, aby pracował nad stwarzaniem porządku, a nie bezładu, aby zasługiwał się Bogu, a nie ściągał na nas Jego chłosty.

Zrozumiawszy wzajemny stosunek wolności osobistej i wolności obywatelskiej oraz związku tej ostatniej z dobrem ogólnem, łatwiej będzie można bronić tych wolności. Trzeba będzie przedewszystkiem stwierdzić, że państwo tem lepiej będzie zorganizowane, im z większem poszanowaniem zalet osobistych człowieka uwzględniana będzie współpraca obywateli nad dobrem ogólnem. Porządek społeczny nie jest oparty na tyranji i niewolnictwie. Św. Grzegorz Wielki mówił: „Różnica między królami barbarzyńców, a cesarzami rzymskimi polega na tem, że królowie barbarzyńców są panami niewolników — domini servorum — a cesarz rzymski jest panem ludzi wolnych — dominus liberorum".

W liberaliźmie i absolutyzmie istnieje jednak cały szereg gradacyj pośrednich, m. in. i takich, które, zachowując zasadę autorytetu, nie niszczą mimo to wolności osobistych. Dlatego należy zachować ostrożność w sądach. Nie można atoli zapominać, że celem społeczeństwa jest dobro ogólne, mające na widoku dobro jednostki, która w społeczeństwie znaleźć winna opiekę i możność rozwoju szczytnych przywilejów ludzkich, zwłaszcza wolność czynienia dobra.

Pogodzić ze sobą te pierwiastki wolności obywatelskiej z wymaganiami ładu społecznego i dobra ogólnego jest zadaniem niełatwem i do rozwiązania jego przyczynić się mogą przedewszystkiem katolicy. Działalność jednostek lub całych grup, o ile nie będą silnie i mądrze zdyscyplinowane, może doprowadzić do starcia z innemi grupami, rozbijać siły, stwarzać walki i bezład społeczny. Korzystanie z wolności musi być uporządkowane nietylko na zewnątrz ale i od wewnątrz. Wymaga to wielu poświęceń i silnej woli służenia sprawie innych. Jest to zaś szczególnie właściwe katolikom, dla których miłość jest prawem najwyższem.

Wielkie możliwości pracy otwierają się dziś we Francji dla katolików dobrej woli. Winni oni z tego skorzystać, pamiętając iż jedność i czyn są dwiema potężnemi dźwigniami, któremi mogą dysponować. Prasa, szkoła, dobroczynność, akcja społeczna i tyle innych dziedzin oczekują pracy katolików. Katolikom francuskim nie brak środków, by mogli dać dowód swojej zdolności do czynu. Oczekiwać należy, że jasne i stanowcze słowa Tygodni Społecznych nie będą przez wiatr uniesione i nie padną na grunt jałowy.

List kończy się udzieleniem przez Ojca św. błogosławieństwa apostolskiego dla uczestników Tygodnia.

Pierwsze poselstwo japońskie do Stolicy Apostolskiej. — W medjolańskiej bibljotece Ambrosianum pewien uczony włoski odnalazł ostatnio interesujący pamiętnik, spisany przez patrycjusza medjolańskiego Urbano Monte w XVI w. i zawierający między innemi opis pobytu pierwszego poselstwa japońskiego w Rzymie, czego naocznym był świadkiem.

Nawracanie Japonji, szczęśliwie rozpoczęte w r. 1549 przez św. Fran-

ciszka Ksawerego, postępowało bardzo pomyślnie i misje katolickie, prowadzone przez oo. jezuitów, w kwitnącym znajdowały się stanie. Towarzystwo Jezusowe posiadało pod koniec XVI w. już trzy seminarja w Japonji, a ilość katolików w tym kraju przekraczała 200 tysięcy. Fakty te spowodowały, że powstała wśród misjonarzy myśl namówienia władców miejscowych do wysłania specjalnego poselstwa do Europy z hołdem dla Papieża (na Stolicy Piotrowej zasiadał wówczas Grzegorz XIII, wielce popierający pracę misyjną w Japonji). Poselstwo takie zostało uformowane i w początkach r. 1582 wyruszyli w drogę bratanek władcy kraju Fiunga i młody, zaledwie osiemnastoletni krewny władców Ariny i Omury w towarzystwie dwóch samurajów i kilku misjonarzy w bardzo licznym orszaku służby. Podróż do Europy trwała bardzo długo, przyczem poselstwo dłużej zatrzymało się w Goa w Indjach Portugalskich, następnie w Portugalji, później na dworze króla Filipa w Hiszpanji, wreszcie na Majorce, gdzie musiano wylądować z powodu burzy. Stąd Japończycy popłynęli do Livorno i drogą lądową przez Florencję i Sienę udali się do Rzymu, wszędzie witani bardzo serdecznie i okazale. Do Wiecznego Miasta przybyli w końcu marca 1585 roku, akurat w czas, by uczestniczyć w odbywającym się Konsystorzu papieskim. Ceremonja wręczenia papieżowi listów uwierzytelniających odbyła się z niezwykłym przepychem. Goście wystąpili w bogatych strojach narodowych i treść listów odczytali po japońsku, co towarzyszący im misjonarze dosłownie przetłumaczyli je Grzegorzowi XIII. Przy tej okazji złożyli oni papieżowi liczne kosztowne dary, między innemi piękny obraz przedstawiający ówczesną stolicę Japonji Nabunanga. Z Rzymu w drodze powrotnej do kraju to pierwsze poselstwo japońskie do Następcy św. Piotra zwiedziło jeszcze Loreto, Wenecję i Medjolan, Europę poselstwo opuściło ostatecznie w sierpniu 1585 roku.

Religja najpotężniejszą tamą dla anarchji i upadku moralności. — John Warren Hill, prezes nowojorskiego sądu dla nieletnich, stwierdza publicznie w prasie amerykańskiej, że w samym tylko Nowym Jorku na przeciętnie 6 tysięcy młodocianych przestępców, którzy co roku przesuwają się przez sądy, co najmniej 70% pochodzi ze środowisk, w których o Bogu zapomniano.

„Tysiące młodzieży w Nowym Jorku i w innych wielkich miastach amerykańskich — pisze J. W. Hill — możnaby było ustrzec przed wkroczeniem na drogę przestępstw przez wychowanie religijne. Istotnie, religja jest dla młodzieży kamieniem węgielnym jej moralności i jej przyszłości jako pełnowartościowych obywateli kraju. Jako sędzia, który co roku sprawować muszę sądy nad tysiącami przestępczych chłopców i dziewcząt, zgadzam się z profesorem Phelps (z uniwersytetu Yale, autorem wiele omawianego w ostatnich czasach artykułu n. t. „Religja w domu rodzinnym"), że religja jest koniecznością dla dobra młodzieży amerykańskiej. Nie wystarcza jednak dzieci posyłać do kościoła, rodzice również muszą być wierzącymi i nawiedzać świątynie z wewnętrznego przekonania, dziecko bowiem bez wątpienia idzie śladem rodziców. Kościoły Ameryki stanowią dziś najsilniejszą tamę przeciw anarchji i upadkowi moralności".

Wojna na Dalekim Wschodzie niszczy placówki misyjne. — Z frontu japońsko-chińskiego na Dalekim Wschodzie coraz to nadchodzą wia-

domości o nowych szkodach, poczynionych misjom katolickim. I tak np. w Kaifeng lotnicy japońscy po zrzuceniu bomb na pałac rządowy zniszczyli m. in. także kirchę protestancką oraz katolickie instytucje misyjne. Podobny los spotkał w miejscowości Chomatien posesję prefektury apostolskiej. W Yenchowfu został zamordowany przez Chińczyków misjonarz, o. Gärtner, a w Yangku ks. Sun, z pochodzenia Chińczyk.

„Krasnaja Zwiezda" bije na alarm. — Organ armji sowieckiej „Krasnaja Zwiezda" znów porusza sprawę ruchu religijnego w Z.S.S.R., skarżąc się, że, mimo wszelkich możliwych środków zapobiegawczych, prześladowań, aresztowań i t. p., nie daje się w żaden sposób wykorzenić z narodu rosyjskiego przywiązania do religji. Ruch religijny — pisze gazeta bolszewicka — nietylko, że nie wymiera lecz, przeciwnie, coraz bardziej szerokie zatacza kręgi. I tak np. w okręgu Swerdłowsk przywódcy sekty doprowadzili nawet do ostrego starcia pomiędzy przedstawicielami partji komunistycznej a członkami komunistycznej organizacji młodzieżowej. W tym samym okręgu coraz więcej chłopów garnie się do sekt. Jak wynika z artykułu „Krasnej Zwiezdy", po dziś dzień istnieje jeszcze na terytorjum sowieckiem około 30.000 rozmaitych organizacyj i sekt religijnych. Czy cyfra ta odpowiada prawdzie, niewiadomo. W każdym razie liczba ludzi wierzących musi być bardzo znaczna skoro organ czerwonej armji bije na alarm.

Nawrócenie pastora anglikańskiego. — W szpitalu pod wezwaniem św. Józefa w Toronto, przyjął wiarę katolicką pastor anglikański Jan - Józef Fenton. Fenton zmarł w kilka godzin po złożeniu wyznania wiary.

Korea — kraj męczenników. — Największą ilość męczenników posiada ze wszystkich krajów misyjnych Korea. Siedemdziesięciu pięciu z pośród męczenników koreańskich znajduje się na liście Błogosławionych Kościoła katolickiego.

Największy posąg Matki Boskiej. — Rzeźbiarz francuski Serr wykończył ostatnio wielki na 36 metrów wysoki posąg Matki Boskiej. Posąg ten, wykonany z białego marmuru, ustawiony będzie we wsi Relie pod Lugdunem. Będzie to największy z istniejących posągów N. Marji P.

Wspólne obrady biskupów niemieckich i austrjackich. — Prasa niemiecka donosi, że w pierwszych dniach sierpnia ma się odbyć w Berlinie przygotowawcza konferencja przedstawicieli episkopatów austrjackiego i niemieckiego. Byłą Austrję reprezentować mają kardynał Innitzer z Wiednia i arcybiskup dr. Waitz z Salzburga, Niemcy zaś — kardynał Faulhaber z Monachjum, biskup berliński von Preysing i biskup Monastyru von Galen.

Cenzura filmowa w Irlandji. — Państwowa cenzura w Irlandji wydała w ciągu roku ubiegłego opinję o 1463 filmach, z których 79 procent uzyskały aprobatę, 16 procent miały niektóre ustępy skreślone, zaś 3,7 procent zostało odrzuconych. Ponieważ, jak wiadomo, cenzura filmowa w Irlandji jest nader surowa, wnioskować należy, że poziom moralny produkcji filmowej znacznie się w ostatnich czasach podniósł.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedynczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII Wilno, dn. 10—25 września 1938 r. Nr. 17-18

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Instrukcja św. Kongregacji Sakramentów.

Przenajświętszy Sakrament pilnie winien być strzeżony.

1. Stolica Apostolska nigdy nie przestawała Ordynarjuszom wskazywać środków i sposobów, przy których zachowaniu Przenajświętszy Sakrament, w naszych świątyniach przechowywany czy to na zasadzie ogólnego prawa, czy też na mocy przywileju, byłby pilniej strzeżony i nie wystawiony na niebezpieczeństwo świętokradczych zniewag. Kanonicznej karności przepisy, które z biegiem czasu były w tej mierze wydane, obecnie zostały zawarte w kanonie 1269 Kodeksu Prawa Kanonicznego, gdzie czytamy, co następuje:

§ 1. Najświętszą Eucharystję trzeba przechowywać w tabernakulum stałem, umieszczonem pośrodku ołtarza.

§ 2. Tabernakulum winno być zbudowane estetycznie, dobrze zamknięte, stosownie do przepisów liturgicznych należycie ozdobione, dla Eucharystji jedynie i wyłącznie przeznaczone i tak pilnie strzeżone, iżby jakiekolwiek niebezpieczeństwo świętokradczej zniewagi było usunięte.

§ 3. Dla innego powodu za zgodą Ordynarjusza wolno Eucharystję na noc przechowywać w miejscu bezpieczniejszem

i odpowiedniem, jednakże na korporale, z zachowaniem kan. 1271.

§ 4. Klucz od tabernakulum, w którem przechowywany jest Przenajśw. Sakrament, bardzo pilnie powinien być strzeżony pod ciężką odpowiedzialnością wobec sumienia kapłana, który ma powierzoną pieczę kościoła lub kaplicy.

2. Taż Ś-ta Kongregacja, której pieczy powierzona karność odnośnie siedmiu Sakramentów (kan. 249) i która już wydała Instrukcję z dnia 26 maja 1929 r.[1]) „o tem, czego należy unikać i co trzeba przestrzegać przy odprawianiu Mszy św., jak również rozdawaniu i przechowywaniu Najśw. Sakramentu“, uznała za stosowne przypomnieć przepisy kanoniczne wszystkim, którzy mają ścisły obowiązek przechowywania Najśw. Sakramentu i zarazem dołączyć zwięzłe wyjśnienia oraz postanowić inne zaradcze sposoby, bardziej do obecnych czasów zastosowane, dzięki którym Św. Eucharystja mogłaby być jak najpilniej strzeżona i skutecznie zabezpieczona od jakiejkolwiek zniewagi.

3. Ścisłe zachowanie przepisów pewnych kanonów K. P. K. wielce się przyczynia do osiągnięcia pożądanego, najszlachetniejszego celu. Przedewszystkiem trzeba zwrócić uwagę, że pod grzechem ciężkim wymagane są dwa warunki, iżby Eucharystja mogła być w kościele przechowywana: 1) aby był ktoś, coby nad nim miał pieczę; 2) aby zazwyczaj kapłan przynajmniej raz na tydzień Mszę św. w miejscu świętem odprawiał (kan. 1265 § 1). Jeśli zaś niekiedy Stolica św. dla braku kapłanów zezwala, iżby co 15 dni tylko Msza św. była odprawiana dla odnowienia Świętych Postaci, zawsze z zastrzeżeniem, że niema niebezpieczeństwa ich zepsucia, nigdy jednak nie pozwala, owszem szczególny kładzie nacisk, iżby stale była osoba, któraby w dzień i w nocy miała pieczę o Najśw. Sakramencie.

Ponadto w wyżej przytoczonym kanonie 1269 trzy rzeczy trzeba mieć na uwadze:

a) Ś-tą Eucharystję trzeba przechowywać w tabernakulum stałem (in tabernaculo inamovibili) § 1 i dobrze zewsząd zamkniętem (§ 2); b) tabernakulum tak pilnie winno być strzeżone, iżby jakiekolwiek niebezpieczeństwo świętokradczej zniewagi było usunięte (§ 2); c) kapłan powinien jak najpilniej strzec klucza od tabernakulum (§ 4). O każdym z tych 3-ch punktów należy zrobić pewne uwagi.

---

[1]) Acta Ap. Sedis vol. XXI, str. 631 i nast.

4. a) Tabernakulum ma być stale i dobrze zewsząd zamknięte; od tego przepisu, obowiązującego pod grzechem ciężkim, ani Biskup nie może dyspensować, ani zwyczaj stuletni i od niepamiętnych czasów utrwalony nie może zwolnić, z wyjątkiem wypadku, o którym — mowa w § 3, gdzie już straż nad Przenajśw. Sakramentem zostaje zabezpieczona przez Jego wyjątkową ochronę. Zamknięcie zaś zewsząd trwałe oznacza, iż cyborjum powinno być zrobione z materjału trwałego i mocnego. Na zasadzie przepisów liturgicznych tabernakulum może być zbudowane z drzewa, z marmuru lub metalu, który jest najtrwalszy; najważniejsza część winna być zbudowana z najtrwalszego materjału, oddzielne zaś części niech ściśle będą ze sobą spojone, zamek niech daje pewność największego bezpieczeństwa i silnie niech przylega do drzwiczek, których zawiasy mają być mocno zbudowane i przytwierdzone. Gdzieniegdzie Biskupi dla większego zabezpieczenia Eucharystji polecili, iżby całe cyborjum było metalowe. Ten przepis, gdzie został wprowadzony, winien być bezwzględnie zachowany, jak mówi Em. Kard. P. Gasparri [1]). Byłoby najlepiej, iżby tabernakulum było prawdziwą żelazną szkatułą, którą kasą ogniotrwałą zowią, iżby nie dało się przedziurawić, ani wyłamać zapomocą zwykłych złodziejskich sposobów. Tak zbudowane tabernakulum, silnemi żelaznemi sztabami mocno z ołtarzem powinno być spojone w jego najniższym stopniu lub ścianą przeciwległą. Te zaś żelazne szkatuły winny być zrobione albo w formie cyborjum, które następnie płytami marmurowemi należy pokryć i innemi ozdobami upiększyć, iżby przedstawiały się estetycznie, stosownie do wspomnianego kanonu § 2; lub przynajmniej tak je należy zrobić, iżby można było je wstawić do tabernakulów już istniejących. Takie tabernakula zowią się tabernakulami bezpieczeństwa „de securitate". Dla usunięcia jakiejkolwiek wątpliwości co do zachowania przepisów liturgicznych przy budowaniu tych tabernakulów, należy mieć na uwadze odpowiedź Ś. K. Obrzędów z dnia 1 kwietnia 1908 r. na podanie, do niej wystosowane w imieniu Ordynarjusza Kościelnej Prowincji Milwauken w Ameryce Północnej przez pewnego kapłana, który dla zatwierdzenia przedstawił nowe tabernakulum bardzo solidnej roboty i tak zbudowane, że bynajmniej nie było w sprzeczności z rubrykami Rytuału Rzymskiego, ani z dekretami tejże Ś-ej

---

[1]) De SS-ma Eucharistia II, 263, n. 994.

Kongregacji: „Zainteresowanego kapłana zawiadomić, że odpowiedź Kongregacji Św. Obrzędów w podobnym wypadku była dana 18 marca 1898 r., mianowicie: cel wynalazcy godzien jest pochwały; załatwienie zaś sprawy i doprowadzenie do skutku należy do miejscowych Ordynarjuszów".

Podobnie w sprawie Superioren, o nowym sposobie przechowywania Najśw. Sakramentu, Najprzewielebniejszy Biskup, by ze spokojnem sumieniem mógł zatwierdzić pewne tabernaculum, zwrócił się do Św. Kongregacji Obrzędów z zapytaniem:

„Czy zadośćuczyni prawom liturgicznym opisana forma drzwiczek półokrągłych, obracających się na kulkach bez zawias, tak, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby tę formę Biskup mógł kapłanom polecić, czy też tabernakulum ma mieć drzwiczki z zawiasami, i w ten sposób zamykane". Św. Kongregacja Obrzędów, po otrzymaniu opinji Komisji Liturgicznej dnia 8 maja 1908 r. na pytanie tak odpowiedziała:

„W danym wypadku nic się nie sprzeciwia, reszta zaś należy do Ordynarjusza".

Zapewne, przy zastosowaniu tych mocnych tabernakulów, w inny skuteczny sposób ma się staranie o bezpieczeństwo Najśw. Eucharystji.

Następnie Św. Kongregacja nie zobowiązuje do nabycia tych tabernakulów do kościołów, które posiadają już zwykłe, byleby tylko były one dostatecznie bezpieczne, chociaż radzi, aby ich używano w kościołach nowych. Jedno usilnie zaleca Biskupom, aby ze względu na ich troskę o Przenajśw. Sakrament czuwali, aby i zwykłe tabernakula, których używa się w kościołach ich diecezyj, na tyle były mocne, aby wszelkiego niebezpieczeństwa świętokradczej profanacji uniknąć można, te zaś, które nie są całkowicie bezpieczne, należy usunąć.

5. „Tabernakulum tak pilnie winno być strzeżone, aby wszelkie niebezpieczeństwa świętokradztwa uchylić". Nie wystarczy stróż; nie dość, aby tabernakulum tak było mocno zbudowane, aby świdrem nie można go było przebić, ani dłutem rozpruć; nie dość, aby tak mocnym zamkiem zaopatrzone było, żeby podrobionym kluczem nie można go było otworzyć. Prawo wymaga *pilnej* pieczy. Ta stała piecza zawiera w sobie różnego rodzaju zachowane ostrożności stosownie do czasu i miejsca.

Co się tyczy stróżującego, jakkolwiek pożądanem jest, by był duchownym, a nawet kapłanem, nie zabrania się jednak, żeby był świeckim, byleby duchowny odpowiadał za kluczyk,

którym zamyka się miejsce przechowywania Eucharystji. Stróżujący winien przebywać w pobliżu tego miejsca dniem i nocą, tak, aby szybko się zjawił, gdy zajdzie potrzeba, słowem winien stale opiekę swą roztaczać: niech nigdy nie opuszcza kościoła w czasie, w którym kościół stoi otworem dla wiernych, zwłaszcza gdy wierni są w małej liczbie. Ta kwestja jest jeszcze bardziej nagląca w kościołach miejskich, gdyż w mieście wierni nie znają złodziejów, którzy wałęsając się po świątyniach przebrani za pielgrzymów lub żebraków uważnie wyszukują odpowiedni moment, gdy czujność jest w zawieszeniu i szybko, jakby w gnieniu oka, świętokradzką kradzież popełniają; lub też oglądają miejsce, drzwi, okna, kraty, bramy, zwłaszcza boczne, badają dokładnie w dzień, by następnie nocą usiłować wprowadzenie w czyn niecnych zamiarów. To zdarza się rzadziej na wsiach, gdzie obecność osoby obcej i tam nieznanej, która kościół obchodzi i doń wkracza, łatwiej rzuca się w oczy i budzi podejrzenie kapłana i wiernych, co nie uwalnia jednak proboszcza lub rektora kościoła od obowiązku czuwania nad Przenajśw. Sakramentem. Rację zaś i sposób tejże pieczy zostawia się ich roztropności, wziąwszy pod uwagę okoliczność miejsca np. czy nawiedzając kościół kilkakroć dziennie, czy to powierzając opiekę na dzień osobom doświadczonym, które w pobliżu przebywają, czy też ustanawiając prywatne nawiedzenie Najśw. Sakramentu parafjanom, które tu winno się odbywać w różnych godzinach dnia. Winien również mieć oko na robotników i inne osoby, które przy pracy albo z innych przyczyn nawiedzają kościół, zakrystję, lub też przyległy do nich dom mieszkalny księdza lub stróżującego. Usilna zaś opieka nad Przenajśw. Sakramentem, prawem przepisana, nie może być zmniejszona w nocy, kiedy kościół jest zamknięty. Specjalne ostrożności na czas nocny zastosowane, jakich wymaga roztropność, a których się zwykle używa czy to dla bezpieczeństwa Przenajśw. Sakramentu, czy to dla uniknięcia grabieży świętych naczyń, obrusów, jałmużn i sprzętów kościelnych, wymieniamy następujące: 1-o wszystkie drzwi kościoła winny być obwarowane, o ile konieczność wymaga i jest to możliwem, odrzwiami, mocnemi zamkami i zaporami i to w ten sposób, aby tylko od wewnątrz kościół kluczami można było otworzyć; okna zaś żaluzjami lub kratami; 2-o należy dokładnie zbadać, ilekroć wieczorem zamyka się kościół, by jakiś złoczyńca w nim nie pozostał; 3-o obowiązek zamykania kościoła i klucze niech będą powierzone osobom ponad wszelkie podej-

rzenie, zwłaszcza zaś tym, którzy nie oddają się pijaństwu. Do tych ostrożności chciejmy, jeszcze jedną, usilnie zalecaną dołączyć, która z dnia na dzień staje się bardziej praktykowaną, przynosząc niekiedy pewną użyteczność celem zabezpieczenia się przed usiłowaniem złodziejów tam, gdzie jest w użyciu: a mianowicie zaprowadzenie w stosownych miejscach dzwonków elektrycznych, które się odzywają podczas otwierania bram, lub też podczas dotykania tychże bram, albo tabernakulum, ołtarzy, mensy, świeczników. Na skutek tych dzwonków uwaga kapłana lub stróżującego natychmiast jest zwrócona. Mogą być również specjalne aparaty elektryczne, które w jednej chwili oświetlają kościół, a stróżującego powiadamiają o obecności złodziejów: te jednak aparaty, by osiągnęły swój cel, powinny być dokładnie i zmyślnie ukryte, tak by jakiekolwiek podejrzenie złodzieja usunęły, codziennie jednak należy sprawdzić, czy dobrze działają.

Szczególną i nadzwyczajną ostrożność wskazuje w końcu § 3 kanonu: „Dla ważnych powodów, uznanych przez Ordynarjusza miejscowego, nie jest wzbronione w nocnej porze przechowywać Przenajśw. Sakrament poza ołtarzem w miejscu bezpieczniejszem, byleby odpowiedniem, i na korporale z zachowaniem przepisu kan. 1271“. Za miejsce to zwykle służy zakrystja, byleby tylko była bezpieczna i odpowiednia, lub też mocna szafka doskonale zamknięta, wmurowana w jedną ze ścian kościoła, jeśliby to okazało się wskazanem. Jeśli zaś ani kościół, ani zakrystja nie dają koniecznej gwarancji, Eucharystję można przechowywać w innem miejscu, nawet w prywatnem; wówczas proboszcz winien się o to starać, aby Przenajśw. Sakrament był strzeżony z należytą czcią i nabożeństwem i aby nie umniejszało to wiary wiernych w rzeczywistą obecność. Przy zastosowaniu tego rodzaju przechowywania Najśw. Eucharystji Święte Postacie nietylko na korporale, lecz także w puszce winny być zamknięte; nadto, gdy się je usuwa z tabernakulum lub do niego odnosi, kapłan ma przywdziać komżę i stułę i postępować w towarzystwie kleryka, niosącego światło, przynajmniej przy zwykłych uroczystościach.

Należy się nadto starać, aby rektorowie kościołów w celu uniknięcia kradzieży w tabernakulach, o ile jest to możliwe, nie zostawiali drogocennych puszek, aby w ten sposób nie pobudzać chciwości i odwagi złodziejów; jeśli zaś z racji większych uroczystości używa się tych naczyń, należałoby je w czasie ostatniej Mszy św. wypuryfikować i umieścić w bezpiecznem miejscu,

a nie w zakrystji; partykuły, które zostały, należy przełożyć do zwykłej puszki.

Podobnież należy się powstrzymywać od zdobienia ołtarzy, figur i obrazów (wystawiając je publicznie stale ozdobione) drogocennemi wotami, jak złote lub srebrne obrączki, łańcuszki, naszyjniki, kolczyki, drogie kamienie i tym podobne; jeśliby zaś wypadało to uczynić z racji jakiejś uroczystości, po święcie należy je z kościoła usunąć, wiernych zaś o przyczynie usunięcia pouczyć.

6. „Kluczyk od tebernakulum ma być jak najpilniej strzeżony przez kapłana". Wszystkie środki bezpieczeństwa, o których dotąd mówiliśmy, nie wystarczą, jeśli kluczyk od tabernakulum, o co przedewszystkiem dbać należy, nie będzie należycie strzeżony, jak to wyraźnie podkreśla ostatni § 4 kanonu, nakładając na kapłana, którego pieczy klucz jest powierzony, ciężki obowiązek na sumieniu.

Aby rektor kościoła jak najgorliwiej wypełnił włożony nań obowiązek, wyraźnie nakazuje się, aby kluczyka od tabernakulum nigdy ani na mensie, ani w zamku drzwiczek nie zostawiano nawet w czasie, gdy przed ołtarzem Najśw. Sakramentu są odprawiane nabożeństwa lub Komunja św. bywa rozdzielana, przedewszystkiem zaś, jeżeli ołtarz ten nie jest na miejscu widocznem.

Po ukończeniu nabożeństw klucz ma być przechowywany bądź to w mieszkaniu rektora, bądź nosi go przy sobie rektor, wykluczywszy możliwości zgubienia, bądź też zostawia się go w zakrystji w miejscu bezpiecznem i sekretnem na inny klucz zamkniętem, którym podobnie opiekuje się rektor kościoła.

Niech pamiętają kapłani, którym powierzono pieczę Przenajświętszego Sakramentu, że obowiązek jak najpilniejszego strzeżenia kluczyka od tabernakulum jest obowiązkiem poważnym, jak na to wskazują cel i same słowa prawa. Kapłanem, który zwykle ma prawo i obowiązek strzeżenia kluczyka, jest rektor kościoła lub kaplicy; jeśli więc jest nieobecny, może i powinien na czas swej nieobecności nad kluczykiem pieczę polecić innemu kapłanowi; jeśli zaś kluczyk od tabernakulum przechowywany jest w zakrystji i może być potrzebny, kluczyk od skrytki, podczas swej nieobecności można dać zakrystjanowi; ten sposób w powszechnej praktyce znajduje swe potwierdzenie.

Jeśli chodzi o kościół parafjalny, to kluczykiem opiekuje się proboszcz; w kościele katedralnym lub kolegjackim, jeśli jednocześnie jest parafjalnym, piecza o Przenajświętszy Sakrament

należy do Kapituły, drugi kluczyk przechowuje u siebie proboszcz (kan. 415 § 3, n. 1).

Proboszcz ma też wyłączne prawo zabierania kluczyka od tabernakulum, chociażby przy kościele parafjalnym było erygowane arcybractwo. W kościołach nieparafjalnych, w których na mocy indultu Stolicy Apostolskiej przechowywany jest Przenajśw. Sakrament, pieczę nad kluczykiem winni mieć kapelani lub rektorowie, nigdy zaś świeccy, choćby byli patronami; bez indultu apostolskiego świeccy normalnie kluczyka od tabernakulum nie mogą u siebie przechowywać.

7. Specjalne uwagi należy podać co do pieczy nad kluczykiem od tabernakulum w kościołach zakonnic i w domach pobożnych niewiast. Wziąwszy pod uwagę postanowienie kan. 1267, na mocy którego Przenajśw. Sakrament, po odwołaniu jakiegokolwiek przywileju przeciwnego, nie może być przechowywany w domu prywatnym, ale tylko w kościele albo w głównej kaplicy, u zakonnic zaś ani w chórze, ani wewnątrz klasztoru, Ordynarjusze powinni mieć to głęboko w umyśle i dokładnie wprowadzać w praktykę, aby kluczyk od tabernakulum nie był przechowywany wśród budynków klasztoru. Kluczyk więc na przyszłość należy przechowywać w kaplicy, aby był pod ręką, ilekroć zachodzi konieczność. Po ukończeniu zaś świętych obrzędów w kościele, a przedewszystkiem w nocy, kluczyk winien być złożony w miejscu bezpiecznem, pewnem i tajemnem; ponadto dwoma kluczykami zamkniętem, z których jeden winien być pod opieką przełożonej zgromadzenia albo jej zastępczyni, drugi natomiast u innej zakonnicy, np. tej, która czuwa nad zakrystją, tak, że obecność obydwóch byłaby konieczna, by otworzyć miejsce, o którem była mowa.

Przepis ten niech starannie wezmą pod uwagę Biskupi i niech się okażą co do egzekutywy tego przepisu surowi, zostawiwszy na boku wszelkie sympatje osobiste, byle tylko zabezpieczono się przed nadużyciami i nieuszanowaniem, jakie w przeciwnym razie mogą się zdarzyć co do Przenajśw. Sakramentu.

8. Co się tyczy kaplic seminaryjnych i kolegjum duchownego zakładu dla wykształcenia i wychowania religijnego młodzieży obojga płci, kaplicy szpitalnej i innego tego rodzaju hospicjum, które mogą przechowywać Przenajświętszy Sakrament, kluczyk od tabernakulum ma być powierzony rektorowi albo kierownikowi tychże zakładów, jeśli on jest kapłanem; w przeciwnym razie kierownikowi albo kapelanowi, przeznaczonemu

do odprawiania Mszy św. i sprawowania świętych funkcyj; ten zaś starannie dbać winien, żeby kluczyk nie dostał się do rąk innych.

9. Co wreszcie tyczy się kaplic prywatnych, które na mocy indultu apostolskiego mają prawo przechowywania Przenajśw. Sakramentu, kluczyk od tabernakulum zwykle przechowuje się w zakrystji raczej pod pieczą Zgromadzenia, niż kapelana [1]); lecz jeśli Biskupowi wydaje się stosowniejszem, żeby kluczyk nie był oddany pieczy posiadaczowi indultu, niech go powierzy albo kapłanowi odprawiającemu Mszę św., zwłaszcza jeśli ów stale tam celebruje, albo niech odda proboszczowi, który w każdym poszczególnym wypadku, jeśli to nie sprawia trudności, da klucze kapłanowi mającemu celebrować.

10. Święta Kongregacja zdaje sobie sprawę, że wymienione ostrożności nie osiągną zamierzonego celu, jeśli Biskupi i Ordynarjusze miejscowi, wraz z proboszczami i rektorami kościołów, kierownikami wszelkiego rodzaju zakładów i przełożonymi zakonnic, nie będą mieli na uwadze tych czterech przepisów, które specjalnie nas interesują:

a) Zwłaszcza podczas świętych wizytacyj diecezjalnych, lecz również poza niemi, ilekroć zajdzie potrzeba, sami lub przez odpowiednie i roztropne osoby duchowne, niechaj starannie zbadają i obejrzą, w jaki sposób nietylko w poszczególnych parafjach, lecz i w kościołach, kaplicach również prywatnych, którym przysługuje to prawo, dokonano zabezpieczenia Najświętszego Sakramentu, ilekroć zaś dowiedzą się, że nie wszystko, czego wymaga prawo, jest zastosowane, niech nakażą, by to jak najprędzej było wykonane, naznaczywszy krótki na to czas, pod karą grzywny pieniężnej, a także zawieszenia od sprawowania funkcyj kapłańskich co do kapłanów, albo urzędu, według wielkości winy popełnionej przez tych, którzy mają obowiązek dostarczenia wszystkich środków bezpieczeństwa. Od tego trudu nie uwalniają owych osób te racje, być może wskazane przez nich, że żadna profanacja ani nic niegodnego w przeszłości się nie wydarzyło, co bowiem dotychczas nie było sprofanowane, takiem stać się może, z biegiem czasu na skutek złości ludzkiej, po zaniechaniu koniecznej ostrożności.

b) Ilekroć świętokradzkie kradzieże, na skutek których Przenajświętszy Sakrament jest sprofanowany, z jakiejkolwiek

---

[1]) Emmus Card. Gaspari, op. cit. II 267, n. 999.

przyczyny wydarzył się w jego diecezji (co niechaj Bóg całkiem odwróci), Biskup miejscowy albo sam, czego należy życzyć, albo przez urzędnika (oficjała) swej Kurji, specjalnie do tej sprawy delegowanego, niech zawsze zrobi dochodzenie przeciw proboszczowi, albo innemu kapłanowi, tak świeckiemu jak zakonnemu, nawet wyjętemu, który ma pieczę nad Przenajświętszym Sakramentem. Akta procesu sam Biskup niech prześle do tejże Św. Kongregacji ze swoim wyrokiem, w którym przedewszystkiem niech dokładnie opisze tejże kradzieży okoliczności czasu i miejsca, a następnie, mając przed oczami akta owego procesu przedewszystkiem, niech wyjawi, jakiej winie albo zaniedbaniu zawinionemu występek należy przypisać i kary prawne przeciw winowajcom zaproponuje; tegoż Św. Urzędu polecenia będą mu przedłożone.

c) Niech rozważą dokładnie surowość kar, które są ustanowione kan. 2382 przeciw proboszczowi, którby poważnie zaniedbał opiekę nad Przenajśw. Sakramentem, nawet jeśliby nie zaszedł wypadek profanacji; kary owe są aż do pozbawienia probostwa. Zważywszy zaś na cel prawa, niech troszczą się, aby dotknęli podobnemi karami, nakładając je stosownie do występków i innym rektorom kościoła, którzy często zawinili w sprawowaniu trudnego urzędu im powierzonego, używając nadanych do tego koniecznych i stosownych władz przez tęż Św. Kongregację, jeżeli zajdzie potrzeba. Dla uniknięcia tych kar, nie wystarczy przyczyna, być może podana przez proboszcza lub innych, na których ciąży obowiązek pieczy nad Przenajśw. Sakramentem, że tabernakulum otwarte, a klucze w bezpiecznem miejscu nie są zostawione z powodu niedbałości innego kapłana. Do nich bowiem należy staranna i usilna troska o święte naczynia i Przenajświętszą Eucharystję; do nich osobiście należy obowiązek wiernego i czujnego stróżowania, by po ukończeniu boskich czynności, tabernakula nie były wystawione na niebezpieczeństwo jakiegokolwiek nadużycia i świętokradzkiej grabieży. Należy więc podobnemi karami zagrozić, nietylko kapłanowi, o którym mowa, lecz i każdemu innemu, który zawinił niedbałością tego rodzaju, jako że dali w sposób zawiniony sposobność do tak wielkiej zbrodni. By zaś Ordynarjusze miejscowi mogli ścigać karami również i winnych zakonników obojga płci, nawet wyjętych, według tych apostolskich przepisów w sprawie, o której jest mowa, mocą tej Instrukcji nadajemy władzę konieczną razem z Wyższymi Przełożonymi zakonnymi, którym również Św. Kon-

gregacja ten obowiązek powierza, zastrzegając jednak tylko Biskupowi prawo przeprowadzenia procesu, o którym pod literą b) w wypadku tam opisanym.

d) Niech starannie zbadają, czy kościoły i kaplice, którym na mocy prawa ogólnego nie przysługuje przechowywanie Przenajświętszego Sakramentu, posiadają to prawo na mocy indultu apostolskiego przez Breve na zawsze, lub tylko przez reskrypt czasowy; ilekroć zaś dowiedzą się, że ten przywilej niema oparcia prawnego, niech usiłują znieść jako nadużycie. Oprócz tego, niech się nie okazują zbyt łaskawi w przyjmowaniu i polecaniu próśb co do uzyskania prawa przechowywania Przenajśw. Sakramentu w miejscach, którym to nie przysługuje na podstawie prawa ogólnego, owszem, niech się zupełnie powstrzymują, gdy niema przyczyn bardzo poważnych, zwłaszcza co się tyczy kaplic prywatnych i kościołów, zbyt odległych od mieszkań wiernych, położonych w opuszczonych górach, w ogromnych przestrzeniach niezamieszkałych, które nie dają rękojmi w tem wszystkiem, co wymaganem jest dla wiernej i bezpiecznej straży nad Przenajśw. Sakramentem. Łatwiej można tolerować trudność niekiedy nawet znacznej części wiernych, jeśli chodzi o adorację Przenajśw. Sakramentu, niż gdyby Najśw. Eucharystja miała być wystawiona na dość prawdopodobne niebezpieczeństwo profanacji. Owszem, nawet pismo to daje władzę Biskupom i Ordynarjuszom miejscowym odwołania prawa przechowywania Przenajśw. Sakramentu w kościołach i kaplicach, również prywatnych, które mają ten przywilej na mocy indultu, ilekroć zauważą, że albo poważne zaszło nadużycie, lub też że nie wszystkie warunki dla bezpiecznej pieczy, czci i kultu należnego Przenajśw. Sakramentowi mogą być wypełnione.

Te są normy prawne i ważniejsze ostrożności, jakie według mniemania Św. Kongregacji wypadło wskazać Ordynarjuszom, aby ci zkolei proboszczom i innym opiekunom Przenajśw. Sakramentu usilnie polecili wprowadzić je w życie, żeby usunąć jakiekolwiek nadużycia, jeśli się wkradły, i by zabezpieczyć się przed niemi, chociażby nie istniały. Inne zaś normy, któreby wydawały się zależnie od warunków czasu i miejsca bardziej odpowiednie, by cel ten sam lepiej osiągnęły, pozostawia się gorliwości tychże Pasterzy i usilnej ich troskliwości.

Ich więc, wspomaganych tylu pomocami, prosimy w Panu i zaklinamy, by wszystkiemi siłami dążyli do skuteczniejszej opieki nad Przenajśw. Sakramentem, do usuwania bezbożnych

zamachów zbrodniczych ludzi od tegoż Sakramentu, nad który nic godniejszego, nic świętszego i przedziwniejszego nie posiada Kościół Boży, gdyż w nim zawarty jest główny i największy dar Boży i samo źródło wszelkich łask i świętości i twórca Chrystus Pan[1]).

To bowiem będzie dla Biskupa, jego kapłanów i wiernych zadatkiem niechybnym opieki Boskiej z góry.

Ojciec św. z Bożej opatrzności Pius XI na posłuchaniu, udzielonem Sekretarzowi Kongregacji w dniu 7 maja 1938 r., powyższą Instrukcję, przyjętą przez II. EE. na pełnem zebraniu dnia 30 marca r. b., raczył zatwierdzić i powagą swą Apostolską uznał za obowiązującą, polecając tę Instrukcję ogłosić w urzędowem piśmie *Akta Stolicy Apostolskiej,* ażeby przez wszystkich Ordynarjuszów miejscowych i przez tych, do których to się odnosi, była jak najściślej zachowywana, bez względu na jakiekolwiek przeciwne okoliczności.

Dano w Rzymie w pałacu Kongregacji Św. Sakramentów, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego 1938 r.

F. Bracci, Sekretarz. D. Kard. *Jorio,* Prefekt.

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

W sprawie uregulowania zaległości w Powsz. Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 20. IX. 1938 r. N. P-1146/38.

Do PP.WW. Księży Proboszczów i Rektorów kościołów Archidiecezji Wileńskiej.

Kurja prosi o uregulowanie zaległości w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych za ubezpieczenia budowli od ognia, gdyż zaleganie z opłatami pociąga za sobą w razie pożaru zmniejszenie odszkodowania pogorzelowego o 10—20% i wypłatę jego nie jednorazowo, a w ratach w ciągu 13 miesięcy.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przez Inspektorat Wojewódzki w Wilnie powiadomił Kurję, że po opłaceniu zaległości, poczynając od roku 1934, względnie o ile takowych niema, można ubiegać się o umorzenie zaległości, które powstały do końca 1933 roku, i że te zaległości będą umorzone.

Starając się o umorzenie, należy zaznaczyć, że ratówki za czas późniejszy zostały opłacone. Podanie o umorzenie zaległości

[1]) Rit. Rom. tit. IV, I. n. 1.

należy skierowywać do Inspektoratu Wojewódzkiego przez Inspektora Powiatowego Ubezpieczeń Wzajemnych.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

W sprawie „V Tygodnia Szkoły Powszechnej".

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 22. IX. 1938 r. Nr. 19/L.

W dniach od 2 do 9 października r. b. na terenie całej Polski organizowany będzie przez Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych „V Tydzień Szkoły Powszechnej".

Kurja prosi PW. Duchowieństwo o poparcie poczynań Towarzystwa Popier. Budowy Szkół Powsz.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kanclerz Kurji.

W sprawie zmian w części II rubryceli na rok 1939.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 20. IX. 1938 r. Nr. 18/L.

Do PP. WW. Księży Dziekanów Archidiecezji Wileńskiej.

Kurja uprzejmie prosi o nadesłanie do dnia 20 października 1938 r. wykazu proponowanych zmian i uzupełnień w części II-ej rubryceli na rok 1939.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kanclerz Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Henryk Ćwiękowski, neopr. mianowany na stan. wik. w Nowej Wilejce, 9. VII. 38. N. O 382/38.

Ks. Piotr Boryk, wik. w Wasilkowie, na stan. wik. w Janowie, 19. VII. 38. N. O-403/38.

Ks. Władysław Michalak, wik. w Janowie, na stan. wik. w Sokółce, 19. VII. 38. N. O-404/38.

Ks. Romuald Zaniewski, został na własną prośbę zwolniony ze stan. wik. w Sokółce, 19. VII. 38. N. O-405/38.

Ks. Bolesław Moczulski, proboszcz i dziekan w Ejszyszkach, mianowany kanonikiem honorowym de numero Kapituły Bazyliki Metrop. Wileńskiej, 19. VII. 38. N. O-408/38.

Ks. Wojciech Sereda, prefekt w Miorach, mianowany na stan. wik. przy kośc. ŚŚ. App. Filipa i Jakóba w Wilnie, 2. VIII. 38. N. O-430/38.

Ks. Wacław Bekisz, wik. w Dąbrowie, mian. na stan. wik. przy kośc. po-Bernardyńskim w Wilnie, 10. VIII. 38, N. O-454/38.

Ks. Erwin Mucha, wik. w Świrze, mian. na stan. wik. w Dąbrowie 10. VIII. 38. N. O-455/38.

Ks. Jan Więckowski, wik. w Iwju, mian. na stan. wik. przy kośc. Niep. Pocz. Najśw. Maryi Panny w Wilnie, 10. VIII. 38. N. O-456/38.

Ks. Wiktor Pieciukiewicz, neopr., mian. na stan. wik. w Iwju, 10. VIII. 38. N. O-457/38.

Ks. Hieronim Koszykowski, wik. w Suchowoli, na wik. w Trzciannem, 10. VIII. 38. N. O-458/38.

Ks. Adolf Jaroszko, prob. w Skrundziach, na stan. wik. w Goniądzu, 10. VIII. 38. N. O 459/38.

Ks. Antoni Komosa, pref. w Lipniszkach, mian. na stan. wik. w Suchowoli, 10. VIII. 38. N. O-460/38.

Ks. Władysław Gimżewski, wik. w Raduniu, mian. na stan. wik. w Święcianach, 10. VIII. 38. N. O-461/38.

Ks. Józef Kisiel, neopr., mian, na stan. wik. w Raduniu, 10. VIII. 38. N. O-462/38.

Ks. Józef Kłącz, neopr., mian. na stan. wik. w Gierwiatach, 10. VIII. 38. N. O-463/38.

Ks. Konstanty Molis, wik. w Star. Trokach, mian. na stan. wik. w Podbrzeziu, 10. VIII. 38. N. O-464 38.

Ks. Jan Czarniecki, neopr., mian. na stan. wik. w Wiszniewie k/Wołożyna, 10. VIII. 38. N. O-465/38.

Ks. Kazimierz Dmuchowski, neopr. mian. na stan. wik. w Nowym Dworze k/Sokółki, 10. VIII. 38. N. O-466/38.

Ks. Stanisław Matyszczyk, neopr., mian. na stan. wik. w Widzach, 10. VIII. 38. N. O-467/38.

Ks. Euzebjusz Ciołkowski, neopr., mian. na stan. wik. w Naczy, 10. VIII. 38. N. O-469/38.

Ks. Jan Licenowicz, wik. w Turgielach, na stan. wik. w Zabłociu, 10. VIII. 38. N. O-470/38.

Ks. Jerzy Ożarowski, neopr., mian. na stan. wik. w Lipniszkach, 10. VIII. 38. N. O-471/38.

Ks. Kazimierz Tomkowicz, neopr., mian. na stan. wik. w Turgielach, 10. VIII. 38. N. O-472/38.

Ks. Konstanty Gajewski, neopr., mian. na stan. wik. w Wojstomiu, 10. VIII. 38. N. O-473/38.

Ks. Apolinary Aleksandrowicz, wik. w Wiszniewie k/Wołożyna, na wik. w Sobotnikach, 10. VIII. 38. N. O-474/38.

Ks. Kazimierz Sołowiej, neopr., mian. na stan. pref. w Wołożynie, 10. VIII. 38.

Ks. Stefan Szymański, neopr., mian. na pref. szkół w Mołodecznie. 10. VIII. 38.

Ks. Antoni Bańkowski, wik. w Zdzięciole, mian. pref. szkół w Rakowie, 10. VIII. 38.

Ks. Stanisław Fiedorczuk, pref. w Prozorokach, na pref. w Miorach, 10. VIII. 38.

Ks. Zygmunt Lament, pref. w Rakowie, na stanowisko prefekta w Iwju 12 VIII. 38.

Ks. Bronisław Sakowicz, neopr. na stanowisko prefekta w Żupranach, 12. VIII. 38.

Ks. Bolesław Jaskólski, pref. i adm. kośc. w Baksztach, na stan. pref. w Świrze, 12. VIII. 38.

Ks. Nikodem Dubrowka, pref. w Świrze, mian. na stan. pref. i adm. kośc. w Baksztach, 12. VIII. 38.

Ks. Leonard Tołłoczko, pref. w Goniądzu, mian. na stan. pref. w Szumsku, 13. VIII. 38.

Ks. Bronisław Słodziński, prefekt w Nowym Dworze k/Sokółki, mian. na pref. szkół i rekt. kośc. w Podświlu, 16. VIII. 38. N. O-495/38/88.

Ks. Antoni Warpechowski, neopr., mian. na stan. wik. w Zdzięciole, 16. VIII. 38. N. O-496/38.

Ks. Emiljan Wojtach, neopr., mian. na stan. wik. w Korycinie, 22. VIII. 38. N. O-505/38.

Ks. Czesław Kardel, prob. w Krewie, mian. na stan. prob. w Duniłowiczach, 22. VIII. 38. N. O-509/38.

Ks. Feliks Kaczmarek, prob. w Duniłowiczach, mian. na stan. prob. w Duksztach Pijarskich, 22. VIII. 38. N. O-510/38.

Ks. Bolesław Martynelis, prob. w Duksztach Pijarskich, mian. na stan. prob. w Krewie, 22.VIII. 38. N. O 511/38.

Ks. Wacław Rodźko, prob. w St. Wasiliszkach, mian. na stan. prob. w Trabach, 22. VIII. 38. N. O-512/38.

Ks. Teofil Pryszmont, prob. w Trabach, mian. na stan. prob. w St. Wasiliszkach, 22. VIII. 38. N. O-514/38.

Ks. Ignacy Olszański, adm. w Woropajewie, mian. na stan. prob. w Łyntupach, 22. VIII. 38. N. O-514/38.

Ks. Edward Klejno, na własną prośbę zwolniony ze stan. wikarego w Gudohaju, 27. VIII. 38. N. O-518 38.

Ks. Michał Szymankiewicz, neopr., mian. na stan. wik. do Opsy, 3. IX. 38. N. O-528/38.

Ks. Feliks Soroko, neopr. mian. na stan. wik. do Wasilkowa, 3. IX. 38. N. O-528.

Ks. Władysław Dudziak, mian. na wik. do Gudohaja, 17. IX. 38. N. O-538.

Ks. Antoni Zabielski, wik. w Dziśnie, na stan. wik. w Dąbrowie, 14. IX. 38. N. O-539

Ks. Aleksander Grabowski, mian. na pref. do Dzisny, 14. IX. 38.

Ks. Mikołaj Tapper, neopr., mian. na pref. do Porozowa.

Ks. Stanisław Glakowski, pref. w Wilnie, mian. na stan. wik. przy kośc. św. Jana w Wilnie, 19. IX. 38. N. O 550/38.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Kongres tercjarski w Korycinie. — W dniach 17 i 18 b. m. w Korycinie, pow. sokólskim, odbył się kongres tercjarski dekanatu korycińskiego, z udziałem przeszło 2 tysięcy tercjarzy i tercjarek i kilkunastu

tysięcy wiernych z dekanatu i okolic. W kongresie uczestniczył J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita, który odprawił pontyfikalne nabożeństwo i udzielił zebranym odpustu zupełnego. Referaty wygłosili: o. Uchman, franciszkanin, ks. R. Świrkowski, dyr. Arch. Inst. A. K., ks. dziekan Ignacy Cyraski i ks. prob. A. Ostrowski.

W wyniku obrad kongres powziął następującą uchwałę: „Zebrani w ilości przeszło 2 tysięcy tercjarzy i tercjarek z dekanatu korycińskiego na kongresie tercjarskim w Korycinie w dniach 17 i 18 września 1938 r. pod wysokim protektoratem swego Najdost. Arcypasterza, postanawiamy: 1) trwać pod sztandarem św. Biedaczyny z Asyżu, szerząc życiem swojem wskazane przez niego cnoty, 2) współdziałać z Akcją Katolicką w pracach na terenie swoich parafij, szerząc Królestwo Boże w duszach jednostek, rodzinach i w społeczeństwie, 3) przyczyniać się do ożywienia życia liturgicznego, nabożeństw i śpiewu religijnego w swojem środowisku, 4) służąc Kościołowi jako posłuszni synowie Jego, chętnie pomagać w pracy wychowania młodzieży i szerzenia prasy katolickiej. Kongres, zorganizował ks. dziekan B. Oleszczuk z pomocą księży, a szczególnie proboszcza z Janowa, ks. Ostrowskiego.

STOLICA APOSTOLSKA.

Nowy Prefekt św. Kongregacji Obrzędów. — Prefektem św. Kongregacji Obrzędów na miejsce zmarłego kardynała Laurentiego mianowany został kardynał Karol Salotti.

Nowy prefekt św. Kongregacji Obrzędów, poza krótkim stosunkowo okresem, w którym był sekretarzem Propagandy, całe niemal swe życie spędził w służbie tej Kongregacji, będąc w jej sekcji do spraw beatyfikacji i kanonizacji, adwokatem, a później zastępcą promotora, wreszcie promotorem wiary.

Misja mandżurska u Ojca św. — W ubiegłą sobotę Ojciec św. przyjął na audjencji oficjalną misję mandżurską z posłem nadzwyczajnym ministrem skarbu Han-Yun-Chich na czele. Poseł złożył Ojcu św. listy uwierzytelniające i dary w imieniu władcy państwa Mandżuko. W przemówieniu, wygłoszonem przy tej okazji, Papież wyraził swą radość z przybycia posła z kraju odległego wprawdzie pod względem geograficznym, bliskiego jednak sercu Ojca św. ze względu na działające tam i kwitnące misje. Następnie dziękował za dar władcy państwa Mandżuko w postaci nafrytowego naczynia do spalania wonności i wręczył posłowi złoty medal, jako dar dla cesarza Mandżuko.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Doroczna Konferencja Episkopatu Polski. — W dniach 26 — 27 b. m. na Jasnej Górze odbędzie się doroczna Konferencja Episkopatu Polski. — Wobec tego, iż na dni 24—25 b. m. zwołany został do Częstochowy Zlot młodzieży katolickiej z całej Polski, wielu Księży Biskupów przybywa do Częstochowy przed konferencją i będzie obecnych na Zlocie.

Ustąpienie dyrektora departamentu Wyznań w Min. W. R. i O. P. p. Fr. Potockiego. — Jak się dowiadujemy, ustąpił już definitywnie ze swego stanowiska dyrektor departamentu Wyznań w Minister-

stwie Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. p. Franciszek Potocki. Następcą jego mianowany został p. Henryk Borkowski, dotychczasowy kierownik referatu spraw watykańskich w Min. Spraw Zagr.

J. E. Ks. Biskup A. P. Szelążek Asystentem Tronu Papieskiego.— Ojciec św. Pius XI w liście odręcznym do J. E. Ks. Biskupa Piotra Szelążka, ordynarjusza diecezji łuckiej, nadał mu godność asystenta tronu papieskiego.

Pismo apologetyczne zalecone dla bibljotek szkolnych. — Jedyne w Polsce pismo apologetyczne p. t. „Wiara i życie“, wychodzące w Warszawie, mające już za sobą długą i piękną tradycję wysokiego poziomu redakcyjnego i żywej aktualności, zostało ostatnio zatwierdzone do bibljotek uczniowskich w liceach ogólnokształcących i zalecone do bibljotek nauczycielskich przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Prenumerata roczna wynosi zł. 5. Konto PKO. № 15-219. Adres: Warszawa 12, ul. Rakowiecka 61. Wobec tego należy obecnie rozwinąć akcję, by wszędzie w szkołach otwarto bibljoteki dla tego cennego czasopisma.

Ministerstwo W. R. i O. P. wobec miesięcznika „Cześć Maryi“. — Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło do bibljotek uczniowskich szkół średnich wydawnictwo p. t. „Cześć Maryi“, miesięcznik Sodalicyj Maryańskich uczenic szkół średnich. Adres wydawnictwa: Kraków, ul. Kanoniczna 5. Prenumerata roczna 2 zł.

Organ Krucjaty Eucharystycznej. — Konferencja Episkopatu polskiego uznała za organ Krucjaty Eucharystycznej pismo p. t. „Orędowniczek“, a dla młodszych dzieci pisemko „Mały Orędowniczek“.

ZAGRANICĄ

Nauczycielstwo niemieckie, a wyznania religijne. — Podług ostatnich oficjalnych statystyk niemieckich, dotyczących szkolnictwa w Trzeciej Rzeszy, 62.368 nauczycieli oświadczyło, że są katolikami, 116.800 że są ewangelikami, zaś 2.028 ogłosiło się jako „wierzący w Boga“.

Policja niemiecka skonfiskowała list pasterski episkopatu. — Zbiorowy list pasterski episkopatu Niemiec, który, jak wiadomo, niedawno odbył konferencję w Fuldzie, został na skutek specjalnego telefonicznie rozesłanego nakazu władz hitlerowskich, skonfiskowany wieczorem przed dniem, w którym miał być odczytany z ambon we wszystkich kościołach Niemiec. Mimo to jednak orędzie biskupów zostało we wszystkich kościołach parafjalnych odczytane, gdyż list pasterski rozesłano w dwóch egzemplarzach, z których jeden tylko policja zdołała skonfiskować.

Kapłanom nie wolno udzielać wiz tranzytowych przez ZSSR. — Rząd sowiecki podał do wiadomości swym wszystkim przedstawicielom zagranicznym, że nie wolno jest pod żadnym warunkiem wydawać wiz tranzytowych przez terytorjum ZSSR. kapłanom, niezależnie od tego, do jakiego wyznania należą, którzy pragną udać się na Daleki Wschód via Rosja. Zakaz powyższy dotyczy również zakonnic oraz katechetów.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie“ — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska“ — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII Wilno, dn. 10 października 1938 r. Nr. 19

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

ODEZWA

JEGO EKSCELENCJI KS. ARCYBISKUPA COSTANTINIEGO, Sekretarza św. Kongregacji Propagandy i Prezydenta Generalnego Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary na Niedzielę Misyjną dnia 23 października 1938 roku

„Łaska Wasza“ czyli miłosierdzie misyjne.

Miłosierdzie misyjne rodzi się z powstaniem misji. Św. Paweł w listach swoich odwołuje się siedmiokrotnie do serca chrześcijan w sprawie potrzeb nowoutworzonych kościołów chrześcijańskich. A miłosierdziu misyjnemu daje przepiękne nazwy: łaska wasza (I.Kor. XVI. 3), wonność wdzięczności, ofiara przyjemna, Bogu miła (Filip IV. 18). Chrześcijanom z Koryntu radzi, ażeby pierwszego dnia szabatu (t. j. w niedzielę) każdy z nich odkładał u siebie to, co przeznacza na miłosierdzie misyjne.

Oto nadchodzi, moi bracia, niedziela przeznaczona na wzmożenie w całym świecie modlitw i ofiarności wiernych dla Kościoła, powstającego między niewiernymi.

Potrzeby misyj katolickich są niezmierne i rosną w miarę rozwoju misyj. Wasze miłosierdzie powinno wzrastać w tym samym stosunku.

O chleb powszedni chodzi, który należy dać pracownikom ewangelicznym, i o ich rozliczne dzieła, które należy podtrzymać. Misjonarzy obcokrajowców, rozrzuconych po wszystkich częściach świata, jest 14.239, księży tubylców 6.973, seminarzystów w małych i wielkich seminariach 15.979, braci obcokrajowców i tubylców 10.055, sióstr zakonnych obcokrajowych i tubylczych 55.349, katechistów i nauczycieli 163.430. Armja ta składa się z 266.025 pionierów Ewangelji, którzy z bohaterstwem i wytrwałością walczą w dalekich okopach wiary i którzy często własną krwią zraszają te święte okopy. Ta podziwu godna armja miłości chrześcijańskiej organizuje olbrzymią i zwartą sieć dzieł: kościoły, kaplice, uniwersytety, szkoły, szpitale, przychodnie lekarskie, trędownie, drukarnie, dzienniki i t. d. A ci żołnierze Chrystusowi wyciągają do nas ręce, i spodziewają się, i modlą się, by Niedziela Misyjna dostarczyła im środków do życia i pracy i sprowadziła dzięki modlitwie błogosławieństwo Boże na ich prace.

Ofiarować kilka groszy jest dla każdego z nas małą ofiarą. Lecz drobne datki wszystkich katolików razem złączone stworzą potężną kwotę. Nikt nie powinien uchylić się od obowiązku. Od tego zależy powodzenie. Liczne parafje dały ponad 1 zł. od osoby. Gdyby wszyscy katolicy naśladowali te wzorowe parafje! A jest to możliwe, byleby dobry i dzielny Proboszcz umiał zorganizować zbiórkę. A ja korzystam z tej sposobności, ażeby w imieniu wszystkich misjonarzy podziękować Księżom Biskupom, Księżom Proboszczom i członkom Akcji Katolickiej za ich niewyczerpane i zabiegliwe miłosierdzie dla misyj.

Codzień przychodzą biskupi i misjonarze do Propagandy. Opowiadają o swoich pracach i proszą o pomoc. Zapewniam was, że serce mi się ściska, kiedy z próżnemi rękoma muszę pozwolić odejść tym szlachetnym wysłańcom Ewangelji.

Bije godzina Boża dla niektórych okolic Indyj, Afryki i Chin. Całe rzesze zwracają się do misjonarzy. Ale te rzesze należy uczyć, należy posłać księży, katechistów, siostry, a na to potrzeba dużo pieniędzy, dużo pieniędzy!

Jeden z Kardynałów prosił mnie o pomoc dla misjonarzy pewnego zgromadzenia, które nie posiada wystarczających zasobów na utrzymanie swoich placówek i gdzie misjonarze ci zrzekli się

dla oszczędności nawet szklanki wina tak potrzebnego dla ich zdrowia w klimacie bardzo ciężkim i odbierającym siły.

Pewien Biskup z Chin, którego diecezja jest zniszczona wskutek działań wojennych, pisze mi: „Niktby nie uwierzył, jak lichą strawą muszą się żywić ci biedni ludzie.

Liście z drzew i zioła polne są ich pokarmem. Trudno również uwierzyć, jak twarde i biedne jest życie moich księży. Wielu z nich żywi się tylko papką z prosa i sorga (proso afrykańskie — dop. tłum.) i garstką jarzyn". Biskup, o którym mowa, był zmuszony zamknąć małe seminarjum z braku chleba dla swoich wychowanków.

Kościół jest ciałem mistycznem, i kiedy jeden z jego członków cierpi lub raduje się, wszyscy członkowie powinni odczuwać to samo. Nowoochrzczeni, którzy na misjach żyją między poganami, rozumieją bardzo dobrze ten obowiązek solidarności. Biskup Kantonu, nieszczęśliwego miasta, które tyle wycierpiało, pisze mi: „Przesyłam Waszej Ekscelencji małą kwotę na Dzieło Rozkrzewiania Wiary. Zorganizowanie tego Dzieła w naszych misjach uważam za rzecz bardzo ważną. Ażeby łatwiej dopiąć celu, poleciłem siostrom zakonnym wyjaśnić cel i rację bytu Dzieła i zaprowadzić je we wszystkich gminach naszych".

Wszędzie, nawet w krajach misyjnych, powstają i rozwijają się Dzieła Rozkrzewiania Wiary i św. Piotra dla Duchowieństwa Rodzimego.

Nie sposób czytać bez wzruszenia o tysiącznych pomysłach przemyślnej miłości chrześcijan w belgijskiem Kongo, byleby złożyć składkę na Rozkrzewianie Wiary. Tego rodzaju ofiary są naprawdę „wonnością wdzięczności" miłosierdzia misyjnego.

Każdy zresztą zna liczne odpusty i przywileje duchowne, udzielone przez Stolicę Świętą Papieskim Dziełom współpracy misyjnej.

Wielki Papież, Jego Świętobliwość Pius XI, który akcji misyjnej dał rozpęd, jakiego nie posiadała nigdy w przeszłości, podczas audjencji, udzielonej w maju 1938 r. Wyższym Radom Generalnym Dzieł Rozkrzewiania Wiary i św. Piotra Apostoła dla Duchowieństwa Rodzimego, wyraził swe wielkie zadowolenie z dokonanej pracy i błogosławił wszystkich wspaniałomyślnych pracowników miłosierdzia misyjnego. Zarazem jednak objawił głęboki i święty lęk o los niezliczonych rzesz, które przebywają jeszcze w cieniu śmierci, i nawoływał wszystkich wiernych do zdwojonej gorliwości i miłosierdzia. Przemówienie swoje zakoń-

czył papież słowami: *Nil actum, si quid agendum.* „Dużo się już zrobiło, ale o wiele więcej pozostaje jeszcze do zrobienia".

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

W sprawie uroczystych wystawień Przenajśw. Sakramentu.

Do Wielebnego Duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej.

W myśl przepisów liturgicznych i Prawa Kanonicznego (Kan. 1274 i 1275) oraz w myśl 87 uchwały Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego uroczyste wystawienie Przenajśw. Sakramentu w monstrancji w czasie Mszy św. śpiewanej odbywać się może, czyli Msza św. cum expositione SSS-mi może być odprawiana we wszystkich kościołach parafjalnych, rektoralnych i zakonnych jedynie:

1) w uroczystość Bożego Ciała i przez całą oktawę,
2) w uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego,
3) Czterdziestogodzinne Nabożeństwo,
4) w dzień wyznaczony Ustawicznej Adoracji (Adoratio Perpetua),
5) w pierwszą niedzielę miesiąca (zamiast w pierwszy piątek) — adoracja odbywa się przed lub po Mszy św.

Ponad to Wielebni Księża Proboszczowie i Rektorzy kościołów parafjalnych, rektoralnych, jak również i klasztornych będą mogli otrzymać od Władzy diecezjalnej pozwolenie na wystawienie SSS-mi w czasie Mszy św. śpiewanej w najważniejsze w parafji dni odpustowe (1—2 razy do roku), w które od niepamiętnych czasów odprawiało się nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu.

Wszelkie dotychczasowe indulty na wystawienie SSS-mi, udzielone kościołom parafjalnym, rektoralnym i klasztornym oraz kaplicom zakonnym, niniejszem pismem zostają cofnięte. Nie wolno też odprawiać w kościołach parafjalnych, klasztornych i poklasztornych cum expos. SSS-mi prymaryj i wotyw jak również Mszy roratnych. Nigdy też bezwzględnie nie wolno wystawiać Przenajświętszego Sakramentu in pyxide.

Rozporządzenie to bynajmniej nie chce pomniejszać kultu Przenajśw. Sakramentu, ale jedynie pragnie zapobiec nadużyciom.

Kościół św. zawsze dążył i dąży do podniesienia czci Przenajśw. Sakramentu i pragnie, aby wierni w tem źródle niewypowiedzianej łaski i miłości Bożej ożywiali i umacniali swe życie duchowe. Chętnie Kościół pozwala na wystawienie uroczyste Przenajśw. Sakramentu poza Mszą św.

Wskazaną też jest rzeczą, aby w uroczystości, w które dawniej odprawiano Sumę cum expositione SSS-mi, obecnie dokonywać wystawienia po Mszy św. według zwykłego porządku: „Niechaj będzie pochwalony“, „O salutaris Hostia“, Suplikacje, procesja (o ile był taki zwyczaj), „Tantum ergo“ i benedykcja. Dla dokładnego uregulowania tej sprawy raczą Wielebni Księża Proboszczowie i Rektorzy kościołów w ciągu dwóch tygodni nadesłać do Kurji Metropolitalnej wykazy tych uroczystości, w które jako najgłówniejsze festy miejscowe raz czy dwa razy do roku pożądaną jest rzeczą, aby Nabożeństwo było odprawiane cum expositione SSS-mi, oraz tych uroczystości, w które upragnione jest uroczyste wystawienie po Mszy św., a żądane upoważnienie wkrótce otrzymają.

Pragniemy szczerze, aby Wielebne Duchowieństwo częściej ułatwiało wiernym, a zwłaszcza osobom życiu zakonnemu poświęconym, adorację Przenajśw. Sakramentu jak np. Godzinę świętą w pierwszy czwartek miesiąca, w czasie nabożeństwa „Gorzkie Żale“, adorację wieczorną SSS-mi — wystawienie SSS-mi, Litanja do Najśw. Serca Jezusowego i benedykcja. Na to wystawienie Przenajśw. Sakramentu udzielamy prawa wszystkim Wielebnym Księżom Proboszczom i Rektorom kościołów oraz kaplic zakonnych na przeciąg lat pięciu.

W końcu przypominamy, że według instrukcji naszego Synodu Archidiecezjalnego Wileńskiego z 1931 r. (str. 283) dozwolone jest uroczyste wystawienie SSS-mi 1) po nabożeństwie Majowem, 2) w czasie odprawiania nabożeństwa czerwcowego do Najśw. Serca Jezusowego i 3) w czasie odprawiania nabożeństwa Różańcowego w październiku (str. 284—285).

Mam w Bogu nadzieję niezłomną, że Wielebne Duchowieństwo i Zgromadzenia zakonne chętnie i jak najdokładniej się zastosują do powyższych przepisów, które mają na celu jedynie cześć najgłębszą należną Przenajświętszemu Sakramentowi i pożytek nasz zbawienny.

† R. JAŁBRZYKOWSKI
Arcybiskup - Metropolita.

Wilno, dnia 7 października 1938 r.

W sprawie „Światowego Dnia Oszczędności".

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA

Wilno, dnia 7. X. 1938 r. Nr. 20/L.

W dniu 31 października r. b. obchodzony będzie dorocznym zwyczajem „Światowy Dzień Oszczędności". Z uwagi na doniosłe znaczenie gospodarcze i wychowawcze rozwoju oszczędności dla Narodu i Państwa zechce Przewielebne Duchowieństwo wziąć czynny udział w pracach lokalnych komitetów obchodu „Dnia Oszczędności" i poprzeć ich akcję.

Ks. J. Ostreyko.
w/z Kanclerza Kurji.

Wezwanie edyktalne.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI

Wilno, dnia 10 października 1938 r. Nr. 1776/S.

Sąd Arcybiskupi Wileński wzywa niniejszem Stanisława Tyszkiewicza, z pobytu nieznanego, do stawienia się w tymże Sądzie Arcybiskupim Wileńskim dnia 22 października o godz. 10 rano w charakterze pozwanego w sprawie o unieważnienie małżeństwa jego z Dominiką z Malinowskich.

Sąd uprzedza pozwanego, iż wrazie niestawienia się jego w oznaczonym terminie, sprawa będzie rozpatrywana pod jego nieobecność.

X. L. Chalecki
Oficjał

X. St. Czyżewski
Notarjusz

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Okólnik Nr. 46 z dnia 31 sierpnia 1938 r. (II Pr. 6916 38) w sprawie programu nauki religji rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych stopnia 1-go i 2-go z polskim językiem nauczania w roku szkolnym 1938/39.

(Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 9 z dnia 10 września 1938 r., str. 339 n.).

I. W związku z ustaleniem nowych programów religji rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych stopnia pierwszego i drugiego zarządzam, co następuje:

A. W zastosowaniu do publ. szkół powszechnych stopnia pierwszego:

1. W komplecie złożonym z klas I i II obowiązuje w roku szkolnym 1938/39 kurs A „Programu nauki dwuletniej w komplecie z klas I i II", ustalo-

nego rozporządzeniem z dnia 16 lipca 1938 r. Nr. II Pr-6647/38 (Dz. Urz. Min. Min. W. R. i O. P. Nr. 8 z dnia 10 sierpnia 1938 r., poz. 222) i ogłoszonego w oddzielnem wydawnictwie p. t. „Program nauki religji rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych pierwszego stopnia z polskim językiem nauczania“.

2. W klasach I i II uczących się osobno obowiązują programy dla tych klas, zamieszczone we wzmiankowanem wydawnictwie, a przedrukowane z wydawnictwa p. t. „Program nauki religji rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania“.

3. W klasie III, uczącej się bądź w komplecie, bądź osobno, obowiązuje w roku szkolnym 1938/39 kurs A programu nauki w tej klasie, ustalonego rozporządzeniem z dnia 16 lipca 1938 r. Nr. Pr-6647/38 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 8 z dnia 10 sierpnia 1938 r., poz. 222) i ogłoszonego w oddzielnem wydawnictwie p. t. „Program nauki religji rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych pierwszego stopnia z polskim językiem nauczania“. Zgodnie ze wskazaniami, podanemi w tem wydawnictwie, przy nauce w komplecie nie obowiązują tematy oznaczone drukiem rozstrzelonym.

4. W klasie IV, uczącej się bądź w komplecie, bądź osobno, obowiązuje jeszcze przejściowo w r. szk. 1938/39 program, ustalony dla klasy IV szkół powszechnych stopnia trzeciego rozporządzeniem z dnia 1 października 1935 r. Nr. II Pr-5481/35 i ogłoszony w oddzielnem wydawnictwie p. t. „Program nauki religji rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania“, przytem jednak należy w granicach możliwości wprowadzać inne opowiadania biblijne i przykłady, niż w ubiegłym roku szkolnym.

B. W zastosowaniu do publicznych szkół powszechnych stopnia drugiego:

I. W klasie I i II oraz klasach III i IV, uczących się osobno obowiązują programy dla tych klas, ustalone rozporządzeniem z dnia 16 lipca 1938 r. Nr. II Pr-6445/38 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 8 z dnia 10 sierpnia 1938 r., poz. 223) i ogłoszone w oddzielnem wydawnictwie p. t. „Program nauki religji rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych drugiego stopnia z polskim językiem nauczania“. Programy te są przedrukowane z wydawnictwa p. t. „Program nauki zeligji rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania“.

2. W komplecie złożonym z klas III i IV obowiązuje w roku szkolnym 1938/39 kurs A „Programu dla kompletu złożonego z uczniów klas III i IV“, ustalonego rozporządzeniem z dnia 16 lipca 1938 r. Nr. II Pr-6445/38 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 8 z dnia 10 sierpnia 1938 r., poz. 223) i ogłoszonego w oddzielnem wydawnictwie p. t. „Program nauki religji rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych drugiego stopnia z polskim językiem nauczania“.

3. W klasie V, uczącej się bądź osobno, bądź w komplecie, obowiązuje w r. szk. 1938/39 program ustalony dla tej klasy rozporządzeniem z dnia 16 lipca 1938 r. Nr. II Pr-6445/38 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 8 z dnia 10 sierpnia 1938 r., poz. 223) i ogłoszony w oddzielnem wydawnictwie p. t. „Program nauki religji rzymsko katolickiej w publicznych szkołach powszechnych drugiego stopnia z polskim językiem nauczania“. Zgodnie ze wskazaniami, podanemi w tem wydawnictwie, przy nauce w komplecie nie obowiązują tematy oznaczone drukiem rozstrzelonym.

W sprawie „Światowego Dnia Oszczędności".

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA

Wilno, dnia 7. X. 1938 r. Nr. 20/L.

W dniu 31 października r. b. obchodzony będzie dorocznym zwyczajem „Światowy Dzień Oszczędności". Z uwagi na doniosłe znaczenie gospodarcze i wychowawcze rozwoju oszczędności dla Narodu i Państwa zechce Przewielebne Duchowieństwo wziąć czynny udział w pracach lokalnych komitetów obchodu „Dnia Oszczędności" i poprzeć ich akcję.

Ks. J. Ostreyko.

w/z Kanclerza Kurji.

Wezwanie edyktalne.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI

Wilno, dnia 10 października 1938 r. Nr. 1776/S.

Sąd Arcybiskupi Wileński wzywa niniejszem Stanisława Tyszkiewicza, z pobytu nieznanego, do stawienia się w tymże Sądzie Arcybiskupim Wileńskim dnia 22 października o godz. 10 rano w charakterze pozwanego w sprawie o unieważnienie małżeństwa jego z Dominiką z Malinowskich.

Sąd uprzedza pozwanego, iż wrazie niestawienia się jego w oznaczonym terminie, sprawa będzie rozpatrywana pod jego nieobecność.

X. L. Chalecki

Oficjał

X. St. Czyżewski

Notarjusz

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Okólnik Nr. 46 z dnia 31 sierpnia 1938 r. (II Pr. 6916/38) w sprawie programu nauki religji rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych stopnia 1-go i 2-go z polskim językiem nauczania w roku szkolnym 1938/39.

(Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 9 z dnia 10 września 1938 r., str. 339 n.).

I. W związku z ustaleniem nowych programów religji rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych stopnia pierwszego i drugiego zarządzam, co następuje:

A. W zastosowaniu do publ. szkół powszechnych stopnia pierwszego:

1. W komplecie złożonym z klas I i II obowiązuje w roku szkolnym 1938/39 kurs A „Programu nauki dwuletniej w komplecie z klas I i II", ustalo-

nego rozporządzeniem z dnia 16 lipca 1938 r. Nr. II Pr-6647/38 (Dz. Urz. Min. Min. W. R. i O. P. Nr. 8 z dnia 10 sierpnia 1938 r., poz. 222) i ogłoszonego w oddzielnem wydawnictwie p. t. „Program nauki religji rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych pierwszego stopnia z polskim językiem nauczania“.

2. W klasach I i II uczących się osobno obowiązują programy dla tych klas, zamieszczone we wzmiankowanem wydawnictwie, a przedrukowane z wydawnictwa p. t. „Program nauki religji rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania“.

3. W klasie III, uczącej się bądź w komplecie, bądź osobno, obowiązuje w roku szkolnym 1938/39 kurs A programu nauki w tej klasie, ustalonego rozporządzeniem z dnia 16 lipca 1938 r. Nr. Pr-6647/38 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 8 z dnia 10 sierpnia 1938 r., poz. 222) i ogłoszonego w oddzielnem wydawnictwie p. t. „Program nauki religji rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych pierwszego stopnia z polskim językiem nauczania“. Zgodnie ze wskazaniami, podanemi w tem wydawnictwie, przy nauce w komplecie nie obowiązują tematy oznaczone drukiem rozstrzelonym.

4. W klasie IV, uczącej się bądź w komplecie, bądź osobno, obowiązuje jeszcze przejściowo w r. szk. 1938/39 program, ustalony dla klasy IV szkół powszechnych stopnia trzeciego rozporządzeniem z dnia 1 października 1935 r. Nr. II Pr-5481/35 i ogłoszony w oddzielnem wydawnictwie p. t. „Program nauki religji rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania“, przytem jednak należy w granicach możliwości wprowadzać inne opowiadania biblijne i przykłady, niż w ubiegłym roku szkolnym.

B. W zastosowaniu do publicznych szkół powszechnych stopnia drugiego:

I. W klasie I i II oraz klasach III i IV, uczących się osobno obowiązują programy dla tych klas, ustalone rozporządzeniem z dnia 16 lipca 1938 r. Nr. II Pr-6445/38 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 8 z dnia 10 sierpnia 1938 r., poz. 223) i ogłoszone w oddzielnem wydawnictwie p. t. „Program nauki religji rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych drugiego stopnia z polskim językiem nauczania“. Programy te są przedrukowane z wydawnictwa p. t. „Program nauki zeligji rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania“.

2. W komplecie złożonym z klas III i IV obowiązuje w roku szkolnym 1938/39 kurs A „Programu dla kompletu złożonego z uczniów klas III i IV“, ustalonego rozporządzeniem z dnia 16 lipca 1938 r. Nr. II Pr-6445/38 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 8 z dnia 10 sierpnia 1938 r., poz. 223) i ogłoszonego w oddzielnem wydawnictwie p. t. „Program nauki religji rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych drugiego stopnia z polskim językiem nauczania“.

3. W klasie V, uczącej się bądź osobno, bądź w komplecie, obowiązuje w r. szk. 1938/39 program ustalony dla tej klasy rozporządzeniem z dnia 16 lipca 1938 r. Nr. II Pr-6445/38 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 8 z dnia 10 sierpnia 1938 r., poz. 223) i ogłoszony w oddzielnem wydawnictwie p. t. „Program nauki religji rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych drugiego stopnia z polskim językiem nauczania“. Zgodnie ze wskazaniami, podanemi w tem wydawnictwie, przy nauce w komplecie nie obowiązują tematy oznaczone drukiem rozstrzelonym.

4. W klasie VI obowiązuje w dalszym ciągu przemienność programów dla oddziałów VI i VII, jak dawniej w grupie, złożonej z oddziałów VI i VII w szkołach pięcio, cztero i trzyklasowych (Program nauki w publicznych szkołach powszechnych, wyd. z r. 1931, str. 12 — 14, 105, 106).

II. Zarządzenia niniejsze wchodzą w życie z dniem 1 września 1938 r. Jednocześnie tracą moc zarządzenia, dotyczące nauki religji rzymsko-katolickiej w szkołach powszechnych stopnia pierwszego i drugiego, a zamieszczone w punkcie a. działu 7 okólnika Nr. 22 z dnia 12 kwietnia 1938 r. II Pr-2514/38 w sprawie organizacji roku szkolnego 1938/39 w szkolnictwie powszechnem (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 4 z dnia 30 kwietnia 1938 r., poz. 100).

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

(—) W. Świętosławski

(Programy dla szkół wszystkich stopni szkół powszechnych są do nabycia w księgarni Św. Wojciecha po 50 gr. *Przyp. Red.*).

JEGO EKSCELENCJI

NAJDOSTOJNIEJSZEMU

KSIĘDZU

KAZIMIERZOWI-MIKOŁAJOWI MICHALKIEWICZOWI

BISKUPOWI SUFRAGANOWI

I

WIKARJUSZOWI GENERALNEMU

WILEŃSKIEMU

z okazji jubileuszu pięćdziesięciolecia kapłaństwa

wyrazy hołdu i najserdeczniejsze życzenia składają

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

ODEZWA

w sprawie przeniesienia relikwij św. Andrzeja Boboli.

Wilnianie! Katolicy!

W dzień Wielkiej Nocy r. b. Ojciec św. Pius XI wyniósł na ołtarze św. Andrzeja Bobolę.

Polska odrodzona zyskała nowego orędownika i patrona w niebie. Po długiej tułaczce męczeńskie jego szczątki, cudowną opieką Opatrzności Bożej ocalone, wróciły triumfalnie do Ojczyzny. Witał je po królewsku Kraków, Poznań oraz cały majestat Rzeczypospolitej w Warszawie. Wilno pragnęło je mieć u siebie na stałe, gdyż święty Andrzej był i jest nasz wileński, i **otrzymało dwie okazałe cząstki ramienia św. Andrzeja, jedną dla katedry, drugą dla kościoła św. Kazimierza.** W związku z oddaniem tych relikwij do czci publicznej odbędą się w dniach: 23, 24 i 25 października r. b. **uroczystości ku czci świętego Andrzeja Boboli.**

Protektorat uroczystości przyjął łaskawie J. E. Najprzewielebniejszy Ks. Romuald Jałbrzykowski, Arcybiskup-Metropolita Wileński.

KOMITET HONOROWY STANOWIĄ:

P. Stefan Dąb-Biernacki, Generał
P. Wiktor Maleszewski, Prezydent miasta
Ks. Aleksander Wójcicki, Rektor Uniwersytetu
P. Wacław Glazek, Dyrektor Kolei
P. Ludwik Bociański, Wojewoda
P. Józef Przyłuski, Prezes Sądu Apelacyjnego
P. Marjan Godecki, Kurator Okręgu Szkolnego
X. Emil Życzkowski, Rektor Kol. OO. Jezuitów.

Porządek uroczystości:

W niedzielę 23. X. o godz. 9.30 odbędzie się uroczyste przeniesienie relikwij z kaplicy J. E. Ks. Arcybiskupa Wileńskiego **do Bazyliki Katedralnej,** gdzie **o godz. 10** zostanie odprawiona uroczysta suma z kazaniem, a następnie **o godz. 16** uroczyste nieszpory z kazaniem. Po nieszporach część relikwij św. Andrzeja Boboli zostanie złożona w Katedrze w kaplicy św. Ignacego, a druga część tych relikwij procesjonalnie przeniesiona zostanie do kościoła św. Jana.

W poniedziałek 24. X. w kościele św. Jana o godz. 10 odbędzie się uroczysta suma z kazaniem, a **o godz. 16** — uroczyste nieszpory z kazaniem. Po nieszpo-

rach nastąpi procesjonalne przeniesienie relikwij do kościoła św. Kazimierza. Tu odbędzie się uroczyste odsłonięcie obrazu św. Andrzeja i odczytanie dekretu kanonizacyjnego.

We wtorek 25. X. w kościele św. Kazimierza o godz. 10 zostanie odprawiona uroczysta suma z kazaniem, a **o godz. 16** uroczyste nieszpory z kazaniem. Po kazaniu złożone zostaną relikwje w kościele św. Kazimierza w kaplicy św. Andrzeja i na zakończenie uroczystości odśpiewane zostanie „Te Deum".

Przez te święte relikwje wraca św. Andrzej do naszego grodu, do tych wszystkich drogich Jego sercu miejsc, w których żył, pracował i sposobił się do wielkiej ofiary z życia dla Boga. Wraca, by nasz gród i nas wszystkich objąć pod swoją opiekę; by nas prowadzić do odrodzenia ducha, bez którego niema wartości człowiek wobec Boga i wobec ludzi, bez którego nie będzie wielkości narodu; by w duszach naszych stworzyć potężny bastjon wiary i polskości.

Zapraszamy do uczestnictwa w straży honorowej przy relikwjach w ciągu trzydniowych uroczystości oraz w procesjonalnem przenoszeniu relikwij temi ulicami, po których najwięcej za życia nasz Święty śpieszył z pomocą i posługą duchowną.

W sprawach uroczystości należy się zwracać do Ks. Dyrektora Archid. Instytutu Akcji Katolickiej Romualda Świrkowskiego, ul. Zamkowa 6, tel. 7-83.

† **Kazimierz Michalkiewicz,**
Biskup Sufragan Wileński
Prezes Komitetu Wykonawczego
uroczystości św. Andrzeja Boboli
w Wilnie.

ZJAZD XX. DYREKTORÓW DIECEZJALNYCH APOST. MODLITWY w Częstochwie 19 — 21 września 1938 r.

Przez dwa dni obradował w Częstochowie w Domu Rekolekcyjnym oo. Jezuitów Zjazd Dyrektorów Diecezjalnych Apostolstwa Modlitwy z całej Polski. Rozpoczął On dwudniową swoją pracę w dniu jeszcze 19-tym o 7-ej godz. wieczór w Kaplicy Matki Najśw. Częstochowskiej przed odsłoniętym Cudownym Jej obrazem, gdzie J. E. Ksiądz Biskup Teodor Kubina przepięknie przemówił do zebranych, podnosząc doniosłe znaczenie Apostolstwa Modlitwy w rozwoju życia duchownego w jednostkach indywidualnych, rodzinnych i społecznych, oraz w zasadniczem urabianiu charakterów dla Zespołów Akcji Katolickiej, odmówił następnie Litanję

do Najśw. Maryi Panny i zaintonował *Veni Creator*, a po modłach do Ducha Świętego udzielił przybyłym na Zjazd błogosławieństwa Przenajświętszym Sakramentem. Liczba zgromadzonych była dość pokaźna, bo sięgała 70 osób. Obecni też przez cały czas obrad byli J. E. Ks. Biskup Kazimierz Bukraba, Ordynarjusz Piński, i J. E. Ks. Biskup Antoni Zimniak, Sufragan Częstochowski.

Tematy referatów podane były w „Posłańcu Serca Jezusowego". Z nich WW. Księża Dyrektorowie miejscowi mogą wnioskować, jak doniosłej wagi sprawy omawiane były na tym Zjeździe w związku z rozwojem Apostolstwa Modlitwy i pogłębianiem życia katolickiego na każdym odcinku życia rodzinnego, społecznego, narodowego i państwowego. O błogosławionych owocach Apostolstwa Modlitwy, o zbawiennych wpływach na odrodzenie życia katolickiego naogół i moralnego w szczególności, łatwo można wnioskować z następujących słów Ojca św. Piusa X do dyrektora generalnego Apostolstwa Modlitwy z dnia 5 kwietnia 1911 roku: „aby przyjść z pomocą społeczeństwu, cierpiącemu na tyle i tak ciężkie choroby, gorliwość katolicka powołała do życia wiele instytucyj nader pożytecznych: żadna jednak z nich nie sprosta co do użyteczności dziełu Apostolstwa Modlitwy.

Gdyż naprawdę Apostolstwo Modlitwy we wszystkich swych trzech stopniach, należycie prowadzone, czerpiąc z nieprzebranych głębin Serca Jezusowego ducha mocnej wiary, żywej nadziei, gorącej miłości, jest bez wątpienia najpewniejszym środkiem do odnowienia w parafji życia katolickiego i spotęgowania życia nadprzyrodzonego; jest więc wielce zaradczym środkiem na stłumienie ducha bezbożnictwa, na wykorzenienie ducha zgubnego laicyzmu i indyferentyzmu. Trzeba dobrze zdawać sobie sprawę, że Apostolstwo Modlitwy w niczem nie narusza organizacyj i ducha wszelkich innych stowarzyszeń religijnych, a natomiast ożywia je i bardziej udoskonala, a to mianowicie przez nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego. Największą zaś usługę wyświadcza Apostolstwo Modlitwy Akcji Katolickiej, gdyż przygotowuje materjał, urabia w jednostkach ducha katolickiego, wykształca na godnych i dzielnych Członków Zespołów: mężów, czy niewiast, młodzieży męskiej, lub żeńskiej. W Apostolstwie Modlitwy hartują się charaktery, urabiają się poglądy na życie, na życiowe powikłania i trudności, takoż na formy organizacyj społecznych i państwowych, pod kątem wieczności i zbawienia.

Stąd właśnie płynie przekształcanie laicyzmu i indyferentyzmu w społeczeństwie na ducha łaski i zespolenia ze Zbawi-

cielem Najdroższym według Jego pragnienia i nakazu: „mieszkajcie we Mnie, a Ja w was“.

Jakież naprawdę znamienne powiedzenie Ojca św. Piusa XI do dyrektorów Apostolstwa Modlitwy we wrześniu 1927 roku: „nie skończone wasze zadanie, nie dokończone wasze dzieło, dopokąd choć jedna dusza z waszego rejonu zostaje jeszcze poza Apostolstwem Modlitwy“. Stądto jak rzeczą jest wielce palącą i godną zalecenia, by Apostolstwo Modlitwy w naszej Archidiecezji jak najszersze zataczało kręgi. Niestety ze sprawozdań statystycznych, jakie w czasie tego Zjazdu były wyświetlone, nasza Archidiecezja daleko nie na pierwszem jest miejscu. Zapewne, dużo nas tłumaczy prześladowanie Kultu Serca Jezusowego na Wileńszczyźnie za rządów rosyjskich, ale dzięki Bogu Najwyższemu już 20 lat upłynęło od czasu odzyskania niepodległości naszej kochanej Ojczyzny i wolności Kościoła św.; przez ten czas można było i należało zdążyć w każdej parafji zainicjować Apostolstwo Modlitwy. Gdzie przeto dotychczas nie zrobiono tego jeszcze, należy *Carissimi Confratres*, wziąć tę Bożą sprawę do serca. Proszę się zgłaszać, a chętnie służę odpowiedniemi dyplomami i wskazówkami.

Ks. Karol Lubianiec, prałat,

Dyrektor Archidiecezjalny Apostolstwa Modlitwy

1. X. 1938 Plebanja, poczta Kraśne n/Uszą.

NA MARGINESIE ARTYKUŁU KSIĘDZA SZYROKIEGO

KRÓTKIE WYJAŚNIENIE.

Artykuł, a raczej rozprawę Księdza Stanisława Szyrokiego, zamieszczoną w całym szeregu numerów „Dwutygodnika” z r. b. pod tytułem: „Sprawa domu dla księży inwalidów na dobrej drodze”, śledziłem i czytałem z wielką uwagą i zainteresowaniem. Najprzód dlatego, że w niej Autor omawia niezmiernie ważną sprawę urządzenia dla starych, chorych i zniedołężniałych księży jakiegoś przytułku, a następnie jeszcze i dlatego, że w niej długo i szeroko komentuje, a właściwie ostro krytykuje omawiany przeze mnie przed dziesięciu laty projekt urządzenia przy większych i bogatszych parafjach naszej Wileńskiej Archidiecezji Altaryj.

Z tej rozprawy ku wielkiemu memu zadowoleniu dowiedziałem się, że omawiany przeze mnie projekt był brany i to wszechstronnie pod uwagę na walnem zgromadzeniu „Unitasu”, że miał on nawet sporo zwolenników, że ma on dodatnie i skądinąd bardzo sympatyczne strony. Ale z tego samego artykułu - rozprawy dowiedziałem się również, że ma on jeszcze więcej stron ujemnych, a mianowicie: 1-o. że błędne miałem pojęcie o altarjach wogóle; 2-o. że projekt ten jest bardzo drogi, i dlatego niemożliwy do urzeczywistnienia; 3-o. że ja, niżej podpisany, będąc obdarzony bujną wyobraźnią i poetyczno-idylicznem usposobieniem, malowałem swój projekt w zbyt barwnych kolorach, a nie liczyłem się wcale z realizmem życiowym; 4-o. że wreszcie projekt ten jest tylko nieziszczalnem marzeniem i... niczem więcej. Są tam jeszcze i inne pomniejsze zarzuty i krytyka, na które uważam za potrzebne w krótkości odpowiedzieć i coś niecoś wyjaśnić.

Przedewszystkiem Ks. Szyroki nie zrozumiał, czy może nie chciał zrozumieć tego, od kogo wyszedł projekt urządzenia w naszej Archidiecezji przy niektórych parafjach Altaryj. Nie jest to wcale projekt mój, jak mi to stale Szanowny Autor rozprawy przypisuje, a naszych Czcinajdostojniejszych Ordynarjuszy. Pod tym więc adresem i należało raczej kierować tak pochwały, jak i krytykę projektu. Nie cytuję odnośnych ustępów z „Kurendy” i z „Dwutygodnika”, aby się nie powtarzać, ponieważ uczyniłem to dość wyraźnie w skrytykowanym przez Księdza Szyrokiego artykule z roku 1928. Ja tylko projekt ten, który mi się bardzo podobał, nieco obszerniej we wspomnianym artykule omówiłem i, na ile mi wypadało, pochwaliłem.

Jeżeli jednak piszę to zastrzeżenie i sprostowanie, to bynajmniej nie mam zamiaru zasłaniać się w tym wypadku powagą naszych Arcypasterzy. Za swe słowa i czyny muszę nieść całkowitą odpowiedzialność, przeto na wywody i krytykę Księdza Szyrokiego nie ze względu na siebie, ale ze względu na dobro omawianej sprawy, odpowiadam i pokrótce wyjaśniam.

Ad I-um. „Błędne pojęcie o Altarjach”. Jeżeli chodzi o nazwę, to bardzo być może, że dzisiejszej Altarji nie można całkowicie identyfikować z Altarjami dawniejszemi, fundowanemi przez polskich magnatów, ale czyżby wyłącznie tylko o nazwę chodziło?... Chodziło, chodzi i chodzić będzie o jakiś kąt, o jakiś przytułek dla księży inwalidów, który właśnie i ś. p. Biskup Matulewicz i J. E. obecny Arcybiskup Jałbrzykowski w swoich projektach nazwali

„Altarjami”. A więc, czy mnie, omawiając ten projekt, wypadało, gdybym nawet i chciał, inaczej te przytułki nazywać?... Nie mogłem nazywać inaczej jeszcze i z tego względu, że wszelkie inne nazwy, jak „Dom dla emerytów”, „Przytułek dla starców”, „Pensjonat”, „Sanatorjum” i t. d. kojarzą się zwykle z pojęciem domów dużych i z większą ilością lokatorów, czego omawiany przeze mnie projekt nie przewidywał.

Jeżeli zaś chodzi o genezę i historję dawniejszych Altaryj, to chociaż specjalnie kwestji tej nie badałem, mocno jednak wątpię, czy aby sami tylko wyłącznie magnaci polscy je fundowali i utrzymywali... Lecz gdyby nawet i tak było, toby jeszcze sprawy całkowicie nie przesądzało, byśmy już sami nic, a nic w tym kierunku zrobić nie mogli. Wszak wiadomą jest rzeczą, że dawniej w Polsce i na Litwie większość kościołów budowali, uposażali i utrzymywali przeważnie wielcy panowie, a nawet i sami królowie polscy. Z rozumowania więc Ks. Szyrokiego należałoby wnioskować, że dziś, kiedy u nas zabrakło magnatów i królów, nie damy rady ani kościoła wybudować, ani parafji uposażyć, ani tem bardziej nowej erygować. Tymczasem widzimy, że tak nie jest. Budujemy nowe kościoły i, mówiąc nawiasem, wcale nie gorsze i nie tańsze od tych, jakie niegdyś budowali królowie i magnaci. Tworzymy nowe parafje i je uposażamy. Wznosimy monumentalne domy parafjalne dla stowarzyszeń katolickich i t. d. Pytam tedy, dlaczegobyśmy nie mogli urządzić, a przynajmniej przyczynić się do urządzenia malutkiej, o jakiej mówi projekt, Altarji przy większych i bogatszych parafjach w Archidiecezji?

Ad II. „Projekt jest bardzo drogi“. Zarzut ten zakrawa wprost na kpiny i jego poważnie brać nie można. Czy projekt zawarty w słowach: „przytem domek mógłby być narazie bardzo skromny: dwa pokoiki dla księdza, jeden pokoik z kuchnią dla sługi — oto i całe, a narazie zupełnie wystarczające „obejście“. Z biegiem czasu mogłoby to wszystko, oczywiście rozwijać i udoskonalać“ [1]), jest tak drogi, kosztowny i niemożliwy do wykonania, niech to już ogół czytelników osądzi. Jeżeli tam wspomniałem o „trzech dziesięcinach ziemi“, to powtórzyłem jedynie dosłownie projekt ś. p. Biskupa Matulewicza, a nie „swój“ i na te „trzy dziesięciny“ nigdybym osobiście nie nastawał.

Ad III. „Barwne kolory projektu”. O ile ja według słów księdza Szyrokiego, namalowałem wśród marzeń nieziszczalnych swój

---

[1]) Conf. Nr. 12 Dwut. Arch. z r. 1928.

projekt w tak idealnie barwnych kolorach (znajomi i przyjaciele nazywają mnie zgorzkniałym pesymistą i doradzają czytać „Więcej radości“ bpa Kepplera), o tyle ks. Szyroki roztoczył przed nami tak ponury krajobraz, wyliczając cały szereg księży — egoistów i ludzi bez serca, że aż w jego rzeczywistość naprawdę trudno uwierzyć... Mnie się zdaje, że tak źle z nami jeszcze nie jest. Gdyby zaś, nie daj Boże, tak było, toby nie należało, mojem zdaniem, o tem głośno mówić, a tembardziej publicznie pisać, drukować i do tego się przyznawać na pociechę nieprzyjaciołom naszym. „Nie powiadajcie w Get, ani oznajmiajcie po ulicach Askalonu, aby się snać nie radowały córki Filistyńskie“ (II król., I, 20), wołał po klęsce Gelbojskiej zrozpaczony Dawid.

A zresztą, czyżby dlatego, że jednemu z tych księży proboszczów na 6-tysięcznej parafji zabraknie czasem obligacyj, że drugi na 10-cio tysięcznej parafji ma nieco za daleko od plebanji swe beneficjum, że inny znowu „kolega“, mający całe beneficjum tuż dokoła plebanji, drży o całość swoich ogrodów i sadów i nazywa steranego wiekiem, pracą, czy chorobą konfratra „wrzodem”... Czy dlatego nie mielibyśmy przyjść z pomocą tym biedakom i pozwolilibyśmy im w nędzy i poniewierce ginąć?... Ja zresztą, przyznam się szczerze, rozwijając projekt urządzenia altarji, nie miałem wcale intencji bronić interesów proboszczów, siedzących na 6-cio, czy 10-cio tysięcznych parafjach, a miałem na myśli tych biedaków, którzy już żadnej parafji, ani stanowiska zajmować nie mogą.

Ad IV. „Nieziszczalne marzenia”. A jednak dziwna rzecz. Te „nieziszczalne, wyimaginowane marzenia“ mało nie ściętej głowy *stale przechodzą w czyn.* Dowiadujemy się bowiem coraz częściej, że sporo księży naszej Archidiecezji, nie czekając na zezwolenie Władzy, ani na zgodę siedzących na 10-cio tysięcznych parafjach proboszczów, nie wyczekując na wybudowanie ze wszelkiemi wygodami wspólnego domu emerytalnego w Wilnie, pokupowało sobie na własną rękę place, ogródki, lub małe kolonijki, pobudowało na nich, o ile nie było tam już pobudowanych, domki, niektórzy „ochrzcili“ je nawet mianem „Altarji“ i czują się względnie spokojni... Zaiste dziwna rzecz i tem dziwniejsza, że sam Szanowny mój Krytyk i wielki przeciwnik Altaryj, urządził sobie, jak to już powszechnie wiadomo, więc sekretu nie zdradzę, bardzo sympatyczną Altarję i to prawie zupełnie podług mojej recepty z tą małą różnicą, że pobudował ją nie na ziemi kościelnej, czego, oczywiście, uczynić nie mógł, a na ziemi kupionej.

A czy te domki nazwą oni „Altarjami“, czy „Przytułkami“, czy „Sierocińcami“, czy „Azylami“ — to rzecz zupełnie obojętna. Grunt, że w razie potrzeby (bez potrzeby nikt tam nie pójdzie), kiedy „kopać nie będą mogli, a żebrać będą się wstydzili“ (Łuk. XV, 3) znajdą tam kąt własny, czyli jak ja nazwałem „darmowy“, dach nad głową i względny odpoczynek po trudach, nim Bóg powoła ich do siebie. Oczywiście, byłoby o wiele lepiej i poważniej i bardziej po kapłańsku, gdyby to samo dało się zrobić przy kościele, na ziemi kościelnej, przy aprobacie i poparciu naszej Władzy, przy pomocy naszych proboszczów i wogóle ludzi dobrej woli, bo, jak to już pisałem, nie każdego stać na większy wydatek, lecz jak widać ze słów ks. Szyrokiego: „...pokażcie mi takiego proboszcza... Quis est hic et laudabimus eum...“ liczyć na to nie można i każdy, volens nolens, będzie zmuszony liczyć tylko na siebie i na pomoc Bożą, by kiedyś nie powiedzieć: „Liszki mają jamy i t. d.“ (Mat. VIII, 20). (C. d. n.).

Ks. Hieronim Hrehorowicz.

IV-ty TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ARCHIDIECEZJI WILEŃSKIEJ ku uczczeniu Patrona Ojczyzny naszej Św. Andrzeja Boboli

od 11 do 23 października 1938 roku.

Do

Przewielebnych Księży Dziekanów, Proboszczów, Rektorów i Wydziałów Parafjalnych CARITAS Archidiecezji Wileńskiej.

Stosownie do zezwolenia, wydanego przez Komisarjat Rządu m. st. Warszawy Nr. 2-317 z dnia 6 lipca 1938 r., na skutek zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 24 maja 1938 r., AP 2-68, Wileński Związek CARITAS urządza w czasie od 11-go do 23-go października b. r. włącznie na terenie całej Archidiecezji TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA.

W związku z tem Przewielebni Księża Proboszczowie wszystkich parafij w Archidiecezji zechcą powołać do życia Komitety Parafjalne Tygodnia Miłosierdzia, których zadaniem będzie:

I. Przygotowanie i przeprowadzenie zbiórki na terenie swoich parafij na cele pomocy najbiedniejszym.

W tym celu odbędą się zbiórki:

a) pieniężne do zamkniętych i opieczętowanych puszek lub woreczków pod gołem niebem,

b) w kościele, krużgankach, na cmentarzu, po domach parafjan, w lokalach publicznych, cukierniach, restauracjach, kinach, teatrach i t. p. za uprzednią zgodą właścicieli tychże,

c) w odzieży, obuwiu, bieliźnie, produktach rolnych, żywności i t. p.

Nadto, w okresie trwania Tygodnia Miłosierdzia można dokonywać zbiórek na listy ofiar, kolejno numerowane i ściśle ewidencjonowane. Komitety parafjalne będą to wszystko z wdzięcznością przyjmować dla rozdziału wśród potrzebujących w parafji, a gdyby takich nie było, zebrane ofiary w gotówce i naturze ma się wysyłać do Centrali dla zakładów — (jadłodajni dla głodnych i burs dla młodzieży biednej) w Wilnie.

II. Poza zbiórkami, Komitety Tygodnia zajmą się jak najgorliwiej uświetnieniem nabożeństw okolicznościowych, zorganizowaniem Wydziału Parafjalnego Caritas, urządzeniem wieczornic, akademij i innych imprez dochodowych i propagandowych.

Zbiórki ofiar pieniężnych mają być przeprowadzone przy pomocy puszek i worków należycie opieczętowanych, oraz książek przesznurowanych przez Centralę Caritasu, a zaopatrzonych przed rozpoczęciem zbiórki na terenie poszczególnych powiatów w urzędową adnotację właściwej powiatowej władzy ogólnej. Przy zbieraniu ofiar w naturze, przeprowadzający zbiórkę winni wpisywać nazwiska ofiarodawców, rodzaj oraz wysokość złożonych ofiar, do oddzielnego kwitarjusza i wydawać z niego ofiarodawcom podpisane przez siebie pokwitowanie.

Zbiórka może być przeprowadzona jedynie przez członków dobroczynnych zrzeszeń parafjalnych, albo przez osoby imiennie zaproszone. Osoby, przeprowadzające zbiórkę, nie mogą za swe czynności otrzymywać wynagrodzenia. W razie przeprowadzenia zbiórki niezgodnie z obowiązującemi przepisami, w szczególności z ustawą i rozporządzeniem wykonawczem z dnia 14. VII. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 69, poz. 638), albo, gdyby dalsze jej prowadzenie zagrażało bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu, bądź też w wypadku stwierdzenia, że ofiary uzyskiwane z niej nie są przeznaczone na właściwy cel, pozwolenie ma być cofnięte.

Do akcji Tygodnia Miłosierdzia dla najbiedniejszych zaprosić należy członków Akcji Katolickiej, mężów, niewiasty, młodzież męską i żeńską, tercjarstwo, bractwa, sodalicje i t. p. pamiętając, że Akcja Katolicka to miłość Boga i bliźniego. Dołożyć musimy najgorliwszych starań, aby ten Tydzień Miłosierdzia był pełen owoców pomocy braciom i siostrom naszym nieszczęśliwym w parafji. — Miłujmy czynem!

III. Propaganda Tygodnia Miłosierdzia.

Akcję zbiórkową na Tydzień Miłosierdzia propagować będzie Centrala przez prasę i możliwie przez Radjo. Współdziałanie Komitetów parafjalnych polegać będzie:

a) na rozmieszczaniu po sklepach, urzędach, lokalach publicznych i t. p. oraz na ulicach afiszów i plakatów informujących o akcji zbiórkowej i pracach organizacyj Caritasowych w diecezji,

b) na uproszeniu Przew. Duchowieństwa o zapowiedzenie i poparcie Tygodnia Miłosierdzia z ambon na kilka niedziel zrzędu przed terminem rozpoczęcia akcji,

c) na rozpowszechnianiu przed i w czasie trwania zbiórki ulotek i innych druków propagandowych,

d) na zorganizowaniu rozsprzedaży nalepek okiennych, pamiątek i obrazków z Tygodnia,

e) na urządzaniu konferencyj, zebrań i pogadanek w stowarzyszeniach parafjalnych o celu Tygodnia i zadaniach Caritasu.

Afisze, ulotki, znaczki kwestarskie, pamiątkowe obrazki i t. p. druki do nabycia w Centrali. W razie potrzeby Centrala wydrukuje także potrzebną ilość legitymacyj kwestarskich dla zbierających ofiary. Ze względu na oznaczenie wysokości nakładu tych rzeczy, uprasza się natychmiast wysłać zamówienie.

IV. Likwidacja Tygodnia Miłosierdzia i sprawozdanie.

Archidiecezjalny Instytut Caritas w Wilnie obowiązany jest złożyć Władzom i Społeczeństwu publiczne sprawozdanie z całej akcji zbiórkowej Tygodnia Miłosierdzia. Sprawozdanie to ma być oparte na sprawozdaniach nadesłanych przez Komitety Parafjalne i osoby organizujące zbiórki Tygodnia w poszczególnych parafjach i kościołach klasztornych czy filjalnych. Dlatego bezpośrednio po zakończeniu Tygodnia i dokonaniu obliczeń prosimy o sporządzenie sprawozdania na załączonym formularzu, podpisanego przez Komitet i Ks. Proboszcza czy rektora i odesłanie go najdalej do dnia 5 listopada b. r. pod adresem Związku: Wilno, ul. Zamkowa 8. Tamże uprasza się przesłać 10% zbiórek w gotówce na cele Centrali, oraz wszelkie należności za druki propagandowe, opłaty składkowe i t. p. ewentualne zaległości — P. K. O. 153.005.

V. Upoważnienie dla Ks. Proboszczów Parafij (wszystkich parafij).

W związku z przeprowadzeniem publicznej zbiórki ofiar na rzecz ubogiej ludności Archidiecezji Wileńskiej w ramach Tygodnia Miłosierdzia od 11 do 23 października b. r. Prezydjum Instytutu CARITAS w Wilnie niniejszem upoważnia Przew. Ks. Proboszcza do opieczętowania puszek oraz przesznurowania i oparafowania w imieniu Centrali Caritasu książek oraz list ofiar, po czem książki ofiar przed rozpoczęciem zbiórek należy przedłożyć właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej dla zaopatrzenia w urzędową adnotację.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

PREZYDJUM INSTYTUTU CARITAS
Wilno, ul. Zamkowa 8.

DYREKTOR ZARZĄDU
Tadeusz Birecki.

PREZES INSTYTUTU
Ks. J. Kretowicz.

ZRZESZENIE KAPŁAŃSKIE „TERCJA ZA KONFRATRÓW".

W uroczystość Zielonych Świątek 1936 r. zawiązało się w Wiedniu tysiąc kapłanów archidiecezji wiedeńskiej z J. Em. Kardynałem T. Innitzerem na czele w wolne zrzeszenie wzajemnych modłów pod hasłem: „Tercja za konfratrów". W krótkim czasie zrzeszenie to ogarnęło daleko szersze kręgi. Liczne zgłoszenia przyszły także z innych diecezyj austrjackich, niemieckich, szwajcarskich, czeskich, jugosłowiańskich.

W Polsce podjęło propagandę Tercji wydawnictwo Homo Dei w początku 1937 r. za wiedzą i upoważnieniem J. E. X. bpa Fr. Lisowskiego. Dotąd zgłosiło się do tego zrzeszenia ponad 1000 kapłanów ze wszystkich niemal diecezyj. Lecz czemże jest ta liczba wobec ogólnej liczby duchowieństwa w Polsce lub wobec kilkotysięcznej rzeczy członków Tercji w Austrji!

Zrzeszenie Tercji zmierza do lepszego uświadomienia kapłanom potrzeby wzajemnego łączenia się i wzajemnych modłów, celem uproszenia darów Ducha Św. Jeżeli świat dzisiejszy ma się odrodzić, to potrzebuje bardzo pomocy kapłanów ugruntowanych w cnocie, silnych duchem i zespolonych z sobą wzajemną modlitwą i zgodnym czynem. Ku temu celowi dąży zrzeszenie Tercji, które sobie tę godzinę kanoniczą obrało jakby za swą specjalną modlitwę, by ją ofiarować w szczególniejszy sposób za konfratrów, za całe duchowieństwo wogóle, o uproszenie darów Ducha Św.

Tercja naprowadza nas szczególnie na myśl wzajemnych modłów o łaski Ducha Św., o święty zapał dla sprawy Chrystusowej, raz, że o tej porze Duch Św. w dzień Zielonych Świątek zstąpił na Apostołów i z ludzi słabych uczynił ich bohaterami sprawy Bożej, gotowymi na wszelkie ofiary, a powtóre, że w hymnie tej godziny kanonicznej modlimy się: „Nunc, Sancte, nobis, Spiritus... dignare proptus ingeri nostro refusus pectori". A w następnej strofie prosimy o tak wielki zapał dla sprawy Chrystusowej, byśmy wszystkiemi władzami naszemi głosili prawdę Bożą: „Os, lingua, mens, sensus, vigor confessionem personent, flammescat igne caritas, accendat ardor proximos".

Praktyka ta nie nakłada na nikogo żadnych nowych zobowiązań, przypomina tylko obowiązek wzajemnej łączności i wzajemnych modłów i wymaga intencji zaofiarowania Tercji za konfratrów. A któżby nie chciał przynajmniej tyle dla wspólnego

dobra konfratrów uczynić? Gorliwsi czynić będą więcej, modlić się będą częściej za wszystkich kapłanów, wiedząc dobrze, że tem samem czynią rzecz nader miłą Najśw. Sercu Jezusowemu.

Do zrzeszenia Tercji mogą się zgłaszać wszyscy kapłani świeccy i zakonni, a także diakoni i subdiakoni. Każdy zgłaszający się członek otrzymuje gratisowo obrazek wpisowy z modlitwą za kapłanów. (Adres: Tuchów/Kr. OO. Redemptoryści).

OO. Redemptoryści.

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI

ZBIÓRKA

na rzecz Katolickiego Uniwers. Lubelskiego

Bieżący rok 1938 jest dla Katolickiego Uniwers. Lubelskiego rokiem szczególnie znamiennym: w tym bowiem roku Uniwersytet obchodzi jubileusz 20-lecia swego istnienia oraz w tym roku Uniwersytet otrzymał przez uchwałę Sejmu i Senatu na wniosek Rządu pełne prawa państwowych szkół akademickich. Jest to wymowny dowód uznania przez najwyższe władze państwowe wydatnej i owocnej pracy, jaką przez lat 20 prowadzi Katolicki Uniwersytet Lubelski. To uznanie jest z jednej strony nagrodą za trudy, a z drugiej bodźcem do wzmożonej pracy nad coraz wyższym rozwojem jedynego w Polsce Katolickiego Uniwersytetu ku chwale Kościoła i Ojczyzny. Należyty rozwój pod każdym względem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, nie ustępującego poziomem naukowym ani wynikami rozległej pracy naukowo-kulturalnej szczególniej bogatej w polu wydawniczem musi być troską nie tylko władz uniwersyteckich, ale także całego katolickiego społeczeństwa polskiego.

W tym roku poparcie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wchodzi w zakres programu Akcji Katolickiej w Polsce, gdyż uchwały Synodu Plenarnego w rozdziale 129 wyraźnie do tego wzywają.

Na tej podstawie Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego opiera swą wielką prośbę do Wielebnego Duchowieństwa

i wszystkich katolików w Polsce o przeprowadzenie publicznej zbiórki na rzecz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, która odbędzie się w dniach od 5-go do 13-go listopada włącznie, wyjąwszy dzień 11-go listopada.

W tym celu Rektor K. U. L. prosi Wielebnych Księży Proboszczów, aby zorganizowali podkomitety zbiórkowe w swoich parafjach, a Czcigodnych XX. Dziekanów, mających w swym dekanacie siedzibę starostwa, aby nadto zgłosili do starostw zbiórkę w parafjach swego dekanatu oraz dekanatów, należących do tego samego powiatu. Prosi też Dyrektorów i Kierowników Akcji Katolickiej, aby zachęcili członków stowarzyszeń A. K. do wzięcia udziału w tej zbiórce. Zarządy Związków A. K. obiecały ze swej strony wydanie odpowiednich poleceń stowarzyszeniom.

Znając życzliwość, jaką Duchowieństwo stale okazuje dla K. U. L., który jest naszem wspólnem dobrem, wyrażam głęboką ufność, że dołoży wszelkich wysiłków, aby tegoroczna zbiórka dała jak najpomyślniejsze wyniki.

Za tę ofiarną pomoc składam serdeczne „Bóg zapłać".

REKTOR
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

SPRAWA BURSY KATOLICKIEJ.

Od dłuższego czasu dał się odczuwać w Wilnie brak katolickiej bursy dla uczącej się młodzieży męskiej (do bursy oo. Jezuitów mają wstęp tylko uczniowie ich własnego gimnazjum i to zamożniejsi).

W roku ubiegłym przy wielkim wysiłku finansowym Archidiecezjalny Instytut „Caritas" zorganizował katolicką bursę dla młodzieży szkół średnich i zawodowych, poruczając stronę wychowawczą członkom Męskiego Zgromadzenia Matki Boskiej Zwycięskiej „Marianum". Z nowym rokiem szkolnym bursa powiększyła się znacznie i objął ją całkowicie pod swój zarząd Instytut „Marianum", „Caritas" bowiem jako instytucja dobroczynna, opierająca swą działalność na doraźnych ofiarach, nie mogła brać odpowiedzialności za tak poważną placówkę, tem bardziej że z roku ubiegłego pozostały długi.

Praca w bursie zmierza do tego, żeby nietylko dać wychowankom możność uczenia się i odpowiedniego utrzymania, ale i jednocześnie wpływać na urobienie ich charakteru i światopoglądu w duchu szczerze katolickim, głównie zaś, by:

1) szkolić współczesnych katolików czynu, współpracowników Akcji Katolickiej i katolickich działaczy wiejskich, oraz

2) budzić i podtrzymywać powołania kapłańskie.

Gdyby kto z Przewielebnych Księży bliżej zainteresował się metodami i warunkami pracy o naszej bursie, chętnie służymy regulaminem lub prosimy o odwiedziny na miejscu pod adresem: Wilno, Wiłkomierska 1.

Kandydatów do bursy nie brakuje; zgłaszają się do nas przeważnie chłopcy ze wsi często b. zdolni i wartościowi, ale prawie zawsze biedni i proszą o daleko idące zniżki. Wielu z nich zmuszeni jesteśmy odmawiać pomocy, chociaż wiemy, że to może ich pchnąć do mieszkań w warunkach opłakanych pod względem materjalnym, a co gorsza — moralnym.

Zwracamy się więc do Przewielebnych Księży z gorącą prośbą o przyjście nam z pomocą przez:

1) kierowanie do nas odpowiednich kandydatów do bursy

2) wspomaganie ubogich, a zasługujących na to uczniów, szczególnie ze swej parafji lub dekanatu,

3) pomoc w gotówce lub prowjantach,

4) zadeklarowanie się na członka wspierającego bursy Marianum. Składka miesięczna od 50 groszy.

Do powyższej pomocy prosimy także zachęcać ludzi ofiarnych ze swej parafji bezpośrednio lub o łaskawe wskazanie ich adresów.

Mamy wielkie trudności i potrzeby szczególnie w tym roku, bo pomijając, że musieliśmy wydać wielkie sumy na remonty i urządzenie bursy, musimy nadto poczynić wyjątkowe wysiłki, by dom, w którym założyliśmy nasz zakład i kaplicę, nie dostał się w ręce żydowskie z licytacji.

W codziennej Mszy św. i pacierzach modlimy się za naszych dobrodziejów.

Dyrekcja bursy św. Kazimierza
Zgromadzenia Matki Boskiej Zwycięskiej
Marianum.

ZEBRANIE KOŁA KSIĘŻY ABSTYNENTÓW.

Koło Księży Abstynentów powiadamia, że dnia 20 października r. b. o godz. 19 min. 30 w mieszkaniu ks. prof. M. Sopoćki (ul. św. Anny 11) odbędzie się Zebranie Księży Abstynentów zorganizowanych i niezorganizowanych oraz popierających ideę trzeźwości, połączone z odczytem na temat: *Ratowanie alkoholików* i dyskusją. O liczne przybycie prosi

Zarząd Koła.

Ś. P. KS. KANONIK JÓZEF SZKOP.

Dnia 30 września r. b. w folw. Karolowszczyzna, parafji Lackiej, zmarł Ksiądz Kanonik Józef Szkop.

Ś. p. Ks. Józef Szkop urodził się 14. V. 1864 r. w majątku Zabłudowie, pow. białostockiego, nauki pobierał w Szkole Realnej w Białymstoku i Seminarjum Wileńskiem, po którego ukończeniu otrzymał święcenia kapłańskie w Kownie z rąk biskupa Pallulona dn. 2 sierpnia 1887 r.

Ś. p. Ks. Józef Szkop zajmował kolejno następujące stanowiska: wikarego w Sokółce, wikarego przy kośc. Ostrobramskim w Wilnie, proboszcza w Lacku, gdzie zbudował kościół, plebanję i zabudowania gospodarcze, proboszcza i Dziekana w Lidzie, gdzie odrestaurował kościół, kapelana Wojsk Polskich od 4. IX. 1919 r. do 1. V. 1921 r., po czem proboszcza w Prozorokach, Czarnej Wsi i znowu w Lacku.

Od 1 kwietnia 1936 r. ś. p. Ks. Józef Szkop wycofał się z pracy duszpasterskiej z powodu podeszłego wieku i słabego zdrowia i osiadł w folwarku Karolowszczyznie, gdzie i dokonał żywota.

Ze śmiercią ś. p. Ks. Kan. Józefa Szkopa schodzi z horyzontu naszej archidiecezji jeszcze jeden weteran i bojownik o sprawę Bożą z czasów ciężkich i odpowiedzialnych, bojownik, który energją, nieustraszoną odwagą, a zarazem i wielką roztropnością się odznaczał.

Requiescat in pace. *X. B. K.*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Jubileusz 50-lecia kapłaństwa J. E. Ks. Biskupa Kazimierza-Mikołaja Michalkiewicza. — Na dzień 23 października r. b. przypada jubileusz piędziesięciolecia kapłaństwa J. E. Księdza Biskupa Kazimierza-Mikołaja Michalkiewicza, Biskupa Sufragana Wileńskiego.

Uroczyste przewiezienie relikwij św. Andrzeja Boboli do Plebanji. — W dn. 2 bm. z kaplicy pałacu arcybiskupiego w Wilnie zostały przewiezione relikwje św. Andrzeja Boboli do misyjnej placówki ks. prał. Lubiańca Plebanja w pow. mołodeczańskim.

Od stacji kolejowej Usza do Plebanji relikwie Męczennika niesione były procesjonalnie przy udziale licznej rzeszy wiernych. Na stacji w Kraśnem i Plebanji były wygłoszone kazania. W uroczystościach wziął udział, wygłaszając kazanie i odprawiając nabożeństwo J. E. Ks. Bp K. Niemira, sufragan piński.

Kongres tercjarski w Lidzie. — W Lidzie staraniem ks. dziekana Bojaruńca i miejscowego tercjarstwa odbył się w dn. 2 i 3 października rb. przy kościele farnym Kongres Tercjarski z udziałem członków III Zakonu z całego dekanatu. W dniu 2 października w uroczystościach kongresowych brało udział ok. 8 tys. wiernych. Na Kongres do Lidy przybył JE. Ks. Arcybiskup - Metropolita. Tegoż dnia Arcypasterz w kościele Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w Lidzie dokonał poświęcenia 5 sztandarów Krucjaty Eucharystycznej.

STOLICA APOSTOLSKA.

Protest „Osservatore Romano" przeciw wypadkom wiedeńskim. — „Osservatore Romano" ogłasza w związku z informacjami o wrogich kardynałowi Innitzerowi demonstracjach przed pałacem arcybiskupim w Wiedniu następujące oświadczenie:

„Z uczuciem konsternacji przedrukowujemy bolesną wiadomość, do której powrócimy., gdy otrzymamy bezpośrednie informacje o motywach i szczegółach bardzo poważnego gwałtu. Tymczasem, bratersko złączeni z katolikami austrjackimi i katolikami wszystkich krajów, podnosimy chrześcijański i obywatelski protest, składając Jego Eminencji Arcybiskupowi Wiednia wyrazy szczerego i głębokiego współczucia za obelgę, wyrządzoną jego osobie, a przez to religji i Kościołowi Chrystusowemu".

Orędzie Ojca św. do Kongresu Eucharystycznego w Nowym Orleanie. — W dniu 18 bm. o godz. 19.30 według czasu włoskiego Ojciec św. ogłosi przez radjo watykańskie orędzie wraz z błogosławieństwem dla krajowego Kongresu Eucharystycznego w Nowym Orleanie.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Przed uroczystością Chrystusa Króla. — Tegoroczną uroczystość Chrystusa Króla, przypadającą w ostatnią niedzielę b. m. (30.X.) obcho-

dzić będziemy pod hasłem „Poznanie i wykonanie uchwał Synodu Plenarnego szczytnem posłannictwem polskiego katolicyzmu". Obchód tej uroczystości winien mieć charakter manifestacyjny jako święto panowania społecznego Jezusa Chrystusa Króla Akcji Katolickiej; winien przypomnieć wszystkim, że w duszach jednostek i całej skołatanej ludzkości, stojącej dziś w obliczu groźnych niebezpieczeństw, nie będzie przywrócony pokój, jeżeli nie zapanuje w nich Chrystus Król ze Swojem prawem Miłości i Sprawiedliwości. Chrystus Król winien być czczony i wielbiony przez każdego z nas, przez nasze rodziny i cały naród. We wszystkich dziedzinach życia politycznego, społecznego i gospodarczego Ewangelja ma być podstawą wszelkich praw i sprawdzianem wszelkich dążeń.

Pożądanem jest, by obchody Chrystusa Króla odbyły się we wszystkich parafjach w całej Polsce.

Zgon ś. p. Księdza Biskupa Wojciecha Owczarka. — W piątek dn. 30 września o godz. 23 minut 30 zmarł w Otwocku w Sanatorjum Miejskiem po dłuższej chorobie ś. p. Ks. Biskup Wojciech Stanisław Owczarek, sufragan włocławski.

Ś. p. Biskup Owczarek urodził się dn. 31 grudnia 1875 r., wyświęcony na kapłana w 1898 r., sakrę biskupią otrzymał dnia 10 listopada 1918 r. Zmarły Dostojnik Kościoła znany był ze swej ofiarnej i owocnej pracy pasterskiej na terenie diecezji włocławskiej. Szlachetnością charakteru i niezwykłą dobrocią serca jednał sobie wszystkich. Piastował do końca życia poza sufraganją szereg wysokich godności jak wikarjusza generalnego, oficjała Sądu Biskupiego i Dziekana Kapituły katedralnej we Włocławku.

Zwłoki Zmarłego Biskupa zostały przewiezione do Włocławka, gdzie odbył się pogrzeb.

„Pod znakiem Maryi" w bibljotekach szkolnych. — Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło do bibljotek uczniowskich w szkołach średnich wydawnictwo p. t. „Pod znakiem Maryi", miesięcznik Sodalicyj Mariańskich uczniów szkół średnich w Polsce. Miesięcznik wspomniany wychodzi w Zakopanem pod redakcją organizatora sodalicyj mariańskich uczniów szkół średnich ks. Józefa Winkowskiego.

Akcja Katolicka na falach radjowych. — Rozgłośnia pomorska Polskiego Radja w Toruniu nadała dnia 4 bm. o godz. 18,10, pierwszą pogadankę z cyklu Akcji Katolickiej diecezji włocławskiej. Wygłosił ją dyrektor D. I. A. K. we Włocławku, ks. mgr. Jerzy Bekier. Pogadanki włocławskie przed mikrofonem w Toruniu obrazować będą plany i rezultaty pracy Akcji Katolickiej wśród starszych i młodzieży.

Sodaliski - nauczycielki w hołdzie Królowej Jadwidze. — W niedzielę dnia 16 b. m., sodaliski - nauczycielki z całej Polski złożą hołd świątobliwej Królowej Jadwidze, którego pamiątką trwałą będzie drogocenny kilim, zakupiony ze składek p.p. nauczycielek, zrzeszonych w Sodalicjach Marjańskich. Kilim ten zdobić będzie stopnie wielkiego ołtarza w katedrze wawelskiej, w którego bezpośredniem sąsiedztwie spoczywają doczesne szczątki Królowej.

O godz. 9 odbędzie się uroczyste nabożeństwo na Wawelu, w czasie którego kazanie okolicznościowe wygłosi wicepostulator beatyfikacji Królowej Jadwigi, ks. kan. Henryk Weryński. Na koniec delegatki z całej Polski odmówią modlitwę o rychłą beatyfikację „Pani Wawelskiej".

O godz. 11 odbędzie się w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary uroczysta akademja ku czci Królowej Jadwigi. Głównym punktem

tej akademji będzie prelekcja prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego doktora Jana Dąbrowskiego. Dalsze punkty programu wypełnią produkcje chóru Towarzystwa Oratoryjnego, śpiew solowy, recytacja i t. d.

W związku z tym obchodem wyłonił się projekt, by zawiązać w Krakowie stały komitet, któryby współpracował w różnych dziedzinach nad realizacją upragnionego wyniesienia na ołtarze Królowej Jadwigi.

Nowa placówka opieki nad młodzieżą akademicką w Warszawie. — W Warszawie powstaje nowa placówka, opiekująca się młodzieżą akademicką. Ks. prałat Stanisław Trzeciak po objęciu parafji św. Antoniego (ul. Senatorska 31) zorganizował „Komitet Opieki nad młodzieżą akademicką".

Komitet postawił sobie za zadanie otwarcie kuchni, w której niezamożna młodzież akademicka bezpłatnie otrzymywać będzie obiady. Na posiedzeniu organizacyjnem Komitetu ustalono termin uruchomienia kuchni na dzień 15 października br.

Katolicki kurs zagadnień wiejskich. — W dniach od 17 do 20 listopada br. odbędzie się w Warszawie kurs zagadnień wiejskich dla członków Katolickich Stowarzyszeń Mężów. Wieś nasza potrzebuje światłych działaczy i roztropnych przewodników. Kurs ma na celu przygotowanie ich w dziedzinie najważniejszych zagadnień wiejskich. Koszty mieszkania i utrzymania wynoszą 20 zł. Informacyj udzielają Diecezjalne Instytuty Akcji Katolickiej.

ZAGRANICĄ

Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla. — W tych dniach w Lublanie obradowała stała międzynarodowa komisja kongresów Chrystusa Króla, w celu ustalenia miejsca najbliższego kongresu. W myśl postanowienia tej komisji *Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla w r. 1939 zwołany zostanie do Lublany.* Odbędzie się on w sierpniu przyszłego roku i trwać będzie pięć dni, z czego trzy przeznaczone będą na obrady, a dwa na publiczne manifestacje. Tematem ogólnym kongresu będzie „Chrześcijańskie odrodzenie naszych czasów".

Jednocześnie komisja obrała na swego przewodniczącego, na miejsce zmarłego mgra Alojzego Scheiwilera biskupa St. Gallen, ordynarjusza diecezji lublańskiej biskupa Grzegorza Rożmana.

Szwajcarja przeciw t. zw. „konkursom piękności". — Szereg organizacyj społecznych i religijnych Szwajcarji wystąpił ostatnio z racji urządzanego w jednym z lokali tanecznych Genewy konkursu piękności z ostrym protestem przeciw tego rodzaju imprezom. Urządzanie podobnych widowisk — mówi protest — jest poniżeniem godności kobiety, ubóstwianiem piękności czysto ludzkiej i stanowi poważne niebezpieczeństwo dla przyszłości młodzieży, dlatego też nigdy w Szwajcarji nie może się już powtórzyć.

Europa w oczach masonów amerykańskich. — Organ masoński „The New Age" w szeregu ostatnich numerów zamieszcza wrażenie z podróży po krajach europejskich dwóch wybitnych masonów amerykańskich „braci" Browna i Colwesa, którzy w roku ubiegłym w swej podróży po Europie zawadzili również i o Polskę. Jak już w tej sprawie prasa donosiła, goście amerykańscy byli przez naszych rodzimych wolnomularzy goszczeni niezwykle czule.

„Czcigodny brat" Cowles dłuższy ustęp poświęca masonerji brytyjskiej, rozwodząc się szeroko na uroczy-

stościami w Londynie m. in. opisując kwieciście bankiet z udziałem ówczesnego księcia Yorku (dzisiejszego króla Jerzego VI) z okazji wyboru członka domu panującego Wielkiej Brytanji na wielkiego mistrza obrządku szkockiego. Na specjalną uwagę w opowiadaniu p. Cowlesa zasługuje pełna szacunku sympatja, z jaką zarówno on sam jak i jego kolega p. Brown, odnoszą się do monarchji i do arystokracji angielskiej, mimo, że tak jeden jak i drugi są wszakże zagorzałymi demokratami. Nie trzeba się temu dziwić. Monarchja Wielkie Brytanji i arystokracja angielska są tolerowane w demokratycznych Stanach Zjednoczonych, ponieważ przeniknięte są wpływami masońskiemi.

We Francji „brat" Cowles podkreśla znaczenie starań, podjętych przez wielką lożę Wielkiego Wschodu w kierunku połączenia się z Wielką Lożą Szkocką, składającą się niemal wyłącznie z przedstawicieli rasy anglosaskiej. Próby te nie dały jednakże jak dotychczas rezultatu. Łatwo to można zrozumieć: widocznie Anglicy nie chcą zanadto kumać się ze stałymi bywalcami Wielkiej Loży Francji, składającymi się głównie z socjalistów, radykałów, żydów, anarchistów włoskich i komunistów hiszpańskich, rozumiejąc, że wpływy swe na Najwyższą Radę Francji (Supreme Conseil de France) mogą zachować jedynie pozostając w cieniu. W ten sposób chronione są loże brytyjskie od wpływów rewolucyjnych.

Dłuższy ustęp poświęca również p. Cowles masonerji szwajcarskiej, która przyjęła gości amerykańskich bardzo ciepło w osobie wielkiego komandora Najwyższej Rady Szwajcarji „brata" Junod. Dostojnik ten powitał pp. Cowlesa i Browna w Zurychu w kapitule Różokrzyżowców w towarzystwie przedstawiciela Wielkiej Loży szwajcarskiej „Alpina" d-ra Uhlmanna. Podczas tej wizyty wiele mówiono na temat „prześladowań" masonerji w Szwajcarji.

W najbliższym numerze „The New Age" ukaże się dalszy ciąg wrażeń z podróży p. Cowlesa.

Naukowe studja nad św. Całunem z Turynu. — W listopadzie br. zbierze się w Turynie grono uczonych włoskich w celu naukowego zbadania autentyczności słynnego św. Całunu, przechowywanego, jak wiadomo, w kaplicy zamkowej Turynu. Badania uczonych prowadzone będą jednocześnie z kilku punktów widzenia: lekarskiego, antropologicznego, historycznego i teologicznego.

Relikwje św. Całunu, t. j. Chusty, w którą zwyczajem wschodnim owinięte było Ciało Chrystusa Pana w Grobie, znalazły się w Turynie, dzięki staraniom św. Karola Boromeusza, od r. 1578. Były one przedtem, jako własność domu sabaudzkiego, przechowywane w Chambery. Dom Sabaudzki szczycił się zaś ich posiadaniem od r. 1452. Dawniejsze dzieje św. Całunu nie sięgają poza rok 1335, gdy te relikwje znajdowały się w kolegiackim kościele w Lirey, diecezji Troyes. Jakiemi drogami św. Całun z Ziemi Świętej i Bizancjum dostał się do Lirey, dotąd nie ustalono, i ten fakt stanowi jedną z najpoważniejszych przeszkód do uznania jego autentyczności. Być może uczeni innemi drogami przez swoje badania zdołają wreszcie wątpliwości co do tej relikwji usunąć. Należy zaznaczyć, że w świecie istnieje około 40 innych relikwij, którym tradycja i wiara przypisuje miano św. Całunu.

Akcja bezbożnicza w armji sowieckiej. — Organ czerwonej armii, „Krasnaja Zwiezda" zamieszcza dłuższy artykuł szefa bezbożników sowieckich Jarosławskiego, który podkreśla w nim konieczność bardziej intensywnej propagandy bezbożniczej

wśród żołnierzy sowieckich. Znamienną jest rzeczą, że Jarosławski uskarża się, iż bardzo wielu rekrutów przychodzi do wojska, „obciążonych balastem religijnym“. „Przy takiem nastawieniu i mentalności — pisze „Krasnaja Zwiezda“ — poborowi nie staną się nigdy prawdziwie wiernymi czerwonymi gwardzistami, gotowymi każdej chwili zniszczyć bez pardonu każdego wroga Sowietów“.

Zgon uczonego kanonisty w więzieniu czerwonej Hiszpanji. — Do Rzymu nadeszła wiadomość o zgonie znakomitego kanonisty, dominikanina ś. p. o. Józefa Novala z Hiszpanji. Ś. p. o. Nowal zmarł wycieńczony więzieniem czerwonych. Przed powrotem do swej Ojczyzny, Hiszpanji, był on długie lata profesorem prawa kanonicznego w Angelicum w Rzymie. Główne jego dzieło „De iudiciis“ zyskało mu sławę w całym świecie.

O współczesny dramat katolicki. — W pierwszym numerze nowego czasopisma „Catholic Teatre Workshop“, będącego organem świetnie się rozwijającego katolickiego ruchu teatralnego, została zamieszczona odezwa do katolickich autorów dramatycznych, by poświęcili specjalną uwagę zagadnieniom społecznym i dla orjentacji przestudjowali encykliki Leona XIII i Piusa XI, ponieważ dziś, gdy najbardziej palącym problemem są sprawy z dziedziny społecznej, może się scena stać jednym z najlepszych interpretatorów nauk Kościoła.

Kapłan — delegatem narodowej Hiszpanji. — Rząd gen. Franko mianował swym oficjalnym delegatem na międzynarodową konferencję elektryczną ks. Perez del Pugar, będącego powagą w tej dziedzinie. Uczony kapłan, biorący udział w konferencji wraz ze swym uczniem p. inż. Mac Weighem, zademonstrował nowy aparat do badań energji elektrycznej.

Uczony jezuita w więzieniu barcelońskiem. — Słynny astronom, ks. Rhodes T. J. nie tylko musiał opuścić swe ukochane obserwatorjum astronomiczne koło Tolosy, ale został uprowadzony przez czerwonych do Barcelony i tam zamknięty w więzieniu.

Zdemaskowanie pseudo katolickiego działacza czerwonej Hiszpanji. — W czasopiśmie „De Rebus Hispaniae“ wydawanym przez katolicką agencję prasową w Hiszpanji narodowej, został zamieszczony artykuł pióra o. Rodrigueza, który potępia działalność niejakiego Jose Bergamina, rozwijającego swą akcję na terenie amerykańskim i wydającego tam czasopismo „Cruz y Raya“. O. Rodriguez pisze, że nie może z całą pewnością twierdzić, czy Bergamin był praktykującym katolikiem przed rewolucją hiszpańską, w każdym bądź jednak razie istnieją dane, na podstawie których można o tem wątpić. Obecnie jest Bergamin na służbie u czerwonych, którzy jak wiadomo, zniszczyli kilka tysięcy kościołów i klasztorów, zamordowali 11 biskupów i tysiące kapłanów i zakonników. W końcu swego artykułu pisze o. Rodriguez:

„Senor Bergamin, nie jest pan ani oficjalnym ani nieoficjalnym przedstawicielem grupy katolików, działa pan bowiem w imieniu i jest pan na usługach Frontu Ludowego, utworzonego za aprobatą rosyjskiego kominternu i zmierzającego do zniszczenia katolicyzmu hiszpańskiego“.

Prasa komunistyczna w świecie. — Główną centralą dyrektyw dla pracy komunistycznej i bezbożniczej w świecie poza granicami Rosji sowieckiej jest „Correspondance Internationale“, tygodnik, wychodzący w Paryżu i będący w najściślejszym kontakcie ze stolicą ZSSR. „Correspon-

dance Internationale“ wychodzi w Paryżu w języku francuskim, w Londynie w języku angielskim, w Pradze w języku czeskim, w Walencji w języku hiszpańskim, Tekst artykułów jest we wszystkich wydawnictwach ten sam. Redaguje go w całości Moskwa. Artykuły „Correspondance Internationale“ są prócz tego rozsyłane do redakcyj pism komunistycznych wszystkich krajów z odpowiedniemi wskazówkami dla redaktorów naczelnych.

Wśród najważniejszych i najbardziej wpływowych dzienników komunistycznych znajduje się w pierwszym rzędzie moskiewska „Prawda“, założona przez Lenina w roku 1912. Pierwszy numer z dnia 18 marca 1912 r. został wydany w 100.000 egzemplarzy i rozdany bezpłatnie. Po kilku miesiącach „Prawda“ osiągnęła cyfrę 17.000 egzamplarzy. W r. 1917 biła już 60.000. Obecnie oficjalny nakład wynosi 1.950.000 egzemplarzy. „Prawda“ moskiewska posiada olbrzymie wpływy i znaczenie. Liczą się z nią wszyscy, nawet najwyżsi dygnitarze sowieccy. Jeśli „Prawda” chce kogoś „wykończyć“, człowiek ten jest zgóry skazany. Dla szerokiej publiczności europejskiej pismo to nie posiada takiego znaczenia, ponieważ jest redagowane w języku rosyjskim.

Jako najbardziej niebezpieczne pismo europejskie, szerzące hasła komunistyczne, wymienić należy w pierwszym rzędzie paryską „Humanité“, która w r. 1933 wychodziła w ilości około 30.000 egzemplarzy, a w grudniu 1937 r. osiągnęła nakład 341.000 egz. Dodać trzeba, że z każdym miesiącem liczba jej czytelników stale wzrasta. „Humanité“ została założona w r. 1934 jako organ socjalistyczny przez Jauresa. Kapitał zakładowy pisma wynosił wówczas 800.000 franków. Począwszy od r. 1920 stała się „Humanité“ oficjalnym organem komunistów. Oczywiście pismo jest subsydjowane przez Sowiety, od których też zależna jest redakcja dziennika paryskiego.

W Anglji podobną rolę spełnia „Daily Worker“, który jednakowoż nie posiada już takich wpływów jak organ paryski. Egzystencję swą zawdzięcza „Daily Worker“ również hojności Moskwy. Partja komunistyczna w Anglji liczyła w r. 1937 — 12.000 członków, z czego połowa zamieszkiwała Londyn. W ciągu ostatnich miesięcy cyfra ta się powiększyła.

W Nowym Jorku wychodzi również pismo tej samej nazwy, będące oficjalnym organem partji komunistycznej Stanów Zjednoczonych. W marcu 1935 r. amerykański „Daily Worker“ posiadał nakład 66.000 egz. Pozatem wychodzi w Stanach Zjednoczonych dziennik komunistów — Żydów p. n. „Freiheit” (60.000). Cyfry te nie są zbyt poważne jeśli się wezmie pod uwagę olbrzymie obszary USA, należy jednak pamiętać o tem, że niezależnie od wyżej wymienionych pism, świat robotniczy oraz młodzież amerykańska, zalewane są poprostu materjałem propagandowym komunistycznym i bezbożniczym w coraz większej ilości.

W Australji centralnym organem komunistycznym jest tygodnik „Workers Weekly“ (nakład 12.000). Prócz tego wielką poczytnością w szerokich masach społecznych cieszy się niewielkie pisemko syndykatowe „Railroad“ (Droga Żelazna), bijące 15.000 egzemplarzy.

W Szwajcarji przed ustawą antykomunistyczną wychodziły trzy pisma komunistyczne w językach francuskim, niemieckim i włoskim: „Vorwärts“, „La Lutte“ i „Falco e Martello“. W Zurychu wychodził przez pewien czas dziennik lokalny p. n. „Kämpfer“.

W Czechosłowacji partja komunistyczna posiada 6 pism: „Rude Právo“, „Rudy Večernik“, „Dělnicka Rovnost“, „Oštrovsk Dělnicky“, dziennik, „Moravská Rovnost“ oraz „Právda“ (wychodząca w Bratysławie). Najbardziej poczytnym jest dziennik komunistyczny poranny „Hello Noviny“, założony w stolicy przez komunistów w celach bardzo wyraźnych.

W Hiszpanji w dużym stopniu ponosi odpowiedzialność za obecną sytuację t. j. wojnę domową, wywołaną przez rządy socjalistów i komunistów, wielki organ „Mundo Obrero“. Pismo to było mało znaczącym tygodnikiem i dopiero w r. 1931 stosownie, do dyrektyw, otrzymanych z Moskwy, przekształciło się na dziennik, którego kapitał zakładowy wzrósł nagle z 60.000 pesetów na na 100.000 dolarów. Gorliwą współpracowniczką „Mundo Obrero“ była osławiona komunistka Ibarruri t. zw. „Passionaria“. Redaktorem jego był sekretarz hiszpańskich organizacyj młodzieży komunistycznej Matorras, który następnie nawrócił się na katolicyzm i wydał rewalacyjną książkę p. t. „El Communismo en Espana“.

W Meksyku oficjalnym organem partji komunistycznej jest „El Machete“. Prasa rządowa naogół niczem się nie różni od tego komunistycznego pisma, wykazując podobny „rusofilizm“ i wrogość dla religji i Kościoła.

Poza wymienionemi organami bolszewickiemi istnieje wielka ilość innych perjodycznych wydawnictw komunistycznych o mniejszym zasięgu, ukazujących się w szeregu krajów bądź otwarcie, bądź też konspiracyjnie.

Św. Andrzej Bobola Patronem Wychodźtwa w Stanach Zjednoczonych. — Na łamach „Dziennika Zjednoczenia“ (Chicago) ogłasza zasłużony działacz polski za oceanem ks. red. Ernest Matzel T. J., projekt ogłoszenia św. Anrzeja Boboli Patronem Wychodźtwa. Projekt wraz z motywacją poddaje ks. Matzel pod rozwagę kongresowi kapłanów polskich, który ma wkrótce obradować w Pittsburgu i Polskiemu Zjednoczeniu Rzymsko-Katolickiemu.

Matka jest dziś nauczycielką religji w Sowietach. — W Rosji sowieckiej wszelkie praktyki religijne muszą się odbywać właściwie potajemnie. Publicznie odprawiane nabożeństwa należą już oddawna do rzadkości. Szkoła sowiecka rozpowszechnia w kołach młodzieży nauki ateistyczne. Taka sytuacja trwa już od lat dwudziestu.

Mimo to jednak sami wrogowie religji przyznać muszą, że życie religijne w Sowietach nie zamiera, a przeciwnie pulsuje intensywnie i że nawet wśród przedstawicieli młodego pokolenia, którzy opuszczają mury szkół bezbożnych, bardzo wielu jest wierzących. Któż zapoznał ich z prawdą religijną? Liczba kapłanów w Sowietach coraz bardziej maleje; znajdują się oni bądź w więzieniach bądź na wygnaniu, bądź też muszą się ukrywać przed władzami bolszewickiemi. Taki sam los jest udziałem nauczycieli, których się podejrzewa o mniejszą lub większą sympatję do religji. A jednak wiele, bardzo wiele dzieci sowieckich zna elementarne zasady wiary chrześcijańskiej, odmawia pacierze i t. d. Rolę nauczyciela biorą na siebie potajemnie matki, babki i dziadkowie dzieci. Nauczycielem religji jest dziś w Rosji sowieckiej przedewszystkiem matka.

Z piśmiennictwa.

Ks. Romuald Jałbrzykowski, Arcybiskup, **U ŹRÓDEŁ SAKRAMENTALNYCH ŁASKI I MIŁOŚCI BOŻEJ.** — Wilno, Skład Główny w Księgarni Św. Wojciecha, str. 516.

Wśród trudów pasterskich, tak różnorodnych i absorbujących, których podejmuje się nasz Arcypasterz, powstało to Jego ostatnie dzieło. Zaledwie przed kilku dniami ukazało się ono na półkach księgarskich. Jest to ofiara nowa Arcypasterza przedewszystkiem swoim diecezjanom, troską pasterską, jak widać ze słów wstępu, podyktowana: „Płycizna umysłowa, powierzchowność w poznaniu i praktykowaniu zasad religijnych, brak podstaw etycznych i lekceważenie niemi w stosunkach społecznych, to objawy dość częste i pospolite w czasach dzisiejszych...

W szeregu rozważań podaję najniezbędniejsze wiadomości o źródłach sakramentalnych łaski i miłości Bożej, o konieczności i sposobie z nich korzystania, a będę się czuł sowicie wynagrodzony, jeżeli choć odrobinę się przyczynię do ożywienia i ubogacenia duchowego swych braci katolików, a przez nich i braci innowierców, „aby wszyscy byli jedno“ (Jan 17, 11) według zalecenia Chrystusowego“.

Treść dzieła ma na względzie przystępne i możliwie wyczerpujące pouczenie czytelnika o źródłach łaski Bożej. Dzieło zawiera więc wykład o wszystkich Sakramentach świętych, o sakramentaljach i odpustach, czem są i jak z nich korzystać.

Szczególnie troskliwie i obszernie rozwinięta została nauka o Sakramencie Ołtarza.

Życzyć należy, by książka dotarła do jak najliczniejszych rzesz czytelników, obudziła w nich gorliwość, przez którą została podyktowana, i wywołała w ich sercach skutki, które sprowadzić zamierzała.

Fr. W. Foerster, **Światło wiekuiste a ziemskie ciemności.** Przełożyła: *Zofja Starowieyska-Morstinowa.* Str. 164, cena 4.50 zł. Nakładem i drukiem Księgarni i Drukarni Katolickiej w Katowicach.

Autor Książki nakreślił krótki obraz współczesnej cywilizacji zachodniej, przyrównując ją do olbrzymiej rozpędzonej maszyny, której motor nagle zaczyna odmawiać posłuszeństwa. Cywilizacji naszej grozi niezawodny upadek, do którego prowadzi ją nowoczesny światopogląd, potępiający światopogląd religijny. Spełniają się niejako słowa Dostojewskiego: „Zachód zgubił Chrystusa. Dlatego musi zginąć“! Wypełniły się już bowiem wszystkie znaki, zapowiadające pogrążenie się całej cywilizacji w najgłębszym barbarzyństwie.

Przyczyna wszelkich współczesnych wstrząsów, ogólnoświatowego kryzysu tkwi w wypowiedzeniu otwartej wojny panowaniu Boga w duszy i społeczeństwie. Walka ta jest głównym motywem całej historji świata. Zwłaszcza dziś zło dźwiga się w całej swej potędze, odrzuca wszelkie maski, nie cofa się przed żadną nikczemnością. Czem jednak jest człowiek bez Boga, dokąd zdąża, w czem jego siła i obrona? Tu autor wskazuje na jedyne wyczerpująco i gruntownie pouczające źródło, a mianowicie na Pismo św. Tam znajdziemy oświetlenie najaktualniejszych problemów historycznych, ekonomicznych, kredytowych, finansowych i zawodowych. Cała reszta literatury jest wobec tych zjawisk bezradna.

W książce tej autor charakteryzuje bardzo trafnie i wszechstronnie

współczesność. Orjentację ułatwia czytelnikowi przez podział książki na szereg krótszych rozprawek, omawia w nich zwięźle poszczególne zagadnienia i naświetla znakomicie istotę całości problemu. Podział ten ułatwi również czytelnikowi gruntowniejsze przestudjowanie naprowadzonych zagadnień, do czego książka niewątpliwie zachęci. W całej książce autor zajmuje stanowisko zdecydowanie chrześcijańskie, w sądach swych jest jednak bezwzględnie sprawiedliwym wobec obu stron, co należy szczególnie podkreślić.

Książkę przeczyta się z ciekawością. Powinna się ona znaleźć w rękach przede wszystkiem szerokiego ogółu ludzi wykształconych, który, jak autor zaznacza, łatwiej niż ludzie prości idą na manowce, o ile nie znajdą oparcia o prawdy chrześcijańskie.

Jan Śnieżyca. **Zakład.** Cztery opowiadania dla młodzieży. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy. Kraków, Kopernika 26. Cena 2 zł.

Wśród rozlicznych książek dla młodzieży, jakie się ostatnio ukazały, wybija się książka wspomniana powyżej, skreślona ręką doskonałego znawcy młodzieńczych dusz. Są to opowiadania, odtwarzające nadzwyczaj plastycznie i żywo życie szkolne, jego szare dni i dramatyczne zmagania. Prądy, nurtujące w społeczeństwie, a nawet komunizm i bezbożnictwo, przenikają do klas szkolnych i znajdują oddźwięk w duszach młodzieży, której brak jasno skrystalizowanych celów i ideałów. Jednostki jednak szlachetne i bohaterskie nietylko nie idą za złudnemi blaskami, ale zawsze potrafią zejść z błędnej drogi i pociągać za sobą chwiejnych i niezdecydowanych. Opowiadania powyższe, które noszą na sobie ten właśnie charakter, czyta się bez przesady jednym tchem, do czego przyczynia się jeszcze żywy i barwny styl oraz doskonale przeprowadzona akcja. Książka ta powinna się znaleźć w ręku każdego ucznia gimnazjum i liceum.

Na uroczystość Chrystusa-Króla.

W związku z uroczystością Chrystusa-Króla „Tygodnik Katolicki — Nasz Przyjaciel“ na dzień 30-go października r. b. wyjdzie powiększony i kolorowy.

Numer ten poza aktualnemi, zagadnieniami dotyczącemi Akcji Katolickiej, zawierać będzie ilustracje i artykuły związane z uroczystościami ku czci św. Andrzeja Boboli, które odbędą się w Wilnie w dniach 23—25 października r. b. z okazji przeniesienia relikwji św. Męczennika do Bazyliki Wileńskiej i kościoła św. Kazimierza.

Numery dodatkowe zamawiać można do dnia 22 października r. b. — Przy zamówieniach więcej jak 50 egzemplarzy płaci się po 7 gr. za egzemplarz.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII **Wilno, dn. 25 października 1938 r.** **Nr. 20**

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Nowe rozgraniczenie parafij Zabrzezie-Łosk.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commissi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes, attenta locorum conditione, auditis quorum interest, pagum Horodźki et stationem viae ferreae Horodźki vel Wołożyn, hucusque ad parochiam in Zabrzezie pertinentes, cum suis incolis et familiis a praedicta parochia auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem Codicis J. C. (c. 1427) separamus et ad ecclesiam parochialem in Łosk, decanatus Mołodecznensis, adscripta esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, die 18. X. 1938 an. N. P-278/38.

J. Ostreyko,
pro Curiae Cancellario.

† R. JAŁBRZYKOWSKI,
Archiepiscopus Metropolita Vilnensis.

W sprawie Konferencji XX. Dziekanów.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 14. X. 1938 r. N. 21/L.

Kurja powiadamia, że Konferencja PP. WW. XX. Dziekanów odbędzie się w Wilnie 15. XI. r. b. o godz. 9 rano w Sali Kurjalnej.

Obecność wszystkich PP. WW. XX. Dziekanów konieczna.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

W sprawie nabożeństwa w dniu 6 listopada roku bieżącego.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 24. X. 1938 r. Nr. 22/L.

Do PW. XX. Proboszczów i Rektorów kościołów archidiecezji Wileńskiej.

Z polecenia J. E. Księdza Arcybiskupa Metropolity Kurja komunikuje, że PP. WW. Duchowieństwo, tam gdzie jest jeden kapłan, w dniu 6 listopada r. b. odprawi nabożeństwo dla wiernych w porze wcześniejszej, dogodnej dla biorących udział w głosowaniu.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Władysław Kisiel, pref. w Wilnie, mian. wikarjuszem Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej, 30.IX. 38. Nr. 566/38.

Ks. Florjan Markowski na własną prośbę zwolniony został ze stan. prob. w Jaszunach, 4.X. 38. Nr. O-568/38.

Ks. Józef Kłącz, wik. w Gierwiatach, mianowany na stan. wik. w Ejszyszkach, 4.X. 38. Nr. O-572/38.

Ks. Edward Zahorenko, wik. w Holszanach, mianowany na stan. wik. w Gierwiatach, 11.X. 28. Nr. O 577/38.

Ks. Władysław Dudziak, wik. w Gudohajach, mianowany na stan. wik. w Holszanach, 12.X. 38. Nr. O-578/38.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kanclerz Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE

Najwyższy Trybunał Administr. w sprawie kwalifikacyj nauczycieli religji.

Dnia 9 marca 1938 roku pod L. Rej. 122/36 zapadł w Najwyższym Trybunale Administracyjnym w sprawie kwalifikacyj nauczycieli religji nast. wyrok:

Najwyższy Trybunał Administracyjny w składzie: Przewodniczący Sędzia Dr. Smolka i Sędziowie: Dzięciołowski, Dr. Kahl, przy udziale protokólanta radcy Sekretarjatu Prawniczego Haydena, w sprawie ze skargi Ks. I. B. na orzeczenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 26 listopada 1935 r. L. BP. — 23790/35, w przedmiocie kwalifikacyj i uposażenia —

w myśl art. 73 i 84 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnem dnia 9 marca 1938 r. po wysłuchaniu sprawozdania sędziego-sprawozdawcy — uchyla zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania a zarazem zarządza zwrot wniesionej opłaty.

P o w o d y.

Ksiądz I. B. został mianowany nauczycielem publicznych szkół powszechnych z dniem 1 listopada 1928 r. B. ukończył dnia 28 czerwca 1928 r. Wyższe Seminarjum Duchowne Rzymsko - Katolickie w Lublinie. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego opierając się na przedłożonem przez ks. B. świadectwie ukończenia Wyższego Seminarjum Duchownego w Lublinie, decyzją z dnia 20 października 1931 r. Nr. I — 22236/31 przyznało mu uposażenie przewidziane w art. 45 i 31 ustawy uposażeniowej z 1923 r. Dz. Ust., t. j. grupy VIII, poczynając od 1 kwietnia 1930 r.

Na dzień 1 lutego 1933 r. skarżący został zaszeregowany z dotychczasowej VII do IX grupy uposażenia w myśl odnośnych przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r. o zasadach zaszeregowania funkcjonarjuszów państwowych poz. 781 Dz. Ust.

Pismem z dnia 17 grudnia 1934 r. Ks. B. opierając się na posiadanem świadectwie ukończenia Wyższego Seminarjum Duchownego Rzymsko - Katolickiego w Lublinie, powołując się na rozporządzenie Rady Ministrów poz. 662/29 Dz. Ust., zwrócił się do Kuratorjum o przesunięcie go do VIII grupy uposażenia z dniem 1 stycznia 1935 r.

Prośby tej Kuratorjum, decyzją z dnia 23 września 1935 r. Nr. BP—19369/35 nie uwzględniło, ponieważ petent nie odpowiada warunkom przewidzianym w punkcie 4 § 18 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r. poz. 781 Dz. Ust. oraz stwierdziło, że Ks. B. winien pozostawać w IX st. sł. aż do czasu uzyskania kwalifikacji wymaganych do ustalenia.

Od powyższej decyzji Kuratorjum Ks. I. B. wniósł odwołanie do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które orzeczeniem z dnia 26 listopada 1935 r. Nr. BP. — 23790/35 odwołania nie uwzględniło i zaskarżoną decyzję Kuratorjum zatwierdziło, jako zgodną z przepisami w niej powołanemi.

Rozpatrując skargę na to orzeczenie w związku z odpowiedzią władzy pozwanej Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Skarżący wywodzi, że posiada on przepisane dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych kwaliwikacje zawodowe, ponieważ stosownie do art. 13 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkoł powszechnych poz. 258/28 Dz. Ust. kwalifikacje zawodowe do ustalenia nauczycieli religji określa Minister W. R. i O. P. w porozumieniu z właściwą władzą duchowną, zaś w myśl rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 15 marca 1920 r. poz. 222 Dz. Ust. kwalifikację naukową do ustalenia nauczycieli religji katolickiej publicznych szkół powszechnych stanowi dyplom ukończenia studjów teologicznych i misja kanoniczna — a obydwu tym warunkom skarżący odpowiada, wobec czego winien być do niego zastosowany § 18 pkt. 4 rozporządzenia poz. 781/33 Dz. Ust.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę podnosi, iż § 18 pkt. 4 rozporządzenia poz. 781/33 nie odnosi się do tych nauczycieli, którzy nie posiadają egzaminu praktycznego

Zarzut skarżącego Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał za uzasadniony. Rozdział rozporządzenia z dnia 6 marca 1928 r. poz. 258 Dz. Ust. zatytułowany „O kwalifikacjach zawodowych do ustalenia w publicznych szkołach powszechnych" (art. 7 — 13) wymaga dla uzyskania tych kwalifikacyj złożenia egzaminu praktycznego, jednakowoż umieszczony w tymże rozdziale § 13 zawiera wyjątek w odniesieniu do nauczycieli religji i stanowi, iż kwalifikacje zawodowe do ustalenia nauczycieli religji określa Minister W. R. i O. P. w porozumieniu z właściwą władzą duchowną. Władza pozwana w zaskarżonem orzeczeniu, ani nawet w odpowiedzi na skargę nie powołała odpowiedniego przepisu prawnego, ustalającego, iż warunkiem uzyskania kwalifikacji do ustalenia dla nauczycieli religji w publicznych szkołach powszechnych jest złożenie egzaminu praktycznego.

W takiem istotnem zaniechaniu uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia Trybunał dopatrzył się wadliwości postępowania ze szkodą skarżącego i dlatego zaskarżone orzeczenie już z tego powodu uchylił na podstawie art. 84 p. 3 prawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym poz. 806/32 Dz. Ust. z powodu wadliwego postępowania, nie mając wobec tego potrzeby rozprawiania się z pozostałemi zarzutami skargi.

(Rozporządzenie Urzędowe Łomżyńskiej Kurji Diecezjalnej Nr. 10, 1938 r., str. 158, nast.).

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 11 sierpnia 1938 r. L. D. V.20719 38 w sprawie podatku od nieruchomości, należących do semin. duchownych.

Wyciąg z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 30 maja 1938 r. L. Rej. 900/36 w sprawie ze skargi Rzymsko-Katolickiego Seminarjum Duchownego w Wilnie.

Skarga, opierając się na art. XV Konkordatu z 10 lutego 1925 r. poz. 501 Dz. Ust. zarzuca, że wymieniony dom jest wolny od podatku od nieruchomości, a to ponieważ stanowi on własność Seminarjum Duchownego, a prócz tego ponieważ dochody z tego domu, służąc na potrzeby Seminarjum, a zatem skoro Seminarjum ma za zadanie kształcenie kapłanów, na potrzeby wchodzące w zakres celów kultu religijnego. Zaznaczyć należy, że, jak wynika z akt sprawy, opodatkowany dom jest zamieszkały przez postronnych lokatorów za czynszem. Nietrafnym jest pogląd skargi, według którego dostatecznym warunkiem wolności podatkowej, przewidzianej w art. XV Konkordatu, jest już samo należenie domu do Seminarjum Duchownego. O ile bowiem przepis powyższy przewiduje wyjątek od obowiązku podatkowego specjalnie dla seminarjów duchownych — to nie dla budynków należących do tych seminarjów, lecz na seminarja zajętych. Wskazuje na to sama treść wspomnianego art. XV, który wogóle określa przedmioty zwolnień podatkowych według ich celu względnie przeznaczenia, a nie według osoby właściciela, a natomiast na wstępie stanowi zasadę, że ze względu na osobę właściciela żadne ulgi podatkowe osobom duchownym i zakonnym nie przysługują.

O ile skarga zarzuca, że cel kształcenia przyszłych kapłanów, względnie cel prowadzenia Seminarjum Duchownego, na który są bezspornie obracane dochody z opodatkowanej nieruchomości, jest celem kultu religijnego w sensie

art. XV Konkordatu i że z tego względu spełniony jest warunek przewidzianego w tym artykule zwolnienia podatkowego — to zarzut ten jest nietrafny.

Wszystkim izbom skarbowym oraz wszystkim urzędom skarbowym udziela się do wiadomości.

Za Dyrektora Departamentu (—) *K. Janczewski,* Naczelnik Wydziału.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

ODEZWA J. E. KS. BISKUPA KAZIMIERZA-MIKOŁAJA MICHALKIEWICZA.

Bóg Wszechmogący w nieprzebranem Miłosierdziu Swojem pozwolił mi doczekać 50-lecia służby mojej kapłańskiej u stóp Swoich Ołtarzy!

W niedzielę 6 listopada o godzinie 8 rano przed ołtarzem Ostrobramskim Matki Boskiej Miłosierdzia odprawię dziękczynną Mszę św., z zachowaniem przepisanych przez Kościół obrzędów i modłów jubileuszowych.

Jeżeli kto będzie łaskaw połączyć modły swoje w tym dniu o dalsze zmiłowanie Boże dla mnie, niech mu Bóg Miłosierny stokrotnie za to wynagrodzi.

Zaznaczam przytem, wobec wzmianki w niektórych pismach o rzeczonym jubileuszu z mylnem podaniem daty takowego, że, z powodu wielkiego mojego osłabienia, żadnych innych uroczystości, przyjęć i obchodów jubileuszowych nie będzie.

† **Kazimierz-Mikołaj Michalkiewicz**
Biskup Sufragan Wileński.

Wilno, Października 16 dnia 1938 r.

NA MARGINESIE ARTYKUŁU KSIĘDZA SZYROKIEGO

KRÓTKIE WYJAŚNIENIE. (Dok.)

Ad V. Dom wspólny dla księży inwalidów. Kiedy mowa o altarjach, nie można wtedy pominąć milczeniem i sprawy wspólnego domu dla księży inwalidów, na który ksiądz Szyroki w swej rozprawie kładzie szczególniejszy nacisk i uważa, że sprawa wybudowania u nas takiego domu jest na dobrej drodze.

Chociaż nie jestem zdecydowanym przeciwnikiem wspólnego domu dla księży inwalidów, to jednak, gdyby on nawet był i gdyby mi dano do wyboru z jednej strony urządzony z komfortem i wygodami wspólny dom w Wilnie, a z drugiej — skromną altarję („domek z ogródkiem“) przy kościele wiejskim, ja oso-

biście bez wahania wybrałbym to drugie. Uzasadniać tego nie będę, aby znowu nie wpaść w ton poetyczno-idyliczny, lecz powiem krótko, że to jest nietylko rzecz gustu, ale i rzecz wielu rozmaitych innych czynników, jak usposobienie, charakter, wychowanie, środowisko, z jakiego kto pochodzi, wreszcie przyzwyczajenie i t. d. Człowiek bowiem — to „mały światek" i nie można go bezkarnie wtłoczyć w ramy o jednym wymiarze, lub wyheblować pod jeden strychulec. Każdy zaś „dom wspólny" bez względu na swój cel i przeznaczenie, czy to będzie internat, czy koszary, klasztor, czy więzienie, ochronka, czy szpital musi z konieczności stać się owym strychulcem, czy ramami, gdzie jego mieszkańcy muszą podporządkowywać się regulaminowi i przepisom, inaczej stałby się on miejscem „ubi nullus ordo, sed sempiternus horror inhabitat"...

Wprawdzie dom wspólny dla księży inwalidów nie może być całkowicie porównany nietylko z koszarami i więzieniem, ale nawet z internatem lub klasztorem, lecz i tam reguła, przepisy, porządek być muszą, którym księża inwalidzi podporządkować się też muszą. A będą to ludzie nie w wieku szkolnym, nie w wieku poborowym, nie ze zdrowiem i siłą, nie ze „stalowemi nerwami", lecz albo starzy, albo schorzali, spracowani, zdenerwowani, a bardzo często i... rozkapryszeni. A jeżeli zabraknie im tam jeszcze wspomnianych przez księdza Szyrokiego „Maćka" lub „Kurduli", z którymi przez długie lata się zżyli, a otoczy ich „ciepłą opieką", przeplataną dwuznacznym uśmieszkiem, drwinami, lub w najlepszym razie pobłażliwem kiwaniem głowy „inteligentna" służba obca (starzy i nieszczęśliwi są zazwyczaj wrażliwi i podejrzliwi); jeżeli współlokatorem jego będzie jeden — drugi sąsiad odmiennych zapatrywań, przekonań, lub może kulturalnych i postępowych przyzwyczajeń i nałogów, jak palenie tytoniu, gra w karty, słuchanie radja, gramofonu i t. d.; jeżeli zamieszka na jednym korytarzu i obok z „kolegą", który już ongiś w czasach przedinwalidzkich uważał swego konfratra za „wrzoda", to nie wiem naprawdę, czy pójdzie mu w smak higjeniczne mieszkanie z hałaśliwym korytarzem, wanna, w której przed chwilą kąpał się schorzały jego sąsiad, lub ta zachwalana ciepła i często zabrudzona wygódka?... A kto i z jakich funduszów będzie utrzymywał ów urządzony na sposób nowoczesny z wygodami i obsługą dom wspólny?... A gdzie podziać w wyznaczonej mu celce swoje rzeczy, pamiątki, graty, rupiecie, które większej, albo i żadnej wartości nie mają, ale do których się

przyzwyczaił, uważa je wprost za bezcenne i z którymi rozstać się byłoby mu niezmiernie trudno? A gdzie ulokować schorzałą siostrę, czasem matkę, a choćby nawet i osławioną „Kurdulę“ z „Maćkiem“, którzy mu całe życie wiernie służyli, pracowali, siły stargali, a teraz już samodzielnie żyć, pracować i komu innemu służyć nie potrafią?... Te i tym podobne pytania cisną się mimowoli do głowy, na które, ja przynajmniej, nie mogę znaleźć odpowiedzi.

Proponowane przez księdza Szyrokiego środki na wzniesienie domu emerytalnego w Wilnie, jak np. „Betanja“, dom nieznanego ofiarodawcy przy ul. Święciańskiej, „Arkadja” i wielkie sumy w „Unitasie“ są nieco śmieszne i przypominają mi trochę z „Potopu“ Sienkiewicza podpowiedziany przez Imć Pana Zagłobę Staroście Zamojskiemu dowcip: „Ofiaruj, Wasza dostojność, Królowi Szwedzkiemu Niderlandy“, co pan Sobiepan skwapliwie Forgellowi powtórzył po łacinie. Ja zaś w wolnym przekładzie powiedziałbym po polsku: „gruszki na wierzbie“.

Bo i jakże inaczej. Przecież wiadomo ogólnie, że „Betanja“ została sprzedana już przed kilku laty i podobno niedrogo. Dom przy ul. Święciańskiej — to jakaś rudera, za którą ktoś proponował zaledwie około 10 tysięcy. „Arkadja“ została zapisana testamentem przez ś. p. ks. Frąckiewicza na własność Kapituły Wileńskiej, która jej dla emerytów najprawdopodobniej darmo nie odda... O rzekomych zaś wielkich sumach „Unitasu“ wiemy wszyscy ze sprawozdania, że są tam nie wielkie sumy, a „wielkie trudności finansowe“ (Dwut. Nr. 10. r. 6). Więc skądże możemy mieć na wzniesienie domu „setki tysięcy“?...

Zaprojektowane zaś przy końcu rozprawy składki, aby na wzór diecezji Sandomierskiej wszyscy księża naszej archidiecezji wnieśli po 1700 złotych, nie jest w dzisiejszych warunkach rzeczą łatwą i pewną. Przecież sam Szanowny Projektodawca niedawno pisał w „Dwutygodniku“ takie oto słowa: „...Obecnie do szczęśliwych należą ci księża, którzy mogą wiązać koniec z końcem, spora zaś liczba jest takich, co siedzą w poważnych długach; a znajdą się i tacy, których trzeba zaliczyć wprost do niewypłacalnych“... (Dwut. Nr. 15-16 z r. 1935). Czy w takich warunkach wszyscy księża naszej archidiecezji przy najlepszych nawet chęciach będą mogli się zdobyć na tak wysokie składki? A czy i u tych nielicznych, którzyby ostatecznie mogli owe 1700 zł. wnieść jednorazowo, czy na raty, znajdą się te najlepsze chęci?... Wprawdzie ks. Szyroki wynajduje na to dość łatwy sposób, bo

czyni niedwuznaczną aluzję do „opieki i poparcia naszego Czcinajdostojniejszego Arcypasterza“, czyli innemi słowami do nakazu i przymusu, ale wątpię mocno, czy i ten sposób wobec ogólnego zubożenia naszego duchowieństwa, wobec tylu już nakazów społecznych, przymusów rządowych i samorządowych, czy i ten przymus i nakaz miałby u nas powodzenie?

Może również niezupełnie słusznie powołuje się ks. Szyroki na Uchwały Synodu Plenarnego w Polsce w sprawie budowy domu dla księży inwalidów. Uchwała bowiem 20, § 1 Synodu bynajmniej nie zakreśla granic jakimś ogólnym jednostronnym przepisem, lecz przeciwnie pozostawia tej tak ważnej sprawie pewną swobodę: „Celem zapewnienia duchowieństwu pomocy na wypadek choroby, na starość, na czas niezdolności do pracy i t. p. należy tworzyć (erigantur) domy, lub kasy emerytów, sanatorja, zakłady wypoczynkowe i innego tego rodzaju instytucje“, czyli innemi słowami to, na co kogo stać i co kto uważa za lepsze, praktyczniejsze i możliwe. Wyrazy zaś: „inne tego rodzaju instytncje“, nietylko nie wykluczają, ale raczej obejmują i projektowane u nas „Altarie“ [1]).

Pisząc o tem wszystkiem musimy wkońcu raz sobie powiedzieć, że szukać na tym świecie zupełnego spokoju, wygody i szczęścia byłoby złudzeniem i utopją. Nie znajdziemy go ani w Altarji, ani tembardziej we wspólnym skoszarowanym domu, ani nawet na 10-cio tysięcznej parafji, choćby bez „wrzoda“ — emeryty, aż dopiero w niebie. Nie powinniśmy również potępiać tych, co inaczej, niż my, myślą. Szukając zaś spokojnie i życzliwie rozwiązania tej tak ważnej kwestji, nie zapominajmy jednak i o słowach Kościoła: „Ne derelinquas me, Domine, Pater et Dominator vitae meae, ut non corruam in conspectu adversarionem meorum... Duo rogavi a te ne deneges mihi antequam moriar: divitias et paupertatem ne dederis mihi, sed tantum victui meo tribue necessaria". (Brev. Rom. respons. infr. hebd. Augusti).

Ks. Hieronim Hrehorowicz.

---

[1]) Za „Altarjami“, czy jak tam je nazwać, domkami przy kościołach parafjalnych, może przemawia jeszcze i ten fakt, że kiedy Biskup udzielał nam święceń subdiakonatu, od którego, jak mówi pontyfikał, „nie będziecie mogli się cofnąć, lecz związani będziecie na zawsze ze służbą Bożą, a służyć Bogu — to królować“, jednocześnie wyznaczył nam „tytuł“ jakiegoś kościoła: „N. N. ad titulum ecclesiae X“... Któż z nas nie pamięta tych rzewnych i słodkich chwil? Czyż nie jest to świętą myślą i troską Kościoła — Matki naszej, byśmy „związani na zawsze ze służbą Bożą w kościele“, przy kościele też dokonali swego żywota?... Co? *(Przypisek autora).*

WAŻNE DLA KSIĘŻY KATECHETÓW I WYCHOWAWCÓW.

Każdy Katecheta wie z doświadczenia, jak trudno wytłumaczyć dziecku treść pacierza. Bez uzmysłowienia treść pogadanek religijnych zostaje dla dzieci czemś obcem. Wiele także sprawia trudności na lekcji religji utrzymanie uwagi dzieci w należytem napięciu, gdyż 7—9 letnie dziecko jest żywe, potrzebuje coś robić, czemś zająć ręce.

Nawet gdy katecheta posiada zdolność barwnego opowiadania, niezawsze skutek bywa doskonały, bo dzieci prędko zapominają o treści opowiadania i trudno jest nawiązać nową lekcję do poprzednio zdobytych wiadomości.

Jeszcze większą trudność mają nauczyciele w szkołach wiejskich, gdzie są łączone klasy. Gdy bowiem nauczyciel zajmie się jedną klasą, przeszkadzają inne dzieci bez odpowiedniego zajęcia.

Żeby dać skuteczną pomoc przy nauczaniu religji zarówno rodzicom, wychowawcom, nauczycielom jak i dzieciom, opracowaliśmy serję obrazków konturowych do kolorowania kredkami **dla każdego dziecka.** Obrazki te są wynikiem próbnych badań, przeprowadzonych w Referacie Wychowawczym przy K. S. K. w Wilnie. Obrazki są pomyślane w ten sposób, by skupiały uwagę dziecka na treści. (Usunięto symbole). Rozmiar obrazków jest 15 na 21 ctm.

JAK KORZYSTAĆ Z OBRAZKÓW.

1. Nie należy dzieciom dawać odrazu całego kompletu obrazków, lecz rozdać w odpowiednim momencie tylko te, które ilustrują daną treść lekcji. W przeciwnym bowiem razie dziecko odrazu przejrzy wszystkie obrazki, co wprowadzi zamieszanie w jego umyśle, oraz zniweczy ciekawość, która jest potrzebna na przeciąg całego roku.

2. Ponieważ wszystkie dzieci z danej klasy posiadają jednakowe obrazki, należy omówić w klasie wspólnie z dziećmi treść danego obrazka oraz sposób kolorowania.

3. Obrazki te mogą być przeznaczone do kolorowania w domu, lub klasie, zwłaszcza jako ciche zajęcie przy łączeniu klas.

4. Pokolorowane obrazki dołączają dzieci do poprzednich i w ten sposób każde dziecko układa stopniowo własny estetyczny albumik.

WARTOŚCI WYCHOWAWCZE OBRAZKÓW.

a) Kolorowanie obrazków w domu daje okazję dziecku do przypomnienia treści lekcji oraz możność głębiej przeżyć ją po swojemu, według własnych możliwowści pojmowania.

b) Wymaganie przyniesienia tych obrazków na lekcję następną oraz dołączenia do poprzednich jest dobrem ćwiczeniem obowiązkowości.

c) Dziecko obrazek pokolorowany zawiesza u siebie w domu nad łóżeczkiem, ewentualnie nad stolikiem, przy którym odmawia swój paciorek, a w ten sposób pacierz łączy się z treścią lekcji, lekcja zaś zmierza do pogłębienia modlitwy. Zmieniając kolejno obrazki co kilka dni (zależnie od lekcji) tem samem wprowadza do swego życia religijnego coraz bogatszą treść, a pacierz nie jest czemś jednostajnem.

d) Kolorowanie obrazków jako praca domowa ma jeszcze i tę wartość, że służy do pewnego stopnia celom apostolstwa, gdyż najbliższa rodzina zwykle interesuje się temi obrazkami, a więc ma okazję do zaznajomienia się z tem, czego się dziecko uczy, przypomina sobie, a często lepiej przyswaja treść religji.

e) Dla wychowawcy nawet pobieżny tylko przegląd tych obrazków pokolorowanych da możność zorjentować się lepiej w duszy dziecka.

Celem ułatwienia osiągnięcia tych wyników, o jakich dotychczas mówiliśmy, podajemy schematyczny układ pracy nauczania religji w I oddziale szkoły powszechnej. W tablicy tej podajemy 1) temat wykładu, który może być przerobiony na kilku lekcjach, (uwaga: podajemy temat zagadnienia, a nie poszczególnych lekcyj), 2) prawdę dogmatyczną, którą mamy wyjaśnić i nauczyć, ujętą samą w sobie i od strony życia społecznego, 3) zastosowanie w życiu indywidualnem i społecznem, 4) część pacierza, która odpowiada lekcji, 5) odpowiednie obrazki.

Do tych obrazków opracowane są praktyczne uwagi do korzystania z nich. Przy każdym zamówieniu dołącza się jeden egzemplarz tych uwag łącznie z tablicą schematyczną rozkładu tematów pracy.

Cenę ustalono jak najtańszą, by obrazki stały się dostępne nawet dla najuboższych dzieci. Cena jednego kompletu (56 obrazków z okładeczką) wynosi **60 gr.** przy zamówieniu **przynajmniej 10 kompletów.** Pojedyńczy zaś komplet łącznie z uwagami kosztuje **1 zł. 10 gr.**

Zamówienia kierować jedynie pod adresem: Wilno, ul. Uniwersytecka Nr. 9 m. 10. Redakcja **Ku Szczytom.**

Ks. Józef Wojtukiewicz.

VII KURS DUSZPASTERSKI ARCHIDIECEZJI WILEŃSKIEJ

w dniach 15, 16 i 17 listopada 1938 roku

za zgodą i błogosławieństwem J. E. Najprzewielebniejszego Księdza Arcybiskupa - Metropolity

„AKCJA KATOLICKA PRZEZ KSIĄŻKĘ I SZKOŁĘ".

Dnia 15 listopada — wtorek.

Godz. 8. — Msza św. w kaplicy św. Kazimierza w Bazylice Metropolitalnej. Odprawi **J. E. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita.**

Godz. 11.30. — Zagajenie, wybór przewodniczącego, powołanie prezydjum i sekretarza.

I. Ref.: *W walce o dobrą książkę.* — **Ks. Dr. Ignacy Świrski,** Prof. U. S. B.

Godz. 15. — II. Ref.: *Nauka i wychowanie religijne w naszej szkole publicznej.* — **Ks. Dr. Michał Sopoćko,** Prof. U. S. B.

Godz. 16.15. — III. Ref.: *Nauka i wychowanie w naszej szkole publicznej.* — **Ks. Dr. Michał Sopoćko,** Prof. U. S. B.

Dyskusja.

Dnia 16 listopada — środa.

Godz. 10. — I. Ref.: *Czytelnictwo jako część składowa Akcji Katolickiej.* — **Ks. Dr. Karol Milik,** Dyrektor T-wa Czytelni Ludowych z Poznania.

Godz. 11. — II. Ref.: *Organizacja i sposób prowadzenia czytelnictwa na parafji.* — **Ks. Dr. Karol Milik.**

Godz. 16. — III. Ref.: *Organizacja i sposób prowadzenia czytelnictwa na parafji.* — **Ks. Dr. Karol Milik.**

Godz. 17. — IV. Ref.: *Czem jest Towarzystwo Czytelni Ludowych.* — **Ks. Dr. Karol Milik.**

Dyskusja.

Dnia 17 listopada — czwartek.

Godz. 10. — I. Ref.: *Przepisy Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego z roku 1936, dotyczące czytelnictwa i oświaty z punktu*

widzenia Akcji Katolickiej. — **Ks. Leon Żebrowski,** Kan. Kapituły Metropolitalnej.

Godz. 11. — II. Ref.: *Wzory duszpasterstwa belgijskiego.* — **Ks. Mgr. Józef Zawadzki,** Asystent U. S. B.

Dyskusja, wnioski i zamknięcie Kursu.

UWAGI:

1. **Opłata** za udział w Kursie **3 zł.**
2. **Odczyty** i zebrania będą się odbywały w Sali Stowarzyszenia Misyj Wewnętrznych, **ul. św. Anny 13.**
3. **Mieszkania:** u OO. Karmelitów (Ostrobramska 12, tel. 16-60), za opłatą 2 zł. za dobę, w Pensjonacie pp. Cywińskich (Mickiewicza 19), w hoteliku seminaryjnym (Mostowa 12) i w hotelu „Georges'a" (Mickiewicza 20).
4. **Posiłek:** Jadłodajnia przy ul. Biskupa Bandurskiego 11 (obiady od 80 gr.), jadłodajnia przy ul. Mostowej 10 (obiady od 70 gr.).
5. Zarząd Związku Kapłanów „Unitas" zwrócił się z prośbą do Ministerstwa Komunikacji o zniżki kolejowe dla uczestników Kursu w drodze powrotnej.

ZARZĄD ZWIĄZKU KAPŁANÓW „UNITAS"
ARCHIDIECEZJI WILEŃSKIEJ.

ODEZWA

MIĘDZYNARODOWEJ UNJI PRZECIWRAKOWEJ

TYDZIEŃ PRZECIWRAKOWY W POLSCE

(23 — 30 listopad 1938 r.)

Rak obok gruźlicy jest największą klęską społeczną. W ostatnich latach częstość jego wzrasta wybitnie. W całym świecie około **1.500.000 ofiar rocznie** pochłania to cierpienie. W samej Polsce ginie przeszło 30.000 ludzi, a więc prawie co 15 minut 1 chory Polak umiera na raka.

Rak jest jedną z najczęstszych przyczyn śmierci u ludzi w wieku ponad 40 lat, atakuje on wszystkie klasy społeczne — zarówno biednych jak bogatych, kobiety jak i mężczyzn.

Nieuleczalność raka jest w wielu wypadkach następstwem lekceważenia cierpienia przez chorych, którzy nie orjentują się, że rak narazie nie powoduje bólów i nie sprawia większych dolegliwości.

Rak wcześnie rozpoznany może być wyleczony: początkowo bowiem jest to cierpienie lokalne, które w tym okresie można usunąć radykalnie czy to na drodze chirurgicznej, czy też zapomocą naświetlań radem lub promieniami Röntgena.

Początek raka jest prawie nieuchwytny. Cierpienie to może powstać w każdym narządzie, w każdem miejscu naszego ciała, najczęściej rozwija się w przewodzie pokarmowym, w narządach kobiecych, w piersiach i wargach.

Nie należy zwlekać, jeżeli wystąpią takie podejrzane objawy, jak małe guzki w piersiach, niegojęce się ranki na języku, wargach i skórze, cuchnące lub krwiste wydzieliny, długotrwałe zaburzenia kiszkowe, wychudnięcie i upadek sił bez widocznych przyczyn. **Natychmiast** należy się udać do lekarza lub do specjalnych zakładów leczniczych.

Rak w początkowych okresach może być uleczony.

Ponieważ walka z rakiem, jako z klęską społeczną, wymaga znacznych środków, przeto prowadzona jest z funduszów publicznych. Idą one na organizację lecznictwa przeciwrakowego, w czem znaczną pozycją jest zakup radu, tego bardzo kosztownego i niezbędnego środka leczniczego, wykrytego przez naszą wielką rodaczkę, **Marję Skłodowską - Curie** i jej męża Piotra. Idą nadto na badania naukowe, mające na celu stwierdzenie istoty raka.

Gdy to dzieło zostanie dokonane, jeszcze jeden groźny wróg ludzkości ulegnie pokonaniu, jak pokonano już tyle innych ciężkich chorób, które też zdawały się być nieuleczalne.

Leczenie i badania — to oręż w ręku ludzkiem. Na wykucie i usprawnienie tego oręża nie może zabraknąć środków.

Gdy składasz grosz na walkę z rakiem, być może ratujesz własne życie lub życie twych najbliższych. W każdym razie przynosisz ulgę cierpieniu twych bliźnich.

Zapisując się na członka Towarzystw Przeciwrakowych w Polsce, spełniasz swój obowiązek społeczny.

Pamiętać o tem trzeba podczas **Tygodnia Przeciwrakowego.**

W ciągu tego Tygodnia trwa jak gdyby mobilizacja całej ludzkości w walce z nieubłaganym wrogiem. Im więcej nas stanie w walczących szeregach, tem prędsze będzie zupełne zwycięstwo.

KOMITET ORGANIZACYJNY TYGODNIA PRZECIWRAKOWEGO W POLSCE.

Zapisy na członków przyjmują instytucje przeciwrakowe w Polsce:
Polski Związek Przeciwrakowy, Warszawa, ul. Wawelska 15.
Polski Komitet do zwalczania raka, Warszawa, ul. Karowa 31.

Łódzkie Towarzystwo Zwalczania Raka, Łódź, ul. Piotrkowska 175.

Stowarzyszenie „Polski Instytut Przeciwrakowy”, Lwów, ul. Głowińskiego 7.

„Koło Pań” przy Polskim Komitecie do zwalczania raka, Warszawa, ul. Karowa 31.

Wileński Komitet do Zwalczania Raka, Wilno, ul. Połocka 6.

XIII KURS ALKOHOLOGJI.

Państwowa Szkoła Higjeny z inicjatywy Departamentu Służby Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej w porozumieniu z Towarzystwem „Trzeźwość“ organizuje w dniach 12. XII. — 17. XII. r. b. włącznie XIII Kurs Alkohologji p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie“.

Kurs jest bezpłatny — wpisowe wynosi 4 zł. Wykłady odbywać się będą codziennie w godzinach rannych i popołudniowych, w gmachu Państwowej Szkoły Higjeny. Wszelkich wyjaśnień udziela i przyjmuje zgłoszenia (do dn. 10. XII. r. b.) Sekretarjat kursu — Państwowa Szkoła Higjeny — Warszawa, Chocimska 24.

Dr. W. Chodźko
Kierownik Państwowej Szkoły Higjeny

Dział porad.

Wyjaśnienie w sprawie wystawienia Przenajświętszego Sakramentu.

Na zapytania wielu Przewielebnych Księży podajemy następujące wyjaśnienie.

Nie wolno uroczyście wystawiać Przenajświętszego Sakramentu do adoracji w puszce nazewnątrz tabernaculum, ale wolno bez specjalnego pozwolenia prywatnie coram aperto tabernaculo adorować Przenajśw. Sakrament i udzielić Nim benedykcji z jakiejkolwiek słusznej przyczyny. (Conf. c. 1275 § 1). *Ks. Z. W.*

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Konsekracja nowego kościoła w Sobakińcach. — W dniu 17 b. m. J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński dokonał w Sobakińcach, pow. szczuczyńskiego, konsekracji kościoła parafjalnego p. w. Podwyższenia św. Krzyża. Kościół w Sobakińcach, murowany według projektu inż. Wacława Surtowtta, w stylu odrodzenia, wzniesiony został staraniem miejscowego ks. proboszcza Adolfa Grodisa, a kosztem parafjan.

STOLICA APOSTOLSKA.

Orędzie Ojca św. do Kongresu Eucharystycznego w Nowym Orleanie. — W dniu 18 b. m. Ojciec św. wygłosił przez radjo watykańskie następujące orędzie do krajowego kongresu Eucharystycznego Stanów Zjednoczonych A. P., odbywającego się w Nowym Orleanie:

„Gdy Chrystus Pan, który jedynie jest Drogą, Prawdą i Życiem dla wszystkich, święci pośród was uroczysty triumf i gdy miasto Nowy Orlean przez wasz Kongres Eucharystyczny stało się jak gdyby ołtarzem całego narodu, My, którzy wysoce cieszymy się z radosnych wydarzeń wśród naszych dzieci i z ich rozgorzenia czynną pobożnością, z najwyższem zadowoleniem łączymy się z Wami w słowach nadziei i modlitwy. Niemało jest przyczyn obaw i troski, szczególnie gdy widzimy tylu ludzi zaniedbujących, lekceważących i odrzucających boskie wskazania Ewangelji, z których jedynie nadejść może wybawienie rodzaju ludzkiego. Przedewszystkiem jednak nie możemy powstrzymać łez, gdy z rozrywającym serce bólem widzimy lekceważenie i odrzucanie samego Boga Wiecznego lub miotane przeciw Niemu, jak wrogowi, obelgi i przekleństwa. Jednakże, czemu nie mieć nadziei na czasy lepsze dla Kościoła powszechnego, gdy widzimy rozkwitającą nanowo wśród Was i wśród prawie wszystkich ludów pobożność i coraz bardziej gorejącą cześć dla Wzniosłego Sakramentu ołtarza? Skoro Boska Eucharystja — by użyć słów Naszego mądrego poprzednika — ma być uważana za ośrodek całego życia chrześcijańskiego tak, że można Ją mienić duszą Kościoła, gdziekolwiek jest Ona czczona nabożeństwem solennem i często pobożnie przyjmowana w Komunji, naprawia ludzkie słabości, pobudzając i umacniając cnoty chrześcijańskie. Gdzie jest Chrystus, tam jest raj. Należy przeto wytrwale mieć nadzieję na nowy rozkwit Kościoła ku niezmiernie wielkiej korzyści tego społeczeństwa świeckiego, gdzie żywa jest cześć św. Eucharystji, sama urabiając myśl ludzką. Gdy przeto, czcigodni bracia i ukochane dzieci, z czułością ojcowską usilnie wzywamy was do dalszego gorliwego pozostawania w tej nowej najświętszej żarliwości, wraz z wami błagamy Boskiego Odkupiciela, by wasz młody silny naród, jak obfituje w dobra materjalne, tak zabłysnął przykładem wiary katolickiej, świętem życiem chrześcijańskiem”.

Orędzie zakończone zostało udzieleniem błogosławieństwa.

Inauguracja Kongresu Archeologji chrześcijańskiej. — W Sali Sykstyńskiej pałacu papieskiego św. Jana na Latarenie rozpoczął dnia 16-go bież. miesiąca obrady czwarty Międzynarodowy Kongres Archeologji chrześcijańskiej. Wobec nieobecności kardynała Pacelliego, wielkiego kanclerza Papieskiego Instytutu Archeologji Chrześcijańskiej, inauguracji obrad kongresu dokonał delegowany na tę uroczystość przez Ojca św. kardynał Morcati, bibljotekarz i archiwarjusz św. Kościoła Rzymskiego. W posiedzeniu inauguracyjnem wzięli udział kardynałowie Fumasoni Biondi, Maglione, Marmaggi, Pellegrinetti i Tisserant oraz liczni dostojnicy watykańscy i przedstawiciele świata nauki.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

O katolicki pogląd na świat w polskich programach radjowych. — Związek Katolickich Radjosłuchaczy za wiedzą Komisji Episkopatu Polskiego do spraw prasowych i radjowych, zwołuje na dzień 12 listopada r. b. w Warszawie ogólnopolską Katolicką Radjową Konferencję Programową, której zadaniem będzie przedyskutowanie i ustalenie zasad, na jakich powinny opierać się radjowe programy w Polsce, żeby odpowiadały katolickiemu światopoglądowi, wyznawanemu przez olbrzymią większość Narodu Polskiego. W konferencji tej wezmą udział działacze katoliccy i znawcy ze wszystkich dziedzin kultury katolickiej i narodowej z terenu całej Polski.

Organizacja zjazdu została powierzona p. Stanisławowi Bukowskiemu, jako stałemu delegatowi Zarządu Głównego ZKR. w stolicy Państwa oraz Zarządowi Warszawskiego Okręgu ZKR. (Warszawa, Miodowa 20 m. 8, tel. 215-33).

Zgon przywódcy katolików niemieckich w Polsce.—W Katowicach zmarł po dłuższej chorobie ś. p. Edward Pant, wybitny przywódca katolików niemieckich w Polsce. Zmarły z zawodu nauczyciel gimnazjum długie lata pracował na niwie katolicko-społecznej oraz dziennikarskiej, redagując „Der Oberschlesischer Kurier", a następnie „Der Deutsche in Polen". Ś. p. Edward Pant posłował do sejmu śląskiego, a następnie był senatorem. Odznaczał się odwagą cywilną, zawsze był lojalnym obywatelem Polski, ciesząc się ogólnym szacunkiem. Jako szczery i gorący katolik był przeciwnikiem narodowego socjalizmu, zwalczając jego błędne teorje.

ZAGRANICĄ

Episkopat włoski o ostrożności przy nawróceniach Żydów. — Według informacji agencji katolickiej „La Corrispondenza" episkopat włoski, biorąc pod uwagę coraz liczniejsze w ostatnich czasach przejścia na katolicyzm Żydów, skierował do wszystkich proboszczów Włoch pisma, w których zwraca uwagę, że nawrócenia osób żydowskiego pochodzenia powinny mieć miejsce jedynie w tych wypadkach, gdy zostało ponad wszelką wątpliwość stwierdzone, że motywem nie są czynniki natury materjalnej lecz wyraźnie dziedziny duchowej. Prócz tego zaznacza się w powyższem piśmie, że, stosownie do przepisów Kościoła, chrzest osoby wyznania izraelickiego może nastąpić jedynie po odpowiedniem przygotowaniu, trwającem conajmniej szereg miesięcy i to po publicznem wyrzeczeniu się przez daną osobę jej dawnych błędów religijnych. Przejście na wiarę katolicką izraelity czy izraelitki winno być, stosownie do wskazówek prawa kanonicznego, każdorazowo uprzednio podane do wiadomości odpowiedniego biskupa, co się zaś tyczy proboszcza danej miejscowości, to winien on zawsze dokładnie zbadać warunki życiowe i materjalne oraz stosunki rodzinne kandydata na neofitę. Nie może być mowy o udzieleniu chrztu św. osobie, która przechodząc na katolicyzm pragnie ratować swą sytuację społeczną i która nie chce mimo to zrezygnować ze sposobu życia, niezgodnego z etyką chrześcijańską.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII — Wilno, dn. 10 listopada 1938 r. — Nr. 21

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Sacra Congregatio Rituum [1]).

VARIATIONES

FACIENDAE IN RUBRICIS BREVIARII ET MISSALIS ROMANI

Edita nuperrime a Sacra Paenitentiaria Apostolica nova Collectione precum et piorum operum, quae a Sancta Sede indulgentiis ditata sunt, ut ampliores istae largitiones suis quibusvis locis adnotarentur, abrogatis veteribus concessionibus, Sacra Rituum Congregatio, vigore facultatum sibi a Sanctissimo Domino Nostro Pio Papa XI tributarum, sequentes variationes in rubricis Breviarii et Missalis Romani faciendas esse decrevit:

I — IN BREVIARIO ROMANO

1. In initio, post verba: *Ordinarium Divini Officii iuxta Ritum Romanum persolvendi*, ponatur haec rubrica:

Clericis in sacris constitutis, qui integrum divinum Officium, quamvis in partes distributum, coram Ssmo Sacramento, sive publicae adorationi exposito sive in tabernaculo adservato, devote

1) A. A. S. XXX (1938) 10 p. 292 — 295.

recitaverint, conceditur: Indulgentia plenaria, si praeterea sacramentalem confessionem instituerint, ad eucharisticum Convivium accesserint et ad mentem Summi Pontificis oraverint. Pius Pp. XI, 23 Octobris 1930.

Iis vero, qui divinum Officium coram Ssmo Sacramento, ut supra, ex parte tantum recitaverint, conceditur: Indulgentia quingentorum dierum pro unaquaque hora canonica. Pius Pp. XI, 18 Maii 1933.

Iisdem autem clericis, qui divinum Officium in alias preces commutatum rite obtinuerint, si preces eiusmodi coram Ssmo Sacramento, uti supra, devote recitaverint, conceditur: Indulgentia plenaria, additis sacramentali confessione, sacra Communione et oratione ad mentem Summi Pontificis. Pius Pp. XI, 7 Novembris 1932.

2. In eodem Ordinario, rubrica praemissa Orationi *Aperi Domine,* mutetur in aliam:

Antequam inchoëtur Officium laudabiliter dicitur, sub singulari semper numero, sequens Oratio; pro qua Summus Pontifex Pius Pp. XI sub die 17 Novembris 1933 Indulgentiam trium annorum concessit.

3. Item in eodem Ordinario rubrica Orationi *Sacrosanctae* praeposita, mutetur in aliam:

Cum expletum fuerit Officium, laudabiliter dicitur saquens Oratio; pro qua Summus Pontifex Pius Papa XI sub die 1 Decembris 1933 indulgentiam trium annorum concessit. Praeterea Clericis in sacris constitutis et Sacerdotibus eam devote post Officium recitantibus Summus Pontifex Leo X defectus et culpas in eo persolvendo ex bumana fragilitate contractas, indulsit. Dicitur autem flexis semper genibus in privata etiam recitatione, praeter quam ab iis, qui ob certam infirmitatem vel gravioris impendimenti causam nequeant genuflectere.

II — IN MISSALI ROMANO

Rubricae de indulgentiis appositis ad Orationes pro opportunitate dicendas ante Missae celebrationem reformentur ut sequitur.

1. Ante antiphonam *Ne reminiscaris*:

Quilibet Sacerdos, ex concessione Pii Pp. XI, sub die 3 Octobris 1936 lucrar ipotest: Indulgentiam quinque annorum, si ante Missae celebrationem, recitet Psalmos 83, 84, 85, 115 et 129 cum adnexa antiphona, versiculis et Oremus ut infra; plenariam, si per integrum mensem praedictas preces quotidie recitaverit, additis confessione sacramentali et oratione ad Summi Pontificis mentem.

2. Post inscriptionem *Oratio S. Ambrosii Episcopi* et ante verba *Die Dominica* inseratur rubrica:

Indulgentia trium annorum pro qualibet ex sequentibus orationibus S. Ambrosii si in die assignata recitetur. Pius Pp. XI, 3 Octobris 1936.

3. Ante aliam orationem S. Ambrosii *Ad mensam* reformetur rubrica:

Indulgentia trium annorum. Pius Pp. XI, 3 Octobris 1936.

4. Ante orationem S. Thomae *Omnipotens sempiterne Deus* sic reformeteur rubrica:

Indulgentia trium annorum; plenaria, dummodo quotidiana orationis recitatio in integrum mensem producta fuerit et praeterea sacramentalis confessio, alicuius ecclesiae vel publici oratorii visitatio et ad mentem Summi Pontificis proces additae fuerint. Pius Pp. XI, 10 Decembris 1936.

5. Ante orationem ad B. Mariam V. *O Mater pietatis* ita mutetur rubrica:

Indulgentia trium annorum. Pius Pp. XI, 3 Octobris 1936.

6. Ante orationem ad S. Ioseph *O felicem virum* metetur rubrica ut infra:

Indulgentia trium annorum. Pius Pp. XI, 3 Octobris 1936.

7. Ante orationem ad omnes Angelos et Sanctos *Angeli, Archangeli* sic mutetur rubrica:

Indulgentia trium annorum. Pius Pp. XI, 3 Octobris 1936.

8. Ante orationem ad Sanctum, *O Sancte N.*, in cuius honorem Missa celebratur, mutetur rubrica:

Indulgentia trium annorum. Pius Pp. XI, 3 Octobris 1936.

9. Ad declarationem intentionis ante Missam *Ego volo* ponatur rubrica:

Indulgentia quingentorum dierum. Pius Pp. XI, 12 Iulii 1935.

Rubricae de indulgentiis appositis ad Orationes post Missae celebrationem vel recitandas iuxta *Ritum serv. in celebr. Missae* (tit. XII, n. 6) vel pro opportunitate dicendas, reformentur ut sequitur:

1. Ante antiphonam *Trium puerorum* mutetur rubrica:

Quilibet Sacerdos, ex concessione Pii XI sub die 3 Octobris 1936, lucrari potest: Indulgentiam quinque annorum, si post Missam celebratam, recitet Canticum Trium puerorum et Psalmum 150 cum adnexa antiphona, versiculis et *Oremus* ut infra; plenariam, si per integrum mensem praedictas preces recitaverit, accedente sacramentali confesione et oratione ad mentem Summi Pontificis.

2. Ante orationem S. Thomae *Gratias tibi ago* inseratur rubrica:

Indulgentia trium annorum; plenaria, oratione quotidie in integrum mensem pie reiterata et additis sacramentali confessione, alicuius ecclesiae vel publici oratorii visitatione et precibus ad Summi Pontificis mentem. Pius Pp. XI, 22 Novembris 1934.

3. Ante orationem S. Bonaventurae *Transfige* inseratur rubrica:

Indulgentia trium annorum. Pius Pp. XI, 3 Octobris 1936.

4. Ante rhythmum S. Thomae *Adoro te devote* mutetur rubrica:

Indulgentia quinque annorum; plenaria suetis conditionibus, quotidiana rhythmi recitatione in integrum mensem producta. Pius Pp. XI, 12 Martii 1936.

5. Ante aspirationes *Anima Christi* reformetur rubrica:

Indulgentia septem annorum, si Sacerdos post Missam invocationes pie recitaverit; trecentorum dierum toties quoties; plenaria suetis conditionibus, dummodo qvuotidie per integrum mensem invocationum recitatio devote peracta fuerit. Pius Pp. IX, 9 Ianuarii 1854.

6. Ad oblationem sui *Suscipe, Domine* reformetur rubrica:

Indulgentia trium annorum; plenaria suetis conditionibus, si quotidie per integrum mensem actus oblationis devote recitatus fuerit. Pius Pp. XI, 4 Decembris 1932.

7. Ante orationem ad D. N. I. C. Crucifixum *En ego* mutetur rubrica:

Indulgentia decem annorum; plenaria recitantibus post Missam et orantibus ad mentem Summi Pontificis. Pius Pp. XI, 2 Februarii 1934.

8. Ad aliam orationem *Obsecro et* sic reformetur rubrica:

Indulgentia trium annorum. Pius Pp. IX, 11 Decembris 1846. Insuper hanc orationem recitanti flexis genibus, nisi impediatur, conceditur remissio defectuum et culparum in celebratione Missae ex humana fragilitate contractarum. Pius Pp. X, 29 Augusti 1912.

9. Ad orationem ad B. Mariam V. *O Maria, Virgo et Mater,* reformetur rubrica:

Indulgentia trium annorum. Pius Pp. XI, 3 Octobris 1936.

10. Ante orationem ad S. Ioseph *Virginum custos* ponatur rubrica:

Indulgentia trium annorum; plenaria suetis conditionibus, oratione quotidie per integrum mensem pia mente iterata. Pius Pp. XI, 18 Maii 1936.

11. Ante orationem ad Sanctum, *Sancte N.*, in cuius honorem Missa celebrata est, reformetur rubrica:

Indulgentia trium annorum. Pius Pp. XI, 3 Octobris 1936.

Datum Romae, ex Secretaria S. Rituum Congregationis, die 1 Augusti 1938.

C. Card. Laurenti, Praefectus.

L. † S. *A. Carinci*, Secretarius.

Kongregacja Św. Oficjum.

Dekret w sprawie potępienia książki O. Lemarié p. t. „Initiation au Nouveau Testament".

Dnia 15 czerwca 1938 r. na plenarnem zebraniu Księża Kardynałowie, ustanowieni do czuwania nad sprawami wiary i obyczajów, wysłuchawszy opinii konsultorów, potępili i polecili wnieść do Indeksu ksiąg zakazanych dzieło, noszące tytuł: O. Lemarié. Initiation au Nouveau Testament.

W dniu 16 tegoż miesiąca Ojciec św., Pius XI, na audjencji, udzielonej Asesorowi Św. Oficjum, decyzję powyższą zatwierdził i polecił ogłosić.

Dan w Rzymie, w siedzibie Św. Oficjum, dnia 17 czerwca 1938 roku.

(—) *R. Pantanetti*, sekretarz św. Kongr. Oficjum.

(*Acta Apost. Sedis*, 1938, tom XXX, str. 226).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Nowe rozgraniczenie parafij Podbrzezie-Jęczmieniszki.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Gregis Nobis commissi saluti instantes eiusque animarum malis mederi cupientes, attenta locorum conditione, auditis quorum interest, colonias ex pago Miłejki II: Nr. 1 (Bronislai Jowelski), Nr. 3 (Bronislai Waszkiewicz), Nr. 4 (Vincentii Ciechanowski) et Nr. 6 (Francisci Ciechanowski), hucusque pertinentes, ad parochiam in Podbrzezie, cum suis incolis et familiis a praedicta

parochia auctoritate Nostra ordinaria ad tramitem Codicis J. C. (c. 1427) separamus et ad ecclesiam parochialem in Jęczmieniszki, decanatus Kalwariensis, adscriptas esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, die 10 m. Octobris 1938 an. N. P-1227/38.

J. Ostreyko,
pro Curiae Cancellario.

† R. JAŁBRZYKOWSKI,
Archiepiscopus Metropolita Vilnensis.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE

Orzeczenia Sądu Najwyższego.

Stwierdzenie tytułu własności placu kościelnego.

Sygn. akt. C. I. 455/37.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Najwyższy w składzie:

Przewodniczący Sędzia Sądu Najwyższego: S. Holewiński.

Sędziowie Sądu Najwyższego: J. Włoczewski, M. Rudowski, przy udziale protokólanta Apl. Sąd. W. Gnieweckiego i Prokuratora Sądu Najwyższego na posiedzeniu jawnem dnia 9 grudnia 1937 r. w sprawie proboszcza Parafji Wohyń ks. Szymona Sidewicza przeciwko Gminie wiejskiej Wohyń i innym o przywrócenie zakłóconego posiadania, po rozpoznaniu skargi kasacyjnej Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, działającej w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa, na wyrok Sądu Okręgowego w Siedlcach z dnia 24 lipca 1936 r. Nr. Ca 484/36, skargę kasacyjną oddala.

Uzasadnienie.

Sąd Grodzki, po dopuszczeniu do działu w sprawie w charakterze interwenjenta po stronie pozwanych Skarbu Państwa, oddalił powództwo proboszcza parafji Wohyń przeciwko Gminie Wohyń, Józefowi Juchnowiczowi i Stanisławowi Narębskiemu o przywrócenie zakłóconego posiadania placu w osadzie Wohyń, lecz Sąd Okręgowy wyrok ten zmienił i powództwo uwzględnił. W skardze kasacyjnej Prokuratorja Generalna, jako przedstawicielka interwenjenta ubocznego, zarzuca wyrokowi Sądu Okręgowego naruszenie: 1) art. 2228 k. c., 351 i 393 k. p. c. przez ustalenie, iż proboszcz parafji Wohyń miał w stosunku do spornego placu animus possidendi, jednak nie użytkował go, a użytkował go ogół mieszkańców, i przez przywrócenie posiadania w tych warunkach, chociaż, zgodnie z judykaturą Sądu Najwyższego, akcja posesoryjna służy do obrony faktycznego posiadania, nie zaś tytułu do posiadania; 2) art. 351 i 391 k. p. c. przez uznanie, iż użytkowanie placu przez pozwanych bądź osoby trzeciej nie mogło stawić podstawy do posiadania, ponieważ użytkowanie placu zawisłe było od prostego dopuszczenia, chociaż dla przywrócenia posiadania decydujący jest stan faktyczny, nie zaś animus possidendi, posiadanie zaś przez osoby trzecie wykluczało posiadanie powoda; 3) art. 351 k. p. c. przez dopuszczenie się sprzeczności w uzasadnieniu, polegającej na tem, że

Sąd z jednej strony ustala, że sporny plac był w posiadaniu parafji, z drugiej zaś strony stwierdza, że plac był w użytkowaniu ogółu mieszkańców Wohynia, oraz przez przeinaczenie zeznań świadków Czeczki i Piotra Patkowskiego, którzy wbrew ustaleniu Sądu, nie zeznali, aby sporny plac wchodził w skład gruntów kościelnych. Pierwszy zarzut jest niesłuszny, aczkolwiek bowiem Sąd Okręgowy ustalił, iż proboszcz parafji Wohyń nie miał stale placu w użytkowaniu, to jednak, prócz ustalenia, iż proboszcz miał animus possidendi, Sąd Okręgowy na podstawie zeznań świadków przytoczył, że proboszcz udzielał zezwolenia na urządzanie imprez na spornym placu i polecał swemu służącemu sprzątanie placu, tych zaś ustaleń skarga kasacyjna nie podważa, chociaż uzasadniały one wniosek Sądu, że plac był w posiadaniu powoda. Drugi zarzut jest także niesłuszny, skoro bowiem Sąd Okręgowy na podstawie czynów, stwierdzających rozporządzenie się spornym placem, ustalił posiadanie placu przez powoda, używanie zaś tego placu przez ogół mieszkańców uznał za zawisłe od prostego dopuszczenia przez powoda, to brak danych do stwierdzenia, aby to ostatnie użytkowanie mogło stanowić podstawę do stwierdzenia posiadania spornego placu przez ogół mieszkańców (art. 2232 k. c.). Wreszcie i trzeci zarzut nie może wzruszyć zaskarżonego wyroku, albowiem ustalenie faktu użytkowania placu przez osoby trzecie z dopuszczenia powoda nie stoi w sprzeczności z uznaniem, iż plac był w posiadaniu powoda. Brak także podstawy do stwierdzenia przeinaczenia zeznań świadków Czeczki i Piotra Patkowskiego, skoro bowiem świadkowie ci zeznali, że grunty kościelne były skonfiskowane i zostały sprzedane, sporny zaś plac sprzedany nie był, to bez przeinaczenia tych zeznań Sąd mógł wysnuć z nich wniosek, że sporny plac wchodzi w skład gruntów kościelnych, zresztą ta okoliczność w sporze o przywrócenie zakłóconego posiadania decydującego znaczenia nie miała. Z tych zasad skarga kasacyjna na mocy art. 436 k. p. c. winna być oddalona.

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność z oryginałem świadczy:

Sekretarz Sądu Najwyższego (—) podpis nieczytelny.
Sprawdził (—) podpis nieczytelny.

Pismo okólne Min. Spraw Wewn. z dnia 21 września 1938 r. o rejestracji Polskich Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych. (Nr. AA. 6 — b. — 14).

(Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. № 29 z 1938 r., poz. 177).

Do PP. Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i Starostów.

Zdarzają się wypadki, że przy przyjmowaniu podań o rejestrację Polskich Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych, należących do Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego, referenci w starostwach żądają uwierzytelniania podpisów członków - założycieli przez notarjusza, jak również uiszczania opłat stemplowych od podania i załączników.

W związku z powyższem Ministerstwo przypomina, że żądanie notarjalnego poświadczenia podpisów założycieli nie ma prawnego uzasadnienia, ponieważ odnośne przepisy prawa o stowarzyszeniach (w szczególności art. 12 i 19), które poświęcone są sposobowi wnoszenia podań o założenie stowarzyszenia, nie stawiają podobnego wymogu. Podania te zatem podlegają ogólnym normom

postępowania administracyjnego w tym przedmiocie, wymienionym w art. 16 o podpisywaniu podań oraz art. 11 i 12 o pełnomocnictwach. Odnośnie opłat stemplowych Ministerstwo wyjaśnia, że w myśl art. 144 pkt. 1 i 16 ustawy o opłatach stemplowych z 1 lipca 1926 r. w brzmieniu ogłoszonem obwieszczeniem Ministra Skarbu z 7 czerwca 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 64, poz. 404) podania wymienionych kas o rejestrację, jako zrzeszeń o charakterze dobroczynnym, są wolne od opłat stemplowych.

(—) Michałowski
Dyrektor Departamentu.

Pismo okólne Min. Spr. Wewn. z 24 września 1938 r. o ulgach podatkowych dla właścicieli nieruchomości budynkowych w związku z akcją w sprawie podniesienia estetycznego wyglądu osiedli. (Nr. APp. 10 — 28 — 56).

(Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. № 29 z 1938 r. poz. 181).

Do Urzędów Wojewódzkich, Komisarjatu Rrządu na m. st. Warszawę.

Na skutek interwencji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Skarbu poleciło swym organom inspekcyjnym, aby w toku lustracji instruowały władze skarbowe niższych instancyj w kierunku stosowania ulg podatkowych do tych właścicieli nieruchomości, których zdolność płatnicza osłabła przez poniesienie nieprzewidzianych kosztów przy remoncie domów.

W związku z tem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi o spowodowanie, by powiatowe władze administracji ogólnej wydawały zaświadczenia o wykonaniu robót, mających na celu podniesienie estetycznego wyglądu osiedli tym właścicielom nieruchomości, którzy te roboty w bieżącym roku należycie wykonali i którzy o wydanie takiego zaświadczenia do wspomnianych władz się zgłoszą.

Zaświadczenia te winny być należycie ostemplowane.

(—) Michałowski
Dyrektor Departamentu.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

PARAFJA ROZSADNIKIEM POWOŁAŃ KAPŁAŃSKICH.

(Pogadanka na Dzień Kapłański).

Zebranie dzisiejsze chcemy poświęcić rozważaniom o pielęgnowaniu wśród nas powołań kapłańskich. Sprawa ta z dniem każdym staje się coraz bardziej palącą, ponieważ zakres pracy kapłańskiej ciągle się rozszerza, trudności wzrastają, ilość zaś kapłanów zwiększa się bardzo powoli i nieznacznie. Duszpasterstwo przybiera dziś charakter wybitnie bojowy, a wiadomo, że jeżeli na wojnie front się wydłuża, to i liczba walczących odpowiednio musi wzrastać. Idzie więc dziś zew po całej Polsce, — i nietylko po Polsce! — zew natarczywy i trwożny: pielęgnujmy powołania

kapłańskie! Pomnażajmy szeregi bojowników o sprawę Bożą, sprawę naszą!...

Wezwanie to spotyka się zazwyczaj z odpowiedzią bardzo minorową: Cóż my możemy?... Sprawa powołań — to wprawdzie sprawa ważna, ale my na nią żadnego wpływu przecież nie mamy. Niech o tem myślą biskupi i przełożeni seminarjów.

Biskupi o sprawie myślą oddawna, ale pomyślnego jej rozwiązania możemy oczekiwać tylko wówczas, jeżeli razem z nimi i my myśleć będziemy, jeżeli z ich wysiłkami zespolimy swoje. Jest to przecież sprawa nasza wspólna, sprawa całego Kościoła. Wojnę się wygrywa tylko pod warunkiem, że z dowództwem idzie ręka w rękę zarówno armja czynna, jak i całe społeczeństwo na tyłach. Dlatego zebraliśmy się dzisiaj, ażeby wspólnie radzić, co my możemy uczynić dla wzrostu i rozwoju powołań kapłańskich.

*

Powołania te krystalizują się i ustalają ostatecznie w seminarjach duchownych pod okiem doświadczonych kierowników. Ale rodzą się o wiele wcześniej, bo na łonie rodziny, a więc w parafji. Łączność z parafją kandydata do stanu duchownego została w ostatnich czasach podkreślona urzędowo przez to, że prawo kościelne nakazuje przed święceniami czytać jego zapowiedzi w parafji, z której pochodzi. Nie jest to czcza formalność. Należy w tem zarządzeniu Kościoła upatrywać zobowiązanie parafji do roztaczania opieki nad tymi, którzy wyszli z jej łona i chcą poświęcić się na wyłączną służbę Bożą. Jest to opieka raczej moralna: modlitwa, zachęta do wytrwania, wykrywanie przeszkód, ale w większości wypadków przydałaby się również i pomoc materjalna. Przez nią przyszły kapłan czułby się ściślej związany ze swą parafją.

Od czego rozpocząć?

Oczywiście od modlitwy. Tego od nas wymaga sam Zbawiciel, mówi bowiem: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście**ż** tedy Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje“ [1]). Bez modlitwy nie wiele osiągniemy. Niech Bóg widzi, że sprawę powołań uważamy za ważną, że nią się interesujemy; wówczas wzbudzi On te powołania w obfitości i zaznaczy nazewnątrz wyraźniej.

Należy, dalej, wytwarzać dookoła atmosferę, sprzyja-

[1]) Mt. 9, 37, 38.

jącą powstawaniu i rozwojowi powołań. Niejeden przypuszcza, że skoro powołanie do kapłaństwa jest szczególną łaską Boską, to już tu ludzie są bezsilni: młodzieniec z powołaniem dojdzie do celu mimo wszystkie przeszkody i trudności. Takie zdanie jest błędne i bardzo niebezpieczne. Powołanie — to kwiat nader delikatny i wątły. Jeżeli nie znajdzie odpowiednich dla swego rozwoju warunków, zmarnieje. Według św. Jana Bosko, wytrawnego kierownika młodzieży, każdy niemal młodzieniec ma powołanie do kapłaństwa. Dlaczegóż do kapłaństwa tak niewielu dochodzi? Jedyna odpowiedź: z braku należytej opieki, z powodu złego wychowania.

Czy trzeba (wam, dr. moi) mówić, że nasza młodzież naogół jest bardzo źle wychowana? Przecież widzi ona wiele gorszących przykładów: starsi modlą się źle albo nie modlą wcale; zamiast iść w niedzielę do kościoła, wałęsają się po wsi; klną szpetnie; wymyślają na Kościół i duchowieństwo. Dziecko nie zamarzy o stanie kapłańskim, jeżeli słyszy i widzi, jak starsi ten stan poniewierają i szkalują. Trudno wymagać od przeciętnego młodzieńca, by wstąpił na mozolną, pełną ofiar i poświęcenia, drogę kapłaństwa, jeżeli wciąż przed nim zachwala się inne zawody, jako przynoszące więcej zysków i honorów. Trzeba naprawdę bardzo wiele idealizmu, niezależności sądu i siły woli, by wybrać na całe życie to, co jest najtrudniejsze, mało dochodowe i mało cenione, albo zgoła zwalczane, przez otoczenie.

Chcąc zwerbować więcej kandydatów do seminarjum, starajmy się lepszym, zdolniejszym chłopcom wpajać przekonanie, że wprawdzie każdy stan, każdy zawód, każda uczciwa praca zasługuje na szacunek, ale pod względem godności i pożyteczności nic nie może się równać z kapłaństwem katolickiem. Od nikogo się nie wymaga tyle ofiar, co od kapłana, nikt nie bywa pojony taką ilością goryczy, co on, ale też nikt nie zaznaje więcej od niego najwznioślejszych rozkoszy gdy widzi, że praca jego nie idzie na marne, że Bóg jest z nim.

Najwięcej, rzecz prosta, dla utwierdzenia powołania w młodzieńcu zdziałać może jego r o d z i n a, bliższa i dalsza. Dziś już mowy być nie może o zmuszaniu kogoś do kapłaństwa. Odpowiednie jednak wychowanie, szczera i głęboka pobożność całego domu, prawdziwy dla stanu duchownego szacunek, roztropna zachęta, — oto są źródła, z których łatwo wytrysnąć mogą bardzo cenne powołania. Rodzina jest początkiem zarówno życia cielesnego, jak i duchownego.

Pielęgnowanie powołań kapłańskich iść musi zatem ręka w rękę z uchrześcijanieniem rodzin. Rodziny tylko z imienia katolickie, mające wiarę wyłącznie na niedzielę, o nastawieniu nawskroś doczesnem, normalnie nie mogą wydać z siebie kandydatów do kapłaństwa. Ponieważ naogół obniżył się dzisiaj poziom życia religijnego, a rozpanoszył się materjalizm czyli pogoń za dobrami tego świata, wymagania zaś co do przygotowania do stanu kapłańskiego znacznie wzrosły, przeto zrozumiałą jest rzeczą, że seminarja coraz trudniej zaludnić. Dajcie nam więcej rodzin szczerze katolickich, a kryzys minie, i będziemy mieli znowu poddostatkiem kapłanów.

Powiecie mi, że brak kandydatów do seminarjum tłumaczy się powszechnem zubożeniem. Niekoniecznie! Nigdy jeszcze nasza wieś nie kształciła tyle młodzieży, co obecnie. W każdej parafji widzimy podczas wakacyj wielu uczniów zarówno z gimnazjów i liceów, jak i z uniwersytetów. Jest to objaw nader pocieszający. Wzmógł się więc ogromnie pęd do oświaty, znalazły się jakoś i środki na nią, — tylko powołań do kapłaństwa brak. Nie ubóstwo tedy jest tego przyczyną, ale co innego, — właśnie, nastawienie materjalistyczne, niedocenianie wartości ducha, lęk przed poświęceniem i trudami życia kapłańskiego. Ludzie dziś więcej myślą o sobie, o doraźnych, namacalnych korzyściach, a mniej się troszczą o dobro ogółu, o pracę dla innych, dla Boga.

Rodziny nasze wychowują przyszłych żołnierzy, którzy będą w razie potrzeby dzielnie bronili Ojczyzny, przyszłych urzędników, lekarzy, adwokatów, inżynierów, którzy podejmą w bliskiej przyszłości pracę dla dobra państwa i narodu. Niechżeż te rodziny więcej myślą i o Kościele, o tem, by dać mu świątobliwych kapłanów. Kapłani nasi mają wiele pięknych kart w historji narodu, zwłaszcza tu na kresach. Niechże ich będzie więcej, a Ojczyzna i społeczeństwo tylko na tem zyskają, — nawet pod względem doczesnym.

Są parafje, któreby można nazwać kopalnią powołań. Niemal co roku przysyłają one do seminarjum jednego, albo i więcej kandydatów. Ci kandydaci pochodzą w ogromnej większości z rodzin wieśniaczych, niezamożnych, takich, jakie mamy tu u siebie. Dlaczego parafja nasza tak mało wydała kapłanów? Od początku swego istnienia zatrudniała u siebie lekko licząc, parę set kapłanów. A co dała sama? Najwyżej dziesięciu. Jest więc stale w długu u archidiecezji; jest parafją, jeżeli tak można

powiedzieć, wybitnie deficytową. Wszelkie deficyty są bardzo niebezpieczne, i trzeba koniecznie szukać z nich wyjścia.

Liczba powołań w parafji jest termometrem, wskazującym stopień jej religijności. Starajmy się więc narazie o jedno: o ożywienie wiary, o dostosowanie życia do nakazów ewangelicznych, o większe przywiązanie do Kościoła i duchowieństwa. W miarę wzrostu prawdziwej pobożności i na naszym widnokręgu ukazywać się będą w coraz większej ilości powołania kapłańskie. Z czasem, da Bóg, parafja nasza spłaci archidiecezji dług wdzięczności i nie będzie potrzebowała się wstydzić wobec innych, mniej licznych, ale bardziej Kościołowi oddanych.

* * *

Ojciec św. Pius X powiedział kiedyś, że rodzina, która wydała z siebie księdza, lepiej się zasłużyła wobec Boga, niż gdyby zbudowała kościół. Kościół bez kapłana — to tylko pusty budynek, ale gdzie jest kapłan, tam jest i kościół. Zrozumieli to już dobrze bracia nasi katolicy w Bolszewji i gdzieindziej. Ceńmyż więc stan kapłański i czyńmy wszystko, by stale pomnażać zastępy bojowników Chrystusowych!

Ks. Dr. Ild. Bobicz.

Iwje, k/Lidy.

Ś. P. KSIĄDZ KAZIMIERZ CHOLAWO.

Dnia 23 października r. b. zmarł w Nowym Dworze, dekanatu Wasiliskiego, długoletni proboszcz tamtejszy ks. Kazimierz Cholawo.

Ks. Kazimierz Cholawo urodził się 23 września 1873 r. w Łubieniętach, pow. Oszmiańskiego, kształcił się w Mińsku i w Seminarjum Duchownem Wileńskiem, które ukończył w r. 1899.

Dnia 4. VII. 1899 r. ś. p. ks. Kazimierz Cholawo otrzymał święcenie kapłańskie w Wilnie.

Zajmował stanowiska następujące: wikarego w Ikaźni, Wołkowysku i Sokółce, oraz proboszcza w Strubnicy, Oborku, Daniuszewie i od r. 1918 aż do swej śmierci w Nowym Dworze, dekanatu Wasiliskiego.

Kilkakrotnie ś. p. ks. Kazimierz Cholawo był pociągany do odpowiedzialności przez władze rosyjskie za udzielanie sakramentów świętych tym, którzy z prawosławja przeszli na katolicyzm. W roku 1910 skazany został na grzywnę

i usunięcie na trzy miesiące od pełnienia obowiązków kapłańskich za udzielanie sakramentów tym, którzy „bez zachowania ustanowionych prawideł przeszli na katolicyzm". W innych wypadkach udawało mu się szczęśliwie od kary wywinąć, gdyż umiał się bronić.

Requiescat in pace! *X. W. Z.*

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Husyci na Zaolziu. — Według wrocławskiej statystyki kościelnej z roku 1938 naliczono na Zaolziu członków sekty husytów czyli „czeskich braci cerkiewnych" około dziewięciu tysięcy. Mieszkają oni przeważnie w gminach: Dąbrowa, Rychwałd, Pietrwałd. Drobna garstka była w Cieszynie zachodnim, kilkanaście osób przyznawało się do husytyzmu w Jabłonkowie. Do husytów należeli w przeważającej części Czesi i nieliczni Polacy, którzy ulegli naciskowi czeskich urzędników państwowych i przemysłowców.

Obecnie zespoły husyckie rozsypują się głównie przez gwałtowny ubytek Czechów. Przypuszczalnie rząd polski tej, obecnie nielicznej i zupełnie obcej polskiemu duchowi sekcie, odmówi oficjalnego uznania.

ZAGRANICĄ

„Latająca kaplica" w krajach podbiegunowych. — Znany szeroko w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie misjonarz o. Schulte t. zw. „Latający Ojciec", na wiosnę przyszłego roku odbędzie oryginalną podróż misyjną: odwiedzi katolików północnej Kanady ze swą „latającą kaplicą" t. j. kaplicą, skonstruowaną w samolocie misyjnym, którym o. Schulte zazwyczaj odbywa swe podróże misyjne. Jak wiadomo, „Latający Ojciec" spędza conajmniej kilka miesięcy w roku pośród Eskimosów i ludności tubylczej w okolicach polarnych.

Źródła paniki amerykańskiej. Niezdrowa psychoza sekt protestanckich. Nadane przez jedną ze stacyj radjowych w Ameryce słuchowisko, ułożone na temat powieści Wellsa „Wojna światów" i podane w formie fikcyjnych komunikatów o najeździe mieszkańców Marsa na ziemię, wywołało w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej niebywałą i tragikomiczną panikę.

Źródła owej paniki, wręcz niezrozumiałej dla Europejczyka, sięgają podłoża psychiki amerykańskiej. Kupiecka trzeźwość, życiowy realizm stanowią tylko jedną stronę psychiki współczesnego Amerykanina. Drugą urabia potężna propaganda protestancko-sekciarska i pseudonaukowa literatura. Ta to właśnie propaganda tłumaczy genezę paniki, wywołanej słuchowiskiem. W żadnym kraju nie poświęca się tyle czasu i papieru rozważaniom na temat końca świata, ile właśnie w Ameryce. Istnieje cała literatura poświęcona temu zagadnieniu — i to literatura typowo „brukowa" przeznaczona dla najszerszych mas. Sekty amerykańskie, niepomne słów Jezusa Chrystusa, że „o dniu owym nikt nie wie — nawet aniołowie", podejmują w setkach tysięcy artykułów i broszur zagadnienie końca świata i starają się określić ściśle termin dnia sądu i zagłady.

Adwentyści, badacze Pisma św., millenaryści, metodyści i dziesiątki sekt innych karmią systematycznie

masy opowieściami o okropnościach końca świata, wskazują na znaki zapowiadające „nieomylnie“ rychłe nadejście „dnia ostatniego“, utrzymują swych zwolenników w stanie napięcia nerwowego i strachu aż do szaleństwa. Oczywiście, wyznaczone terminy i daty zawodzą, ale wówczas występują nowi „prorocy“ — pojawiają się nowe przepowiednie rzekomo już nieomylne i nieodwołalne.

Jest to rzeczą wielokrotnie stwierdzoną, że na terenach nie przepojonych głęboko prawdziwą religijnością wyrastają bujne chwasty zabobonów i pseudoreligij. Sekty stanowią potężny odcinek życia duchowego Ameryki współczesnej, ale jeszcze większe spustoszenie w psychice wywołują organizacje spirytystyczne i teozoficzne. Spirytyści głoszą, że bez trudu nawiązują na seansach kontakt z duszami „przebywającemi na innych planetach“, teozofowie twierdzą iż „mędrcy“ rządzący ziemią mieszkają na Marsie i stamtąd, drogą astralną, przesyłają rozkazy „wtajemniczonym“. Tak spirytyści jak teozofowie dysponują znacznemi środkami i sprawnie działającym aparatem propagandowym. Nic też dziwnego, że w kraju rozbitym na setki sekt, pozbawionym konstruktywnego kośćca moralnego, propaganda tego rodzaju przynosi owoce. Wrodzona człowiekowi potrzeba wiary i tęsknota za wartościami transcendentalnemi pod wpływem propagandy sekciarsko - spirytystyczno - teozoficznej przeradza się w chaos, w konglomerat szczątków Objawienia i niesamowitych zabobonów.

Ten ogólny przekrój życia duchowego Ameryki współczesnej, życia przetrawianego od dziesiątków lat pseudoreligijną propagandą, tłumaczy całkowicie możliwość paniki, wywołanej fikcyjnym komunikatem o inwazji mieszkańców Marsa. Katolik, zgodnie z poglądami nauki nowożytnej, odnosi się sceptycznie do problemów zaludnienia innych planet. Teozof czy spirytysta kieruje ciągle uwagę na Marsa, miejsce pobytu „wysoko wtajemniczonych“, stąd też w jego wyobraźni fikcyjny komunikat przerodził się natychmiast w tragiczną rzeczywistość.

Okazuje się, że trzeźwość bankiersko - kupiecka nie zawsze wystarcza. Rzekomo „zacofane“ kraje katolickie, wykazują daleko znaczniejszą trzeźwość, którą daje konstruktywna nauka katolicka.

Faszyzm dobitnie akcentuje swą wierność Kościołowi. — Ostatnie uroczystości faszystowskie, związane z obchodem 17-ej rocznicy „marszu na Rzym“, odznaczały się wyraźnem podkreślaniem łączności ruchu faszystowskiego z duchem chrześcijańskim i katolickim. Obchód oficjalny, który odbył się w pałacu Littorio, siedzibie partji faszystowskiej, rozpoczęto od Mszy św., odprawionej w obecności władz partyjnych i przedstawicieli władz świeckich za dusze poległych i zmarłych członków partji. Mszą św. i obchodami religijnemi rozpoczęto również wszystkie prace, których inaugurację specjalnie wyznaczono na dzień rocznicy „marszu na Rzym”. M. in. w rocznicę tę dokonano poświęcenia nowej dzielnicy w parafji Gordiani na peryferjach Rzymu.

Organizacje spirytystyczne zakazane na Węgrzech. — Stosownie do zarządzenia władz wszelkie organizacje, zajmujące się spirytyzmem, mają być rozwiązane. Do wydania powyższego rozporządzenia skłoniły władze coraz częstsze wypadki oszukiwania łatwowiernych osób przez różne „medja” oraz wynikające stąd choroby umysłowe, a nawet samobójstwa ludzi, wierzących w „groźby z tamtego świata”.

Katolicka Holandja protestuje przeciw wypadkom wiedeńskim.— W końcu października r. b. odbyło się w Roterdamie wielkie protestacyjne zebranie katolików, surowo potępiających objawy walki z Kościołem w Wiedniu. Zebranie po oświetlających sprawę przemówieniach przesłało depesze do internuncjusza papieskiego w Hadze i biskupa Harlemu. Jednocześnie w jednym z kościołów Roterdamu odbyło się nabożeństwo, w którem i młodzież katolicka składała Bogu zadośćuczynienie za nowe obelgi, wyrządzone Jego imieniu w Wiedniu. Podobne zebrania protestacyjne odbywają się również w innych miastach Holandji.

Nowe rozporządzenia G. P. U., wymierzone przeciwko religji. — Nowomianowany zastępca komisarza ludowego dla spraw wewnętrznych, Filaretow, ogłosił rozporządzenie, stosownie do którego do dnia 31 marca 1939 r. ma być sporządzony dokładny spis duchownych, kościołów i domów modlitwy na całem terytorjum sowieckiem. Obliczeniem zajmie się GPU. Rozporządzenie powyższe ma na celu przekonanie się na podstawie cyfr, jakiemi siłami rozporządzają obecnie w Sowietach gminy religijne, aby przystąpić następnie do bardziej intensywnej kontrakcji.

Bomby ukryte za ołtarzem nowego kościoła w Belfaście. — Kardynał Prymas Irlandji dokonał w tych dniach uroczystego poświęcenia nowego kościoła pod wezwaniem św. Antoniego w Belfaście, stolicy Ulsteru, który jak wiadomo, zamieszkany jest przez większość protestancką w przeciwieństwie do niezależnej części Zielonej Wyspy. Na uroczystości prócz prymasa było obecnych 4 biskupów oraz niezliczone rzesze wiernych katolików. Budowa powyższego kościoła, którego plany były już gotowe przed pamiętnemi prześladowaniami katolików z lat 1920—1922, postępowała bardzo powoli naprzód. Tereny budowlane musiały być stale dozorowane przez ludność. Jeszcze przed kilkoma tygodniami, gdy kościół był na ukończeniu, znaleziono ukryte za jednym z ołtarzy bomby, które na szczęście nie eksplodowały.

Żołnierze budują kościół. — Żołnierze katolicy z pułków angielskich w Singapore złożyli się na budowę kościoła na placówce wojskowej w Changi. Zebrane przez żołnierzy fundusze, mające wystarczyć na budowę, wynoszą 2.400 futów szterlingów.

Odnalezienie grobu św. Seweryna w Kolonji. — Najstarszą świątynią, w której od niepamiętnych czasów chowano biskupów kolońskich jest kościół św. Seweryna w południowej dzielnicy miasta, zbudowany poza murami samego miasta na drodze, łączącej obie twierdze Kolonję i Bonn. Jeszcze za czasów pogaństwa było to miejsce, w którem najchętniej mieszkańcy Kolonji grzebali swych zmarłych. Za ich przykładem poszli i pierwsi w tych okolicach chrześcijanie, a potem i miejscowi biskupi, którzy okolicę tę wybrali na miejsce wiecznego spoczynku arcypasterzy diecezji.

W ciągu ostatnich tygodni w kościele św. Seweryna dokonywały się różnego rodzaju roboty restauracyjne, które doprowadziły w rezultacie do nadzwyczajnych odkryć, mianowicie do odnalezienia grobu założyciela kościoła, świętego Seweryna.

Budowa największej katedry Francji. — Od stu lat prawie prowadzone są w Lille prace przy budowie bazyliki p. n. Bazylique de Notre Dame de la Treille, której rozmiary znacznie przewyższają katedrę w Amiens. Większe od bazyliki w Lille będą jedynie bazylika św. Piotra

w Rzymie, Hagia Sofia w Konstantynopolu i katedra kolońska.

Nominacja nowego audytora Nuncjatury w Kownie. — Nowym audytorem Nuncjatury Apostolskiej w Kownie mianowany został ks. prałat Giuseppe Burzio, były sekretarz Nuncjatury w Peru, a następnie audytor Nuncjatury Apostolskiej w Pradze.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII. Wilno, dn. 25 listopada 1938 r. Nr. 22

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Dekret w sprawie niewprowadzania specjalnego nabożeństwa do Najświętszej Głowy Pana Jezusa.

Zwrócono się do Kongregacji Św. Oficjum z zapytaniem, czy można wprowadzić specjalne nabożeństwo do Najśw. Głowy Pana Jezusa.

Dnia 15 czerwca 1938 roku Księża Kardynałowie, ustanowieni do czuwania nad sprawami wiary i obyczajów, zebrani na plenarnem zgromadzeniu, rzecz całą dokładnie rozważywszy, wziąwszy pod uwagę zdanie konsultorów i zważywszy na dekret z 26 maja 1937 r. „De novis devotionis formis non introducendis", postanowili, że specjalne nabożeństwo do Najśw. Głowy Pana Jezusa nie może być wprowadzane.

Dnia 16 tegoż miesiąca Ojciec święty, Pius XI, na audjencji, udzielonej Asesorowi Św. Oficjum, to rozstrzygnięcie, wydane przez Księży Kardynałów, zatwierdził i ogłosić polecił.

Dan w Rzymie, w siedzibie Św. Oficjum, dnia 18 czerwca 1938 roku.

(—) *R. Pantanetti*, sekretarz św. Kongregacji Oficjum.

(*Acta Apost. Sedis,* tom XXX, str. 226).

Sacra Congregatio Concilii.

Romana et aliarum

Abstinentiae et ieiunii

Die 13 Novembris 1937

Species facti. — Novissimis temporibus nonnulli locorum Ordinarii huic Sacrae Congregationi exposuerunt haud parvas adesse difficultates in observanda lege abstinentiae et ieiunii in pervigilio Nativitatis Domini, sive ob inductam praxim celebrandi proximam festivitatem inde a pervigilio etiam epulis, qualitate et quantitate, vetitis a lege, sive ob curas et labores quibus fideles et sacerdotes hac die premuntur.

Quapropter iidem Ordinarii petierunt ut obligatio haec cessaret a meridie ipsius pervigilii, uti statutum est pro Sabbato Sancto in canone 1252 § 4 Codicis iuris canonici.

Animadversiones. — Contra petitam dispensationem extare videtur peculiaris lex de qua in canone 1252 § 2, ideo lata ut fideles rite praeparentur ad pie sancteque Incarnationis Domini mysterium recolendum, cuius festivitas, quae inter maximas Ecclesiae catholicae recensetur, nonnisi absoluto eodem pervigilio seu a media nocte liturgice celebratur.

Rationes vero, quae pro dispensatione afferuntur, non videntur solido niti fundamento. Et praxis in contrarium inducta potius abusus est dicenda, ideoque pro viribus adlaborandum est ab iis praesertim, quibus cura imminet animarum, ut removeatur. Extraordinaria praeterea sacerdotum ad fidelium in huiusmodi perviglio defatigatio occurrit fere ubique in universa Ecclesia.

Ceterum in casibus particularibus praesto sunt principia theologiae moralis de causis a ieiunio excusantibus, necnon quae in canone 1245 § 1 statuuntur.

Denique concessio per canonem 1252 § 4 facta quoad Sabbatum Sanctum adduci nequit in exemplum, cum Resurrectio Domini inde a meridie eiusdem pervigilii celebretur.

Resolutio. — In plenariis autem comitiis, die 13 novembris 1937 habitis, Emmi Patres huius Sacrae Congregationis ad propositum dubium: *An et quomodo expediat concedere dispensationem a lege abstinentiae et ieiunii in pervigilio Nativiatis Domini*", responderunt: *Negative, seu non expedire, et ad mentem.* Mens autem est ut Ordinarii satagant opportunis instructionibus fideles inducere ad ius commune servandum".

Quam resolutionem in audientia diei 18 eiusdem mensis, referente subscripto S. Congregationis Concilii Secretario, Sanctissimus Dominus Noster Pius PP. XI approbare et confirmare dignatus est.

I. BRUNO, Secretarius.

(*Acta Apost. Sedis,* tom XXX, 1938, p. 160).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

W sprawie zapisywania metryk chrzestnych dzieci przedślubnych.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI
Wilno, dnia 19. XI. 1938 r.

Do Przewielebnych Księży Proboszczów.

W Kurendzie za rok 1923 na stronicy 39 — 41 były podane uwagi, dotyczące skutków prawnych małżeństwa. Informacje te miały na względzie przedewszystkiem prawo kanoniczne, nie zaś prawo cywilne, obowiązujące w naszej archidiecezji.

Zdarza się, że rodzice po zawarciu małżeństwa zapisują przy chrzcie swoje dzieci przedślubne na nazwisko ich ojca, jako dzieci, pochodzące z rodziców ślubnych. Władze sądowe i administracyjne kwestjonują takie zapisy i żądają poprawienia metryki tylko na imię i nazwisko matki, a to na zasadzie art. 132 Zwodu praw Ros. (t. X. cz. 1), gdzie powiedziano, że „nieślubnemi są dzieci urodzone z niezamężnej". Sciśle więc według prawa cywilnego, obowiązującego w naszej archidiecezji, należy dziecko, urodzone przed ślubem, zapisywać na imię i nazwisko matki. Przy czem należy powiadomić ojca nieślubnego dziecka, aby starał się swoje dziecko uprawnić w Sądzie Okręgowym przed upływem roku.

Oficjał *Ks. Chalecki.*

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Bolesław Maciejowski, mian. Dziekanem Nadwilejskim, 28. X. 38. N. O-600/38.

Ks. Bolesław Teżyk, zwolniony od pełnienia obowiązków Dziekana Nadwilejskiego, 28. X. 38. N. O-601/38.

Ks. Adam Bakura, wik. w Odelsku, mianowany wikarym w Łyntupach, 2. XI. 38. N. 608/38.

Ks. Witold Bronicki, wik. w Łyntupach, mian. wik. parafji Ś. Jakóba w Wilnie, 2. XI. 38. N. O-609/38.

Ks. J. Ostreyko.
w/z Kanclerza Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE

Okólnik Min. W. R. i O. P. Nr. 58 z dn. 30 września 1938 r. (BP-20989/38) w sprawie przesunięć automatycznych do wyższych grup uposażeniowych.

(*Dz. U. Min. Wyznań Relig. i Oświec. Publ.* 1938 r. N. 11, str. 451).

Automatyczne przechodzenie nauczycieli do wyższych grup uposażenia uzależnione jest w myśl §§ 13 — 33, 48 — 59 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 102, poz. 781) od następujących czynników:

1) ilości lat służby,
2) rodzaju szkoły, w której nauczyciel pracuje,
3) kwalifikacyj (egzaminów naukowych, studjów wyższych i t. d.).

Czas służby mający wpływ na wymiar uposażenia należy liczyć do dnia 1. II. 1934 r. według przepisów w tym czasie obowiązujących, a więc czas służby, który bądź został zaliczony do uposażenia przez czynne w swoim czasie Komisje Werefikacyjne, bądź władze szkolne, bądź wreszcie liczył się z urzędu na podstawie obowiązujących przepisów.

Przy liczeniu czasu służby należy kierować się począwszy od dnia 1. II. 1934 r. następującemi zasadami:

U w z g l ę d n i a s i ę p r z y w y m i a r z e u p o s a ż e n i a:

1) czas nieprzerwanej służby czynnej oraz czas pracy i służby nauczycielskiej, jak również czas pracy zawodowej zaliczony na podstawie art. art. 15, 90 lub 93 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli, i art. 99 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928 r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół (Dz. U. R. P. Nr. 76 z r. 1933, poz. 551),

2) wszelkie płatne urlopy,

3) bezpłatne urlopy, udzielone na czas piastowania mandatu poselskiego lub senatorskiego oraz urlopy bezpłatne udzielone nauczycielowi dla dalszego kształcenia się zawodowego, dla celów naukowych lub oświatowych.

N i e u w z g l ę d n i a s i ę p r z y w y m i a r z e u p o s a ż e n i a:

1) czasu pełnienia obowiązkowej służby wojskowej w szeregach,

2) czasu zawieszenia w służbie lub osadzenia w areszcie śledczym, gdy w wyniku związanego z tem postępowania sądowego lub dyscyplinarnego zapadł wyrok skazujący lub orzeczenie nakładające karę dyscyplinarną,

3) lat służby, odliczonych w drodze kary dyscyplinarnej,

4) okresu czasu, który w myśl obowiązujących przepisów nie podlega zaliczeniu do wysługi lat.

Równocześnie Ministerstwo uchyla okólniki swoje: Nr. 89 z dnia 19-go czerwca 1934 r. (BP-13711/34), Nr. 130 z dnia 28 sierpnia 1934 r. (BP-17099/34) i Nr. 179 z dnia 6 grudnia 1934 r. (BP-38551/34).

Dyrektor Biura Personalnego:

W. Przybyłowicz.

Okólnik Min. W. R. i O. P. Nr. 59 z dn. 15 października 1938 r. (BP-10551/38) w sprawie ograniczenia uposażenia.

(*Dz. U. Min. Wyznań Relig. i Oświec. Publ.* 1938 r. N. 11, str. 452).

Przy stosowaniu przez władze szkolne przepisów art. 65 b) ust. 7 ustawy o państwowej służbie cywilnej i art. 78 ust. 4 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli Ministerstwo spotkało się w różnych okręgach z przypadkami dokonywania nieznacznego tylko ograniczenia uposażenia, jakkolwiek odnośni pracownicy obwinieni byli o bardzo ciężkie występki służbowe, posiadające cechy czynów ściganych w drodze karnej, skutkiem czego zostali później wydaleni ze służby. Z uwagi na konieczność jednolitego stosowania wskazanych wyżej przepisów Ministerstwo udziela następującego wyjaśnienia.

Ponieważ ograniczenie uposażenia może być stosowane jedynie w przypadku zawieszenia pracownika w pełnieniu służby, — zawieszenie zaś podyktowane jest jedną z ustawowo przewidzianych konieczności, spowodowanych lub wywołanych przez pracownika, oraz pociąga za sobą zakłócenie normalnego toku służby i niejednokrotnie zwiększone wydatki personalne, — przeto przy stosowaniu zawieszenia w służbie należy ograniczać uposażenie z reguły o połowę. Uposażenie pobiera bowiem pracownik za ogół czynności związanych z jego służbą, skoro zaś nie wykonywa zupełnie tych czynności i to z własnej winy, to słuszne i celowe jest, aby wynagrodzenie uległo zmniejszeniu do ustawowo dopuszczalnej granicy.

W każdym razie należy stosować ograniczenie uposażenia o 50%, gdy chodzi o straty Skarbu Państwa, które spowodował obwiniony, jako też, gdy niewątpliwe jest, że przewinienie pociągnie za sobą zwolnienie lub wydalenie ze służby państwowej.

Niższe od 50% ograniczenie uposażenia można stosować tylko wyjątkowo. Podstawę do wyjątkowo niższego ograniczenia uposażenia dają takie równocześnie zachodzące okoliczności jak:

a) trudne warunki rodzinne (liczna rodzina, stwierdzona trwała choroba w rodzinie, kształcenie dzieci poza miejscem służbowem i t. p.) i

b) niska grupa uposażenia oraz

c) przeświadczenie władzy, iż zawieszony nie będzie w drodze dyscyplinarnej wydalony ze służby.

Stosowanie ograniczenia uposażenia do połowy jest tembardziej wskazane, że zarządzenie o ograniczeniu uposażenia nie jest ostateczne lecz podlega rewizji władzy wyższej, która może na skutek odpowiednio umotywowanego zażalenia obwinionego oraz wniosku władzy podległej obniżyć odsetek ograniczenia.

Minister W. R. i O. P.

W. Świętosławski.

Okólnik Min. W. R. i O. P. Nr. 60 z dn. 27 października 1938 r. (II Pr.-9168/38) w sprawie korelacji nauki poszczególnych przedmiotów z nauką religji rzymsko - katolickiej.

(*Dz. U. Min. Wyznań Relig. i Oświec. Publ.* 1938 r. N. 11, str. 453).

Rozporządzeniami Nr. II Pr 6647/38 oraz Nr. II Pr-6445/38 z dnia 18 lipca 1938 r. ustalony został w porozumieniu z władzami kościelnemi program nauki religji rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych I i II stopnia. W związku z tem polecam nauczycielom szkół powszechnych stopnia I i II zaznajomić się z nowym programem nauki religji rzymsko-katolickiej, aby przy realizowaniu programów poszczególnych przedmiotów uwzględniali we właściwy sposób korelację z nauką religji rzymsko-katolickiej.

Minister W. R. i O. P.

W. Świętosławski.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

SEMINARJUM GŁÓWNE W WILNIE.

1803 — 1833.

Dzięki pracy D-ra Wiktora Worotyńskiego *Seminarjum Główne w Wilnie. Powstanie i pierwszy okres dziejów* (Wilno, *Studja Teologiczne*, t. VII, 1935, str. XVI + 232), *Drugi okres dziejów i zniesienie* (tamże, 1938, str. XVII + 307) możemy łatwo zapoznać się z historją i charakterem tej wyższej duchownej uczelni. Praca powstała przy Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Wileńskiego, pod kierunkiem Ks. profesora Cz. Falkowskiego.

Historja Seminarjum Głównego jest to zagadnienie ważne i zajmujące, gdyż dotyczy uczelni, z której wyszły całe zastępy wybitnych biskupów i kapłanów, którzy odegrali ważną rolę w życiu Kościoła katolickiego na terenie zaboru rosyjskiego. Wyszli z niej również niszczyciele unji kościelnej, z Siemaszką na czele. Rzecz jasna, iż wszyscy oni byli w jakimś związku ze swą *Alma Mater*.

Historja wyższej uczelni wileńskiej była ciekawa, gdyż założona, jak zobaczymy, przez ludzi świeckich, na nowych zgoła zasadach zbudowana, była realizacją dotąd nieznanego pomysłu szkolnictwa duchownego.

Z Seminarjum Głównego wyszli metropolici i biskupi, co rządzili diecezjami w czasach najcięższego prześladowania, a rządzili dobrze. Ignacy Hołowiński, Wacław Żyliński, Antoni Fijałkowski, Maciej Wołonczewski, Ludwik Brynk — byli wycho-

wankami Seminarjum Głównego. Również zasłużeni księża, jak Wincenty Lipski późniejszy długoletni inspektor Akademji Petersburskiej, Tomasz Dobszewicz profesor Uniwersytetu Kijowskiego i prałat diecezji Łucko-Żytomierskiej, Paweł Budzyński administrator diecezji Kamienieckiej i wielu innych wyszło z tegoż zakładu.

„Żaden z tych ludzi, pisze Dr. Worotyński, po ukończeniu Seminarjum Głównego nie uzupełniał swych studjów w innej jakiej uczelni, nie rozszerzył swego widnokręgu umysłowego, nie doznał żywych bodźców i podniet twórczych, któreby miały zaważyć decydująco na późniejszej działalności. Pobyt więc w Seminarjum Głównem musiał mieć w rozwoju umysłowo-moralnym każdego z nich wielkie znaczenie“. Przytoczone słowa odnoszą się również do odstępców: Siemaszki, Zubki i Łużyńskiego. Rola, jaką odegrało Seminarjum w ich kształtowaniu, jest niezmiernie ciekawa.

Powstanie swoje zawdzięcza Seminarjum Główne Adamowi księciu Czartoryskiemu, kuratorowi Uniwersytetu Wileńskiego, księdzu Hieronimowi Stroynowskiemu i Janowi Śniadeckiemu, rektorom tegoż Uniwersytetu. Do organizacji przynaglała potrzeba. Jan Śniadecki pisał do księcia Czartoryskiego, że „niezmierna trudność znalezienia dobrych i przykładnych Kapłanów świeckich siedzących w Beneficjach i sprawujących obowiązki Plebańskie, okazuje nagłą potrzebę Seminarjum Głównego dla dobra i sławy duchowieństwa Świeckiego“ (List z dn. 22 marca 1808). W istocie, u schyłku XVIII wieku stan seminarjów duchownych łacińskich i unickich w metropolji Mohylewskiej wykazywał poważne braki.

Organizacja Seminarjum trwała od 1803 do 1808. (Uporządkowanie spraw materjalnych Seminarjum zabrało aż pięć lat). Na czele Seminarjum stanęła Rada Seminarjum, w której skład wchodzili: Rektor Uniwersytetu, jako prezes, trzech profesorów Wydziału Teologicznego, dwóch członków Kapituły wileńskiej i jeden prałat unicki. Przełożonym Seminarjum był Regens, mianowany przez Radę, a zatwierdzany przez Rzymsko-katolickie Kolegjum Duchowne w Petersburgu. Do pomocy regens miał kilku prefektów i personel administracyjno-gospodarczy.

Widzimy więc dwie rzeczy znamienne: 1) że Seminarjum nie podlegało jurysdykcji biskupów i 2) że na czele Seminarjum stał człowiek świecki. Budziło to duże obawy. Jednakże nie znajdujemy w historji Seminarjum faktu, by Rektor Uniwersytetu nadużył swej władzy i zarządził cokolwiek sprzecznego z zasa-

dami katolickiemi. Dr. Worotyński przejrzał korespondencję, nadsyłaną przez biskupów i innych dygnitarzy duchownych do regensów Seminarjum, do Rady, do Rektorów Uniwersytetu i do kuratora Czartoryskiego, lecz nigdzie nie znalazł wzmianki jakiejś o tem, jakoby Wileńskie Seminarjum Główne miało być zorganizowane, lub prowadzone na niezgodnych z Kościołem zasadach. Przeciwnie, w pismach zwierzchników kościelnych przebija się jak największe zadowolenie z tej szkoły i jak najdalej posunięta dla niej życzliwość. Wyjątek stanowi niechętny stosunek Kolegjum Duchownego w r. 1815, wywołany intrygą. Rzecz jasna, iż umysłowość pierwszej połowy XIX stulecia cechował pewien brak pogłębienia dogmatycznego i pomieszanie pojęć, stąd i sąd o Seminarjum, odpowiadającem duchowi czasu (złączonem z Uniwersytetem, ogniskiem wiedzy świeckiej), był łagodniejszy, lecz, niezawodnie, Autor ma rację, gdy twierdzi, że Seminarjum złego wpływu na swoich wychowanków nie wywierało. Jak zobaczymy dalej, brak było w Seminarjum solidnego wykładu filozofji i teologji dogmatycznej spekulatywnej, lecz były to bolączki ogólne w tych czasach.

Jeżeli chodzi o udział świeckich w zarządzie i wychowaniu w zakładach duchownych, lub kościelnych wogóle, dla porównania przytoczę dwa fakty: W r. 1594 na Uniwersytecie Lowańskim profesor medycyny Tomasz Fienius *vel* Fiens (znany z zapoczątkowania teorji animacji bezpośredniej), aby móc objąć urząd rektora, przyjął tonsurę. Czyli, poza zmianą prawnego stanu, został tym, kim był poprzednio. Dużo później, przy tymże Uniwersytecie powstał Wyższy Instytut Filozoficzny, założony przez Leona XIII, a zorganizowany przez Kardynała Marcier w r. 1894, z czasem Kardynał utworzył przy Instytucie Seminarjum duchowne im. Leona XIII, poddane pod zarząd prezydenta Instytutu, którym może być człowiek świecki (np. znany historyk filozofji średniowiecznej Maurycy De Wulf, piastował tę godność). Lecz dodać należy, że katolików belgijskich cechuje nadzwyczajna karność względem hierarchji kościelnej.

Nie będę streszczał historji Seminarjum Głównego, którą dr. Worotyński podaje na kilkuset stronach swoich książek. Tu, w krótkim artykule, zapoznam czytelnika ze stroną naukową i wychowawczą tego zakładu i z zarzutami, jakie na nim ciążyły.

Jeżeli chodzi o program i charakter nauczania w Seminarjum Głównem, to szczególny nacisk kładziono na nauki biblijne. Pismo święte, język hebrajski i grecki, oraz archeologja biblijna,

zwłaszcza za profesury ks. Michała Bobrowskiego, stały na dość wysokim poziomie. Jednakże czy przyczyniały się do teologicznego wykształcenia, trudno twierdzić, gdyż w tłumaczeniu tekstu używał Bobrowski przeważnie wyjaśnień gramatycznych, historycznych i archeologicznych, pozostawiając na uboczu interpretacje dogmatyczne i moralne. (C. d. n.)

Ks. Józef Zawadzki.

UCHWAŁY VII KURSU DUSZPASTERSKIEGO.

Księża archidiecezji wileńskiej, zebrani na VII Kurs Duszpasterski w dniach od 15—17 listopada 1938 roku pod hasłem „Akcja Katolicka przez książkę i szkołę", po wysłuchaniu referatów i przeprowadzeniu dyskusji, powzięli następujące rezolucje:

1. Ponieważ Uchwały Pierwszego Synodu Plenarnego w Polsce mają na celu skoordynowanie wysiłków w dążeniu do odnowienia życia chrześcijańskiego w Polsce, zebrani uchwalają dokładnie z temi uchwałami się zapoznać i zaznajamiać z niemi wiernych, zwłaszcza zaś organizacje Akcji Katolickiej.

2. Prosić Jego Ekscelencję Najprzewielebniejszego Księdza Arcybiskupa Metropolitę Wileńskiego o łaskawe przedstawienie Najprzewielebniejszym Księżom Ordynarjuszom diecezyj polskich doniosłości Katolickiego Funduszu Wydawniczego, w celu pociągnięcia całego Duchowieństwa Polski do udziału w tym Funduszu, na zasadach przyjętych w archidiecezji wileńskiej i diecezji pińskiej.

3. Wezwać wszystkich Kapłanów archidiecezji wileńskiej, nie będących jeszcze uczestnikami Katolickiego Funduszu Wydawniczego, by zechcieli zostać uczestnikami tegoż Funduszu.

4. Prosić wszystkich Księży, uczestników Katolickiego Funduszu Wydawniczego, by każdy z nich zechciał zjednać przynajmniej jedną świecką osobę dla tego Funduszu.

5. Prosić wszystkich Księży Proboszczów, by oceniając doniosłość oświaty pozaszkolnej, każdy w swojej parafji zechciał zorganizować bibljotekę— wypożyczalnię, z uwzględnieniem w niej przedewszystkiem książek treści religijnej, oraz dla dziatwy szkół powszechnych.

6. Ponieważ na terenie naszej archidiecezji działa Polska Macierz Szkolna, która ma już dobrą praktykę i odpowiedni personel, dążyć do nawiązania z nią ściślejszego kontaktu, w celu propagowania czytelnictwa, a wobec tego zakładać na terenie parafji

Koła Polskiej Macierzy Szkolnej i zapisać się do liczby jej członków, albo dążyć do nawiązania kontaktu z Towarzystwem Czytelni Ludowych w Poznaniu.

7. Uświadamiać wiernych o szkodliwości mieszanych pod względem wyznaniowym szkół, zwłaszcza z żydami, których psychika wyraźnie nastawiona jest na materjalizm, obniżanie wszelkiego idealizmu i wybujały seksualizm.

8. Uświadamiać wiernych w kierunku walki o szkołę wyznaniową, tudzież o to, by wychowanie młodego pokolenia nie było polecane osobom wyznań niekatolickich, zwłaszcza zaś żydom, oraz zwracać baczną uwagę na osoby, którym się udziela misji kanonicznej do nauczania religji, i czuwać nad tem, by podejmujący się nauczania religji w szkołach publicznych rzeczywiście nauczał religji, a nie przerabiał innych przedmiotów na godzinach, przeznaczonych na jej naukę.

SPIS KSIĄŻEK WAŻNYCH DLA KSIĘŻY PREFEKTÓW.

Zarząd Koła Księży Prefektów poleca uwadze kolegów następujące książki:

Ks. R. Jałbrzykowski, Arcybiskup.	U źródeł sakramentalnych łaski i miłości Bożej. Wilno, 1938, str. 511. Książka ta przyczyni się do ożywienia wykładów liturgiki	4.80
Ks. P. Siwek T. J.	W pogoni za nieskończonością, XX. Jezuici	3.—
Ks. Fr. Sawicki.	Dusza nowoczesnego człowieka, Św. Wojciech	3.—
Ks. Wł. Hozakowski.	Dzieje Mszy Św. „Ostoja“	4.—
H. R. Benson.	Paradoksy katolicyzmu, Św. Wojciech	2.—
„ „	Chrystus w życiu Kościoła, Św. Wojciech	2.—
Ks. Br. Bojulka T. J.	Czy Go znasz? XX. Jezuici	1.80
Ks. Rademacher.	Religja a życie, Św. Wojciech	4.50
Ks. J. Winkowski.	Praktyczny podręcznik duszpasterski w szkole	3.—
Ks. J. Kruszyński.	Studja nad porównawczą historją religji, Św. Wojciech	5.—
Le Roy.	Religja ludów pierwotnych, Warszawa 1912	3.—
Ks. Lindworsky T. J.	Psychologja eksperymentalna, Jezuici	6.—
Ks. J. Adamski T. J.	Łaska Boża, Jezuici 1/2 opr.	7.—
Ks. B. Bartmann.	Nauka o czyśccu, Jezuici	1.80
Ks. Bartynowski T. J.	Apologetyka podręczna, Jezuici	4.—
Ks. J. Donat T. J.	Wolność nauki, Jezuici	6.50
Ks. P. Siwek T. J.	Wędrówka dusz, Jezuici	2.50
Ks. Pinard de la Boullaye,	Jezus Chrystus obiecanym Mesjaszem, Jezuici	3.—
Christian Michał.	Chrześcijańskie pojęcie sportu, Jezuici	2.60
Broglie Emanuel.	Św. Ambroży, Jezuici	2.—
Pastor Ludwik.	Katoliccy Reformatorzy XVI stulecia, Jezuici	2.—
Z. Baranowski.	Zagadki życia	5.—
Ks. Bp. Bougaud.	Chrystjanizm a czasy obecne, Św. Wojciech t. I zł. 6.—; t. II—8.—; t. III—5.—; t. IV—6.—; t. V —	5.—
Ks. M. Gihr.	Ofiara Mszy Św., Św. Wojciech	12.—
E. Wasman.	Biologja nowoczesna a teorja rozwoju, Gebethner	3.—
Ks. M. Sieniatycki.	Problem istnienia Boga, Św. Wojciech	2.—

Ks. K. A. Kneller T. J.	Chrześcijaństwo a przedstawiciele nowoczesnej wiedzy przyrodniczej, Gebethner	2.—
Ks. Rostworowski T. J.	Charakter i znaczenie biskupstwa w pierwszych dwóch wiekach dziejów Kościoła, Jezuici	5.—
Ks. Fr. Madeja	Zmartwychwstanie Chrystusa. Studjum apologetyczno-biblijne, 1922	5.—
Fr. Foerster	Światło wiekuiste a ziemskie ciemności, Katowice	4.30
„ „	Stare i nowe wychowanie, Katowice	5.—
Mazurkiewicz X.	Wychowanie w świetle chrześcijańskiej prawdy	3 60
Kwiatkowski X. Fr.	Z pogranicza filozofji i teologji, Kraków	7.50
Debout J.	Światowe damy, Sylwetki moralne, Warszawa 1938	2.30
K. Adam.	Istota katolicyzmu, Św. Wojciech 1931	6.—
„ „	Jezus Chrystus, Poznań 1936	7.50
Pilarski.	Prawda o księżach, Kraków 1938	—.20
Jasiński X. W.	O katolicką szkołę w Polsce, Poznań 1938	2.50
	Oskarżamy masonerję, broszura	—.50
Pierożyński A.	Zakony męskie	6.—
Ketter P.	Chrystus a kobiety, Warszawa 1937	7.—
Willam Fr.	Życie Jezusa na tle kraju i narodu izraelskiego, Kraków 1936	8.—
	Wiara w nieśmiertelność, Warszawa 1936	3.50
	Małżeństwo w świetle nauki katolickiej	8.—
X. St. Gralewski.	Wyznania protestantów w Polsce	9.—
Plus.	Szaleństwo krzyża	2.20
Sawicki.	Życie ludzkie, Poznań 1936	3.25
„	Założenia filozoficzne katolickiej myśli społecznej, Poznań 1937	—.60
„	Kryzys kultury a religja	—.50
„	Filozofja życia	2.75
„	Filozofja miłości	1.50
„	Dlaczego wierzę	2.—
Maeder.	Katolikiem jestem	3.—
„	Chrystus Wielki Monarcha	1.—
„	Powrót do Mszy Św.	1.50
Jerzy Ryx.	Wiara a wiedza, Lwów 1938	6.—
X. J. Archutowski.	Kosmogonja Biblijna, Kraków 1924	3.60
Ks. Sieniatycki.	Opatrzność Boska, Lwów 1902	wyczerpane
Ks. J. Adamski.	Studjum o duszy ludzkiej	„
Ks. Bukowski.	Śmiertelność i nieśmiertelność ciała człowieka	1.—
Ks. K. Wais.	Spirytyzm, Lwów 1920	wyczerpane
„ „	Dziwy hipnotyzmu, Lwów 1922	2.—
Ks. Żychliński.	Tajemnica Słowa wcielonego, Poznań 1935	5.50
Ks. Wł. Zahorski.	Darwinizm wobec rozumu i nauki, Kraków 1886,	wyczerpane
Ks. A. Dobroniewski.	Modernizm i moderniści, Poznań 1911	—.70
Ks. Wais.	Kosmologja cz. I zł. 8.—; cz. II	5.—
„ „	Teozofja nowoczesna, Lwów 1924	—.80
Ks. N. J.	Reinkarnacja a światopogląd chrześcijański,	wyczerpane
S. Maria Renata.	U źródeł łaski, Poznań 1937	3.50
Tyszkiewicz Jerzy.	Inkwizycja hiszpańska, Warszawa 1929	5.—
Ks. Mieszkowski.	Znajomość ludzi, O temperamentach	2.80
X. Cathrein.	Nauka moralności darwinistowskiej, Warsz. 1886,	wyczerp.
G. Kurth.	Kościół w okresach przełomowych historji, Warsz.	„
Ks. Wł. Śpikowski.	Nasz udział we Mszy Św., Św. Wojciech 1936	1.60
Tretiak Andrzej.	Mąż stanu — kanclerz Tomasz Morus, Warszawa 1938	1.—
X. Dr. Fr. Sawicki.	Życie ludzkie, Poznań 1936	3.25
K. M. Morawski.	Co to jest masonerja, Warszawa 1939	2.50
Hr. M. Sobański.	Odrodzenie narodu przez wiarę i miłość, Kraków	2.50
Łempicki.	Biskupi polskiego renesansu, Lwów 1938	—.75
O. J. Woroniecki.	Katolicka etyka wychowawcza, Poznań 1925	wyczerpana
Ks. Dr. Ciemniewski.	Etyka katolicka, Lwów 1930	4.50
X. Dr. Narajewski.	Odczyty z zakresu etyki ogólnej, Lwów 1929	6.10

X. Dąbrowski.	Ewangelje, ich powstanie i rodzaj literacki	3.90
W. Ładzina.	Zjawiska w Lourdes, Łódź 1926	1.50
Ks. Gadowski.	Nauka Kościoła, Orzeczenia dogmatyczne, 1930	—.60
	Sól polskiej ziemi, Dzieje Sług Bożych, Warszawa 1937	3.50
Jeleński.	Światła tajemnic, Poznań 1936	5.—
Jeske - Choiński.	Psychologja rewolucji francuskiej, Warszawa 1906	wyczerp.
X. Umiński.	Stanisław Hozjusz, Płock 1928	1.50
X. Jan Czuj.	Buddyzm, Poznań 1917	—.80
Aleksander Mohl.	Inkwizycja kościelna, Poznań 1912	wyczerpane
	Joanna d'Arc, Szkice historyczne w 500-letnią rocznicę zgonu, 1931	—.40

Ś. P. KS. HIPOLIT MALINOWSKI.

Dn. 19 listopada r. b. zmarł w Wilnie ksiądz Hipolit Malinowski.

Urodzony dn. 13 sierpnia 1873 r. w Wilnie, ś. p. ks. Hipolit Malinowski kształcił się w I gimnazjum Wileńskiem, a następnie w Seminarjum Duchownem Wileńskiem, które ukończył w r. 1898. Po otrzymaniu święceń kapłańsich dn. 12 czerwca 1898 r. jako pierwsze stanowisko otrzymał ś. p. ks. Hipolit Malinowski wikarjat w Niemenczynie, skąd po roku przeszedł na takież stanowisko do Lidy, a potem w r. 1900 na wikarjat przy kościele Ostrobramskim w Wilnie. Następnie w latach 1900 — 1903 ś. p. ks. Hipolit Malinowski był proboszczem w Różanie, w latach 1903 — 1911 proboszczem w Dobrzyniewie, w latach 1911 — 1915 proboszczem w Wawiórce, w latach 1915 — 1918 kapelanem dla uchodźców w Strugach Białych, w latach 1918 — 1919 proboszczem w Onżadowie, w latach 1919 — 1922 prob. w Wasiliszkach, w r. 1922 był prefektem szkół w Zabłociu, w latach 1923—1927 proboszczem w Kamionce k/Grodna, w latach 1927—1929 proboszczem w Jęczmieniszkach, w latach 1929—1935 proboszczem w Żeladzi.

Ś. p. ks. Hipolit Malinowski nigdy nie cieszył się zbyt silnem zdrowiem, wyczerpująca zaś praca w Dobrzyniewie, gdzie zbudował nowy murowany kościół, oraz przeżycia w czasie wielkiej wojny nadszarpnęły jego zdrowie tak, że w kwietniu 1935 roku wycofał się całkowicie z pracy duszpasterskiej i osiadł najprzód w Nowej Wilejce, a potem w Wilnie na Sołtaniszkach.

Nabożeństwo pogrzebowe za duszę ś. p. ks. Hipolita Malinowskiego odprawił Ks. Prałat Karol Lubianiec dn. 21. XI. r. b.

Ś. p. ks. Hipolit Malinowski pogrzebany został na cmentarzu parafjalnym kościoła Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w Wilnie.

Requiscat in pace.

X. K. M.

Dział porad.

I.

Pyt. — W związku z zarządzeniem Ordynarjatu Arcybiskupiego w sprawie uroczystych wystawień Przenajświętszego Sakramentu, zamieszczonego w Nr. 19 z r. b. tychże *Wiadomości*, uprzejmie proszę o wyjaśnienie:

1. Czy pozwolenie, umieszczone pod nr. „5)“ obejmuje również i Mszę św. czy tylko samą adorację *przede Mszą, lub po Mszy?*

2. Czy Msza św. podczas wyliczonych wystawień ma być koniecznie *śpiewana,* czy może być i *czytana?*

3. Czy wobec powiedzenia: „Nigdy też bezwzględnie nie wolno wystawiać Przenajświętszego Sakramentu in pyxide“, nie wolno również „wystawiać“ (odmykać drzwiczek taberaculum) Najśw. Sakrament in pyxide na odśpiewanie Suplikacyj i udzielenie benedykcji?

Ks. M. J.

Odp. — Ad 1. Można w pierwsze niedziele odprawiać Mszę św. śpiewaną z wystawieniem w monstrancji PP. Sakramentu, czyli pozwolenie obejmuje również i Mszę św.

Ad 2. Jak widać z pierwszego ustępu zarządzenia, podczas wystawień PP. Sakramentu w monstrancji Msza św. powinna być *zawsze śpiewana.* Dekret nie dopuszcza Mszy św. czytanych wobec wystawionego PP. Sakramentu.

Ad 3. Na to pytanie była już udzielona odpowiedź w Nr. 20 *Wiad. Arch.* za r. b. na str. 302. — Obecnie tylko krótko odpowiadamy: można otworzyć drzwiczki tabernaculum i wtedy przed PP. Sakramentem odśpiewać suplikacje, czy odczytać jakie modlitwy, a potem udzielić PP. Sakramentem in pyxide benedykcji.

Słowa: „Nigdy też bezwzględnie nie wolno wystawiać Przenajśw. Sakramentu in pyxide“ rozumieć należy w ten sposób, że nie można puszki stawiać poza tabernaculum, np. na tronie, dla odprawienia Mszy św., suplikacyj, czy innych modlitw i udzielania potem benedykcji.

Ks. W. Z.

II.

Pyt. — Proszę o wyjaśnienie pewnych wątpliwości, powstałych w związku z zarządzeniem co do uroczystych wystawień Przenajświętszego Sakramentu.

1. Czy nieszpory w pierwszą niedzielę miesiąca, jak również i w uroczystości Matki Boskiej mogą być odprawiane z wystawieniem PP. Sakramentu?

2. Czy w pierwszą niedzielę miesiąca po adoracji, może być celebrowana procesja cum Sanctissimo?

3. Czy suplikacje mogą być śpiewane po wotywie przy otwartych drzwiczkach tabernaculum?

4. Czy w uroczystość Chrystusa-Króla może być wystawienie PP. Sakramentu chociażby podczas nieszporów?

Ks. J. Ł.

Odp. — Ad 1. Nieszpory w pierwszą niedzielę, czy inne uroczystości mogą być celebrowane z wystawieniem PP. Sakramentu tylko wtedy, jeśli Ordynarjusz na to udzieli zezwolenia.

Na odprawianie nieszporów coram Sanctissimo w dekrecie niema ogólnego zezwolenia.

Ad 2. Procesja cum Sanctissimo w pierwszą niedzielę miesiąca po adoracji może być celebrowana. Ponieważ zaś w pierwsze niedziele miesiąca na mocy ogólnego w dekrecie zezwolenia można odprawiać Mszę św. coram SS-mo solemniter exposito, przeto lepiej trzymać się starego

porządku: po pokropieniu wystawienie PP. Sakramentu, potem procesja, następnie adoracja, potem Msza św. śpiewana, po niej suplikacje, nareszcie błogosławieństwo.

Ad. 3. Można śpiewać suplikacje po wotywie przy otwartem tabernaculum. Por. odpowiedź na pytania X. M. J.

4. Na wystawienie PP. Sakramentu w uroczystość Chrystusa Króla, chociażby podczas nieszporów, trzeba uzyskać pozwolenie, bo ogólnego na to pozwolenia niema.

Ks. W. Z.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Zmiana granic dekanatów Głębockiego i Nadwilejskiego. — Dn. 28. X. r. b. zostały dekretem J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity, zmienione granice dekanatów Głębockiego i Nadwilejskiego w ten sposób, że do dekanatu Głębockiego z dekanatu Nadwilejskiego zostały włączone parafje Dokszyce i Parafjanów, do dekanatu zaś Nadwilejskiego z dekanatu Głębockiego włączone zostały parafje Mosarz i Borejki.

Kurs duszpasterski. — W dniach 15 — 17 listopada b. r. odbył się w Wilnie kurs duszpasterski, w którym wzięło udział przeszło 100 kapłanów. Myślą przewodnią wygłoszonych referatów była „Akcja Katolicka przez książkę i szkołę".

STOLICA APOSTOLSKA.

Coraz większy zasięg radja watykańskiego. — Radjo watykańskie będzie obecnie nadawało co czwartek wieczór specjalną transmisję dla Wysp Brytyjskich na fali 49,75 mtr. Podobne audycje w języku angielskim są już transmitowane, mianowicie dla Indyj brytyjskich we wtorki po południu i dla Stanów Zjednoczonych w niedzielę wieczorem.

W niedługim czasie radjo watykańskie zamierza transmitować specjalne audycje w języku arabskim.

Rekolekcje adwentowe w Watykanie. — W dniu 27 listopada rozpoczną się w Watykanie doroczne adwentowe rekolekcje z udziałem Ojca św. Rekolekcje te trwać będą do 3 grudnia. W czasie ich trwania zawieszone będą wszelkie audjencje publiczne u Ojca św. z wyjątkiem audjencyj dla nowożeńców.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Z pobytu J. E. Ks. Nuncjusza Cortesiego w Poznaniu. — Dnia 9 b. m. biura Papieskich Dzieł Misyjnych w Poznaniu odwiedził J. E. Ks. Nuncjusz Apostolski Arcybiskup Cortesi, w towarzystwie Ks. prał. Paciniego, radcy Nuncjatury, ks. Marlewskiego, dyr. N. I. A. K., p. mec. Dziembowskiego, prezesa N.I.A.K. i ks. d-ra Baraniaka, sekr. osobistego Ks. Prymasa Polski. Ks. Arcybiskupa Cortesiego przywitał dłuższem przemówieniem prezes krajowy Papieskich Dzieł Misyjnych ks. prał. Bajerowicz, który niedawno wydźwignął się z poważnej choroby. W swojem przemówieniu podkreślił ks. prezes wyniki działalności Papieskich Dzieł Rozkrzewiania

Wiary i św. Piotra Ap. mimo trudności, na jakie napotyka idea misyjna. W serdecznej odpowiedzi Ks. Nuncjusz wyraził swe głębokie zadowolenie z działalności Papieskich Dzieł Misyjnych w Polsce, podkreślając między innemi entuzjazm polskiej młodzieży akademickiej dla idei misyjnej. Zarazem zwrócił uwagę obecnych na wzniosły cel, jakim służą Papieskie Dzieła misyjne. Krzewienie bowiem idei misyjnej i praca dla niej jest par excellence Akcją Katol.

Kończąc swe przemówienie Ks. Nuncjusz Cortesi życzył ks. prałatowi Bajerowiczowi rychłego powrotu do zdrowia. (P. D. R. W.).

Ze Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich. – Dn. 14 b.m. w Domu Katolickim im. Piusa XI w Warszawie, odbyło się doroczne walne zebranie Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich. Przewodniczył sen. Ignacy Baliński. Sprawozdanie z działalności Zjednoczenia złożył prezes zarządu p. Stanisław Miłaszewski. Sprawozdanie kasowe zreferował skarbnik p. red. dr. Jan Moszyński. Zebranie udzieliło zarządowi absolutorjum i na wniosek przewodniczącego podziękowanie za działalność.

Wobec ustąpienia w myśl § 20 Statutu Zjednoczenia $^{1}/_{3}$ składu Zarządu, dokonano wyborów uzupełniających. Wybrani zostali pp.: Artur Chojecki, prof. dr. Oskar Halecki, Zofja Kossak, Medard Kozłowski i Adam Romer — wszyscy ponownie oraz p. Bronisław Skąpski. Na zastępców członków Zarządu zebranie powołało pp. Olgę Tarnowską, Bolesława Jurkowskiego, Henryka-Ignacego Lubieńskiego. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: prof. dr. St. Glaser, prof. dr. Stroński i red. Ad. Grabowski, na zastępców pp. dr. St. Brzeziński i Cithurus. Do sądu honorowego pp.: Ign. Baliński, L. Klecki, B. Lutomski i dr. Jan Rostworowski.

ZAGRANICĄ

„Wozsojedinienie uniatow" w Ameryce. — Wydawany w Warszawie przez prawosławną metropolję tygodnik w języku rosyjskim „Słowo" podaje, powołując się na doniesienie „Ortodoxii", organu patrjarchatu konstantynopolskiego, iż 59 gmin cerkiewnych unitów karpato-ruskich w Ameryce Północnej w liczbie 75 tysięcy dusz „wyraziło chęć połączenia się ze św. Cerkwią prawosławną pod jurysdykcją patrjarchy eukumenicznego". Synod Cerkwi konstantynopolitańskiej przyjął ich na łono prawosławia i mianował dla nich nowego biskupa w osobie dotychczasowego archimandryty Oresta Surniuka z tytułem biskupa agatonikijskiego. Będzie on drugim wikarjuszem amerykańskiego prawosławnego arcybiskupa Athenogora. Konsekracja b-pa Oresta odbyła się już w Konstantynopolu.

Oczywiście, wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność wymienionych pism. Niewątpliwie będzie ona wyświetlona przez prasę greko-katolicką.

Zgon wybitnego katolika japońskiego. — Nadeszła do Rzymu wiadomość o zgonie wybitnego katolika japońskiego Seji Noma, wydawcy dziennika „Hochu Shimbun" i wielu wydawnictw, wyróżniających się głębokiem przywiązaniem i wiernością dla Stolicy Świętej.

Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Indjach. — W 1952 roku Indje brytyjskie będą obchodziły 1900-lecie przybycia do tego kraju, jak mówi podanie jednego z Apostołów, św. Tomasza oraz 400-lecie śmierci ś. Franciszka Ksawerego. W związku z tem katolicy Indyj robią usilne starania, aby w roku tym międzynarod. kongres eucharystyczny odbył się w Indjach brytyjskich.

Z piśmiennictwa.

W obronie Chrystusa Króla. — Dramat religijny wedle powieści ks. Banghi T. J.: „Marja Guadelupe", opracowany przez *S. Marję Alicję* i *ks. Turbaka T. J.* Cena z prawem przedstawiania 1,50 zł. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy. Kraków, Kopernika 26.

Treść dramatu bardzo interesująca, przedstawiająca bohaterskie walki katolików meksykańskich w obronie Kościoła przeciwko rządowi Callesa. Sceny dramatu pełne napięcia, wzruszające i pobudzające widza do odważnego stanięcia przy Chrystusie Królu, który swoją miłością zwycięża świat. Akcja rozwija się niezwykle żywo i naturalnie. Napięcie uczuciowe silne a zarazem psychologicznie uzasadnione. Ze względu na swoją ideę: Chrystus jest Królem ludzkości, dramat ten możnaby nazwać dramatem Akcji Katolickiej.

Wystawienie nie przedstawia technicznych trudności tak, że dramat ten można odegrać przy najprostszych środkach scenicznych. Dramat zrozumiały i przystępny dla ludowych zespołów teatralnych, a zarazem odpowiadający artystycznym wymaganiom i większych teatrów amatorskich.

Fryderyk Wilhelm Foerster. **„Stare i nowe wychowanie"**, przełożył Joachim Brachman. Str. 208, cena 5 zł. Nakł. Księgarni i Drukarni Katolickiej w Katowicach.

W niniejszej książce autor stawia sobie za zadanie wykazanie konieczności syntezy pomiędzy pedagogiką tradycyjną a pedagogiką nowoczesną przez dokonanie skrupulatnej selekcji trwałych wartości obu zwalczających się prądów, ze względu na rolę, jaką odegrać ma pedagogika w przyszłości w życiu jednostki, rodziny, państwa i społeczności. Na tle panujących stosunków w Niemczech, które poddaje bardzo ostrej krytyce, popartej licznemi przekonywującemi argumentami, wykazuje błędy i niedorzeczności stosowanych w w. XX, t. zw. „stuleciu dziecka", jednostronnych metod w wychowaniu młodego pokolenia. Po skreśleniu swego „credo wychowawczego" w rozdziale „Istota wychowania" następuje niewyczerpana kopalnia praktycznych rad i wskazówek, zdążających do przedstawienia ideału wychowawczego, uwarunkowanego jednak od odrodzenia się etyki wychowawczej.

Ze względu na różnorodność zagadnień, jakie autor naświetla, książkę polecić można bardzo szerokiemu ogółowi.

Nieocenioną przysługę odda ona każdemu wychowawcy w szkole na wszystkich stopniach nauczania, a to zarówno początkującemu jak i zaawansowanemu, czy on będzie się zaliczał do pedagogów postępowych, czy też tak zwanych konserwatystów.

Nie powinno jej również zabraknąć w rękach rodziców, którzy w poradniku tym znajdą wiele wskazówek odnośnie do wychowania dzieci w sytuacjach, w których w nowoczesnym prądzie życia wobec pewnych zjawisk nieraz będą stali bezradni. Problem postępowania z młodzieżą nowoczesną znalazł w książce całkowite rozwiązanie.

Książkę należy polecić również organizacjom młodzieżowym. Omawia ona wielostronnie sprawę zachowania się i dlatego posłużyć może jako kodeks zasad i form grzeczności. Ponieważ w nowoczesnym ruchu młodzieżowym ćwiczenie takich zasad aż do stworzenia pewnego standartu jest rzeczą nieodzowną, książka powinna się znaleźć jako drogowskaz w bibljotekach organizacyj młodzieżowych, a już conajmniej w ręku prezesów czy naczelników („wodzów") poszczególnych organizacyj.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.
Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: $^1/_1$ strony 40 zł., $^1/_2$ strony 20 zł., $^1/_4$ strony 10 zł., $^1/_8$ strony 5 zł.

Rok XII **Wilno, dn. 10 grudnia 1938 r.** **Nr. 23**

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Motu Proprio Papieża Piusa XI „Sancta Dei Ecclesia",

z dnia 25 marca 1938 r.

o jurysdykcji Świętej Kongregacji Kościoła Wschodniego [1]).

Święty Kościół Boży, jakkolwiek już od początku istnienia imienia chrześcijańskiego składał się z wiernych Wschodu i Zachodu, był całkowicie jeden. Dlatego też Papieże rzymscy, jako następcy Księcia Apostołów św. Piotra, któremu Chrystus Pan powierzył władzę duszpasterską nad całą swoją owczarnią, zawsze wykazywali najwyższą troskę również o chrześcijan wschodnich, aby zachowywali niepokalaną wiarę, należytą karność, kwitnącą pobożność i kult Boży, i aby przez to uzyskiwali codziennie coraz większą pomyślność i wielkość.

Jeżeli z biegiem czasu herezje, schizmy i bardzo częste i długotrwałe najazdy niewiernych i ich panowanie tak wyniszczyły i prawie zupełnie zrujnowały narody Wschodniego Kościoła, to dziwić się należy, że chrześcijańskie zwyczaje, choć do ostateczności doprowadzone, jednak dotąd się zachowały. Tak

[1]) Tekst oryginalny łaciński ogłoszony w „Osserv. Rom." z dnia 8. V. b. r., Nr. 107.

samo, gdy niektórzy powodowani zbytnią miłością jedności i zgody, nie dosyć znając sprawy i charakter Wschodnich, usiłowali albo ich święte obrzędy skazić albo ich samych do łacińskiego obrządku przywieść, Papieże jednak rzymscy, Nasi poprzednicy, przeciwstawiali się tym zakusom wedle możności, nie szczędząc żadnych wysiłków. Również oni starali się poskromić zuchwalstwo heretyków i schizmatyków, wspierali wszelkiemi sposobami dzielnych bojowników za wiarę i jedność, podtrzymywali niepewnych i chwiejnego ducha, a oddzielonych braci i synów ustawicznie wzywali do jednej Owczarni Jezusa Chrystusa, zarówno bezpośrednio sami, jak i przez wysłanników i misjonarzy. Podobnież nic nie zaniedbali, aby, rozpowszechnione wskutek niedbalstwa panujących lub niezgody, szkodliwe zamieszania całemi siłami uśmierzyć i usunąć.

Gdy zaś Papieże dowiedzieli się, że są tacy, których dążeniem jest, aby Wschodnich albo od swego obrządku odwieść, albo większe zmiany w nim poczynić, napiętnowali te niezbyt szczęśliwe próby i pragnęli zachować obrządki wschodnie w całkowitej nienaruszalności. Papieże bowiem są zdania, że różnorodność liturgiczna, powstała z właściwych uzdolnień narodów i ich charakterów, nietylko nie jest sprzeczna z jednością wiary i kultu Bożego, lecz ją raczej pociągająco i chwalebnie zdobi. Albowiem z tego łatwo wywnioskować, że jest jedna i ta sama wiara katolicka, która doskonale odpowiada naturze i zwyczajom wszystkich i różnych narodów, oraz wydaje plony bardzo obfite i różne w swej piękności. Do tego należy dodać, że księgi poszczególnych liturgij, z racji swojego nieskazitelnego pochodzenia starożytnego, świadczą niezbicie i znakomicie o dawnej wierze w tajemnice i sakramenty święte, dziś zawzięcie i wrogo zwalczane przez nowatorów, a które dawni chrześcijanie przyjmowali i pobożnie czcili.

Takie troski mieli Papieże w tej dziedzinie przed Św. Soborem Trydenckim. Później jednak, dla sprawniejszego i łatwiejszego załatwienia spraw ustanowili odpowiednie kongregacje. I tak poprzednik Nasz, Grzegorz XIII, w drugim roku swego pontyfikatu, w celu zachowania obrzędów liturgicznych w nienaruszalności i przywrócenia stosownie do warunków dawnego ich piękna, jak również i pomnożenia przy tej okazji liczby wiernych, którzy w tych obrzędach chwalą Boga, stworzył specjalną Kongregację dla spraw greckich, którą Klemens VIII zamienił na Kongregację dla spraw Wiary i Religji Katolickiej, powierzając jej nietylko

troski nad Kościołem Wschodnim, lecz także i obowiązek szerzenia wiary, zarówno wśród narodów na Zachodzie, które skłoniły się do błędów nowatorskich, jak i w innych krajach, które dopieroco zostały odkryte. I jakkolwiek chodziło tam o specjalną Kongregację, która później słusznie została nazwana Kongregacją Rozkrzewiania Wiary, miała ona również powierzony sobie obowiązek, który Grzegorz XV zlecił Kongregacji Generalnej, ustanowionej dla tego samego celu, mianowicie „kierowania wszystkiemi misjami, głoszenia i przepowiadania Ewangelji i nauki katolickiej" i dlatego zlała się w nową Kongregację, ustanowioną przez tegoż Grzogorza XV.

Od tego czasu wspomniana Kongregacja stała się jednym i jedynym urzędem papieskim do popierania misyj. Jednak zważywszy szczególne warunki prawne katolików wschodnich, którzy pozostawali pod panowaniem Turków, oraz niemałą różnorodność ich liturgji i karności, łatwo wkrótce potem okazała się konieczność zlecenia tych spraw, zwłaszcza trudniejszych, dotyczących tychże narodów, specjalnym Kongregacjom, które weszły w obręb Kongregacji generalnej Rozkrzewiania Wiary. Dlatego Urban VIII założył Kongregację dla rozstrzygania spraw wątpliwych Wschodu i drugą — dla poprawienia Euchologionu Greckiego. Podobnież postępowali Papieże aż do poprzednika naszego Piusa IX, który chciał dokończyć poprawki Euchologionu i przejrzeć wszystkie inne księgi liturgiczne Wschodu, powołał do życia specjalną Kongregację dla poprawienia Ksiąg Kościoła Wschodniego, jako stałą organizację, oddzielną od Św. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary.

Następnie, poprzednik Nasz, wspomniany Pius IX, powodowany tem, że pewne sprawy, wymagające dłuższego czasu i doświadczenia, powinny być uporządkowane trwalej i lepiej, założył nową Kongregację, oddzielną od Kongregacji Rozkrzewienia Wiary. Nowy ten św. Zespół, nazwany Kongregacją *Rozkrzewienia Wiary dla Spraw Obrządku Wschodniego,* miał powierzone swej pieczy „wszystkie sprawy Wschodnich Chrześcijan, również mieszane, t. j. dotyczące rzeczowo i osobowo łacinników". Ta zaś Kongregacja, chociaż miała własnego sekretarza i własny sekretarjat, podlegała jednak temu samemu, co i Kongregacja Rozkrzewienia Wiary, prefektowi, który dlatego miał za zadanie prowadzenie spraw obydwu Kongregacyj, gdy rzeczy dotyczyły tego samego terytorjum. Ponieważ zaś podlegała ona Św. Kongregacji Rrzkrzewienia Wiary i jej nazwę zatrzymała, wydawało

się niektórym, jakkolwiek niesłusznie, że jest ona jakimś jej dodatkiem i że katolicy wschodni podlegają łacinnikom, jakby przyrównani do niewiernych, oraz heretyków Zachodu. Dlatego poprzednik nasz Benedykt XV, pragnąc, aby nawet cienia nie zostało z tego obelżywego podejrzenia, Listem Apostolskim *„Dei Providentis“* (A. A. S., IX s. 529) wydanym motu proprio dnia 1 maja 1917 r. ustanowił *Św. Kongregację dla Kościoła Wschodniego,* zupełnie niezależną od *Św. Kongregacji Rozkrzewienia Wiary.* Chciał, aby na czele nowej Kongregacji stał sam Papież, chcąc przez to pokazać chrześcijanom wschodnim szczególną życzliwość i troskę. Jej przyznał wszystkie kompetencje, „jakie innym Kongregacjom Kościołów obrządku łacińskiego przysługują, z zachowaniem tylko zakresu działania Kongregacji Św. Oficjum“. Te zaś kompetencje ograniczył „do spraw, dotyczących osób, karności i obrzędów Kościołów Wschodnich jak również spraw mieszanych, t. j. rzeczowo lub osobowo dotyczących wiernych obrządku łacińskiego”. Jednak łacinnicy, mieszkający w krajach chrześcijańskiego Wschodu, nadal poddani zostawali Św. Kongregacji Rozkrzewienia Wiary.

Gdy więc taka podwójna jurysdykcja istniała, bardzo trudno było osiągnąć konieczną jednolitość w zarządzaniu i należytą sprawność administracyjną, a to jest absolutnie potrzebne zarówno do natychmiastowego likwidowania rozbieżności i nieporozumień, które między wiernymi różnych obrządków i różnej karności łatwo powstają, jak i do apostolatu i miłosierdzia, a zwłaszcza gdy chodzi o Akcję Katolicką, aby ją skuteczniej prowadzić i popierać i wszystkie siły katolickie jednoczyć i umacniać, jak tego bez wątpienia obecne warunki, nietylko doradzają, ale wymagają. My więc, gorąco pragnąc, aby to wielkie dobro, jakie płynie z doskonałej jednostki i z natury jednolitego zarządu, stało się udziałem ukochanych Kościołów Wschodu, do czego wedle sił dążymy, rozważywszy rzecz długo i dokładnie, po modłach Naszych pokornych do Boga, Motu Proprio, w pełni poznania i z pełności władzy apostolskiej, postanawiamy i zarządzamy to wszystko, co następuje:

I. Św. Kongregacja Kościoła Wschodniego, której przewodniczy sam Papież, ma pełną i wyłączną jurysdykcję na następujących terytorjach: Egipt z półwyspem Synaickim, Eritrea, północna Etiopja, Albanja południowa, Bułgarja, Cypr, Grecja, Dodekanez, Iran, Irak, Liban, Palestyna, Syrja, Transjordanja, azjatycka Turcja i Tracja turecka.

II. Dlatego też Św. Kongregacja ma na tych terytorjach całkowitą władzę nietylko nad wiernymi obrządku wschodniego, lecz i nad wiernymi obrządku łacińskiego, nad ich hierarchją, dziełami i instytucjami, pobożnemi zrzeszeniami, taką jak inne kongregacje — nad wiernymi obrządku łacińskiego poza wymierzonemi terytorjami, zachowując jednak kompetencję Kongregacji Św. Officium, oraz te działy, które już zostały zastrzeżone Św. Kongregacji Sakramentów, Obrzędów, Seminarjów i Studjów Uniwersyteckich oraz Św. Penitencjarji.

III. Co do wiernych obrządku wschodniego, poza wymienionemi krajami przebywających, to w mocy pozostaje dawna kompetencja Kongregacji dla Kościoła Wschodniego. Dlatego są jej zastrzeżone nadal wszystkie sprawy tego rodzaju, które dotyczą osób, karności lub obrzędów wschodnich, choćby one były mieszane, t. j. tyczące rzeczowo i osobowo wiernych obrządku łacińskiego. Jej więc w stosunku do tych wiernych przysługują wszystkie kompetencje, jakie dane są innym kongregacjom nad wiernymi łacińskiego obrządku, za wyjątkiem zawsze praw Kongregacji Św. Officjum i zastrzeżonych dotychczas spraw Św. Kongregacji Seminarjów i Studjów uniwersyteckich, oraz św. Penitencjarji.

IV. Ta Św. Kongregacja rozstrzyga sporne punkty drogą dyscyplinarną, które zaś muszą być rozwiązane na drodze sądowej, odeśle do trybunału, który sama Kongregacja wyznaczy.

V. Wymienione terytorja chrześcijańskiego Wschodu przejdą pod jurysdykcję wyłączną Kongregacji dla Kościołów Wschodnich stopniowo, według poniższego planu: a) 1 czerwca 1938 r.: Palestyna, Transjordanja, Egipt z półwyspem Synaickim i Cypr;

b) 1 stycznia 1939 r.: Grecja, Dodekanez, południowa Albanja, Bułgarja, azjatycka Turcja i Tracja turecka;

c) 1 czerwca 1939 r.: Syrja, Liban, Irak i Iran.

VI. Od dnia ogłoszenia niniejszego Listu Apostolskiego Motu Proprio do czasu przejścia wyszczególnionych krajów pod wyłączną jurysdykcję Św. Kongregacji Wschodniej, żadne dzieło, ani żadna instytucja nie będzie mogła powstać, ani też nie dokona się żadna zmiana bez uprzednio uzyskanej zgody Św. Kongregacji Kościoła Wschodniego.

VII. Gdy kraje chrześcijańskiego Wschodu przejdą pod wyłączną jurysdykcję *Św. Kongregacji Kościoła Wschodniego,* dokumenty ich dotyczące, będące w przechowaniu *Św. Kongregacji Rozkrzewienia Wiary,* mają być przekazane Archiwum Św.

Kongregacji Wschodniej, według możności, za obopólnem porozumieniem się kierowników obydwu urzędów.

VIII. *Św. Kongregacja Rozkrzewienia Wiary* przekaże *Kongregacji Wschodniej* wszystkie sumy pieniężne, które wyznacza na dzieła i instytucje w krajach, które przechodzą pod wyłączną jurysdykcję tejże. Jeżeli zaś niema takich szczególnych zasobów pieniężnych, *Św. Kongregacja Rozkrzewienia Wiary* wyznaczy z własnej kasy dotacje, równe ogólnej sumie sybsydjów zwyczajnych i nadzwyczajnych, jaką ta Św. Kongregacja zwykła była corocznie wysyłać do tych krajów na poszczególne dzieła i instytucje. Nadzwyczajne zaś subsydja wyznaczyć należy, równe połowie sum pieniężnych, przesłanych do tych krajów w ostatniem trzechleciu, t. j. w r. 1935 — 1937.

IX. *Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary* corocznie wpłaci Św. Kongregacji Kościoła Wschodniego z ogólnych wpływów, zebranych w ostatniem trzechleciu, jak wyżej powiedziano, niezmienną i proporcjonalną ilość pieniędzy, jaka wypłacana była na potrzeby bieżące, zwyczajne i nadzwyczajne, katolików wschodnich i łacińskich, na tych terytorjach zamieszkałych.

X. *Papieskie Dzieło Św. Piotra Apostoła dla Kleru Tubylczego* corocznie przekaże *Św. Kongregacji Kościoła Wschodniego* 2% wszystkich dochodów i wpływów tegoż Papieskiego Dzieła.

XI. Delegatom Św. Kongregacji Wschodniej z prawa przysługuje udział w Radzie Naczelnej Papieskich Dzieł Rozkrzewienia Wiary i Ś. Piotra Apostoła.

Co ninie postanowiliśmy, nakazujemy i chcemy, aby było na zawsze ważne i prawomocne, bez względu na jakiekolwiek racje inne, choćby najbardziej uwagi godne.

Dane w Rzymie u św. Piotra, dnia 25 marca w dzień Zwiastowania N. M. P., r. 1938, Pontyfikatu Naszego siedemnastego.

PIUS XI.

Suprema Sacra Congregatio S. Officii.

DECRETUM

PROSCRIPTIO LIBRORUM

Feria IV, die 13 Iunii 1938.

In generali consessu Supremae Sacrae Congregationis Sancti Officii E-mi ac Rev-mi Domini Cardinales rebus fidei ac morum tutandis praepositi, praehabito RR. DD. Consultorum voto, damnarunt atque in *Indicem* librorum prohibitorum inserendos man-

darunt libros, qui sequuntur, ab Aloysia Piccareta conscriptos et aliorum cura variis in locis pluries editos:

1. *L'Orologio della Passione di nostro Signor Gesú Cristo, con un Trattato sulla Divina Volantá;*
2. *Nel Regno della Divina Volantá,*
3. *La Regina del Cielo nel Regno della Divina Volantá.*

Et sequenti Feria V, die 14 eiusdem mensis et anni, Ss-mus D. N. Pius Divina Providentia Pp. XI, in solita audientia Exc-mo ac Rev-mo D. Adsessori Sancti Officii impertita, relatam Sibi Em-orum Patrum resolutionem adprobavit, confirmavit et publicari iussit.

Datum Romae, ex Aedibus Sancti Officii, die 31 Augusti 1938.

R. Pantanetti, *Supr S. Congr. S. Officii Notarius.*

(*Acta Apost. Sedis,* 1938, t. XXX, p. 318).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

W sprawie uprawnień do słuchania spowiedzi.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 5. XII. 1938 r. N. 23/L.

Kurja powiadamia, że J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita stosownie do statutu 390 Syn. Arch. Wil. z r. 1931, wszystkim kapłanom archidiecezji, nie posiadającym stanowiska, przedłużył uprawnienia do słuchania spowiedzi do końca r. 1939, kapłanom zaś obcych diecezyj, stale przebywającym na terenie archidiecezji Wileńskiej, takież uprawnienia przedłużył do końca czerwca 1939 r.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

Księża Wizytatorzy religji rzymsko-katolickiej w szkołach powszechnych.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 5. XII. 1938 r. Nr. 24/L.

Kurja przypomina, że PP. WW. XX. Wizytatorzy szkół powszechnych, wyznaczeni w roku ubiegłym (*Wiad. Archid.* 1937 r. № 19, str. 267), posiadają nadal te same uprawnienia i obowiązki aż do odwołania, a przeto powinni zwizytować wyznaczone sobie szkoły i z odbytych wizytacyj złożyć do Kurji szczegółowe sprawozdanie.

Wskutek niektórych zaszłych zmian na stanowiskach proboszczów ponadto obecnie otrzymują od J. E. Ks. Arcybiskupa-

Metropolity uprawnienia wizytatorów i następujący PP. WW. Księża:

Ks. prob. Stanisław Majewski: w par. Troki, St. Troki, Rykonty, Landwarów i Biała Waka.

Ks. prob. Stanisław Żuk: w par. Raków i Gródek.

Ks. prob. Stan. Budnik: w par. Chołchła, Dubrowa, Oborek i Horodziłowo.

Ks. prob. Czesław Kardel: w parafjach Postawy, Hruzdowo, Wesołucha i Wołkołata.

Ks. prob. Stefan Ostaniewicz: w par. Prozoroki, Łużki, Bobrowszczyzna, Jazno, Czerniewicze, Dzisna i Hołomyśl.

Ks. prob. Józef Wojczunas: w par. Rymszany i Dukszty Kol.

Ks. prob. Kazimierz Baniewicz: w par. Święciany i Hoduciszki.

Ks. Dziek. Kazimierz Szyłejko: Świr, Zaświrz, Szemetowszczyzna, Kluszczany, Żeladź i Konstantynów.

Ks. prob. Juljan Cimaszkiewicz: w par. Żodziszki, Wiszniew, Daniuszew i Niestaniszki.

Ks. Dziek. Aleksander Chodyko: w par. Białystok, Dojlidy, Supraśl, Dobrzyniew, Wasilków, Czarna Wieś, Zabłudów, Michałowo i Gródek.

Ks. prob. Józef Wołejko: w par. Tryczówka i Juchnowiec.

Ks. prob. Paweł Sargiewicz: w par. Turośń i Suraż.

Ks. prob. Tadeusz Szadbey: w par. Goniądz, Kalinówka i Mońki.

Ks. prob. Antoni Skalski: w par. Narewka i Świsłocz.

Ks. Dziek. Jerzy Żamejć: w par. Wołkowysk Centr. i miasto, Krzemienica i Hniezno.

Ks. prob. Edward Ciechanowski: w par. Mścibów, Porozowo, Podorosk i Łysków.

Ks. prob. Kazimierz Walentynowicz: w par. Szydłowice, Białowieża, Międzyrzecz i W. Łopienica.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

W sprawie wykazów statystycznych.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 5. XII. 1938 r. Nr. 25/L.

Kurja, z polecenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity, prosi PPWWXX. Dziekanów o sporządzenie i nadesłanie do Kurji do dnia 15. I. 1939 r. statystycznych wykazów za 1938 r. z parafij swoich dekanatów według poniższych wzorów.

PPXX. Proboszczowie powinni dostarczyć PPWWXX. Dziekanom, *a nie do Kurji*, zawczasu według tych samych wzorów wszelkich danych do sporządzenia wyżej wspomnianych statystycznych wykazów. — Ponadto WWXX. Proboszczowie powinni przesłać XX. Dziekanom *imienny spis* nawróconych ze wskazaniem, z jakiego wyznania, i imienny spis odpadłych od katolicyzmu ze wskazaniem, do jakiego wyznania lub sekty dana osoba odpadła.

PPWWXX. Dziekani po sporządzeniu statystycznych wykazów razem z niemi prześlą do Kurji nadesłane do nich przez WWXX. Proboszczów materjały.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kanclerz Kurji.

I. **Statystyka za rok 1938 z dekanatu** ....

Parafje	Ilość parafjan według narodowości						Ilość mieszkańców według wyznań						
	Polacy	Litwini	Białorusini	Łotysze	Rosjanie	Niemcy	Luteranie	Kalwini	Prawosł.	Żydzi	Mahomet.	Staroobrz.	Sekciarze
1.													
2.													
n.													
Suma													

II. **Statystyka za rok 1937 z dekanatu** ....

Parafje	Urodzonych		Zmarłych		Ślubów	Ogółem parafjan na dz. 31. XII. 1938 r.	Nawróconych																				Odpadłych	
							z luteran.				z kalwin.				z prawosł.				z żydostw.				z inn. wyzn. i sekt					
	Ogółem	W tem nieślubnych	Ogółem	W tem samobójców			st. wolny	st. małż.	st. wdow.	ogółem	st. wolny	st. małż.	st. wdow.	ogółem	st. wolny	st. małż.	st. wdow.	ogółem	st. wolny	st. małż.	st. wdow.	ogółem	st. wolny	st. małż.	st. wdow.	ogółem	Ogółem	Do jakich wyznań lub sekt
1.																												
2.																												
n.																												
Suma																												

W sprawie zbiórki pieniężnej na walkę z gruźlicą.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dnia 7. XII. 1938 r. Nr. 26/L.

Dnia 8 stycznia 1939 roku odbędzie się zbiórka pieniężna w Województwie Wileńskiem na walkę z gruźlicą.

PP.WW. Księża Proboszczowie i Rektorzy kościołów zechcą ze swej strony poprzeć tę akcję walki z gruźlicą i pozwolić kwestarzom zbierać ofiary nawet przed kościołami.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 31 października 1938 roku, wydane w porozumieniu z Ministrami Spraw Wojskowych oraz Przemysłu i Handlu o zapobieganiu powstawania i rozszerzania się pożarów w budynkach.

(Dz. U. R. P. Nr. 87, z dn. 16. XI. 1938 r., poz. 590).

Na podstawie art. 3 ustawy z dnia 13 marca 1934 r. o ochronie przed pożarami i innemi klęskami (Dz. U. R. P. Nr. 41, poz. 365) zarządzam co następuje:

§ 1. Przepisom rozporządzenia niniejszego podlegają wszelkie budynki mieszkalne, przeznaczone do użytku publicznego, mieszczące zakłady użyteczności publicznej, oraz budynki mieszczące lokale urzędowe, biurowe, przemysłowe, handlowe, składy i t. p.

§ 2. Zabrania się przechowywania i gromadzenia na nie przeznaczonych do zamieszkiwania częściach strychów budynków wymienionych w § 1 jakichkolwiek materjałów łatwopalnych, a w szczególności: słomy, trawy morskiej, drzewa, wełny drzewnej, wiórów drzewnych, papieru, szmat, olejów mineralnych, celuloidu i t. p. oraz przedmiotów wykonanych w całości lub w przeważającej części z takich materjałów.

§ 3. Zabrania się przechowywania i gromadzenia na nie przeznaczonych do zamieszkiwania częściach strychów, w korytarzach piwnicznych, klatkach schodowych, przejściach i przejazdach w budynkach wymienionych w § 1 jakichkolwiek przedmiotów w sposób, utrudniający przejazd lub przejście.

§ 4. Wszelkie przedmioty, znajdujące się na nie przeznaczonych do zamieszkiwania częściach strychów, w korytarzach piwniczych, klatkach schodowych, przejściach i przejazdach w budynkach wymienionych w § 1, powinny być tak przechowywane, aby mogły być niezwłocznie usunięte z tych pomieszczeń do innych części budynku.

§ 5. Obowiązek przestrzegania przepisów §§ 2, 3 i 4 ciąży:

1) jeśli chodzi o pomieszczenia, których używanie związane jest z jednem mieszkaniem — na głównym lokatorze tego mieszkania,

2) we wszystkich innych wypadkach — na właścicielu budynku lub osobie zarządzającej budynkiem lub osobie zarządzającej budynkiem, jeśli właściciel osobiście tego zarządu nie sprawuje.

§ 6. Przepisy § 2 nie dotyczą budynków, jeżeli konstrukcje dachów tych budynków są wykonane z żelazobetonu, o grubości płyty co najmniej 8 cm.,

lub z żelaza, pokryte płytami o tej samej wytrzymałości na przebicie, a stropy tych budynków są wykonane w całości z materjałów ognioodpornych.

§ 7. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie:

1) na obszarze miast wydzielonych z powiatowych związków samorządowych z 14 dni po ogłoszeniu,

2) na obszarze pozostałych miejscowości w 14 dni po wydaniu przez właściwych wojewodów odpowiednich zarządzeń.

Ze „Zbioru Wyroków N. T. A." dział A, rocznik XVi rok 1938.

(Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 34, z dn. 20. XI. 1938 r.).

. . . .

Nr. 1556 A.

Jeżeli rodzice obrali dla swego dziecka imię oraz pewną formę jego (Sebija) i obrane imię zostało w tej formie wpisane do metrykalnej księgi urodzin, to okoliczności, że to samo imię mogłoby być wyrażone także w innej formie (Oskar) i że dana osoba chciałaby, by jej imię zostało wpisane właśnie w tej formie, nie stwarzają dla niej prawa domagania się sprostowania wpisu metrykalnego. (Teza).

(Wyrok z 8 kwietnia 1938 l. rej. 6639/35).

. . . .

Nr. 1563 A.

Władza, orzekająca na podstawie art. 380 prawa budowlanego o konieczności rozbiórki budynku mieszkalnego i zamieszkałego, winna w wypadku, jeśli właściciel domu nie ma możności rozwiązania umów najmu i opróżnienia budynku przed wyznaczonym terminem, traktować swą decyzję jako zawierającą także nałożenie na mieszkańców budynku publiczno - prawnego obowiązku opróżnienia przed terminem rozbiórki zajmowanych przez nich pomieszczeń; w tym zaś wypadku mieszkańcom odnośnego budynku przysługują uprawnienia stron w postępowaniu administracyjnem. (Teza).

(Wyrok z 7 maja 1938 l. rej. 5083/36).

. . . .

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

SEMINARJUM GŁÓWNE W WILNIE.

1803 — 1833. (Dok.)

Teologja dogmatyczna, od której właściwie cała postawa umysłowa zależy [1]), stała nisko. Połączona z apologetyką, wykła-

[1]) Do teologji dogmatycznej należy poznanie treści objawienia w tym celu, żebyśmy z pokorą, trzymając się orzeczeń Kościoła, jak najlepiej poznali wszystko, co dotyczy chwały Bożej i co wzbogaca naszą własną naturę. (Por. Marmion C., *Le Christ idéal du moine*. Maredsous, 1922, str. 469). W pracy tej celuje Św. Tomasz z Akwinu. Płodność dogmatów i ich zastosowanie w życiu podał wspomniany co tylko opat benedyktyński K. Marmion w swych

dana krótko i pozbawiona pierwiastka spekulatywnego, nie była tem, czem być powinna. Wprawdzie długoletni jej profesor Ks. Kłągiewicz był ożywiony najlepszą chęcią, jednak, postanowiwszy, by wykłady jego były „dalekie od subtelności scholastycznych", nie pokazał swym uczniom głębi i piękna prawd naszej wiary. Nie trzeba się temu dziwić, ani tem gorszyć. Stan taki panował powszechnie. Trzeba było powołać do życia tomizm, ten zdrowy i silny prąd myśli filozoficznej i teologicznej, aby tej miernocie zaradzić. Dla przykładu można powołać się na życie umysłowe w Niemczech, w Belgji, a nawet we Włoszech w XIX wieku.

W Niemczech dogmatykę sprowadzono albo do pozytywnego studjum Pisma Św. i Ojców Kościoła, bez wysiłku do zrozumienia treści Objawienia, albo też skierowywano na błędne drogi naturalizmu (Hermes i Günther). Dopiero strasburski teolog Liebermann († 1844) napisał *Institutiones Theologiae Dogmaticae* w których odżył kościelny duch. Dalej Möhler i Klee, aż wreszcie (żeby nie przeładowywać nazwiskami) J. M. Scheeben (1835—1888), począwszy od r. 1860, swojemi doskonałemi pracami odbudował w Niemczech teologję dogmatyczną[1]).

W Belgji, jeszcze w r. 1869, w Seminarjum Duchownem w Malines, profesor powiedział alumnom, że jako katolik i jako filozof potępia fałszywe metody dowodzenia istnienia Boga: ontologizm i tradycjonalizm, lecz na miejsce tych błędnych teoryj nie umie nic podać. Smutne to wyznanie słyszał Mercier, który wówczas był klerykiem, ono to popchnęło przyszłego kardynała ku baniom filozoficznym, uwieńczonym tak wielkiem powodzeniem[2]).

Odrodzenie tomizmu w filozofji i dogmatyce we Włoszech rozpoczyna ks. Wincenty Buzzetti (1777 — 1824), za nim poszli jego uczniowie bracia Sordi, jezuici, O. Taparelli d'Azeglio, jednakże dopiero w połowie XIX wieku Mateusz Liberatore S. J. i Kajetan Sanseverino ugruntowali neo-tomizm na półwyspie Apenińskim. (zob. A. Pelzer, *Les initiateurs italiens du neo-thomisme contemporain,* Rev. Neo-Scol., 1911, 230 — 245).

---

książkach (tłómaczonych na język polski): *Chrystus życiem duszy* i *Chrystus w swoich tajemnicach* (wydawnictwo księży Jezuitów, Kraków). Marmion wykorzystał specjalnie listy św. Pawła, dzieła św. Tomasza z Akwinu i liturgję Kościoła.

[1]) Zob. Grabmann M., *Scheebens theologisches Lebenswerk* (we wstępie do Scheeben M. J.:, *Natur und Gnade*, München, 1935).

[2]) Zob. Balthasar, *Le Metaphisisien*, artykuł poświęcony pamięci Kard. Mercier (*Revüe Neo-Scolastique*, 1926, mai). Założony przez Merciera Wyższy Instytut Filozofji wykształcił wielu światłych polskich kapłanów.

Fakty, które rozmyślnie przytoczyłem na marginesie streszczenia pracy Worotyńskiego, dowodzą, iż niedociągnięcia naukowe Seminarjum Głównem nie były zjawiskiem pojedyńczem, lecz powszechnem, w owych czasach.

Lecz wróćmy do sprawy studjów w Seminarjum Głównem. Teologja moralna i pastoralna, oraz historja kościelna stały również dość nisko. Kto wie, może fakt, że tym samym profesorom powierzano coraz to inne przedmioty do wykładania, obniżał poziom nauki. Taki np. Ks. Jan Skideł*ł*, gorliwy kapłan i światły profesor, wykładał zkolei religję uczniom Uniwersytetu, następnie klerykom w Seminarjum Głównem Pismo święte, po kilku zaś latach archeologję biblijną i homiletykę, a wnet potem teologję moralną, i to wszystko w okresie od 1823 do 1833 roku, a następnie w Akademji Duchownej Pismo św. archeologję i hermeneutykę († 1837).

Dodać należy, iż klerycy byli przeładowani godzinami wykładów i zajęć, gdyż, nie licząc ćwiczeń i zajęć praktycznych, samych wykładów mieli dziennie 6 — 7 godzin, skąd brakło czasu do osobistych studjów.

Wychowanie i życie domowe. Mieszkali alumni po 2 — 3 w jednym pokoju, a starsi czasem pojedyńczo. Stancje sprzątali sami. Służba paliła w piecach i sprzątała korytarze. Alumni korzystali z zabaw w ogrodzie seminaryjnym, ze spacerów, majówek i zwiedzania ciekawszych rzeczy na mieście. Kontrolę nad postępowaniem pełnili prefekci i cenzorzy. Ci ostatni byli wybierani z pośród kleryków. Żadnych zobowiązań materjalnych względem Seminarjum alumni nie mieli. Przeciwnie, wszystkie ich potrzeby materjalne, a nawet wyjazdy na wakacje finansowało Seminarjum.

Przy stole czytano Pismo święte, celniejsze kazania, *Żywoty Świętych* Skargi i *Historję Narodu Polskiego* Naruszewicza, na zakończenie zaś *Martylogjum.*

Spowiadali się alumni co dwa, lub trzy tygodnie. Do Komunji Świętej przystępowali tylko raz po spowiedzi. Codziennie rano odprawiali rozmyślanie, a wieczorem pacierze z rachunkiem sumienia. Rekolekcje odprawiali dwa razy do roku, przy rozpoczęciu studjów i w Wielkim Poście. Raz w tygodniu słuchali konferencyj duchownych. Rzadkość spowiedzi i Komunji Św. uderza nieprzyjemnie, ale znowuż to nie właściwość partykularna Głównego Seminarjum, lecz duch czasu. W Irlandji, tej „ziemi świętych", doniedawna, ludzie o wybitnej pobożności raz na miesiąc przyjmowali Sakra-

ment. Dopiero zbawienna działalność Piusa X zbliżyła znowu świat katolicki do Eucharystji.

Nazewnątrz alumni Seminarjum głosili wypracowane kazania, asystowali przy nabożeństwach (zarówno łacińskich, jak unickich), katechizowali służbę i ubogie dzieci.

Naogół alumni Seminarjum Głównego żyli ze sobą zgodnie. Jednakże nieraz można było widzieć objawy nieokrzesania i wogóle bardzo prymitywny stosunek do życia. Brakło też pobożności. Ks. Tomasz Dobszewicz, sam wychowanek tej uczelni pisze we *Wspomnieniach*: „nie umiano tu... zaprowadzić ducha głębszej religijności i pobożności, ducha zaparcia się i poświęcenia: pobudki światowe i widoki ziemskie przeważną odgrywały tu rolę. Młodzież duchowna tego zakładu suknią tylko różniła się od świeckiej swej braci w uniwersytecie...“ Przyczyny takiego stanu rzeczy Dr. Worotyński dopatruje się poza Seminarjum. Zwraca on uwagę na wielką ilość kleryków, którzy zostali usunięci, albo sami opuścili Seminarjum, pomimo iż byli uznani za swą zwierzchność diecezjalną za cnotliwszych i pilniejszych niż inni. Winę przypisuje Worotyński nie Seminarjum Głównemu, jak chcą niektórzy, posądzając szkołę tę o antykościelny kierunek wychowania, lecz raczej uczelniom, w których kandydaci do Seminarjum Głównego się kształcili. Wina więc spada na Seminarja diecezjalne, gdzie z powodu krótkiego pobytu alumnów, niesposób było ich należycie wychować i gdzie ze względu na małą liczbę kandydatów do stanu duchownego częstokroć pobłażliwie traktowano występki wychowanków. Dowodem na to jest, że z pośród 11 kleryków, wydalonych z Seminarjum Głównego za złe obyczaje, aż 6 wyświęcono na kapłanów w ich diecezjach. Znaczną też część alumnów, zwłaszcza unickich dla braku Seminarjów, lub wadliwego ich urządzenia, przyjmowano wbrew ustawom ogólnym ze szkół świeckich, częstokroć niższych, od których nie zawsze można było oczekiwać dobrego materjału pod względem moralnym. Ponadto na niektórych kleryków ujemnie wpłynęło uczęszczanie na Uniwersytet, gdyż chodzenie na wykłady, odbywające się na mieście, mniej poważnym alumnom dawały okazję do zawierania niepotrzebnych znajomostek. W tym jednak wypadku winni byli sami przestępcy, nie zaś organizatorowie Seminarjum, którzy zezwolili na słuchanie wykładów uniwersyteckich. Zresztą, wychodzący poza obręb Seminarjum alumni byli kontrolowani przez prefektów.

Na czele Seminarjum i w gronie jego profesorów i wycho-

wawców stali ludzie niepośledniej cnoty, jak księża Kłągiewicz, Skidełł, Markiewicz, a przedewszystkiem ks. Anioł Dowgird, długoletni ojciec duchowny Seminarjum. Trudno więc mówić, by samo Seminarjum Główne było rozsadnikiem zła.

Oprócz zarzutu rozluźnienia moralnego, ciążył jeszcze na Seminarjum Głównem zarzut wychowania w duchu józefińskim i co za tem idzie, przygotowanie swoich uczni do odstępstwa od Unji kościelnej i jej zniweczenia.

Jednakże, po sumiennym zbadaniu sprawy, Dr. Worotyński uchyla zarzut józefinizmu, wykazując, iż ani ks. Kłągiewicz, ani jego następca na katedrze teologji dogmatycznej ks. Fijałkowski, po których zostały pisma i wspomnienia, kierunkowi temu nie hołdowali. Podręcznik Klüpfel'a, którym się posługiwano, błędu józefinizmu nie zawierał (chodziło przedewszystkiem o prymat papieża; Klüpfel prymat uznawał, a błądził jedynie tem, że władzy świeckiej przyznawał prawo ingerencji w sprawy kościoła, opinję tę jednak wyrażał oględnie i krótko). Mógł być szerzycielem józefinizmu profesor prawa kościelnego Alojzy Capelli, człowiek świecki, ale ten był raczej lichym profesorem i lichym człowiekiem i żadnego wpływu na umysły uczniów nie wywarł. Nawiasem można dodać, że zarzut józefinizmu pochodził od kapłanów — odstępców Siemaszki i Zubki.

O ile józefinizm był rzeczą sporną, to odstępstwo uczniów Seminarjum Głównego, a nawet profesora ks. Michała Bobrowskiego jest faktem jawnym i niezaprzeczalnym. Jak tłómaczyć odstępstwo od Uuji i kto tu ponosi winę? — Dr. Worotyński, jako przyczynę, na piewszy plan wysuwa brak powołania. O zrzuceniu sukni duchownej Bobrowski myślał już w r. 1824. Praca kapłańska nie pociągała również Placyda Jankowskiego. Nie miał powołania, a nawet wiary, także Ignacy Kossowicz, który po odstępstwie i ożenku z ex-mniszką, będąc nauczycielem gimnazjum w Krożach, „publicznie urągał na lekcjach z religji, nazywając ją czczym wymysłem“ (z akt tegoż Gimn.). O Siemaszce, Zubce, Łużyńskim niema co mówić, byli to karjerowicze, dla których sumienie nie istniało.

Kandydatami unickimi, jak wykazuje Worotyński, kierowała chęć zysku i wybicia się wyżej w społeczeństwie. Z wyjątkiem dwóch, byli to synowie ubogich księży unickich.

Jakiż jest ostateczny wniosek w ocenie Seminarjum Głównego? Wysiłki kierowników Seminarjum „niezwykle cenne i szlachetne... zostały przez unitów wprawdzie zmarnowane,

w łacinnikach zato żywy znalazły oddźwięk i obfite wydały owoce". W istocie, łacinnicy, odcięci od Rzymu, prześladowani i krępowani, potrafili utrzymać, a nawet wzmocnić katolicyzm na terenie Rosji w XIX wieku. Sąd D-ra Worotyńkiego o Uczelni wileńskiej jest dodatni.

Ze swej strony starałem się wykazać, iż niedomagania Seminarjum Głównego nie były brakami miejscowemi, lecz rozpowszechnionemi bolączkami w życiu kościelnym w XIX stuleciu, będącemi skutkiem błędnej umysłowości i upadku ducha kościelnego.

Na wstępie artykułu zaznaczyłem, że chodzi o uczelnię duchowną 1-o wyjętą z pod jurysdykcji biskupiej, 2-o organizowaną i prowadzoną przez świeckich. Jakkolwiek, jak widzieliśmy, Seminarjum Główne dało nie jeden dodatni wynik, a założycieli jego i kierowników ożywiała najlepsza wola, zaznaczyć należy, iż organizacją swoją odbiegało Seminarjum od myśli Kościoła. Erekcja bowiem i urządzenie seminarjów i fakultetów teologicznych, oraz oznaczenie w nich zakresu i metody nauczania należą wyłącznie do Kościoła *(c. 1352 i 1375 i 1376).* Seminarjum diecezjalne zależy od biskupa, a międzydiecezjalne i fakultety teologiczne zależą od stolicy Apostolskiej *(c. 1357 § 1; 1354 § 3 i 1376 § 1* [1]*).* Stan jednak rzeczy, przy którym powstawało Seminarjum Główne, w wielu punktach odstępował od ducha i prawa Kościoła, że wspomnę instytucję Kolegjum Rzymsko-katolickiego Duchownego w Petersburgu, które odpowiednik swój miało nie w urządzeniach kościelnych, lecz w „Światiejszym Synodzie", poddanej carowi rosyjskiemu prawosławnej Cerkwi.

O tem, jaki duch ma ożywiać seminarja duchowne, istnieje bogata literatura, której omówienie przekroczyłoby ramy obecnego artykułu. Chciałbym jedynie zwrócić uwagę czytelnika na doskonałą książkę Kardynała Mercier *Do moich alumnów* [2]). W której autor podał metody do realizowania niezwykle szczytnie pojętego ideału kapłaństwa, zastosowane do dobrze zrozumianej psychologji ludzkiej i umysłowości współczesnej.

O charakterze teologji katolickiej napisał bardzo dobre stud-

---

[1]) Cytuję kanony kodeksu ogłoszonego w r. 1917, a więc w sto zgórą lat po założeniu Sem. Gł., czynię to dla przejrzystości, nie trudno jednak wykazać, iż zasady, wypowiedziane w tych kanonach, zgodne są z tradycją Kościoła i dawnem prawem kościelnem.

[2]) Wyd. przez księży Jezuitów tłumaczenie z francuskiego dzieła *A mes Seminaristes*, Bruxelles 1908.

jum Ks. prof. Al. Żychliński[1]), a czem ma być teologja w życiu kapłana, najlepiej można poznać z życiorysu opata benedyńskiego O. Kolumbana Marmion, który na zdrowej telogji oparł całą swoją działalność apostolską i wychowawczą, która przyniosła obfite plony[2]).

Ks. Józef Zawadzki.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

20-lecie sakry biskupiej Arcypasterza. — W dniu 30 listopada bież. roku społeczeństwo katolickie Wilna obchodziło uroczyście dwudziestą rocznicę konsekracji J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego. W bazylice metropolitalnej o godz. 9 rano J. E. Ks. Biskup Sufragan K. Michalkiewicz odprawił uroczystą Mszę św. w obecności Dostojnego Jubilata przy udziale duchowieństwa z kapitułą na czele oraz licznie zgromadzonych wiernych.

J. E. Ks. Arcybiskup następnie przez cały dzień przyjmował w pałacu swym przedstawicieli władz z panem wojewodą Bociańskim na czele oraz przedstawicieli społeczeństwa, śpieszących złożyć życzenia swemu Arcypasterzowi.

Katolicki Związek Wychowawczy w Wilnie. W Wilnie w ostatnich czasach został zorganizowany Katolicki Związek Wychowawczy, który ma na celu szerzenie zasad i wypracowanie metod wychowania katolickiego w społeczeństwie polskiem.

W tym celu Kat. Związek Wychowawczy zamierza urządzać: wykłady i studja religijne, psychologiczne i wychowawcze; przygotowawcze i przeszkoleniowe kursa wychowawcze; ogródki dziecięce, świetlice, czytelnie, bibljoteki, pracownie i t. p.; zjazdy, obchody, akademje poświęcone zagadnieniom wychowawczym; opracowywać podręczniki i pomoce szkolne, prowadzić laboratorja psycho-pedagogiczne.

Katolicki Związek Wychowawczy najściślej współpracuje z Akcją Katolicką. Pracę swą prowadzi w sekcjach, poświęconych wychowaniu w wieku przedszkolnym, szkolnym i młodzieży pozaszkolnej. Członkiem Związku może być nietylko jednostka, ale również rodzina i Stowarzyszenia. Organem Kat. Zw. Wychowawczego jest dwumiesięcznik *Ku Szczytom*, poświęcony zagadnieniom pełnego wychowania katolickiego. Kat. Zw. Wychowawczy mieści się w Wilnie przy ul. Uniwersyteckiej 9 m. 10.

STOLICA APOSTOLSKA.

Obalenie fałszywych pogłosek. — Z miarodajnych kół kościelnych Rzymskich oświadczają, że podawana przez „Angriff" wiadomość o rzekomej zmianie na stanowisku arcybiskupa wiedeńskiego w tym sensie, że na miejsce kardynała Innitzera miałby przyjść biskup berliński von

[1]) Żychliński B. ks., Teologja ... w/g zasad św. Tomasza z Akw. Poznań 1923.

[2]) Zob. Thibaut R. D. *Dom Columba Marmion*, Maredsous 1935.

Preysing, jest całkowicie fałszywą i pozbawioną wszelkich podstaw.

O znaczeniu konkordatów. — „Osservatore Romano" zamieścił w dniu 24 listopada b. r. artykuł znanego pisarza uczonego, jezuity o. Rosa na temat znaczenia i wartości konkordatów. W artykule tym zbija o. Rosa punkt po punkcie wywody dr. Goebbelsa, który twierdzi, iż dzięki konkordatowi Kościół wywyższa się ponad państwo, i że jedynie Kościół ma zeń jakieś korzyści. Autor artykułu m. in. podkreśla, że jest wiele kulturalnych państw, jak Anglja, Ameryka, Holandja i in., z któremi Stolica Apostolska nie zawierała żadnego konkordatu, a mimo to w krajach tych nie odczuwa się tak silnie potrzeby takiego zagwarantowania praw katolików, ponieważ są to państwa, gdzie się szanuje prawa innych. Niestety, do takich państw nie należy Trzecia Rzesza.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Konferencja Księży Biskupów wileńskiej prowincji kościelnej. — W dniach 21 i 22 listopada odbyła się w Łomży konferencja IIEE. Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego, Ks. Biskupa Stanisława Łukomskiego, ordynarjusza diecezji łomżyńskiej i Ks. Biskupa Kazimierza Bukraby, ordynarjusza diecezji pińskiej. Przedmiotem narad była sprawa przyszłego synodu prowincjonalnego metropolji wileńskiej.

Zakon „Krzyża i Miecza". — Ks. Jan Rostworowski podał do Kat. Agencji Prasowej następujące wyjaśnienie:

„Prawdopodobnie wskutek błędnych informacyj pojawiły w kilku pismach polskich nieprzychylne wzmianki o organizacji katolickiej, która pod wyżej wymienioną nazwą zaczęła się tworzyć najpierw w kołach wojskowych, a potem rozszerzyła się i na sfery cywilne. Na najlepszych źródłach oparci, możemy stwierdzić, że zakon „Krzyża i Miecza" nietylko niema w sobie nic, co mogłoby budzić jakiekolwiek podejrzenia, ale że trzyma się kryształowo czystych katolickich zasad i służy najszlachetniejszym celom wyrobienia w społeczeństwie dzielnych, ofiarnych, oddanych do głębi sprawie Chrystusowej, sług Bożych. Zrzeszenie to zresztą cieszy się życzliwością tych Księży Biskupów, z którymi się zetknęło i szczerą przyjaźnią wielu wybitnych kapłanów. Byłoby to wielką szkodą dla dobrej sprawy, gdyby na podstawie zupełnie urojonych zarzutów podkopywano w opinji katolickiej ludzi, którzy całem sercem się oddali służbie Chrystusa i Polski.

(—) *ks. Jan Rostworowski*, T. J.".

ZAGRANICĄ

Ghandi a misje. Mahatma Ghandi energicznie protestuje na łamach swego organu *The Harijan* przeciwko rozpowszechnianej w prasie europejskiej pogłosce, jakoby był wrogo ustosunkowany do misyj chrześcijańskich w Indjach.

Protest nuncjusza apostolskiego w Berlinie. Nuncjusz apostolski w Berlinie, Mgr. Orsenigo, wystosował do ministra spraw zagranicznych Rzeszy protest przeciwko ekscesom, jakie ostatnio zaszły w Trzeciej Rzeszy, a których ofiarą padł pałac arcybiskupi kardynała Faulhabera w Monachjum. Pałac został zewnętrznie zdemolowany.

Nie „sława dyktatorów" lecz „Zdrowaś Maryja". — Na ostatnim zjeździe burmistrzów miast amerykań-

skich w Hawanie przemawiał m. in. burmistrz Nowego Jorku La Guardia, który nawoływał do realizowanai haseł miłości a nie nienawiści. „Uczmy nasze dzieci miłości bliźniego — mówił — a nie wzajemnej nienawiści, uczmy je, by się modliły: Zdrowaś Maryja a nie okrzyków: sława dyktatorowi“!

Z piśmiennictwa.

Ks. Dr. Franciszek de Hovre, Ks. Dr. Paweł Techewicz, **Podstawy współczesnej pedagogiki.** (Włocławek 1938) str. 250. — Jest to pierwsza większa rozprawa naukowa w języku polskim, poświęcona pedagogice w jej odniesieniu do filozofji. Uczeń kardynała Mercier'a — Ks. Dr. de Hovre — profesor pedagogiki w Gandawie, Brukseli i Antwerpji oraz redaktor cenionego powszechnie „Flamandzkiego Przeglądu Pedagogicznego“, zgromadził w dziele swoją szeroką wiedzę encyklopedyczną, aby wystawić wspaniały pomnik na cześć niedocenianej dzisiaj pedagogiki katolickiej, wykazując jej wartość powszechną i wybitnie ludzką wobec różnych systemów częściowych i jednostronnych, które wytworzyła myśl nowoczesna. Ks. Dr. Paweł Tochowicz — Profesor pedagogiki w Kieleckiem Seminarjum Duchownem — dokonał wielce zbożnego dzieła, przyswajając piśmiennictwu polskiemu wymienioną rozprawę w wolnym przekładzie, pozwalając — w porozumieniu z autorem — na czynienie skróceń, streszczeń i dopełnień tekstu stosownie do potrzeb czytelnika polskiego.

Dzieło omawiane ujmuje zagadnienia pedagogiczne bardzo głęboko i bezstronnie, co czyni je zajmującem zarówno dla ludzi wierzących, jak i niewierzących, jeśli tylko bez uprzedzenia zastanawiają się nad temi zagadnieniami, które w obecnych warunkach życia nowoczesnego stają się coraz bardziej palące. Autor wykazuje, że wszelka teorja pedagogiczna opiera się na jakimś poglądzie na świat i przez to należy do filozofji, — stwierdza, nie cofając się do mistrzów starożytności, że i w naszych czasach filozofja naturalistyczna dała początek pedagogice naturalistycznej (Spencer), socjologizm — pedagogice socjologicznej (Durkheim, Dewey, Natorp, Korechensteiner), nacjonalizm i etatyzm — pedagogice nacjonalistycznej i etatystycznej (Fichte) oraz pruskiemu systemowi szkolnemu, — ponadto przeciwstawia radykalnemu socjologizmowi systemy umiarkowanej pedagogiki społecznej (Willmanna, Pestalozzi'ego, Paulsena), a przeciwko niemieckiej pedagogice nacjonalistycznej wysuwa idee Foerstera.

Praca Ks. de Hovre'a i Ks. Tochowicza pozwala nam poznać te liczne pożyteczne wiadomości — jakże często, niestety, połączone z błędami i poglądami dziwnie stronniczemi i cząstkowemi — które potrafili nagromadzić teoretycy nowocześni, oraz wykazuje, jakiemi to drogami najlepsi z pośród nich pod wpływem doświadczenia zostali doprowadzeni do odnalezienia niektórych z tych wielkich prawd, które pedagogika katolicka zwykła oddawna stosować. Dzisiaj przejrzałe już teorje naturalisyczne i socjalistyczne dają asumpt i u nas do uprawiania eksperymentów najbardziej radykalnie pomyślanych, gdyż tu i ówdzie dokłada się wiele starań, aby wychować zapomocą odpowiedniego urabiania młodzieży człowieka nowego o typie—jeżeli nie całkowicie „ateistycznym“ — to przynajmniej więcej, niż obojętnym. To też wypada nietylko doceniać ważność zagadnień, postawionych przez pedagogikę nowoczesną, ale też i poznać wielkie niebezpieczeństwa z jej opacznego ujęcia i zrozumienia oraz starać się utrzymać nauki tradycyjne na poziomie, odpowiadającym temu faktycznemu postępowi, jaki pedagogika nowoczesna osiągnęła.

Można śmiało powiedzieć, że w naszej literaturze pedagogicznej odczuwał się wielki brak podobnego dzieła, któreby w świetle zasad filozofji chrześcijańskiej omawiało nowoczesną myśl pedagogiczną. Jest tedy ono poważnym przyczynkiem naukowym do pedagogiki katolickiej, która — jak wiadomo — istniała i istnieje i posiada poważny swój własny ciężar gatunkowy, chociaż o nim nawet nie wspominają nasi przeciwnicy, zapożyczając zarazem to i owo z na-

szych idei i praktyk wychowawczych i przypisując je — nieraz bardzo głośno — rzekomo swojej wynalazczości. Korzyść z tej książki mogą odnieść wszyscy, którzy gruntownie ją przestudjują, ale przedewszystkiem ona przeznaczona jest dla inteligentnych i światłych wychowawców, nauczycieli i księży, którzy łatwo tu znajdą wytyczne dla oceny dzisiejszych prądów pedagogicznych — nurtujących na terenie szkolnym — pogłębienia swoich poglądów wychowawczych i znalezienia odpowiednich na nie argumentów.

Ks. M. Sopoćko.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.
Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie" — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska" — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedyńczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII Wilno, dn. 25 grudnia 1938 r. Nr. 24

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Supr. S. Congregatio S. Officii.

DECRETUM

Damnantur opera Alafridi Loisy.

Feria IV, die 20 Iulii 1938.

In generali consessu Supremae Sacrae Congregationis Sancti Officii E-mi ac Rev-mi Domini Cardinales, rebus fidei ac morum tutandis praepositi, audito RR. DD. Consultorum voto et habito prae oculis decreto diei 1 Iunii 1932 quo proscripta fuerunt *opera omnia* Alafridi Loisy usque ad illum annum publici iuris facta, damnarunt atque in Indicem librorum prohibitorum inserendos mandarunt libros eiusdem auctoris ab anno 1932 editos, qui sequuntur:

La religion d'Israël, troisième édition;
La naissance du christianisme;
Le Mandéisme et les origines chrétiennes;
Y a-t-il deux sources de la Religion et de la Morale?
Remarques sur la littérature épistolaire du Nouveau Testament;
Les origines du Nouveau Testament;
Georges Tyrrell et Henri Brémond;
La crise morale du temps présent et l'éducation humaine.

Et sequenti Feria V, die 21 eiusdem mensis et anni, Ss-mus D. N. Pius Divina Providentia Pp. XI, in solita Audientia Exc-mo ac Rev-mo D. Adsessori S. Officii impertita, relatam Sibi E-morum Petrum resolutionem adprobavit, confirmavit et publicari iussit.

Datum Romae, ex Aedibus S. Officii, die 26 Iulii 1938.

(—) R. Pantanetti, S. Congr. S. Officii Notarius.

(Acta Apost. Sedis, 1938, v. XXX, p. 226).

Supr. S. Congregatio S. Officii.

DECRETUM

Sacerdos Franciscus Griese, ex Archidioecesi Paderbonensi et in praesens commorans in civitate Bonaerensi, declaratur excommunicatus vitandus.

Feria IV, die 13 Julii 1938.

Cum sacerdos Franciscus Griese, qui in haeresim miserrime incidit et matrimonium, ut aiunt, civile attentavit, eo usque devenerit, ut opuscula et libros in vulgus ederet, in quibus, tamquam acerrimus propugnator doctrinarum nuperrime quoque ab Ecclesia damnatarum, fideles ad defectionem a fide christiana excitare et ad rebelionem contra Supremam Ecclesiae Auctoritatem incitare conatur; cumque, iussu huius Sancti Officii ab Ordinario Bonaerensi citatus, ei se sistere renuerit et contumax remanserit, E-mi ac Rev-mi D-ni Cardinales, rebus fidei et morum tutandis praepositi, in plenario conventu eiusdem Supremae Sacrae Congregationis Sancti Officii diei 13 Julii 1938, praehabito DD. Consultorum voto, praefatum Sacerdotem Franciscum Griese declarunt incursum in excommunicationem ad normam cann. 2314, § 1, n. 1°, § 2 et 2388, § 1, necnon in irregularitatem ex delicto ad normam can. 985, 1°, 3°; attenta vero ipsius pervicacia et inaudita impietate, decreveruut eum habendum esse tamquam nominatim et expresse excommunicatum vitandum ad norman can. 2258, § 2, cum omnibus iuris effectibus, monitis christifidelibus de prohibitione cum eodem Sacerdote communionem habendi iuxta can. 2267.

Et in sequenti Feria V, die 14 Julii 1938, Ss-mus D. N. D. Pius Divina Providentia Pp. XI, in solita audientia Exc-mo ac Rev-mo Domino Adessori Sancti Officii imperita, relatam Sibi

hanc E-morum Patrum resolutionem adprobavit, confirmavit et publici iuris fieri, iussit.

Datum Romae, ex aedibus Sancti Officii, die 23 Julii 1938.

(—) *R. Pantanetti,* Supr. S. Congr. S. Officii Notarius.

(*Acta Apost. Sedis,* 1938, v. XXX, nr. 9, p. 265).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Ferje Sądu Arcybiskupiego.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI
Wilno, dn. 19. XII. 1938 r. Nr. 2394/S.

W okresie świąt Bożego Narodzenia Sąd Arcybiskupi Wileński będzie nieczynny od dnia 23 grudnia r. b. do dnia 10 stycznia 1939 roku.

X. St. Czyżewski
Notarjusz

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Jan Jaśkiewicz na własną prośbę został zwolniony ze stan. prob. w Żodziszkach — 21. XI 38, N. O-628/38;

Ks. Jan Wysocki — pref. w Brasławiu — mian. na stan. wikarego w Lidzie — 25. XI. 38, N. O-637/38;

Ks. Prof. Michał Sopoćko — zwolniony został ze stan. rektora kośc. św. Michała w Wilnie — 28. XI. 38, N. O-638/38;

Ks. Adam Ostrowski — prob. w Janowie — mianow. został prob. w Zabłudowie — 3. XII. 38, N. O-647/38;

Ks. Jan Przybiński — prob. w Surażu — mianow. proboszczem w Janowie — 3. XII. 38, N. O-648/38.

Ks. Stanisław Więckiewicz, mianowany na stan. proboszcza w Surażu — 3. XII. 38, N. O-649/38;

Ks. Wojciech Sereda — wik. przy kośc. św. Jakuba w Wilnie — mian. na stan. proboszcza w Ostrynie — 3. XII. 38, N. O-650/38;

Ks. Jan Szulborski — proboszcz w Ostrynie — mian. na stan. prob. w Nowym Dworze k/Lidy — 3. XII. 38, N. O-651/38;

Ks. Piotr Wojno-Orański — prob. w Wiszniewie k/Świra — został mian. na stan. prob. w Jaszunach — 3. XII. 38, N. O-652/38:

Ks. Mieczysław Przemieniecki — zwolniony z pełnienia obowiązków prob. w Oranach i mianowany na stan. wikarego w Gierwiatach — 7. XII. 38, N. O-659/38;

Ks. Edward Zahorenko — wik. w Wornianach — mian. na stanowisko wikarego przy kościele św. Jakuba w Wilnie — 7. XII. 38, N. O-661/38.

Ks. Kazimierz Szypiłło — wik. w Zabłudowie — mian. wik. przy

kośc. farnym w Grodnie — 7. XII. 38, N. O-663/38;

Ks. Antoni Szubzda — wik. przy kośc. farn. w Lidzie — mian. na stan. pref. w Brasławiu;

Ks. Jan Jaśkiewicz — prob. w Żodziszkach — mianowany na stan. pref. szkół w Zabłudowie — 7. XII. 38, N. O-664/38.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kanclerza Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE

Rozporządzenie z dn. 16 marca 1938 r. o sposobie odgradzania posiadłości i działek.

(Dz. U. R. P. 1938 r., Nr. 21, poz. 182).

Na podstawie art. 408 pkt. 13 oraz art. 416 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202), w brzmieniu ustawy z dnia 14 lipca 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 405) zarządzam co następuje:

I. Ogrodzenia w miastach i osiedlach, w których obowiązują przepisy policyjno-budowlane dla gmin miejskich.

§ 1. (1) Poszczególne posiadłości i działki powinny być odgraniczone od ulic, dróg publicznych oraz placów publicznych ogrodzeniem przewiewnem o wysokości nie przekraczającej 2,5 m.

(2) Ogrodzenie, z wyjątkiem przypadków, przewidzianych niżej w § 2, może być wykonane w postaci krawężnika lub poziomych prętów metalowych, bądź barjer drewnianych albo zastąpione przez żywopłot czy inne założenie ogrodnicze.

(3) W przypadkach, zasługujących na uwzględnienie, władza, powołana do udzielenia pozwolenia na budowę, może zezwolić na zastosowanie ogrodzenia pełnego, o wysokości przez nią określonej.

§ 2. (1) Przy głównych arterjach komunikacyjnych, biegnących szlakiem dróg państwowych i wojewódzkich, powinno być stosowane lekkie ogrodzenie bez podmurówki, dające się łatwo usunąć.

(2) W przypadkach, zasługujących na uwzględnienie, władza, powołana do udzielenia pozwolenia na budowę, może zezwolić na odstępstwa od przepisu zawartego w ust. (1).

§ 3. (1) Wysokość podmurówki ogrodzenia nie może przekraczać 1 m.

(2) Podmurówka i inne murowane części ogrodzenia powinny być wykonane z kamienia w stanie naturalnym lub obrobionym po kamieniarsku, z betonu, zacieranego na mokro i wogóle z kamienia sztucznego albo z cegły.

(3) Podmurówka i inne murowane części ogrodzenia z cegły powinny być wykonane z trwałej cegły lub otynkowane albo wyłożone kamieniem w stanie naturalnym, łupanym, bądź obrobionym po kamieniarsku, albo licówką.

(4) Malowanie podmurówki i innych części murowanych ogrodzenia, wykonanych z kamienia naturalnego lub wyłożonych trwałą licówką, jest zabronione.

(5) Przy zastosowaniu zabarwienia otynkowanych części ogrodzenia należy je uskuteczniać przez wmieszanie farby do zaprawy.

§ 4. (1) Metalowe części ogrodzenia należy grafitować lub malować w barwach ciemnych, jak kolor grafitu, ciemnogranatowy, ciemnozielony i t. p. — o ile te części nie są wykonane z metalu nierdzewiejącego, albo ich powierzchnie nie są utrwalone przez złocenie w ogniu lub w inny odpowiedni sposób.

(2) Ogrodzenie z drzewa powinno być wykonane ze sztachet heblowanych i pomalowane olejno lub inną trwałą farbą na kolor, harmonizujący z krajobrazem oraz z kolorem sąsiednich ogrodzeń i budynków, o ile kolor ten nie szpeci otoczenia.

(3) W przypadkach, zasługujących na uwzględnienie, władza powołana do udzielenia pozwolenia na budowę, może pozwolić na odstępstwa od przepisów ust. (1) i (2), a w szczególności — na pozostawienie drzewa w ogrodzeniu w kolorze naturalnym, ewentualnie z zastrzeżeniem pewnych warunków.

§ 5. (1) Ogrodzenie i odgraniczenie, o których mowa w § (1) i (2), powinny być wykonane w jednakowej wysokości i o jednolitym typie dla ulicy. drogi lub placu albo ich części, przedstawiających element, wyraźnie wyodrębniający się w całości, poza tem powinny odpowiadać charakterowi otoczenia i nie powinny powodować zeszpecenia otoczenia albo krajobrazu.

(2) Sposób budowy, zarys, kolor oraz wysokość ogrodzenia, o ile nie zostały ustalone w prawomocnym planie zabudowania, ustala dla całej ulicy, drogi lub placu albo ich pewnego odcinka właściwa władza policyjno-budowlana, określona w art. 385, 388 lub 389 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli.

§ 6. (1) Niezabudowane place budowlane za zgodą władzy, określonej w art. 385, 388 lub 389 powołanego w § 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, mogą być odgraniczone od ulicy prowizorycznem, pełnem ogrodzeniem z drzewa o wysokości, wynoszącej co najmniej 1,8 i co najwyżej 2,5 m.

(2) Ogrodzenia, o których mowa wyżej w ust. (1), powinny odpowiadać warunkom, określonym w § 4.

(3) Nad ogrodzeniem może być zastowane zabezpieczenie z drutu, umieszczone nie niżej, niż na wysokości 2 m. ponad poziomem chodnika, a gdy niema chodnika, ponad poziomem otaczającego terenu. Władza może zażądać umieszczenia takiego zabezpieczenia w sposób niewidoczny od strony arterji komunikacyjnej lub placu publicznego.

§ 7. Bramy i furtki w ogrodzeniach powinny być otwierane w kierunku nieruchomości lub działek.

§ 8. (1) Ogrodzenia pomiędzy poszczególnemi posiadłościami i działkami powinny być przewiewne, o wysokości, nie przekraczającej 2,50 m.

(2) W razie, gdy ogrodzenie jest wzniesione na podmurówce, wysokość podmurówki nie może przekraczać 1 m.

(3) Nad ogrodzeniem może być urządzone zabezpieczenie z drutu, umieszczone nie niżej, jak 2 m. nad poziomem terenu.

(4) Części ogrodzenia, widoczne z ulic, dróg, placów publicznych i szlaków turystycznych, powinny być dostosowane pod względem konstrukcji i wyglądu do ogrodzenia przy tych ulicach, placach i drogach.

§ 9. Zabrania się budowania ogrodzeń w sposób, zagrażający bezpieczeństwu życia i zdrowia ludzkiego oraz zwierząt domowych. W szczególności,

zabrania się pokrywania powierzchni murowanych części ogrodzeń — bitem szkłem.

II. Ogrodzenia w osiedlach, w których obowiązują przepisy policyjno-budowlane dla gmin wiejskich.

§ 10. Poszczególne posiadłości i działki, położone w obrębie osiedli, oraz zagrody, znajdujące się poza obrębem osiedli, mieszczące budynki mieszkalne lub gospodarskie, powinny być odgraniczone od dróg publicznych ogrodzeniem o wysokości, wynoszącej co najmniej 1 m. i co najwyżej 2,5 m.

§ 11. (1) Ogrodzenia, o których mowa w § 10, powinny być wykonane ze sztachet metalowych lub drewnianych, z siatki drucianej, z plecionki drewnianej, w postaci barjer poziomych, z muru wykonanego z kamienia naturalnego, łupanego lub obrobionego po kamieniarsku, z muru otynkowanego, wreszcie z betonu zacieranego na mokro. Ogrodzenia mogą być zastąpione przez żywopłot albo inne założenie ogrodnicze.

(2) Władza, określona w art. 389 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, może zezwolić na zastosowanie ogrodzenia lub odgraniczenia, określonego w § 1 ust. (2).

§ 12. (1) Ogrodzenie w postaci muru z cegły powinno być otynkowane.

(2) Przepis ust. (1) niema zastosowania do ogrodzenia, wykonanego z trwałej cegły lub obłożonego kamieniem albo licówką.

§ 13. (1) Zabezpieczenie metalowych części ogrodzenia powinno być uskutecznione w sposób, określony w § 4 ust. (1).

(2) W razie użycia drzewa do ogrodzenia, drzewo może być pozostawione w kolorze naturalnym, albo impregnowane (np. carbolineum) albo malowane farbą olejną lub inną trwałą farbą bez połysku.

(3) Do malowania nie wolno używać kolorów rażących i o barwie zimnej, a w szczególności — nie wolno używać barw: czerwonej, niebieskiej, jasnozielonej, jasnożółtej, białej.

§ 14. Przy malowaniu ogrodzeń z muru mają zastosowanie przepisy § 3 ust. (4) i (5).

§ 15. Sposób budowy i wygląd ogrodzeń w całem osiedlu powinien być jednolity dla ulicy, drogi lub placu albo ich części, przedstawiających element wyraźnie wyodrębniający się z całości; poza tem powinien odpowiadać otoczeniu i nie powinien powodować zeszpecenia otoczenia albo krajobrazu.

§ 16. Części ogrodzeń pomiędzy posiadłościami, widoczne z dróg publicznych i szlaków turystycznych, powinny być dostosowane pod względem konstrukcji i wyglądu do ogrodzeń przy drogach publicznych.

§ 17. Przy budowie ogrodzeń, przewidzianych w §§ 10 — 16, mają zastosowanie przepisy § 9.

III. Przepisy końcowe.

§ 18. (1) Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia

(2) Z dniem tym tracą moc obowiązującą przepisy sprzeczne z przepisami tego rozporządzenia.

(3) Przepisy niniejszego rozporządzenia nie mają zastosowania do nieruchomości państwowych, kolejowych oraz użytkowanych przez władze wojskowe.

§ 19. (1) Istniejące ogrodzenia, z wyjątkiem przypadków, określonych niżej w ust. (2), powinny być dostosowane do przepisów rozporządzenia niniejszego:

a) ogrodzenia na posiadłościach i działkach zabudowanych: w gminach miejskich — w 2 lata, w gminach wiejskich — w 3 lata od dnia ogłoszenia rozporządzenia niniejszego;

b) ogrodzenia na posiadłościach i działkach niezabudowanych — 3 lata od tejże daty.

(2) Ogrodzenia, wzniesione po dniu 1 stycznia 1935 r., powinny być dostosowane do przepisów rozporządzenia niniejszego w 5 lat od dnia jego ogłoszenia.

Minister Spraw Wewnętrznych *Sławoj Składkowski.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Wszystkim Czytelnikom „Wiad. Archidiecezjalnych" serdeczne życzenia Świąteczne i Noworoczne składa Redakcja.

APOSTOLSTWO PRASY.

Niedawno zmarły X. Prałat Józef Kłos, długoletni redaktor „Przewodnika Katolickiego", w swym niezmiernie ciekawym pamiętniku p. t. „25 lat przy stoliku redaktorskim", wykazując szybki rozwój swego pisma, pisze: „Rozumie się jednak, że nie bylibyśmy się mogli od razu poszczycić tak wielką liczbą czytelników, gdyby nie zachęta i życzliwe poparcie księży. Przecież księża wiedzieli dobrze, jaką to pomocą dla nich, w pracy duszasterskiej, jest dobre pismo dla rodzin. Więcej nieraz niż kazanie najlepsze znaczy dobra gazetka, dobry artykuł, choćby dlatego, że kazanie raz usłyszane przebrzmiewa, a to, co napisano i wydrukowano, trwa i może być sto razy odczytywane. Namawiali tedy parafjan gorąco do zapisywania „Przewodnika" i nigdy tego nie żałowali. Ludziska dobrzy wiedząc, że Jegomość chętnie widzą „Przewodnika" w każdym domu swojej parafji, kładli, gdy ksiądz chodził po kolędzie, obok krzyża, święconej wody i kropidła, także „Przewodnika" na stole" (str. 24).

Oczywiście nie wszędzie „Przewodnik“ jak dalej zaznacza Ks. Kłos z jednakową gorliwością był propagowany, a bywały wypadki, że w pewnej parafji odrazu „wzrastała liczba abonentów z trzech na 90“. Tam, gdzie proboszcz i wikary byli gorącymi opiekunami „Przewodnika“, tam liczba prenumeratorów dochodziła do kilkuset. Będzie to może rzeczą ciekawą, pouczającą, a zarazem hołdem wdzięczności dla ówczesnych duszpasterzy, gdy podam tu takie cyfry (str. 97). I wylicza dalej Ks. redaktor 18 parafij, w których pod koniec 1900 r., a więc pięć lat po założeniu „Przewodnika“, dzięki księżom kolportowano od 544 do 183 „Przewodników“ tygodniowo.

Tyle Ksiądz redaktor Kłos. Czy dziś jest inaczej. Niezmiernie ciekawą byłaby statystyka, gdyby tak zbadać, ile obecnie dzięki opiece i gorliwości księży w naszej archidiecezji rozchodzi się takiego „Przewodnika“, „Małego Dziennika“ i innych pism katolickich.

Niestety, nie rozporządzam danemi takiej statystyki. Zato dostępna mi jest statystyka rozpowszechniania się „Tygodnika Katolickiego — Naszego Przyjaciela“. Wiem, że np. w Iwju rozchodzi się dziś 120 egzemplarzy, a w ciągu roku wzrosła liczba o 61 egz., że w Święcianach przed rokiem rozchodziło się 3 egz., a dziś przeszło 100, że w Bujwidzach przed rokiem było 2 prenumeratorów, a dziś 58 (parafja liczy tylko 2.300 osób). Wiem też, że w Wornianach kolportują obecnie 100 egzemplarzy tygodniowo, w Podbrzeziu także wzrosło do 100 egzemplarzy i t. d. Poza tem w diecezji Pińskiej niektóre parafje bardzo gorliwie rozpowszechniają TKNP. np. par. Mir — 60 egz., Hancewicze — 47 i Ciechanowicze 42 egz., chociaż w niektórych z wymienionych parafij przed rokiem nie było ani jednego egzemplarza.

Te cyfry i miejscowości świadczą niezbicie, że główną przyczyną niskiego poziomu czytelnictwa wśród ludu naszego nie jest brak zainteresowania z powodu niskiego stanu kultury, ani nawet ciężki, kryzysowy stan materjalny, ale raczej niezrozumienie znaczenia prasy, nieumiejętność wybierania odpowiedniego pisma, brak zdecydowania się na wydatki z tem związane, a najbardziej może niezaradność w nabyciu, lub zaprenumerowaniu pisma. I dlatego jeśli znajdzie się ktoś, kto wytłumaczy ludowi rzeczy podstawowe o roli pisma katolickiego, a tembardziej jeśli przeprowadzi umiejętnie propagandę ściśle określonego czasopisma, wskazując na jego walory i korzyści, które daje, i wreszcie ułatwi prenumeratę, to zaczyna ta praca wydawać owoce już nie

10, 50 ale stokrotne. Tem się tłumaczy, że w pewnych miejscowościach nagle i niezwykle zaczyna wzrastać czytelnictwo.

Kto ma najwięcej możliwości to uczynić? Komu najbardziej dziś jeszcze ludzie ufają, jeśli nie księdzu. Ksiądz więc ma tu wielkie możliwości w rozpowszechnianiu prasy katolickiej, czy to przy pomocy organizacyj, co nieraz jest znacznie trudniejsze, bo przecież trzeba tych świeckich apostołów prasy najpierw dobrze wyszkolić.

Że apostolstwo takie ma wielkie znaczenie, to jest dziś dla każdego jasne. Bo wiadomo, jeśli parafjanie będą czytali dobre, katolickie pisma, to będą mieli lepsze zrozumienie potrzeb ogólno-ludzkich i narodowych, spraw kościelnych i parafjalnych, że wtedy żaden agitator niepowołany nie będzie miał posłuchu w takiej parafji.

Któż obliczy, ile zła uczyniła, szczególnie po miastach większych, prasa antykatolicka i obojętna dla wiary, przecież wiadomo, że większość prasy była, a i jest jeszcze w rękach żydowskich. Już Leon XIII mówił: „Zła prasa zgubiła chrześcijańską społeczność, trzeba jej zatem przeciwstawić dobrą prasę — dobra prasa to nieustająca misja“. A następca jego na stolicy Piotrowej — Pius X, dalej biada: „Jakoś ludzie nie chcą zrozumieć, jak ważna jest w naszych czasach prasa. Ani duchowieństwo, ani wierni nie zajmują się nią tak, jak tego potrzeba wymaga“.

Oczywiście najbardziej pożądaną rzeczą byłoby, by wszyscy katolicy, tak w mieście jak na wsi, czytali katolickie dzienniki, jak to już jest w wielu krajach zagranicą. Rok ostatni u nas dzięki „Małemu Dziennikowi“ i apostołom jego, naturalnie w pierwszym rzędzie księżom, przyniósł nam wprost trudną dziś do ocenienia poprawę. Ale wiadomo, że z różnych względów, (mała inteligencja, trudności finansowe, brak czasu) przynajmniej w wielu miejscowościach na wsi przekracza to jeszcze siły szerszych mas. Dlatego trzeba tam propagować przynajmniej tygodniki katolickie. Jest to o tyle sprawa paląca, że wciąż rozchodzą się pogłoski, iż taki Związek Nauczycielstwa Polskiego i inne czynniki mają wydawać tanie, popularne pisma tygodniowe dla ludu. Jest to bardzo niebezpieczne, jeśli zważymy, że taki ZNP. rozporządza wielkiemi środkami finansowemi i tylu siłami propagandowemi nauczycielstwa. Jedynym więc sposobem zapobieżenia złu jest wprowadzenie do każdej rodziny pisma katolickiego, albo przynajmniej takie nasilenie niemi parafji, by pisma

wrogie i obojętne dla religji nie mogły tam się rozpowszechniać. Śmiało więc można powiedzieć, że sprawa propagandy pism katolickich nigdy tak nie była ważna, jak w dobie dzisiejszej, i dlatego Ojciec św. Pius XI mówi: „Nigdy nie można dość zdziałać dla prasy katolickiej; gdyby się nawet nie czyniło nic innego oprócz rozpowszechniania pism katolickich, to już to byłoby rzeczą świętą“.

Ks. J. Gr.

STOLICA APOSTOLSKA.

60 rocznica święceń kapłańskich Ojca św. — W dniu 20 b. m. Ojciec św. Pius XI rozpoczął 60-ty rok Swojej działalności jako kapłan i duszpasterz Kościoła Chrystusowego. Bowiem w dniu 20 grudnia 1879 r. młody 22-letni alumn Kolegjum Lombardzkiego w Rzymie, ks. Achiles Ratti, otrzymał w bazylice św. Jana na Lateranie z rąk kardynała La Valetta święcenia kapłańskie, a w dniu następnym odprawił pierwszą Mszę św. w kościele San Carlo al Corso w Rzymie, przed niewielkim ołtarzem w galerji absydy tego kościoła, ołtarzem słynnym jednak przez to, że tam znajdują się relikwje serca św. Karola, arcybiskupa Medjolanu.

Pamięć tego wielkiego w Swojem życiu dnia zachował obecny Papież z niezmierną czułością, uświetniając go zawsze innemi godnemi pamięci czynami. I tak przed dziesięciu laty, gdy z racji ogłoszonego złotego jubileuszu kapłaństwa Piusa XI lud wierny przepełniał świątynię San Carlo al Corso na dziękczynnej Mszy św. w intencji Papieża, Ojciec św. nie porozumiewając się z nikim, nawet ówczesnym sekretarzem stanu kardynałem Gasparim, po raz pierwszy od r. 1870 opuścił mury Miasta Watykańskiego, świeżo uformowanego po układach lateraneńskich, i udał się do bazyliki św. Jana na Lateranie, by tam odprawić swą Mszę św. jubileuszową i osobiście objąć w posiadanie bazylikę, jako katedrę biskupów rzymskich. Był to fakt wielkiej doniosłości, tembardziej, że od Leona XIII poczynając nikt z Jego poprzedników z powodu istnienia t. zw. kwestji rzymskiej do bazyliki lateraneńskiej nie wkraczał.

Na pamiątkę złotego jubileuszu kapłańswa Piusa XI świątynia San Carlo al Corso podniesiona została do godności bazyliki, a ołtarz N. Sakramentu w tym kościele został z ofiar, napływających z całego świata, wspaniale odnowiony i odrestaurowany w kosztownym marmurze.

Rozpoczynający się w dniu 20 b. m. brylantowy jubileusz święceń kapłańskich Ojca św., jest wypadkiem jeszcze rzadszym niż jubileusz 50 lecia, dlatego też istnieje powszechnie żywe pragnienie uczczenia tej rocznicy specjalnemi uroczystościami, do których poważny impuls daje jeszcze uczucie wdzięczności Bogu za szczęśliwie przez Ojca św. pokonaną chorobę. W Rzymie jednak, jak dotychczas, nic nie wspomina się — poza drobną uwagą ze strony prezydenta włoskiej Akcji Katolickiej — o przygotowywaniu jakichkolwiek większych uroczystości.

Polskie audycje radjowe z Watykanu. — Próbne audycje Radja Watykańskiego, nadawane dla Polski w języku polskim, o których informowała w swoim czasie KAP-wa, dały wyniki doskonałe. Stacja radjowa watykańska otrzymała od słuchaczy polskich niezmiernie liczne listy, świadczące, że odbiór był bardzo dobry, a jednocześnie domagające się stałych transmisyj polskich.

W związku z tem dyrekcja Radja Watykańskiego informuje społeczeństwo polskie, że audycje dla Polski powtarzane będą odtąd co tydzień w każdy czwartek o godzinie 21 na fali 48,47 m.

Prawo rodziców. Przemówienie Piusa XI. Kościół w obronie praw rodziny. — Dnia 11 listopada r. b. Ojciec św., przemawiając do 250 par nowożeńcow, podniósł znaczenie wychowawcze rodziny. „Oparta o małżeństwo chrześcijańskie rodzina — mówił Pius XI — przygotowuje państwu nowych obywateli, którzy wnoszą do życia zbiorowego nie pierwiastki rozkładu, lecz budowy. Przygotowuje również Kościołowi nowych chrześcijan, nowych wiernych, nowych żołnierzy Chrystusa Króla. Stąd wasza godność i chwała, jako małżonków chrześcijańskich, ale zarazem i wielka odpowiedzialność“.

L'Avvenire d'Italia w artykule „Grandi doveri di maternità e di paternità“, nawiązując do tych słów Ojca św., przypomina, że prawo rodziców do wychowania dzieci mocno podkreśla Kościół święty. Już św. Tomasz z Akwinu powiada: „Syn z natury jest czymś z ojca ... a zatem wymaga tego prawo przyrodzone, żeby syn, zanim przyjdzie do używania rozumu, był pod opieką ojca. Stąd byłoby przeciwnem przyrodzonemu prawu, gdyby dziecko nim przyjdzie do używania rozumu, było wydarte z pod opieki rodziców, albo gdyby bez ich zgody cokolwiek było odnośnie do niego postanowione (S. Th. 2—2. qu. X. a 12).

Pius IX w encyklice *Quanta cura* potępia „błąd najzgubniejszy, jakoby społeczeństwo domowe, czyli rodzina, opierała całą podstawę istnienia wyłącznie na ustawach obywatelskich i wskutek tego wszystkie prawa rodziców do dzieci, w szczególności zaś prawo do ich nauczania i wychowania, wypływało z ustaw obywatelskich oraz było od tych praw zależne“.

Leon XIII w encyklice *Rerum Novarum* pisze: „Jeśli rodzina, zarówno w zasadzie jak i w rzeczywistości, jest wcześniejsza od państwa, to rzecz jasna, że jej prawa i obowiązki wypływają bezpośrednio z natury“. A w encyklice *Sapientia christiana* dodaje: „Władza ojcowska jest tego rodzaju, że państwo nie może jej zniszczyć, ani w siebie wchłonąć, bo ten sam ma początek, co i życie ludzkie.“

Istnieją w naszych czasach dwa zwłaszcza kierunki społeczne, które degradują rodzinę — to socjalizm i hitleryzm. Fr. Engels program socjalistycznego wychowania tak formułuje: „Wychowanie wszystkich dzieci od chwili, w której mogą się obejść bez najkonieczniejszej opieki macierzyńskiej, odbywać się będzie w zakładach państwowych“ (Grundsätze des Komunismus). „W przyszłem społeczeństwie socjalistycznem — mówi Otto Rühle — wychowanie dziecka nie będzie już rzeczą rodziców, lecz jednem z najważniejszych zadań społeczności“. Miał więc słuszność uczony i znawca socjalizmu Wiktor Cathrein, kiedy pisał, że realizacja programu socjalistycznego to „wyrok śmierci na rodzinę“ (*Der Sozialismus*, s. 483).

Narodowy socjalizm otacza pozornie rodzinę opieką, ale patrzy

na nią tylko jako na narzędzie hodowli zdrowych obywateli. Gdy dziecko podrośnie, wyrywa je narodowy socjalizm z rodziny i wychowuje na zbiórkach, wycieczkach i obchodach, które zajmują wolne dni. Rodzina ma dać dziecku tylko zdrowe ciało, duszy jego wychowywać nie powinna — to należy do państwa. „Państwo jest ucieleśnieniem i właścicielem kultury. Stąd wypływa, że wychowanie młodzieży, będącej niejako krwią ożywiającą kulturę, powinno należeć wyłącznie do państwa“ *(Reden an die Deutsche Nation).*

Przeciwnie, Kościół stwierdza, że „środowisko rodzinne wywiera niemal decydujący wpływ na rozwój dziecka“. „Porządek społeczny nie jest zależny od szabli wzniesionej na tronie, ale od krzyża czczonego w każdem domowem ognisku“ (Filip Gonnard *Rodzina i moralność*).

„Nonsensem byłoby wychowanie pojęte jako kształtowanie obywatela na wyłączny użytek państwa — pisze Pius XI. Wypływa stąd logicznie dalszy wniosek, że prawa państwa do wychowania są ograniczone i w żadnym wypadku wychowanie nie może stanowić monopolu państwowego“ (enc. O chrześcijańskiem wychowaniu).

Zdrowa pedagogika uznaje w pełni to prawo rodziców w wychowaniu dzieci. „Jedna zaleta duszy — pisze wielki Pestalozzi — ukształcona dzięki więzom rodzinnym, staje się źródłem mądrości i siły dla innych więzów społecznych. Spójnia rodzinna jest najpierwszą i najważniejszą ze wszystkich. Dlatego też i dom rodzinny jest podwaliną wszelkiej kultury ludzkiej“.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Niekonsekwencje. Pogłębianie doktryny religijnej. Ignorancja. „Serce umieścić w świecie umysłu“. — „Zachęcam was nadewszystko do pogłębiania doktryny religijnej, do pogłębiania katechizmu, tej świętej księgi, najważniejszej na świecie“ — Powiedział dnia 31 października r. b. do przedstawicieli młodzieży z Akcji Katolickiej Ojciec św. Pius XI. Te słowa papieża przypomina „La Croix“ w art. „Światopoglądy katolików“ (Regards catholiques sur le monde, 15. XI. 38), podkreślając dziwną niekonsekwencję tych ludzi inteligentnych, którzy formalnie wierzą w zasady doktryny katolickiej, a nie starają się jej pogłębić. Przychodzą tu na myśl słowa słynnego pedagoga Foerstera: „Inteligencja nasza żywo się interesuje zwyczajami religijnemi mieszkańców wyspy Fidżi lub Tybetu, lecz brak znajomości zasad Kościoła katolickiego nawet u ludzi poważnych woła często o pomstę do nieba. A wszak dotyczy to doktryny instytucji, która jest matką naszej kultury“ (Foerster Der moderme Student und Katholische Kirche).

Tę niekonsekwencję podkreśliło ostatnio w sposób dosadny jedno z polskich pism ketolickich („Gazeta Kościelna“ 20 listopada 1938 r.), pisząc: „Nasi inteligentni katolicy muszą się doskonale orjentować w kierunku polityki Mussoliniego, Hitlera, Stalina i innych. Interesują się ostatniemi, najnowszemi wynalazkami, znają z nazwiska najlepszych bokserów, łyżwiarzy, tenisistów, piłkarzy, sławy estrady, gwiazdy i gwiazdorów

filmowych. Ale ci sami katolicy jakże często są wielkimi ignorantami w sprawach religji katolickiej".

Nie chodzi tu oczywiście o jakieś specjalne studja, które pozostają zawsze udziałem niewielkiego grona uczonych, ale poprostu o gruntowną znajomość zasad nauki Kościoła.

Brak pogłębienia doktryny katolickiej, zwłaszcza w dziedzinie wychowawczej, przejawia się i u nas w Polsce w sposób jaskrawy, na co już w swoim czasie zwróciło uwagę „Studjum Katolickie", które się odbyło w r. 1936 w Wilnie. Wtedy to podkreślono, że jeżeli chcemy, aby idea katolicka wychowawcza stała się rzeczywistością, to należy ją systematycznia srzerzyć w sferach inteligentnych. A więc na uniwersytetach tworzyć katedry pedagogiki katolickiej. W przeciwnym razie będzie w katolickiej Polsce panował system pedagogiki naturalistycznej, będzie panowała wśród katolików ignorancja pedagogiki katolickiej („Postulaty wychowawcze").

W liście do Prymasa Polski program pogłębienia doktryny katolickiej ujął Pius XI w sposób jędrny, mówiąc o konieczności „duchowego wyrobienia umysłu i serca". Nie chodzi tu więc o przesadne kształcenie tylko rozumu, bo z tego rodzą się typy złośliwych krytyków, których nic nie zadawala w Kościele. Niemniej jednak szkodliwe jest i jednostronne urabianie uczucia, bo zaprowadza na egoistyczne pola dewocji w jej ujemnem rozumieniu. Mówiąc o potrzebie pogłębienia znajomości zasad wiary, słusznie zauważył Władysław L. Jaworski, że „zadanie Kościoła polega na wskazaniu dróg i sposobie, jak rozum ma administrować skarbami uczucia, by im nadać produktywność, nic z nich nie roniąc" („Notatki" str. 48).

Program pracy zatem w pogłębieniu zasad wiary powinien polegać na tem, aby „serce umieścić w świecie umysłu" — jak mawiał ks. biskup Prohaszka (Dzieła, XVIII, s. 216). Jak to rozumieć? Oto w ten sposób, że treść naszej wiary musimy dobrze znać i kochać. Naród polski przywiązany jest do katolicyzmu szczerą miłością — mówi ks. dr. F. Machay. Ale gdyby się udało to przywiązanie uczuciowe zanurzyć w rozumnej świadomości prawd wiary, gdyby serca polskie przedewszystkiem ukochały Kościół katolicki, że jest nauczycielem Prawdy objawionej, to wiara Polaków odegrałaby napewno tradycyjną i zaszczytną rolę przedmurza chrześcijaństwa" (Zadania duszpasterskie ludzi świeckich).

Bo czemże jest właściwie wiara? Według biskupa Prohaszki „wiara jest myślą, która została sercem napełniona" (Prohaszka, XVIII. 217). Oto rozwiązanie problemu pogłębiania wiary — przez odnalezienie harmonji — jedności rozumu i serca.

Konferencja Komisji Prawnej Episkopatu Polski w sprawie organizacji „Zakon Krzyża i Miecza". — Dnia 12 grudnia b. r. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komisji Prawnej Episkopatu z udziałem następujących członków: Ich Eminencyj Kardynałów Kakowskiego i Hlonda i IIEE. Metropolity Jałbrzykowskiego, Biskupa Łukomskiego i Biskupa Radońskiego.

Komisja rozpatrzyła szereg spraw, wniesionych do Episkopatu Polski. Między innemi Komisja Prawna Episkopatu, nie wchodząc w zamiary autorów organizacji p. n. „Zakon Krzyża i Miecza", stwierdziła, że organizacja ta nie stoi w żadnym związku z hierarchją kościelną, która też za działalność tej organizacji nie bierze odpowiedzialności.

Ze Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich. — Nowy Zarząd

Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich ukonstytuował się w następujący sposób: prezes p. sen. Stanisław Miłaszewski, wiceprezesi pp. Zofja Kossak, Kazimierz-Marjan Morawski, Leon Radziejowski, sekretarz generalny p. Adam Romer, skarbnik p. Bohdan Skąpski, zastępca sekr. gen. p. Bolesław Jurkowski, członkowie zarządu: prof. Oskar Halecki, Artur Chojecki, ks. prał. Zygmunt Kaczyński, Medard Kozłowski, dr. Jan Moszyński, sen. Konrad Olchowicz, sen. Jan Rembieliński, Anna Słończyńska, Władysław Sobański. Zast. czł. zarządu: H. Ign. Łubieński, Olga Tarnowska.

„Polski Przegląd Tomistyczny". — Z dniem 1 stycznia 1939 r. oo. dominikanie przystąpują do wydawania kwartalnika naukowego p. t. „Polski Przegląd Tomistyczny", poświęconego systematycznym i historycznym zagadnieniom tomizmu, ze szczególnem uwzględnieniem filozofji. PPT. będzie ogłaszał oprócz rozpraw naukowych także notatki dyskusyjne, recenzje ważniejszych prac tomistycznych krajowych i zagranicznych, kronikę ruchu tomistycznego, przekłady niektórych tekstów św. Tomasza i t. d.

Redakcję nowego czasopisma objęli o. J. M. Bocheński O. P., profesor „Angelicum" w Rzymie i docent U. J. oraz o. A. Gmurowski, docent U. J. P. i profesor studjum teologicznego oo. Dominikanów w Warszawie. Adres wydawnictwa: Lwów, plac Dominikański 2. Konto P.K.O. 504.608. Prenumerata roczna 10 zł., dla kleryków 5 zł.

Ze Związku Katolickich Radjosłuchaczy w Warszawie. — W dniu 11 b. m. w Domu Katolickim w Warszawie odbyło się walne zebranie członków Związku Katolickich Radjosłuchaczy, warszawskiej archidiecezji. Ustępujący zarząd złożył sprawozdanie z rocznego okresu działalności i przedstawił program prac na terenie okręgu. Walne zebranie przyjęło do wiadomości sprawozdanie oraz program prac, wyrażając podziękowanie ustępującemu Zarządowi za owocną działalność oraz wybrało przez aklamację nowy zarząd w składzie następującym: prezes p. pułk. Emil Swoboda, wiceprezes p. mec. Zofja Hartwigowa, skarbnik p. dr. Wacław Lewicki, sekretarz Apolinary Górny, referenci: prawny — p. mec. Zdzisław Węgliński, techniczny — p. Juljusz Wojciechowski, instrukcyjny — ks. poseł dr. Padacz, propagandowy — red. Jan Dobraczyński, członkowie Zarządu — ks. St. Rostkowski, p. prof. K. Daszkiewicz, zastępcy — pp. Eug. Piotrowski, W. Zawadzki i W. Łupiński.

Na zjeździe delegatów w dniu 6. I. 1939 r. w Poznaniu, mają reprezentować Okręg Warszawski: ks. poseł dr. Wł. Padacz, pp. Kazimierz Daszkiewicz i Stanisław Bukowski, delegat Zarządu Głównego Z. K. R. w Warszawie.

Jakie życie taka śmierć... — W nocy na 6 bm. popełnił w Płocku samobójstwo 70-letni Szczepan Chęciński, emeryt, socjalista, swego czasu gorliwy propagator „Wolnomyśliciela" i „Błysków Wolnomyślicielskich". Chęciński powiesił się we własnem mieszkaniu przy ul. Warszawskiej.

Co było powodem samobójstwa? Z zamiarem samobójstwa Chęciński nosił się już od pewnego czasu. Odezwało się w nim sumienie, ale nie miał odwagi wrócić do Boga, którego wyeliminował ze swego życia. W obliczu idącej szybko starości poczuł w duszy pustkę i... brak celu życia. Jeszcze na dwa dni przed samobójstwem wyznał do jednej z bliskich mu osób: „Tyś szczęśliwa, bo masz wiarę", nie dokończył jednak tego, co go w duszy gryzło:

„a ja jej nie mam i nie mam celu życiu". I te wyrzuty sumienia doprowadziły go widocznie do samobójstwa. Jakie życie taka śmierć.

ZAGRANICĄ

Unja kobiet katolickich w Anglji. — W myśl uchwał, powziętych na konferencji episkopatu brytyjskiego, w najbliższym czasie powstanie w Anglji wielka organizacja kobiet katolickich, która skupi w swych szeregach wszystkie kobiety katoliczki na terytorjum Wielkiej Brytanji, zrzeszone dotychczas w poszczególnych związkach i stowarzyszeniach.

Unja Kobiet Katolickich będzie podzielona na trzy działy, z których każdy ma mieć do pewnego stopnia autonomję, jeśli chodzi o organizację wewnętrzną. Narodowy komitet Unji, jak również komitety kierujące trzema jej działami mają mieć specjalnych kierowników duchowych. Przewodnicząca narodowego komitetu Unji, składającego się z członkiń wszystkich trzech oddziałów, ma być wyznaczona przez episkopat.

Do Unji Kobiet Katolickich zostaną włączone następujące trzy już istniejące organizacje: 1) Liga Kobiet Katolickich, której celem jest szerzenie i zachowanie zasad chrześcijańskich w życiu społecznem i obywatelskiem; 2) Unja Matek Katolickich, która postawiła sobie za zadanie przykładem i modlitwą wychowywać dzieci na dobrych obywateli, wysoko trzymając sztandar z hasłem nierozerwalnej rodziny katolickiej; 3) Sekcja młodzieży, której celem jest przygotowywanie i kształcenie przyszłych apostołów Akcji Katolickiej.

Drzewa oliwne będą znów rosnąć na Górze Oliwnej. — Stosownie do ogłoszonego niedawno projektu biura rozbudowy Jerozolimy, na górze Oliwnej mają być posadzone w większej ilości drzewa oliwne. W ten sposób góra, która odegrała tak wielką rolę w dziejach chrześcijaństwa, przybierze zpowrotem swój dawny charakter zadrzewiony jak za czasów Chrystusa Pana. Przez cały czas panowania brytyjskiego w Ziemi Świętej był prawomocny zakaz budowania i sadzenia drzew na górze Oliwnej. Projekt powyższy został bardzo życzliwie przyjęty zarówno przez chrześcijan, jak i przez Mahometan.

Ofiarność katolików belgijskich. — Przed rokiem powstał w Belgji katolicki komitet niesienia pomocy dzieciom hiszpańskim, bezbronnym ofiarom wojny domowej. Społeczeństwo belgijskie okazuje dużo serca tym nieszczęśliwym istotom. W dużych ilościach wysyła dla dzieci do Hiszpanji narodowej żywność i ubranie, a 1260 dzieci, po większej części te, których rodzice zginęli w czasie okrutnej tragedji hiszpańskiej, zostało sprowadzonych do Belgji, a tu rodziny katolickie bezinteresownie przygarnęły je do siebie i zastąpiły im własne ognisko domowe, zburzone pożogą wojeną.

Złodziej organizatorem ruchu komunistycznego wśród młodzieży kanadyjskiej. — Organizator komunistycznego ruchu młodzieżowego w Montrealu w Kanadzie, niejaki Rolland Lapage, został przez sądy kanadyjskie skazany na 7 lat więzienia za 21 kradzieży, dokonanych w 12 katolickich, protestanckich i anglikańskich kościołach.

Z piśmiennictwa.

Świat katolicki w dążeniu do odnowy obyczajów. — Pod tym tytułem ukazał się dopiero co *Pamiętnik I Międzynarodowego Katolickiego Kongresu Przeciwalkoholowego,* który obradował we wrześniu ub. r. w Warszawie. Jest to poważne wydawnictwo o 208 stronach, pięknej okładce i 11 ilustracjach. Słowo wstępne podał J. Em. Ks. Kardynał van Roey, protektor Międzynarodowej Katolickiej Ligi Przeciwalkoholowej. Część główną stanowi 26 referatów kongresowych najwybitniejszych znawców zagadnienia z kraju i zagranicy. Wszystkie referaty podano wyłącznie w języku polskim, ponieważ w międzyczasie ukazał się już w Berlinie skrót pamiętnika w języku niemieckim. Referaty naświetlają wszechstronnie zagadnienie alkoholizmu i jego zwalczanie z punktu widzenia moralnego i wskazują metody krzewienia trzeźwości. Jest to materjał solidny, który w takiej obfitości dotąd jeszcze nie był publikowany.

Niemniej ciekawe są dokumenty i przemówienia kongresowe, podane w drugiej części pamiętnika. Dowiadujemy się z niej o niezwykle żywem zainteresowaniu Stolicy Apostolskiej okazanem kongresowi, znajdujemy m. in. przemówienia obu Kardynałów Protektorów i Nuncjusza Apostolskiego. Wreszcie tekst uchwał kongresu, szkic przebiegu kongresu, jego echo wszechświatowe i słowo końcowe ś. p. Ks. Biskupa Scheiwilera. Taki pamiętnik niezwykły powinien znaleźć się zarówno u tych, co osobiście brali udział w kongresie, jako też u wszystkich katolików, którzy mają zrozumienie dla problemów tak doniosłych, jak sprawa trzeźwości narodu naszego.

Cena pamiętnika 10 zł. już z kosztami przesyłki nie jest wobec obfitości materjału zbyt wysoka. Zamówienie wraz z opłatą adresowsć należy: Katolicki Związek Abstynentów — Poznań, ul. Podgórna 12 b. Nr. P. K. O. 200.424.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.